AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. ŚWIERCZEWSKIEGO

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

Egz. nr. 2

ppłk dypl. Stanisław ZAJĄC

ROZWÓJ TAKTYKI PARTYZANCKIEJ ODDZIAŁÓW POLSKIEGO ZBROJNEGO RUCHU OPORU W WALCE Z OKUPANTEM HITLEROWSKIM W LATACH 1942 - 1945 W POŁUDNIOWEJ CZĘŚCI WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO (POGÓRZE, BESKID ZACHODNI, PODHALE)

(Próba analizy)

ROZPRAWA DOKTORSKA

Akademii Obrony Narodowej
S/677 + zał.
05-000713-004-0

12617

WARSZAWA - REMBERTÓW 1970

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. ŚWIERCZEWSKIEGO

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

Egz. nr. 2

ppłk dypl. Stanisław ZAJĄC

ROZWÓJ TAKTYKI PARTYZANCKIEJ ODDZIAŁÓW POLSKIEGO ZBROJNEGO RUCHU OPORU W WALCE Z OKUPANTEM HITLEROWSKIM W LATACH 1942 - 1945 W POŁUDNIOWEJ CZĘŚCI WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO (POGÓRZE, BESKID ZACHODNI, PODHALE)

(Próba analizy)

ROZPRAWA DOKTORSKA

Akademii Obrony Narodowej
S/677 + zał.
05-000713-004-0

12617

WARSZAWA - REMBERTÓW 1970

A K A D E M I A S Z T A B U G E N E R A L N E G O

im. generała broni Karola Świerczewskiego

- -

Katedra Historii Sztuki Wojennej

Nr ewid. 12617

R o z p r a w a d o k t o r s k a

T e m a t

ROZWÓJ TAKTYKI PARTYZANCKIEJ ODDZIAŁÓW POLSKIEGO ZBROJNEGO RUCHU OPORU W WALCE Z OKUPANTEM HITLEROWSKIM W LATACH 1942 - 1945 W POŁUDNIOWEJ CZĘŚCI WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO /POGÓRZE, BESKID ZACHODNI I PODHALE/

/próba analizy/

Biblioteka Naukowa AON im. gen. broni K. Świerczewskiego Nr inw. 5/6117

Doktorant :

płk dypl.Stanisław Zając

Praca wykonana pod kierownictwem naukowym

gen.bryg.prof.St.Okęckiego

- -

Warszawa - Rembertów - czerwiec 1970r.

S P I S T R E Ś C I

str.

WSTĘP 1

ROZDZIAŁ I

Czynniki determinujące rozwój zbrojnego ruchu oporu i jego taktyki partyzanckiej w południowej części woj.krakowskiego 24

Charakterystyka terenu i jego wpływ na rozwój i działania bojowe zbrojnego ruchu oporu 29

Polityka i taktyka okupanta w zwalczaniu zbrojnego ruchu oporu w regionie krakowskim 62

ROZDZIAŁ II

Taktyka walki oddziałów partyzanckich działających na omawianym terenie 171

Rozwój ilościowy i jakościowy oddziałów partyzanckich zbrojnego ruchu oporu poszczególnych ugrupowań GL-AL, BCh i AK 171

Organizacja szkolenia i zaopatrzenia oddziałów partyzanckich w broń, amunicję, żywność, odzież i niezbędne środki walki 222

Taktyka i technika dywersyjna stosowana w oddziałach partyzanckich 245

Organizacja rozpoznania i wywiadu oraz znaczenie tych przedsięwzięć w działaniach bojowych oddziałów i grup partyzanckich 279

Organizacja i wykonanie napadów-wypadów i zasadzek w ramach akcji rozbrojeniowych i zwalczania sił policyjno-wojskowych oraz administracyjnych okupanka 300

Ruchliwość-manewrowość oddziałów partyzanckich, bazowanie, organizacja ubezpieczenia w marszu i na postoju 333

Współdziałanie pomiędzy polskimi oddziałami partyzanckimi różnych orientacji politycznych i partyzantką radziecką oraz z wojskami frontu działań regularnych 356

ROZDZIAŁ III

Analiza organizacji i prowadzenia działań bojowych przez oddziały partyzanckie na przykładach wybranych akcji bojowych i walk 389

Wnioski końcowe 443

Bibliografia wykorzystywanych źródeł i literatury 458

Wykaz załączników 492

W S T Ę P

Historia wojen prowadzonych na przestrzeni minionych wieków, a w szczególności w ostatnim stuleciu wykazuje, że obok działań wojsk regularnych - często masowych, zmechanizowanych i pancernych armii, nasyconych w wysokim stopniu techniką - poważną rolę spełniały działania partyzanckie.

Działania te, określane obecnie specjalnymi, nie są więc nową formą walki. Miały one już miejsce w średniowieczu. Do najbardziej znanych działań partyzanckich - z racji ich ilościowego rozwoju i aktywności - należy w szczególności zaliczyć : walki camisardów na początku 18 wieku we Francji, guerrillę w latach 1808 - 1814 w Hiszpanii, partyzantkę rosyjską działającą aktywnie na tyłach armii napoleońskiej w 1812 roku, a także w tak zwanej wojnie secesyjnej w Stanach Zjednoczonych w latach 1861-1864 i wreszcie działania partyzanckie w wojnie chińsko japońskiej. Do tej formy walki sięgała również młoda władza radziecka w walce z zewnętrzną interwencją i wewnętrzną kontrrewolucją w latach 1918 - 1922.

Naród polski posiada również wielowiekowe tradycje walk partyzanckich. Polscy partyzanci walczyli aktywnie w ramach ogólnonarodowego powstania skierowanego w latach 1655-56 przeciwko Szwedom, w okresie "Wiosny Ludów" - 1848 roku, gdzie szczególnie wsławiła się aktywną walką partyzantka karpacka i w powstaniu styczniowym, gdzie właśnie partyzantka odgrywała decydującą rolę w wojnie ludowej z carskimi zaborcami.

Szczególnego jednak rozmachu i znaczenia nabrały walki -

działania partyzanckie jako najwyższa forma ruchu oporu w drugiej wojnie światowej, a przede wszystkim zbrojny ruch oporu w Związku Radzieckim, Jugosławii, Francji, Grecji i na okupowanych ziemiach Polski. Mimo angażowania przez okupanta licznych sił policyjno-wojskowych do zwalczania partyzantki, stosowania masowego terroru z odpowiedzialnością rodową i zbiorową włącznie, dysponowanie jawną i tajną - o najprzeróżniejszych odmianach i przeznaczeniu policją, oddziałami SS, specjalnymi pododdziałami przeciwpartyzanckimi, wywiadem i kontrwywiadem, sądami specjalnymi, więzieniami i obozami koncentracyjnymi, szeroko rozbudowaną siecią agenturalno-konfidencjonalną, stosowaną na każdym niemal kroku prowokacją i wreszcie dysponowania wszelkimi środkami transportu i lokomocji, urządzeniami alarmowymi i niemal stałą gotowością bojową - Niemcy nie byli w stanie zlikwidować partyzantki w zagarniętych przez nich państwach. Byli oni bez przerwy w stanie ciągłego zagrożenia ze strony zbrojnego ruchu oporu, który dezorganizował ich gospodarkę, komunikację i administrację.

Doświadczenia wyniesione przez europejski ruch oporu z okresu drugiej wojny światowej, w tym również polską partyzantkę oraz doświadczenia walk narodowo-wyzwoleńczych prowadzonych po drugiej wojnie światowej wykazują dalszy wzrost roli i znaczenia działań partyzanckich, a zarazem udowadniają, że wielkie mocarstwa posiadające masowe zmechanizowane i pancerne armie, korzystające w szerokim zakresie z najnowszych osiągnięć nauki i techniki, nie były i nie są w stanie zlikwidować zbrojnego ruchu oporu w małych i często słabo rozwiniętych ekonomicznie krajach. Potwierdza to całkowite fiasko Francji w Indochinach i Algerii, Anglii na Cyprze jej poważne trudności w zwalczaniu partyzantki na Malajach i w

Kenii, zwycięstwo partyzantów Fidela Castro na Kubie i wreszcie zwycięskie walki oraz niespotykane dotąd sukcesy w 9-letniej wojnie w południowym Wietnamie i rozwijający się systematycznie ilościowo i jakościowo arabski zbrojny ruch oporu na zagarniętych przez Izrael terenach Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

Tak więc, sukcesy, jakie osiągano dzięki stosowaniu tej formy działań w ciągu ostatnich dziesięcioleci i jakie odnoszone są obecnie przez partyzantów Narodowego Frontu Wyzwolenia w południowym Wietnamie i - arabski ruch oporu /El Fatah/ oraz współczesne najnowsze założenia doktrynalne państw NATO, a w szczególności ich poglądy na prowadzenie wojen ograniczonych, jak również eskalacyjne możliwości wojny w ogóle i miejsce działań partyzanckich w eskalacyjnej drabinie wskazują na dalszy wzrost roli działań - wojny partyzanckiej w dobie obecnej. Stąd też tą dziedziną działań zainteresowane są sztaby wojskowe i znajdują one poczesne miejsce w planach operacyjno-strategicznych sił konwencjonalnych i nuklearnych. Rozważania nad teoretycznym rozpracowaniem i planowaniem działań specjalnych i działań partyzanckich - w sztabach NATO idą w dwóch kierunkach, w tym: opracowywanie w oparciu o doświadczenia zbrojnego ruchu oporu z okresu drugiej wojny światowej, teoretycznych zasad prowadzenia działań partyzanckich z jednoczesnym tworzeniem i szkoleniem wojsk specjalnych do prowadzenia tego rodzaju działań, jak również w oparciu o doświadczenia Niemiec hitlerowskich z okresu drugiej wojny światowej oraz Francji i Wielkiej Brytanii z okresu powojennego - wypracowywanie zasad taktyki przeciwpartyzanckiej i ich praktyczne sprawdzanie ponad półmilionową armią na doświadczalnym poligonie, jaki Amerykanie uczynili z południowego Wietnamu

Sukcesy odnoszone przez działania partyzanckie w przeszłości, ciągły rozwój walk narodowo-wyzwoleńczych, wskazują na dalszy wzrost znaczenia działań partyzanckich. Można więc z pewnością stwierdzić, że działania te znajdują dziś coraz więcej miejsca w sztuce wojennej, która winna jak najszybciej w oparciu o dotychczasowe doświadczenia wypracować obraz ewentualnej, przyszłej wojny partyzanckiej i określić jej miejsce i rolę na współczesnym polu walki uwzględniając wszechstronne, charakterystyczne właściwości wojny prowadzonej środkami klasycznymi oraz przy obustronnym użyciu broni nuklearnej.

W warunkach współczesnego pola walki okoliczności wymagające natychmiastowego przejścia wojsk operacyjnych i OTK a w szczególności drobnych ich pododdziałów do działań typu partyzanckiego mogą zaistnieć bardzo często. Stąd też zarysowuje się moim zdaniem coraz większa potrzeba : 1/ opracowania zasad taktyki partyzanckiej w oparciu o doświadczenia okresu drugiej wojny światowej oraz niektórych państw prowadzących walki narodowo-wyzwoleńcze metodą partyzantki /Kuba, Korea, Algeria, Cypr, Kenia, Wietnam i Palestyna/ - zasad taktyki partyzanckiej; 2/ udostępnienia zebranych, przeanalizowanych i opracowanych materiałów z tej dziedziny szerokiemu ogółowi kadry oficerskiej i podoficerskiej, 3/ wykorzystywania tych doświadczeń w szerszym zakresie do szkolenia wojsk w dziedzinie działań dywersyjno-partyzanckich - tak w wojskach operacyjnych, jak i w całym systemie obrony terytorialnej, a w szczególności w jego jednostkach wojskowych i oddziałach samoobrony.

Doświadczeń z zakresu taktyki partyzanckiej, w trudnych z punktu widzenia sytuacji politycznej zaś dogodnych warunków

górskich i podgórskich, dostarcza nam partyzantka wszystkich ugrupowań o różnych orientacjach politycznych /GL-AL, BCh i AK/ regionu krakowskiego. Wiele grup bojowych czy oddziałów partyzanckich wypracowało w toku walki szereg różnorodnych zasad taktyki partyzanckiej wnosząc tym samym nie mały wkład do sztuki wojennej - sztuki partyzanckiej.

Ponieważ działania bojowe grup i oddziałów partyzanckich w specyficznym terenie, jaki przedstawia sobą południowa część województwa krakowskiego /Pogórze, Beskid Zachodni i Podhale/ znane są w chwili obecnej głównie od strony polityczno-historycznej i faktograficznej, natomiast brak jest głębszej analizy taktyki ich walki, ich dorobku na tym odcinku, dlatego też autor podjął się próby wydobycia w świetle czynników determinujących rozwój działań bojowych zbrojnego ruchu oporu w tym regionie - ich taktycznych zasad działania i ich skuteczności w walce z okupantem hitlerowskim.

Podstawowym więc celem rozprawy jest:

a/ ukazanie czynników warunkujących rozwój i działania bojowe zbrojnego ruchu oporu w skomplikowanej i specyficznej w tym regionie sytuacji politycznej, jaka występowała w związku z usytuowaniem siedziby rządu generalnego gubernatorstwa w Krakowie oraz przyległości tych terenów do granicy Rzeszy i Słowacji;

b/ wydobycie charakterystycznych form i metod walki z okupantem hitlerowskim stosowanych przez miejscowy zbrojny ruch oporu, dokonanie z punktu widzenia taktyki partyzanckiej analizy tej walki, jej skuteczności oraz wykazanie na przykładach

większych i charakterystycznych akcji i walk, dodatnich i ujemnych stron występujących w organizacji i prowadzeniu działań bojowych przez grupy i oddziały partyzanckie.

Całość problematyki tematu przedstawiono w trzech rozdziałach. Rozdział pierwszy jest próbą przedstawienia czynników determinujących rozwój i działania bojowe zbrojnego ruchu oporu w regionie krakowskim, ich analizy, w oparciu o którą starano się wykazać zarówno niekorzystne, jak i dodatnie dla kontynuowania działań partyzanckich i niemieckich przeciwdziałań - cechy omawianego terenu.

Rozdział drugi w treści swej ukazuje w oparciu o szeroką gamę różnorodnych akcji bojowych i walk przeprowadzonych przez oddziały partyzanckie, stosowaną przez nich taktykę walki z okupantem w ścisłym powiązaniu z niemieckimi działaniami przeciwpartyzanckimi. Szczególną uwagę autor zwrócił w tym rozdziale na pokazanie najbardziej typowych, a zarazem nader skutecznych form taktyki partyzanckiej - stosowanych przez miejscowy zbrojny ruch oporu.

W rozdziale trzecim autor ukazuje ważniejsze i charakterystyczne z punktu widzenia organizacji i przebiegu akcje i walki partyzanckie w świetle przeciwdziałania sił policyjno-wojskowych okupanta z jednoczesną próbą oceny tych działań.

Rozważania zawarte w poszczególnych rozdziałach uzupełnia 27 załączników, w postaci : schematów, szkiców, map i wykazów.

Asumptem do wyboru tej problematyki dla autora był fakt, iż działania bojowe omawianych w pracy oddziałów partyzanckich toczyły się w jego stronach rodzinnych. Ponadto dążeniem autora było zebranie w miarę możliwości jak najwięcej charakterystycz-

nych przykładów z działań zbrojnego ruchu oporu w południowej części województwa krakowskiego, dokonanie ich analizy i oceny oraz przedstawienie wysiłku i poświęcenia miejscowej konspiracji w walce z okupantem hitlerowskim stanowiącej część naszych tradycji bojowych i wysiłku zbrojnego w drugiej wojnie światowej. Dążeniem autora było również bliższe i możliwie szczegółowe poznanie oraz pokazanie odmiennych od innych regionów, warunków w jakich organizowała się i walczyła z okupantem konspiracja krakowska, w tym duża część znanych osobiście autorowi ludzi. W ten sposób autor pragnie wypełnić choć częściowo lukę w dotychczasowych opracowaniach dotyczących miejscowego zbrojnego ruchu oporu w tym regionie kraju, tym bardziej, że działania te, szczególnie od początku 1944 roku były aktywne i skuteczne, a prowadzone w niezwykle trudnych i specyficznych dla tego regionu warunkach.

W pracy swej autor opierał się na wszelkich dostępnych mu, jednak bardzo fragmentarycznych i nielicznych materiałach źródłowych dotyczących działań zbrojnego ruchu oporu oraz niemieckiego aparatu policyjno-wojskowego i administracyjnego w zakresie działań przeciwpartyzanckich.

Szczupła baza źródłowa sprawiła autorowi szczególnie duże trudności przy odtwarzaniu organizacji i przebiegu akcji bojowych i walk partyzanckich oraz działań przeciwpartyzanckich ze strony okupanta. Analiza organizacji akcji i walk oraz ich przebiegu wymaga niewątpliwie uchwycenia takich danych, jak: ilość i stosunek sił walczących stron, ich zamiar w danym działaniu, uzbrojenie, wykorzystanie terenu, które to wskaźni-

2. Materiały archiwalne dotyczące politycznych i zbrojnych przedsięwzięć niemieckiego aparatu policyjno-wojskowego i administracyjnego w zakresie działań przeciwpartyzanckich ze szczególnym uwzględnieniem specyfiki w tym zakresie występującej w regionie krakowskim;

3. Wspomnienia i relacje bezpośrednich organizatorów i uczestników zbrojnego ruchu oporu przechowywane w archiwach oraz zebrane przez autora w latach 1964-68;

4. Materiały zebrane, skonfrontowane i zweryfikowane w toku przeprowadzonych przez autora wspólnie z byłymi dowódcami i partyzantami ważniejszych oddziałów partyzanckich - rekonesansów w terenie ich działań;

5. Ankiety przeprowadzone przez autora w latach 1966-68 wśród terenowych organów MO, rad narodowych i szkół na terenie południowej części województwa krakowskiego, dotyczące stanu ilościowego i jakościowego niemieckiego aparatu policyjno-wojskowego na tym terenie, jego przedsięwzięć w ramach działań przeciwpartyzanckich oraz strat poniesionych przez społeczeństwo województwa w walce z okupantem i jego strat własnych;

6. Wydawnictwa książkowe, naukowe i literatura pamiętnikarsko-wspomnieniowa dotycząca działań zbrojnego ruchu oporu i niemieckich działań przeciwpartyzanckich na ziemi krakowskiej;

7. Artykuły drukowane w latach 1945-68 w prasie i różnego rodzaju czasopismach.

Szczupła w stosunku do ilości i charakteru akcji bojowych oraz walk partyzanckich, a przede wszystkim uboga w taktyczną treść jest pierwsza grupa materiałów źródłowych. Wynika to niewątpliwie z nadzwyczaj trudnych warunków wytworzonych przez okupanta w regionie krakowskim, w jakich zmuszona była działać w pobliżu rządu Generalnego Gubernatorstwa polska konspiracja. Częste i wielkie wsypy, jakie nawiedzały krakowską konspirację, doprowadzające do aresztowania między innymi w krótkim czasie czterech kolejnych sekretarzy komitetu obwodowego PPR, trzech dowódców i dwóch szefów sztabu obwodu GL-AL, trzech kolejnych komendantów krakowskiego Okręgu Armii Krajowej, szeregu kierowniczych, aktywnych, politycznych i wojskowych organizatorów walki z okupantem szczebla inspektoratu, okręgu i obwodu GL-AL, BCh, i AK, a niekiedy dowódców oddziałów partyzanckich, paraliżowały kontakty ogniw centralnych z ogniwami terenowymi. Potrzeba zachowania w tych trudnych warunkach szczególnej czujności w pracy organizacji konspiracyjnych powodowała, że dokumentowanie działalności politycznej, a przede wszystkim działań bojowych należało do rzadkości.

Do najbardziej cennych materiałów archiwalnych dotyczących działań zbrojnych GL-AL na omawianym terenie, a przechowywanych w Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR /ZHP/, Archiwum Referatu Historii Partii przy KW PZPR w Krakowie /A. Ref.H.P.KW.PZPR/, Archiwum Komisji Historycznej Okręgowego Zarządu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Krakowie /AKH ZO ZBoWiD/ oraz Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego /WIH/, należy zaliczyć: rozkazy i raporty dowództwa obwodu

GL-AL w Krakowie dotyczące organizacji szkolenia, rozpoznania i działań bojowych grup i oddziałów partyzanckich, raporty, meldunki i sprawozdania dowództwa okręgu, oddziałów i grup partyzanckich GL-AL oraz raporty sekretarza PPR Podokręgu Krzeszowice-Kalwaria, dziennik działań bojowych oddziału AL "Za Wolność Ojczyzny" oraz zestawienie akcji bojowych i walk stoczonych przez oddział GL-AL im.L.Waryńskiego obejmujące 80 akcji, mapy wykorzystywane przez dowództwo okręgu i oddział im.L.Waryńskiego z oznaczonymi marszrutami i kierunkami manewru oraz rejonami bazowania oddziału, regulaminy wydane przez Dow.Główne GL, a w szczególności Regulamin Gwardii Ludowej i Regulamin Walk z transportem kolejowym. Organ prasowy Dowództwa Głównego GL-AL "Gwardzista" i regionalna prasa konspiracyjna, wykazy imienne grup bojowych w niektórych dzielnicach oraz oddziału im.L.Waryńskiego i pokwitowania przyjęcia przez oddział im.L.Waryńskiego dwóch zrzutów broni i sprzętu od sztabu partyzanckiego i rozliczenia kasowe Okręgu.

Nieliczna jest również w tej grupie część materiałów dotyczących organizacji i działań bojowych oddziałów partyzanckich BCh i AK. Brak jest obszerniejszej dokumentacji 1 pułku strzelców podhalańskich oraz myślenickiego obwodu AK. Jedynie część dokumentów dotyczących Inspektoratu AK Nowy Sącz i Kraków została odzyskana bądź odtworzona i ujawniona w latach 1945-56 przez Organa Bezpieczeństwa Publicznego i MO, które to dokumenty ukrywali organizatorzy i żołnierze oddziałów partyzanckich BCh i AK. Również szereg cennych dokumentów dotyczących działań omawianych w pracy oddziałów partyzanckich AK i BCh przekazali po 1956r. byli partyzanci i członkowie

prawicowego i ludowego ruchu oporu do terenowych Komisji Historycznych ZBoWiD. Materiały te są jednak wycinkowe, fragmentaryczne i nieuporządkowane oraz rozproszone w szeregu placówkach naukowych i komisjach historycznych. W grupie tej szczególnie cenne okazały się do badań przedmiotu rozkazy, zarządzenia i komunikaty Komendy Krakowskiego Okręgu AK przesyłane do Inspektoratów, kierownictwa walki dywersyjnej i oddziałów partyzanckich dotyczące szkolenia, zaopatrzenia, walki dywersyjnej i działalności wywiadowczej w terenowych ogniwach, a często w grupach i oddziałach partyzanckich. Dużą pomoc stanowiły również dla autora regulaminy i instrukcje szkoleniowe traktujące między innymi o zagadnieniach taktycznych. Obszerniejszy i bogaty w treści jest materiał archiwalny dotyczący działalności wywiadu AK w regionie krakowskim. Mimo, że materiał ten jest nieuporządkowany, stanowił dla autora dużą pomoc i pozwolił bardziej wiernie odtworzyć sytuację panującą na ziemi krakowskiej w latach okupacji, a ponadto ułatwił konfrontację z innymi materiałami źródłowymi, wydobycie i poznanie niemieckiej działalności politycznej i wojskowej w zakresie zwalczania ruchu oporu. Zbyt skąpe są również w treści do tego rodzaju badań naukowych dokumenty Delegatury Rządu, Komendy Głównej i Komendy Krakowskiego Okręgu AK. W większości ukazują one problematykę polityczno-organizacyjną, zaś problemy najbardziej cenne dla autora dotyczące zagadnień taktycznych występują w ich treści bardzo rzadko i marginesowo. Podobnie skąpo problematyka taktyczna występuje w prasie konspiracyjnej wszystkich ugrupowań konspiracyjnych.

Działalność ludowego ruchu oporu na omawianym terenie częściowo, szczególnie w powiecie Nowy Targ obrazują dokumenty Konfederacji Tatrzańskiej, różnego rodzaju instrukcje i regulaminy dotyczące zasad działania oddziałów partyzanckich BCh i Ludowej Straży Bezpieczeństwa. Brak jest natomiast materiałów źródłowych, dokumentujących akcje bojowe i walki tych oddziałów od strony taktycznej. Jest to wynik przestrzegania obowiązujących zasad konspiracji, a w szczególności obowiązującej zasady pisania tylko tego, co meldowano przełożonemu.
Dużą pomocą służyły autorowi materiały będące w Archiwum Ruchu Ludowego oraz publikowane w rocznikach Ruchu Ludowego i fragmentaryczne dokumenty znajdujące się w Komisjach historycznych przy terenowych oddziałach ZBoWiD.

Szczególnie dużo trudności stwarzało autorowi odtworzenie, rozpracowanie i analizowanie przebiegu partyzanckich akcji bojowych i wyciągnięcie odpowiednich wniosków z punktu widzenia taktyki partyzanckiej. W tym celu mogły być wykorzystane jedynie szczątkowe materiały grupy drugiej - dotyczące działań niemieckiego aparatu policyjno-wojskowego w zakresie działań przeciwpartyzanckich. Brak jest w ogóle dokumentów krakowskiego gestapo x

- - - - - - - - - - - - - - - -

x/ Jak wynika z zeznań złożonych w śledztwie w 1953r. przez byłego szefa sekcji IV-A-1 krakowskiego gestapo Heinemayera, dokumenty krakowskiego gestapo zostały w końcu grudnia 1944r. wywiezione z Krakowa i zdeponowane w Cegielni w m.Zimna Woda k/Zgorzelca. Przeprowadzone w 1953r. przez pracowników Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie i Wrocławiu, oględziny we wspomnianej Cegielni pozwoliły na odnalezienie szczątków spalonych segregatorów, grzbietów teczek na dokumenty itp. Należy więc dać wiarę zeznaniom Heinemayera i przyjąć, że dokumenty gestapo zostały zabezpieczone w Cegielni, a z chwilą podchodzenia Armii Radzieckiej w rejon Zgorzelca zostały spalone.

które odgrywało główną rolę w rozpoznawaniu, rozpracowywaniu i zwalczaniu ruchu oporu.

Zachowanie pojedyńczych ,oryginalnych dokumentów dotyczących działań niemieckiego aparatu policyjno-wojskowego i przechowywanych w terenowych komisjach historycznych ZBoWiD, a szczególnie przy Okręgowym Zarządzie w Krakowie oraz Oddziałowych Zarządach w Nowym Sączu, Limanowej i Zakopanem oraz Komendzie Wojewódzkiej MO w Krakowie, to rezultat działalności wywiadu ruchu oporu, a przede wszystkim wywiadu Armii Krajowej. Dokumenty te pozwoliły na częściowe odtworzenie struktury organizacyjnej omawianego aparatu, jego obsady personalnej na poszczególnych stanowiskach i szczeblach, rozbudowy sieci agenturalno-konfidencjonalnej i pracy z nią, ustalenie przybliżonego stanu ilościowego tych sił, wyjaśnienie niektórych przedsięwzięć natury teoretycznej i praktycznej z zakresu polityki i taktyki stosowanej celem zwalczania ruchu oporu w tym regionie. Do bardziej wartościowych dokumentów w tej grupie materiałów, należy zaliczyć : imienne wykazy stanów osobowych szeregu placówek policji, gestapo i wehrmachtu, tygodniowe meldunki, tak zwane "Dzienniki Inwigilacyjne" wydawane przez Wydział V Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwą w Krakowie, obwieszczenia /popularne krwawe plakaty/ ogłaszające wyroki śmierci, wydane przez sądy specjalne i gestapo na miejscową ludność, niektóre zarządzenia komend policji i gestapo na terenie dystryktu, mikrofilmy dotyczące działalności: niemieckiego aparatu policyjno-wojskowego,a w szczególności dowództwa Wehrmachtu /OKW/ będące w archiwum WIH, wnioski na odznaczenia funkcjonariuszy policji niemieckiej oraz fotokopie korespondencji

wewnętrznej aparatu policyjnego.

Pomocne dla autora okazały się niektóre fragmenty Dziennika Hansa Franka dotyczące jego polityki i przedsięwzięć w zakresie walki z ruchem oporu w ogóle, a w szczególności na omawianym terenie.

Drugą część materiałów tej grupy stanowią materiały zebrane w wyniku długoletniej pracy Organów Bezpieczeństwa Publicznego, Okręgowej Komisji do Badania Zbrodni hitlerowskich w Krakowie i Głównej Komisji do Badania Zbrodni hitlerowskich w Polsce w ramach ujawniania zbrodni hitlerowskich na terenie województwa krakowskiego i ich sprawców oraz prowadzenia przeciwko nim dochodzeń operacyjnych, śledztw i rozpraw sądowych. Zebrane tą drogą materiały dotyczące całokształtu działalności, a w tym również na odcinku zwalczania ruchu oporu takich gestapowców i funkcjonariuszy niemieckiego aparatu policyjno-wojskowego i administracyjnego, jak: Szefa rządu w GG - Josefa Bühlera, Szefa Nowosądeckiego gestapo, a od wiosny 1944r. Szefa podreferatu IV-A Krakowskiego gestapo Heinricha Hamanna, Szefa zakopiańskiego gestapo, a od wiosny 1944r. Szefa podreferatu IV-S Krakowskiego gestapo Roberta Weissmana i jego zastępcy Arno Schmidta, Szefa Sekcji IV-A-1 Krakowskiego gestapo Kurta Heinemayera, Nowosądeckich gestapowców Górki, Lewitschi, Szefa Kripo, a następnie gestapo w Miechowie Riedingera, Szefa gestapo na dystrakt krakowski Huppenkotena, krakowskiego gestapowca Kwasta, Komendanta obozu w Płaszowie - Krakowie Amona Gotha, oraz sprawy szeregu aktywnych agentów krakowskiego, Nowosądeckiego i Zakopiańskiego gestapo, ułatwiły autorowi

wyjaśnienie praktycznej działalności aparatu policyjno-wojskowego okupanta w zakresie zwalczania ruchu oporu.

Tak poważną lukę w materiałach tej grupy autor uzupełnił częściowo materiałem zebranym drogą ankiety rozesłanej w porozumieniu z Kierownictwem Komendy Wojewódzkiej MO i za jego zgodą - do wszystkich terenowych posterunków i Komend MO oraz tej samej treści ankiety do Prezydiów Rad Narodowych i szkół południowej części województwa krakowskiego. Na 120 ankiet wysłanych tylko do organów MO autor otrzymał 116 odpowiedzi, w których organa te podały dane zebrane przez nich w drodze wywiadów i rozmów przeprowadzonych z miejscową ludnością. Dane te naświetlają takie zagadnienia, jak: stan osobowy, charakter, strukturę aparatu policyjno-wojskowego okupanta w danej miejscowości, stopnie, nazwiska a często pełne dane personalne, a nawet cechy osobiste komendantów - szefów terenowych placówek policyjno-wojskowych okupanta, ich stosunek do miejscowej ludności oraz zaangażowanie tych organów w praktycznej działalności w zwalczaniu ruchu oporu bezpośrednich organizatorów i wykonawców pacyfikacji, egzekucji i akcji przeciwpartyzanckich, straty poniesione przez poszczególne miejscowości w walce z okupantem oraz straty zadane terenowym organom policyjno-wojskowym przez miejscowy ruch oporu. Te dane uzyskane od organów MO, autor konfrontował z podobną ankietą otrzymaną od Prezydiów Rad Narodowych i szkół tych samych miejscowości, co pozwoliło na (uzyskanie) bardziej wiarygodnych danych dotyczących przedsięwzięć okupanta na odcinku działań przeciwpartyzanckich.

Trzecią i czwartą grupę materiałów pomocniczych stanowią wspomnienia i relacje pisemne 85 i relacje ustne 78 bezpośrednich organizatorów i uczestników zbrojnego ruchu oporu w regionie krakowskim zebrane przez autora oraz studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego podczas obozów historyczno-szkoleniowych organizowanych w latach 1967-68 w rejonie Gorców i doliny Dunajca, gdzie działania partyzanckie w latach okupacji, a w szczególności od letnich miesięcy 1944r. nabrały cech szczególnej aktywności. Wspomnienia, a w szczególności relacje ustne połączone z szerokimi dyskusjami i konfrontowane w terenie w formie przeprowadzonych przez autora rekonesansów z dowódcami oddziałów partyzanckich, którzy organizowali i kierowali ważniejszymi akcjami bojowymi i walkami, pozwoliły autorowi rozszerzyć materiał źródłowy z lat okupacji. Ponadto dyskusje te i rekonesanse w terenie z byłymi uczestnikami ruchu oporu pozwoliły na odtworzenie niejednokrotnie bardzo ważnych szczegółów organizacyjnych i taktycznych, które przez ponad 25-letni okres, jaki upłynął od tamtych dni, zatarły się w ich pamięci.

Bardzo pomocne dla autora w toku badań przedmiotu rozprawy okazały się niektóre pozycje wspomnieniowe oraz nieliczne, co prawda, oparte na materiałach źródłowych publikacje omawiające zagadnienia działań okupanta w zakresie zwalczania zbrojnego ruchu oporu w ogóle. Szereg tych pozycji traktuje o omawianych zagadnieniach w regionie krakowskim. Szczególnie wartościowe okazały się następujące pozycje wspomnieniowe i pamiętnikarskie :"Toczyły się boje"-J.Zająca, "Pięć mostów"-T.Mazurkiewicza, "Mała wojna w Polsce południowej"-W.Machejka,

"Walka podziemna na szczytach" - W.Wnuka, "Droga w ogniu" - Fr.Księżarczyka, "Partyzanckie noce" -St.Wałacha, "W pobliżu Oświęcimia" - W.Jekiełka i "Z dziejów Batalionów Chłopskich" - K.Banacha.

Z publikacji, opracowanych w oparciu o materiały źródłowe bardzo pomocne okazały się dla autora takie pozycje, jak: "O ludziach i sprawie","Wspomnienia żołnierzy GL i AL", "Komunikaty Dowództwa Głównego GL-AL", "Ludzie fakty refleksje", "Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej Tom III AK", "Dynamit" tom I i II oraz opracowania :"Oddziały GL-AL w latach 1942-45" -J.Garasa, "Byli z nami"-St. Wrońskiego, "Wyzwolenie Polski" -B.Dolaty, "Hitlerowski terror na wsi polskiej"-Cz.Madejczyka, "Zbrodnie gen.Streckenbacha"-K.Radziewończyka, "Generalna Gubernia w planach hitlerowskich"- Cz.Madejczyka, "Kraków pod rządami wroga" - J.Dąbrowskiego, "Rozkaz ocalić miasto" - T.Czerpaka, "Terror hitlerowski i rządy gestapo w Krakowie" - J.Pieradzkiej, "Wilhelm Koppe zbrodniarz hitlerowski nie ukarany" - Sz.Datnera. Niemal każda z wymienionych pozycji zawiera wiele faktów historycznych odzwierciedlających atmosferę życia partyzanckiego na tle trudnej i złożonej sytuacji politycznej, co służyło autorowi dużą pomocą w uzupełnieniu luk w materiałach archiwalnych. Brak jest jednak w tych pozycjach treści taktycznej, przedstawiającej przebieg akcji i walk partyzanckich i ich konfrontacji z działaniami przeciwpartyzanckimi okupanta. Brak jest więc w nich często wojskowego spojrzenia na działania partyzanckie.

W toku pracy nad tematem bardzo pomocne okazało się -

oczywiście w ścisłej konfrontacji z innymi materiałami źródłowymi - ponad 200 artykułów i przyczynków drukowanych w latach 1945-68 w centralnej i regionalnej prasie oraz w periodykach, szczególnie wydawanych przez placówki naukowe.

Materiały tej grupy obok traktowania o problematyce dotyczącej zbrojnego ruchu oporu i niemieckich działań przeciwpartyzanckich w skali ogólnokrajowej, omawiają również te problemy występujące w regionie krakowskim. Częstokroć przedstawiają one wycinkowo pojedyńcze akcje i walki partyzanckie oraz specyfikę pojedyńczych oddziałów i grup partyzanckich, zaangażowanie w walce z okupantem drobnych miejscowości, a niekiedy pojedyńczych organizatorów walki z okupantem i dowódców oddziałów partyzanckich. Szczegóły te pozwoliły autorowi na bardziej wnikliwe i wiarygodne odtworzenie organizacji i przebiegu akcji bojowych i walk partyzanckich oraz wysnucie wniosków natury taktycznej.

Nie sposób jest wymienić wszystkich 200 pozycji materiałów tej grupy, które w mniejszym bądź w większym stopniu były pomocne autorowi. Na szczególną uwagę zasługują między innymi takie opracowania jak: Biuletyny Informacyjne WIH - obejmujące tłumaczenia instrukcji dotyczących zasad niemieckiej taktyki przeciwpartyzanckiej, Biuletyny GK BZH WP omawiające niemieckie przedsięwzięcia w zakresie zwalczania ruchu oporu i biologicznego wyniszczenia narodu polskiego oraz wykorzystywany w tym celu aparat policyjno-wojskowy artykuły i studia :Sz.Datnera, J.Garasa, Z.Gołąba, L.Herzoga, B.Hillebrandta, G.Korczyńskiego, S.Leczykiewicza, M.Michty, K.Radziwończyka, B.Tuszyńskiego, T.Stępniowskiego, St.Szlęka, T.Tarnogrodzkiego opublikowane

w Wojskowym Przeglądzie Historycznym, Myśli Wojskowej i Rocznikach Ruchu Ludowego - omawiające bardzo często z taktycznego punktu widzenia problematykę działań partyzanckich i niemieckich przeciwdziałań ruchowi oporu. Artykuły : B.Dolaty, St.Komornickiego, W.Steblika przedstawiające działania wojsk regularnych w regionie krakowskim w 1939 i 1945 r. i wpływ tych działań - szczególnie Armii Radzieckiej - na działania partyzanckie w tym regionie. Bardzo pomocne okazały się dla autora opracowania J.Bieńka, Fr.Grodkowskiego i J.Krokowskiego dotyczące okupacji hitlerowskiej na ziemi sądeckiej oraz ruchu oporu w tym regionie, zamieszczone w VI tomie Rocznika Sądeckiego. Do tej grupy materiałów, wnoszących dużo ciekawych momentów i epizodów do całości bazy źródłowej należy również zaliczyć artykuły : B.Dolaty, W.Janke, Z.Kozika, St.Kostki, A.Łukaszenki, A.Marczewskiego, R.Nuszkiewicza, Zb.Sniegowskiego, T.Seweryna omawiające często fragmentarycznie, niejednokrotnie zaś i szczegółowo problematykę związaną z działalnością miejscowego, zbrojnego ruchu oporu oraz przedsięwzięcia okupanta w zwalczaniu go. Artykuły te opublikowane były w latach 1960-68 na łamach prasy regionalnej.

W oparciu o przedstawioną wyżej bazę materiałową autor opracował w latach 1964-65 pracę dyplomową w Akademii Sztabu Generalnego co stanowiło zapoczątkowanie badań w tym przedmiocie. Praca na temat "Cechy charakterystyczne działań bojowych oddziału GL-AL im L.Waryńskiego w terenie górskim i podgórskim" została w 1966r wyróżniona na pierwszym konkursie organizowanym przez Ministerstwo Obrony Narodowej oraz Ministerstwo Oświa-

ty i Szkolnictwa Wyższego o nagrodę im.gen.A.Zawadzkiego, a dwa jej rozdziały zostały opublikowane w pracy zbiorowej wydanej przez Wydawnictwo MON we wrześniu 1968r. pt."Z lat wojny i okupacji". Ponadto w 1968r. autor opracował na podstawie zebranych materiałów pracę konkursową na temat zbrojnego ruchu oporu w regionie krakowskim, która na konkursie organizowanym przez Zarząd ZBoWiD w Krakowie z okazji 25 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego otrzymała drugą nagrodę /pierwszej nagrony nie przyznano/.

Szereg akcji partyzanckich, niemieckich przedsięwzięć w zakresie walki ze zbrojnym ruchem oporu oraz problemów związanych z tą tematyką w regionie krakowskim, przedstawił autor w latach 1965-69 w około 80 artykułach opublikowanych na łamach regionalnej prasy krakowskiej oraz w piśmie "Za Wolność i Lud". W ten sposób materiały źródłowe stanowiące bazę do badań przedmiotu przyszłej rozprawy, autor poddawał na łamach prasy pod rozwagę, konfrontację i dyskusję szerokiemu kręgowi uczestników zbrojnego ruchu oporu i naocznych świadków ponurych dni okupacji hitlerowskiej, co pozwoliło na rozszerzenie wielu zagadnień oraz wyjaśnienie wątpliwych problemów.

Mimo wciągnięcia przez autora do dyskusji szerokiego kręgu osób - bezpośrednich organizatorów i uczestników zbrojnego ruchu oporu na ziemi krakowskiej, autor zdaje sobie sprawę z tego, że napotykane w toku badań trudności nie pozwoliły uniknąć usterek i luk w treści opracowania. Jest to jednak odbicie częściowo trudności, jakie powodowała również krakowska specyfika dla działań zbrojnego ruchu oporu w tym regionie.

Trudności napotykane w toku badań i opracowywania rozprawy w poważnym stopniu pomogli pokonać autorowi : promotor gen.bryg.prof. Stanisław Okęcki, były dowódca krakowskiego i podhalańskiego okręgu GL-AL Józef Zając, Szef sztabu GL-AL Kraków Podhale Stanisław Oczkoś, kolejni dowódcy oddziału GL-AL im.L.Waryńskiego Stanisław Stachak i Tadeusz Gregoroszyk oraz jego zastępca Franciszek Pytlik, dowódca zgrupowania partyzanckiego AK"Żelbet" Stanisław Goczoł-Nawara, dowódca kawalerii i pułku strzelców podhalańskich AK i dowódca jednego z oddziałów partyzanckich tego pułku Aleksander Maroszyński przewodniczący Okręgowej Komisji Historycznej ZBoWiD w Krakowie Zbigniew Śniegowski oraz członkowie tej Komisji: Stanisław Kostka i Stanisław Piwowarski, przewodniczący Oddziałowego Zarządu ZBoWiD w Zakopanem Alfons Filar oraz rozpracowujący od 1945 roku byłych funckjonariuszy gestapo i policji niemieckiej oraz jej agentów, oficerowie Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie - Franciszek Marcinkowski i Stanisław Głąb, jak również te wszystkie osoby, które służyły swoimi relacjami, radą i uwagami, za co autor składa im serdeczne podziękowanie.

I. CZYNNIKI DETERMINUJĄCE ROZWÓJ ZBROJNEGO RUCHU OPORU I JEGO TAKTYKI PARTYZANCKIEJ W POŁUDNIOWEJ CZĘŚCI WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO /POGÓRZE, BESKID ZACHODNI, PODHALE/[1]

Warunki organizacji i działań zbrojnego ruchu oporu na ziemi krakowskiej w okresie II-ej wojny światowej były nieco odmienne od warunków panujących w innych regionach kraju. Występowało tu szereg czynników, szczególnie właściwych dla tego regionu, które wpływały hamująco na rozwój zbrojnego ruchu oporu i jego działania bojowe, paraliżowały go oraz powodowały okresowość w działalności bojowej oddziałów partyzanckich.

Istniały w tym regionie także czynniki, które częściowo ułatwiały rozwój i działania bojowe oddziałów partyzanckich np. warunki terenowe, szczególnie na Podhalu i Sądeczyźnie.

Szczególnie niekorzystne dla rozwoju i działań bojowych zbrojnego ruchu oporu na omawianym terenie było utrzymywanie w samym Krakowie oraz w województwie w związku z siedzibą rządu Generalnego Gubernatorstwa silniejszej niż gdzie indziej obsady terenu żandarmerią, gestapo, policją i wojskowym aparatem okupacyjnym.[2]

Bardzo dotkliwie odczuwał ruch oporu szczególnie szeroko rozbudowaną i aktywnie pracującą sieć agenturalno-konfidencjonalną krakowskiego gestapo i jego terenowych placówek. Agentura ta w większości wywodziła się ze środowisk posiadających bardzo dobre rozeznanie w miejscowym społeczeństwie.

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Obszar ten przedstawia mapa - załącznik nr 1.

2/ Stan sił policyjnych i wojskowych okupanta na ziemi krakowskiej przedstawiono w zagadnieniu 2 rozdziału I oraz w załączniku nr 27.

Tylko w samym Krakowie wywiad i gestapo oraz różnego rodzaju formacje typu policyjnego posiadały w 1943r. około 2000 agentów. Zaś nowosądeckie gestapo wykorzystywało w tym samym czasie około 1500 agentów i konfidentów[1/].

Sytuację na omawianym terenie pogarszał również fakt bezpośredniej przyległości dystryktu krakowskiego do granicy Rzeszy / granica ta od zachodu przecięła województwo krakowskie/ oraz sąsiedztwo ze Słowacją wzdłuż całego Podhala i Sądecczyzny, co pociągało za sobą dodatkowe zagęszczenie rejonów przygranicznych dużą ilością posterunków i placówek niemieckiej straży granicznej /Grenschutzu/ i słowackich hlinkowców. Również sąsiedztwo województwa krakowskiego z województwem śląskim przed agresją hitlerowską na Polskę sprzyjało przenikaniu na omawiany obszar szpiegów i emisariuszy V kolumny. Ludzie ci aktywnie w latach okupacji włączali się do działalności wywiadowczej, rozpoznawali środowisko, a nawet sporządzali wykazy osób prowadzących przed 1939r. działalność komunistyczną[2/].

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wykaz około 1500 agentów i konfidentów nowosądeckiego gestapo zdobył wywiad AK w 1943 roku - materiały archiwum KW MO w Krakowie, teczka nr 2/06 str.79.

2/ Dowódca specjalnej grupy operacyjnej - Einzatzgruppe, SS - Brigadeführer Streckenbach wkraczając na teren województwa w 1939 roku posiadał sporządzone na podstawie danych wywiadu niemieckiego - wykazy kilku tysięcy komunistów i ich sympatyków, których z polecenia Hitlera należało natychmiast likwidować. Ponadto Streckenbach w dniu 6.09.1939r. osobiście ze swym sztabem wyprzedza wojska 14 armii Wehrmachtu, aby pierwszy dostać się do Krakowa i przejąć od policji kartoteki ludzi, których zgodnie z otrzymanymi w Berlinie wytycznymi - należyło natychmiast likwidować. Materiały Archiwum KW MO Kraków, teczka nr 2/06 oraz K.Radziwończyk "Zbrodnie gen. Streckenbacha", Wydanie Zachodnia Agencja Prasowa 1966r. str.30-39.

Podobnie ujemnie na działania ruchu oporu wpływał fakt zamieszkiwania na terenie Sądeczyzny stosunkowo dużej ilości kolonistów niemieckich /np. w 1940 roku było ich tu około 2000 osób/ z epoki cesarsko-józefińskiej /XVIII wiek/, co stanowiło aktywną bazę do antypolskiej działalności niemieckich władz okupacyjnych. Wielu z tych kolonistów zostało aktywnymi funkcjonariuszami nowosądeckiego gestapo[1/], kierując często jego siecią wywiadowczą np. pastor Rudolf Wallosczka oraz profesorowie nowosądeckiego gimnazjum : Arnold Decker i Konrad Ludka za pośrednictwem szefa miejscowego gestapo Hamanna kierowali wywiadowczą działalnością kolonistów.[2/] Młodzież wywodząca się ze środowiska kolonistów utrzymywała na terenach Sądeczyzny aktywną, hitlerowską organizację - Hitlerjugend - ognisko wojującego hitleryzmu. Wywiad i donosicielstwo tej organizacji były często źródłem aresztowań wielu aktywnych działaczy ruchu oporu. Także na terenie Krakowa zamieszkiwało w latach okupacji tysiące reichsdeutschów i volksdeutschów co stanowiło aktywną bazę okupanta do walki z ruchem oporu[3/].

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Z miejscowych kolonistów do szczególnie aktywnych funkcjonariuszy gestapo w Nowym Sączu należeli m.in. : Jan Górka z Rożnowa, Wiktor Butz, Piotr Gerhard z Nowego Sącza, Jan Sikora i Wiktor Lewitschka ze Starego Sącza oraz Jan Pajor z Limanowej. Na 35-ciu gestapowców w Nowym Sączu było tylko 15-tu Niemców z Reichu, a pozostali 20-tu to koloniści, urodzni i wychowani na ziemi Sądeckiej. Materiały Archiwum KW MO Kraków, teczka nr 2/06 str.7-8 oraz akta sprawy Hamanna teczka nr 6439/II.

2/ Arnold Decker z agenta stał się aktywnym SS-manem i doradcą nowosądeckiego gestapo.

3/ W 1943 roku na 220 tys. mieszkańców w Krakowie było ponad 50 tys. reichsdeutschów i volksdeutschów, co stanowiło 25% mieszkańców tego miasta. Materiały Archiwum KW MO Kraków teczka nr 2/06.

Specyfikę omawianego regionu stanowił ponadto fakt wykorzystywania Puszczy Sandomierskiej i Pustyni Błędowskiej na poligony szkoleniowe Wehrmachtu oraz przeznaczenie rejonów w okolicach Blizna-Pustków pod doświadczalne ośrodki wyrzutni rakietowych V-2 i związane z tym oddziały administracyjno-gospodarcze oraz ochronne stacjonujące na omawianym terenie.[1/]

Nie bez szkody dla ruchu oporu było również utworzenie przez okupanta w 1943 roku dywizji galicyjskiej /14 SS Division Galizien/ oraz przez ukraińskich nacjonalistów - Ukraińskiej Armii Powstańczej /UPA/ i aktywny ich udział w zwalczaniu zbrojnego ruchu oporu[2/].

Trudność warunków, w jakich działała miejscowa konspiracja potęgowała również obecność w okresie międzywojennym w Krakowie szeregu konsulatów państw Europy Zachodniej i wykorzystywanie ich pracowników przez władze okupacyjne do aktywnej działalności wywiadowczej na terenie Krakowa i województwa. Między innymi konsul holenderski Henten Peter, konsul austriacki Szymon Zohnnirrh oraz konsul niemiecki Paul Hohn byli w latach 1940-1944 aktywnymi rezydentami wywiadu niemieckiego w Krakowie. Każdy z nich przy pomocy Abwehry, SD i gestapo zorganizował i kierował działalnością siatki wywiadowczej liczącej od 10 do 20 agentów, których działalność skierowana była szczególnie na wykrywanie i rozpracowywanie ruchu oporu na terenie województwa[3/].

- - - - - - - - - - - - - - - - -

1-2/ J.Garas -"Oddziały GL-AL w Polsce w latach 1942-44", Wyd. MON 1963r. str.274

3/ Materiały Archiwum KW MO Kraków, teczka nr 2/06 str.6-10.

Nawet machinacje i polityka okupanta zmierzająca do rozbicia jedności narodu polskiego i oderwania górali od społeczeństwa polskiego co uwidoczniło się na Podhalu w tworzeniu tzw. Gorallenvolku - Narodu góralskiego - były szkodliwe dla miejscowego, podhalańskiego ruchu oporu[1/].

I wreszcie duży wpływ na charakter działań bojowych oddziałów partyzanckich w tym regionie wywierało pozostawanie województwa krakowskiego od lata 1944 roku /od. usytuowania linii frontu wschodniego na Wiśle i Wisłoce/ w obszarze tyłowym Grupy Armii "A", w szczególności jej 17 armii polowej spowodowało zagęszczenie tych terenów dużą ilością jednostek Wehrmachtu, służb pomocniczych oraz aparatu policyjnego. Siły te ewakuowane były z zachodnich terenów Związku Radzieckiego i wschodnich obszarów Polski z chwilą wyzwalania tych ziem przez Armię Radziecką. Ponadto od lata 1944 roku ziemia krakowska znalazła się pomiędzy drugą, a trzecią rubieżą rozbudowywanej obrony niemieckiej.

Obok wymienionych czynników, które niewątpliwie występowały na ziemi krakowskiej i stanowiły obiektywne trudności w rozwoju i działaniach oddziałów partyzanckich w tym regionie - rozwój i działania bojowe zbrojnego ruchu oporu były również uwarunkowane przez takie czynniki, jak:

- charakter terenu z całą gamą jego fizycznych, geograficznych, demograficznych i gospodarczych właściwości, stanowiących w sumie operacyjne znaczenie tego obszaru;

- polityczne kierownictwo działalnością zbrojnego ruchu oporu;

- - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Szerzej problem ten omówiono w pkt.B rozdział I

- aktualna sytuacja polityczna i operacyjno-strategiczna w Generalnym Gubernatorstwie i poza jego granicami oraz polityka okupanta wobec podbitego narodu;
- polityczne i taktyczne przedsięwzięcia okupanta w zakresie zwalczania ruchu oporu i jego oddziałów partyzanckich;
- zdolności organizacyjne i indywidualne cechy dowódcze organizatorów i dowódców oddziałów partyzanckich;
- współdziałanie i wzajemna pomoc pomiędzy oddziałami partyzanckimi poszczególnych ugrupowań oraz reprezentujących odmienne orientacje polityczne;
- stan uzbrojenia, wyposażenia i stopień wyszkolenia bojowego oddziałów partyzanckich.

Każdy z tych czynników wywierał odpowiedni, dodatni bądź ujemny wpływ na rozwój i działania bojowe zbrojnego ruchu oporu, działał odmiennie na ten ruch reprezentujący poszczególne orientacje polityczne i wreszcie działał różnie w poszczególnych okresach okupacji. Dlatego też wydaje się celowe dokonanie analizy tych czynników i wskazanie na ich działanie w aktualnych i właściwych w latach okupacji dla regionu krakowskiego - warunkach, oraz na ich wpływ na całokształt organizacji, rozwoju i działań bojowych zbrojnego ruchu oporu i jego partyzanckiej taktyki - walki z okupantem hitlerowskim.

A. Charakterystyka terenu i jego wpływ na rozwój i działania bojowe zbrojnego ruchu oporu

Charakterystyka rozwoju zbrojnego ruchu oporu i jego taktyki partyzanckiej w minionych wojnach, a w szczególności w II wojnie światowej wykazuje, że wśród szeregu czynników

determinujących ten rozwój bardzo poważny wpływ wywierały warunki terenowe. Teren działań partyzanckich w poważnym stopniu wpływał na możliwości bojowe oddziałów partyzanckich, ich manewr, bazowanie, konspirację i wybór form oraz metod taktyki walki i stosowane przez nieprzyjaciela przedsięwzięcia w ramach działań przeciwpartyzanckich.

W celu wykazania wpływu terenu południowej części województwa krakowskiego na rozwój zbrojnego ruchu oporu oraz jego taktyki partyzanckiej w dalszej części rozdziału omówiona zostanie charakterystyka obszaru położonego w dorzeczu Wisły - Dunajca - Popradu i Skawy[1/] ze szczególnym rozważeniem takich jego właściwości, jak:

- ukształtowanie i rzeźba terenu;
- zalesienie terenu;
- gęstość zaludnienia;
- rozmieszczenie linii i urządzeń komunikacyjnych oraz obiektów gospodarczych i administracyjnych okupanta, stanowiących obiekty ataku partyzanckiego /operacyjne znaczenie omawianego obszaru/;
- tradycje walk narodowo-wyzwoleńczych i walk z niesprawiedliwością społeczną;
- wojskowo-geograficzna charakterystyka i ocena terenu oraz jego wpływ na działania bojowe oddziałów partyzanckich;
- podział administracyjny terenu - a struktura terenowa ruchu oporu poszczególnych ugrupowań /GL-AL, BCh i AK/.

1/ Tereny te w latach okupacji stanowiły według struktury terytorialnej ruchu oporu : krakowski i podhalański okręg Gwardii Ludowej - Armii Ludowej, Nowosądecki i krakowski inspektorat Armii Krajowej /bez obwodu gorlickiego/ oraz nowosądecki, nowotarski i myślenicki obwód BCh.

a/ Ukształtowanie i rzeźba terenu.

Pod względem fizjograficznym obszar ten stanowi kotliny podkarpackie, które dzielą się na dwa charakterystyczne-równoleżnikowe pasma: Pogórze Karpackie i Beskid Zachodni, a te z kolei tworzą elementy ukształtowania terenu wznoszące się w kierunku południowym, wpośród których wyróżnia się szereg pasm wzniesień i gór, z których najbardziej charakterystyczne pod względem ukształtowania pionowego są :

- Pogórze - obejmujące pasmo sfałdowanych wzgórz na południe od Wisły z charakterystycznymi górami - Draboż, Lanckorona, Ostrysz, Rogożowa, Spilówka i Machólec, należące do Pogórza krakowskiego, wielickiego i bocheńskiego /200-600 m.n. p.m./, pasmo to przechodzi następnie w dolinie Raby w charakterystyczną zaporę tzw. Próg Beskidzki zapoczątkowując linię pojedyńczych gór :Ciecień /833 m/, Kostrza /730 m/ i Kamienna /805 m/ górski krajobraz - B e s k i d y .
- Środkowa i wschodnia część Beskidu Średniego sięgającego od Skawy na zachodzie do miejscowości Wiśniowa na wschód od Raby. Występuje tu charakterystyczny grzbiet Barnasiówki ciągnący się od Sułkowic do Myślenic, Trzebuńska Góra, Babica /734 m/ oraz długie pasmo ciągnące się z nad Suchej i Makowa Podhalańskiego w kierunku wschodnim, w którym wyróżniają się takie góry, jak: Działowska, Makowska, Koskowa /874 m/, Parszywka /848 m/, Kotoń /868 m/ i Przysłopski Wierch /846 m/. Wschodnia część Beskidu średniego stanowi falisty grzbiet osiągając najwyższe wzniesienie w rejonie

gór : Lubomir /912 m/ i Łysina /897 m/. Dalej na południowy wschód grzbiet ten gwałtownie opada w dolinę Lipnika i Kotlinę Wiśniowej.

- Beskid wyspowy - przedstawia obszar wyspowo-wznoszących się gór od Raby do doliny Dunajca z charakterystycznymi górami :Luboń Wielki /1033 m/, Szczebel /977 m/, Lubogoszcz /967 m/, Ćwilin /1060 m/, Śnieżnica /1006 m/, Łopień /951 m/, Tokoń /929 m/, Ostra /928 m/, Modyń /1032 m/ oraz Mogielica /1171 m/. Większość tych gór wyrasta wyspowo z typowo podgórskiego krajobrazu tworząc szczyty z bardzo spadzistymi stokami o płaskich wierzchołkach stanowiących często leśne polany. Stoki te poprzecinane są w różnych kierunkach wąwozami. Wschodnia część Beskidu wyspowego od doliny Łososiny /w rejonie Limanowej/ do doliny Dunajca wznosi się długim 15 km wałem - pasma łososińskiego z górami Sałasz /909 m/ i Jaworzne/921 m/.

- Gorce - ciągną się długim wałem od Przełęczy Sieniawskiej po dolinę Dunajca. W zachodniej części Gorców wznosi się na wysokości 1311 m npm najwyższy szczyz Beskidów - Turbacz, który stanowi węzeł grzbietów rozchodzących się we wszystkich kierunkach. Falisty grzbiet samych Gorców utrzymuje się na wysokości 1000 - 1200 m npm, nad którym obok wspomnianego już Turbacza wznoszą się pojedyńcze góry : Jaworzyna /1288m/, Kiczora /1284 m/, Kudłoń /1276 m/, Mostownica /1244 m/, Gorc /1229 m/ i Luboń /1225 m/.

- Beskid Sądecki - stanowi najdalej wysunięte na wschód ogniwo

Beskidu Wysokiego. Jego wschodnia część - Beskid Krynicki stanowi pasmo górskie ciągnące się prawym brzegiem Popradu z charakterystycznymi szczytami Makowicy /949 m/ i Pisanej Hali /1044 m/. Najwyższe wzniesienie tego pasma Jaworzyna Krynicka /1116 m/ opada trzema odgałęzieniami w kierunku Nowego Sącza, Piwnicznej i Krynicy.

- Środkowa część Beskidu Żywieckiego - obejmuje najwyższą część Beskidu Wysokiego z wybijającym się najwyższym szczytem Babiej Góry /1725 m/ i wydłużonym grzbietem w kierunku północno-wschodnim z górami Weska /948 m/, Szelest /923 m/, Jaworzyna /1050 m/ i Polica /1360 m/. Grzbiet ten obniża się w kierunku doliny Skawy.

- Podhale - stanowi szeroką kotlinę położoną na południu od Gorców w Dorzeczu Dunajca. W zakolu Dunajca na południe od Krościenka w kierunku południowo-wschodnim ciągnie się pasmo wzniesień - Pieniny z górami : Trzy Korony /928 m/ i Wysokie Skałki /1050 m/, pomiędzy którymi przepływa Dunajec tworząc przełom rzeczny.

Wymienione pasma wzniesień i gór mają bardzo zróżnicowane pod względem rzeźby połączenia mniejszymi wzniesieniami, dolinami, wąwozami i jarami tworząc w całości na małych przestrzeniach duże różnice wyniosłości n.p.m. Teren pomiędzy większymi pasmami gór i wzniesień jest połączony dużą ilością charakterystycznych dolin, przez które przebiegają drogi i szosy-jako jedyne dojścia do rozrzuconych na dużych przestrzeniach podgórskich miejscowości.

W większości dolin rozbudowane są wioski i miasteczka. Do najbardziej charakterystycznych dolin na omawianym obszarze wpływających w zasadniczy sposób na jego ukształtowanie należy zaliczyć : Dolinę Wisły, Skawy, Raby i Dunajca. Obok wspomnianych dolin, teren ten poprzecinany jest dużą ilością mniejszych rzek i strumyków górskich nadając bardzo zróżnicowany pod względem rzeźby - charakter dla beskidzkich i podhalańskich obszarów.

b/ Zalesienie terenów

Zalesienie omawianego terenu obejmowało /w 1938 roku/ 363 tys.ha i w skali całego województwa lasy stanowiły 21% jego powierzchni. Występują one w charakterystycznych, drobnych i większych kompleksach, obejmujących coraz to większe powierzchnie w miarę przesuwania się w kierunku południowym i wznoszenia się terenu i tak :

- na zachód od Krakowa znajduje się szereg drobnych lasów - szczególnie w rejonie Krzeszowic, Rusocic i Czernichowa;
- na wschód od Krakowa większy kompleks leśny o powierzchni 120 km^2 - Puszcza Niepołomicka;
- na południe od Wisły do Suchej i Myślenic rozprzestrzenia się powierzchnia drobnych lasów z dużą ilością wiosek rozrzuconych między nimi. Pas ten zalesiony jest w 20-30%;
- od Suchej i Myślenic na południe od Chabówki i Limanowej ciągnie się pas większych kompleksów leśnych. Stan zalesienia dochodzi tu do 60%;
- najbardziej zalesione jest pasmo terenów od Jordanowa,

Limanowej i Nowego Sącza na południe do dorzecza Czarnego Dunajca i Dunajca. Obszar ten zalesiony jest w granicach 60-70 %. Jest on ponadto najmniej zaludniony. Na całym obszarze w większości występują lasy iglaste.

c/ Gęstość zaludnienia

Według spisu powszechnego w 1938r. na terenach b.województwa krakowskiego zamieszkiwało 2 miliony 200 tys. osób[1/] /na skutek stosowanej przez okupanta polityki w stosunku do ludności tych terenów, dane dot. ilości mieszkańców w okresie okupacji uległy częściowej zmianie/. Średnia gęstość zaludnienia wynosiła 129 osób na kilometr kwadratowy. Największa gęstość zaludnienia występowała w powiecie Kraków - 212 osób na kilometr kwadratowy, a najmniejsza w powiecie Nowy Targ - 68 osób na kilometr kwadratowy.

Powierzchnia całego województwa krakowskiego wynosiła 17,4 tys.km[2/] natomiast powierzchnia obszaru w dorzeczu Wisły Dunajca, Popradu i Skawy wynosi około 9 tys.km^2 i według spisu powszechnego w 1938r. na terenach tych zamieszkiwało około miliona osób /bez m.Krakowa/. Średnia gęstość zaludnienia dochodziła tu do około 120 osób na km^2. Poza miastami powiatowymi oraz nie stanowiącymi powiatów, stopień zaludnienia był bardzo niski, co wynikało z rozbudowy miejscowości i osad, szczególnie w powiecie Nowy Targ, Myślenice i Limanowa na dużych powierzchniach czyniąc wioski bardzo rozproszone. Miejscowości wiejskie posiadały od 50 - 800 gospodarstw /zagród/ rozrzuconych bardzo często między drobnymi lasami

1/ Mały Rocznik Statystyczny z 1938r. - dodatki do wiadomości statystycznych z 1937r. str.21-25
2/ Tamże str.42

i wzniesieniami. Obok ludności tubylczej na terenach tych w czasie okupacji mieszkało dużo osób przesiedlonych /szczególnie w latach 1940-1941/ z terenu Wielkopolski, Pomorza, Górnego Śląska oraz zachodnich powiatów woj.krakowskiego, które zostały włączone do Rzeszy.

Pierwsze transporty z około 15 tysiącami wysiedleńców z terenów włączonych do Rzeszy przybyły do Krakowa już w dniach 11 - 12 grudnia 1939r. Ludność ta została w większości osiedlona na Podhalu oraz w rejonach Sądeczyzny. W 1940r. przybyła na te tereny duża ilość ludności wysiedlonej z powiatu żywieckiego i wadowickiego. Transporty te przychodziły w większości do Nowego Targu, Nowego Sącza, Kalwarii i Skawiny, a przybyli w nich wysiedleńcy, osiedlani byli w okolicznych wioskach.

Akcja przesiedleńcza, trwająca w latach 1939-1941, spowodowała na południowe tereny woj.krakowskiego napływ około 300 tys. osób powodując duże zagęszczenie, co z kolei poważnie pogarszało warunki mieszkaniowe i bytowe ludności ubogiej wsi podkrakowskiej. Niemal w każdej, wiejskiej zagrodzie mieszkały dwie, a często i trzy rodziny. Ludność tych terenów w około 66% utrzymywała się z rolnictwa, 6% z handlu, 23% z pracy w przemyśle i 5% z pracy w komunikacji. Na 18 powiatów tylko w powiatach Kraków i Chrzanów w 75% ludność utrzymywała się z pracy w przemyśle, w pozostałych 16 powiatach, w tym we wszystkich powiatach leżących na południe od.Wisły ludność w 80% zatrudniona była w rolnictwie[1/], co było głównym źródłem

1/ Mały Rocznik Statystyczny z 1938r. - Dodatki do wiadomości statyst. z 1937r. str.6-9 i 11-13.

jej utrzymania. Sytuacja ta przy bardzo rozdrobnionej gospodarce - ponad 50% gospodarstw to gospodarstwa poniżej 2 ha - stawiała omawiane tereny w rzędzie wsi biednej. Położenie tut. ludności pogarszała również nieurodzajność i trudna dostępność gruntów szczególnie w rejonie Podhala, duże stosunkowo ilości nieużytków i wreszcie nasiedlenie dużej ilości ludności i innych regionów kraju.

d/ Razmieszczenie linii obiektów komunikacyjnych oraz innych obiektów gospodarczych i administracyjnych okupanta.

Przez obszar województwa krakowskiego przebiegało 1138 km linii kolejowych /6,5 km na 100 km^2/, wzdłuż których znajdowało się około 160 mostów i większych przepustów oraz około 120 stacji kolejowych. Natomiast na terenach leżących w dorzeczu Skawy, Wisły, Dunajca i Popradu znajdowało się około 450 km linii kolejowych tj. około 5 km na 100 km^2 z około 70-ma stacjami kolejowymi i 110 mostami oraz większymi przepustami. Największe znaczenie dla okupanta spełniał krakowski węzeł kolejowy z dwutorowymi, dofrontowymi liniami kolejowymi Katowice - Kraków - Rzeszów i dalej w kierunki wschodnim oraz Oświęcim - Skawina - Kraków i dalej na wschód. Od lata 1944r poważnie wzrosło znaczenie rokadowych linii kolejowych Miechów-Kraków - Nowy Targ, Trzebinia - Wadowice - Żywiec i podkarpackiej linii Żywiec - Nowy Targ - Nowy Sącz - Jasło.

Obok krakowskiego węzła kolejowego większe znaczenie w przewozach zaopatrzeniowo-ewakuacyjnych okupanta w ramach frontu wschodniego od czerwca 1941 r. /od chwili agresji na

Związek Radziecki/ spełniały również takie węzłowe stacje jak: Trzebinia, Skawina, Kalwaria i Tarnów.

Wybitnie rolniczy charakter południowej części woj.krakowskiego powodował brak w tych rejonach większych zakładów przemysłowych. Poza Krakowem, Wieliczką i Skawiną, większych zakładów przemysłowych na omawianym terenie nie było. W szeregu miejscowościach istniały natomiast drobne zakłady przemysłu skórzanego, meblarskiego, przetwórczego oraz tartaki i kamieniołomy. Szeroko rozbudowana była na omawianym terenie administracja okupanta w postaci urzędów gminnych, pocztowych, leśnictwa oraz aparatu policyjnego, w tym : posterunki i komendy policji granatowej, niemieckiej policji porządkowej -Orpo /Ordnungspolizei/, policji kryminalnej - Kripo /Kriminalpolizei/, policji bezpieczeństwa -Sipo /Sicherheitspolizei/ i służby bezpieczeństwa - SD /Siherheitsdienst/, gestapo /Geheime Staatspolizei/, straży przemysłowej /Werkschutz/, niemieckiej policji ochronnej - Schupo /Schutzpolizei/, straży kolejowej /Bahnschutz/, formacji wartowniczych /Sonderdienst/, posterunki obserwacyjno-meldunkowe /Luftwaffe/, specjalne manewrowe poddziały przeciwpartyzanckie /Jagdkommandos/, oraz szereg szkół charakteru wojskowego i policyjnego. Obok stałych komend posterunków i placówek policyjnych stacjonowały na omawianym terenie w latach 1940-1944 bardzo często jednostki Wehrmachtu, SS /szczególnie 14 Dywizja SS - Galizien/ i 154 Dywizja Rezerwowa, specjalne siły górskie /Alpen Jäger/, służby inżynieryjno-budowlanej /Todt/. Szeroko - w związku z granicą Generalnego Gubernatorstwa - rozbudowana była wzdłuż południowej i zachodniej

granicy GG sieć posterunków i placówek niemieckiej straży granicznej /Grenzschutzu/. W związku z siedzibą rządu Gnneralnego Gubernatora i jego centralnych urzędów w Krakowie szeroko rozbudowany został w tym mieście aparat policyjny i wojskowy /rozmieszczenie sił policyjnych i wojskowych okupanta na omawianym terenie biorących udział w zwalczaniu zbrojnego ruchu oporu w południowej Polsce przedstawiają schematy załączniki nr 7-14, załącznik 27 oraz zagadnienie 2/I /.

Obszar województwa krakowskiego miał niewątpliwie duże znaczenie operacyjne w okresie II-ej wojny światowej, co poważnie zwiększa rolę wysiłku zbrojnego działających tu oddziałów partyzanckich. Geograficznie położenie tego obszaru - bliskość sąsiedztwa z Niemcami z Czechami i Słowacją wykorzystał w 1939r. sztab hitlerowski przystępując do realizacji agresywnego planu "Fall Weiss". Zajęcie przez Niemcy w wyniku Układu Monachijskiego Słowacji i Moraw oraz bliskość niemieckiej granicy zachodniej stworzyło dogodne warunki dla zgrupowania i rozwinięcia 14 armii Wehrmachtu gen.Lista do wykonania jednoczesnego - koncentrycznego uderzenia z Górnego Śląska, Moraw i ze Słowacji na ziemię krakowską. W tym celu na przedpolach woj.krakowskiego Niemcy zgrupowali do 31 sierpnia 1939r. około 15 dywizji Wehrmachtu[1/].

W polskich planach obronnych w 1939r. obszar ten przedstawiał również dużą wartość operacyjną dla prowadzenia wojny obronnej, gdyż znajdował się na kierunku prowadzącym z zachodu i południa do centrum kraju i stanowił południowe skrzydło

---

1/ II Wojna Światowa op.cit str.49-50

polskiej obrony, a broniące tego obszaru armie "Kraków" i "Karpaty" stanowiły południowo-zachodnią podporę całego polskiego ugrupowania.[1/]

Tu też w 1939r. mimo gwałtownego uderzenia pancernych i zmechanizowanych dywizji niemieckich - jednostki polskie oraz miejscowa ludność stawiały aktywny opór wojskom hitlerowskim.[2/]

O ile od zakończenia kampanii wrześniowej do rozpoczęcia przygotowań do agresji na Związek Radziecki /lipiec 1940r./ ziemie polskie znajdowały się poza orbitą głównych wydarzeń militarnych II wojny światowej, to jednak region krakowski z punktu widzenia politycznego odgrywał w tym okresie ważną rolę w Generalnym Gubernatorstwie. Już w listopadzie 1939 roku Kraków staje się siedzibą rządu GG. W tym samym niemal czasie następuje włączenie zachodnich rejonów województwa do Rzeszy[3/], a wzdłuż południowej granicy województwa, szczególnie w rejonie Podhala i Sądeczyzny, rozwinęła się sieć konspiracyjnych kurierskich punktów przerzutowych, kierujących uchodźców z kraju przez Węgry do tworzącej się we Francji armii polskiej.[4/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wł. Steblik - Wojskowy Przegląd Historyczny Nr 1/1958 str.192

2/ Szczególnie aktywny opór stawiały jednostki polskie wojskom hitlerowskim w rejonie Piwnicznej, Kłodnego w Dolinie Dunajca, Ochotnicy, Kasiny Wielkiej, Dobczyc, Wiśnicza, Myślenic, Spytkowic, Jordanowa, Chabówki, Węgierskiej Górki, Makowa i Wysokiej - Wł.Steblik WPH 4/58 str.202-210 oraz "Dla Ciebie Ojczyzno" Wyd. Sport i Turystyka, W-wa 1969r. str.364,399, 409,430.

3/ Na mocy Dekretu Hitlera z dn.8.10.1939r. zachodnia część województwa /pow.bialski, żywiecki i część pow.wadowickiego, chrzanowskiego i olkuskiego została włączona do Rzeszy/.

4/ Relacje : St.Marusarza, J.Bieńka, J.Zubka, A.Filara z maja 1967r. zapis własny St.Z. "Na kurierskich Szlakach" Wyd. MON 1969r. str.10-20.

Od lipca 1940r. Polska, w tym również ziemia krakowska, stała się rejonem koncentracji i strategicznego rozwinięcia części sił zgrupowania uderzeniowego Wehrmachtu na Związek Radziecki. Rozwinęły się tu 6 i 17 armia - główne ich siły rozmieszczone były między Przemyślem a Krakowem[1/].

Od czerwca 1941 r. /od agresji niemieckiej na Związek Radziecki/ do lata 1944r. /do sforsowania przez Armię Radziecką i 1 Armię LWP Bugu i przeniesienia działań na teren Polski/ obszar kraju stał się dalszym, a następnie bliższym zapleczem frontu wschodniego, tworząc jednocześnie główny pomost łączący III Rzeszę - centrum zaplecza niemieckiego z armią na froncie wschodnim. Ziemie polskie były więc - jak oświadczył Generalny Gubernator Hans Frank "mostem na wschód" /Brücke zum Osten/. Tu koncentrowały się najważniejsze magistrale kolejowo-kołowe łączące zaplecze z frontem wschodnim. Z 8-miu magistrali kolejowych zachód-wschód biegnących przez Polskę dwie przechodziły przez ziemię krakowską łącząc Śląsk poprzez Kraków - Rzeszów z frontem wschodnim. Do jesieni 1942r. na kierunku tym przeszło 1540 niemieckich wojskowych transportów dofrontowych.[2/]

Podobnie przedstawiała się sytuacja w komunikacji drogowej. Przez ziemię krakowską przechodziły ze Śląska na wschód trzy drogi w tym: Bielsko- Żywiec - Nowy Sącz - Jasło, Oświęcim - Kraków - Rzeszów oraz Katowice - Kraków - Rzeszów.

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Hitlerowski Plan Agresji na Związek Radziecki - Plan "Barbarossa" - zamiar i rozwinięcie sił niemieckich do agresji na Zw.Radziecki - II Wojna Światowa - op.cit. Szkic nr 21

2/ II Wojna Światowa op.cit. Szkic nr 25

Ponadto kilka dróg łączyło Czechy i Słowację z regionem krakowskim. Drogi te przez całą okupację odgrywały ważną rolę w przewozach zaopatrzeniowo-ewakuacyjnych okupanta[1/]. Duża ilość mostów oraz górski charakter dróg pozwalały na szybkie paraliżowanie komunikacji drogowej przez ruch oporu.

Operacyjne znaczenie obszaru woj.krakowskiego zwiększało również pozostawanie go poza zasięgiem lotnictwa bombowego aliantów[2/], co sprzyjało uruchomieniu w latach 1940-1943 na tych terenach szeregu zakładów przemysłowych pracujących dla potrzeb frontu, rozwinięciu sieci szpitali wojskowych oraz ośrodków rekonwalescencyjno-rechabilitacyjnych i uzdrowiskowych, w których leczono rannych żołnierzy ewakuowanych z frontu wschodniego.[3/]

Tu odtwarzano gotowość bojową jednostek Wehrmachtu i SS wycofywanych chwilowo z frontu wschodniego oraz szkolono nowoorganizujące się jednostki. Wschodnie rejony województwa stanowiły wielkie obozy szkoleniowe Wehrmachtu. Tereny między Wisłą-Wisłoką i Sanem przeznaczone były na różnego rodzaju obozy - poligony doświadczalne i dobra ziemskie SS m.in. gmina Górno i Południowa Dęba stanowiły poligon SS - Heidelager[4/].

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Przez ziemie polskie przechodziło 80-90% przewozów kolejowych i 70-75% ruchu kołowego z tego przez woj.krakowskie ok. 20-25% - II Wojna Światowa -op.cit. Szkic nr 25

2/ Do lipca 1943r. ziemie polskie znajdowały się poza zasięgiem lotnictwa bombowego aliantów. Całość Polski została objęta tym działaniem dopiero w czerwcu 1944r. ó Eisenhower "Krucjata w Europie" -Wyd.MON 1959r. str.99

3/ W Krakowie mieściło się dowództwo zgrupowania szpitali, oddział szpitali oraz pułk ozdrowieńców. Wszystkie domy sanatoryjne i wczasowe na Podhalu i Sądeczyźnie zajęte były przez Wehrmacht - K.Radziwończyk WPH 3/62, str.112 oraz J.Nyka Przewodnik "Beskid Wyspowy i Sądecki" Wyd.Sport i Turystyka W-wa 1965r str.104.

4/ Józef Garas Oddziały op.cit str.274-277, relacje St.Kostki i Z.Śniegowskiego z czerwca 1967r.

Rejon Blizna - Pustkowo stanowił doświadczalny poligon wyrzutni rakietowych V-2[1]. Pustynia Błędowska w północno-zachodniej części województwa zamieniona została na obóz szkoleniowy Wehrmachtu - tu szkolił się m.in. Korpus gen.Romla /Afrika-Korps/ przed skierowaniem go do działań w Afryce. W lipcu 1940r. utworzony został okręg wojskowy Generalnego Gubernatorstwa z siedzibą w Spale, a następnie w Tarnowie i Krakowie. W związku z tym sam Kraków i województwo stało się jednym z głównych ośrodków zaopatrzenia i działania na rzecz frontu. Tu mieściły się takie instytucje o charakterze militarnym, jak: 226 Nadkomendantura polowa /Oberfeldkommandantur OFK - 226/, 583 Armijne Szefostwo Zaopatrzenia, Komendantura Transportowa, Komendantura Polowa /Feldkommendanturen - FK/.

Komenda Miasta /Ortskommandantüren - OK/, dowództwo 8 Okręgu Lotniczego /LuftVaffe/ i podległe mu jednostki, Okręgowe Dowództwo Remontu Samochodów, Inspektorat Uzupełnień i Inspektorat Przemysłu Zbrojeniowego[2] ilość i charakter jednostek podległych pod OKH i OKL stacjonujących na terenie Krakowa i województwa przedstawia załącznik nr 27.

Od lata 1944 /od chwili usytuowania linii frontu wschodniego na Wiśle i Wisłoce/, tereny polskie stały się obszarem działań bojowych i stanowiły bezpośrednie zaplecze frontu.

- - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ W nocy z 25/26.07.1944r. oddział inspektoratu tarnowskiego AK przeprowadził akcję "III Most", podczas której wykradziono Niemcom z tego poligonu tajemnicę konstrukcji rakiety V-2 /mikrofilmy i części konstrukcji rakiety/ wysłano samolotem do m.Brindisi we Włoszech - Wspomnienia St.Marka - Archiwum Komisji Historycznej Zarz.Okręg.ZBoWiD w Krakowie oraz "Dynamit" Wyd.Literackie Kraków 1963r.

2/ K.Radziwończyk W.P.H. nr 3/62 str.112. Mat wyw. AK Archiwum KW MO Kraków, teczka 2/06

Utworzenie przez wojska 1 Frontu Ukraińskiego przyczółka sandomierskiego na zachodnim brzegu Wisły pod Baranowem i dążność dowództwa hitlerowskiego do zlikwidowania go, zwiększyło operacyjne znaczenie obszarów województwa krakowskiego. Przegrupowywano przez te tereny nowe jednostki w kierunku przyczółka m.in. 17 Armię; rozbudowywano na tych terenach od lata 1944 r. kolejne robieże obronne m.in. w oparciu o Dunajec i Poprad oraz Skawę i zachodnią granicę Generalnego Gubernatorstwa. W ten sposób ziemia sądecka i Podhale znalazły się między drugą a trzecią rubieżą obronną. Sytuacja ta uczyniła ten rejon obszarem tyłowym Grupy Armii "Północna Ukraina", a w szczególności jej 17 Armii. Powodzenie Armii Radzieckiej oraz 1 Armii LWP i przeniesienie działań na teren Polski spowodowało wycofywanie się jednostek Wehrmachtu na zachód od Wisły oraz ewakuację z zachodnich terenów Związku Radzieckiego i wschodnich terenów Polski całego niemieckiego aparatu administracyjnego i policyjnego, co wywołało dodatkowe zagęszczenie obszaru województwa różnego rodzaju instytucjami oraz zwiększyło stan osobowy istniejących tu organów administracyjno-politycznych i wojskowych. Między innymi stanowisko dowodzenia Grupy Armii Północna - Ukraina od sierpnia 1944r. mieściło się częściowo w Krakowie przy ul.Stradom i Retoryka[1]. Wszystko to stanowiło dodatkowe trudności w zachowaniu konspiracji w działaniach partyzanckich.

- - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wspomnienia A.Szapowałowa w posiadaniu autora oraz relacje J.Zająca i St.Onkosia z maja 1967r.

W okresie od lata 1944r. na terenach woj.krakowskiego zaistniał wzmożony dwustronny ruch sił okupanta, w tym: jednostki Wehrmachtu i SS oraz niezbędne zaopatrzenie kierowano nadal na front wschodni w rejon Sandomierz - Tarnów - Dębica z jednoczesną ewakuacją aparatu administracyjnego i policyjnego w kierunku zachodnim.

e/ Tradycje walk narodowo-wyzwoleńczych oraz walk z niesprawiedliwością społeczną.

Tradycje walk narodowo - wyzwoleńczych oraz walk z niesprawiedliwością społeczną na tych terenach sięgają XV wieku i walki te przybierały często charakter działań partyzanckich.

Walki te szczególnie uaktywniały się od chwili kształtowania się feudalizmu, co pociągało za sobą narastanie doli wsi.

Już w roku 1436 na skutek ucisku ludności przez magnatów niemal nie doszło do powstania chłopów podhalańskich, zaś w 1457r. Myślenice i ich okolice były terenem walk z niesprawiedliwością ustroju feudalnego. W roku 1630 chłopi aktywnie występują przeciwko możnowładcy Mikołajowi Komornickiemu. W 1650r. dochodzi do wrzenia chłopów w myślenickim. Za przykładem chłopów na Ukrainie pod wodzą Bohdana Chmielnickiego poszli do walki chłopi Podhala. Tu w 1651r. Stanisław Łętowski z Czarnego Dunajca i Marcin Rodecki z Poimia porywają chłopów do walki przeciwko szlachcie i magnatom. Aktywną walkę przeciwko dzierżawcy rabsztyńskiemu prowadzą w latach 1649-1654 chłopi z Kasinki pod wodzą Filipa Bolisęgi. W rejonie Lanckorony chłopi pod wodzą Stanisława Wierzbięty i Stanisława

Buchańskiego występują przeciwko Mariannie Zebrzydowskiej. Za przykładem chłopów lanckorońskich poszli w bój górale na Podhalu staczając ciężkie walki z chorągwiami królewskimi pod Klikuszową. Chłopi lanckorońscy pod wodzą Jakuba Śmietany ogłaszają strajk rolny, który objął Sułkowice, Izdebnik, Maków i Osielec, a następnie od strajku przeszli oni do działań dywersyjnych napadając na dwory. W tym samym czasie przeciwko kasztelanowi Warszyckiemu występują chłopi ze Stróży, Poimia-Lubonia, Krzeczowa i Tenczyna podejmując walkę pod wodzą najsłynniejszego przywódcy chłopskiego Walentego Marszałka z Krzeczowa. Na żywieczczyźnie w latach 1661-1662 występują zbrojnie przeciwko żołnierzom "związku święconego" Stanisława Świderskiego - górale pod dowództwem Koczura.

W dniu 24 marca 1794r. na Rynku Krakowskim Tadeusz Kościuszko ogłasza akt powstania, a w kilka dni później prowadzi zwycięską bitwę na Polach Racławickich z wojskami rosyjskimi.

Pierwszy rozbiór Polski spotęgował na ziemi krakowskiej nędzę, a z tym nową falę zrywów narodowo-wyzwoleńczych. Przez cały XVIII wiek narastała nadal fala buntów chłopskich i przybierała ona charakter świadomej, silnej walki klasowej.

Powstanie Krakowskie w 1846r. pod wodzą Edwarda Dembowskiego znajduje również odbicie na Podhalu w słynnym "Poruszeństwie Chochołowskim" mobilizując górali z Chochołowa do porwania broni przeciwko austriackiemu zaborcy. Tu wieś Lopuszna dała oparcie emigracji demokratycznej, która doprowadziła do powstania. W latach 1848-1849 na terenach tych aktywnie zwalcza wojska austriackie partyzantka karpacka szkolona przez instruktorów gen.Bema.

W tym samym czasie okolice Tarnowa, Bochni i Nowego Sącza stają się ogniskiem powstania chłopskiego pod wodzą Jakuba Szeli, kierowanego przeciwko poddaństwu i pańszczyźnie. Szerokim echem odbiło się na tych terenach Powstanie Styczniowe w roku 1863. W rejonie Cjcowa i Skały prowadziły aktywne działania partyzanckie przeciwko wojskom rosyjskim oddziały powstańcze pod dowództwem Langiewicza i Potiebni. Rok 1918 przynosi nową falę rewolucyjnego ruchu chłopskiego, uwieńczeniem którego było utworzenie Republiki Tarnobrzeskiej. Lata 1905-1907, 1919, 1922,1923-1933 i 1936-1937 notują szeroką falę strajków chłopskich, z których największy był strajk antysanacyjny w 1937r. przeciwko masakrze chłopów racławickich. Aktywną walkę wykazał proletariat Krakowa wywołując w 1923r. powstanie zbrojne przeciwko militaryzacji kolei i sądom doraźnym, a w 1936r. strajk robotników krakowskich zakładów Semperit przeciwko faszyzacji kraju. W latach 1923-1937 ma miejsce szereg starć chłopów z policją m.in. w Łapanowie, Ropczycach i w rejonie Bochni w dniu święta ludowego 1932r. ginie kilkunastu chłopów od kul policji. W sierpniu 1937r. dochodzi do starcia mieszkańców Kasinki z policją, gdzie ginie 9 chłopów.

Na podłożu nędzy i ucisku wsi podhalańskiej, żywieckiej i nowosądeckiej wyrastał obok zdecydowanej walki chłopów, strajków i jawnych buntów, ruch zbójnicki posiadający wiele cech właściwych dla partyzantów. Chłopi powodowali ucieczki w podkarpackie lasy tworząc grupy i kompanie. Grupy i kompanie zbójników pod dowództwem słynnych na Podhalu górali :

Janosika, Sawki, Koczki, Czewca, Baczyńskiego z baz leśnych napadały na dwory szlacheckie. Podczas najazdu szwedzkiego zbójnicy z Nawojowej, Grybowa i Muszyny zaciągali się do Chorągwi Wąsowicza walcząc o uwolnienie Nowego Sącza.
W XVI wieku ruch zbójnicki opromieniowała wiara i legenda zwycięstwa - powszechnie mówiono "Zbójnicy świat zrównają". Zbójnictwo zjednało sobie szerokie poparcie wśród miejscowej ludności. Dziesiątki wiosek Podhala i Sądeczyzny, a w szczególności Ochotnica, Tylmanowa i Poręba, stanowiły bazy ruchu zbójnickiego.

Społeczeństwo ziemi krakowskiej wydało również szereg słynnych ludzi; m.in. w małej, skromnej wsi Gaj, koło Krakowa, wychował się gen.Józef Bem - bohater walk o wolność ludów w 1848r., którego imię nosiły brygady i oddziały AL. Tu też przebywał w latach 1913-1914 wielki wódz proletariatu światowego Włodzimierz Lenin. Wybiera on na miejsce zamieszkania Kraków, a później cichą wioskę góralską - Biały Dunajec i Poronin, gdzie w góralskiej chacie organizuje słynną październikową konferencję partii bolszewików w 1913r.

Patriotyzm społeczeństwa ziemi podhalańskiej uwidocznił się również w okresie tragicznego dla narodu polskiego września, dowodem czego był samorzutny opór ludności Podhala przeciwko armii hitlerowskiej.

Ta wielka aktywność i chęć walki z uciskiem i niesprawiedliwością społeczną, jaką na przestrzeni wieków wykazało społeczeństwo ziemi krakowskiej, sprzyjała rozwojowi zbrojnego ruchu oporu w okresie II-ej wojny światowej i potęgowała

jego walkę z okupantem hitlerowskim.

f/ Wojskowo - geograficzna ocena terenu i jego wpływ na działania bojowe oddziałów partyzanckich.

Wszechstronna analiza omawianego terenu, a w szczególności jego właściwości fizyczno-geograficzne wykazuje, że :

Bogaty w urozmaiconą rzeźbę teren - o dużych różnicach wyniosłości /od 400 do 1200 mnp/, duża ilość pojedyńczych gór oraz pasm gór na południe od Suchej i Myślenic zapewniały oddziałom partyzanckim wgląd w teren na duże odległości i rozpoznanie dolin, przez które najczęściej odbywał się ruch nieprzyjaciela. Dominujące położenie wzniesień i gór nad szosami i drogami ułatwiało oddziałom partyzanckim organizowanie bardzo skutecznych zasadzek na kolumny, drobne grupy i samochody niemieckie. Większość oddziałów partyzanckich organizowało niemal trwałe bazy w rejonach takich gór, jak: Gorce, Babia Góra, Mogielnica, Kozłówka, Lipnik, Luboń, Kobylarka. Mimo dużego wysiłku okupanta bazy partyzanckie w tych górach były nie do pokonania.[1/]

Duży stopień zalesienia tego terenu /od 30 do 80 %/ w zasadniczy sposób gwarantował konspirację i maskowanie oraz bazowanie oddziałów partyzanckich. Tu też od lata 1944 bazowało

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Teren górzysty, lesisty i trudno dostępny ułatwiał zbrojny opór chłopów tych obszarów przeciwko uciskowi feudalnemu i szlacheckiemu. Chłopi tworzyli gromady zbrojne i korzystając z rejonów lesisto-górzystych napadali na dwory. W latach 1848-1949 właściwości tego terenu umiejętnie wykorzystała partyzantka karpacka zwalczając wojska austriackie. Teren ten dawał również dobre schronienie dla zbrojnych gromad ruchu zbójnickiego oraz partyzantów Langiewicza

-verte-

1 Potiebni - Przewodnik Turystyczny, Wyd. Sport i Turystyk
1953, str.6-8, oraz Galicja od I-go rozbioru do Wiosny Lud
Ossolińskich Wrocław 1956r. str.155

i prowadziło działania bojowe około 40 radzieckich i polskich oddziałów partyzanckich. Dogodność terenu do tego rodzaju działań uczyniła Podhale od jesieni 1944r. jednym z rejonów najaktywniejszych działań partyzanckich w GG.[1/] Tereny te, a w szczególności Gorce i Babia Góra odegrały w latach II-ej wojny światowej wybitną rolę jako główne centrum partyzantki beskidzkiej.[2/]

Duże wzniesienia, słabo rozwinięta drożnia oraz duży stopień zalesienia utrudniały okupantowi użycie większych sił do działań przeciwpartyzanckich, a zwalczanie oddziałów partyzanckich małymi siłami okazywało się mało skuteczne. Również rozmieszczone pomiędzy górami i lasami wioski powodowały rozproszenie sił policyjnych okupanta, drobne zaś posterunki policji i żandarmerii nie miały racji bytu w tych miejscowościach - były rozbrajane i rozbijane przez oddziały partyzanckie.

Tradycje walk narodowo-wyzwoleńczych społeczeństwa ziemi krakowskiej sprzyjały rozwojowi ruchu oporu oraz działaniom bojowym oddziałów partyzanckich, a stopień zaludnienia połączony z tymi tradycjami oraz chęć walki z okupantem zapewniały bazę rekrutacyjną i materiałową oraz poparcie społeczeństwa dla tego ruchu. Świadczy o tym fakt, że trzon organizacyjny

---

1/ Sprawozdanie z grudnia 1944r. dowództwa obszaru wojskowego w GG m.in. podaje:"Sytuacja w zakresie partyzantki /Bandenlage/ zaostrzyła się i to szczególnie w pow.miechowskim jak też na pograniczu GG i Słowacji. Rejon Babiej Góry i Turbacza jak też obszar leśny położony stamtąd na wschód aż do Piwnicznej - jest terenem wyjściowym kilku sowieckich grup partyzanckich, które wykonują z tego obszaru napady i akty sabotażowe na kolejach i mostach, celem przeszkodzenia w dowozie zaopatrzenia ..." M 1 D WIH Syg.VII/18 German records microfilmed of Alexandria /Val T-501.

2/ Przewodnik -"Gorce",Wyd.Sport i Turystyka,W-wa 1965r. str.23

oraz około 95% stanu osobowego będących tu oddziałów partyzanckich GL-AL, BCh i AK - to ludność miejscowa. Dziesiątki wiosek tego terenu mimo ich ubogich gospodarstw zamieniło się w bazy partyzanckie idąc z wszechstronną pomocą dla walczących oddziałów partyzanckich. Takie miejscowości, jak: Ochotnica, Waksmund, Poręba, Konina, Chochołów, Niedźwiedź i Tylmanowa, które w XVI i XVII wieku stanowiły oparcie dla słynnego na Podhalu ruchu zbójnickiego[1/] - w latach okupacji hitlerowskiej były głównymi i nieocenionymi bazami oddziałów partyzanckich. Pomoc i poparcie miejscowego społeczeństwa dla zbrojnego ruchu oporu była niewątpliwie jednym z decydujących czynników warunkujących jego rozwój i działania bojowe o czym świadczy chyba najlepiej ocena tej pomocy dokonana przez doświadczonych dowódców partyzanckich działających w tym rejonie. M.in. dowódca brygady radzeickich partyzantów im.Szczorsa Władimir Macniew /Potiomkin/ stwierdza :

> "Pomocy udzielali nam dosłownie wszyscy mieszkańcy, zaopatrując nas w odzież, bieliznę, żywność, przekazując informacje ... Wszystkie nasze sukcesy zawdzięczamy poparciu, jakie okazała nam ludność miejscowa ... gdyby nie nasza łączność z ludnością w żadnym wypadku nie moglibyśmy osiągnąć takich sukcesów"[2/]

Podobnie ocenia wpływ pomocy miejscowej ludności na działania partyzanckie Tadeusz Gregorczyk "Tadek" dowódca oddziału GL-AL im.Ludwika Waryńskiego. Stwierdza on m.in. :

> "Najmilsze wspomnienia mamy chyba z Podhala - górale okazali nam tyle serca i pomocy, że im tego nigdy

- - - - - - - - - - - - - - - - -

1/Przewodnik -"Beskid wyspowy i sądecki",Wyd.Sport i Turystyka W-wa 1965r, str.51-59

2/ Włodimir Macniew - Wspomnienia z walk na Podhalu."Byli z nami", Wyd.MON W-wa 1966r. str.418

nie zapomnimy ... jak szły zimą ostre mrozy, to górale chodzili z gorącym mlekiem i wywoływali nas ... tak było w Olszówce, Klikuszowej, Rdzawce, Obidowej i Koninie"[1/]

Wielu serdecznych przyjaciół zostawili radzieccy partyzanci wśród zwykłych mieszkańców Ochotnicy, Kamienicy, Koniny, Szczawy, Szczawnicy, Zarzecza, Zabrzeży, Łącka, Obidzy, Piwnicznej, Kokuszki, Rytra, Roztoki, Nowego Sącza, Nawojowej, Nowego Targu i Limanowej, którzy szli partyzantom z pomocą na każdym kroku - wspomina dowódca zjednoczenia radzieckich partyzantów płk Iwan Zołotar.[2/]

Dziesiątki wiosek góralskich położonych między górami i lasami ułatwiało przetrwanie oddziałom partyzanckim przez ciężkie, mroźne okresy zimowe zapewniając jednocześnie schronienie wyczerpanym fizycznie i psychicznie, wziętym pod opiekę przez oddziały partyzanckie zbiegłym jeńcom radzieckim. W bazach tych jeńcy rądzieccy przechodzili okres rekonwalescencyjny przed skierowaniem ich do oddziałów partyzanckich. Taką np. pomoc dla uzdrowieńców - jeńców radzieckich zorganizował oddział BCh kpt Obłaza Mieczysława Cholewy w m.Długołęka i Świerki.[3/]

O ile wspomniane właściwości tych terenów wpływały bardzo dodatnio na rozwój ruchu oporu i działania bojowe w tym rejonie Polski, to rozmieszczenie obiektów terenowych będących przedmiotem ataku grup i oddziałów partyzanckich linie i stacje

- - - - - - - - - - - - -

1/ Relacja T.Gregorczyka z grudnia 1966r.zapis własny St.Z.

2/ Wspomnienia Iwana Zołotara-"Byli z nami" Wyd.MON 1966r.s.425

3/ Wł.Wnuk -"Walka podziemna na szczytach".Wyd.Pax 1965r.s.235 J.Bieniek - Rocznik Sądecki T.VI/65 s.135 oraz relacja w/w z czerwca 1967r. i materiały Kom.Hist. Zarz.Okr. ZBoWiD Kraków

kolejowe, mosty, drobne zakłady produkcyjne oraz urzędy policji i administracji okupanta/ narzucało potrzebę skupiania głównego wysiłku w działaniach bojowych oddziałów partyzanckich w rejonach, gdzie największa ilość tych obiektów, które miały największe znaczenie dla okupanta, a zniszczenie których potęgowało militarny i polityczny wysiłek zbrojnego ruchu oporu.

Z rozmieszczenia wspomnianych obiektów na terenach południowej części województwa krakowskiego wynika, że kiedy do końca 1943r. niektóre oddziały partyzanckie np.oddział GL im.L.Waryńskiego i J.Dąbrowskiego- skupiały swą działalność w rejonach bliżej Krakowa czy Śląska, gdzie rozmieszczona była większość dogodnych obiektów do działań partyzanckich /ważnych dla okupanta/, w tym krakowski węzeł kolejowy, to właściwości rzeźby i pokrycia terenu w połączeniu z rozmieszczeniem wspomnianych obiektów sprzyjały działaniom partyzanckim. Mimo, że rejony położone w pobliżu Krakowa /Bochnia, Myślenice, Wadowice, Chrzanów/ zagęszczone były przez cały okres okupacji dużą ilością policji, żandarmerii oraz agentów i konfidentów okupanta - mimo, że zaledwie 15 km na zachód od Krakowa przebiegała granica Rzeszy i że wreszcie, poza Warszawą nan ziemi krakowskiej w związku z siedzibą Generalnego Gubernatora w Krakowie panował największy terror, to jednak właściwości tego terenu pozwalały oddziałom partyzanckim prowadzić skuteczne działania bojowe pod bokiem siedziby Generalnego Gubernatora ochranianej silnie rozbudowanym aparatem policyjnym.

Natomiast z chwilą usytuowania się linii frontu na Wiśle

i Wisłoce od lata 1944r, co spowodowało większe zagęszczenie rejonów południowej Polski jednostkami Wehrmachtu i służb pomocniczych oraz rozbudowę przez okupanta drugiej i trzeciej rubieży obronnej, większość oddziałów partyzanckich AL, BCh i AK oraz radzieckich przenosi swe bazy bardziej na południe, w rejon Nowego Sącza, Limanowej, Gorców i Babiej Góry. Mimo, że ze względu na masywy górskie i leśne, warunki bazowania i konspiracji w tych rejonach były o wiele lepsze, niż w rejonie Krakowa, co poważnie utrudniało niemieckie działania przeciwpartyzanckie, to jednak brak w tym rejonie większej ilości obiektów komunikacyjnych, gospodarczych i administracyjnych okupanta, stanowiących przedmiot działań partyzanckich zmuszał oddziały i grupy partyzanckie do wykonywania z tych dogodnych rejonów bazowania długich i uciążliwych marszów celem dotarcia do obiektów dywersji i ataku, które w tym czasie miały największe znaczenie dla okupanta. Np. oddział AL im.L.Waryńskiego bazując przez dwa miesiące /wrzesień-październik 1944r./ w m.Kozłówka /na południe od Myślenic/ wysyłał grupy wypadowe do działań dywersyjnych w rejon bliżej Krakowa i tak:

- 5-cio osobowa grupa dokonała akcji dywersyjnej na linię kolejową w m.Skawce - grupa ta wykonała marsz z rejonu bazowania do obiektu dywersji długości 35 km,
- 5-osobowa grupa zniszczyła most kolejowy w m.Jaśkowice wykonując marsz na odległość 40 km,
- 7 - osobowa grupa dokonała akcji dywersyjnej na Zakłady Ceramiczne w m.Spalona k/Trzebini wykonując marsz na

odległość 50 km,

- 17-osobowa grupa dokonała napadu na 70-osobowy pododdział SS stacjonujący we dworze w Izdebniku wykonując marsz na odległość 30 km.[1/]

Przykłady te przekonywująco ilustrują, jak ważny wpływ na działania partyzanckie, obok dogodnych warunków bazowania miało rozmieszczenie obiektów działań partyzanckich. Jeżeli więc warunki terenowe w rejonie Podhala zabezpieczały dogodność bazowania i poruszania się oddziałów partyzanckich, to brak dostatecznej ilości obiektów ataku w tym terenie wymagał długich i uciążliwych marszów do tych ważnych celów dla dokonania dywersji. Marsze te miały jednak - moim zdaniem - również dodatnie strony, do których należy zaliczyć większe możliwości zaskoczenia nieprzyjaciela, ukrycie sił oraz ich rozproszenie. Miały one również znaczenie propagandowe i czyniły ruch oporu zjawiskiem spektakularnym niemal powszechnym w tym regionie, w szczególności poczynając od lata 1944r.

Właściwości tego podgórskiego i górskiego terenu brał również pod uwagę okupant w organizowaniu i prowadzeniu działań przeciwpartyzanckich. Trudności, jakie stwarzał ten górzysty i lesisty teren w zwalczaniu oddziałów partyzanckich zmuszały okupanta do stosowania w tym regionie szczególnie specyficznych form i metod w działaniach przeciwpartyzanckich.[2/]

1/ Relacja Stanisława Oczkosia i Tadeusza Gregoreczyka z grudnia 1964r. Zapis własny St.Z.

2/ Polityka i taktyka okupanta w zwalczaniu ruchu oporu z jednoczesnym uwzględnieniem właściwości tego terenu omówiona została w zagadnieniu 2 rozdz.I.

Analizując czynniki decydujące o rozwoju zbrojnego ruchu oporu i jego działań bojowych należy stwierdzić, że warunki terenowe niewątpliwie odgrywają tu bardzo ważną rolę - nie są jednak czynnikiem rozstrzygającym. Ruch oporu rozwijał się i prowadził aktywne działania na terenach równinnych i pozbawionych lasów, np. w rejonie Łowicza. Szczególnie aktywne działania prowadziły oddziały i grupy GL-AL oraz grupy specjalnych oddziałów dywersyjnych AK - Kedywu w dużych miastach jak : Warszawa, Kraków czy Radom, gdzie masywy leśne las ludzki i gęstwina ulic.

Z rozważań powyższych zawierających próbę analizy wpływu górskich, podgórskich i zalesionych terenów /typowych dla południowej części woj.krakowskiego/ na rozwój i działania bojowe oddziałów partyzanckich - nasuwają się następujące wnioski:

- decydujący wpływ na rozwój i działania bojowe oddziałów partyzanckich ma niewątpliwie polityczne kierownictwo tym ruchem oraz stosunek miejscowego społeczeństwa i jego poparcie dla oddziałów partyzanckich, wynikające z tradycji walk narodowych tego społeczeństwa;

- teren górski, podgórski i zalesiony w zasadniczy sposób zwiększa możliwości bojowe oddziałów partyzanckich, zabezpiecza konspirację i stwarza dogodne warunki bazowania, obserwacji wykonywania skutecznych napadów, wypadów i zasadzek oraz szybkiego oderwania się od miejsca akcji;

- tereny górskie i podgórskie najczęściej posiadają mniej obiektów stanowiących przedmiot działań partyzanckich /linie i obiekty komunikacyjne, drobne zakłady przemysłowe itp.

co wymagało wykonywania często długich i uciążliwych marszów oddziałów i grup partyzanckich do obiektów ataku;

- najbardziej skuteczną formą działań oddziałów partyzanckich w tego rodzaju terenach są zasadzki, wypady i napady oraz obrona związana z utrzymaniem ważnych obiektów do chwili podejścia wojsk walczących na froncie regularnym /np. ważne przełęcze/,

- działania przeciwpartyzanckie nieprzyjaciela w terenie górskim, podgórskim i zalesionym były bardzo utrudnione, słaba drożnia utrudniała nieprzyjacielowi użycie większych sił oraz techniki bojowej,

- trudności w szybkim użyciu większych sił nieprzyjaciel będzie próbował pokonać stosując inne formy zwalczania ruchu oporu, a w szczególności użyciem szerokiej i aktywnej sieci konfidentów, agentów oraz terrorem i pacyfikacjami. Do zwalczania oddziałów partyzanckich w danym terenie będą również używane specjalnie tresowane psy, lotnictwo oraz broń stromotorowa;

- siły nieprzyjaciela będą w zasadzie rozproszone, drobne posterunki policji i żandarmerii tracą rację bytu w miejscowościach położonych między lasami - będą bowiem łatwiej rozbrajane i rozbijane przez oddziały partyzanckie;

- działalność dywersyjna oddziałów partyzanckich na linie komunikacyjne może bardzo szybko przybrać duże znaczenie taktyczne i skutecznie paraliżować zaopatrzenie i ewakuację w ramach frontu regularnego. Słabo rozwinięta sieć kolei i dróg przy aktywnej działalności dywersyjnej na te linie, bardzo szybko zmusi nieprzyjaciela do okrężnych objazdów w komunikacji. W czasie ruchu wojsk nieprzyjaciela istnieją

możliwości całkowitego zablokowania ich na drogach, szosach i kolejach górskiego i podgórskiego terenu;

- działania w tego rodzaju terenie będą miały wiele cech zbliżonych do działań pododdziałów wojsk regularnych, np. zasadzki, wypady, obrona przełęczy, rozpoznania - nie będą w zasadzie odbiegały od ogólnych zasad walki w górach;
- przebywanie w górach oddziałów partyzanckich, w których brak jest ludności miejscowej, wymaga posiadania przewodników np. rolę przewodników dla oddziałów radzieckich partyzantów na Podhalu doskonale spełniali miejscowi partyzanci z oddziałów AL, AK czy BCh;
- oddziały partyzanckie w terenie górskim i podgórskim będą posiadały trudności w zaopatrzeniu materiałowym;
- trudne, występujące przez dłuższy czas - w stosunku do innych rejonów - warunki atmosferyczne, zaspy śnieżne, okresy deszczowe, utrudniają działania szczególnie w porze zimowej;
- duża ilość gór i wzniesień oraz duże różnice wyniosłości na małych przestrzeniach utrudniają utrzymanie łączności radiowej między oddziałami partyzanckimi /ogólnie mniejszy promień rozchodzenia się fal radiowych /należy wydłużyć łączność wzdłuż przełęczy i dolin,
- oddziały partyzanckie zamierzające przebywać w górach w okresie zimy, winny już w porze letnio-jesiennej podjąć niezbędne przedsięwzięcia, zmierzające do nagromadzenia odpowiedniej ilości zapasów żywnościowych i zimowej odzieży. Najlepszym sposobem bazowania oddziałów w porze zimowej

w tym terenie jest rozbicie się na drobne grupy, które mogą szybciej znaleźć schronienie w zagrodach, schroniskach itp.

g/ Podział administracyjny terenu a struktura terenowa zbrojnego ruchu oporu poszczególnych ugrupowań.

Po klęsce wrześniowej województwo krakowskie w ówczesnych granicach podziału administracyjnego kraju podzielone zostało na dwie części. Przecięła go granica Rzeszy, która mocą dekretu Hitlera z dnia 8 października 1939r. włączyła zachodnią część województwa /powiat bialski, żywiecki oraz większą część powiatu wadowickiego i chrzanowskiego oraz część powiatu olkuskiego /do prowincji śląskiej, a wraz z nią do Rzeszy /granica Rzeszy przez teren województwa przebiegała od południa przez Babią Górę, Suchą wzdłuż Skawy do Wadowic, Dulowej, Olkusza i dalej na północ w kierunku Częstochowy/. Pozostałe tereny województwa /nie włączone do Rzeszy/ stanowiły tzw. dystrykt krakowski w podziale administracyjnym Generalnego Gubernatorstwa, które utworzone zostało dekretem Hitlera z dnia 12 października 1939r. z ziem polskich nie włączonych do Rzeszy.

W dniu 26 października 1939r. na murach Krakowa ukazały się plakaty informujące o objęciu władzy w Generalnym Gubernatorstwie przez dr Hansa Franka i wybraniu przez niego Krakowa na siedzibę swojego "rządu". W ten sposób prastara stolica Polski stała się "stolicą" Generalnego Gubernatorstwa - rezerwatu podbitego narodu polskiego.

Rozwijające się od końca 1939r. ilościowo i jakościowo poszczególne kierunki zbrojnego ruchu oporu na omawianym

terenie przyjmowały następującą strukturę terenową:

Gwardia Ludowa - Armia Ludowa

W lutym 1942r. został utworzony krakowski -IV obwód PPR - GL. Obejmował on obszar całego województwa krakowskiego /w podziale administracyjnym z 1939r./ oraz południową część województwa kieleckiego. Obwód IV dzielił się początkowo na 5 okręgów : Kraków miasto, Kraków podmiejski, Miechów, Tarnów i Zagłębie. W listopadzie 1942r. okręg Kraków podmiejski podzielony został na 2 samodzielne okręgi : Miechów i Podhale. Okręg Zagłębie w lipcu 1942r. otrzymał nazwę podobwodu, a od kwietnia 1943r. przekształcony został w samodzielny obwód - V.
W marcu 1944r. okręg Kraków połączono z okręgiem Podhale i utworzono jeden wspólny okręg krakowski obejmujący miasto Kraków i południowo-zachodnią część województwa krakowskiego.
W marcu 1944r. okręg miechowski podzielony został na dwa okręgi Miechów i Wiślica[1] /schemat załącznik nr 2/.

Służba Zwycięstwu Polski - Związek Walki Zbrojnej - Armia Krajowa

Instrukcją naczelnego wodza gen.Sikorskiego z dnia 4 grudnia 1939r. na bazie utworzonej w październiku przez gen.Tokarzewskiego tajnej organizacji wojskowej - Służby Zwycięstwu Polski, utworzona została komenda obszaru Związku Walki Zbrojnej nr 4 w Krakowie.[2] Komendzie tej podlegały

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Te częste zmiany w strukturze terenowej podyktowane były koniecznością zachowania konspiracji.
2/ Polskie Siły Zbrojne w II-ej wojnie światowej - Wyd.Inst. Hist. im.Gen.Sikorskiego, Tom III AK str. 50 i 104.

obszary byłego województwa krakowskiego.

Rozkazem naczelnego wodza z dnia 14 lutego 1942r. Związek Walki Zbrojnej przemianowano na Armię Krajową. W związku z tym na terenach województwa krakowskiego powstał Krakowski Okręg Armii Krajowej.[1/] Okręg ten dzielił się na podokręg wschód /obejmował wschodnie tereny województwa - obecne województwo rzeszowskie/ oraz cztery inspektoraty podległe bezpośrednio pod dowództwo okręgu. Były to inspektoraty :Kraków, Miechów, Tarnów i Nowy Sącz. Inspektoraty z kolei dzieliły się na obwody, które na ogół pokrywały się z terenami poszczególnych powiatów. Ta struktura terenowa Armii Krajowej w południowej Polsce utrzymywana była do stycznia 1945r. - do chwili rozwiązania Armii Krajowej decyzją Prezydenta Rządu Londyńskiego, na mocy której wydany został w tej sprawie rozkaz dowódcy Armii Krajowej w dniu 19 stycznia 1945r.[2/] /schemat załącznik nr 3/.

Ruch Oporu Chłopskiego - Straż Chłopska - - Bataliony Chłopskie

W sierpniu 1940r. będące w podziemiu stronnictwo ludowe utworzyło pierwsze ogniwa wojskowe ruchu oporu - Ruch Oporu Chłopskiego /ROCH/. Niemal w tym samym czasie powstaje krakowski /małopolsko-śląski/ Okręg Ruchu Oporu Chłopskiego obejmujący tereny całego województwa krakowskiego i Śląska Cieszyńskiego. We wrześniu 1940r. ROCH przyjęła nazwę Straż Chłopska /SCH/. Nazwa ta nie odpowiadała młodym ludowcom i wieśniakom

---

1/ Polskie Siły Zbrojne w II-ej wojnie światowej, Wyd. Inst. Hist. im.gen.Sikorskiego, Tom III AK str.104 i 108

2/ Polskie Siły Zbrojne w II-ej wojnie światowej, Tom III AK str.926

dążącym do walki z okupantem, gdyż kojarzyła się ze strażą ochronną i przeciwpożarową tracąc charakter wojskowy. Tworzące się w dalszym ciągu ugrupowania zbrojne, jako pierwsze na kieleczczyźnie przyjęły w grudniu 1940r. nazwę Bataliony Chłopskie /BCH/. Nazwa ta szybko przyjęła się w kierownictwie oraz w całym kraju i utrzymana była do zakończenia działań wojennych[1/].

W dniu 25 września 1941r. Komenda Główna BCh rozkazem nr 5 przystępuje do rozbudowy organizacji obwodowych, rejonowych i gminnych. Już w połowie 1942r. poszczególne organizacje wojewódzkie, w tym również krakowski VI Okręg BCh, stanowiły poważną siłę zbrojną.[2/]

Okręgi BCh dzieliły się na obwody, które terytorialnie pokrywały się z powiatami, a te z kolei na rejony /schemat załącznik nr 4/.

B. Polityka i taktyka okupanta w zwalczaniu zbrojnego ruchu oporu na omawianym terenie.

a/ Siły okupanta wykorzystywane do zwalczania zbrojnego ruchu oporu na ziemi krakowskiej

Ilość i charakter sił wojskowych i policyjnych okupanta, angażowanych do zwalczania zbrojnego ruchu oporu na omawianym terenie kształtowały się różnie w poszczególnych latach okupacji, a ich stan warunkowały takie czynniki, jak :

1/Materiały B.H. WP.

2/ Rozkaz nr 5 Komendy Gł. BCh z dn.25.09.1941r. - materiały B.H.WP.

- Wybranie przez Generalnego Gubernatora Hansa Franka, Krakowa na siedzibę swojego "rządu" i pozostawienia go stolicą Generalnego Gubernatorstwa przez cały okres okupacji.[1/]

- Podległość dystryktu krakowskiego w zakresie zabezpieczenia porządku /zwalczania ruchu oporu/ niemieckiej administracji cywilnej i stopniowe wzrastanie w tym zakresie roli wojskowego aparatu okupacyjnego, a od lata 1944r. również związków taktycznych i operacyjnych Wehrmachtu.

- Położenie omawianych obszarów w stosunku do frontu wschodniego oraz sytuacja operacyjno-strategiczna na froncie działań regularnych w poszczególnych okresach wojny i stosowanie do tego operacyjno-strategiczne znaczenie województwa krakowskiego[2/].

- Ilość i jakość oddziałów partyzanckich oraz aktywność ich działań.

- Przyległość województwa do granicy Rzeszy od zachodu i granicy słowackiej od południa.

- Fizyczno-geograficzne właściwości terenu /zalesienie, ukształtowanie pionowe, drożnia; zabudowania oraz ilość i jakość obiektów gospodarczych, komunikacyjnych i administracyjnych okupanta/.

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ W dniu 7.XI.1939r. Hans Frank sprowadza "rząd" do Krakowa i osobiście rozpoczyna urzędowanie na Zamku Wawelskim. Pod naporem Armii Radzieckiej zmuszony jest opuścić Kraków w dniu 17.01.1945r. -Dziennik H.Franka, tom I str.12 oraz tom XXXVII str.370

2/ Patrz szkic załącznik nr 6

Wymienione czynniki determinowały różnie w poszczególnych latach okupacji stan ilościowy i jakościowy sił policyjnych i wojskowych okupanta adekwatnie do aktualnej sytuacji strategiczno-operacyjnej i zamierzeń hitlerowskiej polityki wobec podbitego narodu polskiego. Ponadto uczynienie Krakowa stolicą Generalnego Gubernatorstwa, oraz sąsiedztwo dystryktu z Rzeszą i Słowacją spowodowało potrzebę utrzymywania przez okupanta na terenie miasta Krakowa i całego województwa dużej ilości stałych sił wojskowych i policyjnych do ochrony całej administracji centralnych władz GG i do zapewnienia swobodnych warunków realizacji zbrodniczej i rabunkowej polityki oraz ochrony granicy.

W tym celu szeroko rozbudowano aparat policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa, policji porządkowej i straży granicznej oraz szeregu innych formacji charakteru policyjnego szczebla centralnego z siedzibami na terenie m.Krakowa oraz odpowiadające im komendy i placówki ściśle przywiązane do określonych rejonów poza Krakowem.

Stan sił policyjno-wojskowych okupanta w samym Krakowie oraz województwie był zmienny w poszczególnych latach okupacji i tak :

- po klęsce wrześniowej nastąpiło zagęszczenie omawianych terenów jednostkami Wehrmachtu oraz rozwijającym się aparatem policyjnym. Był to okres rozbudowy administracji niemieckiej, a wraz z nią centralnych i lokalnych organów policyjnych, które natychmiast przystępowały do realizacji

hitlerowskich planów, eksterminacji ludności polskiej i żydowskiej,[1/]

- z chwilą przygotowywania się Niemiec hitlerowskich do agresji na Francję i w czasie samej agresji wiosną 1940r. jednostki Wehrmachtu z Generalnego Gubernatorstwa przesunięte zostają na zachód,
- wiosną 1941r. z chwilą przygotowywania agresji na Związek Radziecki na terenach GG koncentrują się główne siły Wehrmachtu razem 89 dywizji. W tym czasie ziemia krakowska stanowiła obszar tyłowy Grupy Armii „Południe", a w szczególności 17 Armii[2/].

Po agresji hitlerowskiej na Związek Radziecki i przesunięciu się frontu na wschód ziemia krakowska stała się bliższym, a następnie dalszym zapleczem Wehrmachtu. Powstają tu obozy i poligony szkoleniowe oraz bazy zaopatrzeniowe.[3/]

- - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Już w dn.6.09.1939r. wkracza do Krakowa Sztab Specjalnej Grupy Operacyjnej Einsatzgruppe Wiedeń, który na bazie podległych mu oddziałów operacyjnych - Einsatzkommando organizuje centralne i lokalne organa policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa /Sipo i SD/ na terenie całego województwa - Protokóły zeznań funkcjonariusza niemieckiej Abwehry w Krakowie Liski - Archiwum KW MO Kraków, teczka nr 4 str.2-4

2/ Wojna wyzwoleńcza narodu polskiego wydanie MON, W-wa 1964r. Zał.nr 21 oraz Polskie Siły Zbrojne w II-ej wojnie światowej /dalej PSZ/, tom III Armia Krajowa Wyd. Inst.Historycznego im.gen. Sikorskiego w Londynie str.110

3/ Wiosną w 1943r. liczba organów i baz zaopatrujących front wschodni wynosiła tylko w 7-miu miastach GG w tym również w Krakowie 280. Materiały i dokumenty WIH Zespół Oddz.II Komendy Gł.AK teczka nr 38.

Zatrzymują się na tych terenach przejściowo jednostki Wehrmachtu przegrupowywane na front wschodni oraz ewakuowane z frontu, celem odtwarzania gotowości bojowej. Jednocześnie za frontem przesuwa się część aparatu policyjnego na okupowane obszary Związku Radzieckiego[1/]. W okresie tym wzrasła operacyjne znaczenie obszaru województwa w przewozach zaopatrzeniowo-ewakuacyjnych w ramach frontu wschodniego oraz produkcji dla potrzeb forntu.

Po klęsce wojsk hitlerowskich pod Kurskiem latem 1943r. oraz rozbiciu przez Armię Radziecką Grupy Armii "A" i "Południe" w ofensywie letnio-jesiennej w 1943r., a następnie w ofensywie zimowej 1943/44, dowództwu niemieckiemu z trudem udało się wiosną w 1944r. ustabilizować linię frontu na rzece Prypeć m.Kowel, Brody, Tarnopol, Kołomyja. Była to linia frontu w tym okresie najbardziej wysunięta na zachód - przebiegała ona około 350 km od Krakowa /patrz schemat nr 6/. Działania wojenne objęły częściowo wschodnie tereny GG, a południowo-wschodnie ziemie polski stały się bezpośrednim zapleczem frontu wschodniego[2/]. W tej sytuacji poważnie wzrosło operacyjne znaczenie województwa krakowskiego jako bezpośredniego zaplecza frontu oraz przebiegającej tu głównej linii dofrontowej Śląsk-Kraków - Lwów odgrywającej w tym okresie podstawową rolę w zaopatrywaniu forntu wschodniego na Ukrainie.

- - - - - - - - - - - - - - -

1/ Do chwili agresji na Związek Radziecki Abwehrstelle /grupa południowa/ w Krakowie liczyła 200 etatowych pracowników, natomiast z chwilą przeniesienia działań na zachodnie obszary Zw.Radz. stan krakowskiej Abwehrstelle zmniejszył się do do 80 pracowników - 120 pracowników przesunięto na tereny Zw.Radz. tworząc tam nowe placówki. Materiały Archiwum KW MO Kraków, teczka 2/06

2/ II Wojna Światowa op.cit szkic nr 26

Z jednoczesnym niepowodzeniem armii niemieckiej na froncie wschodnim poważnie zagrożone zostało zaplecze niemieckie w Rzeszy. Aktywne naloty lotnictwa aliantów na główne ośrodki przemysłowe Rzeszy zmuszało Niemcy hitlerowskie do przesunięcia szeregu podstawowych zakładów przemysłowych poza zasięg lotnictwa brytyjskiego m.in. do GG. Również w połowie 1943r. ruch oporu na okupowanych terenach bardzo aktywnie uderza w system gospodarczy, komunikacyjny i administracyjny okupanta.1/

Sytuacja ta spowodowała napływ dużej ilości dodatkowych sił wojskowych i policyjnych do GG w tym i na ziemię krakowską m.in. :

- trzy Grupy Armii "Południe" po rozbiciu wojsk niemieckich na Ukrainie wycofane zostały na południowo- wschodnie tereny GG,

- we wschodniej części województwa : Bochnia - Tarnów - Pustków rozmieszcza się sześć batalionów zgrupowania Ostlegionu Kraków - Przemyśl,

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Dowódca policji bezpieczeństwa GG Schöngarth na posiedzeniu roboczym rządu GG w dniu 20.04.1943r. m.in. stwierdził : "Może dojść do zniszczenia przez nieprzyjaciela ogromnej bazy zaopatrzenia na tym obszarze. Sytuacja ta pociągnęłaby za sobą niemożliwe do przezwyciężenia następstwa dla frontu wschodniego - Dziennik H.Franka, tom XXXII str.33-34.

- dywizje odwodowe Grupy Armii "Południe" dokonują uzupełnień oraz przechodzą przeszkolenie na terenie województwa,
- rozbudowywane i wzmacniane są jednostki policji pomocniczej - Sonderdienst - z cywilnej ludności niemieckiej,
- przesunięte zostaje w dniu 15.08.1943r. dowództwo okręgu wojskowego GG ze Spały i Tomaszowa do Krakowa,
- w lipcu 1943r. wyższemu dowódcy SS i policji podporządkowany zostaje dywizjon lotnictwa szturmowego do zwalczania partyzantki.

Pomyślne realizowanie przez Armię Radziecką planów strategicznej operacji wiosenno-letniej w 1944r. w wyniku czego przeniesione zostały działania bojowe na wschodnie tereny Polski oraz wyjście 1 Frontu Białoruskiego i 1 Frontu Ukraińskiego na Wisłę z uchwyceniem przyczółków pod Warką i Baranowem zmusiło dowództwo niemieckie do ewakuowania z zachodnich terenów Związku Radzieckiego i wschodnich terenów Polski całego aparatu policyjnego, który zatrzymał się m.in. na ziemi krakowskiej.[1/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Hitler i OKW liczyli na chwilowość zatrzymania frontu na Wiśle stąd również aparat policyjny ewakuowany ze wschodnich terenów zatrzymał się w GG na zachód od Wisły i Wisłoki licząc na odrzucenie Armii Radz. na wschód i ponowne objęcie władzy na wschodzie. Na bazie ewakuowanego aparatu policyjnego utworzono na ziemi krakowskiej szereg dodatkowych placówek gestapo m.in. w Bochni, Myślenicach, Wolbromiu oraz zwiększono stan ilościowy załóg, placówek i komend stacjonujących na tych terenach np. stan ilościowy Sipo i SD na dystrykt krakowski zwiększył się w jesieni 1944r. z 220 do 560 funkcjonariuszy. Materiały Archiwum KW MO w Krakowie, teczka 2/06.

Ponadto tereny województwa krakowskiego znalazły się na obszarze tyłowym Grupy Armii "A", a w szczególności 17 Armii oraz między 2 a 3 rubieżą rozbudowywanej od jesieni 1944r. obrony niemieckiej.[1] Linia frontu od lata 1944r. przebiegała ok. 90 km od Krakowa przez m. Raków - Jasło - Dukla /patrz schemat nr 6/, a w m.Okocim mieścił się sztab 17 Armii natomiast w Krakowie i okolicach rozmieszczony był sztab grupy armii "A"[2]

Ponadto na stan ilościowy i jakościowy sił policyjnych i wojskowych wpłynęły m.in. takie czynniki i przedsięwzięcia władz okupacyjnych, jak:

- przygotowywanie się okupanta do jesiennej ofensywy w 1942r. przeciwko zbrojnemu ruchowi oporu, który już w końcu 1942r. uderzył w zorganizowany sposób w gospodarczy, administracyjny i komunikacyjny system GG.[3]
- tworzenie na bazie jeńców różnych narodowości /urabianych hitlerowską propagandą, terrorem i warunkami obozowymi do przejścia na stronę niemiecką/ legionu wschodniego - Ostlegionu i wykorzystywanie go do zabezpieczenia porządku

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Tadeusz Rawski Myśl Wojskowa 10/65 Niemieckie umocnienia na ziemiach polskich w latach 1944-45, str.3

2/ Wojna wyzwoleńcza narodu polskiego. Wyd.MON W-wa 1964 szkic 52 oraz wspomnienia radzieckiego wywiadowcy Szapowałowa z działalności wywiadowczej w Krakowie.

3/ O ile w latach 1939-41 zbrojny ruch oporu GG zlikwidował 112 funkcjonariuszy i żołnierzy okupanta, to tylko w ciągu 1942r. straty niemieckie zwiększyły się przeszło 4-krotnie osiągając cyfrę 565 zlikwidowanych osób. Dziennik H.Franka tom XXXIII str.77.

/czynnej i biernej walki z ruchem oporu/.[1] W lipcu 1943r. 226 nadkomendantura polowa w Krakowie wykorzystywała cztery bataliony legionów wschodnich do ochrony magistrali komunikacyjnych, obiektów wojskowych i przemysłowych oraz majątków rolnych,

- wprowadzenie od jesieni 1943r. specjalnych kolejowych batalionów wartowniczych /Zugwachregiment/,

- wydanie szeregu wytycznych, a w szczególności dyrektywa Hitlera nr 46 z 13.07.1942r. i dyrektywa OKW z 23.07.1942r. rozszerzające zadania Wehrmachtu w zakresie zwalczania zbrojnego ruchu oporu.[2]

- uznanie na mocy Dekretu Himmlera z lipca 1943r. terenów GG za obszar walk partyzanckich,[3]

- powołanie przez Generalnego Gubernatora Hansa Franka w dniu 3.08.1943r. Komisariatu Obrony Rzeszy oraz w dniu 2.10.1943r. wydanie Dekretu o zwalczaniu zamachów na niemieckie dzieło odbudowy.[4]

- - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ We wschodniej części dystryktu krakowskiego Bochnia - Dębica - Tarnów i Pustków rozmieszczonych było sześć batalionów ukraińskich, turkmeńskich i azerbeidżańskich wchodzących w skład zgrupowania Ostlegionu Kraków - Przemyśl - fotokopia szkicu opracowanego przez Komendę Główną AK oraz meldunek Oddz.II K.GŁ.AK z sierpnia 1943r. WIH Zespół Oddz.II Kom.Gł. AK, teczka 47.

2/ Archiwum GKBZHP Sygn.9/63/2 tom XXIV

3/ Dekret ten w zamaskowanej formie wprowadzał w GG stan wyjątkowy.

4/ Dziennik Rozporządzeń GG str.403 i 589 oraz Dziennik H.Franka, tom XXIX str. 10 i 94.

- przyjmowanie odpowiedzialności za zwalczanie zbrojnego ruchu oporu przez dowództwa Grup Armii i Armii oraz ich dowództwa obszaru tyłowego w miarę przesuwania się frontu na zachód i dalsze rozszerzanie kompetencji Wehrmachtu w tym zakresie. Na terenach opuszczonych przez administrację cywilną całą władzę przejmował Wehrmacht. Funkcje okupacyjne na obszarach tyłowych sprawowały dowództwa obszaru tyłowego poszczególnych armii /Kornüch/,[1/]
- utworzenie w połowie 1943r. przy dowództwach SS i policji w poszczególnych dystryktach, wspólnych sztabów /Wehrmachtu i policji/ do organizowania i prowadzenia akcji przeciwpartyzanckich[2/],
- utworzenie w ramach działań przeciwpartyzanckich na terenach całego GG rejonów bezpieczeństwa /Sicherungsabschnitte/ oraz rozwinięcie w nich systemu punktów oparcia /Stützpunkten/,[3/]
- utworzenie Dekretem Himmlera z dnia 23.10.1942r. dowództwa bojowych formacji przeciwpartyzanckich /Chef der Bandenbekämpfung/.[4/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Dziennik H.Franka tom XXXV str.501 i tom XXXV str.546

2/ Archiwum Gł.Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich Zespół 368/2, teczka 5 str.66

3/ Dziennik H.Franka tom XXXV str.112 i tom XXXVI str.202

4/ W początkowym okresie był to pełnomocnik Reichsführera SS do zwalczania partyzantki. W dniu 21.06.1943r. został on przekształcony w wyższy organ dowodzenia - Reichsfuhrer SS i szef policji niemieckiej - dowódca bojowych formacji przeciwpartyzanckich Chef der Bandenbekämfung.

Dla wykazania pod bokiem jakich sił policyjnych i wojskowych okupanta rozwijał się i prowadził działania bojowe zbrojny ruch oporu na ziemi krakowskiej i na jakie niebezpieczeństwo był on narażony, celowe wydaje się pokazanie stałych sił w okresie przeciętnego ich nasilenia na omawianym terenie tj. w końcu 1943r.[1/]

b/ Charakterystyka sił okupanta pod kątem ich zagrożenia dla ruchu oporu.

Plany tworzenia hitlerowskiego aparatu policyjnego na ziemiach polskich rodziły się wraz z opracowywaniem planu agresji na Polskę - "Fall Weiss" i jednoczesnym przygotowywaniem się do okupacji podbitych terenów. Realizacja hitlerowskich planów wyniszczania narodu polskiego oraz zabezpieczenia się przed spodziewanym oporem podbitego narodu / w pojęciu faszystowskich dygnitarzy/ i utrzymanie porządku i bezpieczeństwa wymagało rozbudowania szerokiej sieci aparatu policyjnego. Już przed agresją na Polskę na mocy wspólnego porozumienia pomiędzy naczelnym dowództwem wojsk lądowych -OKH, a głównym Urzędem Bezpieczeństwa Rzeszy - RSHA zorganizowanych zostało pięć specjalnych grup operacyjnych - Einzatsgruppe, które miały działać za uderzającymi zgodnie z planem "Fall Weiss" na Polskę, armiami Wehrmachtu w tym : Einzatsgruppe I na kierunku Katowice - Kraków - Lublin za 14 armią,

Einzatsgruppe II na kierunku Nysa - Częstochowa - Kielce za 10 armią,

" III na kierunku Wrocław - Łódź - Warszawa za 8 armią

- - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wykaz stałych sił policyjno-wojskowych okupanta - patrz zestawienie załącznik nr 27

Einsatsgruppe IV na kierunku Szczecin - Bydgoszcz - Warszawa za 4 armią

" V na kierunku Królewiec - Lublin za 3 armią[1/]

Na ziemię krakowską za 14 armią Wehrmachtu gen.Lista wkroczyła w dniu 2 września 1939r. I grupa operacyjna Wiedeń-Einzatsgruppe Wien pod dowództwem SS - Brigadeführera /generała majora /Bruno Streckenbacha[2/].

Grupa ta posiadała cztery oddziały - Einzatskommanda, które działały za poszczególnymi korpusami 14 armii w tym:

1 oddział dowódca SS Sturmbanhfuhrer dr Hahn - za 8 Korpusem Armijnym /KA/ na kierunku Gliwice - Miechów - Sandomierz

2 oddział dowódca SS - Sturmbanhführer dr Bruno Miller - za 17 KA na kierunku Cieszyn - Bielsko - Kraków

3 oddział dowódca SS -Sturmbanhführer dr Hasselberg - za 18 KA na kierunku Poprad - Nowy Sącz - Tarnów

- -

1/ W myśl wydanego przez OKH i RSHA w dniu 31.VII.1939r. rozkazu nr 6 Abt-II Gen.St.dH nr 1299/39 KDS zadaniem Einzatsgruppe na terenach Polski miało być : zwalczanie wszystkich wrogich Rzeszy i Niemcom elementów w zdobytym kraju na tyłach walczących oddziałów, usunięcie zawczasu z podbitych terenów "wrogich" i szkodliwych elementów - BGKBZH w Polsce, tom XIV Wydanie prawnicze W-wa 63r. str.10, K.Radziwończyk "Zbrodnie gen.Streckenbacha" Wyd. Zachodnia Agencja Prasowa 1966r. str.20-25 oraz materiały dot.działalności niemieckiego aparatu policyjnego na terenie woj.krakowskiego, Archiwum KW MO w Krakowie teczka nr 2/06.

2/ Protokóły zeznań członka niemieckiej Abwehry w Krakowie - Liski, Archiwum KW MO w Krakowie, teczka nr 4, str.2-4 oraz K.Radziwończyk op.cit.str. 27-30

4 oddział dowódca SS -Sturmbanhführer dr Brunner - za 22 KA na kierunku Babia Góra - Limanowa - Tarnów[1].

W skład każdego oddziału wchodziło do 15-tu funkcjonariuszy policji bezpieczeństwa - SD, 30 funkcjonariuszy tajnej policji państwowej - gestapo oraz kryminalnej policji - Kripo i 15 - 30 funkcjonariuszy do zadań pomocniczych. Razem każdy oddział liczył 100-120, a cała grupa ok. 500 ludzi.[2]

Dowódca grupy operacyjnej Streckenbach w dniu 6 września 1939r. pierwszy wkracza do Krakowa - rozmieszcza się w budynku przy ul.Grottgera 1 ustanawiając natychmiast Urząd Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa tzw. BDS na późniejszą Generalną Gubernię/Befehlshaber der Sicherheitspolizei und des SD/ w Generalnym Gubernatorstwie stając na czele tego urzędu[3].

- - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Dowódcy poszczególnych Einzatskommando byli przeważnie przed agresją na Polskę szefami terenowych urzędów gestapo w Niemczech np.dr Bruno Miller dowódca 2 Einzatskommando był szefem gestapo w Wilhelmshaven - a w dn.13.09.1939r. zostaje szefem Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa na dystrykt krakowski.

2/ K.Radziwończyk - op.cit. str.28 oraz BGKBZH w Polsce, tom XIV, str.11

3/ Einzatskommanda po wkroczeniu na tereny województwa krakowskiego przystąpiły do natychmiastowego likwidowania ludzi według z góry przygotowanych list bądź wskazanych przez miejscowych kolonistów i agentów - emisariuszy V Kolumny m.in. 20.09.1939r.zlikwidowano 10 zakładników w Krakowie, w dn.12.09.1939r. oddział Millera rozstrzelał 23 żydów w m.Koźmice Wielkie, a 3 oddział dokonuje masowych aresztowań m.in. w Jabłonce 500 osób, w Krościenku - 86, w Ochotnicy - 50 i w Odrowążu - 69 osób. Materiały KW MO w Krakowie, teczka nr 5 oraz K.Radziwończyk op.cit.str.39.

W dniu 13 września 1939r. wkracza do Krakowa z 2 oddziałem operacyjnym SS - Sturmbannführer dr Bruno Miller i zajmuje na stałą kwaterę budynek przy ul.Pomorskiej 2 /obecna Wybickiego/ tworząc Urząd Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa na późniejszy dystrykt krakowski KdS /Kommandeur der Sicherheitspolizei und des SD fur den Distrikt Krakau/. Wydziela on ponadto z podległego mu oddziału grupę funkcjonariuszy z SS - Hauptsturmfuhrerem Robertem Weissmannem na czele do zorganizowania zewnętrznego urzędu gestapo w Zakopanem /Sicherheitspolizei und des S.D. - Grenzpolizeikommissariat/. Miller przyjmuje również od Wehrmachtu do swojej dyspozycji Więzienie Montelupich w Krakowie naznaczając na jego komendanta SS - Obersturmführera Hemsinga Willego.

Z pozostałych oddziałów wydzielane zostają grupy funkcjonariuszy do organizowania zewnętrznych urzędów gestapo w miastach powiatowych, a w szczególności takich, jak: Miechów, Tarnów, Rzeszów. M.in. z 3 Oddziału Operacyjnego grupa. pod kierownictwem SS - Hauptsturmfuhrera Heinricha Hamanna organizuje urząd gestapo w Nowym Sączu/ Sicherheitspolizei und des S.D. á Grenzpolizeikommissariat Neu Sondez/.[1/]

Utworzenie na mocy dekretu Hitlera z dnia 8.10.1939r. z ziem polskich nie włączonych do Rzeszy tzw. Generalnego Gubernatorstwa pociągnęło za sobą rozbudowę aparatu policyjnego szczebla Generalnej Gubernii z siedzibami w Krakowie oraz policyjnych władz terenowych. W tym celu został ustanowiony przez Ministra Spraw Wewnętrznych Rzeszy /Reichsministerium

---

1/ Materiały KW MO Kraków, teczka nr 4 i 2/06.

des Inneren - RHd/ Heinricha Himmlera najwyższy organ policji i SS na terenie GG - wyższy dowódca SS i policji /Der Höhere SS - und Polizei führer im General Gouvernement/, który dekretem Hitlera z dnia 7 maja 1942r. przemianowany został na sekretariat stanu do spraw bezpieczeństwa przy rządzie Generalnego Gubernatorstwa w Krakowie.[1] Organ ten sprawował nadzór nad wszystkimi formacjami policyjnymi w Generalnym Gubernatorstwie. Wydawał zarządzenia normujące funkcjonowanie tych organów oraz rozporządzenia dla ludności zamieszkałej na okupowanych terenach. Nie był on jednak kompetentny do wydawania zarządzeń dla organów niemieckiego kontrwywiadu /Sipo i SD/, organa te podlegały bowiem bezpośrednio Głównemu Urzędowi Bezpieczeństwa Rzeszy - RSHA w Berlinie.[2]

- - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Podlegał on Ministrowi Spraw Wewnętrznych Rzeszy Himmlerowi oraz Generalnemu Gubernatorowi Hansowi Frankowi. Do stycznia 1943r. stanowisko to pełnił SS Obergruppenführer Wilhelm Krüger - po dokonanym na jego osobę w dniu 20.04.1943r. zamachu na Pl.Kossaka w Krakowie przez grupę AK "Osa-Kosa" z Warszawy, w którym został ciężko ranny, na stanowisko to naznaczony został SS Obergruppenführer Wilhelm Koppe, na którego w dniu 11.07.1944r. w pobliżu tego samego miejsca grupa AK "Parasol" dokonała zamachu - zamach był nieudany. Szymon Datner "Wilhelm Koppe zbrodniarz hitlerowski nieukarany" Zachodnia Agencja Prasowa, W-wa 1963r. str.44 i 69 oraz Dziennik Hansa Franka, tom XXXVI str. 225.

2/ RSHA przekazywał urzędom okręgowym w tym i w Generalnym Gubernatorstwie Policji Bezpieczeństwa i SD bezpośrednio instrukcje i rozkazy z obejściem używanej normalnie drogi służbowej /w tym wypadku wyższego dowódcy SS i policji/ z drugiej strony urzędy te były zobowiązane składać sprawozdania do RSHA. Wyższy dowódca SS i policji w stosunku do Sipo i SD sprawował funkcję kontrolną z prawem decyzji - BGKBZH w Polsce, tom XV str.42 oraz Materiały KW MO w Krakowie, teczka 2/06.

Obok Wyższego Dowódcy SS i Policji - Sekretarza Stanu d/s Bezpieczeństwa przy Rządzie GG, na terenie miasta Krakowa znajdowały się w latach 1939-1945 następujące urzędy aparatu policyjnego szczebla Generalnego Gubernatorstwa oraz dystryktu krakowskiego, którym z kolei podlegały organa policyjne w terenie :

- rozkazodawca Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa Generalnego Gubernatorstwa /Befehlshaber der Sicherheitspolizei und Sicherheitsdienst - Sipo und SD Generalgouvernyment - Bds/,
- Urząd Policji Bezpieczeństwa - SD - Gestapo na dystrykt krakowski /Kommandeur der Sicherheitspolizei und des SD fur den distrikt Krakau /Kds/ z terenowymi urzędami zewnętrznymi /patrz schemat organizacyjny załącznik nr 7/.

Policja Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa, a w szczególności wchodząca w jej skład Tajna Policja Państwowa-Geheime Staatspolizei /Gestapo/ odegrały szczególną rolę w systemie okupacji hitlerowskiej. Dużą aktywność i operatywność w rozpoznawaniu, rozpracowywaniu oraz zwalczaniu ruchu oporu na ziemi krakowskiej wykazało nowosądeckie i zakopiańskie gestapo oraz niektóre referaty urzędu krakowskiego.[1/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Do zadań Sipo i SD należało m.in. agenturalno-konfidencjonalne rozpoznawanie, rozpracowywanie oraz likwidowanie zbrojnego ruchu oporu, ludzi źle ustosunkowanych do okupanta, zwalczanie dywersji i sabotażu w przemyśle i na kolejach, rozpoznawanie stosunku ludności do partii hitlerowskiej oraz zarządzeń władz, nadzorowanie różnych dziedzin gospodarki, kontrolowanie w jaki sposób ludność przyjmuje całość propagandy państwa, wydawanie opinii w sprawach mniejszości narodowej i rozstrzyganie spraw volksdeutschów, BGKBZH tom XV str.62

- Rozkazodawca Policji Porządkowej Generalnego Gubernatorstwa /Befehlshaber der Ordnungspolizei Generalgouvernement-Bdo/;
- Dyrekcja Policji Porządkowej na dystrykt krakowski /Ordnungspolizei in Distrikt Krakau - Kdo/ z terenowymi komendami i posterunkami /Schupo i żandarmerii/. Urzędom tym podlegały również komendy i posterunki Polskiej Policji Granatowej[1/] /patrz schemat organizacyjny załącznik nr 8/.
- Rozkazodawca Policji Kryminalnej Generalnego Gubernatorstwa /Befehlshaber der Kriminal Polizei Generalgouvernement - Bdk/,
- Dyrekcja Policji Kryminalnej na dystrykt krakowski /Kriminalpolizei in Distrikt Krakau - Kd/ z terenowymi komendami.

- -

1/ Policja Porządkowa - odrębna formacja mundurowej policji zorganizowana na wzór jednostek wojskowych, uzbrojona i skoszarowana. Terytorialnie tworzyła komendy w większych miastach i posterunki Schupo i żandarmerii. Posterunki w większości posiadały od 1943r. mieszane załogi, żandarmeria niemiecka i polska policja granatowa. Na skutek szerzących się faktów współpracy policji granatowej z ruchem oporu od 1943r. niemieccy żandarmi nadzorowali pracę policjantów granatowych i najczęściej byli komendantami. Do zadań policji porządkowej m.in. należało przeprowadzanie pacyfikacji-łapanek, patrolowanie ulic i rejonów miejskich, egzekwowanie wywiązywania się ludności z obowiązujących zarządzeń władz okupacyjnych oraz udział w wysiedlaniu ludności, wykonywanie egzekucji i udział w akcjach przeciwpartyzanckich. Materiały KW MO w Krakowie, teczka nr 29. Zeznania szefa Kripo w Miechowie Riedingera, teczka nr 8840/II oraz ankieta przeprowadzona wśród Komend i posterunków MO o siłach policyjnych okupanta na terenie woj.krakowskiego w latach 1939-1944 - w posiadaniu autora.

Podlegała jej Polska Policja Kryminalna i stanowiła w ramach Dyrekcji - komend Kripo t.zw. Wydział - Referat do spraw polskich[1] /patrz schemat organizacyjny - zał.nr 9/

- Komenda niemieckiej straży ochrony kolei przy dyrekcji kolei wschodniej /Kommandeur der Bahnschutzpolizei der Ostbahn/
- Komenda straży ochrony kolei na dystrykt krakowski /Kommandeur Bahnschutzpolizei in Distrikt Krakau/ z terenowymi komisariatami[2] /patrz schemat organizacyjny - zał.nr 10/
- grupa południowa wywiadu i kontrwywiadu wojskowego /Abwehrstelle/ przy dowództwie VIII okręgu lotnictwa - Luftvaffe z terenowymi ośrodkami szkoleniowymi[3]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/Do zadań Kripo należało : wykrywanie sprawców zbrodni, kradzieży, włamań oraz prowadzenie poszukiwań za dezerterami z armii i policji, zagubionej broni i amunicji. Kripo posiadało również sieć agenturalną i konfidencjonalną i aktywnie włączało się do zwalczania zbrojnego ruchu oporu np. szef Kripo w Miechowie Riedinger brał udział w szeregu akcjach przeciwpartyzanckich a nawet wspólnie z gestapo pertraktował z dowódcą żandarmerii 106 Dywizji AK "Kmitą" celem pozyskania AK do wspólnej walki przeciwko Armii Radzieckiej i Armii Ludowej. - Materiały KW MO w Krakowie, teczka nr 8330 oraz zeznania Riedingera, teczka 29.

2/ Do zadań straży kolejowej należało m.in. poprzez tajną policję kolejową zabezpieczanie kolei przy pomocy sieci agenturalno-konfidencjonalnej przed działalnością dywersyjną oraz fizyczna ochrona obiektów i linii kolejowych przez patrole i posterunki Bahnschutzu. Zeznania szefa sekcji IV-a-1 krakowskiego gestapo Kurta Heinemayera Archiwum KW MO Kraków teczka VI str.54 - 101.

3/ Szkoła Wywiadu Niemieckiego mieściła się w willi "Watra" w Zakopanem. Kierował nią agent niemieckiego wywiadu Polak kapitan armii przedwrześniowej Wieder Witalis.

W związku z przyległością terenu dystryktu do granicy Rzeszy i Słowacji szeroko rozbudowano na tych terenach wzdłuż granicy, placówki niemieckiej straży granicznej /Grenzschutzu/. Tylko wzdłuż granicy Rzeszy oraz granicy Słowacji na odcinku od Trzebini do Babiej Góry i Szczawnicy znajdowały się 52 placówki niemieckiej straży granicznej - razem około 1600 funkcjonariuszy. Stan liczebny niektórych placówek dochodził do 30-80 osób np. w Kamienicy było 40 osób, w Jazowsku - 30 Żegiestowie - 30, Zawoi - 80, Czarnym Dunajcu - 30, Herklowej- 45.[1/] Siły te wykorzystywane były do zwalczania ruchu oporu oraz zlikwidowały wielu aktywnych działaczy zbrojnego podziemia zaangażowanych w akcji kurierskо- przerzutowej na Podhalu i Sądeczyźnie.

Obok sił policyjnych i wywiadu wykorzystywanych do zwalczania zbrojnego ruchu oporu na omawianym terenie znajdowało się szereg jednostek i formacji Wehrmachtu, które w ramach współdziałania z policją brały udział w zwalczaniu oddziałów partyzanckich. Stan tych sił na omawianym terenie nie był stały i ulegał częstym zmianom, co wynikało z sytuacji na frontach działań regularnych oraz roli jaką spełniał obszar województwa w przewozach zaopatrzeniowo-ewakuacyjnych w ramach frontu wschodniego oraz jako baza szkoleniowa Wehrmachtu. Siły te można podzielić na dwie grupy :

- - - - - - - - - - - - - - -

1/ Ankieta przeprowadzona wśród komend i posterunków MO o siłach policyjnych okupanta na terenie województwa w latach 1939-1944 - w posiadaniu autora.

- Dowództwa i jednostki szkoleniowo-zaopatrzeniowe stacjonujące na stałe w garnizonie Kraków i innych miejscowościach województwa, w tym jednostki wojsk lądowych podległe OKH oraz jednostki lotnicze podległe OKL[1]/patrz schemat organizacyjny - zał.nr 11-13/

- Związki taktyczne, jednostki i pododdziały zatrzymujące się na terenie województwa podczas przegrupowywania ich na front wschodni, ewakuowane z frontu celem odtwarzania gotowości bojowej, przebywające na obozach szkoleniowych oraz różnego rodzaju formacje budowlane /Todt i Baudienst/, biorące udział w rozbudowie pozycji obronnych szczególnie od lata 1944r.

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Dowódca Okręgu Lotniczego wchodził w skład Komitetu Ochrony Okręgu Luftwaffe wspierało swymi siłami przedsięwzięcia zarządu cywilnego oraz dowództwo okręgu wojsk lądowych w walce z ruchem oporu i akcjach pacyfikacyjnych. Lotnictwo wykonywało następujące zadania w tym zakresie : 1/ przeciwdziałało zrzutom dla potrzeb oddziałów partyzanckich, prowadziło rozpoznanie z powietrza za oddziałami partyzanckimi, zwalczało ich bronią pokładową i bombami z powietrza. Pododdziały lotnicze brały również udział w walce naziemnej z oddziałami partyzanckimi. Ponadto duża ilość wojsk lotniczych wzmacniała reżim okupacyjny wspólnie z całym aparatem okupanta. Na naradzie u Generalnego Gubernatora dowódca VIII Okręgu Lotniczego gen.Somme siły lotnictwa przedstawił jako zdolne do zwalczania ruchu oporu.

Ilość i charakter sił policyjnych, a w szczególności wojskowych na omawianym terenie ulegała częstym zmianom i nie istnieją możliwości szczegółowego przedstawienia ich stanu faktycznego, szczególnie od lata 1944r., kiedy to uwidocznił się napływ dużej ilości formacji policyjnych i wojskowych z terenów wschodnich. Od wiosny 1944r. stale zwiększał się stan ilościowy aparatu policyjnego - aparat ewakuowany ze wschodu zatrzymywał się m.in. na terenie województwa krakowskiego, powiększając stan dotychczasowych placówek - komend oraz przyczyniając się do stworzenia nowych. Od lata 1944r. na ziemi krakowskiej rozmieściło się również szereg formacji wojskowych służb pomocniczych organizujących, nadzorujących i kierujących pracami minersko-budowlanymi związanymi z rozbudową umocnień obronnych, a zarazem przygotowywaniem setek oboektów gospodarczych i komunikacyjnych do zniszczenia. Siły te niezależnie od swych zadań, wykorzystywane były do zwalczania zbrojnego ruchu oporu i stanowiły dla niego stałe zagrożenie.

W rejonach nasilonych działań partyzanckich organizowano niezależnie od stałych sił policyjnych specjalne grupy przeciwpartyzanckie /Jagdkommandos/. Grupa taka liczyła 60-80 dobrze uzbrojonych w broń maszynową żandarmów, przeważnie młodych i wytrzymałych fizycznie. Do szybkiego poruszania się w terenie grupy posiadały środki transportu. Prowadziły one aktywne rozpoznanie /w porze dziennej wysyłano żandarmów po cywilnemu do poszczególnych (miejscowości) z zadaniem wykrywania osób podejrzanych, bądź udzielających pomocy partyzantom/, a

następnie przeprowadzały pacyfikacje i próbowały likwidować oddziały i grupy partyzanckie po zlokalizowaniu ich miejsca bazowania. Grupy te często wpadały do miejscowości związanych z ruchem oporu urządzając strzelaninę i grabież celem moralnego zastraszenia miejscowej ludności. Do akcji likwidacyjno-pacyfikacyjnych grupy te wchodziły na rozkaz szefa miejscowej komendy gestapo. Jeżeli wspomniane grupy nie były w stanie zlikwidować wykrytego - rozpoznanego oddziału partyzanckiego, wtedy do akcji na większą skalę włączał się podreferat IV-a-s krakowskiego gestapo kierując pododdziały żandarmerii z podległego mu batalionu operacyjnego mjr Ericha Kordy.

Grupy przeciwpartyzanckie na omawianym terenie od wiosny 1943r. zakwaterowane były na stałe w następujących miejscowościach :

- w Krościenku grupa porucznika SS - Siostrzenkiewicza Lubomira m.in. brała udział w pacyfikacji Ochotnicy paląc 82 zabudowania;
- w Podegrodziu grupa porucznika SS -Skorupki Waltera /przybyła z Pilicy pow.Miechowski/;

Ponadto grupy takie przebywały w Mszanie Dolnej i w Dobrej k.Limanowej[1/].

W zależności od nasilenia działań partyzanckich kierowano na tereny województwa dodatkowe siły policyjno-wojskowe w celu profilaktycznego przeciwdziałania ruchowi oporu oraz udziału w większych akcjach przeciwpartyzanckich np. w dniu

- - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Mat.dot. działalności niemieckiego aparatu policyjnego na terenie woj.krakowskiego - Archiwum KW MO Kraków, teczka 2/06 str.42 oraz teczka 2 str.297

16 grudnia 1943r. przybyło do Krakowa dodatkowo 80 funkcjonariuszy gestapo, w jesieni 1943r. w Krakowie oraz niektórych miastach powiatowych zorganizowano z volksdeutschów dodatkowe oddziały policji skoszarowanej, Ludzi tych wykorzystywano do wykrywania członków zbrojnego podziemia.[1/]
W dniu 2 grudnia 1944r. do m.Rzeki przybyło około 80 samochodów policji i Wehrmachtu biorących udział w likwidowaniu baz partyzanckich 1 psp i radzieckich partyzantów[2/]. W dniu 15 września 1943r. policja porządkowa w Krakowie otrzymała dodatkowo z Katowic 80 psów specjalnie wytresowanych do działań przeciwpartyzanckich.[3/]

Wiosną 1944r. stan krakowskiej policji porządkowej zwiększono o 150 funkcjonariuszy wywodzących się z volksdeutschów a do komendy policji w Limanowej przydzielono dodatkowo 30 funkcjonariuszy.[4/]

We wrześniu 1944r. w likwidacji bazy partyzanckiej zgrupowania Myślenickiego obwodu AK w rejonie Góry Łysina udział wzięło około 3-cha batalionów Wehrmachtu i policji wspartych czołgami, artylerią i lotnictwem. W październiku i grudniu 1944r. większe siły. niemieckie przeprowadzały akcje przeciwpartyzanckie w rejonie Ochotnicy, Gorców i Babiej Góry, a w dniu 13 stycznia 1945r. w rejon Kamienicy i Szczawy przyjechały 23 samochody z Wehrmachtem, które wzięły udział w próbie

- - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Sprawozdanie wywiadu AK "Stożka" za okres 15.XI.-1.XII.43r. Archiwum KW MO Kraków, teczka 14
2/ Wspomnienia Włodzimierza Budarkiewicza -Archiwum Komisji Hist. ZBoWiD w Krakowie str.55
3/ Komunikat nr 14 krakowskiego wywiadu AK z dn.20.09.1943r. Archiwum KW MO Kraków, teczka nr 8 str.32
4/ Sprawozdanie wywiadu AK "Stożka" za okres 16.II.-1.III.1944r Archiwum KW MO Kraków, teczka 14

likwidacji bazy oddziałów partyzanckich 1 batalionu 1 psp.[1/] Od lata 1943r. 226 nadkomendantura polowa w Krakowie wykorzystywała 4 bataliony legionu wschodniego /Ostlegion/ do ochrony linii i ważniejszych obiektów komunikacyjnych.

Największe jednak zagrożenie i niebezpieczeństwo dla zbrojnego ruchu oporu stanowiła policja bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa, a w szczególności jej IV Wydział /Tajna Policja Państwowa - Gestapo/ w Krakowie oraz komendy gestapo w Zakopanem i Nowym Sączu i podległe im placówki terenowe. Szeroko rozbudowany aparat gestapo posiadający liczną sieć agenturalno-konfidencjonalną wywodzącą się bardzo często z niemieckich kolonistów i volksdeutschów oraz masowy, bezwzględny terror stosowany przez funkcjonariuszy tego aparatu, jak również ich prowokacyjna działalność spowodowały duże straty wśród ludności omawianych terenów, paraliżując często działalność zbrojnego ruchu oporu, wyrywając z jego szeregów najaktywniejszych i najofiarniejszych bojowników walki z faszyzmem hitlerowskim.

Ziemia podhalańska i sądecka odczuła szczególnie dotkliwie działalność placówek gestapo kierowanych przez największych, zwyrodniałych ludobójców Heinricha Hamanna i Roberta Weissmanna[2/], oraz ich podopiecznych funkcjonariuszy.

1/Bliższe dane dot. wykorzystania sił policyjno-wojskowych okupanta w akcjach przeciwpartyzanckich na omawianym terenie /patrz rozdz.III pkt.c/

2/Hamann skazany został w 1965r. przez sąd NRF na karę 7 lat więzienia, zaś Weissmann w 1963r. na 8 lat więzienia. Hamann występuje od maja 1945r. pod nazwiskiem Hossfeld, pracował jako kelner w restauracji w m.Bochum-NRF, gdzie został zatrzymany w maju 1960r.

Ci zwyrodniali "nadludzie" podległe im tereny uznawali za karne i stosowali tu szczególnie bestialski terror, za co byli wysoko oceniani przez swych przełożonych. M.in.szef nowosądeckiego gestapo Hamann kilkakrotnie otrzymał wyróżnienia bezpośrednio od Himmlera, a podległy mu powiat stawiany był za wzór szefom innych placówek gestapo. Jedynym wskaźnikiem tak wysokiej oceny pracy Hamanna i jego podwładnych był bezwzględny terror stosowany przez 35 oprawców tej placówki, którzy dokonali osobiście bądź spowodowali pośrednio zagładę około 20 tys. mieszkańców ziemi sądeckiej. Nie ustępowali Hamannowi w masowości i metodach terroru również zakopiańscy gestapowcy oraz szefowie niektórych referatów i podreferatów krakowskiego gestapo, a w szczególności : Adolf Spilker, Albert Schulz, Paul Groner, Kurt Heinemayer, Rudolf Körner, Erich Volbrecht, Kurt Thomsen i Erich Korda, którzy bezpośrednio kierowali działalnością funkcjonariuszy gestapo wydawali rozkazy i zarządzenia doprowadzające do śmierci bądź ran i głodu tysiące niewinnych ludzi ziemi krakowskiej i którzy uczestniczyli w masowym terrorze i zbrodniach ludobójstwa.[1/]

Przedsięwzięcia okupanta w ramach działań przeciwpartyzanckich

Doświadczenia I wojny światowej nie nasunęły Naczelnemu dowództwu Wehrmachtu /Oberkomando der Wehrmacht -OKW/ konieczności opracowania teoretycznych zasad zwalczania zbrojnego ruchu oporu oraz utrzymywania specjalnych sił przeznaczonych

---

1/Spilker w 1955r. skazany został na 7 lat więzienia, zaś Heinemayer w 1954r. przez sąd w Krakowie skazany został na karę śmierci.

do tego celu. Opracowując jednak plan zbrojnej agresji na Polskę /Fall Weiss/ szatb hitlerowski zdawał sobie sprawę z tego, że po zwycięstwie nad regularną armią polską podbity naród nie pozostanie bezczynny, a grupy społeczeństwa polskiego włączą się do samoobrony. Ta ocena postawy społeczeństwa polskiego nakazywała twórcom "Fall Weiss" być przygotowanym na tę ewentualność.[1/] Nie przewidywano jednak, że zbrojny ruch oporu w podbitym kraju rozwinie się do tego stopnia, że w poważny sposób będzie paraliżował całość gospodarki administracji i komunikacji niemieckiej i utrudni Niemcom w przyszłej wojnie /II wojna światowa/ realizację zaborczych planów i ludobójczej polityki wobec podbitych narodów. Biorąc więc z jednej strony pod uwagę możliwości włączenia się społeczeństwa polskiego do walki, a z drugiej strony nie licząc się z możliwościami rozwoju zbrojnego ruchu oporu do tego stopnia aby osłabił on pahowanie niemieckiej administracji, Hitler i OKW w okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej podjęli jedynie pewne środki zaradcze, mające na celu wymuszenie posłuszeństwa podbitego narodu i pozbawienie go możliwości podjęcia aktywnej i skutecznej walki.

Tymi zaradczymi środkami miały być takie przedsięwzięcia, jak: terror, eksterminacja, zlikwidowanie ludzi mogących stanowić bazę zbrojnego ruchu oporu oraz administracyjne zarządzenia oparte na doświadczeniach hitlerowskiego, partyjnego

---

1/ W tym celu m.in. wprowadzone zostały do działań za Wehrmachtem specjalne oddziały operacyjne - Einsatzgruppen.

i policyjnego aparatu z okresu umacniania jego władzy w Niemczech.[1/]

Tak więc, w związku z "Fall Weiss" Dowództwo Naczelne Armii Lądowej /Oberkommando des Heeres -OKH/ ograniczyło się do wydania 24 lipca 1939r. - wytycznych w sprawie traktowania zdolnych do służby wojskowej w kraju nieprzyjacielskim. Wytyczne te m.in. miały zapobiec włączeniu się społeczeństwa polskiego do walki przeciwko okupantowi.[2/]

Na kilka dni przed agresją hitlerowską na Polskę Hitler uzbroił wyższych dowódców w swoją faszystowską ideologię nakazując w brutalny sposób wprowadzić bezwzględny terror na opanowanych obszarach Polski.[3/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Na posiedzeniu Komitetu Obrony Rzeszy w Generalnym Gubernatorstwie w dn.2.03.1940r. dowódca policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa GG Streckenbach oświadczył:"Policja oprze się na zasadach, które stosowała z pełnym sukcesem do zwalczania nielegalnego komunizmu w Niemczech". Wtórował mu gubernator generalny Frank.stwierdzając :"Wierzę, że celowe jest oprzeć się na sprawdzonych metodach niemieckiej policji, która przy ich pomocy osiągnęła ogromne sukcesy w zwalczaniu nielegalnych związków w Niemczech"- Dziennik Hansa Franka, tom IX str.89-90

2/ Wytyczna OKH /Gen.St.dH 183/39 z dn.24.07.1939r. m.in. nakazywała: a/ internować wszystkich polaków i Żydów zdolnych do służby wojskowej w wieku 17 - 45 lat, b/ na obszarze operacyjnym brać w razie potrzeby zakładników i podać do publicznej wiadomości, że w wypadku wrogiego zachowania się ludności zakładnicy zostaną rozstrzelani, c/ w razie wzięcia do niewoli partyzantów postąpić z nimi w/g jednoznacznych postanowień wojskowego postępowania karnego, d/ każdą próbę strajku, biernego oporu i sabotażu złamać natychmiast - BGKBZH w Polsce, tom IX str.25

3/ Na odprawie w Oberslazbergu w dn.22.08.39r. do generałów i feldmarszałków Hitler m.in. powiedział :"Nie miejcie litości, bądźcie brutalni, najsilniejszy ma prawo za sobą". Wysyłam na wschód swoje formacje trupich czaszek z rozkazem zabijania bez litości i pardonu wszystkich mężczyzn, kobiet i dzieci polskiej rasy i języka". -BGKBZH w Polsce t.IX str.26

W oparciu o wspomniane wytyczne już w dniu 5 września 1939r. dowódca 10 armii Wehrmachtu gen.Reichenau, działającej m.in. częścią sił na terenie województwa krakowskiego wydaje rozkaz do swoich wojsk, nakazując za każdego zabitego lub rannego żołnierza niemieckiego i za każdy akt dywersji rozstrzelać 3-zakładników, a na miejsce rozstrzelanych brać natychmiast nowych zakładników[1/].

Zbrodniczy charakter wydanych przed agresją na Polskę wytycznych w zakresie zwalczania wszelkiego oporu podbitego narodu wzmaga się przed agresją hitlerowską na Związek Radziecki. Przykłady aktywnego wystąpienia społeczeństwa polskiego przeciwko wkraczającym na naszą ziemię dywizjom Wehrmachtu w 1939r., nie pozostawanie bezczynnie wobec polityki wojskowych i cywilnych władz okupacyjnych po zagarnięciu ziem polskich, niez-łożenie broni przez drobne pododdziały armii polskiej, a kontynuowanie przez nich dalszej walki i powstawanie pierwszych oddziałów partyzanckich m.in. "Hubala" na Kielecczyźnie, "Jastrzębia" w Puszczy Sandomierskiej, "Strzelców Huculskich" w rejonie Sanoka oraz powstawanie szeregu organizacji konspiracyjnych m.in. Służby Zwycięstwa Polski /SZP/, a następnie Związku Walki Zbrojnej /ZWZ/ oraz ruchu oporu chłopskiego i przystępowanie do coraz aktywniejszej walki z okupantem, uwzględniało OKW z chwilą przystępowania do realizacji planu agresji na Zw.Radziecki /Fall Barbarossa"/.

W celu zdławienia więc wszelkiego oporu narodu radzieckiego, usunięcia z powierzchni ziemi tych wszystkich, którzy

- - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ op cit str.27

mogliby zagrozić panowaniu niemieckiemu, przed agresją na Związek Radziecki w dniu 13 marca 1941r. szef OKW Feldmarszałek Wilhelm Keitel podpisał wytyczne operacyjne, a w dniu 13 maja 1941r. Hitler osobiście podpisał dekret o Jurysdykcji "Barbarossa" - dekret, który legalizował masowe zbrodnie.[1/]

Masowy terror i eksterminacja do początkowego okresu wojny niemiecko-radzieckiej były jedną z zasadniczych form zwalczania wszelkich przejawów ruchu oporu w Polsce i na zajmowanych przez Wehrmacht obszarach Związku Radzieckiego.

Tworzenie się na tyłach wojsk niemieckich na Białorusi, Ukrainie oraz w okręgu leningradzkim radzieckich oddziałów partyzanckich i aktywne uderzenie ich w system komunikacyjny i administracyjny okupanta oraz rozwijający się ilościowo i jakościowo z chwilą agresji hitlerowskiej na Związek Radziecki w szczególności pod kierownictwem PPR zbrojny ruch oporu w Polsce, zmusiły dowództwo niemieckie do opracowania specjalnego systemu obrony i chrony przed rozwijającymi się oddziałami partyzanckimi oraz metod zwalczania ruchu partyzanckiego.

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/Na podstawie tego dekretu każdy oficer niemiecki uprawniony do wydania rozkazu o wykonaniu egzekucji mógł bez sądu, bez wnikliwych dochodzeń i innych formalności rozstrzelać każdą osobę podejrzaną o wrogi stosunek do Niemców. Jednocześnie dekret zabraniał pociągania do odpowiedzialności karnej żołnierzy niemieckich, którzy popełnili zbrodnię na ludności cywilnej krajów okupowanych, nawet wtedy gdy zbrodnie te podlegały karze według przepisów niemieckiego prawa wojennego. Dekret ten wprowadzał również zasadę zbiorowej odpowiedzialności całych miejscowości, z których podstępnie zaatakowano Wehrmacht, co wprowadziło uprawnienie oficerów od dowódcy batalionu w zwyż do stosowania represji- BGKBZH w Polsce, t.IX str.30.

Opracowywane obok stale zaostrzającego się terroru metody taktyki przeciwpartyzanckiej Niemcy zmuszeni byli systematycznie doskonalić, aby stanowiła ona zawsze aktualny przeciwśrodek na rozwijającą się taktykę działań partyzanckich.

Wypracowywanie odpowiednich metod taktyki przeciwpartyzanckiej i struktury organizacyjnej wojskowych i policyjnych formacji, przeznaczonych do realizacji tych metod w oparciu o zdobywane doświadczenia, znalazło odzwierciedlenie w kolejno wydanych. przez OKW, OKH oraz RSHA rozkazach, wytycznych, dekretach i instrukcjach, do których w szczególności należy zaliczyć :

- rozkaz OKH z dnia 25 lipca 1941r. - nakazujący bezlitośnie likwidować każdy opór ludności cywilnej[1];
- dyrektywa OKW z dnia 16 września 1941r. - nakazująca za jednego zabitego żołnierza niemieckiego rozstrzeliwać 50-100 zakładników. Dyrektywa ta przyjęła nazwę rozkazu 1-100 /jeden do stu/[2];
- rozkaz dowódcy 6 armii feldmarszałka Reichenau z dnia 10 października 1941r. "O zachowaniu się wojsk na wschodzie". Rozkaz ten m.in. głosił konieczność zgniecenia wszelkimi metodami powstań na tyłach armii, nakazywał być bezwzględnym

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ BGKBZH w Polsce, tom IX str.32

2/ Wytyczna ta wskazywała dolną /50/ i górną /100/ granicę. Granice te były różnie stosowane w różnych rejonach Generalnego Gubernatorstwa. - "Hitlerowski terror na wsi polskiej w latach 1939-1945" Instytut Historii PAN Państw. Wyd. Naukowe W-wa 1965 str.61,66-67 oraz BGKBZH w Polsce tom IX str. 33.

w zwalczaniu ruchu oporu[1];

- dekret "O nocy i mgle" /Nacht und Nebel/ wydany przez OKW w dniu 7 grudnia 1941r. Dekret ten nakazywał stosować metody działania strachem, wynikającym z długotrwałej niepewności co do losu ludzi, którzy dostali się w ręce organów bezpieczeństwa Rzeszy[2];

- wytyczna Hitlera nr 46 z dnia 6 września 1942r. "W sprawie wzmożonego zwalczania plagi band na wschodzie" oraz skoordynowaniu akcji SS, policji i Wehrmachtu[3];

- -

1/ W dn.28.10.41r. rozkaz ten z polecenia OKH i Hitlera przekazany został do wszystkich armii na wschodzie jako rozkaz wzorowy. Znalazł on gorliwych naśladowców wśród innych armii Wehrmachtu - BGKBZH w Polsde str.37

2/ Za wszelkie akty wrogie wobec Niemiec i Wehrmachtu w krajach okupowanych, dekret przewiduje zasadniczo tylko jedną karę- karę śmierci, jednakże gdy kara ta z pewnych względów nie została wykonana wówczas "przestępca" /osobę podejrzaną o działalność konspiracyjną należyło przetransportować do Niemiec, tam ją osadzić i ukarać. Najważniejszą sprawą było zerwanie wszelkich kontaktów między nią a rodziną tak, ażeby żadna wiadomość co do jej losu nie przedostała się na zewnątrz. Celem więc tego dekretu miało być zastraszenie ludności przez utrzymywanie krewnych i znajomych w niewiedzy co do losu aresztowanego, a w wypadku śmierci danej osoby nie powiadamianie jego rodziny - BGKBZH w Polsce tom IX str.37.

3/ Zgodnie z tą wytyczną /Reichsführer - SS Himmler otrzymał zadanie zbierania i wykorzystywania wszelkich doświadczeń z walk z ruchem oporu. W komisariatach Rzeszy tylko on jest odpowiedzialny za zwalczanie ruchu oporu, a dowódcy wojskowi pomagają mu ze wszech sił. Na obszarze operacyjnym odpowiedzialność ta spoczywa na szefie sztabu generalnego. Poza organizacjami wojskowymi i policyjnymi wytyczna nr 46 nakazywała wszystkim innym organizacjom niemieckim oraz każdemu niemcowi angażować się dox walki przeciwpartyzanckiej - BGKBZH w Polsce, tom IX str.39.

- wytyczne sztabu kierowniczego Wehrmachtu z dnia. 11 listopada 1942r. "O metodach walki z ruchem oporu"[1];
- rozkaz OKW z dnia 16 grudnia 1942r. nakazujący używać przez wojska wszelkich środków w walce z partyzantami niezależnie od ich płci i wieku[2];
- rozporządzenie Generalnego Gubernatora Hansa Franka z dnia 2. października 1943r. "o zwalczaniu zamachów zwróconych przeciwko niemieckiemu dziełu odbudowy w Generalnym Gubernatorstwie - przewidywało ono karę śmierci za zamachy i sabotaże. Do orzekania w tych sprawach powołane zostały sądy doraźne policji bezpieczeństwa z prawem wykonywania egzekucji[3].

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ W myśl tych wytycznych każdy człowiek popierający partyzantów udzielający im schronienia itp. ma być uśmiercony. Kobiety, dziewczęta, dzieci podejrzane o to, że są agentami partyzantów mogą być zlikwidowane natychmiast po schwytaniu. Rozkaz stosowania masowych egzekucji może być wydawany przez oficerów od kapitana w zwyż. - BGKBZH w Polsce, tom IX str.39

2/ Rozkaz ten nawiązując do dekretu OKW z dnia 15 maja 1941r. o jurysdykcji Barbarossa podkreśla, że nadal żaden Niemiec biorący udział w walce przeciwpartyzanckiej nie może być pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej lub postawiony przed sąd wojenny za przekroczenia jakich dopuścił się w stosunku do ludności cywilnej - BGKBZH w Polsce, tom IX, str.39-40

3/ W oparciu o to rozporządzenie ukazywały się na murach miast i wsi afisze z wyrokami śmierci, a często już z nazwiskami osób straconych. Największe nasilenie tego rodzaju wydawania afiszy - wykonywania masowych egzekucji miało miejsce późną jesienią 1943r. i w I-szej połowie 1944r.

Korzystna dla koalicji antyhitlerowskiej sytuacja strategiczna na przełomie 1942/43 , a w szczególności klęska armii hitlerowskiej pod Stalingradem, zwycięska kampania aliantów w Afryce Północnej oraz desant w Afryce zachodniej, a wraz z tym pogarszająca się sytuacja w przemyśle wojennym Rzeszy i wreszcie ukazujące się coraz wyraźniej widmo przegranej wojny - spowodowały /w teorii/ zmianę w polityce wobec okupowanych narodów, w czym uwidoczniły się zamiary złagodzenia metod w zwalczaniu zbrojnego ruchu oporu. Nie działały tu jednak czynniki natury moralnej, a potrzeba zdobycia siły roboczej, polepszenia sytuacji gospodarczej Rzeszy i wreszcie chęć pozyskania narodów państw okupowanych do walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Ta nowa, niekorzystna dla Niemiec sytuacja polityczno-strategiczna spowodowała m.in. wydanie przez OKW w dniu 8 lipca 1943r. rozkazu, w którym poleca się ujętych partyzantów i wszystkich mężczyzn w wieku 15-55 lat, którzy. zostaną aresztowani w związku z akcjami zwalczania "band" na obszarach operacyjnych oraz obszarach podległych administracji cywilnej - nie rozstrzeliwać, a winni oni być kierowani do Rzeszy.[1/]

W praktyce jednak ani nie zmniejszono terroru, ani nie złagodzono metod walki z ruchem oporu, a wręcz odwrotnie, niektóre wcześniej wydane zarządzenia i rozkazy ulegały zaostrzeniu np. dekret "O nocy i mgle" z 7 grudnia 1941r. zostaje zastąpiony

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ W ten sposób miano zdobyć z polecenia Hitlera dodatkowo 300 tys. robotników - jeńców dla niemieckiego przemysłu węglowego.

30 lipca 1944r. bardziej bezwzględnym dekretem Hitlera "O zwalczaniu terrorystów i sabotażystów w krajach okupowanych". Dekret ten został ponadto uzupełniony rozkazem OKW z dnia 18 sierpnia 1944r.[1/]

O wzmaganiu się terroru w tym okresie świadczy również wydany przez wyższego dowódcę SS i policji Wilhelma Koppego w dniu 28 czerwca 1944r. szczególnie perfidny i bestialski rozkaz - wprowadzający odpowiedzialność rodową w stosunku do podejrzanych o udział w partyzantce.[2/]

Wymienione wytyczne, rozkazy i dekrety dotyczące zwalczania partyzantki wydawane przez najwyższe szczeble miały w zasadzie charakter ogólny i w większości ustalały tryb postępowania wojskowego i policyjnego aparatu okupanta w tym zakresie ze szczególnym zwróceniem uwagi na formy i metody terroru wobec członków ruchu oporu.

Mimo systematycznego potęgowania terroru jako głównej formy walki - mającej zdławić wszelki ruch oporu już w pierwszych latach okupacji okazało się, że terror nie zahamuje

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Jeżeli dekret "O nocy i mgle" dopuszczał stawianie ujętego członka ruchu oporu pod sąd, to dekret "O terrorze i sabotażu" wykluczał całkowicie taką możliwość, a ujęte osoby podejrzane o działalność partyzancką miały być na miejscu likwidowane - BGKBZH w Polsce, tom IX str.41

2/ We wszystkich wypadkach, w których dokonano zamachów na Niemców, albo też sabotażyści zniszczyli życiowo ważne urządzenia- rozstrzeliwać nie tylko ujętych sprawców lecz ponadto rozstrzelać wszystkich męższyzn danego rodu a należące do tego rodu kobiety powyżej 16 lat osadzić w obozie koncentracyjnym - Szymon Datner "Wilhelm Koppe zbrodniarz hitlerowski nieukarany" Wyd.1964r. s.126

rozwijającego się ilościowo i jakościowo zbrojnego podziemia, a jeszcze bardziej mobilizował społeczeństwo podbitych narodów do samoobrony - stwarzając stan niepewności i napięcia na tyłach wojsk niemieckich.[1/]

W tej sytuacji dowódcy i sztaby Wehrmachtu oraz policji wszystkich szczebli aż do OKW i RSHA zmuszone były zbierać doświadczenia bojowe w codziennej walce przeciwpartyzanckiej, poznawać zasady taktyki zbrojnego ruchu oporu i na podstawie tych uogólnień opracowywano na bieżąco metody taktyki przeciwpartyzanckiej oraz strukturę organizacyjną formacji przeznaczonych do zwalczania partyzantki. Znalazło to wyraz w kolejno wydanych niżej wymienionych instrukcjach, dotyczących organizacji i prowadzenia działań przeciwpartyzanckich,

- Instrukcja o zwalczaniu partyzantki - Richtlinien für Partisanenbekämpfung, wydana przez OKH w dniu 25 października 1941r.
- Instrukcja o zwalczaniu band na wschodzie - Kampfanbeisung fürr die Bandenbekamgfung im Osten - wydana przez OKW w dniu 11 listopada 1942r.;

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Dzisiaj żołnierz na froncie narażony jest na mniejsze niebezpieczeństwo aniżeli urzędnik administracji w Generalnym Gubernatorstwie - stwierdził Hans Frank na posiedzeniu rządu GG w Krakowie w dniu 25 maja 1943r. - Dziennik Hansa tom XXVI str. 335 , zaś 18.06.1942r. Hans Frank oceniając zagrożenie ze strony ruchu oporu m.in. stwierdził :Niebezpieczeństwo czycha wszędzie, nawet w dzień na głównych drogach. Właśnie na drodze do Krakowa zastrzelono starostę powiatowego z Miechowa w biały dzień rozpędzono oddział budowlany, dwóch Niemców - kierowników robót odniosło rany, a czternastu policjantów banda uprowadziła. - Dziennik Hansa Franka tom XXXIII, str.250

- Instrukcja "Działania bojowe przeciw partyzantom" - Bandenbekämpfung - wydana przez OKW w dniu 5 maja 1944r.[1/]

Z analizy wydanych przez OKH, OKW i RSHA w latach 1939-1944 - rozkazów, wytycznych, zarządzeń, dekretów oraz instrukcji dotyczących zwalczania zbrojnego ruchu oporu wynika, że w zakres polityki i taktyki przeciwpartyzanckiej okupanta wchodziły następujące metody działań :

- wywiad i rozpoznanie;
- terror i pacyfikacja;
- działalność prowokacyjna;
- akcje bojowe kierowane na likwidowanie rozpoznanych /znane ich miejsce bazowania/ oddziałów partyzanckich.

Wymienione metody działań przeciwpartyzanckich okupanta znalazły szerokie - praktyczne zastosowanie w latach okupacji hitlerowskiej na ziemi krakowskiej w zwalczaniu działającego tu zbrojnego ruchu oporu i jego oddziałów partyzanckich.

Ze względu na takie czynniki, jak ciągły rozwój ilościowy i jakościowy oddziałów partyzanckich i podejmowanie przez nich coraz bardziej śmiałych uderzeń w system komunikacyjny, administracyjny i gospodarczy okupanta, następujące stosownie do tego zmiany w taktyce przeciwpartyzanckiej oraz kompetencji wojskowych, policyjnych i administracyjnych organów niemieckich /w zależności od położenia omawianych terenów w stosunku do frontu wschodniego/ w zwalczaniu zbrojnego ruchu oporu wyżej wymienione metody działań przeciwpartyzanckich stosowane były

---

1/ Tłumaczenie wymienionych instrukcji patrz Biuletyn Informacyjny WIH nr 12 i 13 z 1960r.

z odpowiednim mniejszym bądź większym nasileniem w poszczególnych latach okupacji.

Organizacja wywiadu i rozpoznania

Jednym z głównych problemów walki przeciwpartyzanckiej był dla dowództwa niemieckiego aparatu policyjno-wojskowego wywiad i rozpoznanie, mający na celu systematyczne i bieżące zdobywanie danych dotyczących całokształtu zagadnień związanych z organizacją, bazowaniem i działaniem ruchu oporu. Wiadomości te stanowiły podstawę i punkt wyjściowy do wszelkich akcji i przedsięwzięć w działaniach przeciw partyzantom. Dlatego też rola wywiadu i rozpoznania znalazła szerokie odzwierciedlenie we wszystkich rozkazach i instrukcjach dotyczących niemieckiej taktyki przeciwpartyzanckiej np. Instrukcja OKH z dnia 25.10.1941 "O zwalczaniu partyzantki w punkcie 4 m.in. stwierdza : "Staranne rozpoznanie band[1/], ich łączności, baz, punktów oporu, celów i pomocników winno być pierwszym warunkiem sukcesów w zwalczaniu band", natomiast punkt 5 określający obowiązki w tym zakresie stwierdza m.in. : "Za rozpoznanie band odpowiedzialne

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ W celu pozbawienia ruchu oporu cech politycznych i patriotycznych oraz stworzenia pozorów, iż jest to ruch o charakterze przestępczym Himmler zabronił używać określenia partyzant, wprowadził natomiast wyłączne określenie "bandyta" - BGKBZH w Polsce, tom XV, str.23. W tym celu w dniu 27.07.1942r. ukazało się pismo ogólne, a w dniu 31.07.1942r. specjalny rozkaz Himmlera, w których m.in. stwierdza się :" Ze względów psychologicznych nie należy w przyszłości używać wprowadzonego i gloryfikowanego przez bolszewików słowa partyzant, dla nas nie są to bojownicy i żołnierze, lecz bandyci, wolni strzelcy i przestępcy kryminalni. Urzędowo należy mówić o bandach i zwalczaniu bandytów" -BGKBZH w Polsce, t.XI.str. 202-203.

są w obszarze operacyjnym dowództwa wojskowe /I c/, w Komisariatach Rzeszy wyżsi dowódcy SS i policji"[1].

W celu pełnego wykorzystania wszystkich nadarzających się możliwości rozpoznania, zabezpieczenia możliwości centralnego wykorzystania wszystkich meldunków o działalności zbrojnego ruchu oporu i szybkiego przekazywania uzyskanych danych wszystkim zainteresowanym placówkom i wreszcie zapewnienia wymiany doświadczeń w zakresie wywiadu i rozpoznania w całym wojskowym i policyjnym aparacie stosowano centralny, jednolity system rozpoznawczo-meldunkowy, w ramach którego obowiązywały następujące zasady:

- "Szeroka współpraca wszystkich działających w danym terenie jednostek i placówek wojskowych, policyjnych i cywilnych w zakresie wywiadu i rozpoznania";
- zdobyte wiadomości przekazywano do specjalnych punktów meldunkowych /Meldekopf/, które były organizowane w zależności od aktualnych potrzeb"[2];
- napływające wiadomości, punkty meldunkowe natychmiast przekazywały do wszystkich zainteresowanych placówek- oddziałów wojskowych, policyjnych, komórek kontrwywiadu, tajnej

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Biuletyn WIH nr 12/60 str.41 - tłumaczenie instrukcji OKH "O zwalczaniu partyzantki" z dnia 25.10.1941r. I c - 3-ci oficer sztabu /Szef Wywiadu/ podlegał Szefowi Sztabu Dywizji. Podlegali mu z kolei oficerowie kontrwywiadu ć BDKBZN w Polsce, t.IX, str.49

2/ Punkty meldunkowe po porozumieniu się będących w danym rejonie dowódców wojskowych i policyjnych mogły być organizowane w ustalonych oddziałach-placówkach wojskowych bądź policyjnych.

policji polowej, służby bezpieczeństwa i gestapo- znajdujących się w pobliżu. Ponadto wiadomości te, punkty meldunkowe przekazywały do centrali rozpoznawania ruchu oporu "Zentralstelle für die Bandenaufklärung";

- Centrala rozpoznania przeprowadzała analizę nadchodzących meldunków, prowadziła dokładną mapę danych o oddziałach partyzanckich, sporządzała na podstawie informacji otrzymywanych od punktów meldunkowych ogólne raporty sytuacyjne i przekazywała uzyskane w ten sposób zbiorcze dane zainteresowanym placówkom Wehrmachtu i policji.

Z analizy instrukcji dotyczących taktyki przeciwpartyzanckiej i działalności policyjno-wojskowego aparatu okupanta w tym zakresie wynika, że w celu zdobywania danych o oddziałach partyzanckich oraz o ruchu oporu w ogóle, stosowano następujące sposoby rozpoznawania :

- szeroką sieć konfidentów i agentów wywodzącą się z miejscowej ludności, wrogo ustosunkowanej do ruchu oporu poszczególnych orientacji politycznych, dezerterów z oddziałów partyzanckich, a nawet członków zbrojnego ruchu oporu wyrażających zgodę na współpracę z okupantem[1/]
- przesłuchiwania ujętych członków ruchu oporu oraz ich sympatyków;

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Gestapo w Krakowie, Nowym Sączu i w Zakopanem stosowało zasadę, że każdemu ujętemu członkowi ruchu oporu w toku przesłuchiwań proponowano współpracę, często proponowano ją przed wydaniem wyroku śmierci przez sąd, a nawet jeszcze przed wykonaniem go. Tą drogą gestapo niewątpliwie pozyskiwało cenną agenturę-mniej odporni psychicznie ludzie załamywali się w śledztwie godząc się na współpracę. Jednakże w znacznej ilości przypadków ludzie tacy zgłaszali się u swych dowódców konspiracyjnych, meldowali o przyjęciu propozycji współpracy z policją i przestawali być agentami policji niemieckiej

- verte -

zanim cokolwiek na jej rzecz wykonali. Znaczną te
zdrajców i konfidentów zlikwidowano w trybie akcji
o legalne w podziemiu wyroki sądów specjalnych.

- wywiad i rozmowy z miejscową ludnością;
- rozpoznawanie powietrzne szczególnie w rejonach trudno dostępnych, stosowano szeroko w tym celu samoloty rozpoznawcze "Storch" z możliwością uzyskania minimalnych szybkości 40 km/godz.;
- podsłuch radiowy oraz stosowanie aparatów pelengacyjnych;
- wywiady i rozmowy oraz odprawy z burmistrzami, wójtami i sołtysami;
- systematyczna obserwacja poszczególnych rejonów obiektów, linii kolejowych itp.;
- wysyłanie specjalnych patroli rozpoznawczych /Spähtrupp/ na koniach i pieszych oraz patroli w ubiorach cywilnych-przystosowanych do miejscowej ludności/;
- działanie manewrowych-specjalnych pododdziałów myśliwskich /Jagdkommandos/;
- wykorzystywanie specjalnie tresowanych psów.

Wszystkie wymienione sposoby wywiadu i rozpoznania były szeroko stosowane przez okupanta na omawianym terenie i w poważnym stopniu paraliżowały działalność zbrojnego ruchu oporu. Szczególną rolę odegrało tu jednak rozpoznanie agenturalno-konfidencjonalne. Dlatego też wydaje się celowe dokonanie analizy działalności aparatu policyjnego i wojskowego okupanta w tym zakresie. Ze względu na czas trwania rozpoznania oraz wykorzystywania do tych celów sił i środków, rozpoznanie można podzielić na dwa rodzaje, a to:

1. rozpoznanie ciągłe, organizowane szczególnie przez aparat policyjny i organa rozpoznawcze Wehrmachtu, w ramach bieżącego zwalczania ruchu oporu - było to rozpoznanie tajne.

2. rozpoznanie doraźne przed akcjami przeciwpartyzanckimi i w toku ich trwania organizowane przez dowódców kierujących daną akcją. Najczęściej wykorzystywano do tego celu patrole, lotnictwo, psy, drobne pododdziały. Było to tzw. rozpoznanie bojowo-taktyczne.

Wykorzystywanie sieci agenturalno-konfidencjonalnej w systemie wywiadowczo-rozpoznawczym

W systemie wywiadowczo-rozpoznawczym okupanta szczególnie ważną rolę spełniała sieć agenturalno-konfidencjonalna[1]. Posługiwanie się agenturą w rozpoznawaniu zbrojnego ruchu oporu pozwalało na zachowanie tajności rozpoznania, gwarantowało aparatowi policyjno-wojskowemu uzyskiwanie dokładnych danych o systemie organizacji bazowania i zasadach działania ruchu oporu, zaś dla oddziałów partyzanckich stanowiło poważne niebezpieczeństwo.[2] Ten tajny system rozpoznania w taktyce

1/ Agenci byli to współpracownicy szczególnie dobierani, werbowani i przygotowywani do pracy wywiadowczej, organizowano doraźne szkolenie ich przez funkcjonariuszy, którzy byli na ich łączności, prowadzono ich ścisłą ewidencję. Natomiast konfidenci stanowili bardzo szeroką sieć osób, które z racji sympatii do okupanta, nienawiści do otoczenia, często sąsiadów, czynili donosy o działalności niekorzystnej dla okupanta. Działalność konfidentów doprowadzała najczęściej do aresztowania niewinnych ludzi.

2/ Na jednym z posiedzeń Rządu GG w końcu maja 1943r. dowódca służby bezpieczeństwa i policji bezpieczeństwa Bierkamp m.in. stwierdził: "Policja bezpieczeństwa winna wykrywać tajne organizacje i nasyłać do nich agentów, aby mieć stale wiadomości o planach tych organizacji, przede wszystkim trzeba zawsze ujawniać plany powstania lokalnego, czy ogólnego powstania"-Dziennik H.Franka, t.XXVI str.423

działań przeciwpartyzanckich dawał o wiele lepsze wyniki od rozpoznania bojowego.

Wytyczne i instrukcje nakazywały wykorzystywanie sieci agenturalno-konfidencjonalnej organom przygotowanym i wyspecjalizowanym oraz posiadającym doświadczenia w tej dziedzinie[1/] jak SD, gestapo, tajna policja polowa, tajna policja kolejowa oraz Abwehra. Jednak w praktyce sieć agenturalną i konfidencjonalną posiadały na łączności niemal wszystkie organa typu policyjnego, nawet policja kryminalna, porządkowa oraz oficerowie rozpoznawczy Sztabów dywizji i dowódcy specjalnych grup przeciwpartyzanckich /Jagdkommandos/.

Wszystkie organa posiadające na łączności sieć agenturalną obok wykorzystywania jej do zadań specjalnych wynikających z zadań i pracy danego organu, agenturę tą zawsze nastawiały m.in. na rozpoznawanie- wykrywanie zbrojnego ruchu oporu.

Analiza agentury okupacyjnego aparatu policyjnego na omawianym terenie wykazuje, że wywodziła się ona z różnych środowisk i zawodów oraz narodowości. W praktyce niemal każdy urząd

- -

1/ Instrukcja OKW z dnia 6 maja 1944r. w punkcie pierwszym m.in. stwierdza :"Pracę z agentami winny prowadzić te władze, które są do tego powołane, a mianowicie : SD, tajna policja polowa, Abwehra. Dobór agentów wymaga dużego doświadczenia - Biuletyn WIH nr 13/60 str.22. Zaś Instrukcja OKW z dnia 11.10.1942r. "O zwalczaniu band na wschodzie w punkcie 11 stwierdza "Użycie konfidentów jest przede wszystkim sprawą wyspecjalizowanych w tej dziedzinie placówek"/Tajna policja polowa, kontrwywiad, SD i policja/. Biuletyn WIH nr 12/60 str.43.

zakład produkcyjny, usługowy, placówki handlowe, lokale, placówki kult. oświatowe i kościelne usiłowano obsadzić agenturą. Agenatmi i konfidentami byli często dyrektorzy zakładów produkcyjnych, księża, zakonnicy i siostry zakonne, kelnerzy, pracownicy służby leśnej, drożnicy, sołtysi i wójtowie, kolejarze, kierownicy szkół i nauczyciele.[1/] W celu wykrywania ludzi związanych z działalnością lewicową przed wojną, którzy za działalność swą byli sądzeni w Polsce sanacyjnej podreferat IV-a-i krakowskiego gestapo w początkowym okresie swej działalności rozbudowywał sieć agentury wśród sędziów i policjantów granatowych znających tych ludzi. Szef Nowosądeckiego gestapo Hamann dążąc do zlikwidowania w pierwszych miesiącach okupacji kadry oficerskiej i podoficerskiej i psp rozbudował w tym celu szeroką sieć agentury w środowisku żydowskim[2/].

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1-2/ W Nowym Sączu na przykład do jednych z pierwszych agentów gestapo należy m.in. zaliczyć : profesorów gimnazjum Wąloseckę Rudolfa, Deckera Arnolda i Konrada Ludkę, pracownika drogowego Jana Górkę, gajowego Sikorę, pracownicę Ubezpieczalni Społecznej Władysławę Jeleń, w Krakowie - dyrektora Zakładów /Sygnały Kolejowe/ Pawlika Józefa, właściciela Kopalni Węgla w Tenczynku Bronisława Bromkę, właściciela sklepu Leona Spławskiego, przeora klasztoru Bonifratów Semela Bruno, ucznia Seminarium Duchownego Kondzika Antoniego, księdza Krzywanek Konstantego, pięć osób rodziny Bizanców - posiadających w Krakowie trzy większe restauracje, starostę Mszany Dolnej Gelba, czołowego trenera narciarskiego w Zakopanem Józefa Röhla. Byli to najaktywniejsi agenci, którzy w większości stali się aktywnymi gestapowcami". - Materiały dotyczące działalności niemieckiego aparatu policyjnego na terenie woj.krakowskiego, Archiwum KW MO Kraków, teczka 2/6 str.20-27 oraz teczka nr 64 -39/II.

Szczególnie szeroką sieć agenturalno-konfidencjonalną posiadała policja bezpieczeństwa i służba bezpieczeństwa, a w szczególności gestapo. Poszczególne referaty i podreferaty Wydziału IV krakowskiego gestapo posiadały po kilka liczących po 10-20 agentów, siatek wywiadowczych. Najaktywniejszą działalność agenturalną nakierowaną na rozpoznanie i rozpracowywanie zbrojnego ruchu oporu prowadził podreferat IV-a-1, który zwalczał lewicowy ruch oporu, podreferat IV-a-2 - zwalczający ugrupowania prawicowe, podreferat IV-a-3 zwalczający dywersje i sabotaż na kolejach i w przemyśle oraz podreferat IV-a-s, który organizował akcje przeciwpartyzanckie na likwidowanie wykrytych, rozpoznanych oddziałów partyzanckich przez podreferaty IV-a-1 i IV-a-2.

Szeroką i aktywną sieć agentów i konfidentów posiadały komendy gestapo w Zakopanem i Nowym Sączu np. Szef nowosądeckiego gestapo Hamann dzielił dokładnie podległy mu powiat w szachownicę, analizował szczegółowo każdy jego wycinek pod kątem możliwości organizacji i działania na tym terenie zbrojnego ruchu oporu, po czym typował i werbował agenturę do zapobiegania rozwojowi tego ruchu oraz rozpoznawania. Umiejętnie również Hamann wykorzystał miejscowych kolonistów, z których wywodziła się większość jego agentury.[1/]

- - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wywiad AK w Krakowie ustalił na dzień 1.01.1945r. 807 agentów krakowskiego gestapo, zaś organa Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie zidentyfikowały dodnia 22.11.1954r. personalia 800 agentów niemieckich na terenie woj.krakowskiego - Archiwum KW MO Kraków teczka VIII str.278 i teczka VII str. 123. Wyciąg z Komunikatu AK w Zakopanem podaje 176 agentów tego gestapo - jak wyżej teczka IV str.230. Tylko jeden

- verte -

gestapowiec w Nowym Sączu - Jan Górka miał na łączn
agentów wywodzących się z miejscowych kolonistów. S
podczas zeznań w 1946r. podał dane personalne 102 a
nowosądeckiego gestapo - Protokół zeznań Górki arch.
Kraków, teczka 2 str.120 i 164.
W 1943 r. wywiad ustalił, że zakopiańskie gestapo po
ponad 200 aktywnych agentów.

Początkową bazę policyjnego aparatu w organizacji sieci agenturalnej stanowili emisariusze działającej na tych terenach hitlerowskiej V Kolumny oraz pracownicy niemieckiego, holenderskiego i austriackiego konsulatu, których siedziby do 1939r. znajdowały się w Krakowie. Ludzie ci od pierwszych dni okupacji stali się aktywnymi agentami, stawali na czele całych siatek wywiadowczych i odegrali poważną rolę w likwidowaniu przez okupanta ludzi stanowiących aktywną bazę dla ruchu oporu. Listy tych ludzi sporządzane były przez agentów jeszcze przed agresją na Polskę i po zajęciu danych terenów przekazywane władzom policyjnym. W ten sposób agenci byli głównymi dostawcami ludzi - ofiar masowych aresztowań i egzekucji. M.in. Piotr Gamulewicz - wikary z Luborzycy przekazał do gestapo listę 23 członków organizacji "Ogniem i Mieczem", w miejscowości Ryglice agent wskazał policji magazyn broni ukrytej przez ludność - na miejscu gestapo rozstrzelało 15 osób[1], w Lipowej k/Żywca agent doniósł na gestapo o zmagazynowaniu broni przez miejscową ludność, za co gestapo rozstrzelało 40 mieszkańców tej miejscowości[2]. W listopadzie 1940r. agent Tadeusz Jankowski z Łącka przekazał dla nowosądeckiego gestapo listę 100 osób - wszystkie osoby natychmiast aresztowano. Starosta Mszany Dolnej Gelb - aktywny agent nowosądeckiego gestapo wydał w ręce Hamanna dziesiątki niewinnych ludzi, sam

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Materiały dotyczące działalności niemieckiego aparatu policyjnego w woj.krakowskim, teczka 2/06.

2/ Wspomnienia Wenecjusza Zycha - Archiwum Komisji Historycznej ZBoWiD Kraków, teczka nr 576.

uczestniczył w egzekucjach, a po jednej z masowych egzekucji złożył Hamannowi podziękowanie za wymordowanie na jego terenie niewygodnych mu ludzi.[1/]

Agent Sikora z Jazowska przekazał gestapo w Nowym Sączu wykaz ludzi będących w ruchu oporu - w dniu następnym gestapo aresztowało 30 osób.[2/]

Jarman - gajowy z Gabonia wyłapywał na granicy uchodźców na Węgry i przekazywał ich gestapo.

Aby dać lepszy obraz niebezpieczeństwa, jakie stwarzała agentura niemiecka dla ruchu oporu, omówię szerzej niektóre fakty jej działalności np.:

- agent - wójt gminy Korzęcin już w 1939r. witał wkraczające na jego teren wojska Wehrmachtu okrzykiem "Heil Hilta". Natychmiast staje się volksdeutschem, o każdym niezadowoleniu miejscowej ludności z zarządzeń okupanta informował gestapo. W dniu 8 i 9 maja 1943r. na jego prośbę gestapo urządziło obławę w Bielczy i Borzęcinie, podczas której aresztowano 150 osób, niewygodnych dla wspomnianego wójta.[3/]
- Latem 1943r. gwardziści oddziału GL im.L.Waryńskiego podczas przypadkowej kontroli dokumentów znaleźli u gajowego w m.Rusocice k/Krakowa listę członków PPR i GL z Rusocic

- -

1/ Akta sprawy gestapowca Jana Górki z Nowego Sącza - Archiwum KW MO Kraków, Teczka 2 str.297

2/ Agent ten już we wrześniu 1939r. jako leśniczy z nadgranicy przeprowadzał niemieckie pododdziały przez lasy celem, obejścia punktów oporu pododdziałów polskich pod Szczawnicą, Tylmanową i Łąckiem.

3/ Archiwum KW MO Kraków, teczka VII str.274

Kamienia i Kaszowa. W kilka dni później Niemcy dokonali pacyfikacji w tych miejscowościach rozstrzeliwując 30 i aresztując szereg osób. Okazało się, że wspomniany gajowy był agentem gestapo, a nazwiska umieszczone na znalezionej przy nim liście zdążył przekazać wcześniej do gestapo.[1/]

- We wrześniu 1943r. pracownik urzędu pocztowego w Bronowicach k/Krakowa /współpracujący z ruchem oporu/ przejął list pisany do krakowskiego gestapo przez konfidentkę Apostołową z Bronowic. Podawała ona w liście 16 nazwisk mieszkańców Bronowic związanych z ruchem oporu. Apostołowa została zlikwidowana przez AK.[2/]

- Latem 1943r. Wydział III SD policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa w Krakowie otrzymał od agenta dane dot. działalności konspiracyjnej Mieczysława Lewińskiego i jego żony oraz grupy byłych członków KPP m.in. Ignacego Fika. Meldunek ten SD przekazało szefowi podreferatu IV-a-1 Wydz. IV Kurtowi Heinemayerowi. W oparciu o te dane gestapo przeprowadziło rewizję u szeregu osób, w toku której znaleziono materiał dot.działalności lewicowej. M.in. w ręce gestapo dostał się wykaz członków PPR i ludzi związanych z działalnością konspiracyjną. Aresztowano ok.80 osób, w tym niamal cały komitet okręgowy PPR.

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wspomnienia Stanisława Oczkosia i Józefa Zająca. Referat Historii Partii KW PZPR w Krakowie. Relacje mieszkańców Bronowic z maja 1967r.

2/ Wspomnienia Józefa Proficza - Archiwum Komisji Historycznej ZBoWiD w Krakowie, teczka 209.

Były to pierwsze - większe aresztowania w szeregach lewicowego ruchu oporu na ziemi krakowskiej.[1/]

W listopadzie 1943r. agent Kurta Heinemayera Leon Spławski zamieszkały w Krakowie przy ul.Urzędniczej przekazał do gestapo dane, że obok jego mieszkania, mieszka prawdopodobnie komunista o nazwisku Anastazy Kowalczyk. W celu sprawdzenia tych danych i dalszego rozpracowywania Kowalczyka gestapo pozyskało do współpracy dwie żydówki pracujące w sklepie Spławskiego przy ul.Floriańskiej. W oparciu o dane całej trójki agentów Anastazy Kowalczyk będąc sekretarzem komitetu obwodowego PPR w Krakowie, został aresztowany z szeregiem innych członków PPR w dniu 1 grudnia 1943r. W obawie przed załamaniem się w śledztwie Kowalczyk popełnił samobójstwo /zażył cyjanek/ w celi więzienia krakowskiego gestapo.[2/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Szef podreferatu IV-a-1 krakowskiego gestapo otrzymał w tej sprawie meldunek agenturalny następującej treści: "W Krakowie przy ul.Mazowieckiej 84 mieszka dawny profesor gimnazjum Lewiński z żoną. W jego mieszkaniu odbywają się w mniej lub więcej regularnych odstępach czasu schadzki, w których oprócz żony Lewińskiego biorą udział jego koledzy w okresu studiów m.in. Fik. Rozmowy prowadzone tam mają charakter proradziecki i wydaje się wskazują na całość osób o podobnych poglądach. Jest wiadomo, że Lewiński za polskich czasów był radykalnie nastawiony - nie wiadomo czy doszło już do złączenia w całość organizacji - Archiwum KW MO Kraków, teczka 29 oraz teczka 2/06 str.20

2/ Leon Spławski za aktywną pracę wywiadowczą otrzymał od gestapo w 1942r. sklep przy ul.Floriańskiej w Krakowie. Po wojnie Spławski przebywał we Francji, a nawet pracował do 1952r. w Konsulacie Polskim we Francji. W 1953r. przybył do Polski i został zatrudniony w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie. W maskowaniu tego agenta oraz w zatrudnieniu go w Konsulacie we Francji i organach bezpieczeństwa udzielał mu pomocy Światło. Spławski dopiero w 1954r. został rozpoznany jako agent gestapo - Materiały Archiwum KW MO Kraków, teczka 2/06 str.22

- Aktywną agentką szefa gestapo w Nowym Sączu była jego kochanka Władysława Jeleń - mieszkanka Nowego Sącza. Znała ona bardzo dobrze sytuację wśród kadry oficerskiej i podoficerskiej 1 psp przed wojną, co wykorzystał Hamann w rozpoznawaniu i wykrywaniu oficerów i podoficerów tej jednostki. Jeleniówna pracując w Ubezpieczalni Społecznej w Nowym Sączu spowodowała śmierć niemal całego personelu lekarskiego i pomocniczego na terenie Nowego Sącza. Doniesienia tej agentki do gestapo powodowały częste aresztowania niewinnych ludzi, którzy byli często rozstrzeliwani.1/

- Wiosną w 1943r. palacz budynku Biblioteki Jagiellońskiej, gdzie m.in. mieściło się niemieckie garnizonowe kasyno oficerskie - Dubiel przyniósł do pracy prasę konspiracyjną wydawaną przez PPR. Jeden jego współpracownik /agent gestapo/ przyjął od Dubiela jeden egzemplarz gazety i przekazał go natychmiast niemieckiemu oficerowi - kierownikowi kasyna, który z kolei zawiadomił gestapo. Szef podreferatu IV-a-1 Heinemayer poinstruował agenta, aby poprosił on Dubiela o dostarczenie mu w dniu następnym większej ilości prasy konspiracyjnej, gdyż jego znajomi chętnie ją czytają. Dubiel nie wiedząc o tym, że jego współpracownik jest agentem wyraził zgodę na jego prośbę o czym ten z kolei powiadomił natychmiast Heinemayera. W dniu następnym funkcjonariusze gestapo obserwowali Dubiela idącego

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Po wojnie agentka ta skazana została przez sąd w Krakowie na 10 lat więzienia - Materiały dot. działalności niemieckiego aparatu policyjnego na terenie woj.krakowskiego - Archiwum KW MO Kraków, teczka 2/06, Akta sprawy Hamanna, teczka 6439/II, Biuletyn Wywiadu AK z 28. 02.1944r. Archiwum KW MO Kraków, teczka 8 str.532

do pracy i przed wejściem do kotłowni budynku Biblioteki Jagiellońskiej został zatrzymany. Przeprowadzona przy nim rewizja wykazała, że faktycznie niósł obiecaną prasę dla współpracownika. Został on natychmiast aresztowany wraz z synem. W toku śledztwa przekazał on gestapowcom szereg nazwisk członków PPR i GL m.in. wskazał miejsce pobytu dowódcy krakowskiego obwodu GL Romana Śliwy "Webera". Dubiel wraz z synem za cenę współpracy z gestapo zostali zwolnieni, a współpraca ta doprowadziła do aresztowania wielu członków PPR i GL w krakowskim i śląskim obwodzie. M.in. zdrada Dubiela[1/] doprowadziła do aresztowania gwardzisty krakowskiego obwodu GL - radzieckiego lejtnanta, Leonida Czetyrki "Kolki"[2/] Ponieważ podczas aresztowania nie zdążył przekazać sygnału przez radiostację o ujęciu go, gestapo postanowiło za wszelką cenę wykorzystać wspomnianą radiostację i dane radiowe do prowokacyjnych kontaktów ze sztabem radzieckich partyzantów za linią frontu.

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Po wojnie Dubiel skazany został na karę 15 lat więzienia- Archiwum KW MO w Krakowie, teczka 2/06 str.27

2/ Ponieważ Leonid Czetyrko w poważnym stopniu przyczynił się do organizacji GL w obwodzie krakowskim oraz osobiście przeprowadził szereg udanych akcji dywersyjnych w krakowskim węźle kolejowym, został pośmiertnie odznaczony przez Radę Państwa PRL w 1948r. - Krzyżem Grunwaldu III klasy. Materiały Archiwum KW MO Kraków, teczka 2/06 str.27-29, akta sprawy Heinemayera - Archiwum KW MO Kraków. Legitymacja o odznaczeniu Czetyrki Krzyżem Grunwaldu III-ciej klasy - Archiwum Muzeum Historycznego m.Krakowa.

- W kwietniu 1943r. agent gestapo Teichman przekazał Heinemayerowi dane, z których wynikało, że w budynku Zakładów Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie NN mężczyzna organizował sprzedaż lewych dokumentów. Podczas przeprowadzonej w oparciu o te dane rewizji znaleziono różne druki dokumentów i prasę PPR w mieszkaniu Waligóry, którego wraz z żoną natychmiast aresztowano. W toku śledztwa żona wydała męża, że należy do PPR zdradzając również jego kontakty z członkami partii i GL m.in. dowódcę krakowskiego a następnie tarnowskiego okręgu GL - Fanfarę. Na podstawie tych danych gestapo wyszło na technikę krakowskiego obwodu PPR i GL oraz dokonało aresztowania szeregu osób z kierownictwa obwodowego. Aresztowano również i wywieziono do Oświęcimia Waligórę, zaś jego żona za cenę współpracy z gestapo została zwolniona.[1/]

- Wiosną w 1939r. pastor szkoły ewangielickiej w Nowym Sączu Rudolf Walloscha aktywnie wpajał w dzieci sympatie do Niemiec. Na lekcjach polecał dzieciom kreślić w zeszytach swastyki i pisać hasła faszystowskie. Rodzice dzieci niemogli się z tym pogodzić i zgłaszali do władz oświatowych o postępowaniu pastora Walloschy. Kiedy we wrześniu 1939r. Niemcy zajęli powiat nowosądecki i do działalności przystąpiło gestapo, Walloscha poinformował Hamanna - szefa

- - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Był to drugi z kolei większy cios w krakowski lewicowy ruch oporu - materiały Archiwum KW MO Kraków, teczka 2/06 str.29-35 oraz akta sprawy Heinemayera, teczka 9

gestapo o stanowisku niektórych rodziców do stosowanych przez niego zasad nauczania w szkole. Na podstawie jego informacji wzywano tych rodziców do gestapo i aresztowano[1/].

Bardzo aktywnym agentem zakopiańskiego gestapo był leśniczy z Rabki - Jan Wieczorkowski. Z racji swej funkcji miał możliwości docierania do baz partyzanckich w gorczańskich lasach, a o wynikach rozpoznania meldował gestapo ściągając często na oddziały partyzanckie i miejscową ludność ekspedycje karne.[2/]

W jesieni 1941r. funkcjonariusze krakowskiego gestapo Volbrecht i Heinemayer otrzymali dane od agenta - kolejarza z Chrzanowa niejakiego Kretschera dot.działalności konspiracyjnej, a w szczególności sabotażowo-dywersyjnej prowadzonej przez grupy PPS w Krakowie, Tarnowie, Jaśle, Miechowie i Nowym Targu. W tym samym czasie podobne dane uzyskał od agenta szef tajnej policji kolejowej przy komendzie Bahuschutspolizei - Stiller. Dalsze spotkania gestapo z agentami, które m.in. odbywały się w mieszkaniu Zofii Siętary zam. w Krakowie przy ul.Siemiradzkiego 13

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Akta sprawy Hamanna - Archiwum KW MO Kraków, teczka nr 6439/II oraz akta gestapowca nowosądeckiego Jana Górki, teczka 2 str.164-175

2/ O zaangażowaniu się tego agenta w działalność wywiadowczą dla gestapo świadczyć może fakt otrzymania przez niego w dniu 28 stycznia 1952r. z Niemiec zachodnich korespondencji oraz ulotki następującej treści:"Bracie ty też nie wierzysz w Rosję i Stalina - kartkę schowaj może ona być w przyszłości dowodem, który cię wylegitymuje". Najprawdopodobniej była to korespondencja któregoś z byłych gestapowców, z którymi jako agent współpracował Wieczorkowski. Materiały Archiwum KW MO Kraków, teczka nr 2 str.305

doprowadziły do aresztowania 40osób - członków PPS w tym również Józefa Cyrankiewicza - obecnego premiera Rządu PRL.[1/]

- W latach 1941-1942 zakopiańskie gestapo aktywnie uderzyło przeciwko "Konfederacji Tatrzańskiej. Agent Weissmanna-Czupryn - inspektor szkolny w Nowym Targu podczas wizytacji szkół rewidował teczki dzieci poszukując zakazanej literatury. Podejrzanych nauczycieli zwalniał z pracy bądź przenosił do oddalonych miejscowości na Podhalu. Prowadzona przez niego metoda zastraszania i szantażu miała na celu sparaliżowanie ruchu oporu występującego aktywnie przeciwko akcji Gorallenvolku.[2/] Weissmanowi udało się również wprowadzić w szeregi Konfederacji Tatrzańskiej swojego agenta Wagnera Romanowskiego, który spowodował masowe aresztowania na Podhalu.[3/]

- W nocy z dnia 27/28 września 1943r. w m.Waksmund pow.Nowy Targ konfidenci na polecenie zakopiańskiego gestapo oznakowali 30 budynków mieszkalnych - rodzin związanych z ruchem oporu. W dniu następnym Niemcy spalili wszystkie zabudowania oznaczone uprzednio przez konfidentów.

- - - - - - - - - - - - - - - - -

1/Materiały dot. działalności aparatu policyjnego okupanta na terenie woj.krakowskiego - Archiwum KW MO Kraków, teczka nr 2/06 str.40 oraz akta sprawy Kurta Heinemayera, teczka 6 str.101

2/Z inicjatywy tego agenta aresztowanych zostało wielu nauczycieli i wywiezionych do obozów koncentracyjnych.

3/Bliższa działalność agenta Wegnera Romanowskiego na Podhalu omówiona jest w zagadnieniu - niemiecka prowokacja.

Tak więc pacyfikację przygotowali konfidenci - mieszkańcy Waksmunda, zaś Niemcy zrealizowali ostatni jej etap - paląc gospodarstwa.[1/]

- W 1937r. przez Ministra kolei Bobkowskiego sprowadzony został z Austrii do Polski czołowy trener narciarski - Józef Röhrl. Przed agresją na Polskę był on aktywnym emisariuszem V kolumny, a po wkroczeniu wojsk hitlerowskich na Podhale stał się aktywnym - głównym agentem zakopiańskiego gestapo. Już wiosną 1940r. Röhrl przekazał dla gestapo wykazy młodych ludzi - sportowców zaangażowanych w akcji przerzutowo-kurierskiej. Na podstawie uzyskanych przez niego materiałów, aresztowanych zostało około 100 osób w tym szereg wybitnych sportowców m.in. Bronisław Czech i Helena Marusarzówna. Za pośrednictwem Röhrla gestapo wpada na trop działającej w Zakopanem zorganizowanej przed agresją na Polskę przez drugi oddział Sztabu Generalnego grupy dywersyjno-przerzutowej - aresztowano 30 osób.[2/]
- Szczególnie aktywnym agentem zakopiańskiego gestapo, a jednocześnie niemieckiej Abwehry był kapitan rezerwy Wojska Polskiego - wybitny działacz sanacyjny, prezes powiatowego związku rezerwistów w Nowym Targu - Wieder Witalis. Przed wojną prowadził on pensjonat "Maraton" w Zakopanem, gdzie miał szeroki kontakt z niemieckimi turystami. Po zagarnięciu ziem polskich w 1939r. został odznaczony za

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wł.Wnuk -"Walka podziemna na szczytach", Wyd.PAS W-wa 1964 str.139 oraz mat. KW MO Kraków, teczka nr 2/06

2/ Materiały Archiwum KW MO Kraków, teczka 2/06 str.7-8 oraz protokół zeznań świadka Tadeusza Paudyna w sprawie zakopiańskiego gestapo - w posiadaniu autora.

zasługi dla III Rzeszy. Od pierwszych dni okupacji staje się aktywnym agentem współpracując bezpośrednio z szefem zakopiańskiego gestapo oraz z zastępcą szefa Abwehry w Krakowie majorem Korabem. Prowadzi willę i restaurację "Watra", gdzie szkoli agentów Abwehry, późniejszych szpiegów i dywersantów niemieckich w Związku Radzieckim. Ten aktywny agent zyskał u Weissmanna oraz starosty powiatowego Malsfeya duże uznanie, naznaczony został nawet na przewodniczącego komisji rozpatrującej wnioski o przyjęcie na listę volksdeutschów na terenie powiatu Nowy Targ. Był on obok Wacława Krzeptowskiego jednym z głównych organizatorów i zwolenników Gorallenvolku. Brat Witalisa, Rudolf pracował w RSHA w Berlinie, a od 1940r. przez całą okupację jako major SS, był inspektorem policji bezpieczeństwa w Krakowie - on tak umiejętnie wykorzystał brata Witalisa. Wieder Witalis był postrachem dla mieszkańców Podhala, a jednocześnie głównym dostawcą ofiar dla zakopiańskiego gestapo.[1/]

Szereg aktywnych agentów gestapo awansowało w ich wywiadowczej robocie na rezydentów, którym powierzano organizowanie i kierowanie całymi siatkami wywiadowczymi m.in. Rimser Ludwik z Wiednia posiadał 30-osobową sieć agentów w krakowskich zakładach pracy - Armaturze, Sygnałach Kolejowych

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Materiały Archiwum KW MO Kraków, teczka 2/06 str.3-7 oraz protokóły zeznań świadków w sprawie zakopiańskiego gestapo m.in. zeznania Józefa Wraubka - w posiadaniu autora.

i Continentalu.[1/] Bracia Kwastowie Max i Gustaw z Krakowa znając doskonale stosunki panujące w społeczeństwie krakowskim kierowali siatkami agentów - obaj zostali aktywnymi gestapowcami.[2/]

Szymon Spitz kierował 25-osobową siecią agentów w Krakowie i w powiecie miechowskim[3/]. Aleksander Ferster zorganizował 10-osobową sieć agentów, którzy wywodzili się z szeregów ZWZ i AK m.in. agent tej siatki Franciszek Paniecki ze sztabu okręgu AK uzyskał cenne informacje dot. działalności lewicowego ruchu oporu, które przekazał do gestapo. Na podstawie jego materiałów aresztowany został dowódca GL Kraków Miasto - Półgroszek oraz około 100 osób w Krakowie i w powiecie bocheńskim.[4/] Również agent Nowicki Andrzej zorganizował kilkunastu osobową siatkę wywiadowczą wśród młodzieży - został on w 1944r. zlikwidowany przez AK. W okolicach Myślenic i Wadowic członek AK, Zaręba Stanisław z żoną zorganizował szeroką sieć wywiadowczą docierającą do szeregów Akowskich. Z AK ucieka on do gestapo, gdzie wydaje szereg aktywnych działaczy zbrojnego podziemia.[5/]

- - - - - - - - - - - - - - -

1-2/ Materiały Archiwum KW MO Kraków, teczka 2/06 str.7, 20 i 22. Kwast Max w 1947r. skazany został przez Sąd w Krakowie na karę śmierci.

3/ Agent Spitz został zlikwidowany przez ruch oporu w 1943r., a kierowana przez niego sieć agenturalna rozpadła się.

4/ Materiały Archiwum KW MO, Kraków, teczka 2/06 str.40

5/ tamże str.38-40. Żona Zaręby została zlikwidowana przez ruch oporu.

Tak szeroko rozwinięta i aktywnie pracująca sieć agenturalno-konfidencjonalna, która systematycznie dostarczała dla niemieckiego aparatu policyjnego informacje o osobach zaangażowanych w ruchu oporu stanowiła poważne zagrożenie dla działalności konspiracyjnej. Niemcy dążyli szczególnie do posiadania w pryktyce aktywnie pracującej sieci wywiadowczej w rejonach trudno dostępnych dla większych sił w ramach działań przeciwpartyzanckich. Sieć wywiadowcza miała więc za zadanie rozpoznawać ruch oporu w tych rejonach, ustalać bazy oddziałów partyzanckich oraz ludzi udzielających im pomocy i w oparciu o te dane gestapo i żandarmeria wkraczały do akcji likwidacyjnych, stosując aresztowania, pacyfikacje, egzekucje, bądź akcje przy użyciu większych sił.

Gestapo stosowało również metodę werbowania licznej agentury przy czym z góry zakładano, że część z niej zostanie celowo zdekonspirowana, aby tym samym wytworzyć w społeczeństwie psychozę, że na każdym kroku działa agent niemiecki. Oczywiście dekonspirowano agenturę słabą - cenną pozostawiano.

Inne formy wywiadu i rozpoznania

Obok agenturalno-konfidencjonalnych form rozpoznania instrukcje dot. niemieckich działań przeciwpartyzanckich zalecały stosować patrolowanie dróg linii kolejowych, miejscowości oraz rejonów bazowania i rejonów działań partyzanckich. W tym celu szeroko stosowano w praktyce wysyłanie patroli w przebraniu cywilnym /rzadziej w umundurowaniu/ jako

zwykłych przechodniów, co miało zapewniać tajność rozpoznania. Rozpoznanie prowadzone przez patrole umundurowane doprowadzało natomiast do przedwczesnego ostrzeżenia partyzantów i pozbawiało możliwości zaskoczenia ich. Patrole mundurowe do rozpoznania wykorzystywano raczej już w toku bezpośrednich działań mających na celu likwidowanie baz partyzanckich, a rozpoznanie w tym czasie organizował dowódca, który kierował daną akcją przeciwpartyzancką. Najczęściej w toku trwania akcji przeciwpartyzanckiej wykorzystywano do prowadzenia rozpoznania drobne-manewrowe pododdziały /Jagdkommandos/ oraz lotnictwo - szczególnie w terenie niebezpiecznym, kontrolowanym przez partyzantów np. pododdziały manewrowe /jagdkommandos/ w dzień wysyłały swoje patrole po cywilnemu do miejscowości w rejon działań partyzanckich, celem rozpoznania osób podejrzanych. Patrole te często starały się wystąpić w roli partyzantów, aby w ten sposób rozpoznać stosunek ludności do zbrojnego ruchu oporu oraz ludzi chętnych przyjścia partyzantom z pomocą. Patrole te posługując się językiem polskim w rozmowach z ludnością miały możliwość uzyskania danych o rejonach bazowania oddziałów partyzanckich. M.in. w dniu 16 grudnia 1944r. grupa 15 Niemców przebranych w białe ubrania /maskujące / na nartach patrolowała rejon Chyżówek i Zagrody w odległości 1 km. od bazy sztabu 1 psp w rejonie lasów gorczańskich. Niemcy byli podzieleni na dwie podgrupy, w tym jedna podgrupa rozmawiała po polsku, a druga po rosyjsku - usiłując w podstępny sposób /podawali się za partyzantów/ uzyskać informacje o rejonach bazowania oddziałów i sztabu 1 psp.

Po kilkugodzinnym patrolowaniu obie grupy wycofały się. Był to jeden ze sposobów często stosowanego - prowokacyjnego rozpoznania.[1] Szefowie placówek gestapo i policji wykorzystywali do prowadzenia rozpoznania w terenie burmistrzów, wójtów i sołtysów. Hamann osobiście decydował o obsadzaniu tych ludzi na stanowiska urzędowe i dokładnie ich dobierał. Organizował z nimi specjalne odprawy oraz uczestniczył aktywnie w odprawach wójtów i sołtysów organizowanych przez starostę powiatowego.[2] W większości ludzie ci byli agentami bądź konfidentami Hamanna i byli wykorzystywani do śledzenia ludzi związanych z ruchem oporu np. wójt w gminie Borzęcin, czy starosta w Mszanie Dolnej.[3]

Aktywnie uczestniczyły w rozpoznawaniu ruchu oporu pododdziały specjalnej służby - Sonderdienstu /policja Hansa Franka/ organizowane z volksdeutschów i podlegały bezpośrednio starostom powiatowym. Funkcjonariusze tych pododdziałów byli przydzielani do posterunków żandarmerii - chodzili po wioskach po cywilnemu prowadząc wywiad i rozpoznanie.

- -

1/Wspomnienia Wł.Budarkiewicza - Archiwum Komisji Historycznej ZBoWiD w Krakowie str.58

2/Materiały dot. działalności niemieckiego aparatu policyjnego w woj.krakowskim, teczka 2/06 str.79-80

3/Instrukcja OKW z dnia 1.XII.1942r. "O zwalczaniu band na na wschodzie" w pkt.11 rozdz.II m.in. stwierdza:"Szczególne znaczenie ma staranny dobór burmistrzów. Odbywające się w określonych odstępach czasu zebrania burmistrzów i innych tubylców mianowanych na stanowiska wymagające zaufania należy wykorzystać do instruowania tych ludzi w zakresie śledzenia band i sygnalizowania służbie meldunkowej"- tłumaczenie instrukcji Biuletyn WIH nr 12/60 str.43-44

Uzyskiwane przez nich dane bardzo często stanowiły podstawę do prowadzenia akcji przeciwpartyzanckich.

Bardzo duży nacisk w całym aparacie policyjno-wojskowym okupanta położony był na natychmiastowe przesłuchiwanie ujętych partyzantów na okoliczności rejonów bazowania, działania ich macierzystych oraz sąsiednich oddziałów, składu osobowego i uzbrojenia oraz zasad działania. W tym celu do pododdziałów policyjnych, biorących udział w akcjach przeciwpartyzanckich byli przez podreferat IV-a-s krakowskiego gestapo, przydzielani pracownicy operacyjni, a do pododdziałów wojskowych funkcjonariusze tajnej policji polowej.[1/]

Do prowadzenia rozpoznania wykorzystywano również ludność miejscową, która zobowiązana była śledzić osoby podejrzane, a po stwierdzeniu ich obecności w danej miejscowości obowiązkiem każdego mieszkańca było sygnalizować miejscowej policji m.in. biciem w specjalnie przygotowany do tego celu w każdej miejscowości gong.

Szeroko stosowano wyznaczanie patroli - zakładników z miejscowej ludności - szczególnie wzdłuż linii kolejowej do rozpoznawania i wykrywania grup dywersyjnych oraz założonych ładunków, klinów i wykopów na torach kolejowych. Wykorzystywano również do prowadzenia rozpoznania specjalnie tresowane psy, szczególnie podczas akcji na przeczesywanie lasów.

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Materiały Archiwum KW MO Kraków, teczka 2/06 str.42 oraz BGKBZH w Polsce tom IX str. 49-51.

Celem uniknięcia zaskoczenia ze strony partyzantów pododdziały okupanta zbliżając się do rejonu zagrożonego wysyłały do przodu kilka psów. Jeżeli psy nie stwierdziły np. przy wchodzeniu do lasu osób obcych, to szły dalej naprzód, jeżeli natomiast stwierdziły w lesie podejrzane osoby, to zatrzymywały się co było sygnałem dla sił policyjnych i wojskowych do zachowania ostrożności, rozwinięcia się do akcji oraz wykonania odpowiedniego manewru na okrążenie oddziału partyzanckiego.

Niemal każda akcja przeciwpartyzancka przeprowadzona przez okupanta na omawianym terenie wspierana była przez lotnictwo, które m.in. prowadziło z powietrza rozpoznanie położenia oddziałów partyzanckich. Trudno dostępny teren Beskidów jedynie mogło obok agentury rozpoznawać lotnictwo, co znalazło odzwierciedlenie w praktyce stosowanej przez okupanta.[1/]

Z analizy organizacji i prowadzenia wywiadu i rozpoznania przez okupanta w ramach działań przeciwpartyzanckich wynika, że w terenie górskim, podgórskim i zalesionym /trudno dostępnym/ podstawowym rodzajem rozpoznania było rozpoznanie

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ M.in. samoloty okupanta prowadziły aktywne rozpoznanie podczas akcji zmierzających do likwidacji oddziałów im.L.Waryńskiego oraz oddziałów radzieckich partyzantów płk Kalinowskiego i kpt.Iwanowicza w sierpniu 1944r. w lesie dubiańskim. We wrześniu 1944r. lotnictwo rozpoznawało górę Łysinę gdzie bazowało zgrupowanie myślenickiego obwodu AK. Bardzo często samoloty prowadziły rozpoznanie lasów gorczańskich i Babiej Góry - relacje St.Oczkosia, Kazimierza Sobolewskiego i Włodzimierza Budarkiewicza. Zapis własny St.Z.

tajne - a więc szeroko rozbudowana sieć agentury i konfidentów, działanie patroli i drobnych pododdziałów okupanta po cywilnemu, wykorzystywanie wójtów i sołtysów oraz dobrze zorganizowane wykorzystywanie miejscowej ludności.

Mniej skuteczne w tego rodzaju terenie okazało się rozpoznanie taktyczne - jawne, prowadzone przez umundurowane patrole i pododdziały, które najczęściej dostawały się w zasadzki partyzanckie i nie wykonywały zadań w zakresie rozpoznania względnie wykonywały go przy poniesieniu dużych strat.

Pacyfikacje, terror i eksterminacja ludności[1/]

Podstawową cechą systemów rządów okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich zmierzających do biologicznego wyniszczenia narodu polskiego był nieprzebierający w środkach totalny, biały terror i eksterminacja. Te eksterminacyjne metody terroru prewencyjnego były również głównym środkiem mającym zagwarantować hitlerowski ład i porządek, zapewnić realizację długofalowych i doraźnych celów polityki niemieckiej na ziemiach polskich. Według teoretycznych założeń wojskowych i policyjnych sztabów hitlerowskich, terror miał wreszcie być głównym elementem niemieckiej strategii walki z wszelkimi przejawami oporu

- - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Pacyfikacja - wprowadzenie pokoju, uśmierzanie powstań, buntów narodowych i chłopskich przy pomocy siły zbrojnej - Słownik wyrazów obcych. Państw.Inst.Wyd. W-wa 1958r.s.485
Terror - stosowanie gwałtu aż do fizycznego zniszczenia przeciwnika. Tamże str.666
Biały terror - tortury, masowe mordy przywódców i uczestników ruchu rewolucyjnego i jego sympatyków - tamże str.666
Eksterminacja - usunięcia, zagłada, masowe wytępianie, ludobójstwo - tamże str.181.

społeczeństwa. Mimo, że zasady stosowania terroru oraz uprawnienia wojskowego i policyjnego aparatu okupanta w tym zakresie znalazły szerokie odzwierciedlenie w kolejnych dekretach, zarządzeniach, wytycznych i rozkazach OKW, OKH, RSHA i Generalnego Gubernatora.[1/] Mimo, że dokumenty te legalizowały zbrodnie oraz, że cele polityki hitlerowskiej zakładały całkowite wyniszczenie narodu polskiego[2/] to dowódcy całego aparatu okupacyjnego usiłowali uzasadniać, że terror stosowany przez nich był koniecznością, jako środek obronny przed atakami narodu polskiego na policyjnych, wojskowych i administracyjnych funkcjonariuszy niemieckich i niemieckie dzieło odbudowy.

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wytyczne Hitlera przekazane feldmarszałkom i generałom na odprawie w dniu 22.08.1939r. w Obersalzbergu, wytyczne OKW z 13 marca 1941r., dekret Hitlera z 13 maja 1941r. o jurysdykcji Barbarossa /legalizował on masowo zbrodnie/ Rozkaz OKH z dnia 25 lipca 1941r., dyrektywa OKH z dnia 16 września 1941r. - tzw. rozkaz jeden do stu, rozkaz dowódcy 6 armii z 10 października 1941r. dekret OKW z 7 grudnia 1941r. "O nocy i mgle", wytyczne Hitlera nr 46 z 6 września 1942r., wytyczne sztabu kierowniczego Wehrmachtu z dnia 11 listopada 1942r., rozkaz OKW z 16 grudnia 1942r. rozporządzenie Generalnego Gubernatora H.Franka z 2 października 1943r. oraz rozkaz wyższego dowódcy SS i policji z dnia 28.06.1944r. o odpowiedzialności rodowej.

2/ Patrz wytyczne Hitlera z dn.22.08.1939r. str. Również w dn.2.X.1942r. w gronie swych najbliższych współpracowników Hitler m.in. oświadczył:"Polacy mogą mieć tylko jednego pana, a jest nim Niemiec, dwóch panów obok siebie nie może być. Dlatego też należy wytępić wszelką inteligencję polską" - notatka z rozmowy z Hitlerem sporządzona przez Bormanna w dniu 2.X.1942r. - Biuletyn GKBZB w Polsce, tom IV str.124. Również rozporządzenie generalnego gubernatora z dnia 26.X.1939r. m.in. stwierdza "Wszelkie próby oporu przeciwko wydanym zarządzeniom oraz przeciwko spokojowi i porządkowi na obszarach Polski zostaną stłumione z bezwzględną surowością za pomocą potężnego oręża wielkiej rzeszy. Rozporządzenie generalnego gubernatora z dn. 26.X.1939r. Kazimierz Radziwończyk op.cit. str.100.

Tak więc usiłowano tłumaczyć i tezę tę nadal podtrzymują hitlerowscy zbrodniarze - że to właśnie ruch oporu zrodził z konieczności niemiecki terror w stosunku do narodu polskiego. Terror stosowany w zwalczaniu zbrojnego ruchu oporu wykorzystywano do maskowania hitlerowskich planów wyniszczania narodu polskiego.[1/] Praktyczna zbrodnicza działalność wojskowego i policyjnego aparatu okupanta od pierwszych dni tragicznego września wykazała, że w obliczu grożącej dla naszego narodu zagłady rodziła się samoobrona społeczeństwa polskiego - rodził się i rozwijał zbrojny ruch oporu, który obok walki o odzyskanie niepodległości przeciwstawiał się eksterminacyjnej polityce okupanta. To przecież oddziały 10 i 14 armii Wehrmachtu i działające za nimi Einzatskommanda generała Streckenbacha już w pierwszych dniach września 1939r. w ramach zaplanowanej jeszcze przed agresją na Polskę operacji "Tannenberg" zapoczątkowały straszliwy terror na ziemi krakowskiej dokonując masowych aresztowań, egzekucji i pacyfikacji wsi krakowskiej.[2/] Nie wystąpili przecież przeciwko okupantowi

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ "Ta wojna partyzancka ma także swoje korzystne strony stwarza nam możliwości niszczenia wszystkich, którzy nam się przeciwstawiają"- oświadczył Hitler 16 lipca 1941r. - fragment notatki sporządzonej w tej sprawie przez Bormanna i Herzego - Myśl Wojskowy nr 10/64 str.72

2/ Już we wrześniu 1939r. Wehrmacht oraz Einzatskommanda na omawianym terenie dokonały pacyfikacji połączonych z aresztowaniami i rozstrzeliwaniami w takich miejscowościach jak: Skrzydlana, Pogorzany, Szczyrzyc, Jodłownik, Mstów, Krasne, Lasocice, Lubień, Rudnik, Skomielna, Świniarsko, Wilczyska, Trzebinia, Koźmice Wielkie, Mordarka, Stara Wieś, Mszana Dolna, Zręczyce, Poznachowice, Kilkuszowa i Obidowa.- BGKBZH w Polsce, tom IX, str.113 - 170 oraz ankieta Sądu Wojewódzkiego w Krakowie, tom I-IV.

w listopadzie 1939r. krakowscy naukowcy, a już w perfidnie podstępny sposób dowódca 2 oddziału specjalnego - Einzatskommando /późniejszy Kommaudeur Sicherheitspolizei und SD in Distrikt Krakau" mjr dr Bruno Miller aresztował w dniu 6 listopada 1939r. 183 profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczej w Krakowie, których skierowano do obozów koncentracyjnych w Dachau i Sahsenhausen - jako więźniów politycznych.[1/]

W ramach niemieckich działań przeciwpartyzanckich terror eksterminacyjny połączony z pacyfikacjami występował z różnym nasileniem w poszczególnych latach - okresach okupacji uzupełniając inne formy polityczno-taktycznych przedsięwzięć w ramach hitlerowskiej strategii walki z ruchem oporu.

W praktyce policyjno-wojskowego aparatu okupanta terror eksterminacyjny w stosunku do podbitego narodu wyrażał się najczęściej w następujących formach:

- masowe aresztowania ludzi;
- wywożenie do obozów koncentracyjnych, obozów pracy i deportowanie na przymusowe roboty do Rzeszy;
- stosowanie różnego rodzaju brutalnych tortur;
- palenie gospodarstw, a często i całych wsi i osiedli;
- dokonywanie indywidualnych i zbiorowych egzekucji.

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Tadeusz Cyprian i Jerzy Sawicki - "Nie oszczędzać Polski" Wydanie Iskry W-wa 1965r. str.149 prof.Gwiazdomorski - "Wspomnienia z Sahsenhausen", Kraków 1946r. str.17-35. Sonder aktion Krakau - ZBoWiD - W-wa 1964r. str.

W celu zobrazowania rozmiarów stosowanych form terroru na omawianym terenie i ich wpływ na rozwój i działania zbrojnego ruchu oporu, niektóre z tych form zostaną omówione szerzej.

Masowe aresztowania ludzi i wywożenie ich na roboty do Rzeszy oraz obozów koncentracyjnych

Najbardziej powszechną formą terroru mającą na celu paraliżowanie rozwoju zbrojnego ruchu oporu oraz pozbawienia bazy rekrutacyjnej do jego szeregów i wreszcie odstraszania miejscowej ludności od napływu do oddziałów partyzanckich i udzielania im jakiejkolwiek pomocy - były niemal masowe aresztowania ludności. Aresztowania w szczególności obejmowały warstwę społeczeństwa posiadającą zdolności i możliwości stanąć na czele organizującego się ruchu oporu i kierowania jego działalnością m.in. członków KPP i ich sympatyków z okresu międzywojennego, kadrę oficerską i podoficerską oraz inteligencję, osoby podejrzane o jakąkolwiek działalność konspiracyjną i antyniemiecką oraz ludzi nie zaangażowanych w walce z okupantem - których aresztowano niemal masowo jako zakładników z przeznaczeniem do natychmiastowego zlikwidowania ich, jako "odwet" za działalność bojową ruchu oporu. Ponadto aresztowania prowadzono również poza działalnością przeciwpartyzancką, przy czym miały one dostarczyć ludzi jako siły roboczej do Rzeszy, co uwidoczniło się przede wszystkim w masowych łapankach i wreszcie aresztowania wynikające z hitlerowskich planów biologicznego wyniszczenia narodu - były to najczęściej

łapanki i aresztowania w ramach specjalnych akcji oraz bieżące, które dostarczały ludzi do obozów koncentracyjnych, z przeznaczeniem do planowanej zagłady. Ponieważ nie istnieją możliwości przedstawienia dokładnie ilościowego i jakościowego rozmiaru aresztowań na terenach woj.krakowskiego wymienię i omówię jedynie, niektóre z akcji masowych aresztowań, co może dać ogólny obraz ich rozmiaru, a zarazem wpływu na rozwój i działalność zbrojnego ruchu oporu i tak:

Pierwsza fala masowych aresztowań woj.krakowskiego miała miejsce już we wrześniu 1939r. w ramach specjalnej operacji "Tannenberg". Aresztowania te przeprowadziły specjalne oddziały Einzatsgruppe Wien w ramach tzw. politycznego opanowania terenu.

O rozmiarze wrześniowych aresztowań najlepiej świadczyć może działalność 3-go oddziału operacyjnego, działającego pod dowództwem SS -Sturmbannführera dr Hasselberga na terenie powiatu Nowy Targ, który już w pierwszych dniach września dokonał aresztowań m.in. 500 mężczyzn w Jabłonce, 86 w Krościenko, 58 w Ochotnicy i 69 w Odrowążu[1/]. Podobne aresztowania przeprowadziły pozostałe oddziały grupy operacyjnej Wiedeń. Kolejna fala masowych aresztowań /poza wspomnianymi już aresztowaniami 183 krakowskich profesorów/ przeprowadzona była przez policję na terenie woj.krakowskiego w przeddzień 11 listopada 1939r. /święta narodowego Polski/. Tylko w samym

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Ankieta Biura Odszkodowań Wojennych Prezydium Rady Ministrów PRL - Centr.Archiwum Wojsk., tom II 3/36 str.40-58 i 194.

Krakowie aresztowano i osadzono w więzieniu na Montelupich ponad 120 przedstawicieli inteligencji głównie sędziów i nauczycieli.[1] Masowe aresztowania w tym czasie mają również miejsce na Podhalu i nowosądeczyźnie.[2]

Z polecenia Hansa Franka wiosną 1940r. gen.Streckenbach przeprowadza masowe aresztowania inteligencji polskiej w ramach tzw. akcji AB /Allgemeine Befriedigungsaktion/.[3] W rękach policji w ramach tej akcji znalazło się około 1800 osób - przedstawicieli krakowskiej inteligencji oraz m.in. 130 osób z powiatu Nowy Targ i 150 z pow. Nowy Sącz.[4] Aresztowania w ramach tej akcji trwały od kwietnia do lipca 1940r. i objęły całe województwo.[5]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Dziennik Hansa Franka, tom I str.32

2/ Akta sprawy Hamanna i Weissmanna - Archiwum KW MO w Krakowie.

3/ Ta masowa terrorystyczna akcja skierowana przeciwko inteligencji polskiej odbywała się w okresie niemieckich sukcesów we Francji, co zdaniem Hansa Franka odwróciło uwagę opinii świata od aktualnych wydarzeń w GG, co z kolei ułatwiło rozprawienie się z warstwą kierowniczej inteligencji polskiej - Dziennik Hansa Franka tom IX str.69

4/ Dziennik Hansa Franka, tom II str.6-9, 23,34 i 39 i tomIV str.442 oraz materiały Archiwum KW MO w Krakowie, teczka 2/06 i Tadeusz Kułakowski "Gdyby Hitler zwyciężył" Wyd.KiW 1959r. str.69.

5/ Cel akcji AB najlepiej odzwierciedlają słowa Hansa Franka wypowiedziane 30 maja 1940r. na naradzie dowódców SS i policji m.in. stwierdził on :"Führer oświadczył mi, że tych, których obecnie uznano za warstwę kierowniczą w Polsce należy zlikwidować.Tych, którzy się znów pojawią należy izolować i w odpowiednim okresie likwidować" - Dziennik H.Franka, tom IV str. 442-443.

Latem 1940r. mają miejsce masowe aresztowania wśród członków krakowskiej lewicy oraz lewicy chłopskiej w dąbickim - do więzień dostało się około 300 osób[1]. Ofiary tych aresztowań stanowiły pierwsze transporty kierowane do Oświęcimia m.in. 14 czerwca 1940r. pierwszym tzw. krakowskim transportem skierowano do Oświęcimia 1041 więźniów - mieszkańców ziemi krakowskiej[2], zaś w okresie czerwiec-grudzień 1940r. przybyło do Oświęcimia 13 dalszych transportów z Krakowa, w których dostarczono do obozu 2516 osób[3]. Również w dniu 10 sierpnia 1940r. przybył z Krakowa transport 500 więźniów do obozu w Sahsenhausen. W większości byli to mieszkańcy powiatu Nowy Targ i Nowy Sącz.[4]

O masowości aresztowań na terenie woj.krakowskiego w 1940r. najlepiej świadczy fakt, że kiedy w okresie lipiec-grudzień 1940r. z omawianego terenu wywieziono do Oświęcimia 1190 osób, to w tym samym okresie z dystryktu Radom skierowano do Oświęcimia 69, a z dystryktu Lublin - 65 osób.[5] Niemal przez cały okres okupacji z aresztów zakopiańskiego i nowosądeckiego gestapo kierowano do Oświęcimia co dwa tygodnie po 30-40 osób. Więzień Oświęcimia - mieszkaniec Zakopanego Józef Gabis w 1943r. rozpoznał w Oświęcimiu 380 mieszkańców Podhala, zaś Adam Pach przeprowadzający systematycznie dezynfekcję w celach zakopiańskiego gestapo do końca 1940r.

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ A.Kozanecki - "O ludziach i sprawie" Wydawnictwo Literackie Kraków 1964r. str.396-397

2/- 5/ K.Radziwończyk - op.cit. str.146,149 i 151

zidentyfikował i zebrał około 1000 nazwisk wypisanych przez więźniów na ścianach, co świadczy o masowości aresztowań na Podhalu.[1/]

Do większych akcji terrorystycznych na omawianym terenie należy również zaliczyć masowe aresztowania w styczniu 1942r. kiedy to w Krakowie i jego okolicach aresztowano około 10 tys. osób, zaś w październiku 1942r. gestapo aresztuje 80 członków PPR i ich sympatyków, był to jeden z większych ciosów dla lewicowego ruchu oporu na tym terenie. Kolejna akcja masowych aresztowań ma miejsce latem 1943r., w ramach której tylko w okresie czerwiec - lipiec aresztowanych zostało 2831 osób, zaś w grudniu 1943r. na terenie województwa aresztowano 1800 osób. Z chwilą wybuchu powstania warszawskiego w obawie przed pójściem Krakowa za przykładem Warszawy Niemcy dokonują masowych aresztowań na terenie całego województwa. W samym Krakowie w dniu 6 sierpnia 1944r. aresztowano 7 tys. mężczyzn - była to dla Krakowa tzw. "czarna niedziela".[2/]

Aresztowania odbywały się również poprzez tzw. łapanki celem, których było z jednej strony przesianie jak najwięcej osób celem wyłonienia ludzi podejrzanych w oczach okupanta, ciągłe zastraszanie i wreszcie zagarnięcie jak najwięcej osób na przymusowe roboty do Rzeszy, obozów pracy i wreszcie ofiar na planowaną zagładę w obozach koncentracyjnych.

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Akta sprawy Roberta Weissmanna - protokóły zeznań świadków Józefa Gabisa i Adama Pacha. Archiwum GKBZH w Polsce tom IV-DS 87/65

2/ Jan Dąbrowski - "Kraków pod rządami wroga", Kraków 1946r. str.40-44

Łapanki były więc jednym ze środków terroru, którego celem było pozbawienie ludności polskiej ducha oporu. W akcjach tych stosowano niezmienne metody rozbudzania powszechnego strachu przez terroryzowanie, a przy najmniejszej próbie ucieczki strzelanie do ludzi. Sam wyższy dowódca policji i SS Krüger, łapanki nazywał "metodą dzikiego zachodu". Osoby aresztowane podczas łapanek wywożono na roboty do Rzeszy, bądź wtrącano do więzień gestapo. Tylko w okresie od września 1939r. do czerwca 1943r. z dystryktu krakowskiego deportowano na przymusowe roboty do Rzeszy 303.908 osób, co stanowiło 8,76% z ogólnej liczby mieszkańców z tego: z powiatu Nowy Sącz 25.496 osób tj. 9,18% mieszkańców, oraz z powiatu Nowy Targ 11.836 osób tj. 7,39%.[1/]

Również tysiące mieszkańców ziemi krakowskiej znalazło się w płaszowskim obozie - był to tzw. obóz pracy przymusowej dowódcy SS i policji dystryktu krakowskiego. Z obozu tego powędrowało dużo więźniów do Oświęcimia i Sztutowa, gdzie przeważnie zostali wymordowani. Na miejscu w Płaszowie śmierć znalazło około 12 tys. mieszkańców ziemi krakowskiej.[2/]

Agentura gestapo docierała do szeregów ruchu oporu wszystkich ugrupowań na ziemi krakowskiej, co z kolei powodowało masowe aresztowania jego członków i żołnierzy o czym świadczą fakty aresztowań czterech kolejnych sekretarzy komitetu obwodo-

---

1/ Zestawienie Gł.Urzędu Pracy w Rządzie GG- Archiwum WIH - mikrofilm 501 rolka 228 klatka 593.

2/ Proces ludobójcy - Amona Goetha Kraków-Łódź-Warszawa 1947r. str.486

wego PPR - Stanisława Ziaję, Franciszka Malinowskiego, Włodzimierza Zawadzkiego i Anastazego Kowalczyka, dowódcę obwodu GL Romana Śliwę, kolejnych szefów sztabu obwodu GL Juliana Topolnickiego i Stanisława Szybistego, kolejnych dowódców krakowskiego okręgu GL Fanfarę, Półgroszka i Janka Szumca, organizatorów PPR Mieczysława Lewińskiego i Ignacego Fika, szeregu dowódców, sekretarzy i członków władz partyjnych w poszczególnych okręgach m.in. sekretarza okręgu PPR Podhale Stanisława Niemca, sekretarza podokręgu Kalwaria Franciszka Raczyńskiego i dowódcę GL Juliana Godulę i wreszcie dowódcę oddziału GL im.L.Waryńskiego Stanisława Stachaka.[1/]

W styczniu i lutym 1942r. gestapo aresztuje około 40 członków "Konfederacji Tatrzańskiej" na Podhalu w tym niemal całe jej kierownictwo w osobach: Augustyn Suski, Tadeusz Popek i Edward Gett-Getyński oraz członków powiatowego kierownictwa Ruchu Oporu Chłopskiego Andrzeja Waksmundzkiego, Jakuba Niemca i Wojciecha Gila.[2/]

Masowe aresztowania nawiedziły również środowisko akowskie, a w szczególności środowisko związane z akcją kurierska-przerzutową na Węgry. Latem 1944r. gestapo aktywnie rozpracowuje kierownicze ogniwa akowskie dokonując w szeregach tej organizacji częstych aresztowań. Tylko w ciągu trzech miesięcy lipiec - wrzesień 1944r. aresztowano trzech kolejnych komendantów

---

1/ Materiały dot.działalności lewicowego ruchu oporu w woj. krakowskim - Referat Historii Partii KW PZPR w Krakowie, J.Garas Oddziały GL,AL w latach 1942-1945 wydanie MON W-wa 1963r. str.62 oraz relacje St.Oczkosia, J.Zająca i St.Stachaka zapis własny St.Z.

2/ Rocznik dziejów ruchu ludowego nr 3/61 Sylwester Leczykiewicz z dziejów Konfederacji Tatrzańskiej str.212-213 oraz akta sprawy Roberta Weissmanna - Archiwum KW MO Kraków.

krakowskiego okręgu AK : płk Józefa Spychalskiego, gen. Stanisława Roztworowskiego i płk Edwarda Godlewskiego.[1/]

Egzekucje i pacyfikacje

Jedną z najbardziej niehumanitarnych, a zarazem najdotkliwszych i niemal masowo stosowanych przez okupanta środków terroru były tzw. egzekucje. Nie miały one jednak nic wspólnego z egzekucją w pojęciu prawnym - odznaczającą wykonanie prawomocnego wyroku. Hitlerowskie egzekucje przybierały natomiast terrorystyczne akty mordu, dokonywane bezprawnie na niewinnej ludności. Nie były w większości poprzedzane normalnym postępowaniem sądowym i prawomocnym wyrokiem sądu, nawet w tych wypadkach kiedy usiłowano nadać im pozory legalności. Jeżeli w sporadycznych wypadkach sprawa danej osoby była rozpoznawana przez policyjny sąd doraźny, to była to jedynie formalność, a bardzo często wyroki wydawane były zaocznie, przy czym gestapo usiłowało wyroki takie opierać na sfałszowanych dokumentacj śledztwa.[2/]

- - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ op.cit str.640

2/ Fałszowanie dokumentów w śledztwie - zmuszanie ofiary do podpisywania z góry przygotowanych protokółów zeznań, obciążających daną osobę o działalność konspiracyjną miały bardzo często miejsce w zakopiańskim i nowosądeckim gestapo. O bezprawnym dokonywaniu egzekucji świadczyć mogą niemal masowe - natychmiastowe mordy ludzi po ujęciu ich, podczas pacyfikacji nie poprzedzone nawet żadną rozmową z ofiarą egzekucji.

Egzekucje wykonywane przez aparat policyjno-wojskowy okupanta na ludności miejscowej miały na celu:

- biologiczne wyniszczenie narodu polskiego,
- likwidowanie inteligencji polskiej oraz ludzi związanych z działalnością konspiracyjną,
- zastraszenie społeczeństwa przed rozwijającym się ruchem oporu, złamanie ducha oporu,
- wymuszenie posłuszeństwa wobec władz okupacyjnych.

W większości okupant usiłował uzasadniać egzekucje jako karę dla miejscowej ludności za napady na niemieckie dzieło odbudowy. W tym celu od pierwszych dni września 1939r. brano tzw. zakładników, którzy podlegali likwidacji w wypadku zaistnienia na danym terenie aktów politycznej i zbrojnej działalności skierowanej przeciwko władzom okupacyjnym.

Obok brania zakładników i dokonywania na nich egzekucji likwidowano masowo bez żadnych wyroków ludzi według z góry ustalonych list, sporządzanych jeszcze przed agresją na Polskę przez V kolumnę oraz dostarczonych przez agentów i konfidentów w latach okupacji. I tak we wrześniu 1939r. Einsatzkommanda likwidowały masowo ludzi w ramach operacji "Tannenberg" według z góry sporządzanych list[1].

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ W maju 1939r. przy RSHA utworzona została specjalna komórka - centralna placówka II /Polska -Zentralstelle II/P, zadaniem której m.in. sporządzanie list osób przewidzianych do aresztowania i likwidowania w Polsce - osób, którymi interesował się wywiad SS. Dla pierwszej grupy operacyjnej Einsatsgruppe - działającej na terenie woj.krakowskiego listy te sporządzone zostały przez wrocławską SD i jej ekspozytury we Wrocławiu, Legnicy, Opolu i na Morawach - BGKBZH w Polsce, tom X -V kolumna str.31

W pierwszych czterech miesiącach okupacji wrzesień - grudzień 1939r. na terenie województwa krakowskiego wykonanych zostało ok. 50 zbiorowych egzekucji, w których stracono około 650 mieszkańców ziemi krakowskiej.[1/] Większość tych egzekucji wykonanych zostało w ramach wspomnianej już akcji "Tannenberg". Egzekucje te nie były poprzedzane śledztwem ani rozpoznawaniem przez sąd - było to bezprawne mordowanie niewinnych ludzi. Wraz z aresztowaniami serię masowych egzekucji dokonuje gestapo i żandarmeria w ramach akcji AB wiosną 1940r. Od 1940 r. na omawianym terenie następuje ciągły ilościowy wzrost egzekucji, przy czym największe ich nasilenie przypada na 1943r., a w szczególności na jego ostatnie miesiące, co nastąpiło w związku z wydaniem przez generalnego gubernatora w dniu 2.10.1943r. rozporządzenia o zwalczaniu zamachów na niemieckie dzieło odbudowy w Generalnym Gubernatorstwie.

Po wprowadzeniu w życie wspomnianego rozporządzenia na omawianym terenie masowo ukazywały się obwieszczenia - Bekauntmachung - powszechnie nazywane "krwawe plakaty" z wyrokami śmierci na setki ludzi. O masowości egzekucji na omawianym terenie w jesieni 1943r najlepiej świadczą niektóre daty wydania przez dowódcę SS i policji wspomnianych obwieszczeń i tak:

- 23 października 1943r. skazano na karę śmierci 30 osób z Krakowa i okolic;

- -

1/ BGKBZH w Polsce tom IX str. 113-169 oraz ankieta Sądu Wojewódzkiego w Krakowie tom I - III.

- 29 październik 1943r. skazano na karę śmierci 27 osób z Nowego Targu i Waksmunda;

- 31 października 1943r. skazano na karę śmierci 30 osób z Nowego Targu-Rdzawki;

- 16 listopada 1943r. skazano na karę śmierci 30 osób z woj.krakowskiego;

- 17 listopada 1943r. skazano na karę śmierci 20 osób z woj.krakowskiego;

- 18 listopada 1943r. skazano na karę śmierci 30 osób z z powiatu Nowy Sącz;

- 23 listopada 1943r. skazano na karę śmierci 50 osób z powiatu Nowy Sącz;

- 25 listopada 1943r. skazano na karę śmierci 30 osób z powiatu Nowy Sącz.[1/]

Poważnie spotęgował terror, a w szczególności masowość egzekucji wydany w dniu 28 czerwca 1944r[2/] rozkaz wyższego dowódcy SS i policji Wilhelma Koppego o odpowiedzialności rodowej w stosunku do podejrzanych za udział w ruchu oporu.

Według niepełnych danych na terenach obejmujących obecne województwo krakowskie miało miejsce około 725 egzekucji, w których stracono ponad 40 tys. obywateli ziemi krakowskiej.-/nie licząc osób aresztowanych i wywiezionych do obozów koncentracyjnych oraz straconych w pomieszczeniach gestapo i żandarmerii/.

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Oryginały obwieszczeń -"krwawych plakatów" -Archiwum Muzeum Historycznego m.Krakowa.

2/ Patrz str. wyjątek z tego rozkazu

Na poszczególne lata okupacji przypadają następujące ilości egzekucji : 1939r. - 48 egzekucji, 1940 - 24 egzekucje, 1941 - 37 egzekucji, 1942 - 136 egzekucji, 1943 - 266 egzekucji, 1944 - 216 egzekucji, 1945 - 18 egzekucji.[1/]

Z ogólnej ilości około 725 egzekucji na powiaty obejmujące obszar w dorzeczu Wisły, Skawy i Dunajca tj. obecne powiaty Kraków, Bochnia, Brzesko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Myślenice, Sucha, Wadowice, Żywiec i Chrzanów przypada 380 egzekucji, w których stracono 16 tys. obywateli tych powiatów, co w rozbiciu na poszczególne powiaty przedstawia się następująco :

- powiat	Kraków	- 46	egzekucji w których	stracono	5.119 osób
- "	Bochnia	- 27	" "	"	2.136 "
- "	Brzesko	- 29	" "	"	373 "
- "	Chrzanów	- 32	" "	"	335 "
- "	Limanowa	- 27	" "	"	1.796 "
- "	Myślenice	- 38	" "	"	469 "
- "	Nowy Sącz	- 36	" "	"	2.480 "
- "	Nowy Targ	- 91	" "	"	2.378 "
- "	Wadowice	- 37	" "	"	353 "
- "	Żywiec	- 17	" "	"	236

Obok egzekucji wykonanych przez rozstrzeliwanie i wieszanie ofiar, mordowano również aresztowane osoby w bardziej brutalny sposób m.in. w szeregu wypadkach wrzucano ofiary

---

1/ BGKBZH w Polsce, tom IX str.113-169, Ankieta Wojewódzkiego Sądu w Krakowie tom I-III, Rocznik Sądecki tom IV 1965r. oraz akta sprawy zakopiańskiego gestapo GKBZH w Polsce, tom IV DS-87/65.

żywcem do płonących zabudowań oraz doprowadzano do śmierci przez stosowanie straszliwych tortur, co w szczególności miało miejsce w zakopiańskim i nowosądeckim gestapo.

Specjalny typ akcji terrorystycznej stanowiły pacyfikacje - operacje stosowane po wsiach polskich, oparte na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej, a mające na celu wprowadzić represję z jednoczesnym odstraszeniem społeczeństwa od działalności w szeregach ruchu oporu i pozbawienia go warunków bazowania i zaopatrzenia. Tego typu operacje terrorystyczne przeprowadzano jako odwet za przechowywanie partyzantów i udzielanie im pomocy, a nawet pobyt członków ruchu oporu w danej miejscowości bez kontaktu z jej ludnością, ukrywanie broni amunicji, uszkadzenie obiektów kolejowych itp. Pacyfikacje miały przede wszystkim rozciągnąć represje na całą miejscowość oraz rzucenie na szeroką rzeszę ludzi postrachu, aby nikt nie śmiał targnąć się na "niemieckie dzieło odbudowy". Specyficzną cechą pacyfikacji było likwidowanie na miejscu, najczęściej w bardzo brutalny sposób ujętych partyzantów. Pacyfikacje pociągały za sobą rewizje, aresztowania, tortury, rozstrzeliwania ludzi i wreszcie palenie gospodarstw, a często całych miejscowości. Obok ofiar w ludziach swą brutalnością miały one na celu moralne i psychiczne załamanie ludzi danej miejscowości i pozbawienia bazy dla oddziałów partyzanckich.

Z zestawienia większych akcji pacyfikacyjnych wsi wynika, że województwo krakowskie zajmuje pod tym względem czwarte miejsce na 12 województw po województwach: lubelskim, kieleckim i warszawskim. Na terenach tych okupant przeprowadził około

80 pacyfikacji wsi, gdzie każdorazowo stracono nie mniej niż 10 osób.[1/]

Sposób przeprowadzania akcji pacyfikacyjnych określały instrukcje dot. niemieckiej taktyki przeciwpartyzanckiej oraz rozkazy i wytyczne w tej sprawie.[2/]

A oto jak przedstawiał się w praktyce przebieg pacyfikacji wsi na omawianym terenie m.in.:

- w dniu 4 lipca 1943r., w godzinach nocnych, gestapo oraz żandarmeria otoczyła szczelnym pierścieniem wieś Liszki położoną 20 km od Krakowa. Wewnątrz pierścienia działały patrole w towarzystwie psów, które dokonywały rewizji w domach i aresztowały podejrzane osoby, doprowadzając ich nad mokry rów, gdzie rozkazywano im leżeć twarzą do ziemi. Z leżących nad rowem osób doprowadzano kolejno wybrane osoby do stodoły, gdzie gestapo prowadziło "przesłuchania" - stosując przy tym straszliwe tortury m.in. wiązano sznurem ręce do tyłu i wieszano ofiary, a następnie bito ich do utraty przytomności. Kolejna osoba oczekująca na przesłuchanie polewała wodą swojego poprzednika, kiedy ten tracił przytomność. Kiedy przesłuchiwany stracił przytomność, opuszczano go na klepisko stodoły, a przesłu-

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Hitlerowski terror na wsi polskiej w latach 1939-1945. Wydanie Inst.Historycznego PAN 1965r. str.59-68 oraz Ankieta przeprowadzona na terenie woj.krakowskiego w posiadaniu autora.

2/ Np.Instrukcja z 10.10.1941r. "O zwalczaniu partyzantki" m.in. stwierdza: "Pacyfikację oddziały rozpoczynają od gruntownego przeszukania wsi /osady/ i pojedyńczych zabudowań oraz okolicy w ich pobliżu i od badania ludności w celu wykrycia osób zamiejscowych, które wspierają partyzantów. Poszukiwania należy prowadzić ustawicznie, w zmiennej formie, różnych porach dnia, szczególnie wieczorem lub wczesnym rankiem - Biuletyn WIH 12/60 tłumaczenie Instrukcji str.24-25

chujący go gestapowiec deptał po całym ciele ofiary, a następnie ją dobijał strzałem z pistoletu. W ten sposób podczas tej pacyfikacji zamordowano 33 mieszkańców Liszek. Podobną pacyfikację przeprowadzili Niemcy trzy dni wcześniej w m.Kaszów gdzie zamordowali 26 osób oraz spalili 19 budynków mieszkalnych.[1/]

A oto jak na podstawie materiałów wywiadu zbrojnego ruchu oporu i relacji naocznych świadków przedstawia się organizacja i przebieg pacyfikacji Woli Justowskiej /peryferyjnej części krakowskiej dzielnicy - Zwierzyniec/ przeprowadzonej przez okupanta w dniu 28 lipca 1943r. w odwet za ukrywanie w tym rejonie tajnej drukarni komitetu obwodowego PPR w Krakowie:

- w dniu 27 lipca 1943r. o godz.23.00 z poszczególnych komend dzielnicowych żandarmerii niemieckiej i polskiej policji granatowej przybyły pododdziały na punkt zbiórki znajdujący się przy ul.Franciszkańskiej 4 w Krakowie. Tu oficer SS prawdopodobnie z operacyjnego batalionu policji mjr Ericha Kordy, dokonał przeglądu pododdziałów i całość sił podzielił na 4 grupy liczące po około 80 funkcjonariuszy każda.Następnie wydał zadania dla dowódców grup, którymi byli również oficerowie niemieccy, po czym nastąpił wymarsz na Wolę Justowską. Po przybyciu na miej-

---

1/ Relacje St.Oczkosia i J.Zająca - Referat Historii Partii KW PZPR w Krakowie, relacje mieszkańców Liszek i Krakowa z maja 1967r. zapis własny St.Z. oraz Hitlerowski Terror na Wsi Polskiej w latach 1939-1945. Wydanie Inst.Hist. PAN W-wa 1965r. str.59-68.

sce ok. godz.2.00 dnia 28 lipca pododdziały zorganizowały rubież zaporową wokół centrum tej dzielnicy w tym:

- grupa I-sza organizowała rubież zaporową wzdłuż rzeki Rudawy od Wisły do Bronowic;
- grupa II-ga organizowała podobną rubież wschodnim skrajem Lasku Wolskiego od ulicy Ks.Józefa do Rudawy;
- grupa III-cia zamykała pierścień okrążenia wzdłuż ul.Ks. Józefa;
- grupa IV-ta podzielona została na patrole w składzie żandarmi niemieccy i policjanci granatowi z psami. Patrole działały wewnątrz pierścienia dokonując rewizji i aresztowań.

Zadaniem grup organizujących pierścień wokół Woli Justowskiej było nie przepuszczać żadnych osób poza rubież zaporową za wyjątkiem znających hasło "Zygfryd" oraz legitymujących się dokumentami stwierdzającymi, że są reihsdeutschami. W szkole przy ul.Kr.Jadwigi 78 przebywała grupa sztabowa w składzie kilku gestapowców i żandarmów - był tu jednocześnie punkt zborny gdzie patrole doprowadzały aresztowane osoby. Osoby te leżały nieruchomo przed szkołą, a gestapowcy kolejno przesłuchiwali w sąsiedniej stodole stosując przy tym straszliwe tortury m.in. wiązanie rąk z tyłu i wieszanie na drabinie oraz bicie cepami do utraty przytomności. Podczas przesłuchiwań niektóre osoby znakowane były przez gestapowców - kreślono im krzyż kredą na plecach. Pod wieczór część osób przeważnie dzieci zwolniono, a oznakowanych

21 osób rozstrzelano na miejscu. Ponadto 30 osób wywieziono do obozu w Płaszowie, a następnie do Oświęcimia [1]/organizacja pacyfikacji patrz szkic zał.nr 15/.

Z przeprowadzonych przez okupanta na omawianym terenie około 80 pacyfikacji w ramach działań przeciwpartyzanckich większość z nich spowodowała poważne straty moralne i materialne dla miejscowej ludności oraz oddziałów partyzanckich. O rozmiarach i skutkach tej formy terroru najlepiej świadczyć mogą niżej wymienione pacyfikacje wsi ziemi krakowskiej:

Data pacyfikacji	Miejscowość	Straty poniesione przez daną miejscowość podczas pacyfikacji	Powód - przyczyna pacyfikacji według okupanta
1	2	3	4
4.IX. 1939r.	Rudnik	rozstrzelano 20 osób	odwet za zabicie przez wojsko polskie 4 Niemców
5.IX. 1939r.	Skrzydlana	rozstrzelano 9 osób i spalono kilka gospodarstw	podejrzenia Niemców o ostrzelanie patrolu Wehrmachtu przez miejscową ludność
5.IX. 1939r.	Swiniarsko	rozstrzelano 16 osób i spalono 6 domów	odwet zazastrzelenie przez wojsko polskie oficera niemieckiego
6.IX. 1939r.	Pogorzany	rozstrzelano 61 osób	odwet za rzekome postrzelenie konia niemieckiego

1/ Raport wywiadu AK okręgu Kraków - Archiwum KW MO Kraków teczka nr 7 str.272 oraz relacje naocznych świadków M.Słabosza, J.Oprocha z dn.25.06.1967r. zapis własny St.Z. oraz "DZiennik Polski" z dn. 15.VII.67r. St.Zając "Krwawa Środa"

1	2	3	4
24.VII. 1943r.	Sułkowice	rozstrzelano 26 osób oraz 60 wywieziono do obozu	współpraca miejscowej ludności z partyzantami
28.VI.1943 4,17.VII. i 28.IX. 1943r.	Waksmund	rozstrzelano 22 osoby i 52 aresztowano	udział w Konfederacji Tatrzańskiej
25.VI. 1943r.	Krzeczów	rozstrzelano 19 osób i spalono kilka gospodarstw	przynależność do ruchu oporu
1.VII. 1943r.	Kaszów	rozstrzelano 26 osób i spalono 19 domów	odwet za akcję dywersyjną Oddziału GL Podhale w m.Rybna
4.VII. 1943r.	Liszki	rozstrzelano 30 osób	odwet za akcję dywersyjną oddziału GL Podhale w m.Rybna
28.VII. 1943r.	Wola Justowska	rozstrzelano 21 osób i 80 wysłano do obozu	odwet za ukrywanie tajnej drukarni Komitetu Obwodowego PPR
25.IX. 1943r.	Jamna	rozstrzelano 11 osób	odwet za walkę z Niemcami
5.VIII. 1943r.	Zawada Lanckorońska	rozstrzelano 12 osób	odwet za zabicie 2 Niemców w tej miejscowości
25.IX. 1944r.	Jamna	zamordowano 57 osób	odwet za przynależność do ruchu oporu
21.VIII. 1943r.	Skrzydlana	zamordowano 23 osoby	odwet za akcję dywersyjną oddziału partyzanckiego na linię kolejową Nowy Targ -Nowy Sącz

1	2	3	4
18.IX.1944r.	Pogorzany	zamordowano 39 osób i spalono 18 domów	odwet za akcję dywersyjną oddziału partyzanckiego na linię kolejową Nowy Targ-Nowy Sącz
1.XI.1944r	Gruszowiec	zamordowano 35 osób i spalono 18 domów	odwet za ostrzelanie przez partyzantów niemieckich samochodów
14.IV. 1944r.	Jawornik	rozstrzelano 14 osób	odwet za ostrzelanie samochodów niemieckich przez oddział AK "Halniak"
15.VIII. 18.IX. 1944r.	Lipnik	zamordowano 10 osób i spalono 142 gospodarstwa	odwet za działalność bojową oddziałów partyzanckich myślenickiego obwodu AK
18.IX. 1944r.	Wiśniowa	zamordowano 76 osóbi spalono 18 gospodarstw	odwet za rozbicie przez oddziały AK obwodu myślenickiego oddziału SS w Czasławiu
29.IX. 4.XII. 1944r.	Zawadka	rozstrzelano 13 osób i spalono wieś	odwet za udział w partyzantce i pomoc partyzantom
2 i 23.II 1944r.	Waksmund	rozstrzelano 15 osób	odwet za pomoc dla oddziałów partyzanckich
23.XII. 1944r.	Tylmanowa	zamordowano 9 osób i spalono 13 gospodarstw	odwet zaz zabicie 2 Niemców
23.XII. 1944r.	Ochotnica	zamordowano 57 osób i spalono 82 domy	odwet za pomoc udzieloną partyzantom
7.VI. 1944r.	Brzeźnica	zamordowano 23 osoby	"

Podczas tych 24-ch wybranych z ponad 80-ciu pacyfikacji rozstrzelono, powieszono, bądź spalono żywcem około 621 osób oraz spalono ponad 350 domów.

Z ogólnej ilości 80-ciu dokonanych pacyfikacji na terenie województwa krakowskiego[1/] w poszczególnych latach spacyfikowano następujące ilości wiosek:

- rok 1939 - 23 pacyfikacje przeważnie jako "odwet" za stawianie oporu wojskom Wehrmachtu oraz w ramach tzw. politycznego oczyszczania terenu w ramach operacji Tannenberg,

- rok 1940-1941 - nie notowano tu tej formy działalności okupanta,

- rok 1942 - 3 pacyfikacje, przeważnie w powiecie Olkusz Miechów. Miały one na celu zlikwidowanie rozwijających się grup GL, które w późniejszym okresie stanowiły trzon oddziału GL im. Bartosza Głowackiego,

- rok 1943 - 28 pacyfikacji, przeważnie jako "odwet" za działalność konspiracyjną i pomoc miejscowej ludności dla ruchu oporu,

- rok 1944 - 35 pacyfikacji, jako "odwet" za działalność zbrojnego ruchu oporu w tym szczególnie w czasie większych akcji przeciwpartyzanckich, jakie w tym roku przeprowadzili Niemcy w rejonie Lipnika, Lasów Gorczańskich i Babiej Góry.

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wykazano tylko pacyfikacje, w których każdorazowo stracono nie mniej niż 10 osób. Pacyfikacji nie pochłaniających 10 ofiar było o wiele więcej. - Opracowano na podstawie Ankiety Sądu Wojewódzkiego w Krakowie tom I-IV, Hitlerowski Terror na Wsi Polskiej w 1939-1945 - Instytut Historyczny PAN 1965r. str.59-63 oraz ankiety przeprowadzonej przez autora w 1967r.

Mimo, że ilość pacyfikacji na omawianym terenie systematycznie wzrastała w poszczególnych latach okupacji, to porównując ilość tych terrorystycznych akcji przypadających na każde 100 akcji zbrojnego ruchu oporu należy stwierdzić, że stosownie do wzrostu ilości akcji bojowych zbrojnego ruchu oporu systematycznie malała ilość pacyfikacji, co wykazało, że terror okupanta nie był w stanie zlikwidować ruchu oporu, że ruch oporu przezwyciężył terror o czym świadczy-ć może fakt, że od lata 1944r. tj. największego nasilenia pacyfikacji niektóre rejony na terenie województwa stały się w ogóle nie dostępne dla okupanta, np. rejon pińczowski oraz częściowo pow. Nowy Targ.[1/]

Rewizjom, aresztowaniom, pacyfikacjom i przesłuchiwaniom aresztowanych osób towarzyszyły brutalne i wyrafinowane tortury. Tortury, które były wstępem do uśmiercania ofiar, bądź środkami wymuszania zeznań podczas śledztwa. Z analizy dokumentów dotyczących działalności gestapo w Nowym Sączu, Zakopanem i Krakowie wynika, że stosowano tu szczególnie brutalne tortury, przy czym najczęściej stosowane /ulubione/ dla gestapowców były następujące metody tortur: głodowanie np. aresztowanych 31 stycznia 1942r. 30 osób członków Konfederacji

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Na skutek aktywnej działalności oddziałów partyzanckich AL, AK i BCh latem 1944r. całkowicie opanowano rejon Pińczowa ustanawiając tzw. Republikę Pińczowską. Zaś aktywna działalność bojowa oddziału AL im.L.Waryńskiego oraz za Wolność Ojczyzny "Gutmana" oddziałów AK 1 psp i radzieckich oddziałów partyzanckich płk Zołotara doszło do niemal całkowitego opanowania rejonu Ochotnicy - rejon ten sami Niemcy określali w dokumentach - Polnische Republik, Republika Bandycka.

Tatrzeńskiej" przez trzy doby trzymano w zakopiańskim gestapo pod ścianą bez jedzenia, trzymanie na mrozie o niskiej temperaturze np. więźnia Romana Mędralskiego w Nowym Sączu, trzymanie w ciemnicy z betonową podłogą i polewanie jej wodą np. Stefaniszynową i Antoniego Golonko w Nowym Sączu, szczucie psami np. Jadwigę Zabrodzką w Nowym Sączu, bicie metalowym hakiem po głowie - w ten sposób zabito więźnia Bajera w Zakopanem oraz Jana Gadomskiego w Nowym Sączu, którego Hamann uderzył szklaną popielnicą, a dr Miklaszewskiego fotelem - obaj ponieśli śmierć na miejscu, w gestapo zakopiańskim zamykanie zakutych ludzi do schowka na szczotki i trzymanie ich w ten sposób aż do śmierci, wlewanie wody do ust i nosa, wiązanie rąk w tył i wieszanie, rozbieranie kobiet w czasie przesłuchań do naga np. Adolfinę Moździeń, Jadwigę Niedźwiadek i Marię Lorenc w Zakopanem, wbijanie igieł pod paznokcie np. więźniom: Tadeuszowi Zawile, Tadeuszowi Popkowi i Janowi Dzielskiemu z Zakopanego, przechodzenie więźniów przed szpalerem gestapowców, którzy bili ich w tym czasie aż do utraty przytomności. W ten sposób zabity został więzień Bobek z Zakopanego, zakuwanie więźniów w małej ciemnej celi do ściany za ręce i nogi, wprowadzanie nowoaresztowanych ludzi do pomieszczenia, w którym na podłodze leżało kilka zwłok oraz osób wcześniej zmaltretowanych i przesłuchiwanie ich wśród tych osób, bicie laską po gruczołach krokowych np.Czesława Wojciechowskiego w Zakopanem, przerzucanie więźnia przez gestapowców z rąk do rąk np. Apostołową z Zakopanego, wkładanie więźnia na przemian do zimnej i gorącej wody np.Pedakową

w Zakopanem, oraz trzymanie podczas śledztwa po pas w zimnej wodzie np. Antoniego Golonko w Nowym Sączu, wypędzanie nagiego więźnia na mróz, a następnie wrzucanie go do gorącej wody np. więźnia Mędralskiego w Nowym Sączu, bicie głową osoby przesłuchiwanej o ścianę, róg pieca i maszynę do pisania np.Marię Lorenc w Zakopanem, strzelanie nad głową ofiary np. nad głową więźnia Jadwigi Stefaniszynowej w Nowym Sączu, codzienne ćwiczenia na podwórzu więźnia z wykonywaniem szybkich komend "padnij", "powstań" i straszliwe bicie nie nadążających za komendami, przeprowadzanie w ustalony dzień tygodnia rozstrzeliwań więźniów w celach aresztu, a raz w miesiącu wydawanie masowych wyroków, przywiązywanie więźnia za nogi do samochodu i ciągnięcie go po ulicy aż do śmierci np. w zakopiańskim gestapo, rozkazywanie aby syn bił ojca w śledztwie np. syn więźnia dr Czelnego otrzymał od Weissmanna polecenie bicia swego ojca, bicie pałkami, kołkami drewnianymi, bykowcami, linkami stalowymi zakończonymi kulkami ołowianymi w najbardziej wrażliwe i bolesne miejsca : głowę, narządy płciowe, pięty, palce, okolice nerek, wybijanie zębów, zdzieranie paznokci, zgniatanie palcy, łamanie kończyn i żeber, skakanie oprawcy ze stołu na pierś ofiary, opalanie owłosienia narządów płciowych i wkładanie specjalnych zapałek w odbytnicę i narządy płciowe- to ulubione metody Hamanna i jego podwładnych[1].

1/Akta sprawy zakopiańskiego gestapo - protokóły zeznań 80-ciu świadków GKBZH w Polsce tom IV DS-87/65, Dokumenty ZBoWiD Nowy Sącz 1.dz.155/Pers. 67,209/Op/48, 540/62,65/47 lista strat w Rdziostowie 15/67, 31/46, 70/74, 116/49, 154/156, 157/47. Dokumenty ZBoWiD Nowy Sącz L.dz. 326/48, 438/48, 336/48 BGKBZH w Polsce tom V i IX, Rocznik Sądecki tom VI 1965r.

Terror stosowany był przez cały aparat policyjno-wojskowy okupanta. Szczególną rolę odgrywała tu jednak służba bezpieczeństwa i policja bezpieczeństwa, a przede wszystkim jej IV Wydział tzw. tajna policja państwowa - gestapo. O ile policja porządkowa, często polska policja granatowa oraz Wehrmacht były wykonawcą widocznego terroru fizycznego - egzekucje i pacyfikacje, to gestapo organizowało i prowadziło całość zagadnień związanych z bieżącym aktywnym rozpoznawaniem zbrojnego ruchu oporu i planowaniem różnego rodzaju akcji przeciwpartyzanckich. Gestapo było w większości organem kierowniczym w zwalczaniu ruchu oporu, posiadało nieograniczone kompetencje i uprawnienia aż do posiadania własnych sądów doraźnych z prawem wydawania wyroków - kary śmierci. Szefowie gestapo powoływali spośród podległych im gestapowców policyjne sądy doraźne /Polizeistandgericht/. Sądom przewodniczyli osobiście szefowie tych placówek.[1/] Sąd taki orzekał często bez udziału sądzonego wyrok kary śmierci, a w ostateczności obóz koncentracyjny. Wypadki uniewinnienia i zwolnienia zdarzały się bardzo rzadko i najczęściej wtedy, kiedy ofiara straszliwych tortur załamała się i wyraziła zgodę na współpracę z gestapo.

- - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ W Zakopanem Weissman przewodniczył wszystkim posiedzeniom sądu, w tym również praktykowano sesje wyjazdowe m.in. do Krościenka, Czarnego Dunajca, Rabki. Przebieg rozprawy trwał 3 - 5 min. np. sądzony w październiku 1942r. w Zakopanem Władysław Budyń z Nowego Targu otrzymał od Weissmanna jedno pytanie :"czy miał radiostację i czy pomagał partyzantom ?" po czym zażądano od niego zgody na współpracę z gestapo, a kiedy ten odmówił Weissmann oświadczył mu, że sąd skazał go na karę śmierci - akta sprawy Weissmanna GKBZH w Polsce tom IV DS.87/65

Przy czym w obliczu straszliwych tortur proponowano niemal każdemu ujętemu członkowi ruchu oporu współpracę, a zwolnieni z gestapo podpisywali zobowiązanie.[1/]

Prowokacyjne przedsięwzięcia niemieckiego aparatu policyjnego w zwalczaniu zbrojnego ruchu oporu

W ramach całokształtu przedsięwzięć politycznych i taktycznych podejmowanych przez okupanta w działaniach przeciwpartyzanckich, bardzo dużą wagę przywiązywano do działalności prowokacyjnej. Gestapo i żandarmeria bazując na różnego rodzaju szpiclach, elemencie kryminalnym, volksdeutschach bardzo często NSZ oraz licznej agenturze dążyło do rozpoznawania ugrupowań ruchu oporu, jego zbrojnych oddziałów, dekonspirowania ich działalności i wreszcie rozbijania ich od wewnątrz. Ponadto działalność prowokacyjna miała na celu wprowadzać waśnie między poszczególnymi ugrupowaniami ruchu oporu, skłócanie ich i poprzez wykorzystywanie sprzeczności ideologicznych tych ugrupowań skierować ich ostrze przeciwko lewicowemu ruchowi oporu i Armii Radzieckiej.[2/]

1/W Nowym Sączu i Zakopanem gestapo wymuszało podpisywanie zobowiązań następującej treści :"Ja niżej podpisany zobowiązuję się po moim zwolnieniu z więzienia milczeć przed każdym z przebiegu dochodzenia, jak również nie będę przed nikim opowiadał o stosunkach w więzieniu. Zobowiązuję się jednocześnie donosić każdego człowieka, który by na szkodę obecnego rządu działał. W razie nie dotrzymania słowa mogę liczyć na to, że będę odstawiony do obozu koncentracyjnego". Protokół zeznań gestapowca z Nowego Sącza - Jana Górki- Archiwum KW MO Kraków teczka VII.str.144.

2/Wyższy dowódca policji i SS w GG Wilhelm Kriigger na jednym z posiedzeń Rządu m.in. oświadczył:"Poprzez agenturę należy wprowadzać antagonizmy między nacjonalistycznym a komunistycznym ruchem oporu, za pomocą różnych manewrów należy wnieść waśnie między poszczególnymi grupami ludności polskiej"- Dziennik Hansa Franka tom XXVI str.423

Stąd też działalność prowokacyjna była często bardziej niebezpieczna dla zbrojnego ruchu oporu niż stosowane różnego rodzaju formy taktyki przeciwpartyzanckiej.

Działalność prowokacyjna okupanta na omawianym terenie występowała bardzo aktywnie i przybierała różne formy, o czym świadczyć mogą następujące fakty:

- w czerwcu 1943r. do Oddziału GL "Podhale", który bazował w m.Czerna k/Krakowa, zgłosił się mężczyzna rzekomo radziecki jeniec zbiegły z niemieckiej niewoli - oświadczając, że przeszedł wszystkie komórki PPR na Śląsku i prosił o przyjęcie go do GL. Dowódca Okręgu GL "Podhale" Józef Zając oraz dowódca wspomnianego oddziału Stanisław Stachak ustosunkowali się przychylnie do jego prośby i pozostawili go w oddziale. Po kilku dniach pobytu w oddziale zaproponował on jednemu z gwardzistów "Włodkowi" /Włodek był jeńcem radzieckim zbiegłym z niewoli niemieckiej, członek Komsomołu i jednocześnie najaktywniejszy partyzant oddziału/ rozstrzelanie dowódcy Okręgu i dowódcy oddziału, za co Niemcy dadzą - jak stwierdził - wysoką nagrodę. Okazało się, że był to prowokator nasłany do oddziału przez krakowskie gestapo. Posiadał on zaszyte w mundurze wykazy komórek PPR i GL na Śląsku oraz legitymację z hakenkreuzem- dowód gestapowskiej służby. Tylko dzięki dużej czujności i dużego patriotyzmu, jaki wykazał "Włodek" w stosunku do całego oddziału nie doszło do zrealizowania planów tego niebezpiecznego agenta gestapo- został on w porę

zlikwidowany przez "Włodka".[1]

W czerwcu 1943r. do Oddziału AK "Halniak" bazującego k/Myślenic zgłosił się członek terenówki AK przynosząc z sobą pistolet i lornetkę, prosząc o przyjęcie go do oddziału partyzanckiego. Dowódca oddziału Józef Fijałkowski "Odwet" zgodził się na pozostawienie go wm oddziale. Nowoprzyjęty - Józef Syrek "Sęp" po kilku dniach zaproponował dowódcy oddziału rozstrzelanie burmistrza myślenickiego - volksdeutscha dr Wagę, który znęcał się nad miejscową ludnością. Dowódca oddziału wyraził zgodę na propozycję "Sępa" i wspólnie udali się na wykonanie wyroku na wspomnianym burmistrzu w Myślenicach. Następnego dnia w zbożu w m.Bysinka k/Myślenic miejscowa ludność znalazła zwłoki Fijałkowskiego - dowódcy oddziału "Halniak". Zwłoki były bez głowy. Bez wieści przepadł również "Sęp". Po kilku dniach ustalono, że sprawcą zamordowania Fijałkowskiego-niebezpiecznego dla myślenickiej żandarmerii, dowódcy partyzanckiego /przed dwoma miesiącami zlikwidował on myślenickiego żandarma Drochenberga - Szymańskiego - aktywnego tropiciela ruchu oporu i kata miejscowej ludności/ był właśnie sam "Sęp" - Józef Syrek, który okazał się agentem niemieckim. Miesiąc wcześniej gestapo krakowskie wyznaczyło wysoką nagrodę "za głowę Fijałkowskiego" - dokonał tego właśnie agent Józef Syrek.[2]

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wspomnienia Józefa Zająca i Stanisława Oczkosia. Referat Historii Partii KW PZPR w Krakowie oraz relacje J.Zająca St.Oczkosia i St.Stachaka z lutego 1965r.

2/ Wspomnienia Kazimierza Sobolewskiego AKH ZBoWiD Kraków oraz relacje K.Sobolewskiego z września 1966r.

- Agenci zakopiańskiego gestapo - granatowi policjanci Benela i Kruszewski bardzo często w latach 1942-1943 wędrowali po lasach gorczańskich jako "turyści" z zadaniem nawiązywania kontaktów z członkami ruchu oporu, a w szczególności "Konfederacji Tatrzańskiej", o czym mieli z kolei meldować do gestapo. W dniu 20 czerwca 1943r. partyzanci bojowego oddziału "Konfederacji Tatrzańskiej" zastali ich w schronisku na Turbaczu w czasie nadawania przez radiostację meldunku do żandarmerii w Nowym Targu o obecności oddziału partyzanckiego w tym rejonie - zostali oni natychmiast zlikwidowani przez partyzantów.[1/]

- Wiosną 1940r. agent, a zarazem tłumacz nowosądeckiego gestapo Jan Górka organizował w lasach tajne zebrania miejscowych robotników i chłopów - chętnych do walki z okupantem. Na zebraniach tych wszczynał dyskusje o potrzebie walki z okupantem, prowokując tym samym do dyskusji wśród uczestników zebrań sporządzając jednocześnie spisy aktywniejszych zwolenników ruchu oporu - walki z okupantem. Listy te przekazywał do gestapo, co powodowało częste aresztowania. W ten sposób gestapo nowosądeckie przedwcześnie mogło wykryć i likwidować ludzi chętnych do walki z okupantem.[2/]

- Krakowskie gestapo wykorzystywało do działalności prowokacyjnej 10-14-letnich chłopców trudniących sprzedażą papierosów i gazet. Dokładnie poinformowani przez gestapowców

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ T.Seweryn "Wieści nr 2247/61" oraz relacje T.Seweryna z maja 1967r. i materiały Archiwum KW MO Kraków, teczka 2/06 str.78-79

2/ Akta sprawy gestapowca Jana Górki - Archiwum KW MO teczka nr 2

chłopcy oferowali przygodnym mężczyznom nabycie broni. Jeżeli dany osobnik wyraził chęć zakupienia broni chłopiec prowadził go na rzekomą melinę - miejsce, gdzie miała być ukryta broń przeznaczona do sprzedaży. Po przybyciu na miejsce, kupującego broń oczekiwał już funkcjonariusz bądź agent gestapo, gdzie aresztowano go za chęć nabycia broni do walki z okupantem. Ponieważ ruch oporu posiadał trudności w nabywaniu broni oferty młodych chłopców dot. sprzedaży broni znajdowały zwolenników, co przy braku czujności i ostrożności doprowadzało do aresztowań. W ten sposób w ciągu kilku dni aresztowano w Krakowie 8 osób.[1/]

- W jesieni 1943r. Jan Sikora z Jazowska pow.Nowy Sącz wywiesił w kościele na widocznym miejscu antyniemieckie hasła powiadamiając gestapo w Nowym Sączu, że uczynili to mieszkańcy Jazowska wyrażając w ten sposób niezadowolenie z zarządzeń i polityki władz niemieckich. W ten sposób prowokator spowodował aresztowanie wśród miejscowej ludności.[2/]

- Gestapo zakopiańskie za wszelką cenę usiłowało wprowadzić swoich agentów - prowokatorów w szeregi rozwijającej się na Podhalu "Konfederacji Tatrzańskiej". W grudniu 1941r. zamiary Weissmanna zostały zrealizowane wprowadzeniem do "Konfederacji Tatrzańskiej" agenta rzekomego artystę malarza Wegnera - Romanowskiego. Agent ten wędrował po miasteczkach i wioskach Podhala jako sprzedawca obrazów i portretów,

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Sprawozdanie wywiadu AK "Stożka" za okres 16.II - 1.III, 1944r. - Archiwum KW MO Kraków, teczka 14 str.282

2/ Sprawozdanie wywiadu AK z dn.20.II.1943r. - Archiwum KW MO Kraków, teczka nr 8 str. 5 i 32

aby pod tym pretekstem wykryć członków ruchu oporu. Prowadził on z ludnością Podhala rozmowy o pomocy dla więźniów i organizujących się jednostkach konspiracyjnych m.in. batalionie im.gen.Sikorskiego, przez co uśpił czujność wielu ludzi. Pozwoliło mu to na przeniknięcie w jesieni 1941r. do placówki ZWZ w Chochołowie oraz "Konfederacji Tatrzańskiej" w Nowym Targu i nawiązanie bezpośredniego kontaktu z kierownikiem tej organizacji - Augustynem Suskim. Dla uśpienia czujności Suskiego Wegner-Romanowski dostarczył mu listę zakopiańskich gestapowców z ich adresami. Fakt ten zadecydował o przełamaniu podejrzeń Suskiego pod adresem Wegnera i został on przyjęty do "Konfederacji Tatrzańskiej". Od pierwszych dni pobytu w jej szeregach Wegner-Romanowski aktywnie ustalał członków tej organizacji - w ciągu miesiąca ustalił 40 nazwisk. W końcu stycznia 1942r. przekazał on do gestapo listę członków "Konfederacji Tatrzańskiej" oraz na polecenie gestapo umówił się na spotkanie z Augustynem Suskim, który nie licząc w ogóle na prowokację przybył w dniu 30 stycznia 1942r. do Zakopanego aby spotkać się z Wegnerem Romanowskim. Tu Suski oddany został w ręce gestapo. W dniu następnym gestapo przeprowądziło aresztowania na Podhalu zgodnie z listą dostarczoną przez Wegnera Romanowskiego - aresztowano około 40-ci osób, w tym niemal całe kierownictwo "Konfederacji Tatrzańskiej i ROCH na powiat Nowy Targ.[1/]

- - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ W styczniu 1942r. z więzienia zakopiańskiego gestapo przedostały się wiadomości wskazujące na to, że Wegner-Romanowski współpracuje z gestapo. W związku z tym 25 sty-

- verte -

cznia kierownictwo "Konfederacji Tatrzańskiej rozpatrzyło otrzymane sygnały. Po szerokiej dyskusji wydano na Wegnera Romanowskiego wyrok śmierci. Po kilku godzinach Suski postanowił jednak wycofać wydany wyrok z braku dowodów współpracy z gestapo. Ta decyzja doprowadziła w pięć dni później do zagłady niemal całej "Konfederacji Tatrzańskiej"-
Akta sprawy Weissmanna, protokóły zeznań świadków.Archiwum GKBZH w Polsce tom IV DS-87/65. T.Seweryn "Wieści nr 8/60 Wł.Wnuk "Walka podziemna na szczytach" Wyd.1965r. str.97-1 Rocznik Dziejów Ruchu Ludowego nr 3/61 - Sylwester Leczykiewicz str.211-215 oraz relacje Seweryna Leczykiewicza z lipca 1966r.

Po udanym pozyskaniu przez okupanta, NSZ do wspólnej walki przeciwko lewicowemu ruchowi oporu oraz radzieckiej partyzantce, gestapo rozpoczęło aktywną działalność w kierunku pozyskania AK i wykorzystania jej sił podobnie jak NSZ przeciwko AL i Armii Radzieckiej. W tym celu wiosną 1944r. w siedzibie Rozkazodawcy policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa Generalnego Gubernatorstwa w Krakowie, odbyła się narada komendantów Sipo i SD dystryktów. Na naradzie tej najbardziej zaufani i zdolni funkcjonariusze gestapo poszczególnych dystryktów otrzymali pełnomocnictwa i polecenia prowadzenia pertraktacji z kierownictwem AK na podległych im terenach. Zadanie to w dystrykcie Kraków powierzone zostało b.szefowi gestapo w Nowym Sączu, a ówczesnemu szefowi referatu IV-a krakowskiego gestapo - Heinrichowi Hanannowi. Poprzez oficera komendy krakowskiego inspektoratu AK - Wantucha ówczesnego agenta gestapo, Hamann dążył do nawiązania kontaktów z kierownictwem krakowskiego okręgu AK. Czyniono w tym kierunku przez Hamanna próby nie dały rezultatów gdyż komendant okręgu płk Spychalski Józef "Luty" nie wyrażał chęci nawiązania współpracy z gestapo.[1/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ O stanowisku komendanta krakowskiego okręgu AK Józefa Spychalskiego w tej sprawie doniósł do gestapo wspomniany agent Wantuch. Na podstawie jego donosu Józef Spychalski został aresztowany w lipcu 1944r. i wywieziony do obozu koncentracyjnego gdzie zginął - Materiały Archiwum KW MO Kraków teczka 2/06 str.85.

Po nieudanej próbie nawiązania kontaktów z komendantem krakowskiego okręgu AK - Hamann postanowił dotrzeć do komendantów inspektoratów, obwodów, a nawet dowódców akowskich oddziałów partyzanckich m.in. odbył kilka spotkań w restauracji "Ermitage" w Krakowie z przedstawicielami myślenickiego obwodu AK oraz dwa spotkania z komendantem tego obwodu - Eustachem Horodyńskim "Kościesza". Pierwsze spotkanie miało miejsce w maju 1944r. i odbyło się w Drogini w kamieniołomach. W spotkaniu tym ze strony niemieckiej udział wziął Hamann oraz pięciu gestapowców zaś komendę myślenickiego obwodu AK reprezentował osobiście "Kościesza" oraz pięciu oficerów i podoficerów. Drugie spotkanie odbyło się w lipcu 1944r. w Mierzeniu k/Czesławia w mieszkaniu członka AK - Zbigniewa Banacha, w którym również udział wzięli Hamann i "Kościesza".[1/] Podczas wspomnianych spotkań Hamann dążył do pozyskania AK do wspólnej walki z AL i ruską partyzantką z jednoczesnym zaprzestaniem wzajemnego zwalczania się. Propozycje Hamanna nie zostały jednak przyjęte przez

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Uczestnik tego spotkania Zbigniew Banach w swych zeznaniach złożonych po wojnie w Woj.UBP w Krakowie m.in. stwierdza : "Z polecenia komendanta obwodu "Kościeszy" wraz z trzema partyzantami w mundurach żołnierzy polskich udaliśmy się motorem do Dobczyc, gdzie w rynku miał czekać na nas Hamann, którego mieliśmy pilotować do miejsca spotkania z "Kościeszą". Po przybyciu do Dobczyc pod figurą św.Floriana czekał już na nas Hamann oraz kilku gestapowców. Na miejscu oddaliśmy sobie wzajemnie honory i po przywitaniu się wsiedliśmy do motorów, a Niemcy do samochodu udając się do Czesławia, gdzie czekał na nasHamanna komendant obwodu Horodyński "Kościesza". Przez całą trasę pilotowaliśmy samochód, który wiózł Hamanna i pozostałych gestapowców. Akta komendanta myślenickiego obwodu AK Horodyńskiego - Archiwum KW MO Kraków, teczka 6541/ II oraz teczka 2/06 str.85-86. Wspomnienia K.Sobolewskiego. Archiwum KH ZBoWiD Kraków. Na uwagę zasługuje fakt odmiennego stanowiska kierownictwa nowosądeckiego inspektoratu AK od stanowiska Horodyńskiego wobec gestapo. Kiedy komenda inspektoratu nowosądeckiego wydała wyrok śmierci na Hamanna

- verte -

co spowodowało przeniesienie z Nowego Sącza do Krakowa aby uniknąć wykonania tego wyroku, to w tym czasie komendant obwodu myślenickiego Horodyński spotyka się z Hamannem prowadząc z nim pertraktacje.

kierownictwo myślenickiego obwodu AK co znalazło m.in. potwierdzenie w szeregu atakach oddziałów partyzanckich tego obwodu latem 1944r. na pododdziały niemieckie[1]. We wrześniu 1944r. Niemcy znając rejon bazowania myślenickiego zgrupowania AK ściągnęli większe siły w rejon góry Łysina i uderzyli na oddziały partyzanckie zadając im poważne straty. Po tej walce zgrupowanie to nie wykazało już większej aktywności bojowej, a sam "Kościesza" zrezygnował z dalszej walki.[2]

Przytoczone przykłady prowokacyjnej działalności okupanta świadczą dobitnie o roli jaką spełniała ta forma działań w paraliżowaniu działalności zbrojnego ruchu oporu na omawianym terenie.

Problem Gorallenvolku i jego wpływ na rozwój i działania bojowe oddziałów partyzanckich na Podhalu

Charakterystycznym i specyficznym dla Podhala problemem rzutującym na rozwój działania zbrojnego ruchu oporu były również machinacje i polityka okupanta mające na celu rozbicie jedności narodu polskiego. Znalazło to wyraz w realizacji przez okupanta opracowanego jeszcze przed agresją

1/ M.in. w lipcu 1944r. "Halniak" dokonał napadu na tartak w Sułkowicach, posterunek żandarmerii w Dobczycach a w sierpniu 1944r. dokonał zasadzki na 200 Niemców kąpiących się w Rabie k/Myślenic. Na początku września oddziały tego obwodu wykonują zasadzki na niemieckie samochody w m.Zasań i Poręba.

2/ Szczegółowy przebieg tej walki przedstawiono w rozdziale III

na Polskę - planu zmierzającego do oderwania górali od narodu polskiego - tworząc tzw. Gorallenvolk /Narodowość Góralską/.[1/]

Okupant opierając się na zdrajcach narodu, a jednocześnie aktywnych swych agentach, którymi od pierwszych dni okupacji okazali się m.in. Witalis Wieder, Henryk Szadkowski, Wacław Krzeptowski i Józef Cukier, postanowił wciągnąć do zdradzieckiej roboty przedwojenny Związek Górali i im przede wszystkim w pierwszej kolejności miano wmówić odrębne pochodzenie narodowościowe.[2/]

Upatrzony przez starostę powiatowego w Nowym Targu, a zarazem komisarza m.Zakopanego -Melsfeya i szefa gestapo Weissmanna na organizatora i przywódcę Gorallenvolku /Gorallenführera/, prezes powiatowego zarządu Stronnictwa Ludowego - Wacław Krzeptowski szybko stał się wrogiem polskości na Podhalu. Znalazło to wyraz w złożonej przez delegację górali /w strojach regionalnych/ pod jego przewodnictwem już w dniu 7 listopada 1939r, hołdu Generalnemu Gubernatorowi Hansowi Frankowi w Krakowie na Wawelu, zgłaszając w ten sposób oficjalnie swą gotowość do działania na rzecz okupanta.[3/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1-2/ Akta procesu sądowego odbytego w dniach 4-12.XI.1946r. w Zakopanem przeciwko organizatorom Gorallenvolku-Archiwum Sądu Woj. i Komendy Woj.MO Kraków oraz referat historii partii KW PZPR w Krakowie.

3/ O przywiązywaniu przez Hansa Franka i jego dygnitarzy dużej wagi do działalności Wacława Krzeptowskiego na rzecz organizacji Gorallenvolku świadczyć może fakt, że w dniu 12.11.1939r. Frank osobiście złożył rewizytę Krzeptowskiemu w Zakopanem - Akta sprawy organizatorów Gorallenvolku Archiwum Sądu Woj. i KW MO Kraków oraz fotoreportaż z obecności delegacji górali u H.Franka-Goniec Krakowski z dn.9-10.11.1939r. Muzeum Historyczne m.Krakowa oraz Archiwum Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie.

Tak więc, już od listopada 1939r. Krzeptowski i jego współpracownicy rozpoczęli aktywną działalność na rzecz tworzenia Gorallenvolku między innymi przeprowadzali rozmowy i zebrania górali zapowiadając powstanie państwa góralskiego zaprzyjaźnionego z Rzeszą z jednoczesnym wysiedlaniem Polaków - tych, którzy nie przystąpią do państwa góralskiego.W ten sposób bałamucono górali - często pod groźbą aresztu co w ostateczności pozwoliło Krzeptowskiemu na skupienie wokół siebie łatwowiernych zwolenników w tym szereg osób z powiatowego zarządu Stronnictwa Ludowego w Nowym Targu i niektórych kół tego Stronnictwa na Podhalu[1/].Przy pomocy tych zdrajców Krzeptowski tworzył z kolei na Podhalu komitety góralskie, które miały za zadanie jednoczenie sobie dalszych zwolenników Gorallenvolku. Związanie Krzeptowskiego przed wojną ze Stronnictwem Ludowym na terenie powiatu Nowy Targ oraz skupienie wokół siebie szeregu członków tego Stronnictwa i przejście ich na usługi okupanta było bardzo dużym, a zarazem niebezpiecznym ciosem w rozwijający się konspiracyjny ludowy ruch oporu na

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ M.in. w początkowym okresie aktywnie włączyli się do współpracy z Krzeptowskim Ludwik Michalczak, Jan Barnaś, Jan Hamerski, Jan Kusper, Franciszek Latocha, Andrzej Zapała, Andrzej Skotnicki, Wojciech Szaflarski, Jan Kamieński, Antoni Kotarba, Andrzej Dziedzic, Antoni Kęsek i Stanisław Mól. Archiwum Sądu Wojewódzkiego i Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie oraz materiały dot. rechabilitacji Gorallenvolku przez Komitet Powiatowy PPR w Nowym Targu z 1945r. - Archiwum KW PZPR w Krakowie.

Podhalu, a w szczególności "Konfederację Tatrzańską". Pociągnęło to przede wszystkim liczne ofiary wśród mieszkańców Podhala, gorących patriotów, którzy stanęli do walki z krzeptowszczyzną i Gorallenvolkiem, stając jednocześnie w obronie Stronnictwa Ludowego - ludzie ci niemal masowo za pośrednictwem Krzeptowskiego byli aresztowani przez gestapo.[1/]

Obok szeregu przedsięwzięć Krzeptowskiego i władz okupacyjnych na Podhalu - nieprzebierających w środkach i metodach zastraszania górali, w tym zakresie centralnym przedsięwzięciem było zarządzenie Melsfeya z lipca 1942r., w myśl którego każdy obywatel urodzony i zamieszkały na terenach powiatu Nowy Targ, częściowo Myślenice oraz Limanowa zobowiązany był do przyjęcia kenkarty /karta rozpoznawcza - dowód osobisty/ z literą "G", co oznaczało, że nie jest Polakiem /dla Polaków obowiązywały kenkarty z literą "P"/.

Społeczeństwo Podhala aktywnie występowało przeciwko tym machinacjom okupanta /walka o polską kenkartę/ jednak na skutek silnego nacisku, szantażu i terroru stosowanego przez okupanta pod koniec 1943r. wydanych było 27 tys. kenkart z literą "G" tj. dla 18% mieszkańców powiatu Nowy Targ.[2/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Już w 1941r. zakopiańskie gestapo masowo niemal aresztuje ludowców potępiających Krzeptowskiego m.in. aresztowano Józefa Deca i Edwarda Polaka - posiadających dużą siłę politycznego oddziaływania na mieszkańców Podhala. W rok później 31.XII.1941r. do więzienia dostaje się ok.40 członków "Konfederacji Tatrzańskiej"- walczących z krzeptowszczyzną. Akta sprawy p-ko organizatorom Gorallenvolku Archiwum Sądu Woj. i KW MO w Krakowie oraz Rocznik Dziejów Ruchu Ludowego nr 3/61 str.183-197

2/ Akta sprawy p-ko organizatorom Gorallenvolku.Archiwum Sądu Woj. i KW MO w Krakowie.

W 1942r. Niemcy przystąpili również do organizowania Legionu Góralskiego SS. Korzystając z pomocy Krzeptowskiego i Wiedery Witalisa, którzy urabiali młodych górali - wcielili do obozu szkoleniowego SS w Trawnikach k/Lublina ok. 200-tu "ochotników".

Przeciw tej polityce okupanta aktywnie wystąpił podhalański zbrojny ruch oporu, a w szczególności ruch ludowy i niektóre oddziały AK - paraliżujące działalność Krzeptowskiego i jego zwolenników. Ludowcy Podhala - członkowie "Konfederacji Tatrzańskiej" prowadzili szeroką i aktywną propagandę wyjaśniając ludności góralskiej cel machinacji okupanta. Jednocześnie grupy i oddziały partyzanckie przystąpiły do likwidowania aktywnych organizatorów Gorallenvolku - członków komitetów góralskich /Gorallische Kommitee/ oraz konfidentów nasyłanych w szeregi zbrojnego ruchu oporu m.in. latem 1943r w Ochotnicy zlikwidowano 3-ch członków komitetu góralskiego, w Krościenku głównego zwolennika kenkarty góralskiej - Szwajnosa, w 1944r. partyzanci wykonują wyrok śmierci na przewodniczącym szczawnickiego komitetu góralskiego - Tadeuszu Kęsku[1/]. W styczniu 1945r. z uprzednio wydanego wyroku ginie ukrywający się od lata 1944r. główny organizator Gorallenvolku - przewodniczący zakopiańskiego komitetu góralskiego, kandydat

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Podobny los spotkał w latach 1943-1944 innych działaczy Gorallenvolku. M.in. z wyroku sądu podziemnego przez partyzantów zlikwidowani zostali Fr.Latocha z Rogoźnika, Andrzej Bachała z Sieniawy, Jan Kania z Czarnego Dunajca, Marian i Fr.Górkowie, Fr.Lach z Nowego Targu, Jan Czubiak z Leśnicy, Maria Chdobowa z Kowańca, Fr.Kopeć, Antoni Waksmundzki i Janusz Sral, Józef Bryja z Waksmundu - Rocznik Dziejów Ruchu Ludowego Nr 3/61 str.184 oraz zeznania świadków w sprawie Weissmanna - w posiadaniu autora.

na Gorallenführera - Wacław Krzeptowski.[1]

W rejonie Nowy Targ - Czarny Dunajec aktywnie zwalczał zwolenników Gorallenvolku partyzancki oddział AK - Edwarda Duszy "Szaroty", który uwolnił Podhale do szeregu niebezpiecznych agentów i konfidentów. Śmiałe uderzenie ruchu oporu w Gorallenvolk poważnie podważyło niemiecki plan , co znalazło odbicie w masowym odmawianiu przyjmowania kenkart z literą "G", a w niektórych gminach zwracanie ich np. w gminie Ochotnica tylko 5% mieszkańców przyjęło wspomniane kenkarty, w Kościenku 2%, w Czorsztynie i Szaflarach 3% oraz w Waksmundzie 4%.[2]

Działalność propagandowa ruchu oporu wpłynęła również na uchylanie się młodych górali od służby w legionach góralskich SS, a wcielani w jego szeregi uprzednio górale masowo uciekali zasilając szeregi oddziałów partyzanckich na Podhalu. Masowe ucieczki zmusiły Niemców do rozwiązania legionu góralskiego SS /na 200 wcielonych górali w legionach pozostało tylko 12/. Również pod naporem ruchu oporu przywódcy Gorallenvolku w 1943r. stopniowo wycofują się z wysługiwania się Niemcom. Ci, którzy nadal chcieli realizować niemiecki plan, zmuszeni byli ukrywać się przed czekającym ich wyrokiem lub karą ze strony ruchu oporu.[3]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wraz z Niemcami w styczniu 1945r. Krzeptowski usiłował wycofać się na zachód, został zatrzymany przez oddział AK "Kurzawy" i radzieckich partyzantów w Dolinie Kościeliskiej gdzie został powieszony.

2/ Wł.Wnuk - "Walka podziemna na szczytach" Wyd.PAX str.29 akta sprawy przeciwko organizatorom Gorallenvolku. Archiwum Sądu Woj. i KW MO Kraków.

3/ Relacje : Jana Brzeźnego i ks.Zygmunta z Ochotnicy - wrzesień 1966r.

Z przebiegu realizacji przez okupanta planu zmierzającego do oderwania górali od narodu polskiego wynika, że w początkowym okresie część górali ulegała wpływom propagandy niemieckiej, a szereg osób aktywnie spełniało rolę agentów i konfidentów angażujących się do zwalczania ruchu oporu, co utrudniało w początkowym okresie jego rozwój, o czym świadczą masowe aresztowania na Podhalu oraz fakt, że z rąk konfidentów zginął dowódca oddziału partyzanckiego AK - Bolesław Dusza "Szarota".[1/]

Jednak śmiałe przeciwdziałanie ruchu oporu tej polityce okupanta wpłynęło dodatnio szczególnie od połowy 1943r. na wzrost szeregów oddziałów partyzanckich, ich zaufanie wśród społeczeństwa Podhala i wreszcie na aktywność działań bojowych. Celem więc ruchu oporu było sparaliżowanie wszystkich poczynań niemieckich, a przede wszystkim likwidowanie skutków wrogiej roboty Krzeptowskiego. Cel ten został zrealizowany i uwieńczony klęską Gorallenvolku, gdyż okupantowi nie udało się mimo straszliwego terroru wciągnąć w szeregi państwa góralskiego ponad 80% ludności Podhala. Udowodniono tym samym okupantowi i jego sługusom, że słowo "góral" znaczy to samo co Polak.[2/]

- -

1/ Relacje : Eugeniusza Giełdczyńskiego i Tadeusza Morawy z Nowego Targu z września 1966r.

2/ List do Naczelnego Komitetu Zjednoczenia Stronnictwa Ludowego napisany przez Jadwigę Apostoł.Archiwum ZHRL w Warszawie. Całość zagadnienia dot. Gorallenvolku obok wymienionych materiałów źródłowych opracowano na podstawie relacji : Jana Brzeźnego, Alicji Kędzierskiej, ks.Zygmunta z Ochotnicy i Nowego Targu z września 1966r.

Akcje bojowe okupanta skierowane na likwidowanie rozpoznanych - wykrytych oddziałów partyzanckich na omawianym terenie

Po odpowiednim rozpoznaniu i zlokalizowaniu oddziałów partyzanckich, ich rejonów bazowania, okupant przystępował przeważnie do akcji likwidacyjnych /jeżeli wspomniane już formy działania aparatu policyjno-wojskowego nie dawały pożądanego skutku/. W praktyce, w zależności od ilości i jakości oddziałów partyzanckich, dostępnych terenów, w którym oddziały te bazowały i wreszcie sił, jakimi dysponował okupant przeprowadzono małe i duże akcje w likwidowaniu rozpoznanych - zlokalizowanych oddziałów.

Duże akcje przeciwpartyzanckie przy użyciu większych sił - kilku batalionów z przydzielonymi środkami, miały na celu niszczenie czynnych band nieprzyjacielskich /oddziałów partyzanckich/ - była to forma walki przeciwko silnym, powiązanym ze sobą ośrodkom band.[1/]

Małe akcje przeciwpartyzanckie miały natomiast na celu niszczenie pojedyńczych band- jako atak na wykryte bazy i małe obozy partyzanckie. Akcje te były najczęściej przeprowadzane siłami kompanii, a niekiedy plutonu.[2/]

Akcje likwidacyjne wykrytych oddziałów partyzanckich najczęściej przeprowadzane były na omawianym terenie przez :

- podreferat IV-a-s krakowskiego gestapo. Podreferat ten z chwilą otrzymania drogą agenturalno-konfidencjonalną

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1-2/ Instrukcja "O zwalczaniu partyzantki" z 25.V.1941r. Tłumaczenie Biuletyn Informacyjny WIH nr 12/60.

danych o miejscu bazowania oddziałów partyzanckich, w zależności od ich siły wysyłał pododdziały z podległego mu operacyjnego batalionu policji mjr Ericha Kordy oraz kilku pracowników operacyjnych do prowadzenia dalszego rozpoznania agenturalnego oraz przesłuchiwania na miejscu ujętych partyzantów. Była to najczęściej stosowana zasada i usamodzielniała w poważnym stopniu gestapo w walce z ruchem oporu.[1/]

- Terenowe posterunki - komendy żandarmerii i policji po uprzednim porozumieniu się z gestapo,
- specjalne pododdziały przeciwpartyzanckie -Jagdkommandos przy współdziałaniu z gestapo i miejscowymi organami policyjnymi,
- jednostki Wehrmachtu stacjonujące na stałe bądź przejściowo na danym terenie w porozumieniu z gestapo i miejscowymi organami policyjnymi,
- centralne na danym terenie użycie wszystkich sił policyjno-wojskowych.

W terenie trudno dostępnym używano również często do wsparcia w/w sił lotnictwa, specjalnych sił górskich - Alpenjäge, oraz specjalnie tresowanych psów.

W obu rodzajach akcji celem ich było szybkie okrążenie oddziału partyzanckiego, a następnie likwidowanie okrążonych

---

1/ Materiały dot. działalności niemieckiego aparatu policyjnego na terenie woj.krakowskiego -Archiwum KW MO Kraków, teczka 2/06.

oddziałów. Akcja obejmowała więc błyskawiczne okrążenie i niszczenie. Likwidowanie - niszczenie okrążonych oddziałów partyzanckich odbywać się mogło przez : zawężanie pierścienia okrążenia przez równoczesne posuwanie się do środka wszystkich jednostek blokujących, metodą polowania na kuropatwy - zamykanie jednego z kierunków rubieżą zaporową i przypieranie partyzantów z pozostałych kierunków do tej rubieży, likwidowanie przez rozbicie okrążonego oddziału na drobne części, wprowadzenie w kocioł okrążenia grupy szturmowej.

Na omawianym terenie w latach 1943-1945 Niemcy przeprowadzili szereg akcji przeciwpartyzanckich stosując w/w zasady. Do bardziej charakterystycznych pod względem organizacji i przebiegu należy w szczególności zaliczyć następujące akcje przeciwpartyzanckie:[1/]

- 30 lipca 1943r. Niemcy przeprowadzili akcję skierowaną na zlikwidowanie oddziału GL im.L.Waryńskiego, który bazował w lasach krzeszowickich k/Sanoka. W obecności oddziałów w tym czasie w lesie Niemcy otrzymali dane od konfidenta - zarządcy dworu w Sanoku. Z walki tej oddział wyszedł bez strat - straty niemieckie 4 zabitych i 11 rannych.
- W dniu 13 września 1943r. żandarmeria niemiecka z Liszek i Krzeszowic uderzyła na grupę partyzantów oddziału GL im.L.Waryńskiego odpoczywających w stogu słomy obok leśniczówki w Czernichowie. W wyniku zaskoczenia partyzantów, czterech z nich zginęło na miejscu oraz aresztowany został

- -

1/ Organizacja i przebieg poszczególnych akcji oraz ich rezultaty omówione są szerzej w rozdziale trzecim.

dowódca oddziału Stanisław Stachak. Ze strony niemieckiej ranny został komendant żandarmerii niemieckiej w Liszkach - kat miejscowej ludności Cajs.

- W dniach 22-23 sierpnia 1944r. większe siły niemieckie wzięły udział w akcji mającej na celu zlikwidowanie oddziału AL im.L.Waryńskiego oraz oddziałów radzieckich partyzantów płk Nikołaja Kazina "Kalinowski", kpt Iwana Karawajewa "Iwanowicza" i mjr Nikołaja Giefta"Zołotnika". Wszystkie trzy oddziały bazowały w lesie dubiańskim k/Krzeszowic. W wyniku kilkugodzinnej walki oddział "Iwanowicza" stracił 28, a oddział AL im.L.Waryńskiego 4 partyzantów. Oddział Kalinowskiego wyszedł z walki bez strat. Duże straty ponieśli również Niemcy.

- W dniach 10-16 września 1944r. Niemcy przeprowadzili większą akcję przeciwpartyzancką mającą na celu zlikwidowanie bazy partyzanckiej myślenickiego obwodu AK w rejonie góry Łysina k/Myślenic. Do akcji tej Niemcy użyli około dwóch batalionów policji i żandarmerii wspartych czołgami i lotnictwem. Akcja połączona była z pacyfikacją wsi Lipnik, Poręba, Zasań i Wiśniowa.

- W dniu 18 października 1944r. okupant przeprowadził akcję mającą na celu zlikwidowanie oddziałów partyzanckich 4/1 psp, bazujących w lesie na górze Kotlarka na północ od Nowego Targu. Do akcji wykorzystane zostały specjalnie tresowane psy. W akcji okupant poniósł duże straty, zaś oddziały partyzanckie wyszły bez strat.

- W dniach 20-22 października 1944r. Wehrmacht i policja przeprowadziły jedną z większych akcji mających na celu likwidowanie oddziałów partyzanckich Armii Krajowej i psp oraz radzieckich partyzantów bazujących w lasach gorczańskich na Skałce oraz Stawińcu. W akcji udział brało lotnictwo niemieckie.

-, W dniach 13-14 stycznia 1945r. większą akcję likwidacyjną przeprowadził okupant przeciwko oddziałom partyzanckim AK i psp w rejonie Szczawy i Mogielicy. W czasie akcji Niemcy stracili 52 żołnierzy i policjantów, partyzanci zaś jednego zabitego i dwóch rannych.

Mimo wykorzystywania przez okupanta w akcjach przeciwpartyzanckich kompleksowo różnych form i metod walki z terrorem i pacyfikacjami włącznie, angażowanie dużych sił wojskowych do działań przeciwpartyzanckich, co często stawiało oddziały partyzanckie w trudnych warunkach - szczególnie w porze zimowej - oddziały te rozwijały na Podhalu i w Beskidzie Zachodnim aktywne działania bojowe na skutek czego niemieckie dowództwo obszaru tyłowego grupy armii "A" i 17 armii zmuszone było w jesieni 1944r. uznać ten rejon za obszar najaktywniejszych działań partyzanckich w Generalnym Gubernatorstwie.

R O Z D Z I A Ł II

TAKTYKA WALKI ODDZIAŁÓW PARTYZANCKICH DZIAŁAJACYCH NA OMAWIANYM TERENIE

A/ Rozwój ilościowy i jakościowy oddziałów partyzanckich zbrojnego ruchu oporu poszczególnych ugrupowań - GL-AL, BCh i AK

Po serii prowokacyjno-dywersyjnych wystąpień ze strony emisariuszy hitlerowskiej V Kolumny, jakie miały miejsce na ziemi krakowskiej w dniach 26-31.08.1939r.[1/] W dniu 1 września o świcie, wojska Wehrmachtu 14 Armii gen.Lista i części sił 10 Armii gen.Reichenau przekroczyły w różnych rejonach południowo-zachodnią granicę Polski i wtargnęły na ziemię krakowską.

Mimo bohaterskiego oporu stawianego wojskom hitlerowskim przez wojska armii Kraków i Karpaty, a w szczególności 1 Brygadę Górską w rejonie Podhala, 10 zmotoryzowaną brygadę kawalerii i 12 pułk piechoty w rejonie Jordanowa, Chabówki, Węgierskiej Górki i Mszany Dolnej, 6 DP w rejonie Pszczyny,

---

1/ W dniu 26.08.1939r. pododdział Wehrmachtu usiłował w prowokacyjny sposób opanować Tunel Jabłonkowski. W dn.29.08. 1939r. grupa kolonistów z Białej - emisariuszy V Kolumny pod kierownictwem Antoniego Guzego - agenta wywiadu niemieckiego dokonała zamachu bombowego na stacji kolejowej w Tarnowie. W nocy z 26 na 27.08. grupa miejscowych kolonistów- członków niemieckiego wywiadu z okolic Nowego Sącza wysadziła most kolejowy na rzece Kamienica w m.Jamnica. Znalezione resztki lontu były pochodzenia niemieckiego. Władze wojskowe w N.Sączu w dn.28.08. aresztowały 12 osób sprawców dywersji. Ponieważ w tej sprawie prowadził śledztwo sędzia śledczy z Nowego Sącza - Tomasz Kmieik i wiceprokurator - Józef Denkiewicz, w listopadzie 1939r. zostali

obaj aresztowani przez szefa nowosądeckiego gestapo-Hamanna - co potwierdziło fakt, że dywersja ta była dziełem niemieckim. Materiały dot. działalności wywiadu niemieckiego w Polsce w latach 1939-1944. Archiwum KW MO Kraków, teczka 2/06 str.7 oraz T.Kmiecik "Przeżycia więźnia politycznego ZBoWiD Nowy Sącz 1947r. Fr.Grodkowski Rocznik Sądecki tom VI/65 str.45-51.

55 DP w rejonie Krzepic oraz 7 DP w rejonie Żarki- Lelów w dniu 6.09. pod gwałtownym naporem czołgów niemieckich jednostki armii Kraków zmuszone były opuścić rejon Krakowa i wycofać się w kierunku Tarnowa aby wyjść z zaciskającego się pierścienia wojsk 8 i 17 korpusu Wehrmachtu gen.Buscha i gen.Kienitza, które w tym dniu wkroczyły do Krakowa.[1/]

Objęcie władzy przez Hansa Franka - utworzenie hitlerowskiej administracji cywilnej na okupowanych terenach spotęgowało terror i eksterminację ludności. Następują masowe aresztowania i egzekucje. Prześladowanie inteligencji polskiej przybiera charakter masowy. W obliczu groźby masowego terroru zmierzającego do wyniszczenia narodu polskiego, rozpoczynającej się akcji wysiedleńczej i wywożenia niemal masowo młodych ludzi na roboty do Rzeszy - społeczeństwo polskie od pierwszych dni tragicznego września przystępowało do organizowania i stopniowego podejmowania walki z okupantem począwszy od działalności propagandowo-dywersyjnej, poprzez aktywną zbrojną walkę grup i oddziałów partyzanckich.

Społeczeństwo ziemi krakowskiej, które już w tragicznych dniach wrześniowych szczególnie odczuło groźbę i niebezpieczeństwo hitlerowskiej polityki nie czekało na wolność z założonymi rękami, nie przechodziło obojętnie obok wkraczającego na tereny województwa Wehrmachtu, a aktywnie udzielało

- -

1/ Wł.Steblik -"Bitwa armii Kraków na Śląsku i na przedpolach Krakowa". WPH 3/58 str.232-240.

pomocy jednostkom regularnym w powstrzymywaniu naporu wojsk hitlerowskich.[1]

Kiedy jednak bohaterski niemal opór żołnierza armii Kraków i walczącego często razem z nim żywieckiego, podhalańskiego i sądeckiego górala został siłą i terrorem Wehrtachtu złamany, kiedy nastąpiła okupacja tych terenów dla społeczeństwa regionu krakowskiego, tak jak dla całego narodu polskiego wojna nie skończyła się, a w obliczu polityki hitlerowskiej stosowanej wobec narodu polskiego zrodziła się w nim chęć samoobrony, mobilizacji sił i śmiałego uderzenia w okupanta. Tak więc kapitulacja jednostek regularnych armii Kraków - Karpaty - zapoczątkowała na ziemi krakowskiej podobnie jak w całym kraju podziemną wojnę, wojnęszczególnie niebezpieczną dla okupanta hitlerowskiego, którą podjął i skutecznie prowadził zbrojny ruch oporu.

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ M.in. mieszkańcy Gruszowca, Pogorzan, Skrzydlanej, Słomki, Jordanowa, Wysokiej, Węgierskiej Górki, Sidziny, Malejowej stawiali opór wspólnie z żołnierzami armii Kraków wkraczającym oddziałom Wehrmachtu. Opór żołnierzy armii Kraków oraz ludności cywilnej w Beskidzie Zachodnim w ocenie niemieckich dowódców przedstawia się następująco: m.in. w książce wydanej w lipcu 1942r. pt."Alpenkorps im Polen Manz" na str.122 m.in. stwierdza "żołnierze dywizji górskiej wkraczający do Polski dwoma kolumnami po obu stronach Tatr w kierunku na Mszanę Dolną i Nowy Sącz posuwali się wśród tak wrogiej ludności, że nawet 14-letnie dziewczęta strzelały z tyłu do Niemców. Silny opór stawiała Niemcom ludność we wsiach w Dolinie Dunajca podczas posuwania się na Nowy Sącz, szczególnie 4 km przed Nowym Sączem, gdzie walka trwała 24 godzin - musiano użyć silnej artylerii". Podobnie przedstawia autor bohaterstwo obrońców w Węgierskiej Górce w książce pt. Wir zogen gegen Polen" - Kriegserinnerungswerk des VII Armee Korps" na str.73-75 m.in. pisze : Trzeba było 20 godzin aby dywizja z kilkudziesięciu armatami i miotaczami płomieni oraz masą materiałów wybuchowych mogła złamać opór nielicznych sił polskich broniących się w jednej linii złożonej z 18 niewykończonych blokhausów".

Stosowanie do aktualnej sytuacji polityczno-militarnej rozwój ruchu oporu /samoobrony społeczeństwa przed grożącą mu zagładą/, a w szczególności Gwardii- Armii Ludowej, Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich i ich oddziałów partyzanckich na ziemi krakowskiej przedstawiał się następująco:

Powstanie i rozwój lewicowego ruchu oporu /GL-AL/

/struktura organizacyjna zał.nr 2/

Rozgrywające się w przeszłości na omawianym terenie wydarzenia walk klasowych i burzliwe procesy życia politycznego[1/] zadecydowały o podjęciu przez komunistyczne środowisko krakowskie od pierwszych dni tragicznego września działalności konspiracyjnej.

Szereg rozmów i dyskusji wśród byłych działaczy komunistycznych związanych z zadaniami i rolą członków KPP wobec utraty niepodległości oraz polityki okupanta, doprowadziło do utworzenia w Krakowie w grudniu 1939r. zalążka pierwszej organizacji konspiracyjnej występującej pod nazwą "R". Organizacja ta już w 1940r. podejmuje propagowanie oporu wobec okupanta i udział w różnych akcjach wymierzonych przeciwko najeźdźcy z jednoczesnym rozszerzeniem działalności na nowe środowisko również poza Krakowem, co szczególnie aktywnie wystąpiło w powiatach: olkuskim, miechowskim i pińczowskim oraz w niektórych wschodnich i południowych rejonach województwa. W wyniku aktywnej działalności "R", pod kierownictwem jej założycieli - Ignacego Fika i Mieczysława Lewińskiego[2/]

1/ Patrz rozdział I zagadnienie -tradycje walk narodowo-wyzwoleńczych.

2/ Obaj w październiku 1943r. zostali aresztowani - Mieczysław Lewiński- popełnił samobójstwo w krakowskim więzieniu, a Ignacy Fik został rozstrzelany.

w ciągu 1940r. w różnych rejonach województwa krakowskiego powstały ośrodki rewolucyjnej konspiracji. Wybuch wojny niemiecko - radzieckiej w czerwcu 1941r. dał okupowanej Polsce potężnego sojusznika w walce wyzwoleńczej, co jeszcze bardziej ożywiło rewolucyjną działalność konspiracji krakowskiej, która przystępuje do działań dywersyjnych, niesienia pomocy jeńcom wojennym, organizacji wywiadu, szkolenia wojskowego oraz uaktywniania sabotażu w fabrykach.[1/] "R" wydaje pierwsze numery prasy konspiracyjnej pod tytułem "Polska Ludowa". Nazwę tę przyjmuje zimą 1941/42 sama organizacja.[2/]

Jesienią 1941 roku, w oparciu o istniejące już w Krakowie grupy młodzieżowe zorganizowane przez Janka Szumca powstał Związek Walki Wyzwoleńczej, który nawiązał kontakt z warszawską centralą tej organizacji. W czerwcu 1941r. grupa czołowego aktywu konspiracyjnego w krakowskiej dzielnicy Podgórze nawiązuje kontakt z warszawską organizacją "Młot i Sierp" i przyjmując tę nazwę.

Tak więc, na przełomie lat 1941/42 konspiracja krakowska miała na swym koncie szereg osiągnięć organizacyjnych, propagandowych oraz sabotażowo-dywersyjnych, była jednak wciąż rozproszona. W końcu stycznia 1942r. do Krakowa doszła wiadomość o powstaniu w Warszawie PPR - jednoczącej konspiracyjne, lewicowe ugrupowania. Wiadomość tę przywiózł przedstawiciel

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ M.in. w powiecie olkuskim zmieniono układ drogowskazów, rozsypywano na drogach gwoździe i ostre przedmioty celem niszczenia ogumienia samochodów niemieckich - Piotr Kowalczyk :Wspomnienia A.Ref. HP KW PZPR w Krakowie.

2/ A.Kozanecki -"O ludziach i sprawie".Wyd.Literackie 1964r. str.404.

KC PPR - Stanisław Ziaja-"Domański", który natychmiast nawiązał kontakt z kierownictwem krakowskiej organizacji "Polska Ludowa".

W dniu 6 lutego 1942r. w mieszkaniu Ignacego Fika przy ul.Kujawskiej w Krakowie zebrał się aktyw "Polski Ludowej" z udziałem Stanisława Ziaji. Po wysłuchaniu jego referatu członkowie organizacji "Polska Ludowa" zgłosili swój akces do PPR[1/]. Wynikiem konferencji było więc utworzenie Krakowskiego Obwodu PPR. Sekretarzem Komitetu Obwodowego wybrany został Stanisław Ziaja -"Domański".[2/] Na konferencji tej powołano również dowództwo obwodu GL, na czele którego stanął przedwojenny działacz KPP z Zagłębia - Roman Śliwa "Weber"[3/]

Powstanie komitetu obwodowego PPR i dowództwa GL poważnie przyspieszyło rozwój komórek partyjnych w poszczególnych okręgach. Wiosną 1942r. następuje rozbudowa organizacji partyjnych w powiecie olkuskim oraz w Kalwarii, Jordanowie, Rybnej, Czernichowie i Krzeszowicach a w kilka miesięcy później w rzeszowskim.[4/]

- -

1/ J.Fik - Pamiętnik - Notatnik, zapis za luty 1942r. Archiwum H.P. PZPR w Krakowie.

2/ Funkcję sekretarza pełnił do lipca 1942r.,następnie został skierowany do pracy konspiracyjnej we Lwowie. Po masowych aresztowaniach członków władz partyjnych w Krakowie w grudniu 1943r. St.Ziaja wraca do Krakowa i pracuje nad odbudową PPR - aresztowany 14.II.1944r. - stracony przez gestapo 13.V.1944r.

3/Roman Śliwa w dn.6.I.1942r.przybył wraz z drugą grupą inicjatywną drogą lotniczą ze Związku Radzieckiego, lądował ze spadochronem w m.Sokołów w pow.koneckim. Aresztowany w styczniu 1943r. w Krakowie, zginął w Oświęcimiu dn.22.06.1944r.

4/ Wspomnienia St.Oczkosia, J.Zająca, Dziwlika, Gębali,Kucybały - Archiwum Ref.H.P. KW PZPR w Krakowie.

Rezultaty rozwoju organizacji partyjnych południowo-zachodniej części województwa zadecydowały o utworzeniu w listopadzie 1942r. osobnego okręgu Podhale. Od maja 1942r. kierownictwo obwodu PPR i GL aktywnie zajęło się tworzeniem i przygotowaniem do walki Gwardii Ludowej. Dopingowała do tego pierwsza odezwa KC PPR oraz fakt wyruszenia z Warszawy w dniu 15 maja 1942r. pierwszego oddziału partyzanckiego GL im.Czarneckiego pod dowództwem Franciszka Zubrzyckiego. Równocześnie z działalnością polityczną, organizacyjną i szkoleniową w czerwcu 1942r. podjęto pierwsze zorganizowane akcje dywersyjne. W końcu czerwca 1942r. grupa wypadowa GL pod dowództwem Leonida Czetyrki "Kolki" spowodowały wykolejenie pociągu w pobliżu stacji Kraków - Płaszów zabijając i raniąc około 40 hitlerowców. Żydowskie grupy dywersyjne przeprowadzają akcje na magazyny niemieckie w Krakowie, a grupy wypadowe robotników jasielskich prowadzą aktywną działalność dywersyjną w przemyśle naftowym.[1/]

W październiku 1942r. powstają grupy wypadowe GL w Rybnej, Czernichowie, Krzeszowicach i Kalwarii, przystępują one z miejsca do działań dywersyjnych. Utworzony w listopadzie 1942r. sztab okręgu Podhale w składzie dowódca Józef Zając "Michał", szef sztabu Stanisław Oczkoś "Skała", członek wywiadu Franciszek Martyna "Wilk" i członek sztabu Tadeusz Maczek - aktywnie zajął się dalszym rozwojem i szkoleniem grup wypadowych.[2/] Grupy te w kilka miesięcy później stały

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Relacje J.Zająca z marca 1945r. Zapis własny St.Z. oraz komunikaty Dowództwa GL-AL Wyd.MON 1961r. str.20-21

2/ Wspomnienia J.Zająca i St.Oczkosia-Ref.H.P. KW PZPR Kraków

się trzonem organizacyjnym oddziału GL "Podhale", a następnie im.L.Waryńskiego działającego pod dowództwem Stanisława Stachaka "Czarnego" w okręgu Podhale. W końcu 1942r. obserwuje się w obwodzie przejście do masowych akcji dywersyjnych i propagandowych. I tak: w dniu 22 grudnia grupa wypadowa Żydowskiej Organizacji Bojowej /ZOB/ i GL dokonują napadu na lokale niemieckie w Krakowie "Cyganerię" i "Pawilon". Na moście Dębnickim i ul.Batorego gwardziści wywiesili biało-czerwone, a na miejscu przysięgi Tadeusza Kościuszki w Rynku Głównym złożono wiązankę kwiatów z napisem : "Na coś przysięgał wykonamy"[1/].

W początkach stycznia 1943r. gestapo krakowskie wymierzyło cios organizacji krakowskiej aresztując sekretarza obwodowego komitetu - Franciszka Malinowskiego[2/] i dowódcę obwodu Romana Śliwę. W tej sytuacji przed kierownictwem obwodowym PPR i dowództwem GL, pracą których kierował jednocześnie nowomianowany dowódca Antoni Grabowski "Antek"[3/] stanęły następujące zadania :

- uzupełnienie kadr kierowniczych GL,
- rozbudowa sztabu i przebudowa organizacji według wzorów wojskowych,

- -

1/ Wspomnienia J.Zająca - Referat H.P. KW PZPR Kraków

2/ Fr.Malinowski "Stary-Piotr" pełnił funkcję sekretarza obwodowego PPR od lipca 1942r., aresztowany w styczniu 1943r. przebywał w Oświęcimiu, a następnie w Buchenwaldzie, gdzie został stracony w lutym 1944r.

3/ Antoni Grabowski był dowódcą obwodu krakowskiego od stycznia do kwietnia 1943r., następnie został skierowany do pracy konspiracyjnej w Warszawie. Zginął na ulicach Warszawy w lecie 1943r..Po nim sekretarzem komitetu obwodowego została Anastazy Kowalczyk - aresztowany 1.XII.43r. popełnił samobójstwo w krakowskim gestapo.

- zdobywanie i gromadzenie materiałów i sprzętu niezbędnego do działań dywersyjnych,
- zdobywanie broni i środków finansowych,
- rozbudowa i skompletowanie w terenie sztabów okręgów i podokręgów i usamodzielnianie ich,
- rozbudowa wywiadu, łączności i służby sanitarnej,
- aktywne przeciwstawianie się wywożeniu ludności na roboty do Rzeszy,
- ożywienie działalności dywersyjnej.

Realizacją w/w zadań kierował nowowyłoniony sztab w składzie dowódca : Antoni Grabowski, szef sztabu Stanisław Szybisty szef wywiadu Julian Topolnicki.[1/] Sztab obwodu postanowił w odwet za aresztowania dokonane wśród członków PPR przeprowadzić masowe akcje dywersyjne na liniach kolejowych wokół Krakowa. Wykonanie tego zadania sztab obwodu polecił dowódcy okręgu "Podhale" Józefowi Zającowi. Nakazane akcje dywersyjne zostały

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ St.Szybisty szef sztabu krakowskiego obwodu aresztowany 1.XII.1943r. został zlikwidowany przez krakowskie gestapo. Julian Topolnicki zastrzelony został na ulicach Krakowa 22.04.1943r. przez agenta gestapo. Po Grabowskim komendantem krakowskiego obwodu GL został Bolesław Kowalski. Pełnił tę funkcję do marca 1944r. do chwili skierowania go do sztabu głównego AL w Warszawie- zginął dnia 28.08. 1944r. w powstaniu warszawskim. Po nim komendantem krakowskiego obwodu AL został Fr.Księżarczyk. W sierpniu 1944r. wraz z brygadą AL Ziemi Krakowskiej przebija się przez linię frontu i przedostaje na teren Lubelszczyzny, a dowódcą obwodu AL zostaje Bronisław Pawlik pełniąc tę funkcję do wyzwolenia.

przeprowadzone w ciągu jednej nocy z 25/26 lutego 1943r. w następujących miejscowościach - rejonach :

- na odcinku Bochnia - Rzezawa grupa wypadowa Stanisława Kąckiego dokonała zderzenia trzech pociągów - zniszczeniu uległy dwa parowozy i 26 wagonów, przerwa w ruchu trwała ok.20 godzin;
- na linii Katowice - Kraków w m.Mydlniki grupa wypadowa z Rybnej pod dowództwem Jana Kasperkiewicza dokonała wykolejenia wojskowego pociągu pospiesznego;
- na linii Kraków - Oświęcim w m.Borek Szlachecki grupa wypadowa z Czernichowa pod dowództwem St.Oczkosia wykoleiła pociąg wojskowy;
- na stacji kolejowej w Kalwarii miejscowa grupa wypadowa pod dowództwem Juliana Goduli rozbiła wagony z żywnością i amunicją.[1/]

W akcjach tych GL nie poniosła żadnych strat, zadając natomiast okupnatowi duże straty materialne i moralne.

Masowe akcje lutowe grup wypadowych GL oraz echa zwycięstw Armii Radzieckiej pod Stalingradem podnosiły bojowość gwardzistów i wpływały na zmianę nastrojów ludności, a w sumie czyniły o wiele jaśniejszymi i konkretniejszymi perspektywy walki z okupantem. Ta sytuacja przyspieszyła rozwój GL na ziemi

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wspomnienia J.Zająca - RHP KW PZPR oraz relacje J.Zająca i St.Oczkosia z kwietnia 1965r. oraz komunikaty dowództwa głównego GL-AL op.cit.str.23-25.

krakowskiej. Młodzież chcąc uniknąć wysłania jej na roboty do Rzeszy wyrażała chęć walki w szeregach GL. W tej sytuacji celem spotęgowania walki przeciwko okupantowi i mając jednocześnie na uwadze ilościowy rozwój GL, dowództwo obwodu poleciło zorganizować w okręgach większe oddziały partyzanckie, których tu do tej chwili nie było. Prace organizacyjne postępują bardzo szybko, już wiosną w okręgu miechowskim prowadzi działania bojowe liczący około 100 gwardzistów oddział partyzancki im. Bartosza Głowackiego pod dowództwem Tadeusza Grochala.[1/] Natomiast na konferencji Komitetu Okręgowego PPR "Podhale" odbytej w dniu 9 marca 1943r. w Kalwarii podjęto decyzję o utworzeniu z grup wypadowych GL działających w podokręgach Krzeszowice i Kalwaria - zbrojnego oddziału GL "Podhale". Obowiązki organizacji oddziału Konferencja Partyjna powierzyła dowódcy Okręgu Józefowi Zającowi oraz dowódcom dzielnic - Julianowi Goduli z Kalwarii, Józefowi Strojkowi z Rybnej i Stanisławowi Oczkosiowi - szefowi sztabu okręgu a jednocześnie dowódcy dzielnicy Czernichów.[2/]

W kilka dni po wspomnianej konferencji oddział GL "Podhale" w m.Rybna /w stodole ob.Felusia/ w obecności dowódcy okręgu złożył przysięgę. W nocy z 25/26 kwietnia z Czernichowa pod dowództwem Stanisława Stachaka[3/], 11-osobowy oddział uzbrojony

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wspomnienia T.Grochala - Ref. H.P. KW PZPR Kraków

2/ Wspomnienia J.Zająca, St.Oczkosia i Jadwigi Ludwińskiej-Ref.H,P. KW PZPR Kraków, oraz relacje w/wym.

3/ W dn.13.09.1943r. oddział został częściowo rozbity przez żandarmerię niemiecką z Liszek w leśniczówce k/Czernichowa. Zginęło 5 gwardzistów oraz aresztowany został dowódca oddziału St.Stachak.Wywieziony został do Buchenwaldu skąd powrócił po wojnie. Na jego miejsce na dowódcę oddziału naznaczony został Tadeusz Gregorczyk "Tadek" - był on dowódcą oddziału do końca stycznia 1945r. tj. do wyzwolenia Podhala przez Armię Radziecką.

w dwa pistolety i jedną dubeltówkę wyrusza do pierwszych akcji, wybierając na bazę lasy przytkowsko-lanckorońskie. Wraz z oddziałem dla zorientowania się o warunkach działań i zachowaniu się młodych gwardzistów wyruszył dowódca okręgu Józef Zając. W czerwcu oddział podzielono na dwie grupy - grupę Wisła, która prowadziła działania w rejonie Podhala, dowodził nią dowódca oddziału Stachak, oraz grupa Śląsk, którą dowodził Julian Dulowski "Kruk"[1/] - jednocześnie zastępca dowódcy oddziału. Grupa ta prowadziła działania bojowe na północ od rzeki Wisła. W dniu 18 lipca 1943r. w m.Rusocice oddział przyjął imię Ludwika Waryńskiego.[2/]

Charakterystyka oddziału GL-AL im.L.Waryńskiego

Oddział istniał 21 miesięcy - od kwietnia 1943r. do 1-go lutego 1945r. Na skutek częstych aresztowań członków PPR GL-AL przez władze policyjne okupanta, częściowego rozbicia oddziału 13 września 1943r. oraz trudnych warunków atmosferycznych, aktywną działalność bojową oddział prowadził przez 14 miesięcy.

Odpowiednio do charakteru terenu i zadań stojących przed oddziałem przyjęto taką jego strukturę organizacyjną, aby zapewnić mu dużą ruchliwość i manewrowość, zdolność prowadzenia działań małymi grupami, a w razie potrzeby dużą siłę uderze-

1/ We wrześniu 1944r. w rejonie Babiej Góry Julian Dulowski włączony został z grupą partyzantów do oddziału radzieckich partyzantów pod dowództwem kpt Aleksieja Łotowa "Sobinowa". Zginął dnia 10.01.1945r. k/Zawoi. Wspomnienia Al.Łukaszenko "Przekrój" nr 943-944 z maja 1963r. oraz relacje St.Oczkosia Fr.Pytlika i T.Gregorczyka.

2/ Wspomnienia J.Zająca i St.Oczkosia -Ref.H.P. KW PZPR Kraków oraz relacje w/wym i Stanisława Stachaka z kwietnia 1964r.

niową do atakowania pododdziałów okupanta oraz samoobrony. Podstawę organizacyjną oddziału stanowił rozkaz nr 1 dowództwa krakowskiego obwodu GL z dnia 25 lipca 1942r. do dowódców okręgów,[1] oraz doświadczenia nabyte w toku działań bojowych. Zgodnie z tym rozkazem gwardzistów należyło organizować w drużyny i sekcje.[2] Od 1943r. w miarę rozwoju GL, zdobywania większych doświadczeń w walce oraz potrzebą obrony przed atakami ze strony okupanta zaistniała konieczność organizowania większych oddziałów zbrojnych. Pozwalała na to również polepszająca się sytuacja materiałowo-techniczna, a w szczególności w zakresie uzbrojenia. Wymienione czynniki pozwoliły na wzrost stanu ilościowego i uzbrojenia oddziału i stopniowo przyjmował on następującą strukturę organizacyjną :

- kwiecień 1943 r. - 11 gwardzistów - 2 drużyny
- czerwiec 1943 r. - 30 " - 2 grupy Wisła i Śląsk w grupach drużyny
- sierpień 1943 r. - 47 gwardzistów - nadal dwie grupy
- wrzesień 1943r. - 22 " - 2 drużyny /w tym okresie oddział był po częściowym rozbiciu, jakie nastąpiło 13.09. w Czernichowie
- kwiecień 1944 r. - 60 gwardzistów - 2 plutony po 3 drużyny
- lipiec 1944 r. - 80 " - 2 plutony po 3 drużyny
- zima 1944-45 - 120 " - 3 plutony po 3 drużyny[3]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/Oryginał rozkazu Arch.Ref.H.P. KW PZPR Kraków, teczka nr 114/

2/ Ten system organizacji miał w początkowym okresie zapewnić możliwości działań dywersyjnych małymi grupami oraz był konieczny w celu zachowania konspiracji.

3/ Wspomnienia St.Oczkosia, T.Gregorczyka, St.Stachaka, J.Zająca i Fr.Pytlika - Ref.H.P. KW PZPR Kraków oraz relacje w/wym

W samym oddziale nie organizowano specjalnych sekcji, a wszystkich gwardzistów szkolono w wykonywaniu akcji dywersyjnych, wypadów, napadów i zasadzek.[1/]

Partyzanci oddziału rekrutowali się spośród :

- grup wypadowych GL istniejących od jesieni 1942r. w poszczególnych podokręgach,
- jeńców radzieckich zbiegłych z obozów niemieckich,
- żydów, którzy znaleźli schronienie w oddziale,
- partyzantów batalionów chłopskich, którzy przyłączyli się do GL-AL,
- członków milicji RPPS i gwardzistów przybyłych z terenów Rzeszy,
- dezerterów /Austriacy, Włosi, Hiszpani, Ukraińcy i Słowacy/ zbiegli z niemieckich oddziałów roboczych i wartowniczych.[2/]

Najliczniej zasilali oddział miejscowi mieszkańcy z rejonów bazowania i działania oddziału.

Z analizy stanu osobowego oddziału wynika, że byli w nim gwardziści i AL-owcy o bardzo dużej rozpiętości wieku, różnych warstw społecznych oraz zawodów i narodowości. Obok byłych żołnierzy armii przedwrześniowej byli w oddziale młodzi chłopcy, którzy po raz pierwszy w życiu brali karabin do ręki. Obok 70-letniego gwardzisty Felusia z Rybnej walczył 15-letni Kazimierz Wiecheć z Marcyporęby i 17-letni Józef Morawski z Rusosic.[3/] Trzon oddziału stanowili przeważnie

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Od kwietnia 1944r. przy sztabie okręgu była stała 20-osobowa grupa specjalna "Katiusza", którą dowodził Mieczysław Konik. Zginął on 19.01.1945r. podczas wyzwalania m.Czernichów.

2-3/ Wykaz członków PPR, GL-AL oddziału im.L.Waryńskiego-Ref.H.P. KW PZPR Kraków.

miejscowi robotnicy i chłopi znający dobrze teren działań, którzy znaleźli się w zasięgu oddziaływania ideologii PPR. Przeciętny przekrój socjalny oddziału w ogólnych zarysach odpowiadał przekrojowi miejscowego społeczeństwa. Wśród gwardzistów byli tzw. spaleni i poszukiwani przez gestapo, uciekinierzy z więzień i obozów pracy, zagrożeni branką na przymusowe roboty, zbiegli jeńcy wojenni i wreszcie dezerterzy z armii niemieckiej różnych narodowości. Byli również ludzie, którzy mogąc pędzić normalne życie na okupowanych terenach zgłaszali się do oddziału, aby spełnić swój obowiązek obywatelski i mścić na Niemcach doznane krzywdy narodowe i osobiste. Fakt przebywania w oddziale radzieckich partyzantów oraz dezerterów z armii niemieckiej różnych narodowości nadawał mu internacjonalistyczny charakter. Był to wreszcie jeden z pierwszych oddziałów partyzanckich powstałych w Okręgu Podhale, przez cały czas swej działalności prowadził akcje dywersyjne i był oddziałem wyspecjalizowanym w tego rodzaju działaniach. Brał aktywny udział w działalności wywiadowczej dla potrzeb 1 Frontu Ukraińskiego, Prowadził on działania bojowe do ostatnich dni okupacji ziemi krakowskiej, a w czasie wyzwalania Podhala przez Armię Radziecką aktywnie wyłączył się do ostatecznej walki z okupantem wypracowując w ten sposób szereg form taktyki partyzanckiej.[1/]

1/ Formy i metody taktyki partyzanckiej stosowane przez oddział omawiane są w rozdziale II i III niniejszej pracy.

Obok oddziału GL-AL im.L.Waryńskiego na omawianym terenie działało szereg drobnych grup GL i GL PPS, a w szczególności socjalistyczny batalion śmierci wywodzący się z powiatu nowosądeckiego. Jednak ze względu na doraźny charakter i krótkotrwałość ich działań omawiane w pracy nie będą, a jedynie charakterystyczne momenty w taktyce ich działań zostaną wykazane w dalszych rozdziałach.

Na uwagę natomiast zasługują natomiast działania oddziału AL "Za Wolność Ojczyzny" Zygmunta Skutelego "Gutmana". Oddział ten prowadził działania bojowe na terenie Podhala od listopada 1944r. do stycznia 1945r., liczył on około 120 partyzantów. Przybył on na Podhale jako trzeci batalion brygady AL im.gen.Bema, która w dniach 13-15 września 1944r. w lasach Kruszyńskich okręg radomsko - częstochowski została zreorganizowana i jej trzeci batalion przeszedł do działań dywersyjnych na linię kolejową Częstochowa-Włoszczowa, a następnie z polecenia Polskiego Sztabu Partyzanckiego z początkiem listopada 1944r. w rejon Podhala, gdzie walczył do stycznia 1945r. Prowadził on aktywne działania dywersyjne współdziałając z oddziałem AL im.L.Waryńskiego oraz radzieckimi oddziałami partyzanckimi.[1/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wspomnienia Zygmunta Skutelego "Gutmana" - Archiwum Zakładu H.P. przy KC PZPR Kraków oraz relacje w/wym i dziennik działań bojowych oddziału - Archiwum Zakładu Historii Partii KC PZPR.

Powstanie i rozwój oddziałów partyzanckich Armii Krajowej

/struktura organizacyjna schemat zał.nr 3/

Przed agresją hitlerowską na Polskę z polecenia wydziału specjalnego, II Oddziału Sztabu Generalnego Wojska Polskiego utworzone zostało w Krakowie kierownictwo okręgowe "Dywersji pozafrontowej" na wypadek zajęcia terenów południowej Polski przez nieprzyjaciela. Na czele wspomnianego kierownictwa stanął major rezerwy Kazimierz Kierzkowski.

W pierwszych dniach września 1939r. rozwija on sieć tzw. akcji kolejowej dywersji i sabotażu przemysłowego oraz punktów przerzutowych dla uchodźców z kraju wzdłuż południowej granicy Polski.

W dniu 20 września 1939r. kierownictwo okręgowe "Dywersji pozafrontowej" przyjęło nazwę "Organizacja Orła Białego " /OOB/ i wydało jednocześnie wytyczne celem rozwijania terenowych placówek tej organizacji.

W dniach 27-29 września 1939r. na pierwszej organizacyjnej odprawie kierownictwo "OOB" przedstawiło informację i meldunki o zachowaniu się Wehrmachtu i policji niemieckiej na terenie oraz o polityce hitlerowskiej wobec podbitego narodu polskiego.

Ustalono jednocześnie strukturę organizacyjną oraz obsadę personalną "OOB".

W dniu 16 października przybywa do Krakowa generał Michał Karasiewicz - Tokarzewski, kontaktuje się z mjr Kierzkowskim uzgadniając z nim podporządkowanie "OOB" pod rozkazy

utworzonej przez niego w Warszawie tajnej organizacji wojskowej "Służba Zwycięstwu Polski"-SZP,po czym kieruje on w dniu 20 października do Krakowa przedstawiciela komendy głównej SZP płk Filipowicza "Róg" z zadaniem organizowania SZP w południowej Polsce.

W dniu 25 stycznia 1940r. przybył do Krakowa ponownie przedstawiciel Komendy Głównej SZP tym razem płk Wojciech Albrecht przywożąc z sobą rozkaz Komendy Głównej, na mocy którego zgodnie z instrukcją wodza naczelnego gen.Sikorskiego z dnia 4.XII.1939r. na bazie utworzonej tajnej organizacji wojskowej "SZP" powołana została organizacja konspiracyjna "Związek Walki Zbrojnej"-ZWZ. Tym samym rozkazem utworzona została komenda obszaru ZWZ Nr 4 w Krakowie, a jej komendantem mianowany został płk Filipowicz "Róg", zaś szefem sztabu mjr Franciszek Galica "Wolf". Służba Zwycięstwu Polski od początku swego istnienia aktywnie pracowała nad zorganizowaniem możliwie sprawnego przerzutu Polaków przez południową granicę Polski na Węgry i dalej na zachód. Już w końcu października 1939r. w ramach byłej "OOB" zorganizowany zostaje "Centralny Ośrodek Łączności Zewnętrznej" z siedzibą w Krakowie przy ul.Starowiślnej 40. Kierownikiem Ośrodka zostaje Czesław Mroczyński "Selin". Ośrodek ten rozwija sieć dywersyjno - przerzutową m.in. w Krakowie przy ul.Floriańskiej 1 powstaje konspiracyjny centralny ośrodek przerzutowy Warszawa-Węgry z podległymi mu rejonami dywersyjno - przerzutowymi w Zakopanem i Nowym Sączu z punktami przerzutowymi w rejonie

Turbacza, Lubania i Popradu[1]. W akcji przerzutowo - kurierskiej Podhale i Sądeczyzna oraz będący tu podziemny ruch oporu z racji przyległości tych terenów do granicy Słowackiej, odegrały w latach okupacji bardzo dużą rolę.[2]

Równolegle z przedsięwzięciami organizacyjnymi na szczeblu okręgu - obszaru w początkowym okresie /jesień 1939r./ samorzutnie organizował się prawicowy-konspiracyjny ruch oporu poza Krakowem. Trzon organizacyjny tego ruchu stanowili oficerowie i podoficerowie armii przedwrześniowej. Już w czasie wymuszonego odwrotu wielu z nich niemal masowo ukrywało broń. Mimo klęski ludzie ci konspirowali się często w lasach gorczańskich głównie w rejonie Starych Wierchów, Turbacza i Lubania z myślą o dalszej walce z hitlerowskim agresorem.

Jeszcze nie skapitulowały załogi obrony Warszawy, Modlina i Kocka, a już we wrześniu 1939r. w różnych rejonach Sądeczyzny, Żywiecczyzny i Podhala powstają grupy konspiracyjne skupiające kadrę oficerską i podoficerską. W Beskidzie Zachodnim i na Podhalu główną rolę odegrała ze Skrzydlanej pow. Limanowa. Grupa ta już w listopadzie 1939r. odbywa organizacyjne zebranie, na którym zadecydowano o przygotowywaniu się do dalszej walki z okupantem, postanowiono gromadzić broń, instalować aparaty radiowe, rejestrować i likwidować niemieckich konfidentów.[3]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Relacja ustna Kazimierza Pluty-Czechowskiego, Zapis Stanisława Piwowarskiego, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Relacja i konsultacja ze ZbigniewemSniegowskim.

2/ A.Filar -"Na kurierskich szlakach"-Wyd.MON 1969r.

3/ Pierwsze zebranie konspiracyjne odbyło się w listopadzie 1939r. w mieszkaniu Br.Grodeckiego w Skrzydlanej. W zebraniu

- verte -

tym udział wzięli: Jan Knapczyk, Alojzy i Józef Konieczny, Jan Zając, Aleksander Gunter i Jan Cieślak - Mt. ZBoWiD Nowy Sącz i Limanowa. Rocznik Sądecki Tom VI 1965r. oraz konsultacje Zbigniewa Sniegowskiego Sekretarza Komisji Historycznej Zarządu Okręgowego ZBoWiD w Krakowie. Relacje Jana Cieślaka z czerwca 1967r.

W końcu 1939r. do grupy skrzydlańskiej dociera przedstawiciel Komendy Krakowskiego Okręgu "SZP" Wacław Szyćko i poleca rozwijać działalność konspiracyjną w Beskidzie i na Podhalu w oparciu o kadrę i pułku strzelców podhalańskich. W ciągu grudnia 1939r.grupa ze Skrzydlanej pod kierownictwem Jana Cieślaka organizuje piątki konspiracyjne na terenach powiatu Nowy Sącz, Nowy Targ i Limanowa. Piątki te szybko przekształciły się w 18-osobowe drużyny, a następnie w plutony garnizonowe. Poszczególne miejscowości /względnie kilka miejscowości/ tworzyły placówki. Te zaś w ramach powiatów - obwody a kilka obwodów w strukturze terenowej stanowiło inspektorat.

W końcu grudnia 1939r. utworzony został nowosądecki inspektorat Związku Walki Zbrojnej "Niwa", który obejmował tereny powiatów : Gorlice, Nowy Sącz, Limanowa i Nowy Targ. Nowosądecki inspektorat terytorialnie wchodził w skład krakowskiego okręgu.[1]/Patrz schemat nr 3/.

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Pierwszą siedzibą Komendy Inspektoratu była Wola Skrzydlańska- mieszkanie Stefanii Osler. Pierwszym komendantem Inspektoratu został Franciszek Żak "Franek", zginął w Oświęcimiu, po nim Wacław Szyćko, aresztowany we wrześniu 1942r. i wywieziony do Oświęcimia. Kolejnym komendantem został Stanisław Galica wywieziony do obozu, po nim komendantem inspektoratu został ppłk Stanisław Mirecki - zginął w sierpniu 1944r.Ostatnim komendantem inspektoratu został mjr Adam Stabrawa i pełnił te obowiązki do wyzwolenia. -Wspomnienia Włodzimierza Budarkiewicza, Juliana Zubka, Aleksandra Marczyńskiego, Władysława Dęborga i Jana Cieślaka. - Archiwum Kimisji Historycznej ZBoWiD Kraków. Relacje w/wym. z maja 1967r. Rocznik Sądecki tom VI 1965r. str. 160-170,

W tym samym czasie utworzony został Krakowski Inspektorat obejmujący obwody Kraków Miasto, Kraków Powiat, Myślenice i Bochnia oraz podobwody Kalwaria i Krzeszowice. Z północnych obszarów województwa utworzony został inspektorat miechowski zaś wschodnia część województwa stanowiła inspektorat tarnowski oraz podokręg wschód z inspektoratami Rzeszów, Mielec, Przemyśl i Krosno.[1] /Patrz schemat zał.nr 3/.

Pierwszoplanowym i podstawowym zadaniem ZWZ było odtworzenie systemem garnizonowych placówek konspiracyjnych jednostek wojskowych/o strukturze i numeracji stanowiących/ garnizony przed kampanią wrześniową i w oparciu o kadrę tych jednostek. Odtworzone w ten sposób jednostki miały być systemem konspiracyjno-garnizonowym wyszkolone, uzbrojone i miały pozostawać w gotowości do udziału w ogólnym powstaniu.

W tej sytuacji inspektorat nowosądecki miał odtworzyć pierwszy pułk strzelców podhalańskich wchodzący w skład Grupy Operacyjnej Śląsk Cieszyński.[2] Natomiast inspektorat krakowski miał odtworzyć 6 dywizję piechoty, 12 i 20 pułk piechoty oraz inspektorat tarnowski - 16 pp samodzielną brygadę kawalerii zmotoryzowanej.

- - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ W dalszej części tego zagadnienia omawiany będzie rozwój oddziałów partyzanckich w inspektoracie Nowy Sącz i obwodzie Myślenice - Inspektoratu Krakowskiego.

2/ W okresie międzywojennym poszczególne bataliony 1 psp stacjonowały w garnizonach :Nowy Sącz 1 batalion, Limanowa 2-gi batalion, Gorlice 3-ci batalion, Nowy Targ - 4-ty batalion oraz sztab pułku w Nowym Sączu.

Rozkazem Naczelnego Wodza gen.Sikorskiego z dnia 14.II. 1942r. ZWZ przemianowano na Armię Krajową - "AK". W związku z tym na terenach woj.krakowskiego powstał Krakowski Okręg Armii Krajowej.[1/]

Do końca 1942r. Armia Krajowa na omawianym terenie nie podejmowała aktywniejszych działań przeciwko okupantowi, a z jednoczesną mobilizacją i szkoleniem sił wyczekiwano na sygnał powszechnego powstania.[2/]

Mimo jednak odgórnych rozkazów powstrzymujących grupy garnizonowe od walki z okupantem, już w tym okresie ma miejsce szereg akcji dywersyjno-sabotażowych wykonywanych przez AK.[3/]

Od wiosny 1943r. pod wpływem niepowodzeń armii hitlerowskiej na froncie wschodnim, a w szczególności pod Stalingradem, wzmożonej fali nalotów lotnictwa aliantów na miasta niemieckie oraz aktywnej walki Gwardii Ludowej, następowała stopniowa aktywizacja działań bojowych, a w szczególności dywersyjnych grup wypadowych AK. Aktywizacja ta uwidoczniła się również w działalności AK na ziemi krakowskiej, zapoczątkowała ona nowy etap w rozwoju tej organizacji i przechodzenie

- -

1/ op.cit. str. 104-108

2/ W dn.28.11.1942r. został wydany Rozkaz Naczelnego Wodza do Dowódcy Armii Krajowej rozkazujący, że dopiero z chwilą wkroczenia Armii Radzieckiej do Polski należy przyjąć aktywną walkę z Niemcami - op.cit. str.545

3/ Już w latach 1940-1942 obok działalności wywiadowczej i kurierskо-przerzutowej na ziemi krakowskiej szereg grup ZWZ-AK włącza się do walki z okupantem. M.in. w jesieni 1940r. przy Krakowskiej Komendzie ZWZ rozpoczyna działalność dywersyjną "Kadrowa Formacja Bojowa" i "Związek Odwetu" - prowadzi ona sabotaż w krakowskich fabrykach, niszczenie parowozów.

jej od wyczekiwania do czynnej walki. Znalazło to wyraz w stopniowym organizowaniu oddziałów partyzanckich i podejmowaniu przez nie walki z okupantem.

W inspektoracie nowosądeckim wiosną 1943r. powstaje kilka oddziałów partyzanckich AK, które podjęły stopniowo działalność bojową m.in. w okolicach Nowego Sącza Krystian Więckowski "Zawisza" organizuje 40-osobowy oddział, który już wiosną 1944r. osiągnął stan 80 osób i stanowił pierwszą kompanię 1 psp. Latem 1944r. stan kompanii powiększa się do 120 ludzi. Dla zwiększenia operatywności działań, z kompanii tej wydzielona została 30-osobowa grupa, którą dowodził por. Feliks Perekładowski "Przyjaciel". Grupa ta stała się trzonem organizacyjnym 2-giej kompanii 1 psp, dowódcą której został Gustaw Górecki "Gustaw". Na bazie 1 i 2 kopmanii, latem 1944r. utworzony został 1 batalion 1 psp, którymdowodził kpt.Wojciech Lipczewski "Andrzej" - wchodził on w skład obwodu nowosądeckiego.

W tym samym czasie kpt Julian Zapała "Lampart" z garnizonowych grup AK wywodzących się z Ochotnicy, Waksmunda, Skrzydlanej i Niedźwiedzia organizuje liczący około 70 osób oddział partyzancki stanowiący 10 kompanię 1 psp, którą dowodził por. Andrzej Winnicki "Pazur", "Lampart" organizuje z kolei następny oddział liczący około 50 osób, dowódcą którego został por. "Las". Oddział ten po kilku miesiącach stał się 11 kompanią 1 psp. Latem 1944r. na bazie 10 i 11 kompanii zorganizowany został 4 batalion, dowódcą którego został Julian Zapała. Batalion ten wchodził w skład obwodu Nowy Targ.

W rejonie powiatu gorlickiego w marcu 1943r. powstaje 30-osobowy oddział zorganizowany przez Stanisława Siemka i Władysława Rodaka. Oddział ten nawiązał kontakt z około 20-osobową grupą zorganizowaną w obwodzie nowosądeckim przez por.Franciszka Paszka. Obie grupy połączyły się latem 1943r. tworząc wspólny, liczący ok.50 osób oddział,dowódcą którego został por.Franciszek Paszek "Kmicic". Latem 1944r. oddział ten osiągnął stan 140 partyzantów i stanowił 9 kompanię 1 psp. W końcu sierpnia, kiedy stan ilościowy oddziału nadal zwiększał się, wydzielono z jego składu 50-osobowy oddział pod dowództwem Jana Karygi "Orlika", na bazie którego utworzona została 7 kompania 1 psp. W sierpniu 1943r. na bazie grup garnizonowych wywodzących się z okolic Nowego i Starego Sącza kpt. Julian Zubek "Tatar" zorganizował 40-osobowy oddział, który stanowił 8 kompanię 1 psp. Oddział ten w jesieni 1944r. liczył około 200 ludzi i prowadził szczególnie aktywne działania w rejonie Beskidu Zachodniego i Podhala. W końcu lata 1944r. na bazie 7,8 i 9 kompanii utworzony został 3 batalion, dowódcą którego został kpt. Mieczysław Przybylski "Michał". Mimo, że batalion ten podlegał pod komendę obwodu gorlickiego prowadził on w większości działania bojowe w rejonie Nowy Targ, Nowy Sącz, Grybów.

Wiosną 1944r. na terenie inspektoratu Nowy Sącz powstają dalsze oddziały partyzanckie AK. Jest to okres aktywnego rozwoju organizacji akowskiej. Rozwój ten w poważnym stopniu ożywiła sytuacja, jaka nastąpiła na Węgrzech po wprowadzeniu tam przez Niemcy 11 dywizji Wehrmachtu /około 250 tys.ludzi/,

w marcu 1944r., co zamieniło Węgry z sojusznika w okupowanego wasala.[1/] Wprowadzenie niemieckich dywizji na Węgry pociągnęło za sobą dekonspirację, a następnie likwidację przez władze hitlerowskie ośrodków przerzutowych w Budapeszcie i innych rejonach Węgier, co z kolei powodowało dekonspirację pośrednich ośrodków kurierskich wzdłuż południowej granicy Generalnego Gubernatorstwa m.in. na Podhalu i Sądeczyźnie. W tej sytuacji ludzie zajmujący się organizacją przerzutu i sprawnym funkcjonowaniem całego systemu przerzutowego w rejonie Turbacza, Lubania i Popradu zostali zdekonspirowani, a system przerzutowy został sparaliżowany. Dotychczasowi kurierzy nie zrezygnowali z niebezpiecznej działalności konspiracyjnej, a włączyli się do organizacji nowych oddziałów partyzanckich bądź zasilali istniejące już na omawianym terenie oddziały. Ponadto na dalsze uaktywnienie rozwoju oddziałów partyzanckich AK wpłynęła aktywna walka oddziałów AL oraz radzieckich oddziałów partyzanckich i dalsze powodzenie armii radzieckiej na froncie działań regularnych - zbliżanie się frontu wschodniego do granic polskich.[2/]

Obok powiększania się stanu liczebnego istniejących już oddziałów akowskich wiosną 1944r. powstają nowe oddziały partyzanckie. W obwodzie Limanowa z miejscowych grup garnizonowych powstaje 30-osobowy oddział "Topór" pod dowództwem

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Rodion Malinowski - "Budapeszt - Wiedeń - Praga - Moskwa" 1965r. str.24 oraz relacje J.Cieślaka, Aleksandra Marczyńskiego i Juliana Zubka z maja 1967r.

2/ Linia frontu w tym czasie znajdowała się ok.350 km od Krakowa. W ogólnym zarysie przebiegała przez miejscowości Kowel, Brody, Kołomyja. Patrz schemat zał.nr 6

Aleksandra Marczyńskiego "Strzemię", oddział ten latem 1944r. osiągnął stan 80 ludzi i stanowił 4 kompanię 1 psp, a dowodził nim Wiktor Lach "Wilk". W tym samym czasie w rejonie Nowy Targ - Rabka por. Jan Stachura "Adam" organizuje 20-osobowy oddział, który po kilku miesiącach liczył już 70 partyzantów. Na bazie tego oddziału zorganizowana została latem 1944r. 5 kompania 1 psp, z okolic Tymbarku wyrusza do walki w kwietniu 1944r. 30-osobowy oddział pod dowództwem por.Władysława Dęboroga "Wietrznego", który stanowił trzon organizacyjny 6 kompanii 1 psp. W sierpniu 1944r. z 4,5 i 6 kompanii utworzony został 2-gi batalion, dowódcą którego został kpt. Julian Krzewicki "Filip". Batalion ten odtworzony przez Komendę Obwodu AK w Limanowej prowadził działania bojowe na swoim terenie.
Z chwilą sforsowania przez Armię Radziecką i 1 Armię LWP Bugu w lipcu 1944r. i przeniesienia działań na wschodnie tereny Polski oraz zbliżanie się Armii Radzieckiej do Warszawy, zgodnie z wytycznymi Naczelnego Wodza gen.Sosnkowskiego i komendanta głównego AK gen.Komorowskiego, w szeregach AK trwa nadal gorączkowa mobilizacja z jednoczesnym oczekiwaniem na sygnał do rozpoczęcia realizacji planu "Burza".[1/]

W ostatnich dniach lipca, a w szczególności z początkiem sierpnia - z chwilą wybuchu powstania warszawskiego całe grupy górali przechodziły do oddziałów partyzanckich licząc na

---

1/ Plan "Burza" obejmował włączenie się wszystkich sił akowskich do walki z okupantem hitlerowskim z chwilą wkroczenia Armii Radzieckiej na ziemie Polski i wyzwolenia kraju bez udziału Armii Radzieckiej stwarzając warunki do objęcia władzy przez rząd londyński.

przystąpienie do realizacji planu "Burza" w całym kraju.[1/]

Napływ ludzi do partyzantki pozwolił na rozbudowę istniejących już oddziałów partyzanckich oraz utworzenie szeregu nowych. Jednocześnie w sierpniu następuje koncentracja całości sił wszystkich czterech batalionów w rejonie bazy 4 batalionu na Turbaczu i na ich bazie zorganizowany został ponownie po 5-ciu latach, bojowy 1-szy pułk strzelców podhalańskich. Dowodzenie pułkiem w sposób scentralizowany przejął sztab pułku w składzie : dowódca pułku ppłk Mirecki Stanisław "Pociej"[2/] /od końca sierpnia 1944r. Adam Stabrawa "Borowy"/, zastępca dcy pułku rotmistrz - Włodzimierz Budarkiewicz "Podkowa", kwatermistrz rotmistrz Michał Wojciechowski "Profesor", adiutant dcy pułku por. Jan Cieślak "Maciej", oficer łącznikowy por. Stefan Jedliński "Bartek", dca kawalerii pułkowej por. Aleksander Marczyński "Strzemię"

W dniu 24 września 1944r. w Gorcach na Skałce cały pułk złożył przysięgę. Od tej chwili wszyscy żołnierze pułku nosili

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Po wybuchu powstania warszawskiego całe grupy górali przychodziły do lasu do oddziałów partyzanckich licząc na rozpoczęcie powstania w całym kraju. Komendant inspektoratu - dowódca pułku Adam Stabrawa otrzymał jednak wytyczne z których wynikało, że sygnał do rozpoczęcia "Burzy" nie obowiązuje na terenach inspektoratu Nowy Sącz. Ludzi tych z powrotem kierowano do domu. Nie chcieli oni jednak odejść gdyż porzucili pracę w niemieckich firmach obawiając się represji np. z Nowego Targu przybyło 200 osób, 30 z Czarnego Dunajca, którzy porzucili pracę w tamtejszych tartakach. Wspomnienia Wł.Budarkiewicza. Archiwum K.H.ZBoWiD Kraków.

2/ Dowódca pułku Stanisław Mirecki w końcu sierpnia 1944r. został ciężko ranny w rejonie Kisielówki podczas obławy organizowanej przez gestapo z Nowego Sącza, zmarł w więzieniu w Nowym Sączu.

na rękawach biało-czerwone opaski z literami WP /Wojsko Polskie/. W dniu przysięgi pułk liczył 1389 ludzi w tym poczet dowódcy pułku, zwiad konny oraz służba łączności i kwatermistrzostwo 239 ludzi i w czterech batalionach 1150 ludzi.[1/]

Charakterystyka 1 pułku strzelców podhalańskich

Organizacja i odtworzenie 1 psp od konspiracyjnych grup garnizonowych poprzez oddziały dywersyjne, leśne oddziały partyzanckie do jednostki bojowej odbywało się w trzech etapach :

- etap I jesień 1939r. - wiosna 1943r. /organizacja garnizonowych grup - mobilizacja sił, gromadzenie broni, udział w akcji kuriersko - przerzutowej/,

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Całość zagadnienia dot. organizowania oddziałów partyzanckich - odtworzenie 1 psp opracowano na podstawie relacji : Aleksandra Marczyńskiego i Juliana Zubka, Włodzimierza Budarkiewicza, J.Cieślaka, Władysława Dęboroga, Wojciecha Lipczewskiego z kwietnia 1967r.
Zapis własny Karola Barnasia, Wł.Chrobaka, Ernesta Durkalca, Franciszka Gabrysia, St.Giblaka, Jana Hamerskiego, Eugeniusza Gierdczyńskiego, T.Morawy, A.Pietrasa, Józefa Przedzymirskiego, J.Stawiarskiego, J.Szlagi, J.Urbaniaka, ks.Zygmunta z września 1966r. zebrane przez studentów U.J. oraz wspomnień pisemnych Wł.Budarkiewicza, Aleksandra Marczyńskiego i Juliana Zubka. Archiwum KH ZBoWiD Kraków Materiały dot. organizacji i działalności AK okręgu Kraków - Archiwum KW MO Kraków. Józef Bieniek Ruch oporu w Nowosądeczyźnie Rocznik Sądecki 1965r. tom VI str. 150-232 Wł.Wnuk "Walka podziemna na szczytach" Wydawnictwo PAX 1965r. 202-232. Całość zagadnienia konsultowano z Komisją Historyczną ZO ZBoWiD w Krakowie. Al.Marczyński WTK nr 4165 "O żołnierzach 1 psp".

- etap II wiosna 1943 - wiosna 1944r. /organizacja i rozwój pierwszych zbrojnych oddziałów partyzanckich, dalsza mobilizacja sił, aktywne szkolenie oraz stopniowe przystępowanie do walki z okupantem/,
- etap III wiosna 1944r - zima 1944/45 /dalsza rozbudowa istniejących już oddziałów partyzanckich, tworzenie nowych oddziałów i grup bojowych, organizacja batalionów i wreszcie koncentracja wszystkich sił i scalenie ich w 1 psp w oparciu o zasady organizacji wojskowej. Przysięga pułku i włączenie się do walki z okupantem przy współpracy z oddziałami partyzanckimi AL, BCh, a w szczególności partyzantki radzieckiej.

Leśne- zbrojne oddziały partyzanckie 1 psp istniały około 20 miesięcy /maj 1943 - styczeń 1945r./ W miarę napływu sił i środków walki, formowanie pułku przebiegało stopniowo od kilkunastoosobowych, samodzielnych grup bojowych powstających w poszczególnych obwodach, stopniowe łączenie się tych grup w większe oddziały, które przyjmowały numerację kompanii,[1/] a te następnie łączono w bataliony terytorialnie przywiązane do poszczególnych obwodów, aż do jednorazowej koncentracji wszystkich sił w Gorcach na Skałce i oficjalnego ich zaprzysiężenia.

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Numeracja kompanii i batalionów 1 psp została przyjęta taka, jaką pułk posiadał przed wojną.

W sumie pułk posiadał 10 oddziałów - kompanii, które wewnętrznie dzieliły się na plutony, którymi dowodzili oficerowie.[1/] Akcje bojowe w większości wykonywały plutony rzadziej kompanie. Do prowadzenia poważniejszych akcji oraz samoobrony do walki włączały się bataliony w całości.[2/]

Przyjęcie tej zasady - działanie plutonami, a w razie potrzeby szybkie łączenie się w kompanie, a nawet bataliony, miało zapewnić operatywność działań, manewrowość oraz konspirację i lepsze warunki bazowania. Całą kadrę dowódczą od dowódców drużyn do dowództwa pułku stanowili przeważnie oficerowie i podoficerowie polskiej armii przedwrześniowej - dobrze wyszkoleni i posiadający w większości długoletnią praktykę w szkoleniu i dowodzeniu. Fakt ten poważnie wpłynął na możliwości bojowe poszczególnych kompanii, batalionów i wreszcie całego pułku.

Również sztab pułku zorganizowany był niemal na wzór sztabu jednostki bojowej, co pozwalało na utrzymanie na wysokim

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ W kompaniach 4 batalionu były po trzy plutony np. w 10 kompanii dowódcami plutonów byli oficerowie "Biały, "Lotny" "Maciej".

2/ W dniu 18 września 1944r. z rozkazu zastępcy dowódcy pułku Włodzimierza Budarkiewicza dwa plutony "Białego" i "Lotnego" wysłane zostały na akcję celem opanowania stacji kolejowych. Natomiast w dniu 21.09.1944r. do rozbrojenia placówek straży granicznej w Niedzicy i Spiskiej Starej Wsi zastępca dowódcy pułku wykorzystał całą kompanię - akcją dowodził osobiście. W pierwszych dniach października 1944r. w rejonie góry Kotlarka walkę obronną prowadził już cały 4 batalion "Lamparta", a w dniach 18-21.10.1944r. ten sam batalion uderza na niemieckie oddziały pacyfikujące Ochotnicę.-Relacje Wł.Budarkiewicza z maja 1947r. oraz wspomnienia w/wym. Archiwum KH ZBoWiD Kraków i relacja J.Cieślaka z kwietnia 1967r.

poziomie szkolenia i dowodzenia.Np. zastępca dowódcy pułku Włodzimierz Budarkiewicz w większości przebywał przy 4, a dowódca pułku mjr Adam Stabrawa przy 1 batalionie, skąd doraźnie udawali się do pozostałych batalionów.[1/]

Jeżeli w danej akcji udział brała kompania - batalion, to bardzo często obok dowódcy batalionu w dowodzeniu udział brał zastępca dowódcy pułku, a nawet dowódca pułku.[2/]

Trzon organizacyjny pułku stanowili mieszkańcy Podhala i Sądeczyzny. Podobnie jak w Oddziale AL im.L.Waryńskiego byli w pułku partyzanci o bardzo dużej rozpiętości wieku, różnych zawodów i narodowości. Obok zastępcy dowódcy pułku, który już w 1927r. ukończył oficerską szkołę kawalerii, walczyli 16-letni chłopcy z Ochotnicy, Nowego Targu i Limanowej.[3/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ W lipcu 1944r. sztab pułku znajdował się przy 4 batalionie w rejonie góry Kiczora, w sierpniu 1944r. sztab pułku wraz z 4 batalionem przenosi się na Lubań, natomiast 25.09.1944r sztab pułku przeszedł w rejon 1 batalionu na stoki wzgórz k/m.Szczawna - wspomnienia Wł.Budarkiewicza. Archiwum KH ZBoWiD Kraków str.2,4 i 20 oraz relacje w/w z maja 1967r.

2/ W d-niu 21.09.1944r. w akcji na rozbrojenie placówek straży granicznej w Niedzicy i Spiskiej Starej Wsi udział brała 10 komp., a dowodził akcją zca dowódcy pułku, natomiast akcją 4 batalionu na rozbicie niemieckich oddziałów pacyfikujących Ochotnicę w dn.18-21.10.1944r. dowodził osobiście dowódca pułku Stabrawa. Wspomnienia Wł.Budarkiewicza str. 13,15 i 31.

3/ Np. w dniu 20.11.1944r. zgłosiło się do sztabu pułku kilku 16-letnich chłopców z bronią i amunicją prosząc o przyjęcie do partyzantki. Wspomnienia Wł.Budarkiewicza str.49.

Wśród partyzantów - żołnierzy pułku byli ludzie, którzy od pierwszych dni okupacji aktywnie zajmowali się organizacją przerzutu uchodźców za granicę, poszukiwani przez gestapo i aparat policyjny, uciekinierzy z więzień i obozów pracy, zagrożeni wywiezieniem na roboty do Rzeszy, strąceni przez Niemców piloci z zachodu oraz dezerterzy z armii niemieckiej różnych narodowości.[1/]

Był to pułk typu partyzanckiego, który niezależnie od reprezentowanego kierunku i orientacji politycznej umiejętnie oceniał największego wroga polskości - Niemcy hitlerowskie i aktywnie go zwalczał przy jednoczesnym wszechstronnym i ścisłym współdziałaniu z partyzantką radziecką oraz oddziałami AL. W ten sposób pułk wniósł znaczny udział w tworzenie się na Podhalu i Beskidzie Zachodnim wspólnego frontu walki z okupantem hitlerowskim.

Był to wreszcie partyzancki pułk, który nie prowadził działań zaczepnych bądź obronnych w określonym regulaminami pasie i kierunku, a rozwijał on i prowadził działania bojowe na obszarach czterech powiatów. Dowódca pułku Adam Stabrawa tylko jeden raz stanął przed jego frontem /podczas koncentracji i przysięgi 25 września 1944r. w rejonie Skałki w Gorcach/,

- -

1/ W oddziałach pułku byli Rosjanie, Ukraińcy, Anglicy, Amerykanie, Kanadyjczycy, Jugosłowianie, Słowacy, Niemcy i jeden Belg. Np.10.XI.1944r. z niemieckich oddziałów w rejonie Tymbarku dokonało dezercji 5-ciu żołnierzy niemieckich, którzy z bronią zgłosili się do oddziałów partyzanckich. W dniu 11.XII.1944r. do jednego z oddziałów pułku zgłosił się podoficer belgijski zbiegły z niewoli niemieckiej - Wspomnienia Wł.Budarkiewicza str.25 i 55, Wojciecha Lipczewskiego, Jerzego Derubskiego i Jana Cieślika zebrane przez studentów U.J. w Krakowie.

poza tym cały pułk był dla niego niewidoczny - rozsypany wśród gór i lasów beskidzkich. Sztab pułku dowodzić mógł poszczególnymi batalionami tylko przez łączników, niekiedy radiostację, a w szczególności przez osobisty pobyt w poszczególnych batalionach. Ponadto pułk sam zdobywał broń, amunicję, umundurowanie i niezbędne do życia i walki środki materiałowe - żywił się przy pomocy miejscowej ludności.

Powstanie i rozwój oddziałów partyzanckich Armii Krajowej w obwodzie myślenickim inspektoratu krakowskiego

Pierwsze oddziały partyzanckie Armii Krakowej w obwodzie myślenickim powstały wczesną wiosną 1944r., a najaktywniejszy ich ilościowy rozwój przypada na lipiec, sierpień 1944r. W okresie tym następuje mobilizacja sił z jednoczesnym wyczekiwaniem na sygnał do "Burzy".

Pierwszy partyzancki oddział w tym obwodzie "Halniak" liczący około 30-tu ludzi zorganizowany przez Józefa Fijałkowskiego "Odwet" w m.Bukówka w dniu 30 kwietnia 1944r. z mieszkańców Zawady i jej okolic. We wrześniu 1944r. oddział osiągnął stan około 60-ciu ludzi. Obok miejscowych partyzantów byli w nim Anglicy, Rosjanie, Niemcy oraz jeden Serb i Australijczyk, co nadawało mu internacjonalistyczny charakter.[1/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ W dniu 30.04.1944r. żandarmeria niemiecka z Myślenic i Krakowa w odwet za zlikwidowanie osobiście przez Fijałkowskiego myślenickiego żandarma Drohenberga w m.Zawada /rodzinna miejscowość Fijałkowskiego/ przeprowadzała

- verte -

pacyfikację. Podczas pacyfikacji i aresztowań kilku mężczyzn z bronią, a wraz z nimi i Fijałkowski - uciekło do lasu, postanawiając zorganizować na Bukówce zasadzkę i odbić Niemcom aresztowanych ludzi. Na widok płonących domów w Zawadzie Fijałkowski zaproponował obecnym z nim mężczyznom zorganizowanie oddziału partyzanckiego w odwet za zniszczenie ich miejscowości i aresztowane osoby i natychmiastowe podjęcie walki z okupantem. Zebrani na Bukówce wyrazili zgodę na pozostanie w oddziale - na dowódcę oddziału wybrano Józefa Fijałkowskiego, który przyjął pseudonim "Odwet". Po prowokacyjnym zlikwidowaniu dowódcy oddziału Fijałkowskiego jego pseudonim "Odwet" przyjął oddział jako kryptonim, zaś dowódcą oddziału został Józef Szlaga "Blady" - Wspomnienia Kazimierza Sobolewskiego i Stanisława Nawary - Gaczoła. Archiwum K.H. ZBoWiD w Krakowie oraz relacje w/wym. z maja 1967r.

W maju 1944r. w okolicach Myślenic powstaje około 30- osobowy oddział zorganizowany przez Józefa Misiora "Prąd". Latem 1944r. liczył on 50-ciu partyzantów i prowadził działania we wschodniej części powiatu myślenickiego.

Latem 1944r. następuje dalsza rozbudowa istniejących już oddziałów partyzanckich w tym obwodzie oraz powstają dwa dalsze oddziały. Władysław Fajkowski "Śmiały" organizuje 40-osobowy oddział ze stałą bazą w rejonie góry Łysina. W tym samym czasie organizuje również oddział partyzancki "Pościg" liczący 50 osób Antoni Węgrzyn "Ostroga" również ze stałą bazą w rejonie Łysiny.

W końcu sierpnia 1944r. komendant obwodu Eustachy Horodyński "Kościesza" zarządza koncentrację wszystkich sił partyzanckich w rejonie góry Łysina, gdzie odbyło się wręczenie sztandaru dla obwodu oraz defilada oddziałów partyzanckich. W dniu koncentracji obwód liczył około 900 partyzantów. Od tego momentu rejon ten był stałą bazą sztabu obwodu oraz podległych mu oddziałów partyzanckich. Wszyscy partyzanci obwodu na lewym rękawie nosili oznaki - dwie skrzyżowane gałązki, nad którymi znajdował się orzełek. W połowie września 1944r. Niemcy przeprowadzili akcję przeciwpartyzancką mającą na celu zlikwidowanie zgrupowania myślenickiego obwodu AK w lasach w rejonie góry Łysina. Na skutek poniesionych strat w tej akcji oraz nieudolności dowódcy obwodu Horodyńskiego, który zrezygnował z dalszego dowodzenia zgrupowaniem, oddziały tego obwodu nie wykazały już większej aktywności w walce z okupantem.[1/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Relacje K.Sobolewskiego i St.Nawary-Gaczoła. Wspomnienia Wł.Góralika, Henryka Piwowarskiego - AKH ZBoWiD Kraków teczka nr 341/112

Obok miejscowych oddziałów partyzanckich podległych pod komendę myślenickiego Obwodu przebywało i prowadziło częściowo na tym terenie od wiosny 1944r. działania bojowe około 100-osobowe zgrupowanie zorganizowane przez komendę inspektoratu Kraków. Zgrupowanie to nosiło nazwę "Żelbet" i dowodził nim Stanisław Gaczoł-Nawara. Był to jeden z najaktywniejszych oddziałów partyzanckich działających na tym obwodzie. Jego stałą bazą była częściowo góra Kotoń oraz Łysina - przy dowództwie myślenickiego obwodu.

W dniu 19 stycznia 1945r. komendant główny AK wydał rozkaz nakazujący zaprzestania walki i rozwiązania oddziałów partyzanckich AK.[1/] Praktycznie jednak rozkaz ten do większości oddziałów partyzanckich AK omawianego rejonu dotarł w dniach wyzwolenia ziemi krakowskiej przez armię radziecką.

Powstanie i rozwój oddziałów partyzanckich batalionów chłopskich w obwodach : Limanowa , Nowy Targ i Nowy Sącz

/struktura organizacyjna schemat zał.nr 4/

Stronnictwo Ludowe już w pierwszych dniach września 1939r. doznało ciosu z rąk okupanta, który aresztuje prezesa naczelnych władz - Wincentego Witosa i dziesiątki najbliższych jego współpracowników. Działacze ludowego ruchu postanowili jednak wciągnąć ludowców do walki z okupantem, w tym też celu już w październiku /po aresztowaniu Witosa/ Maciej Rataj nawiązuje kontakty z byłymi działaczami ludowymi dążąc do odbudowy Stronnictwa Ludowego w konspiracji i wciągnięcia go z kolei

- -

1/ P.S.Z . op.cit.str.926

do walki z okupantem. W połowie listopada powstające do życia konspiracyjne Stronnictwo Ludowe nawiedziła nowa fala aresztowań - tym razem do więzienia dostaje się kolejny prezes - Maciej Rataj. Aresztowania te nie załamały jednak aktywu Stronnictwa Ludowego, która nadal rozwija działalność konspiracyjną dążąc do konsolidacji całego ruchu ludowego w terenie. Pomyślne wyniki w tym zakresie pozwoliły na zorganizowanie przez Józefa Niećko w lutym 1940r. konferencji działaczy ludowych w Lublinie. Na konferencji tej m.in. zapadła decyzja skupienia wokół kierownictwa Stronnictwa Ludowego wszystkich ludowców i powstrzymania ich od napływu w szeregi ruchu oporu organizacji obcej Stronnictwu Ludowemu. Powołano jednocześnie kierownictwo Konspiracyjnego Ruchu Ludowego, na czele którego kilka tygodni później ponownie stanął zwolniony z więzienia Maciej Rataj.[1/] Powołuje on w końcu lutego 1940r. Centralny Komitet Ruchu Ludowego C.K.R.L. "ROCh"[2/] - Ruch Oporu Chłopskiego. Przystąpiono jednocześnie do organizowania trójek konspiracyjnych na wszystkich szczeblach w terenie, co poważnie uaktywniło rozwój ludowego ruchu oporu w całym Generalnym Gubernatorstwie. Rozwój ten poważnie ożywiła wychodząca od lipca 1940r. prasa konspiracyjna wydawana przez C.K.R.L. powodując aktywną dyskusję w środowisku ludowców i wiciowców. M.in. na konspiracyjnych zebraniach "ROCh" domagano się utworzenia chłopskiej organizacji wojskowej. Proponowano jednocześnie nazwać tę

1/ Maciej Rataj został ponownie aresztowany w marcu 1940r. rozstrzelany w Palmirach w ramach akcji AB dnia 20.06.1940r.

2/ Nazwa ROCh przyjęta została od konspiratora Rocha z "Chłopów Rejmonta.

organizację - Strażą Chłopską.[1/]

Dążność ludowców do utworzenia własnej organizacji wojskowej i podjęcia walki z okupantem wynikała z ich chęci odegrania samodzielnej roli ruchu ludowego w kształtowaniu się przyszłej Polski oraz z nieufności do Z.W.Z., co w ostateczności zadecydowało o powołaniu we wrześniu 1940r. do życia chłopskiej organizacji wojskowej, której po dłuższej dyskusji nadano nazwę "Chłopska Straż" /"Chłostra"/.

Z KCRL szły jednocześnie wytyczne w teren nakazujące na bazie chętnych do walki z okupantem mężczyzn, a posiadających przeszkolenie wojskowe - organizować zwarte oddziały. W grudniu 1940r. jako jedne z pierwszych o charakterze wojskowym powstają oddziały na Kielecczyźnie, przyjmując jednocześnie nazwę Bataliony Chłopskie - nazwa ta szybko przyjęła się w całym kraju.[2/]

Na mocy rozkazu nr 5 Komendanta Głównego BCh z 25 września 1941r. dokonano terytorialnego podziału kraju na siedem okręgów m.in. w podziale tym utworzony został tzw. małopolsko-śląski -VI okręg /krakowski/ Ruchu ludowego. Komendantem okręgu został magister prawa, były dowódca kompanii ckm 1 psp, uczestnik walk w kampanii wrześniowej nad Dunajcem i Popradem, cieszący się dużym autorytetem wsi sądeckiej, działacz ludowy z okresu międzywojennego - Narcyz Wiatr "Zawojna".[3/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Gazeta Ludowa nr 107/47 oraz Stefan Ignar "Prawda o żołnierzach BCh" str.15

2/ Józef Niećko "Żelazne kompanie BCh" str.30

3/ Zginął z rąk reakcyjnego podziemia 21 kwietnia 1945r. na plantach w Krakowie.

Pod jego kierownictwem do końca 1942r. utworzono na terenie całego okręgu władze terenowe. Najaktywniej rozwój ten wystąpił w obwodzie Nowy Sącz, gdzie kierownictwo polityczne sprawował działacz ludowy Józef Olszyński, zaś komendantem BCh był Stanisław Schneider "Giedymin", limanowskim gdzie całością zagadnień politycznych i wojskowych kierował Edward Trojanowski "Bartosz" oraz w obwodzie Nowy Targ gdzie pod kierownictwem Edwarda Polaka, Andrzeja Waksmundzkiego i Augustyna Suskiego na bazie Stronnictwa Ludowego utworzona została w maju 1941r. odrębna organizacja konspiracyjna ruchu ludowego- "Konfederacja Tatrzańska", na czele której stanęła trójka działaczy ludowych : Augustyn Suski, Tadeusz Popek i Jadwiga Apostoł.

Zgodnie z wytycznymi Komendy Głównej BCh od początku 1942r. organizowano w poszczególnych obwodach taktyczne i terytorialne oddziały partyzanckie, a od listopada 1942r. oddziały specjalne.[1/] Od wiosny 1943r. na polecenie Komendy Głównej Batalionów Chłopskich w poszczególnych okręgach organizowane są oddziały dla wewnętrznych potrzeb ruchu, występujące pod

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Oddziały terytorialne tworzono z ludzi w wieku ponad 35 lat. Zgodnie z rozkazem nr 5 Kom.Gł. oddziały te pozostawały na terenie, na którym zostały zorganizowane z zadaniem zabezpieczenia zaplecza oddziałów walczących w momencie ogólnego powstania. W gminach utrzymywano jedną drużynę, a w obwodach kompanię. Oddziały taktyczne miały natomiast Być używane do walki w ogólnym powstaniu. Oddziały specjalne były zaś powołane do prowadzenia walki dywersyjnej, czynnej walki z okupantem w ramach samoobrony, wykonywania wyroków sądów specjalnych i wreszcie wykonywania innych zadań specjalnych, które zrodzi chwila lub zlecą władze ruchu. - Tadeusz Tarnogrodzki WPH 2/58r. str.135 oraz Instrukcja dla oddziałów specjalnych - AZHRL 1/5/12.

nazwą Ludowa Straż Bezpieczeństwa - LSB.[1/]

Z polecenia Komendanta Okręgu i przy jego pomocy od wiosny 1943r., w poszczególnych obwodach organizowane są na bazie garnizonowych oddziałów, leśne oddziały partyzanckie, które z miejsca za przykładem GL i przy współdziałaniu z nią,włączają się do walki z okupantem. Ze względu na aktywność działań oraz różnorodność stosowanych form i metod taktyki partyzanckiej na omawianym terenie na uwagę oraz szczegółowe omówienie zasługują następujące oddziały partyzanckie Batalionów Chłopskich :

Oddział dywersyjno-bojowy "Juhas" zorganizowany przez komendanta nowosądeckiego obwodu BCh - Stanisława Schneidera we wrześniu 1943r. z zadaniem prowadzenia działań bojowych w południowej części powiatu Nowy Sącz /Nawojowa, Podegrodzie, Łukawica, Stary Sącz/. Była to początkowo 20-osobowa grupa dywersyjno-bojowa, na bazie której wiosną 1944r. powstał liczący około 60 osób oddział partyzancki. W początkowym okresie oddziałem dowodził Józef Hejmej "Rzeźny" z Mokrej Wsi. Wiosną 1944r. został on przez Kom.Obw. przeniesiony do szkolenia wojskowego kadr, a dowódcą oddziału został były prezes Związku Górali Nowosądeckich, aktywny organizator akcji kurierskoprzerzutowych uchodźców za granicę w latach 1941-1942 - Mieczysław Cholewa "Obłaz". Był to oddział wybitnie dywersyjny - niszczył linie i urządzenia łączności na stacjach kolejowych z paliwem, niszczył spisy ludności w gminach.

1/ Do zadań oddziałów LSB m.in. należało: ochrona organizacyjnej działalności Ruchu Ludowego, zabezpieczenie spokoju publicznego na terenie wiejskim, walka z okupantem w ramach wskazań i zarządzeń Ruchu Ludowego - Regulamin LSB. AZIRL I/5/15.

Wykonywał on również często napady, wypady i zasadzki na patrole i posterunki ochraniające linie kolejowe, rozbrajał drobne grupy Niemców nadzorujących prace przy budowie okopów. Obaj kolejni dowódcy oddziału aktywnie współdziałali z oddziałami radzieckich partyzantów m.in. kilkakrotnie odbili Niemcom jeńców radzieckich, których kierowali do konspiracyjnego ośrodka rekonwalescencyjnego, a następnie przekazywali idh do oddziałów radzieckich partyzantów. Był to oddział bardzo ruchliwy, cechowała go niemal brawura w działaniach, co było m.in. wynikiem zdolności i operatywności jego dowódców.1/

Oddział "Potoka" - był to jeden z pierwszych oddziałów specjalnych utworzonych w obwodzie nowosądeckim. Powstał on zgodnie z rozkazem Kom.Okr. "Zawojny" już wiosną 1941r. jako 20-osobowa grupa dywersyjno-sabotażowa. Latem 1944r. liczył on około 50-ciu partyzantów. W lipcu 1944r. na polecenie Kom. Okr. dokonano reorganizacji oddziału, część ludzi włączono do oddziału dywersyjno-bojowego BCh "Juhas", Z pozostałych partyzantów oddziału zorganizowano pluton egzekucyjny Kom. Obw. Oddziałem przez cały czas dowodził Józef Krzyżak "Potok" z Naszacowic. Oddział prowadził aktywne działania dywersyjne niszcząc linie telefoniczne, mleczarnie, punkty skupu. Wykonywał również udane akcje rozbrojeniowe. Przez cały czas swej działalności aktywnie współdziałał z kierownictwem PPR na terenie Sądeczyzny wykonując m.in. szereg akcji dywersyjnych na polecenie tego kierownictwa.

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Materiały ZBoWiD w Nowym Sączu, T.Seweryn Wieści nr 21/61, Wł.Wnuk "Walka Podziemna na szczytach". Wyd.PAX 1965r. str. 135-136, J.Bieniek Rocznik Sądecki tom VI/65 str.163 oraz wspomnienia J.Bieńka AKH ZO ZBoWiD Kraków t.585

Oddział "Opór" został zorganizowany w jesieni 1943r. przez Kom.Obw. w Limanowej, Edwarda Trojanowskiego "Bartosza". Mimo, że był to oddział obwodu limanowskiego prowadził on działania poza obszarem pow.Limanowa na terenie pow.nowosądeckiego, brzeskiego i bocheńskiego co świadczy o jego dużej ruchliwości i manewrowości. Największy stan liczebny - 40 ludzi osiągnął on latem 1944r. Dowodził nim Wojciech Dąbski "Bicz" ze Starej Wsi.

Oddział Ludowej Straży Bezpieczeństwa "Sablik" został zorganizowany w końcu maja 1943r. przez Kazimierza Wątróbskiego oraz Alojzego Wiatra przy bezpośredniej pomocy "Zawojny" Mimo, że jego trzon organizacyjny stanowiły garnizonowe grupy BCh z obwodu gorlickiego i sądeckiego, to oddział ten podlegał pod komendę obwodu gorlickiego, a w praktyce był to oddział dyspozycyjny Komendanta Krakowskiego Okręgu BCh. Prowadził on aktywne działania bojowe na terenach pow.gorlickiego, tarnowskiego i nowosądeckiego. Z chwilą rozpoczęcia działań liczył on 20-tu ludzi, a latem 1944r. był to już 70-osobowy, bardzo dobrze uzbrojony, bojowy oddział partyzancki o dużych wartościach bojowych. Na dowódcę oddziału naznaczony został osobiście przez Kom.Okręgu BCh, plut. 1 psp, uczestnik kampanii wrześniowej, absolwent kursu dywersyjno-minerskiego Kom. Głównej BCh - Kazimierz Wątróbski "Sęp" z Wilczysk pow.Gorlice. Dzięki zdolnościom organizacyjnym dowódcy oddziału, jego odwadze, dokładnemu przemyśleniu każdej akcji bojowej, a jednocześnie jego dużemu autorytetowi jaki posiadał wśród ludności w rejonach działań, oddział ten posiada największy dorobek

bojowy spośród oddziałów BCh działających w Okręgu Krakowskim. Przeprowadził on ponad 60 akcji bojowych, w tym szereg bardzo udanych napadów i wypadów, umiejętnie organizował zasadzki. Aktywnie występował w obronie miejscowej ludności m.in. przez zlikwidowanie w dniu 30 sierpnia 1944r. 9-osobowej ekspedycji karnej w m.Jamna, przeprowadzającej obławę, uwolniono dziesiątki jej mieszkańców od wywiezienia na roboty do Rzeszy, a może i obozów, a przez bardzo udany wypad i rozbicie 150-osobowego pododdziału niemieckiego w m.Jedlna pow.Nowy Sącz w dniu 1 października 1944r. nie dopuszczono do pacyfikacji tej miejscowości. "Sęp" nie tylko ochraniał ludność przed atakami i gwałtami okupanta, udzielał jej również pomocy np. zdobytą sumę 1/2 miliona zł. w wyniku zorganizowanej zasadzki na kolumnę niemiecką - rozdał miejscowej ludności. W działaniach bojowych przestrzegał on podstawowych zasad obowiązujących w taktyce partyzanckiej dążąc do niespodziewanego zaskoczenia przeciwnika, błyskawicznego działania i szybkiego zniknięcia z miejsca akcji. Ścisłe przestrzeganie tych zasad potwierdziło w praktyce na przykładzie oddziału "Sępa", że ten oddział partyzancki, który przestrzegał tych zasad odnosił sukcesy, nie ponosił strat oraz zachowywał konspirację działań. Tak np. "Sęp" przez 18 miesięcy brawurowych niemal działań nie stracił ani jednego człowieka z oddziału zadając natomiast duże straty moralne i materialne okupantowi. Swymi akcjami nie ściągnął "Sęp" ani raz na miejscową ludność akcji represyjno-odwetowych ze strony okupanta. Mimo, że trzon oddziału stanowili miejscowi chłopi, to po kilku miesiącach miał on wybitnie międzynarodowy charakter, było więc w jego szeregach 18-tu radzieckich

partyzantów, lotnicy angielscy zestrzeleni w walce powietrznej w dniu 17 lipca 1944r. k/Lipnicy Wielkiej, był też u "Sępa" Węgier i Słowak. Cały stan oddziału działał w mundurach niemieckich, co ułatwiło zachowanie konspiracji działań i zaskoczenie okupanta. Aktywne występowanie "Sępa" w obronie wsi krakowskiej przed okupantem i wiernie "służącymi" mu szpiclami i obszarnikami - karanie ich przez "Sępa" za znęcanie się nad miejscową ludnością nie na ręke było prowokatorom i obszarnikom, a w szczególności dzierżawcy majątku we wsi Łyczana pow.Nowy Sącz - Nawrockiemu, u którego oddział zabierał często artykuły żywnościowe. Nie na rękę był również tym zdrajcom autorytet jakim cieszył się "Sęp" na wsi oraz siła jego oddziaływania na chłopów. Zrodziło to chęć zlikwidowania tego bohaterskiego dowódcy chłopskiego oddziału partyzanckiego. W dniu 28 października 1944r. "Sęp" ginie z rąk partyzanta AK - Stanisława Bieńka "Justa" z grupy ppor Józefa Kruczka "Maka". Po śmierci "Sępa" oddział podzielony został na dwie grupy, w tym około 30-osobowa grupa pod dowództwem Wojciecha Janczyka "Kosy", prowadziła nadal działania bojowe w rejonie Nowy Sącz Rożnów, druga grupa odeszła zaś na teren pow.gorlickiego.[1/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Całość zagadnienia dot. tego rozdziału opracowano na podstawie : Mat. ZBoWiD oddział w Nowym Sączu, J.Bieniek Rocznik Sądecki tom VI/65r. str.164-66, W.Sulewski "Na partyzanckich ścieżkach BCh" Wyd.Iskry 1965r. str. 131-146, W.Wnuk "Walka podziemna na szczytach" Wyd.Pax 1965r. str.236, WTK 24/65 - Tytus Urbański "Sęp z Podhala", T.Seweryn Wieści nr 18/61 Podłoże zbrodni, oraz relacje T.Seweryna i W.Jekiełka oraz J.Bieńka z czerwca 1967r.

Nieco odmienny kierunek rozwoju przyjął Ludowy Ruch Oporu na terenie pow.Nowy Targ. Wpłynęła na to lokalna sytuacja polityczna w tym regionie, a w szczególności polityka okupanta zmierzająca do utworzenia na Podhalu wspomnianego już Gorallenvolku.[1/] i udział w tej polityce kilku zdrajców- byłych członków Stronnictwa Ludowego m.in. Wacława Krzeptowskiego, byłego prezesa Pow.Stronnictwa Ludowego. Za jego pośrednictwem już 12 maja 1940r. gestapo aresztuje byłego Sekretarza Zarządu Pow.SL-Kom. "ROCH" na pow.Nowy Targ - Edwarda Polaka, który posiadał wśród ludowców bardzo duży autorytet. Mimo doznania poważnego ciosu nowomianowany Kom."ROCH" na powiat Nowy Targ - Andrzej Waksmundzki[2/] rozwija nadal trójki na terenie gmin i gromad, walcząc jednocześnie aktywnie ze szpiclami Krzeptowskiego, dążącymi do dekonspirowania działalności Stronnictwa Ludowego.

W maju 1941r. działacz ludowy z Podhala Augustyn Suski[3/] po udanej ucieczce z cieszyńskiego więzienia /gdzie dostał się w 1938r. jako jeniec wojenny/ powraca na Podhale nawiązując kontakty z trójką powiatową "ROCH".

W końcu maja 1941r. z jego inicjatywy opracowano program lokalnej organizacji konspiracyjnej występującej pod nazwą "Konfederacja Tatrzańska" oraz uformowano Placówkę Naczelną w składzie :

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Patrz Problem Gorallenvolku i jego wpływ na działania zbrojnego ruchu oporu str.

2/ Aresztowany 31 stycznia 1942r. do 1945r. przebywał w obozie Gross Rosen, w tym dniu za pośrednictwem agenta Wegnera-Romanowskiego gestapo zakopiańskie aresztowało 40-tu członków "Konfederacji Tatrzańskiej".

3/ Aresztowany przez zakopiańskie gestapo 30.01.1942r., zginął w Oświęcimiu 26.05.1942r. - akta gestapo w Zakopanem-GKBZH w Polsce tom IV DS 87/65.

- Augustyn Suski - Naczelnik "Konfederacji Tatrzańskiej"
- Tadeusz Popek - Zca naczelnika i referent działu propagandowo-wywawniczego,
- Jadwiga Apostoł - sekretarz i referent działu organizacyjno-administracyjnego,
- Edward Gett-Getyński - referent działu wojskowego,
- Eugeniusz Iwanicki- referent działu wywiadu i ochrony[1/].

Placówka Naczelna opracowała natychmiast Deklarację Ideową oraz Statut "Konfederacji Tatrzańskiej" jako podstawowe dokumenty określające charakter organizacji oraz cele i zadania jej działalności.[2/] Przystąpiono jednocześnie do tworzenia placówek-obwodowych na terenach gmin i lokalnych na terenach poszczególnych wsi.

W drugiej połowie 1941r. "Konfederacja Tatrzańska" posiadała około 60 placówek lokalnych liczących do 1000 członków.[3/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ T.Popek i Gett-Getyński aresztowani przez zakopiańskie gestapo 31.01.1942r.. Popek ucieka z gestapo, aresztowany ponownie 22.08.1942r. rozstrzelany 17.09.1942r. w Zakopanem. Gett-Getyński rozstrzelany w Oświęcimiu 25.01. 1943r. - akta sprawy szefa gestapo w Zakopanem - GKBZH w Polsce tom IV DS 87/65. Jadwiga Apostoł aresztowana 22.08. 1942r. do 1945r. przebywała w Oświęcimiu. Eugeniusz Iwanicki zginął w Powstaniu Warszawskim 13.0.8.1944r.

2/ "Konfederacja Tatrzańska" na plan pierwszy wysuwała potrzebę bezkompromisowej walki z Niemcami hitlerowskimi i z polskimi zdrajcami. Chodziło szczególnie o zlikwidowanie dywersji wśród Polaków. Środkiem wiodącym do celu miało być: tworzenie bojowych placówek konfederackich, szkolenie ich w zakresie wojskowym i ideowo-politycznym, wydawanie i kolportowanie periodycznych pism, ulotek i broszur, organizowanie sabotażu w, polityce i gospodarce okupanta oraz terroru wobec zdrajców, szerzenie akcji dywersyjnej w szeregach wroga, współdziałanie z pokrewnymi organizacjami walczącymi z Rzeszą.-Rocznik Dziejów Ruchu Ludowego - Sylwester Leczykiewicz z Dziejów "Konfederacji Tatrzańskiej" nr 3/61 str. 191. Relacje S.Leczykiewicza z 1966r.

- verte -

3/ S.Leczykiewicz -Rocznik Dziejów Ruchu Ludowego nr 3/61 str.193.

Zgodnie z programem i założeniami, obok działalności politycznej rozwijano aktywnie działalność wojskową pracując nad powołaniem do życia odrębnej formacji wojskowej - Dywizji Górskiej. Zagadnieniem tym zajmowali się referenci wojskowi będący przy placówkach wszystkich szczebli. Najaktywniej rozwijała działalność polityczno-wojskową placówka lokalna w Waksmundzie, która już latem 1941r. zorganizowała z byłych, miejscowych członków Stronnictwa Ludowego 20-osobową grupę dywersyjno-bojową, dowódcą której został długoletni członek SL, kpr 2 psp, uczestnik kampanii wrześniowej -25-letni Józef Kuraś "Orzeł" z Waksmundu. Do wiosny 1943r. grupa ta prowadziła działalność dywersyjną oraz zwalczała zwolenników Gorallenvolku - konfidentów niemieckich. W dniu 29 czerwca 1943r. gestapo zakopiańskie dokonało pacyfikacji w Waksmundzie. Po tej tragedii Kuraś zmienia pseudonim z "Orzeł" na "Ogień", a dowodzona przez niego grupa bojowa szybko rozbudowuje się ilościowo i staje się oddziałem partyzanckim "Konfederacji Tatrzańskiej".[1/]

W połowie lipca 1943r. "Ogień" bazując ze swym oddziałem w rej. Turbacza nawiązuje kontakt z dowódcą pierwszego w tym rejonie oddziału partyzanckiego AK por.Janem Stachurą "Adam".

- -

1/ W odwet za aktywną działalność oddziału Niemcy dokonali kilkakrotnie pacyfikacji rodzinnej miejscowości "Ognia"-Waksmunda. W tym : 29.06.1942r. zabijając jego żonę, syna i ojca, 4.07.1943r. rozstrzelano 5 członków "Konfederacji Tatrzańskiej" i 30 osób wywieziono do obozu, 28.09.1943 rozstrzelano 4 osoby i 52 wywieziono do obozu, 20.01.1944r. rozstrzelano 5 osób, 23.02.1944r. rozstrzelano 10 osób. Akta sprawy szefa zakopiańskiego gestapo GKBZH w Polsce tom IV DS 87/65, Hitlerowski terror na wsi polskiej w latach 1939-45 - P.W.N W-wa 1965r. str,65 W.Wnuk "Walka podziemna na szczytach" Wyd.PAX W-wa 1965r. str.123

Ponieważ po aresztowaniu w dniu 22 sierpnia 1942r. J.Apostoł i T.Popka, a jeszcze wcześniej /w styczniu 1942r./ Augustyna Suskiego i Gett-Getyńskiego Naczelna Placówka "Konfederacji Tatrzańskiej" przestała istnieć, J.Kuraś na propozycję Jana Stachury wyraził zgodę na przyłączenie się z oddziałem do oddziału AK tworząc w ten sposób połączony oddział AK-BCh, który prowadził działania w Gorcach i Beskidzie Sądeckim. Dowódcą oddziału został nadal Jan Stachura "Adam", zaś Józef Kuraś jego zastępcą.

W dniu 15 listopada 1943r. por.Stachura odwołany został ze stanowiska dowódcy oddziału, a na jego miejsce dowódcą zostaje por.Krystian Więckowski "Zawisza". Zaprowadza on surową, wojskową dyscyplinę i porządki w oddziale. Kurasiowi nie spodobała się ostra,obozowa dyscyplina oraz stosunek "Zawiszy" do partyzantów, co rodziło u niego nieufność w stosunku do dowódcy oddziału. Nieufność ta pogłębiła się jeszcze bardziej w wigilię /24 grudnia 1943r./, kiedy to dowódca oddziału "Zawisza" część swoich ludzi /z byłego oddziału AK/ zwolnił na święta do rodzin, dla pozostałych zorganizował kolację wigilijną w partyzanckim obozie, zaś ludzie z byłego oddziału "Ognia" zostali w tym czasie wyznaczeni do ubezpieczenia obozu. To gorsze potraktowanie ludzi z BCh pogłębiło nieufność "Ognia" w stosunku do "Zawiszy". Kiedy w dniu następnym Niemcy zostali naprowadzeni przez agenta na obóz partyzancki i okrążyli go -"Ogień" zbiera swoich ludzi oraz część partyzantów "Zawiszy", przebija się przez pierścień okrążenia i nie wraca już do "Zawiszy", a występuje jako samodzielny oddział partyzancki BCh, prowadząc

nadal działania na terenie powiatów Limanowa i Nowy Sącz. Latem 1944r. oddział osiągnął stan około 80-ciu ludzi. Nawiązuje on kontakty z działającymi w tym terenie radzieckimi oddziałami partyzanckimi m.in. ppłk Zołotarem i ppłk Kazinem "Kalinowskim" miejscowym oddziałem AL im.L.Waryńskiego oraz oddziałem AL "Za Wolność Ojczyzny".[1/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ W dniu 27 stycznia 1 Armia Gwardii gen.Greczko wyzwoliła Podhale i Nowy Targ. W dniu następnym wraz z oddziałami AL wkracza do Nowego Targu z 80-osobowym oddziałem partyzanckim "Ogień". Po zameldowaniu się u wojskowych władz radzieckich organizuje Milicję Obywatelską w Nowym Targu i sąsiednich miejscowościach, wykorzystuje do obsady komend i posterunków swoich partyzantów, osobiście mianuje się komendantem powiatowym MO. Z początkiem lutego 1945r. zgłasza się do Nowego Targu por.Aleksander Karaś z nominacją władz wojewódzkich na komendanta powiatowego MO w Nowym Targu. Ruszyło to ambicję Kurasia "Ognia", w dniu 8 lutego udaje się więc do KC PPR, gdzie otrzymuje skierowanie nr 54/45 z dnia 9.02.1945r. do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z propozycją wykorzystania go w organach BP. Na podstawie skierowania z MBP, Woj.Urząd BP w Krakowie naznacza go na szefa pow.urzędu BP w Nowym Targu /skierowanie nr 224 z 16.02.1945r./. Po objęciu obowiązków "Ogień" nawiązuje kontakt z terenowymi posterunkami MO, które sam zorganizował, bez przerwy przebywa w pomieszczeniach Komendy Powiatowej MO, organizuje libacje i pijaństwo nie przystępując aktywnie do pracy. Zachowanie się "Ognia" zainteresowało ówczesnego sekretarza komitetu pow.PPR Wł.Machejka, który poinformował o tym kierownictwo Woj.Urzędu BP w Krakowie, występując jednocześnie z wnioskiem o zdjęcie go ze stanowiska. Kierownictwow Krakowie akceptuje wniosek Machejka, jednak dla udowodnienia stawianych "Ogniowi" zarzutów postanawia zebrać materiały. Wszyczyna więc p-ko "Ogniowi" dochodzenie-rozpracowywanie. Kiedy otrzymał polecenie zameldowania się w Woj.Urzędzie BP w Krakowie w ściśle określonym terminie "Ogień" nie zgłasza się na wezwanie, a w dniu 11 kwietnia 1945r. dezerteruje zabierając kilkunastu ludzi z Kom.MO i Urzędu BP - byłych jego partyzantów, zabiera z szeregu terenowych posterunków MO całe załogi - również byłych swoich partyzantów. 17.04.1945r. o godz.24.[00] z 20-osobową grupą dokonuje napadu na Pow.Urząd BP w Nowym Targu - rozstrzeliwuje 4 pracowników tego urzędu i 7-miu uprowadza do lasu. Zabiera broń, niszczy urządzenia, dokumentację, żywność, zwalnia z więzienia 30-tu więźniów /przeważnie byłych współpracowników niemieckich/. W ten sposób były dowódca oddziału partyzanckiego BCh zorganizował najbardziej terrorystyczną bandę reakcyjnego podziemia

- verte -

na terenie południowej części woj.krakowskiego. Banda "Ognia" rozbudowała się do 6 kompanii po 150-200 ludzi każda oraz 9 mniejszych grup po 20-30 ludzi każda. Bandy podległe "Ogniowi" dokonały na terenach południowej części woj.krakowskiego 430 morderstw na członkach PPR, funkcjonariuszach MO i UB, żołnierzach LWP oraz pracownikach aparatu partyjnego i państwowego. W dniu 21 lutego 1947r. podczas prowadzonego pościgu za "Ogniem" ustalono, że przebywa on z Ireną Olszewską w budynku Marii Pach w Ostrowsku k/Waksmunda. Po okrążeniu budynku i wezwaniu "Ognia" do poddaniasię wyszła z budynku Irena Olszewska i poddała się, w tym czasie na strychu budynku nastąpiły strzały. Po wejściu na strych żołnierzy biorących udział w pościgu stwierdzono, że "Ogień" usiłował popełnić samobójstwo i jest ranny. Przywieziony do szpitala w dniu następnym zmarł /tj.22.02. 1947r./ Nadal działały jednak bandy, z którymi walczono aż do 1950r. Do tego czasu zlikwidowano oraz ujawniło się 695 członków z bandy "Ognia". - Opracowano na podstawie materiałów AKH ZO ZBoWiD w Krakowie, materiałów AKW MO w Krakowie, teczka Historia Bandy "OGnia", relacje T.Gregorczyka, F.Pytlika z kwietnia 1965r., Jana Kobasy Wł.Chrobaka, Jana Hamerskiego, Alicji Kędzierskiej, Eug.Gierdczyńskiego, Tad.Morawy, Kazimierza Pietrasa, Macieja Stożka zebrane w maju 1967r., relacje Adolfa Barona zebrane przez studentów i pracowników U.J. we wrześniu 1967r.

Z analizy rozwoju ilościowego i jakościowego, zbrojnego ruchu oporu w południowej części woj.krakowskiego wynika, że do najbardziej charakterystycznych oddziałów partyzanckich ze względu na ich działania bojowe, stosowane formy i metody taktyki partyzanckiej i wreszcie zadane straty okupantowi należy zaliczyć niżej wymienione oddziały, których działania bojowe omówione zostaną w następnych rozdziałach.

I. Oddziały lewicowego ruchu oporu GL-AL

Oddział GL-AL im.L.Waryńskiego - dowódca Stanisław Stachak "Czarny" i Tadeusz Gregorczyk "Tadek".

Oddział AL "Za wolność ojczyzny" - dowódca Zygmunt Skuteli "Gutman".

II. Oddziały Armii Krajowej i psp Inspektoratu Nowy Sącz "Niwa"

Oddział "Zawiszy" - 1 kompania, dowódca por.Krystian Więckowski "Zawisza", Feliks Perekładowski "Przyjaciel"

Oddział "Gustawa" - 2 kompania, dca Gustaw Gurecki "Gustaw"

Oddział "Strzemię"- 3 kompania, dca Aleksander Marczyński "Strzemię".

Oddział "Wilka" - 4 kompania, dca por.Wiktor Lach "Wilk"

Oddział "Adama" - 5 kompania, dca por.Jan Stachura "Adam"

Oddział "Wietrznego"- 6 kompania, dca Władysław Dęboróg "Wietrzny"

Oddział "Orlika" - 7 kompania, dca por.Jan Koryga "Orlik"

Oddział "Tatara" - 8 kompania, dca kpt. Julian Zubek "Tatar"

Oddział "Kmicica"- 9 kompania, dca por. Franciszek Paszek "Kmicic"

Oddział "Pazura" - 10 kompania, dowódca por.Andrzej Winnicki "Pazur"

Oddział "Lasa" - 11 kompania /nazwisko dowódcy nieznane/

III. Oddziały Armii Krajowej Obwodu myślenickiego

Oddział "Halniak", dca Józef Fijałkowski "Odwet-Halniak" i Józef Szlaga "Blady"

Oddział "Pościg", dca Antoni Węgrzyn "Ostroga"

Oddział "Śmiałego", dca Władysław Fajkowski "Śmiały"

Oddział "Prąd", dca Józef Misior "Prąd"

Zgrupowanie "Żelbet", dca Stanisław Goczał "Nawara" Było to zgrupowanie Inspektoratu krakowskiego i prowadziło działania bojowe m.in. w rejonie obw. Myślenice.

IV. Oddziały Ludowego Ruchu Oporu - Batalionów Chłopskich

Oddział "Stablik", dca Kazimierz Wątróbski "Sęp"

Oddział "Juhas", dca Józef Hemej "Rzeźny", później Mieczysław Cholewa "Obłaz".

Oddział "Potoka", dca Józef Krzyżak "Potok"

Oddział "Opór", dca Wojciech Dąbski "Bicz"

Oddział "Konfederacji Tatrzańskiej", dca Józef Kuraś "Orzeł-"Ogień".

V. Oddziały radzieckich partyzantów działające na omawianym terenie, z którymi współdziałały oddziały partyzantki polskiej wymienione w pkt.I-IV

Oddział ppłk Nikołaja Kazina "Kalinowski"
Oddział mjr Nikołaja Giefta "Zołotnikow"
Oddział kpt. Iwana Karawajewa "Iwanowicz"
Oddział kpt Waleriana Burziego "Jefremow"
Oddział kpt Aleksieja Łotowa "Sabinow"
Brygada im.Szczorsa, dca kpt. Władimir Macniew "Potiomkin"
Zjednoczenie Radzieckich Partyzantów, dca ppłk Iwan Zołotar
Grupa dywersyjno-wywiadowcza, dca kpt Eugeniusz Bereźniak "Michajłow"
Grupa dywersyjno-wywiadowcza, dca por.Aleksiejew Szapawałow "Aleksy"

Obok wymienionych oddziałów partyzanckich oraz grup dywersyjno-wywiadowczych na omawianym terenie prowadziły działania również inne oddziały i grupy partyzanckie, polskie i radzieckie. Ze względu na ich krótki okres działań oraz często doraźne włączanie się do walki, działalność ich nie będzie omawiana, a jedynie przy rozpracowywaniu zagadnień dotyczących taktyki partyzanckiej wykorzystane zostaną charakterystyczne momenty z ich działań. Również działania radzieckich oddziałów i grup partyzanckich wyszczególnionych w pkt.V omawiane będą tylko w zakresie współdziałania z nimi oddziałów partyzanckich polskiego, zbrojnego ruchu oporu - oddziałów wyszszczególnionych w pkt. I-IV.

B/ Organizacja szkolenia i zaopatrzenia oddziałów partyzanckich w broń, amunicję, żywność, odzież i niezbędne środki walki

Organizacja i prowadzenie szkolenia

Jednym z czynników wpływających na wartości bojowe oddziałów partyzanckich było ich wyszkolenie wojskowe. Potrzebę szkolenia zwiększał fakt dużej ilości ludzi przychodzących do oddziałów partyzanckich nie posiadających żadnego przeszkolenia wojskowego. Szczególnie niekorzystnie pod tym względem przedstawiała się sytuacja w oddziałach GL, co wynikało m.in. z tego, że komuniści polscy wchodzący w skład terenowych kierownictw PPR i GL oraz organizujący GL w większości mieli za sobą jedynie zasadniczą służbę wojskową,[1/] a częste przebywanie w sanacyjnych więzieniach za działalność polityczną nie pozwoliło im nawet na odbycie tej służby. W obliczu tych trudności każdy szeregowiec i podoficer cieszący się sympatią wśród kierownictwa lewicowych ugrupowań politycznych, był poszukiwany i szeroko ceniony w szeregach GL. Podobnie przedstawiała się sytuacja w szeregach ludowego ruchu oporu - BCh.

Trudności występujące w tym zakresie zmusiły kierownictwo obwodowe PPR i GL oraz komendę okręgu i obwodów BCh do organizowania doraźnego szkolenia i bezpośredniego udzielania pomocy

---

1/ Dowódca okręgu GL Kraków-Podhale Józef Zając, szef sztabu okręgu St.Oczkoś oraz dowódca oddziału GL im.L.Waryńskiego St.Stachak posiadali zaledwie odbytą zasadniczą służbę wojskową przed wojną. Zaś dowódca oddziału LSB Kazimierz Wątróbski miał ukończoną szkołę podoficerską w 1 psp. Relacje J.Zająca, St.Oczkosia, St.Stachaka i W.Jekiełka z maja 1965r. i 1967r.

instruktorskiej grupom wypadowym. Już w maju 1942r. dowódca obwodu GL - Roman Śliwa i szef sztabu Julian Topolnicki organizują pierwsze szkolenie gwardzistów łącząc je z praktyczną działalnością dywersyjną, która miała podnosić kwalifikacje gwardzistów.

O wiele korzystniej przedstawiała się pod tym względem sytuacja w oddziałach partyzanckich Armii Krajowej. Trzon organizacyjny tych oddziałów stanowiła przeważnie kadra oficerska i podoficerska 1 psp oraz 6 DP z armii przedwrześniowej.[1/]

Ponadto sztab okręgu oraz sztaby obwodów AK stanowili w zasadzie oficerowie starsi posiadający długoletnie, bogate doświadczenia sztabowe i dowódcze, a często nawet ukończoną Wyższą Szkołę Wojenną.[2/]

Obok miejscowej kadry wojskowej oddziały partyzanckie otrzymywały często doświadczonych instruktorów z za linii frontu. Szczególnie dobrze pod tym względem przedstawiała się sytuacja w oddziałach akowskich m.in. w 1 psp oraz oddziałach

- - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Dowódca 1 psp Adam Stabrawa i dowódca 4/1 psp Julian Zapała posiadali ukończoną oficerską szkołę artylerii, zaś zca dowódcy 1 psp Włodzimierz Budarkiewicz już w 1927r. ukończył oficerską szkołę kawalerii, w okresie międzywojennym posiadał on 12-letni staż w szkoleniu i dowodzeniu, a w kampanii wrześniowej brał udział jako dowódca 4 szwadronu 26 pułku ułanów Nowogrodzkiej Brygady Kawalerii. Wszyscy dowódcy batalionów, kompanii i znaczna część dowódców plutonów w 1 psp to oficerowie. Organizują szkolenia w oddziale bojowym "Konfederacji Tatrzańskiej" zajmowali się doświadczeni wojskowi m.in. Józef Rejczak - sierżant z I wojny światowej, Fr.Siuty żołnierz spod Verdun we Francji. Wspomnienia : Wł.Budarkiewicza, Al.Marczyńskiego, Juliana Zubka "Tatara" - AKH ZO ZBoWiD w Krakowie oraz relacje w/wym. z maja 1967r.Sylwester Leczykiewicz -Rocznik Dziejów Ruchu Ludowego nr 3/61 str.197.

2/ Patrz obsada personalna komendy krakowskiego okręgu AK i podległych mu obwodów - schemat załącznik nr 3.

obwodu myślenickiego. Również cenną kadrę instruktorską dla oddziałów partyzanckich niemal wszystkich ugrupowań stanowili jeńcy wojenni różnych narodowości, zbiegli z niewoli i obozów, którzy znaleźli schronienie w partyzantce. W oddziałach GL-AL szczególnie dużej pomocy w szkoleniu oddziałów udzielali jeńcy radzieccy.[1/] Do szkolenia jako instruktorów wykorzystywano również dezerterów z armii niemieckiej, oraz ujętych przez partyzantów żołnierzy Wehrmachtu - szczególnie do nauki o broni zdobytej na Niemcach, do której nie posiadano żadnych instrukcji.[2/]

Sytuację na odcinku wyszkolenia w AK polepszał również fakt, że od chwili powstania ZWZ-AK/1939-1942r/ główne przedsięwzięcia całego kierownictwa skupiały się na mobilizacji sił w systemie garnizonowym i konspiracyjnego szkolenia ich, począwszy od szkolenia szeregowców poprzez szkoły podoficerskie, aż do szkół podchorążych.

Kiedy wiosną w 1943r. przystąpiono do organizacji pierwszych zbrojnych oddziałów partyzanckich był to już w większości element przeszkolony pod względem wojskowym.

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Już w 1942r. dowództwo krakowskie obw.GL otrzymuje zza linii frontu oficera radzieckiego L.Czetyrkę, który bierze aktywny udział w szkoleniu gwardzistów. Komenda myślenickiego obwodu AK otrzymała z Anglii skoczka-oficera wyłącznie do szkolenia oddziałów partyzanckich w dniu 26.11.1944r 1/1 psp otrzymał zrzut 6 oficerów, a 25, 12,44, 6 oficerów- relacje J.Zająca, Wł.Budarkiewicza, K.Sobolewskiego z maja 1967r. oraz wspomnienia w/wym. AKH ZO ZBoWiD w Krakowie.

2/ W 1944r. w oddziale partyzanckim zgrupowania "Żelbet" Stanisława Gaczoła-Nawary wykorzystywano do prowadzenia nauki o broni zdobytej na Niemcach ujętego żołnierza Wehrmachtu, który służył w pododdziale ckm. - relacje Stanisława Gaczoła-Nawary z kwietnia 1967r.

Szkolenie w oddziałach partyzanckich przebiegało w dwóch etapach - etap pierwszy obejmował doraźne, krótkotrwałe przeszkolenie grup wypadowych przed wyruszeniem ich do pierwszych akcji bojowych i etap drugi, długofalowy trwający równolegle z prowadzeniem działań bojowych przez te oddziały. Szkolenie w tym etapie powiązane było z praktyką bojową.

W organizacji szkolenia i teoretyczno-praktycznym prowadzeniu go w oddziałach partyzanckich napotykano na duże trudności. Szczególnie utrudniały, a niekiedy zmuszały do przerw w szkoleniu takie czynniki, jak:

- brak odpowiedniej kadry instruktorskiej posiadającej przeszkolenie wojskowe, co szczególnie ostro wystąpiło w GL w początkowym okresie jej organizacji,
- ciągły napływ do oddziałów nowych ludzi, z którymi należało rozpoczynać szkolenie od podstaw,
- konieczność prowadzenia działań bojowych - zdobywanie środków walki z jednoczesnym kontynuowaniem szkolenia,
- różnorodność uzbrojenia i sprzętu /zdobyty ze zrzutów/ i brak odpowiednich instrukcji dot. jego opisu, budowy i obsługiwania,
- potrzeba zachowania konspiracji oraz związana z tym ruchliwość oddziałów,
- brak materiałów poglądowych, podręczników, map szczególnie w początkowym okresie.

Całość zasad szkolenia w oddziałach partyzanckich opierano na rozkazach i wytycznych kierownictwa okręgowego i obwodowego. W oddziale GL-AL im.L.Waryńskiego zgodnie z rozkazem

nr 1 z dnia 25 lipca 1942r. przyjęto następującą tematykę szkoleniową :[1/] pogadanki polityczne, nauka o broni, treningi strzeleckie, rzut granatem, rzut butelkami z płynem zapalającym, ćwiczenia z materiałem wybuchowym, zasady walki dywersyjno-sabotażowej, orientacja w terenie, zasady konspiracji, marsz ubezpieczony, zachowanie się w marszu, działanie w zasadzce, organizacja ubezpieczenia w rejonie bazowania, wykonanie wypadów i napadów, prowadzenie nasłuchu, obserwacji i posługiwanie się hasłem. Ponadto podstawowy materiał szkoleniowy oddziałów GL-AL stanowił Regulamin Bojowy Gwardii Ludowej,[2/] oraz bieżące wytyczne i rozkazy Komendy Głównej i Dowództwa Obwodu, które opracowywane były w oparciu o zdobywane przez oddziały partyzanckie doświadczenia bojowe.

Również szkolenie w oddziałach BCh i Ludowej Straży Bezpieczeństwa opierano na odgórnie wydawanych instrukcjach m.in. w lutym 1944r. komendant krakowskiego okręgu BCh - Narcyz Wiatr "Zawojna" opracował projekt instrukcji dla oddziałów specjalnych, który zatwierdzony został jako obowiązująca instrukcja. Rozdział IX tej instrukcji ustalał zasady szkolenia oddziałów specjalnych.[3/] W tym czasie Kom.Gł.BCh wydała obszerną instrukcję o przeprowadzaniu akcji dywersyjnych

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Rozkaz nr 1 Dowództwa Obwodu IV GL Ref.Hist.Partii KW PZPR w Krakowie.

2/ Sztab GŁ.GL wydał w 1943r. Regulamin Bojowy GL - oryginał AZ HP przy KC PZPR w Warszawie.

3/ M.in. rozdział ten stwierdzał, że: Oddziały specjalne muszą przejść przeszkolenie teoretyczne i praktyczne w zakresie wyszkolenia strzeleckiego, bojowego, minerskiego i dywersyjnego. Przeszkolenie należy prowadzić w drużynach i na kursach w tym celu organizowanych. Poza tym na każdym członku ciąży obowiązek samokształcenia się.

Instrukcja ta określa szczegółowo obiekty dywersji oraz sposób przeprowadzania akcji dywersyjnych przez oddziały partyzanckie.[1/] Dużo miejsca sprawom organizacji szkolenia bojowego w oddziałach partyzanckich poświęcał statut "Konfederacji Tatrzańskiej".[2/]

Obok instrukcji i regulaminów szkoleniowych Kom.Gł. BCh wydawała systematycznie miniaturowe konspekty do prowadzenia zajęć z dziedziny wojskowej pod tytułem "Powstaniec".[3/] Konspekty te omawiały stronę metodyczną przeprowadzania zajęć oraz krótką treść materiału podlegającego omówieniu na danych zajęciach. W latach 1942-43 dotarły do dowódców oddziałów partyzanckich działających na omawianym terenie m.in. konspekty o następującej tematyce :

- Temat nr 3 - Wyszkolenie bojowe-obrona i natarcie;
- Temat nr 8 - Szperacze na rozpoznaniu,
- Temat nr 9 - Patrol na rozpoznaniu,
- Temat nr 12 - Drużyna w obronie,
- Temat nr 13 - Drużyna w natarciu,
- Tamat nr 14 - Walka granatami ręcznymi i walka wręcz,

W oddziałach partyzanckich AK całość szkolenia opierano na instrukcjach i regulaminach wydawanych przez Kom.Gł.AK, rozkazach i komunikatach Kom.Okręgu i Obwodu, a w 1 psp dodatkowych wytycznych sztabu pułku.

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Ar.ZHRL w Warszawie , teczka I/5/12

2/ W atr.6 i 7 statutu sprecyzowane są obowiązki organizacji szkolenia bojowego kadr jako podstawy mobilizacyjnej do walki z okupantem - AZHRL.

3/ Konspekty te ukazywały się systematycznie 3-4 tematy w miesiącu- Oryginały konspektów w Ar.Muzeum Historycznego m.Krakowa, teczka 36/IV.

Rozkazy i komunikaty Kom.Okręgu AK m.in. w zakresie szkolenia oddziałów partyzanckich ustalały organizację różnego rodzaju kursów, zakres i tematykę przerabianego materiału, instruktorów do prowadzenia zajęć z poszczególnych przedmiotów - tematów oraz szczegółowo rozpracowany materiał dotyczący ważniejszych tematów. Np. rozkaz Kom.Okręgu Krakowskiego AK z dnia 31 sierpnia 1943r. ustala organizację kursu podoficerskiego.[1/] Natomiast pismo tej samej komendy z dnia 2 stycznia 1944r. omawia organizację kursów instruktorskich w oddziałach partyzanckich, narzuca program tematyczny z podziałem na ilości godzin przeznaczonych na poszczególne przedmioty-tematy,[2/] zaś w dodatkowych wiadomościach do komunikatu nr 5 podano materiały szkoleniowe z terenoznawstwa i minerstwa.[3/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Rozkaz ten m.in.stwierdza : termin zakończenia kursu-egzamin 5 września 1943r., do 12 września przedstawić listy egz. i wnioski awansowe przyjmując zasadę, awansowania : wynik bardzo dobry i dobry -kpr., dostateczny -st. szer., ndost. ponowne dopuszczenie do egz. w dniu 15.10.194 Archiwum Muzeum Hist. w Krakowie t.441.

2/ W wytycznych tych m.in. ustalono program szkolenia dla poj.szer 6 godz., drużyny-10 godz., plut- 14 godz, z tego: taktyka 10 godz, terenoznawstwo 10 godz., nauka o broni - 5 godz., musztra - 5 godz., ogniowe - 5 godz., sł.wewn.- 10 godz., organizacja armii - 3 godz., łączność -12 godz., działania bojowe - 10 godz., sł.sanitarna - 8 godz., propaganda - 2 godz, razem 80 godzin. - Archiwum Historycznego Muzeum m.Krakowa, teczka 30/IV.

3/Były to szczegółowe teoretyczno-graficznie opracowane temat Terenoznawstwo oznaczniki taktyczne - razem 57 znaków taktycznych do stosowania na mapach i szkicach. Minerstwo : materiały wybuchowe i ich charakterystyka, materiał plastikowy i posługiwanie się nim, wykonanie akcji kolejowej przy pomocy materiału wybuchowego, opis i budowa spłonki saperskiej, zapalnika elektrycznego, lontu prochowego i praktyczne ich zastosowanie w akcjach. Oryginał komunikatu. Ar.Muzeum Hist. w Krakowie t.30/IV.

Duża ruchliwość oddziałów partyzanckich oraz potrzeba zachowania konspiracji, jak również prowadzenie działań bojowych drobnymi grupami /sekcje, drużyny/ nie pozwalały na prowadzenie szkolenia w sposób ujęty w planach i z góry ustalonym czasie. Wykorzystywano natomiast na ten cel konkretne warunki, najczęściej w czasie zatrzymywania się grup i oddziałów w rejonach bazowania w formie pogadanek i instruktaży organizowano szkolenie. Również przed wyjściem na akcje /wypad, napad zasadzka, akcja dywersyjna/ szczegółowo omawiano plan akcji, sposób jej wykonania, miejsce i udział poszczególnych partyzantów w danej akcji oraz ich zachowanie się. Przemarsze do obiektu - rejonu akcji i pobyt w rejonach bazowania wykorzystywano do praktycznego szkolenia, ubezpieczenia, rozpoznania i zachowania konspiracji.[1/]

Do końca 1943r. kiedy oddziały partyzanckie były jeszcze nie liczne oraz posiadały słabo zorganizowany wywiad, szkolenie prowadzono w małych grupach, najczęściej w sekcjach i drużynach. Natomiast od wiosny 1943r. kiedy oddziały partyzanckie osiągnęły większe stany osobowe, posiadały odpowiednie

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ W lipcu 1944r. zastępca dowódcy 1 psp prowadząc grupę nowych partyzantów do rejonu bazowania na górę Kiczora po drodze przeprowadzał ćwiczenia praktyczne-działanie szperaczy na rozpoznaniu, ubezpieczenie marszowe plutonu przed przystąpieniem do marszu, omawiał on z partyzantami potrzebę prowadzenia rozpoznania i ubezpieczenia oraz zasady zachowania się partyzantówe w tego rodzaju działanbach. Po wstępnym omówieniu przechodzono do praktycznego działania, przy czym prowadzący ćwiczenie zwracał szczególną uwagę na jakość wykonania poszczególnych czynności przez ćwiczących. Podczas przemarszu oddziałów 4 batalionu "Lamparta" z rejonu bazowania góra Kudowa do nowego rejonu na Stare Wierchy z rozkazu dowódcy pułku prowadzono szkolenie bojowe m.in. rozwijanie kolumny w szyki luźne, szybkie

- verte -

rozwijanie się w tyralierę, przesuwanie się skokami, pozorowania współdziałania z ogniem oraz wykorzystanie terenu. - Wspomnienia Wł.Budarkiewicza str.2 i 9 AKH ZO ZBoWiD w Krakowie i relacje w/wym. oraz relacja J.Cieślaka.

uzbrojenie oraz dobrze zorganizowany wywiad i rozpoznanie oraz bardziej sprzyjające przez to warunki bazowania w rejonie górzystego i zalesionego terenu Gorców i przyległych gór, gdzie czas bazowania poszczególnych oddziałów w jednym rejonie dochodził często do miesiąca i dłużej - szkolenie było bardziej zorganizowane. W tych warunkach odbywało się ono w plutonach kompaniach, a nawet całymi batalionami. Tak organizowano szkolenie w oddziale AL im.L.Waryńskiego w rejonie Kozłówki, gdzie oddział bazował przez dwa miesiące latem 1944r.[1/] Wybitnie wojskowy tryb życia i szkolenia prowadzono w oddziałach partyzanckich 1 psp w rejonach bazowania na Starych Wierchach, Skałce i Lubaniu we wrześniu i październiku 1944r. Odbywała się tu w ustalonych godzinach pobudka, gimnastyka oraz ćwiczenia - zajęcia szkoleniowe. Szkolenie prowadzono według z góry ustalonego dwumiesięcznego programu, który obejmował szkolenie teoretyczne i ćwiczenia praktyczne. Na podstawie programu opracowywano tygodniowe rozkłady zajęć. Szkolenie prowadzili oficerowie instruktorzy wyznaczeni przez sztab pułku oraz dowódcy plutonów. Całość szkolenia organizował, korygował i kontrolował oraz zatwierdzał tygodniowe rozkłady zajęć zastępca dowódcy pułku d/s liniowych.

Szkolenie w pułku organizowano w większości tak zwanym systemem dwuzmianowym - część partyzantów wychodziło na akcję bojową, zdobywanie żywności oraz ubezpieczała obóz, a pozostała część szkoliła się, po przerobieniu danego cyklu tematów

---

1/ Relacje St.Oczkosia, Fr.Pytlika i T.Gregorczyka z marca 1965r.

bądź w dniu następnym następowała zmiana.[1/] W listopadzie 1944r. prowadzono w pułku w większości szkolenie teoretyczne na miejscu, gdyż słaby stan obuwia i umundurowania w okresie zbliżającej się zimy nie pozwalał na długie i częste przeprowadzanie ćwiczeń w terenie.[2/]

W wyszkoleniu stanu osobowego oddziałów partyzanckich szczególną uwagę zwracano na znajomość broni różnej, prowadzenie celnego ognia oraz szkolenie bojowe. O ile poznanie posiadanej broni było możliwe bez posiadania odpowiednich instrukcji, co osiągano przez praktyczne, kilkakrotne rozkładanie i składanie jej przy pomocy instruktorów, to napotykano na trudności w nauce celnego strzelania. Wynikało to z braku amunicji do konkretnie posiadanej broni oraz potrzeb zachowania konspiracji. Często wykorzystywano krótkie zatrzymania się w większych lasach na przeprowadzenie strzelania. Najczęściej było to sprawdzenie zdobytej broni. Strzelanie takie- sprawdzenie zdobytej przez oddział GL"Podhale"w czerwcu 1943r. broni w rejonie Puszczy Niepołomickiej odbyło się w lesie k/Myślenic.[3/] Bardziej zorganizowany sposób strzelania przeprowadził w dniu 18 grudnia 1944r. z oddziałami partyzanckimi 1 psp zastępca dowódcy pułku na dużej polanie Mogielnicy. Było to strzelanie indywidualne z kb do tarczy 10-cio pierścieniowej na odległość 200 m. Oddziały wykonały to strzelanie na ocenę dobrą.[4/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wspomnienia Wł.Budarkiewicza, Al.Marczyńskiego i J.Zubka AKH ZO ZBoWiD w Krakowie oraz relacje Al.Marczyńskiego, J.Cieślaka z maja 1967r.
2/ Wspomnienia Wł.Budarkiewicza AKH ZO ZBoWiD w Krakowie

- verte -

3/ Wspomnienia J.Zająca, St.Stachaka, ARH KW PZPR w Krakowie oraz relacje w/wym. z kwietnia 1964r.

4/ Wspomnienia Wł.Budrakiewicza AKH ZO ZBoWiD w Krakowie str.58 oraz relacje Al.Marczyńskiego i J.Cieślaka z maja 1967r.

Wytyczne dotyczące organizacji szkolenia, a zarazem szkolenie samej kadry oficerów i dowódców oddziałów odbywało się poprzez organizowanie odpraw oraz udzielanie im instruktaży. M.in. instruktaże takie często udzielali dowódcy oddziału GL-AL im.L.Waryńskiego członkowie sztabu obwodu i okręgu np.: sztab GL-AL okręgu Kraków - Podhale ustalał tematykę szkoleniową i ogólny termin zapoznania stanu osobowego oddziału z daną tematyką, w miarę możliwości dostarczał instrukcji i kontrolował szkolenie, szczególnie podczas akcji bojowych. Często poszczególni członkowie sztabu osobiście przeprowadzali pogadanki i szkolenie z partyzantami oddziału. Ponadto udział sztabu okręgu w organizacji szkolenia odbywał się poprzez niemal ciągłą obecność szefa sztabu St.Oczkosia przy oddziale. Również szef techniki i pracowni konspiracyjnej środków wybuchowych IV obwodu Wł.Bochenek udzielał instruktaży dla dowódcy oraz gwardzistów oddziału w zakresie wykorzystywania skonstruowanych przez niego samoczynnych-czasowych zapłonów do minowania oraz zachowanie bezpieczeństwa przy zakładaniu ich.[1/] Dowódca i psp organizował również odprawy oficerów sztabu i batalionów, na których omawiano sprawy szkolenia i gotowości bojowej. W dniu 6 listopada 1944r. w odprawie takiej udział wzięli oficerowie komendy okręgu.[2/] Stopień wyszkolenia i przygotowania oddziałów partyzanckich do walki oraz ich gotowość bojowa kontrolowane były przez dowództwo obwodu GL-AL oraz komendę okręgu AK.

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wspomnienia J.Zająca, St.Oczkosia i Wł.Bochenka ARHP KW PZPR Kraków oraz relacje w/w z marca 1965r.

2/ Wspomnienia Wł.Budarkiewicza AKH ZO ZBoWiD w Krakowie str.44

M.in. dowódca krakowskiego obwodu GL-AL w maju 1943r. dokonał inspekcji oddziału GL "Podhale" w Puszczy Niepołomickiej, a szef sztabu obwodu St.Szybisty wizytował ten sam oddział w dniu 10 października 1943r. w lesie saneckim k/Krzeszowic, następnie wziął udział z oddziałem w akcji gospodarczej na zakłady skórzane w Zembrzycach.[1/] W dniach 3-6 listopada 1944r. oficerowie komendy krakowskiego okręgu AK przeprowadzili inspekcję oddziałów partyzanckich i psp. Inspekcję przeprowadzono kolejno we wszystkich batalionach. Podczas inspekcji kontrolowano uzbrojenie, wyposażenie, wyszkolenie oraz atmosferę i stosunki panujące w oddziałach. Również w końcu września 1944r. niezależnie od częstego przebywania w poszczególnych batalionach dowódca i psp wraz z zastępcą d/s liniowych dokonali inspekcji wyszkolenia.w 1 batalionie w rejonie Szczawy.[2/]

Całość szkolenia we wszystkich oddziałach partyzanckich opierano na bazie doświadczeń wyniesionych z działań bojowych tych oddziałów oraz oddziałów w całej Polsce. Główną uwagę zwracano na praktyczne szkolenie,na podstawie którego wypracowywano pewne założenia natury ogólnej i teoretycznej.

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wspomnienia St.Oczkosia i T.Gregorczyka RHP KW PZPR w Krakowie oraz relacje w/w z marca 1965r.

2/ Wspomnienia Wł.Budarkiewicza, Al.Marczyńskiego i J.Zubka AKH ZO ZBoWiD w Krakowie.

Organizacja uzbrojenia i wyposażenia oddziałów partyzanckich w środki walki

Uzbrojenie i wyposażenie oddziałów partyzanckich w niezbędne środki walki, żywność i umundurowanie w zasadniczy sposób determinowało ich możliwości bojowe oraz dalszy ich ilościowy rozwój. Na uzbrojenie, wyposażenie i bazę materiałowo-techniczną oddziałów partyzanckich składały się: broń, amunicja, granaty, materiały wybuchowe i inne środki do celów dywersyjnych, radiostacje, umundurowanie, narty, wyżywienie, kuchnie i związany z tym sprzęt oraz środki lecznicze.

Potrzebne uzbrojenie i całą bazę materiałową oddziały partyzanckie zdobywały z następujących źródeł:

a/ Broń i inny sprzęt uzbrojenia

- ukrytą przez wycofujące się pododdziały i ludność cywilną we wrześniu 1939r.;
- zdobytą w czasie akcji rozbrojeniowych żołnierzy i funkcjonariuszy policji niemieckiej, policji granatowej, pracowników służby leśnej itp;
- zakupywana od żołnierzy i policjantów;
- otrzymywana ze sztabu partyzanckiego przy armii radzieckiej i I Armii LWP oraz naczelnego dowództwa z Londynu;
- własnej produkcji.

b/ Środki i sprzęt do działań dywersyjnych

- własnej produkcji różnego rodzaju kliny do wysadzania pociągów i nożyce do niszczenia linii telefonicznych;

- własnej produkcji środki detonacyjne i materiały wybuchowe;
- uzyskiwane od dowództwa Obwodu GL-AL oraz Komend Okręgów AK i BCh;
- otrzymywane od górników kopalń i kamieniołomów;
- otrzymywane ze zrzutów od sztabu partyzanckiego przy Armii radzieckiej i I Armii LWP oraz naczelnego dowództwa z Londynu.

c/ Inny sprzęt i środki żywnościowe praz materiałowe

- uzyskane od ludności miejscowej;
- zdobyte w czasie akcji gospodarczych;
- otrzymywane ze zrzutów zza linii frontu;
- zdobywane podczas akcji likwidacyjnych Niemców i policjantów oraz funkcjonariuszy niemieckich;
- wykonane we własnych warsztatach lub na zamówienie we własnych warsztatach lub na zamówienie u rzemieślników.

Na uzbrojenie i wyposażenie oddziałów partyzanckich w zasadniczy sposób wpływały takie czynniki jak:

- ilość nagromadzonej broni i środków materiałowych przez organizacje konspiracyjne przed organizacją pierwszych oddziałów partyzanckich;[1/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ W pierwszych dniach września 1939r.pododdziały wycofującej się Armii "Kraków" i "Karpaty" pozostawiały broń w ukryciu bądź przekazywały ją ludności cywilnej m.in. w m.Ciechówka, Sobołów, Grabina i Lipowa, ludność ukryła ponad 500 szt. broni a w m.Skrzydlana b.żołnierze i psp ukryli 80 karabinów, 24 rkm, 14 ckm i dużą ilość amunicji. Również dowódca oddziału LSB "Sęp" po kampanii wrześniowej osobiście ukrył kilka sztuk broni, z którą wyruszył później do pierwszych akcji przeciwko

- verte -

okupantowi. Ukryta we wrześniu 1939r. broń w 2-3 lata później wykorzystawa została przez oddziały partyzanckie. Zestawienie akcji bojowych w pow.bocheńskim, wspomnienia Wenecjusza Zycha, AKH ZO ZBoWiD w Krakowie, teczki nr nr 125 i 576, relacja Alicji Kędzierskiej z Ochotnicy z września 1966r. zebrana przez studentów U.J.

- rejony bazowania i działania oddziałów partyzanckich oraz możliwości aprowizacyjne miejscowej ludności i jej stosunek do zbrojnego ruchu oporu; 1/

- ilość, charakter i rozmieszczenie różnego rodzaju zakładów przetwórczych przemysłu spożywczego, odzieżowego oraz majątków obszarniczych i gospodarstw oraz ich zasoby; 2/

- możliwość otrzymywania pomocy zza linii frontu od własnych i sojuszniczych wojsk regularnych; 3/

- -

1/ Przy wyborze rejonu bazowania przez oddziały partyzanckie poszczególnych orientacji politycznych, często duży wpływ na możliwości aprowizacyjne wywierała zasada klasowa, np. oddziały GL-AL i BCh znajdowały szeroką pomoc i poparcie w biednych wioskach, natomiast oddziały AK korzystały często z dobrowolnej pomocy obszarników. Praktyka lat okupacji wykazała jednak, że społeczeństwo ziemi krakowskiej szło z wszechstronną pomocą wszystkim oddziałom partyzanckim, niezależnie od ich orientacji politycznej, o czym świadczy najlepiej ocena tej pomocy dowódców sądeckiej i podhalańskiej partyzantki, m.in. Wł. Budarkiewicza, płk Zołotara Tadeusza Gregorczyka i Władimira Macniewa - patrz str.

2/M.in. zakłady przetwórczo-owocowe w Tymbarku dostarczały dużo artykułów żywnościowych do oddziałów partyzanckich np. 7,11 i 23 grudnia 1944r. z zakładów tych dostarczono do bazy oddziałów i psp większą ilość artykułów żywnościowych, zaś zakłady garbarskie w rejonie Suchej i Zembrzyc były obiektami, w których zdobywano skórę na buty. Najczęściej artykuły żywnościowe zdobywano z różnego rodzaju placówek handlowych i przetwórczych, np. mleczarnie oraz majątki obszarnicze i gospodarstwa indywidualne.

3/ Mimo trudności przedarcia się lotnictwa przez linię frontu oraz szerokiej sieci aparatu policyjno-wojskowego na omawianym terenie, oddziały partyzanckie otrzymywały dużą pomoc od wojsk własnych i sojuszniczych zza linii frontu, m.in. oddział AL im.L.Waryńskiego otrzymał we wrześniu 1944r. zrzut broni, materiałów wybuchowych i granatów od sztabu polskich partyzantów. Otrzymano wtedy 4 rkm, 38 pist.masz. 120 granatów, 20 kgk dynamitu, radiostację oraz większą

- verte -

ilość żywności. W dniu 15.12.1944r. oddział ten otrzymał kolejny zrzut, w tym większą ilość broni i materiałów wybuchowych. Oddziały AK obwodu myślenickiego otrzymały z Londynu pierwszy zrzut 1 maja 1944r,w rejonie Bysina i Trzebunia. W lipcu 1944r. obwód ten otrzymuje dużą ilość broni ze zrzutów. Szczególnie dużą pomoc z Londynu otrzymywały oddziały 1 psp. Zrzuty dla tych oddziałów z 2-3 samolotów nastąpiły w dniach :21.10.1944r, 26 i 30.11.1944r. Otrzymano m.in. działo ppanc., karabiny maszynowe i amunicję. W dniach 25,26 i 28.12.1944r.oddziały tego pułku otrzymały ze zrzutów broń, lornetki, radiostację, umundurowanie i żywność. M.in. 26.12.1944r. otrzymano 300 tys.dol. - wspomnienia Wł.Bidarkiewicza, K.Sobolewskiego, St,Oczkosia, T.Gregorczyka AKH ZO ZBoWiD w Krakowie oraz relacje w/wym. z kwietnia 1967r., relacja J.Brzeźnego, Wł.Chrobaka, Fr.Gabrysia, St.Giblaka z września 1966r. zebrane przez studentów U.J.

- zdolność organizacyjna dowódców oddziałów i grup partyzanckich w tym zakresie;
- ilość, charakter i rozmieszczenie placówek, posterunków, aparatu okupanta oraz stopień ich zagrożenia dla ruchu oporu[1/];
- możliwość konspiracyjnych wytwórni technicznych z zakresu produkcji broni, amunicji i środków dywersji;[2/]
- możliwości magazynowania i zachowania rezerw żywnościowych, materiałowych oraz sprzętu i uzbrojenia;
- ilości oddziałów partyzanckich bazujących i działających w danym rejonie.

O ile uzbrojenie i wyposażenie oddziałów w niezbędne środki walki oraz żywność decydowały w poważnym stopniu o możliwościach bojowych oddziałów oraz ich ilościowym rozwoju, to zdobywanie tych środków było w większości utrudnione. Dowódcy oddziałów partyzanckich nie dysponowali żadnym aparatem typu kwatermistrzowskiego, który gromadziłby środki materiałowe

- -

1/ Ilość, charakter i rozmieszczenie tych sił przedstawia załącznik nr 27

2/ Krakowski obwód GL-AL posiadał od początku 1943r. konspiracyjną wytwórnię materiałów i środków wybuchowych. Również w m.Czernichów gwardzista Leon Siodłak wykorzystując swój zawód ślusarza w miejscowej kuźni wykonywał i dostarczał do oddziału im.L.Waryńskiego kliny do wysadzania pociągów oraz specjalne nożyce do cięcia - niszczenia przewodów telefonicznych, zaś gwardzista Franciszek Zając skonstruował elektryczny zapłon do podrywania ładunku wybuchowego. Komenda Krakowskiego Okręgu AK posiadała w Krakowie przy ul.Wielickiej 45 wytwórnię materiałów wybuchowych i środków dywersji - wspomnienia Wł.Bochenka, St.Oczkosia, St.Stachaka, Józefa Zająca, A.H.P KW PZPR w Krakowie oraz wspomnienia Wł.Budarkiewicza i St.Nawary-Gaczoła, AKH ZO ZBoWiD Kraków.

i doprowadzał ich do oddziałów partyzanckich. Dowództwo krakowskiegp obwodu GL-AL oraz Komendy Okręgu AK i BCh posiadały jedynie osoby zajmujące się sprawami zaopatrzeniowo-kwatermistrzowskimi. Pomoc udzielana przez nich oddziałom partyzanckim była nieznaczna. W tej sytuacji zadanie uzbrojenia i wyposażenia oraz wyżywienia partyzantów spoczywało wyłącznie na dowódcach oddziałów. Stąd też walka z okupantem, każda niemal akcja, obok zadania okupantowi materialno-moralnych strat, miała na celu zdobywanie niezbędnych środków walki i żywności. Organizowano ponadto we wszystkich oddziałach tzw. akcje gospodarczo - rozbrojeniowe, które miały na celu zdobywanie broni, amunicji, materiałów wybuchowych oraz umundurowania i żywności. Były to akcje na różnego rodzaju posterunki - placówki aparatu policyjno-wojskowego okupanta, placówki handlowe, zakłady przetwórcze i drobne zakłady przemysłowe różnych branż. Na tego typu akcje zwracano szczególną uwagę w poczotkowym okresie powstania GL, gdyż zdobyta tą drogą broń pozwalała na organizowanie większych oddziałów partyzanckich i podejmowanie przez nich innych form walki z okupantem. W akcjach, w których zdobywano pojedyńcze egzemplarze broni, oddziały partyzanckie i grupy wypadowe zdobywały doświadcze - nia pozwalające im stopniowo na rozbrajanie całych załóg posterunków - placówek i pododdziałów okupanta. M.In. gwardziści oddziału GL "Podhale" w ciągu jednej nocy w czerwcu 1943r. w rejonie Puszczy Niepołomickiej zdobyli 18 sztuk broni - rozbrajając służbę leśną w okolicach Niepołomic. W okresie

14-tu miesięcy oddział ten zdobył ponad 100 szt.broni.[1/] W październiku 1944r. oddział LSB "Sępa" w m.Jedlna zdobył 40 karabinów i 11 pistoletów.[2/] W dniu 22.11.1944r. w Tylmanowej oddział AK "Pazura" /10-ta kompania 1 psp/ zdobył 22 karabiny i 5 tys.amunicji. Ten sam oddział w październiku 1944r. w Podwilku zdobył 30 karabinów, 1 rkm, kilkanaście pistoletów, ok. 5 tys. sztuk amunicji oraz dużą ilość granatów. W dniu 26.07.1944r. oddział 2 batalionu 1 psp Dęborga "Wietrznego" rozbroił załogę posterunku w Tymbarku, zdobywając 20 karabinów. Natomiast we wrześniu 1944r. oddziały IV batalionu dokonały kilka akcji rozbrojeniowych na posterunki w rejonie granicy słowackiej, zdobywając w ciągu jednego dnia 20 szt. broni różnej i 1.000 szt.amunicji.[3/] Wiosną 1944r. w rejonie Limanowej oddział BCh Dębskiego "Bicza" rozbroił grupę żołnierzy z jednostki topograficznej, a w dniu następnym w m.Olszówka rozbroił załogę polowej (stacji) obsługi samochodów, zdobywając 30 szt. broni.[4/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wspomnienia Józefa Zająca, St.Oczkosia i St.Stachaka.Ref. Hist.Partii KW PZPR w Krakowie oraz relacje w/wym.

2/ Materiały AKH ZO ZBoWiD w Krakowie oraz W.Sulewski - "Na partyzanckich ścieżkach BCh".Wyd.Iskry, W-wa 1965r. str.144. Wspomnienia J.Bieńka AKH ZO ZBoWiD Kraków, t.585

3/ Dziennik działań bojowych IV batalionu 1 psp oraz wspomnienia Wł.Budarkiewicza, AKH ZO ZBoWiD w Krakowie i ZO ZBoWiD w Nowym Sączu, relacja Mieczysława Firlika., Fr.Gabrysia, A.Kędzierskiej i M.Strużaka z września 1966r. - zebrane przez studentów U.J.

4/ W.Sulewski "Pod bokiem Generalnego Gubernatorstwa", Wyd. Światowid 1965r. str.219. Wspomnienia J.Bieńka AKH ZO ZBoWiD Kraków t.nr 585. Materiały ZBoWiD Nowy Sącz.

Bardzo udaną akcję gospodarczą przeprowadził oddział GL "Podhale" w dniu 27.06.1943r. na kopalnię węgla "Krystyna" w Tenczynku zdobywając 450 kg dynamitu, 1.500m. lontu i 1500 szt spłonek.[1/] W grudniu 1944r. oddział AK ppor "Pazura" w wyniku akcji rozbrojeniowej na placówkę SS w Pisarzowej zdobył 47 szt. broni różnej.[2/]

Broni i sprzętu dostarczali również do oddziałów partyzanckich dezerterzy z armii niemieckiej, np. latem 1944r. do komendy obwodu AK w Myślenicach zgłosił się dezerter - kierowca wraz z samochodem z niemieckiej jednostki stacjonującej w Krakowie prosząc o przyjęcie go do partyzantki. Był to Ślązak i znał dobrze język niemiecki. Dostarczony przez niego samochód pozostawał w dyspozycji komendanta obwodu "Kościeszy".[3/]

W pierwszych dniach listopada 1944r. z niemieckich pododdziałów zorganizowanych z ludności Pomorza, Śląska i poznańskiego szkolących się w rejonie Tymbark - Dobra, dokonało dezercji z bronią 5 żołnierzy. Zgłosili się oni do oddziałów partyzanckich i pwp.[4/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wspomnienia St.Oczkosia i J.Zająca. Ref.HP KW PZPR Kraków

2/ Relacje Fr.Gabrysia z września 1966r. zebrane przez studentów U.J.

3/ Wspomnienia K.Sobolewskiego - AKH ZO ZBoWiD w Krakowie

4/ Wspomnienia Wł.Budarkiewicza -AKH ZO ZBoWiD Kraków str 45, relacja J.Cieślika z lipca 1967r.zapis własny St.Z.

W ramach organizowanych i przeprowadzanych akcji gospodarczych oddziały i grupy wypadowe zdobywały często dość liczne zasoby artykułów żywnościowych i umundurowania oraz środków finansowych. M.in. oddział GL im.L.Waryńskiego w lipcu 1944r. zabrał z majątku będącego pod zarządem niemieckim w m.Jastrzębia 15 krów, które zostały rozdane górulom w pow. Nowy Targ, z przeznaczeniem ich na wyżywienie oddziału w okresie zimowym.[1/] W sierpniu 1944r. oddziały 4/1 psp wspólnie z oddziałem radzieckich partyzantów kpt."Petro" przeprowadziły akcję gospodarczą na majątek obszarniczy w m.Niedzica - zdobyto 25 krów, z czego radzieccy partyzanci otrzymali 5, a oddziały AK 20 krów.[2/] Oddział BCh "Ognia" w październiku 1944r. zabrał ze szkoły rolniczej w Kowańcu 11 koni i większą ilość artykułów żywnościowych. Dowódca oddziału konie przeprowadził do Słowacji i tam je sprzedał, a za otrzymane pieniądze zakupił 14 ton mąki na wyżywienie partyzantów.[3/] Zaś oddział AL Im.L.Waryńskiego w jesieni 1944r. w wyniku udanego wypadu na stację kolejową w Mszanie Dolnej zabrał z wagonów kolejowych kilka ton mąki, którą przekazano do piekarni w Niedźwiedziu na wypiek chleba dla oddziału.[4/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Relacje St.Oczkosia i T.Gregorczyka z kwietnia 1965r.

2-3/ Wspomnienia Wł.Budarkiewicza - AKH ZO ZBoWiD Kraków str.7 i 41. Relacja Eug.Giełdyczyńskiego i T.Morawy z września 1966r. zebrane przez studentów U.J.

4/ Relacje St.Oczkosia i T.Gregorczyka z kwietnia 1965r.

W pierwszych dniach sierpnia 1943r. ten sam oddział dokonał akcji na zakłady garbarskie w Zembrzycach, zdobywając większą ilość skóry, którą wykorzystano na obuwie dla partyzantów.[1/] Umiejętnie zorganizował zaopatrzenie swojego oddziału /9 komp. i psp/por. Fr.Paszek pobierając żywność wprost z niemieckich magazynów. Pozyskany do współpracy z oddziałem pracownik starostwa w Nowym Sączu - Podgórski dostarczał do oddziału tzw.Bezugscheiny na art. żywnościowe w szczególności na mąkę i kaszę, na które pobierano art. z magazynów. Również urzędnicy z gminy Ochotnica dostarczali do oddziałów partyzanckich większą ilość kartek żywnościowych, na które w każdy tydzień przywożono furmanką chleba do lasu.[2/]

W październiku 1944r.oddział BCh "Sępa" zorganizował w rejonie Rożnowa zasadzkę na samochody niemieckie, podczas której zdobyto pół mln. złotych przewożonych przez oficerów niemieckich. Pieniądze te wykorzystano na potrzeby oddziału a częściowo na zapomogi dla uchodźców z Warszawy.[3/] Oddział ten zdobył również większą ilość mundurów - cały jego stan nosił mundury niemieckie. Również w sierpniu 1944r. ten sam oddział w m.Bobowa rozbroił 20-osobową grupę Bahnshutzu zdobywając 20 szt.broni oraz 20 kompletów umundurowania.[4/]

- -

1/ Relacje J.Zająca i St.Oczkosia z kwietnia 1965r.

2/ Relacje J.Brzeźnego z Ochotnicy zebrane we wrześniu 1966r. przez studentów U.J.

3/ W.Sulewski - "Na partyzanckich ścieżkach BCh".Wyd.ISKRY W-wa 1965r. str.145
Wspomnienia J.Bieńka AKH ZO ZBoWiD Kraków T.nr 585

4/ tamże str. 141.

Oddział BCh "Obłaza" Mieczysława Cholewy latem 1944r. w Moszczanicy zorganizował zasadzkę na Niemców jadących z grabieży wsi nowosądeckich. W wyniku zasadzki zdobyto 27 krów, kilkanaście sztuk trzody chlewnej i 4 wozy zboża.[1/] W dniu 27 lipca 1944r. oddział AK "Trzos" Dęboroga wykonał akcję na zakłady przetwórcze w Tymbarku, zdobywając dużo żywności, kilka dni później 4 sierpnia ten sam oddział dokonał ponownie napadu na wspomniane zakłady.[2/]

Dużą pomoc w uzbrojeniu i umundurowaniu otrzymywał oddział AL im.L.Waryńskiego od Węgrów pracujących w niemieckich warsztatach mechanicznych remontujących czołgi i samochody w Świątnikach k/Krakowa. Tu Węgrzy naprawiali również broń dla oddziału. Przez kilka miesięcy AL-owcy utrzymywali kontakt z Węgrami. Pod wpływem partyzantów wyrażali oni chęć dokonania dezercji i przyłączenia się do oddziału AL. Zamiar ich został prawdopodobnie zdekonspirowany przed Niemcami, gdyż wszyscy Węgrzy zostali wywiezieni ze Świątnik w nieznanym kierunku.[3/]

Każdy brak broni w oddziałach partyzanckich powodował natychmiastową potrzebę organizowania akcji rozbrojeniowych, tak np. latem 1944r., kiedy na skutek napływu ochotników do partyzantki w oddziałach 1 psp wystąpiły braki w uzbrojeniu, w tej sytuacji zastępca dowódcy pułku podejmuje decyzję

- -

1/ T.Seweryn - "Wieści" nr 21/61r. wykaz akcji oddziału AKH ZO ZBoWiD Kraków

2/ Wykaz akcji oddziałów partyzanckich w obwodzie Limanowa- AKH ZO ZBoWiD Kraków, teczka nr 162

3/ Relacje T.Sternala, T.Gregorczyka i St.Oczkosia z czerwca 1967r.

uzupełnienia braków broni przez rozbrojenie placówek niemieckiej i słowackiej straży granicznej w Nowej Białej i Frydmanie, gdzie w ciągu dwóch dni zdobyto ponad 20 szt.broni i dużą ilość amunicji.[1/]

Te śmiałe i udane akcje rozbrojeniowe oraz otrzymywane zrzuty broni pozwoliły na stały wzrost stanu ilościowego i jakościowego uzbrojenia oddziałów partyzanckich, o czym świadczyć może stan broni w niektórych oddziałach w różnych okresach ich działań. Np. w oddziale GL-AL im.L.Waryńskiego stan uzbrojenia przedstawiał się następująco:

- kwiecień 1943r. - 11 osób, uzbrojenie 2 pistolety, 1 dubeltówka i 10 naboi,
- czerwiec 1943r. - 30 osób, uzbrojenie 18 karabinów i 9 pistoletów,
- sierpień 1943r. - 47 osób, uzbrojenie na cały stan oddziału,
- wrzesień 1943r. - 22 osoby, uzbrojenie na cały stan oddziału,
- kwiecień 1944r. - 60 osób, uzbrojenie na cały stan oddz.
- lipiec 1944r. - 80 osób, uzbrojenie na cały stan oddz., w tym broń maszynowa,
- zima 1944/45 - 140 osób, uzbrojenie na cały stan oddz.

Posiadano również zapas broni, którą sztab okręgu wykorzystał do uzbrojenia garnizonowych grup AL w Czernichowie w styczniu 1945r.[2/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wspomnienia Wł.Budarkiewicza -AKH ZO ZBoWiD Kraków str.7-8 Relacje J.Cieślaka z czerwca 1967r. zebrane przez studentów U.J.

2/ Wspomnienia St.Oczkosia, J.Zająca, T.Gregorczyka -HP KW PZPR w Krakowie oraz relacje w/w z maja 1965r. i czerwca 1967

Przeprowadzona przez sztab 1 psp w dniu 3 grudnia 1944r. kontrola stanu uzbrojenia w oddziałach partyzanckich pułku, wykazała następujące ilości broni przy ludziach i w magazynie pułku:

a/ stan broni przy ludziach w oddziałach partyzanckich :

karabiny 50, pistolety 22, pistolety maszynowe 275, RKM - 49, LKm-MG-34 /niemieckie/- 50, granaty - 160, rakiety 16, amunicja 7,9 mm - 1.105, amunicja 9 mm -1.898,

b/ stan amunicji w magazynie pułku :

amunicja do KB - 1.168 szt., amunicja do RKM - 1.663 szt., amunicja do LKm - 1.500 szt. i amunicja 9 mm - 809 szt.[1/]

Pozostały, niezbędny do życia i walki sprzęt, jak : kuchnie, naczynia kuchenne, plecaki, koce, natloty, umundurowanie oraz środki żywnościowe oddziały partyzanckie posiadały od miejscowej ludności, od własnych rodzin oraz zdobyte podczas różnego rodzaju akcji gospodarczych.

C/ Taktyka i technika dywersyjna stosowana w oddziałach partyzanckich

Zgodnie z założeniami strategicznymi PPR, jedną z zasadniczych form walki GL-AL były działania dywersyjne skierowane szczególnie na linie i obiekty komunikacyjne. Do działań

1/ Wspomnienia Wł.Budarkiewicza - raport stanu uzbrojenia na dzień 3.12.1944r. oraz relacje J.Cieślaka, J.Zubka i K.Barnasia z września 1966r. zebrane przez studentów U.J.

dywersyjnych włącza się również stopniowo szczególnie na początku 1943r. kierownictwo walki dywersyjnej AK "Kedyw". Wagę i znaczenie działań dywersyjnych skierowanych na paraliżowanie komunikacji kolejowej okupanta powiększało szczególnie położenie terytorium Polski w stosunku do frontu wschodniego. Linie kolejowe biegnące przez Polskę były najkrótszym pomostem łączącym zaplecze okupanta z jego armią na froncie wschodnim. W niemieckim systemie komunikacji kolejowej poważną rolę miał do spełnienia w przewozach zaopatrzeniowo-ewakuacyjnych okupanta również węzeł krakowski z liniami kolejowymi Katowice-Kraków - Rzeszów - Lwów, Oświęcim - Kraków, Kraków - Kielce, Kraków - Nowy Targ - Nowy Sącz, Trzebinia - Wadowice - Żywiec. Linia kolejowa Śląsk - Kraków - Rzeszów - Lwów /o przepustowości około 80 pociągów na dobę/[1/] była jedną z pięciu głównych na terenie kraju linii kolejowych, zaopatrujących front wschodni. Przepustowość tej linii oraz wszystkich czterech linii kolejowych wychodzących z Rzeszy w kierunku wschodnim, poważnie wzrosła po modernizacji kolei wschodniej w ramach planu "Otto", jaka nastąpiła w okresie przygotowawczym do agresji na Związek Radziecki. Od ustabilizowania się linii frontu wiosną 1944r. w rejonie m.Kowel - Brody - Kołomyja - 350 km od Krakowa, a następnie latem 1944r. na Wiśle i Wisłoce, z jednoczesnym opanowaniem przyczółka pod Baranowem poważnie wzrosło znaczenie krakowskiego węzła kolejowego, a w szczególności podkarpackiej linii kolejowej, Żywiec - Nowy Targ - Nowy

- -

1/H.Pottgiesser - Die Deutsche Reichsbahu im Ostfeldzung 1939 - 1944.Neckargemunde 1960r. str.21-22

Sącz - Jasło oraz rokadowych linii kolejowych Kraków - Nowy Targ oraz Trzebinia - Wadowice - Żywiec.

Przez obszar województwa krakowskiego przebiegało ponad 1500 km linii kolejowych, z tego na omawianym terenie ponad 400 km oraz ok. 200 km linii na terenach Rzeszy przyległych do granicy, które to tereny objęte były działalnością bojową niektórych oddziałów partyzanckich, a przede wszystkim oddziału GL-AL im.L.Waryńskiego oraz plutonu por.Kurzawy z oddziału AK "Chełm". Ponadto na terenach tych znajdowały się 94 stacje kolejowe, w tym 10 stacji węzłowych.[1/]

Strategiczne znaczenie szlaków kolejowych dla okupanta słusznie oceniało dowództwo główne GL-AL i wyciągało właściwe wnioski pozwalające nakierować działania bojowe oddziałów partyzanckich na paraliżowanie tych szlaków. Już w pierwszym rozkazie dowództwa głównego GL w maju 1942r. do wyrusdzających w pole oddziałów i grup wypadowych stwierdzano : "Niszczenie dróg i dezorganizowanie dowozu materiałów wojennych i wojska na front jest podstawowym zadaniem Gwardii Ludowej".[2/]

Nie mniejsze znaczenie kolei przypisywał również sam Generalny Gubernator Hans Frank, który w dniu 25 maja 1943r. na posiedzeniu rządu m.in. stwierdził :

"Kolej wschodnia jest jednym z głównych naczyń krwionośnych niemieckiego zwycięstwa".[3/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Mały Rocznik Statystyczny 1938r. str.9
2/ Rozkaz Dowództwa Głównego GL z 15.05.1942r. AZH Partii KC PZP
3/ Dziennik Hansa Franka tom XXVI str.316

Śmiałe uderzenie grup wypadowych od 1942r. na transport kolejowy i obejmowanie coraz większych obszarów dywersją prowadzoną szczególnie przez partyzantów radzieckich na Ukrainie i Białorusi oraz Lubelski i Kielecki Obwód GL, zmusiły niemieckie władze wojskowe oraz administrację cywilną do opracowania zasad obrony i ochrony linii oraz obiektów komunikacji kolejowej i drogowej.

Niemiecka obrona przeciwpartyzancka kolei miała więc na celu zabezpieczyć maksymalne wykorzystanie zdolności eksploatacyjnych transportu i linii komunikacyjnych w przewozach zaopatrzeniowo-ewakuacyjnych w ramach frontu wschodniego. Obrona ta w miarę ilościowego i jakościowego rozwoju akcji dywersyjnych była systematycznie doskonalona i główną zasadą jej rozwoju było szukanie skutecznych przeciwuderzeń na stosowane przez oddziały i grupy partyzanckie sposoby dywersji. W tym celu szeroko rozbudowano aparat tajnej i ochronnej policji kolejowej w Krakowie i całym dystrykcie. Przy dyrekcji kolei wschodniej w Krakowie znajdowała się stała komenda straży kolejowej /Bahnschutspolizei - der Ostbahn/. Komendzie tej podlegała komenda straży kolejowej dystryktu krakowskiego, a tej z kolei rejonowe komendy straży kolejowej. Rejonowej komendzie w Krakowie podlegały posterunki i placówki Bahnschutz między innymi na stacjach kolejowych w Płaszowie, Bonarce , Skawinie, Suchej, Chabówce, Bochni, Tarnowie, Nowym Sączu, Nowym Targu, Kalwarii i Trzebini. W skład każdej placówki wchodziło 10 do 20 funkcjonariuszy, w tym 50% stanowili Polacy.

placówki te współdziałając z batalionami obcokrajowców /Ostlegionen/ a często i Wehrmachtu organizowały fizyczną ochronę linii i obiektów kolejowych, np. patrolowanie, stałe posterunki i punkty oparcia. Obok fizycznej ochrony kolei, tajna policja kolejowa zabezpieczała koleje przy pomocy aktywnej sieci agenturalnej werbowanej wśród kolejarzy oraz miejscowej ludności w rejonach przyległych do linii kolejowych i ich ważniejszych obiektów. W tym celu przy komendzie straży kolejowej dyrekcji kolei wschodniej w Krakowie istniał stały referat tajnej policji kolejowej /Abwehrdienst/, pracą którego kierowali Karol Stiller i Teodor Kegentz. Referat ten w zakresie agenturalno - konfidencjonalnego zabezpieczenia kolei aktywnie współpracował z wywiadem wojskowym grupy południowej w Krakowie /Abwehrstelle/ oraz wydziałem IV gestapo w Krakowie.[1/]

W zależności od położenia danego obszaru w stosunku do frontu działań regularnych,frontu wschodniego okupant przyjmował następującą zasadę odpowiedzialności za ochronę kolei:

W strefach działań operacyjnych Grupy Armii i Armii /200 - 300 km w głąb od linii frontu/ ochronę obiektów i linii kolejowych organizowały specjalne, wydzielone do tego celu oddziały i pododdziały dywizji ochronnych -/Sicherungs - Divisionen/

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Opracowano na podstawie materiałów Komendy SOK przy DOKP Kraków, materiałów dot.działalności niemieckiego aparatu policyjnego w woj.krakowskim, archiwum KW MO w Krakowie, t. 2/06, akt sprawy szefa podreferatu IV A-1 krakowskiego gestapo Kurta Heinemayera, arch. KW MO Kraków t.nr 29 str. 100-105. Struktura organizacyjna Bahnschutspolizei na omawianym terenie - patrz schemat zał nr 10.

w skład których wchodziły jednostki ochronne Sicherungstruppen - do ochrony ważnych obiektów i linii komunikacyjnych.[1/] Siły te organizowały aktywną ochronę obiektów komunikacyjnych, np. batalion otrzymywał do ochrony około 100 km długości odcinek linii kolejowej i dzielił go na docinki kompanijne, co pozwalało na utrzymywanie stale dwóch żołnierzy /patrol/ na odcinku 1 km. Część sił kompanii wykorzystywano do ochrony stałych obiektów /stacje kolejowe, wieże wodne, większe mosty, zwrotnice, rozjazdy/ tworząc tzw. punkty oparcia. Batalion wydzielał również odwód, który pwyposażony był w środki transportu, co miało zapewnić sprawny manewr w rejon akcji partyzanckich /tzw. działanie na sygnał/.[2/]

Poza strefą działań operacyjnych, gdzie tereny podlegały administracji cywilnej, linie i obiekty kolejowe ochraniane były przez specjalne oddziały, pododdziały i placówki policji kolejowej oraz niemiecki cywilny personel. Często Niemcy do ochrony kolei wykorzystywali ponadto zakładników z miejscowej ludności. Stacje i urządzenia kolejowe oraz drogowe obsadzano stałymi załogami w sile drużyna - pluton, tworząc tzw. punkty oparcia /Stützpunkt/.[3/] Mimo, że poza strefą działań operacyjnych zabezpieczenie i ochrona linii oraz obiektów komunikacyjnych spoczywało na administracji cywilnej, to

- -

1/ Biuletyn GKBZH w Polsce, tom IX str.52

2/ Dyrektywa OKH z 25.10.1941r. "Podstawowe zasady walki z partyzantką"- Biuletyn WIH nr 4/62 str.19-30

3/ Dyrektywa OKH z 25.10.1941r. - biuletyn WIH nr 4/62 str.19-30

podległe jej siły nie były w stanie wykonać należycie tego zadania. Stąd też zachodziła potrzeba angażowania na tych terenach do ochrony wspomnianych obiektów sił wojskowych, np. latem 1943r., 226 Nadkomendantura Polowa - OFK w Krakowie m.in. do tych zadań wykorzystywała cztery bataliony legionów wschodnich - Ostlegionen.[1/] Wiosną 1943r. Nadkomendantura ta rozwija siły wojskowe do ochrony kolei i Wehrmacht przyjmuje linie kolejowe pod ochronę, gdyż policja kolejowa nie była w stanie zapewnić ich zdolności eksploatacyjnych. W ten sposób Wehrmacht rozwinął szeroką sieć punktów oparcia na stacjach i w rejonach większych mostów kolejowych[2/], np. w styczniu 1944r most na Dunajcu w m.Gołkowice ochraniała 20-osobowa stała grupa z formacji Todt,, a w m.Mostki kwaterował pododdział niemiecki tworząc punkt oparcia, zaś w m.Ochotnica most ochraniała 36-osobowa grupa Niemców. Silne posterunki ochraniały mosty w rejonie Nowego Sącza, Barcic, Knurowa, Klikuszowej i w Maniowach. Od października 1944r. okupant utrzymywał załogi-punkty oparcia na stacji w Bobowej oraz w m.Lasek, Sieniawa i Pisarzowa.[3/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ K.Radziwończyk - "Niemieckie siły zbrojne w okupowanej Polsce", WPH nr 4/62 str.32-40

2/ Tamże str. 36-42

3/ Załogi punktów oparcia były rozbrajane i rozbijane przez partyzantów. M.in. oddział BCh "Bicza" rozbraja 20-osobową załogę w m.Mostki, oddział BCh "Obłaza" w m.Nowy Sącz i Barcice, oddział BCh "Sępa" 20-osobową załogę na stacji w Bobowej, zaś oddziały 4/1 psp rozbrajają załogi na stacjach w Pisarzowej, Lasku i Sieniawie. -T.Seweryn-Wieści nr 26/61, W.Sulewski -Na partyzanckich ścieżkach BCh, wyd. Iskry 1965r. str.142, wspomnienia Wł.Budarkiewicza -AKH ZO ZBoWiD Kraków str.12-13 oraz relacje J.Cieślaka z czerwca 1967r. relacje Fr.Gabrysia z 1966r.

Do ochrony kolei wydzielano też siły z batalionów strzelców krajowych, które stanowiły tzw. bataliony ochrony transportów - Transportsicherunge-batalionen. W dystrykcie krakowskim siły te wydzielano ze składu 154 dywizji rezerwowej.[1/]

Odpowiednio do stosowanych przez oddziały partyzanckie sposobów dywersji i ilościowego wzrostu tego rodzaju akcji obok wspomnianych zasad odpowiedzialności za ochronę kolei Niemcy stosowali szereg dodatkowych przedsięwzięć w tym zakresie, do których w szczególności należy zaliczyć :

- wycinanie zarośli na 400 - 500 m w głąb po obu stronach torów - obiektów kolejowych, aby utrudnić partyzantom skryte dojście do nich oraz zabezpieczyć dobre warunki obserwacji i ostrzału załogom stałych posterunków i patroli,[2/]
- wydanie rozkazu strzelania bez ostrzeżenia do osób zbliżających się do torów- obiektów kolejowych, wysiedlanie ludności z miejscowości położonych wzdłuż torów kolejowych oraz palenie osiedli i rozstrzeliwanie ludności w wioskach i osiedlach w pobliżu akcji dywersyjnych,
- utrzymywanie w stałej gotowości na większych stacjach - najbardziej zagrożonych rejonów działalnością dywersyjną- specjalnych pociągów ratowniczych,
- utrzymywanie w stałej gotowości na stacjach specjalnych pociągów pancernych z oddzielnym, własnym napędem każdego

- -

1/ K.Radziwończyk - "Niemieckie siły zbrojne w okupowanej Polsce", WPH nr 4/62 str.40

2/ W sprawie oczyszczania terenów przyległych do torów kolejowych w dniu 9 lipca 1942r. Himmler wydał specjalne wytyczne - Notatka Himmlera z 9.07.1942r. MiD WIH.

wagonu, co pozwalało szybko wagony te manewrować w rejon dywersyjnych działań partyzanckich,[1/]

- utrzymywanie w gotowości pociągów ochronnych uzbrojonych w karabiny maszynowe z częściowo opancerzonymi ścianami,

- zwalnianie biegu pociągów w rejonach zagrożonych działalnością dywersyjną,

- doczepianie przed parowozami pociągów, wagonów z piaskiem, co miało zabezpieczyć parowóz i cały transport przed zniszczeniem z chwilą najechania na założony ładunek wybuchowy,

- sprawdzanie linii kolejowych przed ważniejszymi pociągami-transportami /wysyłanie specjalnych drezyn/,

- organizowanie ochrony w rejonach aktywnych działań partyzanckich /budynków stacyjnych i ich urządzeń oraz większych mostów, budowano wokół nich wały, zasieki ochronne/. Od 1943r. niemal wszystkie większe mosty kolejowe na omawianym terenie posiadały punkty oparcia,

- utrzymywanie w pociągach pododdziałów oraz patroli ochronnych,

- wprowadzenie zakazu składania żołnierzom i policjantom jadącym w wagonach posiadanej broni na półkach, co miało zapewnić natychmiastowe jej użycie,

- -

1/ Pociąg taki wykorzystywany był m.in. w akcji przeciwpartyzanckiej w dniu 20.08.1944r. przeprowadzanej w odwet za dwukrotne zniszczenie przez oddział AK "Zawiszy" cystern z benzyną na torach kolejowych między Kasinką a Mszaną Dolną oraz rozbrojenia załogi punktu oparcia na stacji Kasinka Wielka. Pociąg ten z działeń i KM ostrzeliwał lasy. - Wspomnienia J.Cieślaka ZBoWiD w Limanowej oraz relacje w/w z czerwca 1967r.

- organizowanie aktywnego patrolowania wzdłuż torów kolejowych z psami oraz wiązanie psów do słupów telefonicznych, szczególnie przy mostach. Psy miały alarmować będące w gotowości placówki niemieckie o zbliżaniu się kogokolwiek do toru - mostu,

- zakładanie na podejściach do mostów i rozjazdów kolejowych pól minowych, naelektryzowanych zapór drutowych, sygnalizacji automatycznej, oświetleniowej oraz budowanie wież obserwacyjnych, 1/

- polewanie farbą-wapnem kamieni i podkładów na torach kolejowych, szczególnie w rejonach mostów, co miało naprowadzać patrole niemieckie na założone ładunki /wapno - farba podczas zakładania ładunków - rozkręcania szyn itp. było w tym miejscu usunięte/,

- organizowanie specjalnego systemu alarmowania w miejscowościach położonych wzdłuż torów kolejowych o podchodzących osobach do tych obiektów /bicie w gong/,

- organizowanie dodatkowego patrolowania i ochrony linii i obiektów kolejowych przez miejscową ludność- zakładników, grożąc im surową karą za akcje dywersyjne w przydzielonym im do patrolowania -ochrony rejonie,

- utrzymywanie na stacjach kolejowych i wzdłuż torów co kilka kilometrów składów materiałów budowlanych do szybkiej naprawy uszkodzonych linii kolejowych, 2/

- -

1/ Na przykład w jesieni 1944r. wzdłuż linii kolejowej Limanowa - Nowy Sącz ustawiono zasieki z drutu kolczastego.

2/ Opracowano na podstawie dyrektywy OKH z 25.10.41r. biuletyn WIH nr 4/62 str.19-30 oraz nr 32/62 str.30-32

- werbowanie przez tajną policję kolejową szerokiej sieci agenturalnej i konfidencjonalnej wśród kolejarzy oraz ludności zamieszkałej wzdłuż linii i stacji kolejowych i aktywna praca z tą siecią doświadczonych pracowników.[1/]

Mimo tak silnej i aktywnej ochrony linii i obiektów kolejowych oraz stale wzrastającego terroru w stosunku do ujętych partyzantów, aż do odpowiedzialności rodowej włącznie, oddziały partyzanckie GL-AL, a za ich przykładem BCh i AK na ziemi krakowskiej właściwie rozumiały cel walki dywersyjnej, szczególnie walki "o szyny". Grupy wypadowe a później oddziały GL w obwodzie krakowskim wykorzystując dogodne warunki terenowe oraz rozmieszczenie linii i obiektów kolejowych na obszarach ich działań, działalność dywersyjną uznały za główne swoje zadanie w walce z okupantem. Pionierem i wykonawcą wyjątkowo udanych akcji dywersyjnych na liniach kolejowych była grupa wypadowa GL Leonida Czetyrki "Kolki" w Krakowie,

- -

1/ Obok referatu tajnej policji kolejowej przy komendzie straży ochrony kolei - dyrekcji kolei wschodniej w Krakowie systemem agenturalno-konfidencjonalnym zabezpieczał koleje i zwalczał aktywnie dywersję na kolejach podreferat IV-A-3 wydziału IV krakowskiego gestapo. Pracą tego podreferatu kierował Erich Volbrecht. Podreferat ten m.in. już w jesieni 1941r. na podstawie materiałów uzyskanych od agenta /kolejarza/, jednocześnie członka PPS-Kaczwara uzyskuje dane o przygotowaniach do działalności dywersyjnej wśród organizacji PPS w Krakowie. W oparciu o te dane dokonano aresztowań 40 członków PPS m.in. aresztowany został Józef Cyrankiewicz - obecny prezes Rady Ministrów PRL - Materiały dotyczące działalności niemieckiego aparatu policyjnego w Krakowie. Archiwum KW MO, teczka 2/06 str.40.

która już w końcu czerwca 1942r. przeprowadza jedną z pierwszych bardzo udanych akcji dywersyjnych w pobliżu stacji Kraków - Płaszów, w której ginie i odnosi rany ok.40-tu hitlerowców[1/] oraz grupy Stanisława Oczkosia z Czernichowa, Jana Kasperkiewicza z Rybnej i Juliana Goduli z Kalwarii. Grupy te już w dniu 26.02.1943r. przeprowadzają serię udanych akcji dywersyjnych na liniach kolejowych wokół Krakowa.[2/] Od wiosny 1943r. szczególnie aktywną działalność dywersyjną prowadził na omawianym terenie oddział GL-Al im.L.Waryńskiego a od początku 1944r. oddziały BCh Cholewy, Dąbskiego, oddziały AK 2 i 4/1 psp oraz oddział AK Tadeusza Mazurkiewicza "Chełm", a w szcgeólności pluton tego oddziału pod dowództwem Tadeusza Studzińskiego "Kurzawy", zaś od jesieni 1944r. oddział AL "Za wolność Ojczyzny" - "Gutmana"[3/].

- -

1/ W lipcu 1942r. Leonid Czetyrko przygotowywał kolejną akcję dywersyjną na rozkręcanie szyn w pobliżu stacji kolejowej Kłaj. Plan tej akcji dostarczył do szefa podreferatu IV-A-1 krakowskiego gestapo agent Teichman. Ten sam plan otrzymał od agenta szef referatu tajnej policji kolejowej. Wzmocniono w tym rejonie ochronę linii kolejowej oraz zorganizowano zasadzkę, z której grupa Czetyrki wyszła bez strat - do akcji nie doszło. Protokół zeznań Kurta Heinemayera, A. KW MO Kraków, teczka VI str. 54 oraz wspomnienia J.Zająca oraz St.Oczkosia RHP KW PZPR w Krakowie.

2/Wspomnienia J.Zająca i St.Oczkosia,RHP KW PZPR w Krakowie.

3/Wspomnienia St.Oczkosia, T.Gregorczyka, RHP KW PZPR w Krakowie, wspomnienia Wł.Budarkiewicza - AKH ZBoWiD Kraków relacje J.Cieślaka oraz Dziennik działań oddziału AL "Za Wolność Ojczyzny".

Działalność dywersyjną oddziałów partyzanckich warunkowały szczególnie takie czynniki, jak:

- charakter terenu i rejon bazowania,
- ilość linii i obiektów kolejowych oraz gospodarczych stanowiących przedmiot dywersji, ich rozmieszczenie i charakter,
- ilość i jakość środków niezbędnych do działań dywersyjnych,
- rozwój techniki dywersyjnej - sposoby dokonywania dywersji szczególnie kolejowej,
- wyszkolenie partyzantów w dziedzinie działań dywersyjnych,
- skład ilościowy oddziałów i grup wypadowych,
- stosowana przez okupanta obrona i ochrona linii i obiektów kolejowych oraz gospodarczych stanowiących przedmiot dywersji,
- inicjatywa dowódców oddziałów i grup wypadowych oraz ich pomysłowość w organizowaniu i wykonaniu akcji dywersyjnych,
- stopień rozpoznania obiektów dywersji oraz systemu komunikacji okupanta,

Podstawowym jednak czynnikiem determinującym działania dywersyjne oddziałów i grup partyzanckich, ich nasilenie w poszczególnych okresach oraz osiągane efekty był posiadany stan materiałów i środków dywersji oraz stopień rozwoju techniki dywersyjnej. Warunkowało to szczególnie sposoby organizacji i wykonywania dywersyjnych akcji kolejowych.

Regulamin walki GL-AL z transportem kolejowym wydany przez Dowództwo Główne GL zalecał przy wykolejaniu pociągów stosować następujące sposoby:[1/]

- rozkręcanie szyn kolejowych;
- wykonywanie podkopów pod szynami kolejowymi;
- zakładanie na szynach klinów stalowych i specjalnych wywrotek;
- układanie na torach barier z podkładów kolejowych;
- przestawianie zwrotnic i niszczenie semaforów;
- wysadzanie torów, mostów, pociągów oraz urządzeń stacyjnych za pomocą materiałów wybuchowych.

Ponadto działalność dywersyjna oddziałów opierała się na rozkazach i wytycznych sztabów obwodu i okręgów, m.in. oddział GL-AL. im.L.Waryńskiego całą działalność dywersyjną opierał na wytycznych w/w regulaminu oraz zaleceniach dowództwa IV Obwodu GL, zawartych w rozkazie nr 2 z lipca 1942r.[2/] Zawarte w wyżej wymienionych materiałach wytyczne i wskazówki oraz posiadane środki dywersji zmusiły dowództwo okręgu GL-AL "Podhale" oraz oddziału stosować różne sposoby przy wykolejaniu pociągów. W miarę nabywania doświadczeń oraz posiadanych środków materiałowych, sposoby dywersji kolejowej systematycznie doskonalono - od rozkręcania szyn, zakładania klinów stalowych, przestawiania zwrotnic, aż do sposobu wybuchowego

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Regulamin walki z transportem kolejowym wydany przez dowództwo główne GL AZHP KC PZPR

2/ Rozkaz nr 2 dowództwa GL obwodu IV z dnia 25.07.1942r. HP KW PZPR w Krakowie, teczka 14/6.

z czasowym poderwaniem założonego ładunku nawet przy pomocy zapalarek elektrycznych.[1/] Ten sposób dywersji pozwalał najczęściej na jednoczesne zniszczenie torów kolejowych, mostu, parpwozu i wagonów. Ponadto był mało pracochłonny, ułatwiał zachowanie konspiracji w akcji i gwarantował zaskoczenie okupanta, co było bardzo ważne w działalności partyzanckiej. Od lata 1943r. działające na omawianym terenie oddziały i grupy partyzanckie stosowały w zasadzie wybuchowy sposób niszczenia linii kolejowych.

Aby móc dokonać akcji dywersyjnej tym najbardziej ekonomicznym i skutecznym dla oddziałów partyzanckich sposobem, sztaby i oddziały zmuszone były organizować zdobywanie materiałów wybuchowych we własnym zakresie/szczególnie w początkowym okresie działań/ korzystając najczęściej z następujących źródeł:

- materiał wybuchowy dostarczany przez górników będących w garnizonowych grupach GL-AL i terenowych grupach AK,

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ W dniu 26.02.1943r. Jan Kącki w Rzezawie dokonał zderzenia trzech pociągów przez przestawienie zwrotnic, zaś Stanisław Oczkoś z grupy GL z Czernichowa wykoleił pociąg w tym samym czasie w m.Borek Szlachecki przez założenie klina stalowego na szynach, a Jan Kasperkiewicz przez rozkręcenie szyn na linii Katowice - Kraków k/Zabierzowa, a już w dniu 1.05.1943r. oddział GL "Podhale" pod dowództwem Stanisława Stachaka dokonał wykolejenia pociągu w m.Jaśkowice przy pomocy materiału wybuchowego, zaś w dniu 29.01.1944r. grupa krakowskiego Kedywu pod dowództwem oficera łącznikowego "Wąsacza" wykonując akcję dywersyjną na pociąg generalnego gubernatora w m.Grodkowice k/Podłęża - dokonała poderwania ładunku wybuchowego za pomocą zapalarki elektrycznej - wspomnienia St.Oczkosia i J.Zająca,RHP KW PZPR w Krakowie, Ryszard Nuszkiewicz "W Generalnym Gubernatorstwie panuje spokój" - Życie Literackie nr 35/35 oraz relacje wymienionego z 1966r.

pracujących w kopalniach i kamieniołomach,[1/]

- zdobywane w wyniku akcji na kopalnie i kamieniołomy,[2/]
- własnej produkcji przez konspiracyjne wytwórnie,
- ze zrzutów otrzymywanych od sztabu polskich partyzantów, Armii Radzieckiej oraz od naczelnego dowództwa z Londynu,
- otrzymywane od innych oddziałów partyzanckich w ramach współpracy i współdziałania.

Ponieważ pionierem aktywnej działalności dywersyjnej był na omawianym terenie oddział GL-AL im.L.Waryńskiego i stosował niemal wszystkie sposoby dywersji oraz osiągnięcia techniki dywersyjnej, wydaje się celowe na przykładzie jego działalności omówienie organizacji i wykonanie akcji dywersyjnych.

Oddział ten od czerwca 1943r. dysponował bardzo ograniczonymi ilościami materiałów wybuchowych /tylko otrzymywane od górników/ z tego powodu jego możliwości dywersyjne były bardzo ograniczone. W tym początkowym okresie stosowano zakładanie klinów stalowych na szyny oraz rozkręcanie szyn. Po udanej akcji na kopalnię węgla "Krystyna" w Tenczynku k/Krakowa, w czasie której zdobyto dużą ilość materiałów dywersyjnych[3/], ilość

- -

1/ Materiał wybuchowy do akcji dywersyjnych bardzo często oddział GL im.L.Waryńskiego otrzymywał od górników - gwardzistów z kopalni węgla w Tenczynku oraz kamieniołomów w Krzeszowicach i Czarnej. Materiały te odbierał od górników sekretarz PPR podokręgu Krzeszowice - Stanisław Jasiński. Również grupa krakowskiego"Kedywu"do akcji dywersyjnej na pociąg Hansa Franka w m.Grodkowice otrzymała materiał wybuchowy od górników z kopalni soli w Wieliczce, zaś oddział AK "Chełm" do przeprowadzenia bardzo udanych akcji dywersyjnych na niszczenie mostów kolejowych otrzymywał materiał wybuchowy od oddziału radzieckich partyzantów ppłk Kazina "Kalinowskiego". - Wspomnienia St.Jasińskiego i St.Oczkosia

- verte -

HP KW PZPR w Krakowie, Ryszard Nuszkiewicz - Życie Litera nr 35/65 oraz Tadeusz Studziński "Pięćmostów"-wyd.Iskry Warszawa 1958r. str.73-78. Wspomnienia R.Nuszkiewicza AKH ZO ZBoWiD Kraków T.nr 78

2/ Oddział GL "Podhale" w dniu 27.06.1943r. zdobył w kopalni węgla "Krystyna" w Tenczynku - 450 kg materiału wybuchowego, 1500 m. lontu i 1500 szt. spłonek wspomnienia J.Zająca i St.Oczkosia -HP KW PZPR w Krakowie oraz relacj w/ i St.Stachaka z kwietnia 1965r.

3/ Organizacja i wykonanie akcji na kopalni węgla "Krystyna" omówiono w rozdziale III

i jakość akcji dywersyjnych oddziału wzrosła. Ważność tej akcji podkreśliła dalsza działalność dywersyjna oddziału, który używając zdobytego materiału przy stosowaniu zasady wykorzystywania materiału wybuchowego - 5 kg na zniszczenie torów kolejowych, a 10 kg na zniszczenie mostu - mógł dokonać 40 - 50 akcji.

Od tej akcji oddział systematycznie przeprowadzał bardzo udane dywersje, szczególnie na liniach kolejowych Katowice-Kraków, Oświęcim - Kraków oraz Kraków - Nowy Targ. Ostatnią partię zdobytego materiału oddział wykorzystał do nader udanej akcji dywersyjnej w dniu 12.06.1944r. na linii kolejowej Katowice - Kraków w m.Filipowice.[1/]

We wrześniu 1944r. oddział otrzymał ze zrzutu od sztabu polskich partyzantów przy naczelnym dowództwie WP 150 kg materiału wybuchowego, co pozwoliło na dalsze uaktywnienie jego działalności dywersyjnej.[2/]

Ponowny zrzut materiałów wybuchowych oddział otrzymał 25.12.1944r. Materiał ten pozwolił na przeprowadzenie aktywnej działalności dywersyjnej w zimie 1944/45 w rejonie Podhala. M.in. na całkowite zablokowanie linii kolejowej Sucha - Nowy Targ - Nowy Sącz, która w tym czasie była szczególnie wykorzystywana przez wojska niemieckie w czasie ich odwrotu.[3/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Część materiału zdobytego w kopalni /około 100 kg/ przekazano do dyspozycji Sztabu GL Obwodu w Krakowie - wspomnienia St.Oczkosia, HP KW PZPR w Krakowie.

2/ Pokwitowanie przyjęcia zrzutu -AHP KW PZPR w Krakowie

3/ Wspomnienia St.Oczkosia, T.Gregorczyka i Fr.Pytlika, KP KW PZPR w Krakowie.

W sumie oddział ten w okresie 14-miesięcznych aktywnych działań wykorzystał do dywersji kolejowej około 1 tony materiału wybuchowego, wykonując ponad 40 akcji dywersyjnych na liniach kolejowych, w wyniku których zniszczono 18 mostów, spowodowano 40 katastrof kolejowych, zniszczono 20 parowozów, 210 wagonów, powodując 900 godzin przerwy w ruchu kolejowym.[1/]

Obok w/w oddziału szereg bardzo udanych akcji dywersyjnych na liniach kolejowych wykonał w ostatniej dekadzie września 1944r. pluton oddziału AK "Chełm" pod dowództwem por.Tadeusza Studzińskiego wspólnie z radzieckimi partyzantami z oddziału ppłk Kazina. M.in. w dniu 23.09.1944r. oddział ten niszczy most kolejowy wraz z pociągiem towarowym w m.Zabierzów na dwutorowej linii kolejowej Katowice-Kraków.[2/] Zniszczenie wspomnianego mostu zmusiło okupanta do kierowania transportów ze Śląska na wschód okrężną trasą przez Oświęcim - Skawinę. W celu zablokowania tego kierunku w dniu 25.09.44r., kiedy Niemcy nie przywrócili jeszcze ruchu na linii Katowice - Kraków, partyzanci Studzińskiego niszczą most kolejowy w m.Wielkie Drogi na trasie Oświęcim - Skawina.[3/]

- -

1/ Wykaz akcji i walk oddziału GL-AL im.L.Waryńskiego AHP KW PZPR w Krakowie.

2/ O akcji tej por.Studziński złożył do dowódcy oddziału Mazurkiewicza "Boruty" meldunek następującej treści : W niedzielę 23.09.44r. zniszczyliśmy żelazny most na dwutorowej linii kolejowej Kraków - Katowice, rozpiętość mostu 6 m. Razem z mostem wysadziliśmy pociąg towarowy, położenie mostu 500 m. na zachód od stacji Zabierzów - szerokość geograficzna 50°07'20" i długość geograficzna 19°48'. Akcję przeprowadziła grupa - Polacy-Jędrzejewski Puma, Gryf, Rózga i Promień, Rosjanie - Żuk, Andrejew i Niemiec Edward-Tadeusz Studziński "Pięć mostów" str.62 oraz relacje wymienionego z 1966r.

3/ Z przebiegu tej akcji Studziński do "Boruty" meldował:

- verte -

25.09.44r. o 22.30 wysadzono żelazny most na dwutorowej linii kolejowej Skawina-Oświęcim. Wraz z mostem rozerwany został pociąg towarowy biegnący na wschód. Most na potoku Zelczynka długości 8 m w odległości 1500 m. na wschód od stacji Wielkie Drogi - T.Studziński "Pięć mostów" str.95 oraz relacje w/w z 1966r.

W dniach 27-29 września partyzanci por.Studzińskiego i ppłk Kasina niszczą dwa następne mosty kolejowe w m.Barwałd Dolny na linii Wadowice - Kalwaria w m.Dąbrówka na linii Kraków-Zakopane. Jedną z najbardziej udanych akcji dywersyjnych na omawianym terenie, a może i w kraju wykonał wspomniany oddział również z radzieckimi partyzantami ppłk Kazina w dniu 30 stycznia 1945r. niszcząc 140 kg ładunkiem materiału wybuchowego most kolejowy długości ok. 100 metrów na rzece Skawa w m.Skawce, powodując przerwę na tej linii w ruchu kolejowym na 17 dni. Dopiero na dwa dni przed wkroczeniem Armii Radzieckiej na te tereny, Niemcy zakończyli odbudowę wspomnianego mostu i przywrócili na tej, tak ważnej dla nich w tym okresie linii - ruch transportów kolejowych.[1/]

Bezpośrednia przyległość budki dyżurnych kolejarzy do wspomnianego mostu w Skawcach, obecność stałych i ruchomych posterunków oraz patroli niemieckich w rejonie mostu, wartownia z załogą punktu oparcia mieszcząca się na stacji w Skawcach w odległości 500 m. od mostu, duża ilość wojsk niemieckich w rejonie stacji i bezpośrednia przyległość do granicy Rzeszy oraz usytuowanie wspomnianego mostu po stronie Rzeszy i wreszcie widna, zimowa, księżycowa noc - to warunki, w jakich partyzanci zakładali 140 kg ładunek materiału wybuchowego do komór minerskich mostu - powodując całkowite zniszczenie go. Świadczy to o precyzji i fachowym działaniu partyzantów, a zarazem o nieskuteczności systematycznie wypracowywanych i sprawdzanych

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ T.Studziński - "Pięć mostów" str.224 oraz relacje w/w z sierpnia 1966r.

przez 4 lata w praktyce niemieckich zasad ochrony linii i obiektów kolejowych.[1/]

Skuteczna działalność dywersyjna wspomnianego oddziału możliwa była m.in. dzięki systematycznej i aktywnej współpracy całego oddziału "Chełm" z oddziałem radzieckich partyzantów ppłk Kazina, który dostarczał materiałów wybuchowych i pomoc fachową oraz fachowemu przygotowaniu dowódcy plutonu Tadeusza Studzińskiego, który jako inżynier w 1938r. ukończył podchorążówkę specjalności - saper budowy i niszczenia mostów, co podobnie jak w oddziale GL-AL im.L.Waryńskiego nadało dla tego plutonu wybitnie charakter dywersyjny.

W samym sposobie powodowania wybuchu założonego ładunku oddział GL-AL im.L.Waryńskiego wykorzystywał często osiągnięcia techniki dywersyjnej IV Obwodu oraz partyzantów oddziału. Całość przedsięwzięć techniki dywersyjnej miała na celu opracowanie i stosowanie takich sposobów powodowania wybuchu założonych ładunków, które wyrządzałyby okupantowi jak największe materialno-moralne szkody. Kiedy Niemcy chcąc zabezpieczyć parowozy przed zniszczeniem doczepiali przed nimi wagony towarowe z piachem, względnie przed ważniejszymi transportami sprawdzali linie kolejowe specjalnymi drezynami[2/] - technika

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Na widok leżącego w rzece tak wielkiego mostu Niemcy kręcili głowami, mówiąc, że była to klasyczna dywersja partyzancka - T.Studziński "Pięć mostów" str.223 oraz relacje w/w z sierpnia 1966r.

2/ Linia kolejowa sprawdzana była m.im. w ten sposób przed przejazdem specjalnego pociągu z Hansem Frankiem w dniu 29.01.1944r. z Krakowa do Lwowa. Elektryczny sposób poderwania ładunku pozwolił na uniknięcie wybuchu podczas sprawdzania linii kolejowej.

dywersyjna stanęła przed problemem opracowania i stosowania czasowego wybuchu założonego ładunku. Wybuch ten najcelowiej było powodować pod kołami parowozu lub kolejnych wagonów składu transportu i zadanie tym samym dużych strat i możliwie długiej przerwy w ruchu kolejowym. Na przykład pluton oddziału "Chełm" w czasie akcji dywersyjnej na zniszczenie mostu w m.Wielkie Drogi w dniu 25.09.1944r. obok założenia 20 kg ładunku do komór minerskich mostu, założył dwa ładunki na torach kolejowych, z tego jeden ładunek kilkaset metrów od mostu w kierunku Oświęcimia, a drugi w kierunku Krakowa. Spowodowało to zniszczenie mostu i rozerwanie transportu na cztery części, co w ostateczności poważnie wydłużyło przerwę w ruchu kolejowym na tej trasie.[1/]

Samoczynny zapłon do wysadzania torów kolejowych, który stosowany był przez oddział AL im.L.Waryńskiego opracował Władysław Bochenek, członek sztabu IV Obwodu. Sposób ten był stosowany przez oddział w większości akcji dywersyjnych. Polegał on na tym, że pod szyny zakładano odpowiednią ilość materiału wybuchowego, na który nakładano mieszaninę chloranu potasu i cukru. Od materiału wybuchowego wyprowadzano przewód płócienny wypełniony również mieszaniną chloranu potasu i cukru. Do przewodu z kolei dołączona była szklana ampułka z kwasem siarkowym, którą przymocowywano do górnej płaszczyzny szyny. Wybuch założonego ładunku następował pod wpływem nacisku kół parowozu, które miażdżyły ampułkę z kwasem siarkowym, a ten z kolei powodował zapalenie się ścieżki prochowej

- -

1/ Relacje T.Studzińskiego z sierpnia 1966r.

/przewód płócienny wypełniony mieszaniną chloranu,potasu i cukru/, co powodowało wybuch ładunku. W zależności od długości wspomnianego przewodu płóciennego mogło następować odpowiednie - większe opóźnienie wybuchu.[1]/Zestaw ten przedstawia schemat zał.nr 16/

Szeroko do działań dywersyjnych wykorzystywano również w oddziałach i grupach GL-AL Obwodu krakowskiego skonstruowany przez Władysława Bochenka samoczynny ładunek zapalający z regulacją czasu zapłonu. Było to najczęściej pudełko od zapałek wypełnione mieszaniną chloranu potasu i cukru. W pudełku tym umieszczano fiolkę z kwasem siarkowym, której wlew zakryty był pergaminem. Po pewnym czasie kwas siarkowy przeżerał przysłonę pergaminową i przedostając się do mieszaniny wybuchowej, powodował jej wybuch. Ilość warstw pergaminu stanowiącego przysłonę fiolki dawała mniejsze - większe opóźnienie wybuchu. Ten samoczynny ładunek podkładano do wagonów - cystern i samochodów. Jego konstrukcja często po kilku godzinach powodowała pożary i uszkodzenia wagonów oraz samochodów. Podłożone tak ładunki do wagonów transportu wojskowego na stacji Kraków-Płaszów, dopiero w rejonie Tarnowa powodowały pożary tych transportów. Podobnie sprawa przedstawiała się z samochodami. Ładunek ten pozwalał na zachowanie konspiracji miejsca dywersji, a często i przyczyn pożaru danego transportu.[2]/Zestaw tego ładunku przedstawia schemat zał.nr 17/.

- -

1/ Wspomnienia Wł.Bochenka-AHP KW PZPR w Krakowie oraz relacje w/w i St.Stachaka z kwietnia 1965r.

2/ Wspomnienia Wł.Bochenka-AHP KW PZPR w Krakowie oraz relacje Wł.Bochenka i St.Oczkosia z kwietnia 1965r.

Obok produkcji materiałów do tego rodzaju wybuchów - dywersji i dostarczania ich do oddziałów partyzanckich GL-AL, Władysław Bochenek udzielał instruktażu dowódcom oddziałów i grup partyzanckich w zakresie ich wykorzystania i zachowania bezpieczeństwa.

Stosowano również w oddziale GL-AL im.L.Waryńskiego do poderwania ładunku wybuchowego zapłon elektryczny, skonstruowany przez gwardzistę tego oddziału. Zapłon ten był skonstruowany na zasadzie wytwarzania iskry przy spalaniu się włókna zbitej żarówki od latarki kieszonkowej. Żarówka ta włóknem połączona była ze spłonką wybuchową, a jej stopka z blaszkami bateryjki, która przymocowana była do małej deski. Z chwilą naciśnięcia kół parowozu na deskę z blaszkami bateryjki, blaszki zwierały obwód bateryjki połączonej z żarówką. W ten sposób włókno żarówki spalało się i przenosiło iskrę na spłonkę, co powodowało wybuch założonego ładunku.[1/]

Oddziały AK "Chełm" oraz AL "Za Wolność Ojczyzny" najczęściej podrywały założony ładunek sposobem mechanicznym - odbezpieczenie spłonki przez pociągnięcie za przyczepiony do niej sznur, co pozwalało na poderwanie ładunku w dowolnym czasie. Oddziały te stosowały również zakładanie spłonki na szynę, która pod naciskiem kół parowozu powodowała wybuch założonego ładunku.

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wspomnienia St.Oczkosia AHP KW PZPR w Krakowie oraz relacje St.Oczkosia i Fr.Zająca z kwietnia 1965r.

Partyzanci oddziału GL-AL im.L.Waryńskiego stosowali w działaniach dywersyjnych również specjalne nożyce do cięcia drutów telefonicznych bez potrzeby wchodzenia na słupy. Nożyce te skonstruował i wykonał gwardzista Leon Siodłak z Czernichowa. Posiadały one kilka składanych kolanek /jak antena radiostacji/, które na miejscu akcji składano i po dosięgnięciu drutu za pociągnięciem sznurka i ramienia nożyc z łatwością drut został przecięty. Nożyce te były wygodne w przenoszeniu i pozwalały w krótkim czasie na zniszczenie linii telefonicznej.[1/]

Ta duża. dążność tego oddziału do usamodzielnienia się w zakresie techniki dywersyjnej, poszukiwanie coraz to nowych rozwiązań technicznych świadczy o uporze partyzantów w realizowaniu wytycznych PPR i rozkazów dowództwa GL i AL. Osiągnięcia oddziału w zakresie techniki dywersyjnej i nabywanie stopniowo doświadczenia, systematycznie doskonaliły partyzantów w wykonywaniu akcji dywersyjnych. W działalności dywersyjnej na linie i obiekty kolejowe oddział AL im.L.Waryńskiego, "Za Wolność Ojczyzny" oraz oddział AK "Chełm" wykazały szczególnie dużo inicjatywy. Akcje dywersyjne oddziały te wykonywały najczęściej na mostach kolejowych, co pozwalało na jednoczesne uszkadzanie elementów mostów, torów kolejowych oraz parowozów i wagonów. Ten sposób zwiększał straty materiałowo-moralne okupanta i przedłużał kilkakrotnie czas przerwy w ruchu kolejowym.[2/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wspomnienia St.Oczkosia AHP KW PZPR w Krakowie oraz relacje w/w i St.Stachaka z kwietnia 1965r.

2/ Z.Gołąb - Myśl Wojskowa nr 1/62 str.114.

Dużo inicjatywy na tym odcinku wykazali dowódcy oddziałów Stanisław Stachak, Tadeusz Gregorczyk, Tadeusz Studziński, Zygmunt Skuteli, co wynikało m.in. z ich fachowego przeszkolenia wojskowego.[1/]

Aktywne działania dywersyjne na Podhalu i ziemi sądeckiej prowadziły również oddziały BCh "Potoka", "Bicza" oraz oddziały AK 1 psp, a w szczególności oddział "Tatara", "Przyjaciela" i "Zawiszy". Wspomniane oddziały od lata 1944r. wykonały szereg bardzo udanych akcji dywersyjnych na liniach i mostach kolejowych, szczególnie na odcinku Nowy Targ - Nowy Sącz - Krynica.

Obok niszczenia linii i obiektów kolejowych akcje dywersyjne szeroko stosowano na obiekty gospodarcze, a w szczególności na mleczarnie, drobne zakłady przemysłowe, jak: tartaki, zakłady stolarskie, garbarnie, urzędy pocztowe, samochody oraz linie telefoniczne i energetyczne.[2/]

- -

1/.Relacje St.Oczkosia, St.Stachaka, T.Studzińskiego i Juliana Żubka z czerwca 1967r.

2/ O rozmiarze akcji dywersyjnych na mleczarnie najlepiej świadczy treść tygodniowego meldunku-dziennika inwigilacyjnego dla GG wydanego przez dowódcę policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa oddział V w Krakowie w dniu 16 listopada 1943r. /Melde und Fahndungsblatt für das Generalgouvernement herausgegeben von Befehlshaber der Sp u SD Abtlg V Krakau/, który m.in. donosił : w dniu 21.10. 1943r. ok. godz.10.00 bandyci uzbrojeni w pistolety wtargnęli do mleczarni w Bochni, gdzie spędzili wszystkich tam obecnych do jednej sali i rozebrali pewne części wirówki oblewając je kwasem solnym, po czym odeszli nic zabierając niczego. W tym samym dniu między godz. 13 a 14-tą wtargnęli w pistolety uzbrojeni bandyci do mleczarni w Rzezawie, sprawcy zamknęli dwóch będących tam pracowników w pomieszczeniu, zniszczyli urządzenia telefoniczne oblali zbiorniki mleka i sera kwasem solnym, zrabowali pewne części wirówki i trzy krążki sera i odeszli , pozostawiając pokwitowanie na zabrane części wirówki. W tym samym dniu ok. godz.15-ej wtargnęli uzbrojeni bandyci do mleczarni w Królówce i zrabowali w podobnych okolicznościach części wirówki

- verte -

oraz 10 kg masła - kwasu solnego nie uż-ywali.
Również ok. godz.15-ej wtargnęli bandyci do mleczarni w m.Rajbrot, skąd zabrali części wirówki, pozostawiając pokwitowanie - oryginał meldunku KW MO w Krakowie, t. 2/T 9 i 8330.

Między innymi oddział GL-AL im.L.Waryńskiego w czerwcu 1943r. zniszczył urządzenia mleczarni w Rybnej paląc jednocześnie jej budynek. W jesieni 1944r. oddział ten niszczy odcinek linii telefonicznej w rejonie Nowego Targu, ścinając 32 słupy oraz odcinek linii wysokiego napięcia w rejonie Alwerni. Bardzo udane akcje dywersyjne przeprowadził wspomniany. oddział na Zakłady Azotowe w Kwaczale i Zakłady Ceramiczne w Spalonej, niszcząc ich podstawowe urządzenia maszynowe, zaś w kopalni węgla "Krystyna" w Tenczynku zniszczono szyb. Oddział BCh "Potoka" w przeddzień 1 maja 1943r. wykonał szereg akcji dywersyjnych na linie telefoniczne w rejonie Łącka - Nowy Sącz. W jesieni 1943r. oddział BCh "Bicza" spalił w pow.limanowskim trzy tartaki. W lipcu 1944r. oddział AK "Halniak" w Sułkowicach k/Myślenic zniszczył urządzenia tartaku, zaś oddział BCh "Cholewy" zniszczył urządzenia telefoniczne na stacjach kolejowych w m.Barcice i Rytro. W sierpniu 1944r. oddział AK "Zawiszy" na stacji kolejowej w Mszanie Dolnej spalił cysternę z benzyną. Szereg tartaków i zakładów stolarskich oraz innych obiektów gospodarczych pracujących dla potrzeb okupanta zniszczyły oddziały AK i pśp. W styczniu 1945r. partyzanci tego pułku wspólnie z radzieckimi partyzantami płk Zołotara niszczą kilkanaście ton materiału wybuchowego w zamku Jagiełły w Nowym Sączu, przeznaczonego m.in. do zniszczenia miasta przez okupanta.[1/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Zestawienie akcji bojowych w powiecie Limanowa i Nowy Sącz - AKH ZO ZBoWiD Kraków, teczka 162.

Organizacja akcji dywersyjnych

Wykonanie akcji dywersyjnej na linię kolejową /obiekt gospodarczy/ przez oddział - grupę partyzancką obejmowało:

- wybór i rozpoznanie obiektu dywersji,[1/]
- ustalenie przypuszczalnego czasu i rodzaju przejazdu transportu kolejowego,
- opracowanie /przemyślenie planu/ wykonania akcji,
- wyznaczenie składu grupy dywersyjnej,
- postawienie zadania dla oddziału - grupy i sposób jego wykonania,[2/]
- podejście do obiektu dywersji,
- dodatkowe - dokładne rozpoznanie ewentualnej ochrony obiektu,
- wystawienie ubezpieczeń grupy zakładającej ładunek /rozkręcanie szyn, zakładanie klina, niszczenie urządzeń itp./,

- -

1/ Rozpoznanie miejsca-obiektu akcji dywersjimiało na celu ustalenie dogodnych warunków dojścia i odejścia od obiektu, sposobu ochrony obiektu przez okupanta, czasu i rodzaju transportu kolejowego /jeżeli akcja organizowana była na obiekt kolejowy celem uniknięcia wykolejenia pociągu osobowego ogólnie dostępnego dla ludności polskiej/ najdogodniejszego czasu wykonania akcji, sposobu ubezpieczenia podczas akcji oraz strat zadanych okupantowi w wyniku danej akcji.

2/ Zadanie takie stawiał dowódca oddziału dla grup przeprowadzających akcję, a nawet dowódca obwodu GL-AL, okręgu AK, np w lutym 1943r. dowództwo krakowskiego obwodu GL wydało rozkaz przeprowadzenia wokół Krakowa serii akcji dywersyjnych a dowódca okręgu AK płk J.Spychalski w dniu 20.01.1944r. postawił osobiście zadanie szefowi"Kedywu" "Jaremie" zorganizowania akcji dywersyjnej na wysadzenie pociągu połączonej z zasadzką ogniową. "Jarema" stawia z kolei żądanie opracowania planu akcji oficerowi "Kedywu" wyznaczając na dowódcę grupy oficera łącznikowego "Wąsacza".

- założenie ładunku materiału wybuchowego - klina, rozkręcenie szyn itp.,
- wyznaczenie i zajęcie stanowisk ogniowych jeżeli akcja połączona jest z napadem ogniowym,
- poderwanie ładunku materiału wybuchowego /ostrzelanie transportu/,
- odejście od obiektu akcji,
- ustalenie zadanych strat okupantowi w danej akcji /najczęściej przez garnizonowe i terenowe grupy konspiracyjne będące wśród miejscowej ludności/.

Jeżeli nie przewidywano napadu ogniowego w danej akcji, to po założeniu materiału wybuchowego - klina - rozkręcenia szyn, grupy wypadowe natychmiast odchodziły od obiektu dywersji.

Działanie oddziału - grupy partyzanckiej podczas akcji dywersyjnej

Do rejonu obiektu dywersji grupa wypadowa zbliżała się skrycie organizując ubezpieczenie, Po podejściu na odległość słuchową /w czasie jasnej nocy na odległość wzrokową/ grupa zatrzymywała się w ukryciu i przez chwilę prowadziła nasłuch i obserwację, zwracając szczególną uwagę na obecność patroli lub posterunków ochraniających dany obiekt. Po upewnieniu się, że na wybranym odcinku lub obiekcie nie ma w danym czasie ochrony, organizowano ubezpieczenie partyzantów zakładających materiał wybuchowy /wykonujących zniszczenie obiektu lub jego

urządzeń w inny sposób/. Ubezpieczenie polegało na zajęciu stanowisk w odległości 100 -200 metrów w obie strony od miejsca zakładania ładunku /bądź na kierunkach prawdopodobnego podejścia nieprzyjaciela i osób postronnych do obiektu dywersji/ i miało na celu uprzedzić partyzantów o zbliżających się patrolach ochraniających obiekt oraz osobach postronnych. Ubezpieczenia niekiedy z zaskoczenia likwidowały patrole okupanta, bądź zatrzymywały zbliżające się osoby. Po założeniu ładunku, zakładający go partyzanci odchodzili skrycie od obiektu, będąc nadal pod ubezpieczeniem. W ostatniej kolejności wycofywali się partyzanci z podgrup ubezpieczających.

Po odejściu od obiektu dywersji grupa wypadowa w ukryciu mogła czekać na efekty dywersji, organizować zasadzkę ogniową na ostrzelanie transportu, celem zwiększenia strat i moralnego załamania jego załogi lub odchodziła w inny rejon. Często grupy wypadowe działały z zaskoczenia, niszcząc ogniem patrol wartowników /jeżeli w pobliżu nie było większych sił policyjno-wojskowych okupanta/, po czym zabierano zabitym broń i zakładano ładunek wybuchowy.[1/]

A oto jak przedstawiał się plan i przebieg organizacji oraz wykonanie jednej z ważniejszych akcji dywersyjnych na linię kolejową przez krakowski "Kedyw" w dniu 29.01.1944r. w m.Grodkowice k/Podłęża, w czasie której zniszczono tor kolejowy i uszkodzono specjalny pociąg wiozący generalnego guberna-

- -

1/ Relacje St.Oczkosia, St.Stachaka, T.Gregorczyka, Fr.Pytlika, Al.Marczyńskiego, St.Nawary, J.Zubka, T.Studzińskiego i J.Cieślaka z kwietnia 1965r. i czerwca 1967r.

tora Hansa Franka do Lwowa.

W styczniu 1944r. komendant krakowskiego okręgu AK płk Józef Spychalski "Luty" postanowił przeprowadzić serię akcji dywersyjnych na, liniach kolejowych. Szef "Kedywu" Kraków otrzymał więc w dniu 20 stycznia 1944r. zadanie zorganizowania i wykonania akcji dywersyjnej na linii kolejowej Kraków - Lwów, zaś "Kedyw" podokręgu Rzeszów na linił Lwów - Kraków /na linii tej odbywał się w tym czasie duży ruch pociągów specjalnych wiozących hitlerowskich dygnitarzy na mające się odbyć we Lwowie uroczystości/

Zadanie, jakie otrzymał szef krakowskiego "Kedywu" brzmiało: "Przygotować akcję na wysadzenie pociągu wojskowego na linii Kraków - Lwów z zasadzką ogniową".

Na podstawie tego zadania szef "Kedywu" -Jarema polecił opracować plan akcji oficerom "Kedywu" pod kierownictwem Ryszarda Nuszkiewicza "Powolny". Po przeprowadzonej analizie terenu z mapy "Powolny" zdecydował, że najlepiej na wykonanie akcji kolejowej odpowiada rejon Puszczy Niepołomickiej. Przejazd pociągiem z Krakowa do Tarnowa i wybór miejsca akcji na podstawie obserwacji terenu z okna pociągu i wreszcie (dokonanie) osobistego rekonesansu w rejonie Puszczy Niepołomickiej, zadecydowały (o wybraniu) na akcję odcinka toru w m.Grodkowice k/Niepołomic /obok zalewu pomiędzy drogą Cudów - Niepołomice, a stacją Grodkowice/.

Po aprobowaniu miejsca lokalizacji akcji opracowano szczegółowy plan obejmujący następujące przedsięwzięcia - czynności, siły i środki :

- patrol minerski spowoduje wykolejenie pociągu przy pomocy ładunku wybuchowego - w sposób elektryczny, działając od strony północnej toru,
- grupa uderzeniowa ostrzela wykolejowy pociąg z broni maszynowej i obrzuci go granatami wykonując zadanie od strony południowej toru,
- obie grupy wycofają się po akcji w rejon Wieliczka-Łapanów,
- patrol terenowej placówki "Kedywu" z Niepołomic wykona działanie pozorujące odskok grupy uderzeniowej na północ przez puszczoną łódź na Wiśle w porcie Niepołomickim i odda kilka demontracyjnych strzałów,
- po akcji rozrzucić w rejonie wykonania jej, ulotki w języku rosyjskim informujące o partyzantce radzieckiej działającej wokół Krakowa, co miało utwierdzić przekonanie Niemców, że akcja ta ,to dzieło radzieckich partyzantów, aby tym samym nie ściągnąć na miejscową ludność odwetu ze strony okupanta,
- grupa minerska /zakładająca ładunek wybuchowy/ ubezpieczana była od wschodu i zachodu,
- poderwanie ładunku przy pomocy zapalarki elektrycznej z lasu w odległości 50 metrów od założonego ładunku wybuchowego,
- miejsce zbiórki i podstawa wyjściowa do akcji zagajnik przy m.Cudów - 1,5 km od miejsca akcji,
- wykonanie akcji 29.01.1944r. godz.23.00 /czas założenia ładunku wybuchowego/,

- patrol pozorujący odwrót grupy uderzeniowej wykona zadanie o godz.23.20.

Siły i środki do akcji

- grupa uderzeniowa z oddziału "Błyskawica" i "Grom" razem 25 osób - uzbrojenie: 3 pistolety maszynowe, karabiny i pistolety wojskowe,
- patrol minerski 5 osób - uzbrojenie broń krótka,
- patrol pozorujący z drużyny "Pomost" z Niepołomic - 6 ludzi- uzbrojenie: karabiny, pistolety i rakietnice.

Komenda okręgu dostarcza do dyspozycji grupy 3 RKM, materiał wybuchowy i amunicję.

Opracowany plan został zatwierdzony i przygotowania do akcji na szczeblu okręgu zakończono 27.01.1944r. Do realizacji planu - przeprowadzenia akcji "Jarema" wyznaczył oficera łącznikowego "Kedywu" - "Wąsacza" oraz Ryszarda Nuszkiewicza "Powolnego" - autora planu akcji.

Zgodnie z planem w dniu 29.01.1944r.do godz.23.00 wszystkie grupy i patrole były na wyznaczonych stanowiskach, a ładunek wybuchowy założony pod szyny kolejowe - oczekiwano na przejazd pociągu. O godz.23.00 m.Grodkowice mija pociąg z Krakowa w kierunku Rzeszowa, pod kołami którego poderwany zostaje ładunek materiału wybuchowego, a pociąg zostaje ostrzelany huraganowym ogniem - nastąpiło jednocześnie błyskawiczne wycofanie się grup zgodnie z planem.

W dniu następnym do komendanta krakowskiego okręgu AK dotarła wiadomość, że w tak szczegółowo przygotowaną akcję-

zasadzkę dostał się salonowy pociąg samego generalnego gubernatora Hansa Franka udającego się właśnie do Lwowa na wspomniane uroczystości.

Mimo, że akcja nie spowodowała ofiar śmiertelnych, to miała ona bardzo duże znaczenie moralne, które spotęgowała również aktualna sytuacja z uroczystościami we Lwowie oraz utwierdziła dobitnie samego Hansa Franka, że jego przekonania co do spokoju w Generalnym Gubernatorstwie są błędne.
W tym samym dniu w godzinach rannych na posiedzeniu rządu, generalny gubernator oświadczył m.in. że: w Generalnym Gubernatorstwie panuje spokój", a tu nagle sam Hans Frank znalazł się tak blisko śmierci i w obliczu niebezpieczeństwa. Ponadto akcja spowodowała 2 dni przerwy w ruchu kolejowym oraz przesunięcia personalne władz administracyjno - policyjnych w przekonaniu, że ruch oporu posiada wtyczki w otoczeniu Hansa Franka - co było przyczyną wykonania akcji na ten właśnie pociąg.[1/]

Kilka dni później organ BCh "Przez walkę do zwycięstwa" pisał m.in. o tej akcji :
"Zamach na generalnego gubernatora Hansa Franka narazie się nie udał. Jechał on do Lwowa pociągiem specjalnym 29.01.1944r. około stacji Grodkowice /20 km od Krakowa/ nastąpił silny wybuch, parowóz i trzy wagony stoczyły się z nasypu, trzy

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Akcja nie była przygotowywana specjalnie na pociąg Hansa Franka. Wysadzenie tego pociągu było natomiast dziełem przypadku, że w tym czasie ten właśnie pociąg jechał w kierunku Tarnowa.

wyskoczyły z szyn. Frank tym razem ocalał, jechał w ostatnim wagonie".[1/]

Z punktu widzenia operacyjnego znaczenia działalności dywersyjnej oddziałów i grup partyzanckich na linie i obiekty komunikacyjne należy stwierdzić, że śmiałe i zdecydowane akcje dywersyjne odegrały poważną rolę w paraliżowaniu komunikacji okupanta, szczególnie w okresie jego niepowodzeń na froncie wschodnim. Działalność dywersyjna skutecznie zastępowała lotnictwo w niszczeniu i paraliżowaniu komunikacji. Jeżeli przyjmiemy, że pułk lotnictwa szturmowego w składzie 32 samolotów /IŁ-2 lub IŁ-10/ w czasie jednego lotu mógł zniszczyć przeprawę na rzece o wymiarach około 50 x 10 metrów, to np. oddział GL-AL im.L.Waryńskiego przez zniszczenie 18 mostów kolejowych i drogowych zastąpił około 18 pułkolotów lotnictwa szturmowego, które było tak potrzebne armii radzieckiej do wykonywania innych zadań bojowych, zaś oddział AK "Chełm" tylko w ciągu 7-miu dni we wrześniu 1944r. przez zniszczenie czterech dużych mostów zastąpił cztery pułkoloty lotnictwa. Do spowodowania katastrofy kolejowej w Armii Radzieckiej w czasie II wojny używano dwóch eskadr lotnictwa szturmowego[2/] /10 samolotów w eskadrze/. Oddział AL im.L.Waryńskiego, powodując 40 katastrof kolejowych, częste jednoczesne niszczenie mostu

- -

1/Całość zagadnienia dot. tej akcji opracowano na podstawie relacji R.Nuszkiewicza - autora planu i wykonawcę akcji, dziennika Hansa Franka t.XXXVI str.148-149. R.Nuszkiewicz- "W GG panuje spokój" - Życie Literackie nr 35/65 oraz wspomnienia R.Nuszkiewicza i Wł.Rosmusa AKH ZBoWiD t.78 str. 39-45

2/ Biuletyn informacyjny Sztabu Generalnego nr 13/53 str.63

odcinka toru kolejowego i składu pociągu zastąpił około 80 eskadrolotów lotnictwa szturmowego. Każda akcja dywersyjna zastępowała więc 20 samolotolotów.

Przerwanie przez oddział AK "Chełm" na 17 dni ruchu kolejowego na linii Kraków - Zakopane przez zniszczenie mostu o długości 100 metrów w okresie poprzedzającym ofensywę styczniową Armii Radzieckiej i zablokowanie tego kierunku podczas odwrotu wojsk niemieckich w okresie najbardziej niedogodnym dla okupanta, zastąpiło około dwóch pułkolotów lotnictwa szturmowego, które w tym czasie było potrzebne do bezpośredniego wsparcia-osłony m.in. wojsk I i IV Frontu Ukraińskiego. Należy tu również uwzględnić trudności przelotu lotnictwa przez linię frontu i możliwości poniesienia strat od obrony przeciwlotniczej okupanta. Często również trudności przebazowywania lotnictwa, zniszczenie lotnisk nie pozwalały dowództwu radzieckiemu wykorzystać większych sił lotnictwa do paraliżowania komunikacji okupanta. W wykonywaniu tego zadania w krakowskim węźle kolejowym w latach 1043-1945 /do końca stycznia/ w poważnym stopniu zastąpił lotnictwo zbrojny ruch oporu, co zwiększa operacyjne znaczenie jego działań.

D. Organizacja rozpoznania i wywiadu oraz znaczenie tych przedsięwzięć w działaniach bojowych oddziałów i grup partyzanckich

Obok wartości bojowych oddziałów partyzanckich poważny wpływ na organizację i prowadzenie przez nich działań, bazowanie

i możliwości poruszania się w terenie - miał rozpoznanie i wywiad prowadzony na wszystkich szczeblach partyzanckiej drabiny dowodzenia. Dokładne rozpoznanie nieprzyjaciela, jego zamiarów i możliwości przeciwdziałania zbrojnemu ruchowi oporu oraz miejscowej ludności i wreszcie dokładna znajomość terenu z całą gamą jego fizyczno-społecznych właściwości - było punktem wyjściowym do wszystkich akcji bojowych skierowanych przeciwko okupantowi i w celach samoobronnych. Rozpoznanie i wywiad oddziały partyzanckie na omawianym terenie prowadziły dla własnych potrzeb oraz wojsk operacyjnych Armii Radzieckiej, a w szczególności od lata 1944rk dla potrzeb I i IV Frontu Ukraińskiego.

W warunkach, w których Niemcy dysponowali policją jawną o najprzeróżniejszych odmianach i przeznaczeniu, gestapo, oddziałami SS, kontrwywiadem, bezprawiem, sądami specjalnymi i policyjnymi, więzieniami i obozami koncentracyjnymi, terrorem z odpowiedzialnością zbiorową i rodową włącznie, telefonem, radiostacją i cenzurą, szeroko rozbudowaną agenturą i stosowaną na każdym kroku prowokacją i wreszcie wszelkimi środkami lokomocji, urządzeniami alarmowymi i pogotowiem - każdy ruch oddziału partyzanckiego, każda akcja i rejon bazowania musiały być poprzedzone dokładnym i wszechstronnym wywiadem i rozpoznaniem. Fakt ten potwierdza nawet we wstępnej części wydana w dniu 25.10.1941r. przez dowództwo wojsk lądowych Wehrmachtu -OKH "Instrukcja o zwalczaniu partyzantów", w której m.in. stwierdza się: "Nie ma walki partyzanckiej bez uprzedniego rozpoznania".[1/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Biuletyn informacyjny WIH nr 12/60 str.19

Umiejętnie i słusznie rozumiały i doceniały rolę rozpoznania w warunkach partyzanckich sztaby wszystkich szczebli oraz dowódcy oddziałów i grup partyzanckich. Znalazło to potwierdzenie w wydawaniu szeregu regulaminów, instrukcji, wytycznych i rozkazów normujących organizację i prowadzenie wywiadu oraz rozpoznania. M.in. w wydanej w 1943r. przez dówództwo główne GL instrukcji "Służba Polowa" zwracano szczególną uwagę na organizację rozpoznania i wywiadu w działaniach bojowych oddziałów partyzanckich. W instrukcji tej w rozdziale "Rozpoznanie" stwierdza się: "Rozpoznanie jest to zbieranie wiadomości o terenie i nieprzyjacielu oraz obiektach o znaczeniu wojskowym, administracyjnym i gospodarczym, które miały być przedmiotem uderzeń partyzanckich.[1/] Wytyczne w zakresie organizacji rozpoznania wydało już w dniu 25.07.1942r. dowództwo krakowskiego obwodu GL. Był to rozkaz nr 1 do dowódców okręgów, którego punkt 4 nakazywał szczegółowo rozpoznawać wojska okupanta, administrację, składy, policję, system łączności, ochronę obiektów wojskowych, przemysłowych i administracyjnych.[2/]

Szczególnie precyzyjnie rozbudowała swoją sieć wywiadowczo-rozpoznawczą Armia Krajowa, począwszy od komendy głównej, poprzez wszystkie szczeble organizacyjne, aż do samodzielnych terenowych placówek włącznie. Nabyte w tym zakresie doświadczenia w pierwszych latach okupacji znalazły odzwierciedlenie jako wytyczne do dalszej pracy w wydanej w drugiej połowie 1942r. "Instrukcji bezpieczeństwa".[3/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Instrukcja nr 1 dowództwa głównego GL "Służba polowa"-rozdz. Rozpoznanie -ZHP KC PZPR sygn.III/3/2.
2/ Oryginał rozkazu RHP KW PZPR w Krakowie, teczka 114/10.
3/ PSZ op.cit. str.312.

Ponadto wydawane były okresowo komunikaty dotyczące bezpieczeństwa i rozpoznania. Szereg rozkazów i komunikatów dotyczących organizacji rozpoznania oraz informujących o jego wynikach wydawała komenda okręgu, komendy inspektoratów i obwodów m.in. w dniu 14.10.1943r. komendant krakowskiego okręgu AK wydał rozkaz dotyczący działalności wywiadowczej nakazujący między innymi aktywnie śledzić agentów gestapo w szeregach AK. W dniu 17.12.1944r. komendant okręgu wystosował apel do wszystkich członków AK o zachowanie czujności przed napływem agentów w szeregi AK.[1/] Wywiad ruchu oporu, ustalał aktywnie agentów i konfidentów gestapo i policji oraz ich demaskował, co pozwalało na unikanie kontaktowania się z nimi członków ruchu oporu, np. komunikat nr 4 wywiadu Komendy Okręgu AK w Krakowie z dnia 16.09.1943r. podaje dane personalne około 70-ciu agentów gestapo na terenie woj.krakowskiego.[2/] Podobnie w meldunku wywiadu okręgu krakowskiego AK za okres 11-20.10.1943r. podaje się wykaz 60-ciu agentów gestapo oraz informację dot.ich działalności. Zaś meldunek z 20.10.1943r. informuje o nowych prowokacyjnych poczynaniach okupanta zmierzających do paraliżowania ruchu oporu. W kolejnym meldunku wywiadu z dnia 30.01.44r. podaje się do ogólnej wiadomości w szeregach AK, wykaz 500 agentów i konfidentów z różnych środowisk, ze szczególnym uwzględnieniem południowej części woj.krakowskiego.[3/]

- -

1/Kopia apelu i rozkazu komendy okręgu AK -AMH m.Krakowa teczka 36/IV

2/Małopolska Agencja Prasowa - komunikat nr 4 wyd. przez Komendę Okręgu AK Kraków -AMH m.Krakowa, t.48/IV

3/ KW MO Kraków, t.VII str.43-49

Z jednoczesnym informowaniem i ostrzeganiem szeregów ruchu oporu o sieci agentów i konfidentów okupanta, stawiano zadania dot. prowadzenia rozpoznania i sprawdzania - potwierdzania posiadanych danych. Tego rodzaju informacje, a zarazem stawianie zadań na rozpoznanie z jednoczesnym ostrzeganiem o działalności agentury i zamierzeniach okupanta w zakresie działań przeciwpartyzanckich pozwalały podjąć na czas, niezbędne przedsięwzięcia w szeregach ruchu oporu i uniknięcia często ciosów ze strony okupanta.[1/]

Szereg dokumentów ustalających zadania w zakresie rozpoznania i sposób realizacji tych zadań wydawały poszczególne komendy Ludowego Ruchu Oporu - BCh. Między innymi regulamin straży chłopskiej, regulamin ludowej straży bezpieczeństwa, instrukcja dla oddziałów specjalnych i instrukcja o przeprowadzaniu akcji dywersyjnej.[2/] Również zagadnienia dotyczące rozpoznania

- -

1/ M.in. komunikat wywiadu z dnia 10.10.1944r. stwierdza: "Proszę o wydanie polecenia w oddziałach partyzanckich zebrania dokładnych danych i dowodów szkodliwej działalności Julii Szachowskiej, zam.Kraków, Starowiślna 12, która przybyła do Jordanowa z przystojną blondynką. Przebywały one przez kilka tygodni w Jordanowie-bawiąc się z żołnierzami niemieckimi całymi nocami. Podawały się jako urzędniczki gestapo, blondynka podała się za Niemkę - zna język niemiecki. Odgrażały się więzieniem Montelupich. Nasuwa się podejrzenie, że obie siedząc w tym rejonie miały za zadanie śledzenie oddziałów partyzanckich. Poleca się wydać ostrzeżenie przed w/w w oddziałach partyzanckich, bo nie ulega wątpliwości, że jako ładne kobiety starać się będą wejść w znajomość z młodzieżą i w zaufaniu zdobywać informacje o AK - KW MO Kraków, teczka VII str.271. Zaś komunikat nr 14 z 20.09.1943r. informował, że na wielką skalę przygotowuje się łapanki na 21-22. Dyrektywy wydaje Hans Cwickel z Arbeitsamtu Kraków. Policja objeżdża teren Prądnika, Prokocimia, Woli, Podgórza i Kazimierza. W pogotowiu stoją wozy ciężarowe i osobowe - Archiwum KW MO Kraków, teczka 8 str. 5 i 32. Fotokopia listu Kom.Posterunku Policji Granatowej w Jordanowie - Wilczka do Gestapo w Krakowie w posiadaniu autora.

2/ Treść wspomnianych instrukcji -Rocznik dziejów ruchu ludowego nr 3/61 str.282-328.

znalazły odzwierciedlenie w materiałach szkoleniowych dla oddziałów BCh, m.in. w grudniu 1942r. ukazały się miniaturowe konspekty "Powstaniec" o tematyce : patrol na rozpoznaniu i działanie szperaczy.[1/]

Prowadzone w oparciu o te wytyczne, rozkazy, instrukcje i komunikaty, wywiad i rozpoznanie przez sztaby, oddziały i grupy partyzanckie na omawianym terenie miało na celu:

- dokładne rozpoznanie sił policyjnych i wojskowych okupanta, ich przeznaczenie, stopień zagrożenia dla zbrojnego ruchu oporu i wreszcie ich możliwości i zamiar działania,
- wykrywanie osób współpracujących z okupantem /agenci, konfidenci aktywnie wysługujący się okupantowi/,
- ustalanie stosunku funkcjonariuszy terenowych placówek aparatu policyjnego oraz cywilnej administracji do ludności miejscowej,
- ustalanie zamierzeń politycznych i gospodarczych, terenowych władz administracyjnych i policyjnych okupanta w stosunku do miejscowej ludności /plany łapanek, kontyngentów, pacyfikacji itp./,
- ustalanie stosunku ludności miejscowej /szczególnie w nowych rejonach bazowania i działania/ do poszczególnych ugrupowań ruchu oporu i jego oddziałów partyzanckich/,

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Oryginały konspektów - AMH m.Krakowa, teczka 36/IV.

- wybór obiektu działania oddziałów i grup wypadowych, ustalanie charakteru tych obiektów, warunków terenowych umożliwiających skryte podejście do nich i odejście po akcji, ochronę /siła, skład posterunków, uzbrojenie, czas zmiany wartowników itp./,
- zbieranie danych charakteryzujących teren pod kątem możliwości zachowania konspiracji, wyżywienia, trudności użycia przez okupanta sił w działaniach przeciwpartyzanckich,
- rozpoznawanie sposobu ochrony granicy Rzeszy i granicy Słowacji,
- ustalanie rejonów bazowania i działania sąsiednich-innych oddziałów partyzanckich, obecności garnizonowych grup ruchu oporu w danym terenie oraz ludzi będących w konspiracji, z którymi należy nawiązać kontakt z chwilą przybycia na dany teren;
- ustalenie rejonów bazowania i działania ugrupowań zbrojnych, wrogich dla danego oddziału partyzanckiego n. NSZ oraz prowokacyjnych grup "partyzanckich" organizowanych przez okupanta,
- ustalanie ludzi, aktywnych zwolenników "Gorallenvolku" i współpracujących w tym zakresie z okupantem,
- rozpoznawanie ruchu wojsk niemieckich /transporty, kolumny/, rozbudowa umocnień, lotnisk i w miarę możliwości zdobywanie związanych z tymi przedsięwzięciami dokumentów,

- ustalanie strat zadanych okupantowi przez oddziały partyzanckie w akcjach i wlakach oraz reakcja okupanta po tych akcjach,
- rozpoznawanie nastroii wśród funkcjonariuszy policyjnego i wojskowego aparatu okupantal osób współpracujących z okupantem oraz ich rodzin na danym terenie i wpływ na te nastroje aktualnej sytuacji politycznej - operacyjno-strategicznej i działań zbrojnego ruchu oporu;

W sumie więc rozpoznanie miało na celu : wybór obiektu działań, ustalenie warunków przebywania i działania oddziałów w danym terenie, celem uchronienia ich przed zaskoczeniem okupanta.

Wymienione zadania i cele rozpoznania realizowane były w sztabach i oddziałach partyzanckich następującymi sposobami:

- bezpośrednia organizacja rozpoznania przez dowódców oddziałów partyzanckich -wysyłanie patroli, obserwatorów, podsłuchów, stosowanie specjalnie tresowanych psów itp.
- szerokie wykorzystywanie w celach rozpoznawczych członków garnizonowych grup ruchu oporu oraz miejscowej ludności nie związanej z tym ruchem /będącej w lojalnych stosunkach z ruchem oporu/,
- pozyskiwanie do współpracy z oddziałami partyzanckimi przedstawicieli władz terenowych i policyjnych /Polaków i obcej narodowości/ sołtysów, policjantów granatowych, żandarmów itp.,

- przesłuchiwania ujętych policjantów, żandarmów, żołnierzy i pracowników aparatu administracyjnego okupanta,
- przesłuchiwania oraz informacje uzyskane od dezerterów z policji, żandarmerii i jednostek wojskowych okupanta różnych narodowości oraz osób zbiegłych z obozów, gestapo i policji,
- współpracę z wywiadowczymi grupami radzieckimi,
- współpracę z innymi oddziałami partyzanckimi działającymi w danym rejonie.

Dowódcy oddziałów partyzanckich organizowali bezpośrednie rozpoznanie przez wysyłanie patroli rozpoznawczych oraz wystawienie obserwatorów i podsłuchów w następujących przypadkach:

- przed każdą planowaną akcją bojową,
- w czasie przemarszów do rejonów akcji i odejścia po wykonaniu akcji,
- przed przekroczeniem granicy Rzeszy i Słowacji,
- w czasie zmiany rejonów bazowania i podczas przebywania w tych rejonach.

W celu uzyskania zaskoczenia nieprzyjaciela, zwiększenia efektów walki oraz niedopuszczenia do zaskoczenia oddziałów i grup bojowych przez siły okupanta, dany dowódca oddziału partyzanckiego organizując rozpoznanie wyznaczał do składu patroli partyzantów, odznaczających się czujnością , spostrzegawczością i dobrą orientacją w terenie, odwagą, śmiałością i pomysłowością, sprytem i umiejętnością maskowania się,

dużą wytrzymałością fizyczną i psychiczną oraz dobrym słuchem.

Wysyłane patrole prowadziły rozpoznanie różnymi sposobami, które wzajemnie się uzupełniały. Najczęściej w warunkach partyzanckich stosowano: obserwację, podsłuch, przeszukiwanie i wywiad z miejscową ludnością.

Patrole utrzymywały ścisły kontakt z grupami wypadowymi i oddziałami macierzystymi poprzez stosowanie sygnałów ściśle przystosowanych do otoczenia, warunków terenowych i pory roku. Najlepszą łączność rozpoznania z oddziałami i grupami wypadowymi zapewniały sygnały świetlne /latarki/, sygnały głosowe /naśladowanie zwierząt i ptaków/ oraz ustalone hasło i odzew.

Patrole rozpoznawcze szeroko wykorzystywały do zdobywania wiadomości kontakty z garnizonowymi grupami ruchu oporu.

Ponadto dowódcy oddziałów partyzanckich bardzo często stosowali metodę wysyłania do rozpoznawania rejonów i obiektów przyszłych akcji, rejonów bazowania oraz sytuacji ogólnej w miejscowościach - pojedyńczych partyzantów, którzy przystosowując się do otoczenia i warunków w danej miejscowości, prowadzili obserwację często i rozmowy z miejscową ludnością, zbierając w ten sposób niezbędne dane dla oddziałów partyzanckich, np. wypad oddziału partyzanckiego LSB "Sępa" na rozbrojenie 20-osobowej grupy Bahnschutzów na stacji kolejowej w Bobowej we wrześniu 1944r. poprzedzony był dokładnym rozpoznaniem stacji i pomieszczeń, w których zakwaterowani byli Niemcy. Na rozpoznanie w charakterze podróżnego wysłany został partyzant Eugeniusz Kapusta "Marek", który z koszykiem

jaj oczekiwał na dworcu z upozorowanym zamiarem udania się do Krynicy. Bahnschutze widząc jego cenny dla nich kosz z jajami zabrali go na wartownię, gdzie byli zakwaterowani, zabierając mu bagaż. Marzenia partyzanta spełniły się - pobyt na wartowni wykorzystał do dokładnego rozpoznania obiektu późniejszej akcji. Uzyskane przez niego dane okazały się cenniejsze od utraconego kosza jaj. W dniu następnym zapłacili go hitlerowcy 20-ma karabinami i dużą ilością odzieży.[1/] Podobnie do rozpoznania mostu w m.Wielkie Drogi we wrześniu 1944r. dowódca plutonu z oddziału AK "Chełm" por.Tadeusz Studziński wykorzystał miejscowego kolejarza.[2/]

Taktyka bezpośredniego rozpoznawania oraz przekazywania danych do oddziałów i grup wypadowych miała różny charakter i każdorazowo uzależniona była od konkretnych warunków terenowych. Np. rozpoznawanie ochrony granicy Rzeszy i Słowacji przed przekraczaniem jej przez oddziały partyzanckie, co było bardzo typowe dla oddziałów regionu krakowskiego, odbywało się w następujący sposób: dany oddział partyzancki marszem ubezpieczonym podchodził na odpowiednią odległość od granicy i zatrzymywał się w rejonie zapewniającym konspirację. W tym szasie najczęściej dwuosobowy patrol skrycie wysuwał się do granicy i prowadził obserwację za niemieckimi patrolami straży granicznej. Po przejściu patroli granicznych

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Relacje W.Jekiełka z maja 1967r. Wspomnienia J.Bieńka AKH ZO ZBoWiD Kraków t.585

2/ T.Studziński "Pięć mostów" str.178

lub stwierdzeniu ich nieobecności patrole rozpoznawcze za pomocą umówionych sygnałów przekazywały wyniki rozpoznania do oddziału, po czym oddział przekraczał granicę. Stosowano również działanie polegające na tym, że rozpoznanie z zaskoczenia ogniem likwidowało patrol graniczny /z-dala od strażnicy/ po czym oddział przekraczał granicę. W podobny sposób organizowano rozpoznanie linii i obiektów kolejowych przed akcjami dywersyjnymi.[1/]

Rozpoznanie prowadzone przez komendy okręgów i obwodów oraz ich sztaby nosiło w zasadzie charakter wywiadu i opierało się na:

- członkach garnizonowych grup ruchu oporu,
- pozyskanych do współpracy przedstawicielach terenowych władz okupacyjnych,
- pozyskanych do współpracy policjantów granatowych i funkcjonariuszy niemieckiego aparatu policyjno-wojskowego,
- rozmowach i wywiadzie przeprowadzanym wśród miejscowej ludności.

Do organizacji wywiadu sztab obwodu oraz sztaby okręgów GL-AL posiadały przez cały czas swej działalności szefów wywiądu. Zaś w sztabie okręgu AK był oddział wywiadu i kontrwywiadu, który kierował szeroką siecią patroli wywiadowczych w terenie. Np. wywiad krakowskiego inspektoratu AK, działalnością którego kierował szef wywiadu Stanisław Czapkiewicz

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Relacje St.Stachaka, T.Gregorczyka, St.Oczkosia, J.Zubka, J.Cieślaka z kwietnia 1965r. i maja 1967r. oraz wspomnienia Wł.Budarkiewicza AKH ZBoWiD Kraków.

"Sprężyna" posiadał w terenie pięć patroli wywiadowczych w składzie 1 + 5 wywiadowców, którzy z kolei organizowali sieć wywiadowczą. Ponadto przy każdym batalionie i kompanii w systemie garnizonowym działały komórki wywiadowcze.[1/] Wywiad AK posiadał bardzo szeroką sieć agentury w całym aparacie okupanta - począwszy od cywilnych urzędów administracyjnych, poprzez aparat policyjny, aż do gestapo. Wykazał on również w praktyce szerokie zainteresowania każdą dziedziną życia i gospodarki okupanta, w tym sprawami militarnymi, gospodarczymi, politycznymi i administracyjnymi. Wywiad ruchu oporu dość szczegółowo ustalał przegrupowywanie sił niemieckich do frontu, rozmieszczenie lotnisk i obiektów o znaczeniu militarnym, dostarczając przez to opłacalnych obiektów - celów dla lotnictwa państw koalicji antyhitlerowskiej. Latem 1944r. na terenie obozu ćwiczebnego SS Blizna - Pustków, wywiad partyzancki inspektoratu AK Tarnów zebrał materiały o produkcji przez okupanta nowej broni rakietowej V-1 /zdobyto całą rakietę, którą wraz z mikrofilmami wysłano do Włoch w lipcu 1944r. samolotem brytyjskim przybyłym do Polski[2/]/. Również ważnym odcinkiem działalności wywiadu partyzanckiego było zbieranie wiadomości o organizacjach i osobach współpracujących z Niemcami, rozszyfrowywanie niemieckiej agentury oraz zamierzeń działalności policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa.

- -

1/ Materiały dot. wywiadu AK w okręgu Kraków, KW MO Kraków t.XXIX

2/ Wspomnienia St.Marka, AKH ZBoWiD Kraków oraz "Dynamit" wyd.Literackie Kraków, 1965r. str.81 i St.Okęcki "Myśl Wojskowa" nr 1/65 str.94.

Wywiad ruchu oporu na terenie Krakowa i jego okolic miał na tym odcinku szczególnie ważne zadanie - tu mieściły się główne centrale hitlerowskiej administracji i stąd też szły podstawowe dyrektywy i wytyczne administracji na całe GG. Dlatego też obok Warszawy - Kraków i województwo było najbardziej istotne dla wywiadu partyzanckiego.[1/]

O skuteczności i operatywności rozpoznania i wywiadu prowadzonego przez ruch oporu na omawianym terenie, najlepiej świadczyć mogą następujące fakty:

- w 1943r. wywiadowca sztabu okręgu GL "Podhale" Stefan Oczkoś pozyskał w szeregu miejscowościach do współpracy z GL - sołtysów, którzy aktywnie informowali sztab o znanych im zamierzeniach władz niemieckich w stosunku do miejscowej ludności, a sołtysi z Rybnej i Czernichowa nakazane im do wykonania polecenia przez władze niemieckie uzgadniali ze sztabem GL i komitetem PPR,[2/]

- sekretarz gminy w Czernichowie - Boroń dostarczał dla potrzeb sztabu i oddziałów GL kenkarty i czyste blankiety różnych dokumentów[3/],

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ PSZ op cit str.313

2/ Np.wykaz ludzi na roboty do Niemiec, który miał sporządzić sołtys w zasadzie sporządzany był przez sztab GL i Komitet PPR. Oczywiście wykorzystując sytuację typowano ludzi, którzy wykazywali niechętny stosunek do ruchu oporu. Wspomnienia St.Oczkosia-RHP KW PZPR w Krakowie oraz relacje w/w z kwietnia 1965r.

3/ Wspomnienia St.Oczkosia, J.Zająca -Ref.HP KW PZPR Kraków oraz relacje w/w i Stanisława Stachaka.

- sztab okręgu GL "Podhale" organizując w czerwcu 1943r. akcję na zdobycie materiałów wybuchowych w kopalni węgla "Krystyna" w Tenczynku, wykorzystał do przeprowadzenia rozpoznania obiektu akcji gwardzistów z grup garnizonowych. Gwardziści - górnicy pracujący w tej kopalni dostarczyli do sztabu okręgu szczegółowych danych o ochronie kopalni możliwościach dojścia do niej oraz przygotowali dla oddziału GL materiał wybuchowy w podziemiach kopalni. Dane te pozwoliły przeprowadzić tak poważną akcję bez strat dla oddziału.[1/]

- wiosną 1943r. wywiadowca sztabu okręgu GL "Podhale" Stefan Oczkoś po szeregu rozmowach pozyskał na współpracę policjanta granatowego Józefa Zarzyńskiego z posterunku w Czernichowie. Zarzyński dostarczał ciekawych informacji o pracy i zamierzeniach policji i żandarmerii w zakresie zwalczania ruchu oporu. Ponadto przekazał on Oczkosiowi do dyspozycji GL pistolet[2/],

- w czerwcu 1941r. placówka naczelna "Konfederacji Tatrzańskiej" pozyskuje do współpracy kierownika Zakładów Mleczarskich w Nowym Targu, Aleksandra Stromengera, a poprzez niego funkcjonariusza Kripo w Nowym Targu, Bernarda Mroza, który systematycznie informował członków ruchu oporu o zamierzeniach Gespato i Kripo w zakresie zwalczania zbrojnego ruchu oporu. Dzięki informacjom Mroza wielu działaczy

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1-2/Wspomnienia St.Oczkosia, J.Zająca -Ref.HP KW PZPR Kraków oraz relacje w/w i St.Stachaka

ludowego ruchu oporu na Podhalu uniknęło aresztowań, a może i śmierci. Poprzez Mroza placówka naczelna "Konfederacji Tatrzańskiej" wykorzystała lokal Kripo do spotkań konspiracyjnych, słuchania radia, a nawet na maszynie Kripo drukowano konspiracyjną prasę.[1/]

- w lipcu 1944r. członek AK Jadwiga Kalinowska , pracownica niemieckiej firmy budowlanej w Krakowie i Zakopanem nawiązała współpracę z Niemcem Karwanem, pracownikiem administracji Generalnego Gubernatora na Wawelu. Karwan dostarczał jej różnego rodzaju druki - in blanco z pieczęcią niemiecką. Kalinowska nawiązała również kontakt z gestapowcem z Zakopanego, który ją informował o zamierzeniach zakopiańskiego gestapo, m.in. o terminach organizowania na Podhalu akcji przeciwpartyzanckich. Ponieważ Kalinowska utrzymywała przyjazne stosunki z por.Feliksem Perekładowskim "Przyjacielem" dowódcą 1 kompanii 1 psp oraz por."Białym" - dowódcą plutonu 10 kompanii 1 psp - uzyskane przez nią od gestapowca dane docierały bezpośrednio do wiadomości oddziałów partyzanckich, co niewątpliwie uchroniło ich od wielu niepożądanych potyczek z okupantem.[2/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Materiały dot. działalności niemieckiego aparatu policyjnego w woj.krakowskim - KW MO Kraków, teczka 2/06 oraz Rocznik Dziejów Ruchu Ludowego nr 361 str.194.

2/ Materiały wywiadów AK Okręgu Kraków KW MO Kraków, teczka IV str.185.

- wiosną 1944r. dowódca 9 kompanii 1 psp por.Franciszek Paszek "Kmicic" wspólnie z oficerem zaopatrzeniowym 1 psp Ludwikiem Mrozem pozyskali na współpracę pracownika starostwa w Nowym Sączu - Podgórskiego, który obok informacji o zamierzeniach starostwa dostarczał do oddziałów partyzanckich kartki żywnościowe /Bezugscheiny/, na które pobierano żywność z magazynów niemieckich wprost do lasu.[1/]
- wiosną 1944r. przez wywiad ruchu oporu pozyskany został do współpracy kierownik Urzędu Wodno-Melioracyjnego przy Rządzie GG w Krakowie, austriacki inżynier Johann Hoschtalek, który współpracując z oddziałem partyzanckim BCh "Kosy" informował go m.in. o rozmontowaniu przez okupanta turbin elektrowni na zaporze rożnowskiej z zamiarem wywiezienia ich. W oparciu o te dane oddział "Kosy" zorganizował zasadzkę w m.Wiesiółka na samochody niemieckie wiozące regulatory i części turbin, nie dopuszczając do wywiezienia ich. Regulatory te powróciły na zaporę w kilka dni po wysadzeniu[2/]
- Poprzez współpracę z radziecką grupą dywersyjno-wywiadowczą kpt. Eugeniusza Bereźniaka "Michajłowa", a w szczególności radiotelegrafistką tej grupy Jelizawietą Wołogodską "Olgą" działającą na terenie krakowskiego okręgu AL pod opieką partyzantów oddziału AL im.L.Waryńskiego w jesieni 1944r. sztab okręgu AL pozyskał na współpracę funkcjonariusza niemieckiego kontrwywiadu wojskowego w Krakowie - Niemca

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ J.Bieniek -Rocznik Sądecki tom VI/65 str.168 oraz relacje w/w z lipca 1966r.

2/ tamże str 206-216 oraz relacje J.Bieńka z czerwca 1967r.

Hartmanna. "Olga" w czasie swej wywiadowczej działalności otrzymywała stałą pomoc od sztabu okręgu i partyzantów oddziałów. Szczególnej pomocy udzielał jej były dowódca okręgu Józef Zając, szef sztabu okręgu Stanisław Oczkoś oraz dowódca spec. grupy AL Mieczysław Konik. W październiku 1944r. gestapo krakowskie wykryło miejsce pracy radiostacji obsługiwanej przez "Olgę" na strychu budynku członka PPR-AL Michała Wróbla w m.Sanka k/Krakowa i aresztowało "Olgę" przekazując ją do dyspozycji kontrwywiadu niemieckiego w Krakowie. W toku śledztwa "Olga" w bardzo umiejętny sposób zaproponowała przesłuchującemu ją Hartmannowi współpracę z oddziałem partyzanckim. Hartmann po kilku dniach wyraził zgodę na propozycję "Olgi" i ułatwił jej ucieczkę. "Olga" po ucieczce natychmiast dołączyła do oddziału AL im.L.Waryńskiego, który przebywał w tym czasie w rejonie Turbacza. Po kilku dniach Hartmann posługując się hasłem podanym mu przez "Olgę" zgłosił się do członka PPR-AL - Ignacego Targowskiego w Rybnej k/Krakowa i powołując się na "Olgę" żądał skontaktowania go z oddziałem partyzanckim. Targowski nie będąc uprzedzony przez "Olgę" obawiał się prowokacji, ustalił z Hartmannem inny termin i miejsce ponownego spotkania, o czym natychmiast powiadomił sztab okręgu AL.

W początkowym okresie sprawa ta członkom sztabu AL oraz będącym pod jego opieką radzieckim wywiadowcom wydawała się prowokacją. Jednak do nawiązania kontaktu z Hartmannem wysłano dowódcę spec. grupy Mieczysława Konika i Szapowałowa

pod ochroną 6-ciu partyzantów. O umówionej godzinie w ustalonym przez Targowskiego i Hartmanna miejscu przybył NN mężczyzna przedstawiając się w sposób następujący: "Romachow jestem-własowiec, agent krakowskiego gestapo i pracownik instytucji Hartmanna. Po kilkunastu minutach przybył sam Hartmann. Obaj wyrazili zgodę na współpracę z oddziałem partyzanckim i radzieckimi wywiadowcami. Konik i Szapowałow uzgodnili z nimi sposób przekazywania interesujących ich wiadomości wyznaczając miejsce składania przez nich informacji. Obawiając się jednak prowokacji ze strony gestapo i kontrwywiadu niemieckiego partyzanci dla ostrożności przez trzy tygodnie nie spotykali się z Hartmannem i Romachowem mimo, że ci systematycznie w umówionym miejscu pozostawiali cenne wiadomości. Po przekonaniu się, że współpraca ta nie.spowoduje prowokacji i dekonspiracji działalności partyzanckiej, sztab okręgu AL i radzieccy wywiadowcy nawiązali z nimi szerszą współpracę. Od tej chwili Hartmann uaktywnił swoją współpracę z AL i radzieckimi wywiadowcami, przekazywał bardzo cenne informacje, które wykorzystywane były przez Szapowałowa i Bereźniaka i przekazywane do sztabu I Frontu Ukraińskiego. M.in. Hartmann i Romachow przekazali szereg informacji dotyczących niemieckich prac związanych z przygotowywaniem do zniszczenia w Krakowie szeregu obiektów kulturalnych, gospodarczych i komunikacyjnych. Systematycznie przekazywali dane dot.sztabu niemieckiej armii "A", który mieścił się od jesieni 1944r. w Krakowie przy ul.Retoryka i Stradom, o ruchach wojsk 17 Armii niemieckiej przegrupowywanych w rejon przyczółka sandomierskiego.

Ponadto informowali oni członków sztabu AL o zamierzeniach gestapo i policji w zakresie działań przeciwpartyzanckich na terenach okolic Krakowa, podając często miejsce i czas planowanych obław, pacyfikacji i akcji przeciwpartyzanckich. Informacje te pozwoliły oddziałom partyzanckim uniknąć wielu potyczek z policją i wojskami okupanta.

Za pośrednictwem Hartmanna, Szapowałow został przyjęty do pracy w krakowskiej Abwehrze - otrzymał dokumenty i broń od tej chwili otrzymywał wiadomości z "pierwszej ręki". Za tą współpracę Hartmannowi zaóewniono całkowitą rehabilitację.[1/]

W jesieni 1944r. grupa dywresyjno-wywiadowcza kpt Bereźniaka wspólnie z partyzantami oddziału AL im.L.Waryńskiego w wyniku zorganizowanej zasadzki w m.Racichowice k/Wieliczki ujęła głównego inżyniera prac fortyfikacyjnych i minerskich prowadzonych przez Niemców w rejonie Krakowa, Niemca majora Kurta Pekela - członka NSDAP nr leg.partyjnej 10340. Wymieniony po kilku dniach wyraził zgodę na przekazanie dla partyzantów i radzieckich wywiadowców danych dotyczących planów rozbudowy umocnień obronnych na terenie woj.krakowskiego oraz prac minerskich związanych m.in. z przygotowywaniem do zniszczenia ważnych obiektów w Krakowie..Kurt Pekel przebywał w rejonie

- -

1/ Wspomnienia A.Szapowałowa /w posiadaniu J.Zająca/ Dziennik Działań grupy dywersyjno-wywiadowczej 1 Frontu Ukraińskiego prowadzony przez Eugeniusza Bereźniaka/ w posiadaniu J.Zająca/ St.Czerpak i Z.Hardt "rozkaz ocalić miasto" Wyd. MON 1966r. J.Zając "Toczyły sie boje" Wyd.Spółdzielnia Czytelnik 1965r., St.Zając "Praca dyplomowa ASG 1965r" oraz relacje :J.Zająca, St.Oczkosia, T.Gregorczyka, Fr.Pytlika z marca 1965r. i z maja 1967r.

Podhala pod ścisłą ochroną partyzantów i wyżej wymienione dane wykreślił na szkicach, które po skonfrontowaniu ich z informacjami uzyskanymi od pozyskanego uppsednio na współpracę Hartmanna zostały przekazane do sztabu 1 Frontu Ukraińskiego. Dane te m.in. wpłynęły na zastosowanie przez dowództwo wspomnianego frontu odpowiedniego manewru i uzyskanie zaskoczenia wojsk niemieckich broniących w styczniu 1945r. Krakowa, co nie pozwoliło im na zrealizowanie planów zniszczenia tego miasta.[1/]

W ten sposób - jak wspominał marszałek Iwan Koniew - podczas wizyty w Krakowie w styczniu 1965r. /z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Krakowa/ miejscowi działacze ruchu oporu przez właściwą organizację wywiadu i rozpoznania oraz współdziałanie z radzieckimi partyzantami przyczynili się do ocalenia Krakowa.[2/]

Z analizy rozpoznania i wywiadu organizowanego i prowadzonego przez sztaby ruchu oporu i jego oddziały partyzanckie na omawianym terenie wynika, że była to działalność o charakterze bojowo-politycznym dla potrzeb własnych oraz wojsk operacyjnych Armii Radzieckiej. Działalność ta miała niemal decydujący wpływ na przeprowadzenie przez oddziały partyzanckie setek bardzo udanych akcji bojowych, w których okupant poniósł duże straty moralne i materialne.

- -

1/ Dziennik wspomnień E.Bereźniaka - w posiadaniu J.Zająca oraz relacje J.Zająca i St.Oczkosia z marca 1965r. i z maja 1967r.

2/ Przemówienie marszałka Iwana Koniewa na spotkaniu z aktywem Krakowa w dniu 21 stycznia 1965r. oraz relacje J.Zająca i St.Oczkosia z marca 1965r. i z maja 1967r.

Rola i znaczenie wywiadu i rozpoznania partyzanckiego, tego regionu jest większa tymbardziej, że tereny te posiadały szczególnie silną obsadę aparatem policyjnym, gestapowskim oraz siecią agenturalno-konfidencjonalną, co wymagało większej aktywności i precyzyjności rozpoznania, aby tu pod bokiem siedziby Rządu Generalnego Gubernatorstwa działania partyzanckie były jaknajbardziej skuteczne.

E. Organizacja i wykonywanie napadów, wypadów i zasadzek w ramach akcji rozbrojeniowych i zwalczania sił policyjnych oraz wojskowych okupanta

Wypady, napady i zasadzki były podstawowymi rodzajami działań bojowych oddziałów partyzanckich w ramach akcji rozbrojeniowych i likwidacyjnych sił policyjno-wojskowych okupanta oraz zdobywania broni, środków materiałowych i wreszcie niszczenia obiektów gospodarczych i komunikacyjnych.

Tego rodzaju działania gwarantowały zaskoczenie nieprzyjaciela, a tym samym pozwalały małymi siłami na uzyskanie chwilowej przewagi nad przeciwnikiem.

W y p a d y :

W terminilogii ogólno-wojskowej wypad określany jest jako jeden z taktycznych sposobów działania pododdziałów rozpoznawczych, w zależności od sytuacji może być przeprowadzony metodą skrytego napadu na obiekt lub metodą ataku pod osłoną ognia artylerii i moździerzy.[1/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Słownik terminów wojskowych str.305

W praktyce partyzanckiej wypad obejmował szerszy zakres działania, a nie wyłącznie rozpoznanie. Uważano więc, że wypad odnosi się do działań skierowanych przeciwko oddziałom-grupom nieprzyjaciela lub obiektom bronionym przez niego, a jego celem jest zadanie strat sile żywej nieprzyjaciela i zdobycie /zniszczenie/ jego sprzętu i stosowany był zwykle z zachowaniem tajemnicy i przy przestrzeganiu wszelkich zasad maskowania.[1/]

Obiektami wypadów organizowanych i wykonywanych przez grupy bojowe i oddziały partyzanckie były przeważnie :

- posterunki i komendy aparatu policyjnego okupanta;
- drobne pododdziały formacji wojskowych i policyjnych zakwaterowane najczęściej w szkołach, majątkach i zagrodach wiejskich,
- drobne zakłady przemysłowe i gospodarcze /mleczarnie, tartaki, kamieniołomy/ oraz urzędy administracji, ochraniane przez okupanta,
- różnego rodzaju ochraniane elementy infrastruktury - obiekty łączności, komunikacji itp.

Organizacja wypadu oraz skład oddziału - grupy wypadowej były każdorazowo zależne od :

- charakteru terenu, w którym znajdował się obiekt wypadu;
- charakteru samego obiektu;
- sposobu ochrony danego obiektu przez okupanta;

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ St.Okęcki - "Myśl Wojskowa" nr 1/65 str.86

- stanu ilościowego i charakteru oraz uzbrojenia sił policyjnych i wojskowych stanowiących załogę danego obiektu;
- przygotowania partyzantów do tego rodzaju działań, ich uzbrojenie i doświadczenie bojowe;
- stopnia rozpoznania obiektu;
- warunków atmosferycznych;
- możliwości wykorzystania garnizonowych sił ruchu oporu;
- rozmieszczenia i stanu sił okupanta w najbliższej okolicy;
- sytuacji polityczno-militarnej okupanta w danym okresie oraz nastrojów wśród jego sił policyjno-wojskowych, a w szczególności załóg posterunków - komend stanowiących obiekt wypadu względnie ochraniający ten obiekt;
- cel wypadu.

Przy uwzględnianiu wyżej wymienionych czynników determinujących organizację wypadu technika wykonania go przez grupę wypadową /oddział/ polega na:

- jak najbardziej szczegółowym rozpoznaniu obiektu wypadu;
- skrytym podejściu grupy - oddziału do miejsca obiektu;
- zajęciu dogodnych stanowisk do otwarcia ognia z zaskoczenia oraz ubezpieczenia grupy działającej wewnątrz obiektu;
- niespodziewanym, błyskawicznym zaatakowaniu, obezwładnieniu, bądź zlikwidowaniu załogi ochraniającej dany obiekt;
- zniszczeniu danego obiektu bądź jego załogi;
- szybkim oderwaniu się od nieprzyjaciela /obiektu wypadu/ w momencie gdy nie był on w stanie podjąć zorganizowanej walki-pościgu.

Wyniki wypadu /straty zadane okupantowi/ oraz reakcje władz okupacyjnych po dokonanym wypadzie najczęściej rozpoznawane - ustalane były przez garnizonowe grupy ruchu oporu.

W zależności od celu wypadu organizowano różne podgrupy dla przeprowadzenia go i tak:

- jeżeli celem wypadu było zniszczenie określonych sił policyjnych bądź wojskowych okupanta, organizowano podgrupę rozpoznawczą, atakującą i ubezpieczającą;
- jeżeli natomiast wypad miał na celu zniszczenie urządzeń infrastruktury bądź obiektów gospodarczych organizowano wówczas podgrupę :rozpoznawczą /najczęściej z grup garnizonowych, pracujących w danym zakładzie - obiekcie/ podgrupę dywersyjną /do niszczenia obiektu/ i podgrupę ubezpieczającą.

Wypady organizowane przez oddziały i grupy partyzanckie na wymienione obiekty w zasadzie zawsze przynosiły dla oddziałów dobre wyniki i odbijały się szerokim echem wśród miejscowej ludności. Wywierały one ponadto bardzo duży wpływ moralny na funkcjonariuszach policji, żandarmerii oraz pododdziałach wojskowych okupanta - wprowadzały niepewność wśród całego aparatu okupanta i osób będących na jego usługach.

O umiejętnym organizowaniu i przeprowadzeniu tego rodzaju akcji mogą świadczyć najlepiej niżej wymienione wypady wykonano przez miejscowe oddziały partyzanckie:

- akcja wypadowa oddziału GL im.L.Waryńskiego na kopalnię węgla "Krystyna" w Tenczynku w dniu 27.06.1943r.[1/]

1/ Analiza organizacji i przeprowadzenia tego wypadu przedstawiona w rozdziale III.

Ten sam oddział wykonał dwukrotne brawurowe niemal wypady na pododdziały niemieckie zakwaterowane we dworze w Izdebniku. Pierwszy wypad wykonała grupa 30 gwardzistów na około 70-osobowy pododdział SS w dniu 23 sierpnią 1943r. zaś we wrześniu 1944r. 17-osobowa grupa pod dowództwem Tadeusza Gregorczyka i dowódcy okręgu Franciszka Martyny dokonała ponownego wypadu na silnie uzbrojony pododdział SS zakwaterowany w tym samym majątku.

W obu przypadkach wypad miał następujący przebieg : Po uzyskaniu dokładnych danych od garnizonowych grup GL-AL o obecności Niemców we dworze i trybie ich życia, skrycie w wieczornych godzinach, wyznaczona grupa partyzantów podeszła pod budynek, w którym zakwaterowani byli Niemcy. W odległości ok.150-200 metrów od budynku zajęli stanowiska ogniowe partyzanci z bronią maszynową w tym z rkm - przygotowując ogień krzyżowy na wyjścia z budynku. Po zajęciu stanowisk ogniowych i przygotowaniu systemu ognia oddano kilka pojedyńczych strzałów, co miało sprowokować zaalarmowanie Niemców i wyjście ich z budynku. Przewidywania dowódcy oddziału spełniły się - na odgłos strzałów wartownik zaalarmował odpoczywający pododdział, który po kilku minutach przystąpił do opuszczania budynku, szykując się prawdopodobnie do poszukiwania i pościgu za sprawcami oddanych strzałów. Kiedy grupy Niemców częściowo znajdowały się przed budynkiem i wychodziły z jego pomieszczeń, z przygotowanych uprzednio stanowisk ogniowych otwarto silny ogień krzyżowy skierowany na wyjście i okna budynku oraz plac przed budynkiem, zadając Niemcom bardzo duże straty. U pozostałych

przy życiu Niemców wytworzona gwałtownym zaskoczeniem panika pozbawiła ich możliwości podjęcia walki z partyzantami oraz zorganizowania pościgu co pozwoliło na swobodne wycofanie się partyzantów do pobliskiego lasu. Brawura wykonania obu wypadów polegała m.in. na sprowokowaniu wyjścia Niemców z budynku, przez co osłabiono ich możliwości bojowe, gwałtowne zaskoczenie ogniowe i wreszcie wytworzenie paniki wśród ocalałych Niemców, co pozwoliło na wycofanie się partyzantów bez strat.[1/]

Bardzo udany wypad na 150-osobowy pododdział Niemców przeprowadzający pacyfikację w m.Jedlna w październiku 1944r. wykonał oddział specjalny komendy okręgu BCh -"LSB" Kazimierza Wątróbskiego "Sępa". Kiedy Niemcy przeprowadzali rewizję w gospodarstwach w Jedlnej i sprowadzali zatrzymane osoby pod szkołę z przeznaczeniem na tortury, obozy, a może i rozstrzelanie, oddział "Sępa" bazował w okolicach tej miejscowości. Ujęty przez partyzantów "Sępa" paotrol z dywizji SS -Galizien poinformował dowódcę oddziału o przeprowadzeniu przez ich pododdział pacyfikacji w Jedlnej. "Sęp" postanowił stanąć w obronie miejscowej ludności i ratować ją przed zagładą. Sytuacja wymagała natychmiastowego i gwałtownego działania aby zaskoczyć ekspedycję karną SS w trakcie pacyfikacji. W tym celu "Sęp" zdecydował podzielić swój liczący 70 osób oddział na trzy grupy i wprowadzić go do Jedlnej z trzech kierunków. Dla wprowadzenia Niemców w błąd wszyscy partyzanci wkroczyli do wioski w mundurach niemieckich, eliminowało to podejrzenia Niemców

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Relacje St.Oczkosia, J.Zająca, T.Gregorczyka i Fr.Pytlika-uczestników obu wypadów.

co do obecności partyzantów licząc natomiast, że jest to sąsiedni pododdział niemiecki idący im z pomocą w pacyfikacji Jedlnej. Wykorzystując to partyzanci "Sępa" podeszli z trzech stron pod szkołę, gdzie znajdowało się około 100 aresztowanych osób i około 50-ciu Niemców. Na ustalony sygnał partyzanci otwarli ogień do Niemców /zachowując ostrożność aby nie ranić aresztowanych osób/. Wśród Niemców wytworzył się popłoch, nie otworzyli oni ognia, a zdolni do ucieczki usiłowali wycofać się z Jedlnej. "Sęp" nie pozwolił im jednak na bezkarne wycofanie się, a zarządził za wycofującymi się pościg wykorzystując do tego celu grupę odwodową. Na miejscu zlikwidowano 42-ch i zabrano do niewoli 8-miu hitlerowców, zdobywając 11 pistoletów i 40 karabinów.

Powodzenie w tej akcji wypadowej dowódca oddziału zawdzięcza przede wszystkim zaskoczeniu Niemców, co uzyskał przez gwałtowne działanie oraz wprowadzenie ich w błąd przez wystąpienie oddziału w mundurach niemieckich. Spowodowało to bierność Niemców na widok ludzi w mundurach niemieckich wkraczających do miejscowości. Należy jednak stwierdzić, że ze strony dowódcy oddziału było to bardzo duże ryzyko, co mogło się zakończyć stratami dla oddziału. Dowódca oddziału przewidywał niewątpliwie tą ewentualność i posiadał w odwodzie grupę 20-tu partyzantów. Na uwagę zasługuje również fakt, że obok strat zadanych okupantowi, zmuszono go do zaniechania pacyfikacji Jedlnej broniąc tym samym jej mieszkańców przed zagładą, a ich mienie przed grabieżą. Ponadto wypad ten przyjął kolejną formę działań - pościg, co zwiększa taktyczne i polityczne

znaczenie umiejętnie przeprowadzonej akcji.[1/]

Serię udanych wypadów na liczne i dobrze uzbrojone załogi strażnic Grenschutzu przeprowadziły jesienią 1944r. oddziały partyzanckie i psp. A oto jak relacjonuje przebieg wypadów bezpośredni ich organizator i wykonawca - zastępca dowódcy 1 psp do spraw liniowych mjr Włodzimierz Budarkiewicz : "W czasie pobytu w obozie na Starych Wierchach wykonaliśmy wypady na placówki słowackiej straży granicznej w Harkabuzie i Podwilku. Po 30-kilometrowym, forsownym i bardzo męczącym marszu rozbroiliśmy za jedną noc dwa posterunki straży granicznej i jeden posterunek żandarmerii. Wyprawę prowadził "Borowy" /dowódca 1 psp - Władysław Stabrawa/. Przyjęta była metoda zabierania po rozbrojeniu całej załogi danej placówki ze sobą i użycie jej jako przewodników do następnej. Po zbliżeniu się do następnej strażnicy, rozbrojeni uprzednio strażnicy prowadzili pertraktacje z jej załogą o poddanie się. Wszystko szło bardzo sprawnie, do placówki żandarmerii w Podwilku wprowadził nas pododdział słowacki składający się z 18-tu strażników /rozbrojonych w strażnicy w Harkabuzie/. Z tej wyprawy przynieśliśmy 30 karabinów, 1 rkm, kilkanaście pistoletów, 5000 amunicji, granaty, środki opatrunkowe, koce i inne wyposażenie .... Po dwudniowym odpoczynku zostały wysłane w nocy dwa plutony pod dowództwem por.Białego i Lotnego z zadaniem opanowania dworców kolejowych w Lasku i Sieniawie

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Relacje W.Jekiełka z czerwca 1967r.-Mat.Zarządu ZBoWiD Nowy Sącz. Wspomnienia J.Bieńka AKH ZBoWiD Kraków t.585. Rocznik Sądecki tom VI/65 str.164-165. Wł.Wnuk "Walka podziemna na szczytach" Wyd.1965r.str. 238.WŁ.Sulewski "Na partyzanckich ścieżkach BCh" str.131-146

/linia kolejowa Chabówka -Kraków/. W poczekalniach wymienionych stacji byli zakwaterowani, uzbrojeni Niemcy - stację Lasek opanował i Niemców rozbroił plut."Białego" ... W dniu 21 września 1944r. otrzymałem od "Borowego" rozkaz wykonania oddziałami 4 batalionu wypadów na słowacką straż graniczną. Po dokonaniu rozpoznania zdecydowałem się rozbroić za noc placówki w Niedzicy i Spiskiej Starej Wsi. Wyruszyłem z trzema plutonami - razem 80 ludzi. Do Dunajca dotarliśmy w dniu następnym o godz.21.00. Przez Dunajec przypadło nam przeprawiać się w brud. Na słowackim brzegu było cicho, nikt nas nie zauważył. W odległości ok.500 metrów od rzeki natknęliśmy się na linię telefoniczną. Jeden z partyzantów wdrapał się na słup i przeciął druty. Placówka słowacka w Niedzicy oporu nie stawiała. Po sterroryzowaniu strażników szybko zabraliśmy potrzebną nam broń, amunicję, lornetki i ekwipunek wojskowy. Osobiście rozbroiłem oficera straży granicznej, który miał pecha w tym czasie inspekcjonować strażnicę .... Do strażnicy weszło tylko kilku wyznaczonych przeze mnie partyzantów, którym wskazałem ekwipunek podlegający zabraniu - reszta oddziału pozostała na zewnątrz budynku .... Broń i amunicję znajdującą się w strażnicy zabraliśmy w całości na podstawie książki ewidencyjnej broni, którą kazałem sobie przedłożyć .... Rozbrojonych strażników zabraliśmy ze sobą jako przewodników do następnej strażnicy w Spiskiej Starej Wsi. ... Byliśmy w drodze w ciężkich warunkach 42 godziny.[1/]

1/ Wspomnienia Wł.Budarkiewicza AKH ZBoWiD Kraków str.11-18 oraz relacje J.Chryczyka, St.Giblaka, A.Kędzierskiej, St.Piłata zebrane przez studentów U.J. we wrześniu 1966r. oraz relacje J.Cieślaka z lipca 1967r.

Na uwagę zasługuje również organizacja i przeprowadzenie wypadu przez grupę bojową 10 kompanii pod dowództwem por.Adama Winnickiego "Pazura" na niemiecką placówkę w Tylmanowej w dniu 28.11.1944r.W dzienniki wydarzeń 4-go batalipnu por."Pazur" tak relacjonuje przebieg tego niemal brawurowego wypadu:

"Dnia 28.11.1944r. z grupą bojową w sile 37 ludzi wracałem do obozu z roboty rozpoznawczej. Droga wypadła nam właśnie przez Tylmanową, gdzie od tygodnia zainstalowała się placówka niemiecka w sile 20 osób. Po całonocnym marszu nie bardzo uśmiechało się nam wędrować przez góry,,żeby ominąć placówkę. Cóż jednak robić, ominęliśmy placówkę klnąc w duchu szwabów i kombinując jakby tu wypłoszyć ich z zabunkrowanej jamy. Część oddziału pod dowództwem pchor. Rosomaka maszerowała w kierunku Ochotnicy, natomiast z 6-ma ludźmi zatrzymałem się na 300 metrów od placówki niemieckiej w Tylmanowej i po naradzie postanowiliśmy na bezczelnego wysłać list do komendanta placówki niemieckiej z żądaniami porozumienia się z nim w sprawie poddania się placówki. Ponieważ list ten był pisany w języku polskim, posłaniec wrócił z niczym. Nie zrażamy się jednak tylko pocąc się układamy list w języku niemieckim i oczekujemy na skutki. Prawdę mówiąc sami nie wierzyliśmy w powodzenie naszej misji. Wraca posłaniec, miejscowy góral z wiadomością, że komendant placówki po przeczytaniu naszego listu uśmiechnął się rozkosznie. Znaczenie tego uśmiechu zrozumieliśmy dopiero później. W tej chwili jednak krew nas zalewała, jeżeli szwabisko nie chce przyjść do nas, to my do niego pójdziemy. Walimy więc naprzód i po kilku minutach dochodz

my do stodoły, która stanowiła jedyną osłonę przed hitlerowcami. Na czoło wysunął się szer.Bohun, który celnym rzutem granatu unieszkodliwił wartownika. Symfonia rozpoczęta - w międzyczasie jeden z partyzantów z rkm-em otacza dom z drugiej strony, a my z pozostałymi ostrzeliwując okna bezczelnie wysuwamy się przed dom krzycząc "Alle heraus". Po chwili wyskakuje jeden szwab z rewolwerem w ręku prosto na strzelca Józka, który krzycząc bezskutecznie "Heinde hoh" puszcza w Niemca serjykę z rkm, który natychmiast zwalił się. Po chwili wychodzi drugi i trzeci z bronią gotową do strzału. Nie wdajemy się z nimi w długie pertraktacje przede wszystkim dlatego, by nie zorientowali się, że nas jest tak mało. Po chwili prowadzimy całą 20-kę Niemców z podniesionymi rękami. Chłopcy zaś ładują cały dobytek Niemców na furmanki. Placówka została zupełnie zlikwidowana, a nam oprócz 20-tu Niemców przypadł w udziale bogaty łup w postaci : 1 szybkostrzelny ckm, 15 karabinów, 2 pistolety maszynowe, 4 pistolety, 40 granatów, 4 pięści pancerne, 5000 sztuk amunicji i całe oporządzenie na 20-tu ludzi. Dopiero później dowiedziano się, że komendant niemieckiej placówki dlatego uśmiechał się czytając nasz list, ponieważ w tym samym dniu o godz.10.00 miał opuścić placówkę, a nie sądził abyśmy mieli śmiałość i odwagę atakować ich tak świetnie uzbrojonych i ukrywających się za murowanym domem".[1/]

- -

1/ Dziennik wydarzeń 4 batalionu 1 psp ZBoWiB Nowy Sącz oraz Wł.Wnuk "Walka podziemna na szczytach" Wyd.1965r. str.221-222

Z rozkazu dowódcy 1 psp ten sam oddział w połowie grudnia 1944r. przeprowadził wypad na 45-osobową placówkę SS zakwaterowaną na stacji w Pisarzowej. Po dokładnym trwającym trzy dni rozpoznaniu stacji w nocy o godz.24.00 grupa partyzantów w mundurach niemieckich rozbroiła wartownika przed wejściem do pomieszczeń, w których kwaterowali Niemcy. Gwałtowne zaskoczenie zmusiło ich do natychmiastowego poddania się. Rozbrojono 43 Niemców, a zamkniętych pozostawiono w pomieszczeniach. Zdobytą broń, mundury i inny sprzęt wywieziono 8-ma furmankami.[1/]

Przytoczone przykłady organizacji i wykonania wypadów przez oddziały - grupy partyzanckie wykazują, że w każdym przypadku wykonywane były przeważnie małymi siłami, nieprzyjaciel posiadał zawsze przewagę ilościową, w sile ognia oraz znajdował się w dogodniejszych warunkach np. w zabudowaniach, ukryciu itp. Mimo to dowódcy oddziałów i grup partyzanckich decydowali się na tego rodzaju akcje i odnosili w nich niemal zawsze duże sukcesy. Sukcesy te należy przede wszystkim zawdzięczać zaskoczeniu okupanta, niespodziewanemu uderzeniu, brawurze, często ryzykanctwu partyzantów i wreszcie stosowaniu różnego rodzaju kombinacji mających na celu wprowadzenie w błąd okupanta. M.in. oddział "Sępa" uzyskał powodzenie w Jedlnej przez wkroczenie do skcji w mundurach niemieckich

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Relacje uczestnika akcji Fr.Gabrysia z września 1966r. oraz dziennik wydarzeń 4 bat. 1 psp ZBoWiD Nowy Sącz.

co wprowadziło Niemców w błąd, co z kolei wykorzystali partyzanci podchodząc na bliską odległość do Niemców, ostrzeliwując ich nie raniąc aresztowanych mieszkańców Jedlnej. Oddziały AK w wypadach na placówki straży granicznej i żandarmerii umiejętnie wykorzystywały uprzednio rozbrojonych i zatrzymanych funkcjonariuszy tych placówek, którzy wzywali swoich sąsiadów do poddania się, co oddziaływało moralnie na okupanta i dezorientowało go. Oddział AL im.L.Waryńskiego chcąc postawić pododdziały niemieckie we dworze w Izdebniku w niekorzystnej sytuacji sprowokował Niemców przez ogień nękający do opuszczenia zabudowań, co pozwoliło na wytworzenie korzystnego położenia oddziału w stosunku do pododdziału niemieckiego i pozwoliło na uzyskanie chwilowej przewagi ogniowej.

N a p a d y

Obok wypadów w akcjach bojowych oddziałów i grup partyzanckich stosowano bardzo często rodzaj działania zwany napadem. Działanie to oznacza niespodziewane uderzenie na przeciwnika, atak, zbrojne napadnięcie kogoś, wtargnięcie .... W warunkach partyzanckich napad wykonywany był bez ogniowego przygotowania na obiekty nie bronione lub słabo bronione.[1/]

Ten rodzaj działań był najczęściej stosowany w celu opanowania - zniszczenia takich obiektów jak:

- drobnych zakładów przemysłowych i gospodarczych;

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/St.Okęcki -"Myśl Wojskowa" nr 1/65 str. 84

- urzędów aministracyjnych /gminy, poczty, stacje kolejowe itp/;
- dwory i majątki obszarnicze;
- drobne grupy słabo uzbrojonych policjantów granatowych i Niemców oraz pojedyńczych funkcjonariuszy aparatu policyjno-wojskowego oraz szpiclów okupanta;
- pojedyńcze samochody i środki transportu;
- gajówki, leśniczówki i placówki handlowe.

Napady organizowano najczęściej w celu zdobycia broni, żywności i innych środków walki oraz likwidowania pojedyńczych funkcjonariuszy niemieckiego aparatu policyjnego - likwidowano w zasadzie te osoby, które szczególnie aktywnie wysługiwały się okupantowi oraz znęcające się nad miejscową ludnością.

Charakterystycznym momentem w organizacji i wykonaniu napadów było zróżnicowane działanie, w zależności od charakteru obiektu. I tak:

- jeżeli napad miał na celu rozbrojenie policjanta,posterunku, gajowego, względnie pojedyńczego Niemca, który nie znęcał się nad miejscową ludnością, to wykonywano go bez strzału z zaskoczenia, zabierano broń oraz amunicję, nie likwidując danej osoby /cel napadu - zdobycie broni/,[1/]

- -

1/ Relacje St.Stachaka, St.Oczkosia, T.Gregorczyka, Fr.Pytlika, St.Goczoła, Al.Marczyńskiego i Juliana Zubka z maja 1967r.

- w czasie wykonywania napadu na policjantów granatowych i Niemców znęcających się nad miejscową ludnością, bądź aktywnie wysługujące się okupantowi osoby, np. zwolennicy "Gorallenvolku", kiedy obok zdobycia broni celem napadu było zlikwidowanie określonych osób, napad polegał na skutecznym ostrzelaniu tych osób z zaskoczenia, po czym zabierano im broń, amunicję, dokumenty oraz inne przedmioty wyposażenia i umundurowania nadające się do użytku.1/

Celem sprawnego przeprowadzenia napadu najczęściej organizowano trzy grupy, w tym : grupę rozpoznawczą, ubezpieczającą i atakującą lub dywresyjną. Dokładne rozpoznanie obiektu, sprawna organizacja napadu, śmiałe i zdecydowane działanie pozwalały poprzez tę formę działań na zdobywanie przez oddziały partyzanckie dużej ilości broni, amunicji i innego sprzętu uzbrojenia, oporządzenia i żywności, zlikwidowanie dużej ilości żandarmów, policjantów, szpiclów i agentów okupanta i wreszcie na zniszczenie wielu obiektów gospodarczych, administracyjnych i komunikacyjnych, podiadających duże znaczenie militarne dla okupanta. Śmiałe i zdecydowane napady wywierały ponadto bardzo duży wpływ moralny na otoczenie w rejonach działań partyzanckich. Z jednej strony napady stawiały cały aparat okupanta w stan niepewności i ciągłego zagrożenia, zaś miejscowe społeczeństwo przekonywało o słuszności i skuteczności walki zbrojnego ruchu oporu i jego udziale w obronie ludności przed atakami i terrorem okupanta.

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Relacje St.Stachaka, St.Oczkosia, T.Gregorczyka, St.Goczoła J.Zubka.

Do szczególnie udanych napadów przeprowadzonych przez oddziały partyzanckie na omawianym terenie, należy m.in. zaliczyć napady oddziału GL-AL im.L.Waryńskiego na stację kolejową w Leńczach, wykonany 15 maja 1943r., zniszczenie Zakładwó Azotowych w Kwaczale i Ceramicznych w Spalonej we wrześniu 1944r., napad na Zakłady Skórzane w Zembrzycach, szeroka akcja rozbrojeniowa gajowych i posterunków policji wokół Puszczy Niepołomickiej w czerwcu 1943r., w których bez strzału zdobyto w ciągu jednej nocy około 20 egzemplarzy broni oraz rozbrojenie w m.Kocierz lotników niemieckich, gdzie bez strzału zdobyto 7 pistoletów i dużą ilość amunicji. Serię udanych napadów na mleczarnie w powiecie bocheńskim wykonały grupy GL w listopadzie 1943r. - tylko w ciągu 2-ch dni zniszczone zostały urządzenia w 5-ciu mleczarniach, przy czym partyzanci nie ponieśli żadnych strat.

Bardzo udany i szczegółowo opracowany napad został wykonany w warunkach miejskich w dniu 17 kwietnia 1944r. przez 5-osobową grupę AK na zlikwidowanie 5-ciu agentów gestapo zamieszkałych we wspólnym pokoju. Organizacja i przebieg napadu przedstawiał się następująco:

Wywiad AK ustalił, że w Krakowie przy ul.Blich 7 w jednym pokoju zamieszkuje trzech aktywnych agentów krakowskiego gestapo. Komendant krakowskiego inspektoratu postanowił ich zlikwidować, przy czym założono, że zlikwidowanie ich musi być przeprowadzone w taki sposób, aby nie spowodowało odwetu i represji w stosunku do mieszkańców Krakowa. Postanowiono

więc wykonać napad na wspomnianych agentów podczas przebywania ich w mieszkaniu. Dla zachowania konspiracji i zapozotowania napadu postanowiono do zrealizowania go wyznaczyć trzech członków AK- granatowych policjantów i funkcjonariuszy Kripo z Komendy Dzielnicowej Kraków -Grzegórzki, którzy wspólnie pełnić mieli służbę - patrol obchodowy. Po dokładnym opracowaniu planu napadu przystąpiono do jego realizacji, co trwało przez kilka dni nim doszło do sfinalizowania go. Za pośrednictwem osób będących w AK, a jednocześnie w kierownictwie komendy dzielnicowej policji granatowej - między innymi osoby mającej wpływ na planowanie służby patrolowej spowodowano, aby wytypowani przez AK policjanci granatowi i Kripo/również członkowie AK/ razem w godzinach wieczornych wychodzili na patrol, na trasę obejmującą m.in. ulicę Blich. Z kolei udzielono dokładnego instruktażu wytypowanym policjantom, co do sposobu zaatakowania agentów w mieszkaniu. Po wykonaniu tych czynności zorganizowano obserwację mieszkania agentów. Rozpoznanie miało ustalić, czy są oni w mieszkaniu i poinformować o tym /ustalonym sygnałem/ przechodzący patrol /współdziałanie pomiędzy patrolem, a rozpoznaniem było szczegółowo rozpracowane/. Z chwilą otrzymania przez patrol od rozpoznania danych o obecności agentów w mieszkaniu, patrol miał przystąpić do akcji. Po kilku z kolei "dyżurach" patrolu i grupy rozpoznawczej, rozpoznanie ustaliło w dniu 17.04. w godzinach wieczornych, że wszyscy agenci są we wspomnianym mieszkaniu. Poinfromowany o tym patrol pod dowództwem Stanisława Szczepanka wszedł do wspomnianego mieszkania zastawszy agentów przy

różnych zajęciach domowych. Trzech policjantów - członków patrolu zgodnie z wytycznymi błyskawicznie oddało strzały do trzech agentów /na każdego policjanta przypadało likwidowanie jednego agenta/, likwidując ich na miejscu. Dla upozorowania rzekomego napadu /ostrzelania ze wspomnianego mieszkania patrolu, co miało być powodem wkroczenia go do mieszkania/ jeden z policjantów granatowych wychodzi na ulicę, a następny ze wspomnianego pokoju przez szybę oddaje strzał w but policjanta stojącego na ulicy, raniąc go lekko w nogę. Następnie dowódca patrolu policyjnego telefonicznie zawiadomił dyżurnego Komendy Dzielnicowej o tym, że patrol idąc ulicą Blich został ostrzelany z mieszkania, na skutek czego jeden z policjantów wchodzący w skład patrolu został ranny, w związku z tym patrol wkroczył do mieszkania likwidując trzech bandytów, którzy go zaatakowali. Przybyłe na miejsce pogotowie i policja kryminalna zabrało zwłoki zlikwidowanych agentów do Zakładu Medycyny Sądowej, nie wydano ich nawet rodzinom, a w dniu 19.04. przewiezione zostały do krematorium obozu w Płaszowie. Przeprowadzone śledztwo potwierdziło treść meldunku złożonego przez dowódcę patrolu, co świadczy o tym, że napad był szczegółowo rozpracowany i zgodnie z planem wykonany. Niemcy nie zastosowali żadnej represji w mieście dając wiarę policjantom granatowym -członkom AK, co do okoliczności zabójstwa agentów. Było to natomiast planowe zlikwidowanie trzech niebezpiecznych gestapowskich agentów.[1/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Relacje St.Kostki i Zb.Śniegowskiego z czerwca 1967r. oraz materiały wywiadu krakowskiego AK - sprawozdanie z dnia 30.04.1944r. nr 184 poz.18 AKW MO W Krakowie.

Przykład ten świadczy o bardzo dużej dokładności w planowaniu akcji likwidacyjnych, umiejętnym i celowym wykorzystywaniu członków AK - policjantów granatowych i wreszcie o wybraniu prawidłowej legendy pozwalającej na to, że z góry zaplanowana akcja mogła przyjąć w ostatecznym stadium taką sytuację, która mimo dokładnego śledztwa przekonała gestapo o konieczności samoobrony patrolu. Z kolei na uniknięcie odwetu ze strony okupanta. Niewątpliwie tego rodzaju napady wymagają bardzo dokładnego rozpracowania, rozpoznania oraz błyskawicznego działania.

Szereg bardzo udanych napadów wykonały grupy i oddziały partyzanckie, celem rozbrojenia gajowych, drobnych posterunków policji oraz zdobycia artykułów żywnościowych. Między innymi na rozbrojenie volksdeutscha w Żarnówku pow. Nowy Targ, na mieszkanie burmistrza w Krzeczowie pow.Bochnia, posterunek policji granatowej w Skrzydlanej, które to napady głośnym echem odbiły się w terenie.[1/]

- -

1/ O napadach tych m.in. w specjalnych biuletynach wydawanych przez wydział V krakowskiego gestapo pisano:"Napad w Żarnówku w dniu 22.12.1944r. wtargnęło kilku uzbrojonych bandytów do mieszkania volksdeutscha Józefa Steca, zabrali kompletny mundur, kartę rozpoznawczą dla Niemców na nazwisko Józef Stec, wystawioną przez kreishaupt Nowy Targ oraz polską kenkartę. W dniu 23.10.1943r. ok. godz.23.30 trzej uzbrojoni w pistolety bandyci wtargnęli do mieszkania burmistrza w Krzeczowie, trzej dalsi bandyci stali na czatach na zewnątrz. Sprawcy zmusili kasjera pod groźbą zatrzymania do otwarcia kasy i zrabowali 3.335 zł. oraz zmusili burmistrza do wydania im własnych pieniędzy w sumie 2.000 zł. Tej samej nocy o godz. 1.00 wtargnęło 6-ciu bandytów pod pretekstem "otworzyć" Sonderdienst - do mieszkania leśniczego w m. Brzeźnica Gródek. Leśniczeniu wymierzono 20 razów na siedzenie i zmuszono do wydania swej strzelby z 40-ma nabojami oraz posiadanej gotówki służbowej - na zabrane przedmioty sprawcy pozostawili pokwitowanie. Materiały archiwum KW MO Kraków teczka 2/9 str.83 oraz teczka IX.

Przykłady te wykazują, że tego rodzaju forma działań była bardzo często stosowana przez partyzantów. Powodzenie w napadach gwarantowała błyskawiczne zaskoczenie poprzedzone dokładnym rozpoznaniem. We wszystkich przypadkach tego rodzaju działań udział brały 2-3 podgrupy. Często do rozpoznania obiektu napadu wykorzystywano garnizonowe grupy ruchu oporu. W praktyce partyzanckiej miały również miejsce napady nieplanowe - doraźne, np na przypadkowo spotkanych pojedyńczych policjantów i żołnierzy okupanta, na których napadano celem zdobycia broni, amunicji, dokumentów itp.

Częste, umiejętnie wykonane napady na funkcjonariuszy aparatu policyjno-wojskowego okupanta oraz jego szpiclów i konfidentów posiadały dużą siłę moralnego oddziaływania na okupanta, wytwarzały atmosferę niepewności i ciągłego strachu. W poważnym stopniu tego rodzaju działania partyzanckie stępiały aktywność przedstawicieli aparatu okupacyjnego w wysługiwaniu się władzom niemieckim w obawie, iż czeka ich za to kara ze strony ruchu oporu. Pod wpływem częstych napadów zmniejszała się również aktywność pracy konfidentów na rzecz okupanta oraz następowało stopniowe wycofywanie się z tej współpracy, czego dowodem może być fakt wycofania się przed groźbą napadów z pracy na rzecz "Gorallenvolku" szeregu członków komitetów góralskich.

Z a s a d z k i

Należyte spełnianie podstawowego celu działań partyzanckich, tj. niszczenia i ciągłego nękania nieprzyjaciela gwarantowały m.in. dobrze organizowane zasadzki. Zadanie dużych strat okupantowi oraz maksymalne, moralne i psychiczne oddziaływanie na cały jego policyjno-wojskowy i administracyjny aparat zapewniały w działaniach partyzanckich szczególnie takie czynniki, jak :

- działanie z zaskoczenia, co w praktyce obejmowało szybkie zjawienie się, gwałtowne uderzenie na nieprzyjaciela i szybkie zniknięcie z rejonu - miejsca akcji, rozpłynięcie się grupy, oddziału bez pozostawienia śladów - źródeł dekonspiracji;
- działanie gwałtowne, śmiałe i zdecydowane - gdyż tylko takie działanie wpływało na nieprzyjaciela pod względem moralnym i taktycznym;
- działanie ciągłe i natychmiastowe oraz prowadzone w każdych warunkach - wtedy i tam - kiedy i gdzie nieprzyjaciel najmniej się tego spodziewał.

Ścisłe przestrzeganie tych czynników pozwalało, a niekiedy gwarantowało uzyskanie przewagi nad niemal zawsze liczniejszym i lepiej uzbrojonym i wyszkolonym nieprzyjacielem.

Najbardziej korzystnym rodzajem walki grup i oddziałów partyzanckich z silniejszym wielokrotnie nieprzyjacielem, zapewniającym przy małych siłach i często słabym uzbrojeniu

oddziałów partyzanckich, zadanie okupantowi dużych strat, były dobrze organizowane zasadzki.

Zgodnie z obowiązującą obecnie terminologią wojskową zasadzka-jest to sposób niespodziewanego ataku z ukrycia na drogach posuwania się nieprzyjaciela. Może być stosowana podczas działań niedużych pododdziałów w celu zadania nieprzyjacielowi strat oraz zdobycia jeńców.[1/]

Ta definicja była w stosunku do specyfiki partyzanckiej zbyt wąska i nie odpowiadała z szeregu względów wymogom walki partyzanckiej, której zakres sposobu działań jest w tym wypadku o wiele szerszy. W zastosowaniu do warunków partyzanckich możnaby określić zasadzkę jako skryte, dobrze zamaskowane rozmieszczenie grupy - oddziału na prawdopodobnych kierunkach ruchu nieprzyjaciela, na rozpoznanym obiekcie, do którego nieprzyjaciel ma przybyć oraz nagłe, zaskakujące uderzenie na niego.[2/]

W organizacji zasadzek przez oddziały partyzanckie na omawianym terenie zwracano uwagę na dokładne wykonanie takich przedsięwzięć jak:

- wybór terenu zasadzki i dokładne rozpoznanie go, ustalenie czasu, sił i kierunku podejścia nieprzyjaciela oraz jego uzbrojenie i ochronę w szczególności kolumn policyjno-wojskowych;
- wybór dokładnych stanowisk ogniowych z szerokim polem

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Słownik terminów wojskowych, wyd.MON str.317
2/ St.Okęcki "Myśl Wojskowa" nr 1/65 str.71

obserwacji i ostrzału skrytych podejść do stanowisk oraz kierunki i teren gwarantujące skryte - szybkie wycofanie się - utrudniające nieprzyjacielowi organizację pościgu;

- skryte zajęcie stanowisk w rejonie zasadzki oraz zorganizowanie dobrego systemu ognia,
- dokładne maskowanie, ustalenie sygnałów współdziałania pomiędzy podgrupami - partyzantami oraz wykonanie niezbędnych przedsięwzięć gwarantujących w aktualnych w danym terenie i sytuacji, warunkach - zasady konspiracji,
- dobór odpowiednich partyzantów do realizacji planu zasadzki - zdrowych, wyrobionych fizycznie, dobrych strzelców, gwarantujących wysokie wartości bojowe grupy - oddziału,
- uzgodnienie z miejscowymi grupami garnizonowymi / o ile takie były w pobliżu miejsca zasadzki/ sposobu rozpoznania rezultatów zasadzki - strat zadanych okupantowi oraz jego reakcję i ewentualne środki represyjne;
- dokładne i dobre uzbrojenie grupy - oddziału w broń maszynową, granaty, miny, materiały wybuchowe oraz sprawdzenie sprawności działania broni,
- rozważano również możliwości zastosowania przedsięwzięć mających na celu chwilowe zatrzymanie kolumny, zwolnienie jej marszu, aby zadać okupantowi większe straty - stosowano np. ścinanie drzew i ustawianie ich w poprzek szosy, ustawianie zawał na drogach i szosach z kamieni, belek, przeciąganie drutów, wykonywanie wykopów, zakładanie min, a nawet występowanie partyzantów w mundurach niemieckich w roli

inspektorów ruchu drogowego, którzy zatrzymywali samochody okupanta rzekomo do kontroli, aby ułatwić tym samym wykonanie zasadzki.

Dużo uwagi przywiązywano również do wyboru dowódcy grupy-oddziału organizującego zasadzkę. Jego inicjatywa, wyostrzona czujność, odwaga, wysoki poziom wytrzymałości fizycznej i psychicznej, spryt i dobra orientacja w terenie w poważnym stopniu gwarantowały powodzenie zasadzki. Zasadzki wykonywane były najczęściej przez drobne grupy i oddziały przy zachowaniu zasady silnego uzbrojenia partyzantów, szczególnie w broń maszynową, granaty lub w butelki z płynem zapalającym. Pozwalało to w krótkim okresie czasu osiągnąć duże natężenie ognia, gwarantowało zadanie okupantowi dużych strat i decydowało o wynikach zasadzki.

W działaniach bojowych oddziałów partyzanckich, zasadzki najczęściej organizowane były na: piesze, konne i samochodowe kolumny wojskowe i policyjne okupanta, pojedyncze osoby - funkcjonariuszy wojskowego i policyjnego aparatu okupanta oraz jego szpiclów i konfidentów - w tych wypadkach zasadzka przekształcała się w napad.

Zasadzki organizowano przeważnie w celu:

- niszczenia sił żywych i sprzętu okupanta;
- zdobycia broni, amunicji, żywności, umundurowania i innych środków walki;
- ujęcia poszukiwanych osób, najczęściej gestapowców, żandarmów i konfidentów, znęcających się nad miejscową ludnością

względnie dla ujęcia - zdobycia języka,

- odbicia okupantowi jeńców oraz aresztowanych osób spośród miejscowej ludności,[1/]

- odbicia okupantowi zrabowanego dobytku miejscowej ludności, /bydło, konie, zboże itp/,[2/]

- odbicia okupantowi równego rodzaju urządzeń zakładów przemysłowych, wywożonego drzewa z lasu itp.,[3/]

- -

1/Między innymi oddział AK "Zawiszy" w dniu 3.08.1944r. w Jazowsku w wyniku zorganizowanej zasadzki odbił Niemcom 30 jeńców radzieckich, których przekazano do oddziału płk Zołotara. W dniu 18.10.1944r. oddziały batalionu 1 psp wspólnie z partyzantami płka Złotara wykonały bardzo udaną zasadzkę na zachodnim skraju m.Ochotnica, odbijając Niemcom kilkaset osób aresztowanych w Ochotnicy. W rejonie Łomnicy oddział AK "Tatara" odbił Niemcom również kilku jeńców radzieckich.

2/Oddział BCh Mieczysława Cholewy "Obłaza" latem w 1944r. w m.Moszczanica odbił Niemcom 27 sztuk bydła, 4 wozy zboża i kilka sztuk trzody chlewnej - zrabowanej w okolicznych miejscowościach, Oddziały batalionu 1 psp w wyniku zorganizowanej w dniu 18.10.1944r. wspólnie z partyzantami płk Zołotara zasadzki, odbiły Niemcom zrabowane bydło i owce podczas pacyfikacji Ohcotnicy. W rejonie Ciężkowic oddziały partyzanckie odbiły Niemcom 50 koni, które rozdano miejscowej ludności. Tadeusz Seweryn "Wieści" 21/61 oraz relacje Fr.Gabrysia, Karola Barnasia, J.Brzeźnego, St.Giblaka, T.Morawy, J.Przedzymirskiego i Zofii Urbaniak zebrane przez studentów U.J. we wrześniu 1966r.

3/W dniu 15.01.1945r. oddział BCh "Kosy" otrzymał polecenie nie dopuścić do wywiezienia przez Niemców zespołów turbin rożnowskiej elektrowni. Kiedy Niemcy rozmontowali turbiny i załadowali na samochody, ich podstawowe urządzenia celem wywiezienia ich w kierunku zachodnim - poinfromowany o tym Kosa zorganizował zasadzkę w m.Wiesiółka, rozbijając dwa samochody oraz zlikwidował 5-ciu Niemców, nie dopuszczając do wywiezienia zespołów turbin, które w kilka dni po wyzwoleniu Rożnowa wróciły na zaporę. Ryszard Michasiewicz "Zielony Sztandar" nr 61/63, Józef Bieniek -"Rocznik Sądecki" tom 6/65 str 214 oraz relacje T.Seweryna i W.Jekiełka z czerwca 1967r.

- powstrzymywanie i rozbijanie ekspedycji karnych udających się na pacyfikację miejscowości;[1/]
- obrony przed atakami okupanta na bazy partyzanckie.

W zależności od charakteru, rzeźby, pokrycia terenu w rejonie zasadzki, stopnia rozpoznania nieprzyjaciela, szczególnie kierunku jego ruchu, siły i ochrony, uzbrojenia grupy- oddziału i wreszcie celu zasadzki, były one organizowane przy ugrupowaniu w linię i w podkowę.

Najczęściej organizowano zasadzki w ugrupowaniu w linię. Zapewniało to bezpieczeństwo wewnątrz grupy - oddziału organizującego zasadzkę, zwiększało gwarancję zachowania konspiracji i nie wymagało ścisłej znajomości kierunku ruchu nieprzyjaciela. Założenie zasadzki w linię polegało na rozmieszczeniu grup-stanowisk ogniowych po jednej stronie drogi - szosy, najcelowiej po stronie dominującej nad drogą tak, aby zachować dogodne warunki odwrotu w miarę możliwości bez przechodzenia na drugą stronę drogi-szosy. Zaś założenie zasadzki w podkowę polegało na rozmieszczeniu grup-stanowisk ogniowych po obu stronach drogi-szosy i zamknięciu ogniem, zaporą, wykopem bądź minami kierunku czołowego.

W praktyce oddziały partyzanckie często stosowały zamykanie kierunku ruchu nieprzyjaciela zawałami, minami bądź wykopami.

- -

1/M.in. w marcu 1944r. w m.Jawornik oddział AK "Halniak" pod dowództwem Józefa Fijałkowskiego zorganizował zasadzkę na ekspedycję karną udającą się na pacyfikację Sułkowic -kolumnę niemiecką rozbito, przez co partyzanci uratowali m.Sułkowice od grożącej im pacyfikacji. Podobną zasadzkę przeprowadził oddział BCh na ekspedycję karną w dniu 8.08.1944r. udającą się na pacyfikację m.Łukawica - do pacyfikacji nie doszło.

Np. częste zasadzki oddziałów AL im.L.Waryńskiego i "Za Wolność Ojczyzny" w rejonie Podhala szczególnie od jesieni 1944r. na kolumny niemieckie zmuszały Niemców do ochrony, ubezpieczania kolumn samochodami pancernymi. Tak ubezpieczonym od czoła kolumnom oddziały partyzanckie przeciwstawiały zakładane na szosach miny przeciwpancerne /posiadane ze zrzutów/. W ten sposób powstawało ugrupowanie zasadzki w podkowę /od czoła pole minowe, z boku rozmieszczone w linie środki ogniowe a niekiedy partyzanci z granatami/.

W skład ugrupowania zasadzki najczęściej wchodziła grupa uderzeniowa i grupa ubezpieczająca. W czasie organizowania zasadzki na większe siły nieprzyjaciela tworzono ponadto grupę odwodową.

Charakterystyczne dla zasadzek organizowanych przez większość niemal oddziałów i grup partyzanckich było rozmieszczenie środków ogniowych w jej ugrupowaniu, celem zapewnienia maksymalnego natężenia ognia, np. w kilku zasadzkach na kolumny samochodów niemieckich na szosie Kraków - Nowy Targ środki ogniowe rozmieszczane były w następujący sposób:

- na szosie od czoła kolumny ustawiano miny przeciwpancerne,
- wzdłuż szosy w linię w ukryciu organizowano stanowiska ogniowe rkm dla jednoczesnego ostrzelania czoła i ogona kolumny;
- pomiędzy stanowiskami ogniowymi rkm znajdowali się partyzanci uzbrojeni w pistolety maszynowe,
- bliżej szosy wystawiano na stanowiska partyzantów z granatami i butelkami z płynem zapalającym.[1/]

- -

1/ Relacje T.Gregorczyka, Fr.Pytlika i St.Oczkosia z maja 1968r.

Wykorzystywanie min przeciwpancernych w połączeniu z innymi środkami ogniowymi dawało ugrupowanie zasadzki w podkowę i gwarantowało jej powodzenie oraz zadanie okupantowi większych strat.

Szereg bardzo udanych zasadzkę na samochody niemieckie wykonał w rejonie Rożnowa w październiku 1944r. oddział LSB "Sępa". Przez stałe utrzymywanie na szosie dużej zwalonej sosny powodowano obowiązkowe zatrzymanie się każdego samochodu. Kiedy samochód zatrzymywał się a jadący w nim Niemcy przystąpili do usuwania sosny, będący w ukryciu partyzanci "Sępa" w zależności od sił okupanta ostrzeliwali go silnym ogniem względnie przy małych siłach ukryci partyzanci wykonywali skok na szosę i atakowali - rozbrajali bądź likwidowali hitlerowców. Ten sposób /stosowanie zawał na szosie/ pozwalał każdorazowo na dokładne rozpoznanie przez będących w ukryciu partyzantów sił okupanta, od czego uzależniano dalsze działanie korzystając z czasu przymusowego postoju. samochodów - furmanek niemieckich. Między innymi w ten sposób wykonano zasadzkę na samochody niemieckie, w których zdobyto plany rozbudowy pasa obrony na odcinku Tarnów - Krynica z dokładnym oznaczeniem zapór przeciwpancernych i stanowisk ogniowych artylerii. W kolejnej zasadzce przeprowadzonej w ten sposób "Sęp" obok zlikwidowania dwóch oficerów Wehrmachtu zdobył ważne dokumenty bojowe i pół miliona złotych.[1/]

- -

1/Materiały ZBoWiD Kraków i Nowy Sącz oraz W.Sulewski "Na partyzanckich ścieżkach BCh" Wyd.Iskry 1965r. str. 165. Wspomnienia J.Bieńka AKH ZO ZBoWiD Kraków t.585.

Nieco inny i bardzo udany sposób zorganizowania zasadzki zastosowała sądecka grupa AL na zlikwidowanie 4-ch oficerów nowosądeckiego gestapo. W końcu września 1944r. wspomniana grupa pod dowództwem Franciszka Krzyżaka "Karola" odpoczywając w lesie na górze Morgoń obok szosy Nowy Sącz - Krynica zauważyła znany jej samochód nowosądeckiego gestapo, którym 4-ch gestapowców udawało się prawdopodobnie do Krynicy. Dowódca grupy postanowił zorganizować zasadzkę na wspomnianych gestapowców z chwilą ich powrotu no Nowego Sącza. Szybko opracowano plan zasadzki, który zakładał : wykorzystując dogodność terenu /szosa na wysokim nasypie z ostrym zakrętem na moście rzeki Kamienica/ postanowiono z ukrycia prowadzić obserwację za wspomnianym samochodem, a kiedy będzie się on zbliżał do mostu wyznaczeni partyzanci mieli rzucić tuż przed samochód kilka granatów, co miało spowodować u kierowcy gwałtowną utratę panowania nad kierownicą, co z kolei na ostrym zakręcie mieło spowodować runięcie samochodu w przepaść rzeki. Założenia dowódcy grupy przyjęte w planie zasadzki okazały się słuszne. Kiedy po kilku godzinach gestapowcy wracali do Nowego Sącza, z chwilą gdy samochód zbliżył się do zakrętu na moście w m.Frycowa partyzanci z ukrycia rzucili 4 granaty przed samochód. Na skutek silnego wybuchu tuż przed samochodem, kierowca stracił panowanie nad kierownicą i samochód na ostrym zakręcie stoczył się do rzeki. Wszyscy czterej gestapowcy, w tym aktywni kaci miejscowej ludności Steinzer i Wiesner ponieśli śmierć na miejscu.[1/]

- -

1/ Materiały ZBoWiD Nowy Sącz - Rocznik Sądecki tom VI/65 s.182 oraz rokonesans w terenie na miejscu akcji. Konsultacja Zb. Śniegowskiego - sekretarza Kom.Hist. ZO ZBoWiD Kraków.

Przykład ten wskazuje na umiejętny wybór terenu i dążność do wykorzystania jego charakterystycznych właściwości /nasyp, zakręt, most/ do zwiększenia strat okupanta. Jest to wreszcie przykład umiejętnego połączenia zaskoczenia ogniowego z właściwościami terenu, co zdecydowało o słuszności założeń planu zasadzki, która została wykonana małymi siłami a dała pożądane rezultaty.

Oddziały partyzanckie organizowały również zasadzki w celach obronnych - przed atakami okupanta na ich bazy. Zasadzka taka polegała na podpuszczeniu sił policyjno-wojskowych okupanta na bardzo bliskie odległości od ubezpieczeń partyzanckiej bazy, po czym z zamaskowanych stanowisk ogniowych otwierano do okupanta silny ogień zadając mu duże straty. Tego typu zasadzkę zorganizował m.in. oddział GL "Podhale" w czerwcu 1943r. Oddział bazując w lesie k/Myślenic został powiadomiony przez miejscową ludność, że do wsi przyjechali oficerowie niemieccy i będą organizować polowanie m.in w kierunku lasu, w którym bazował oddział. Na zmianę rejonu bazowania nie było czasu. W tej sytuacji dowódca oddziału postanowił zorganizować zasadzkę na skraju lasu. Po kilkunastu minutach zauważono maszerujących w kierunku lasu 10-ciu oficerów niemieckich uzbrojonych w broń myśliwską i pistolety, za nimi posuwały się polnymi drogami dwa samochody. Niemcy nie wiedząc o obecności partyzantów w lesie i założonej zasadzce rozpoczęli polowanie idąc tyralierą na las. Gwardziści podpuścili ich na odległość 30-50 metrów od swych stanowisk i zaskoczyli silnym ogniem, zabijając dwóch i raniąc kilku Niemców. Pozostali Niemcy

w popłochu zdążyli zbiec. Ponadto gwardziści spalili oba samochody.[1/]

Również bardzo udaną zasadzkę w celach obronnych zorganizowały w październiku 1944r. partyzanckie oddziały AK batalionu 1 psp w rejonie góry Kotlarka na północ od Nowego Targu. Oddziały 10 i 11 kompanii bazując na Kotlarce zostały zaalarmowane przez ubezpieczenia, że w kierunku lasu od Nowego Targu podchodzi tyraliera niemiecka, przed którą do lasu biegnie kilka psów.Dowódca batalionu kpt. "Lampart" wysunął na skraj lasu partyzantów z bronią maszynową z poleceniem otwarcia ognia wyłącznie na jego rozkaz. Jednocześnie z lasu partyzanci wypuścili kilka psów - owczarków, które biegły na spotkanie z psami niemieckimi. Po spotkaniu się z psami niemieckimi owczarki zawróciły do lasu, a za nimi pobiegły psy niemieckie, co upewniło podchodzących do lasu Niemców, że w lesie nie ma osób obcych /jeżeli takie osoby byłyby w lesie to psy miały zalegać, co dla Niemców miało być sygnałem do zachowania ostrożności w podejściu do lasu/ i poszli swobodnie na las. Kiedy zbliżyli się na 50 metrów od zamaskowanych stanowisk ogniowych, dowódca batalionu wydał rozkaz otwarcia ognia - na Niemców posypał się grad kul zadając im bardzo duże straty.[2/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/Wspomnienia J.Zająca i St.Oczkosia,AHP KW PZPR w Krakowie oraz relacje J.Zająca i St.Stachaka w kwietnia 1965r. rekonesans w terenie zasadzki.

2/Wspomnienia Wł.Budarkiewicza,Archiwum KH ZO ZBoWiD Kraków, relacje J.Cieślaka i H.Uznańskiego z czerwca 1967r. Wł.Wnuk "Walka podziemna na szczytach" Wyd. Pax 1965r. str.126-133 oraz rekonesans na miejscu zasadzki.

O skuteczności organizowanych przez oddziały partyzanckie zasadzek najlepiej świadczą również niżej wymienione przykłady:

- w dniu 13.10.1943r. grupa gwardzistów z oddziału im.L. Waryńskiego pod dowództwem Juliana Dulowskiego "Kruka" przez założenie min na szosie Kraków - Wadowice w m.Biertowice zniszczyła 2 samochody niemieckie oraz zlikwidowała kilku Niemców;[1/]

- w dniu 15.11.1943r. grupa gwardzistów również z tego oddziału pod dowództwem T.Gregorczyka w m.Tokarnia k/Myślenic zorganizowała zasadzkę na samochody niemieckie, likwidując 5-ciu Niemców w tym 2-ch oficerów;[2/]

- w styczniu 1945r. w m.Rzeki k/Turbacza grupa z oddziału AL im.L.Waryńskiego pod dowództwem Franciszka Pytlika "Raka" zorganizowała zasadzkę na pododdział niemiecki likwidując 12-tu Niemców;[3/]

- w dniu 18 stycznia 1945r. grupa bojowa z wyżej wymienionego oddziału wspólnie z partyzantami z oddziału AL "Za Wolność Ojczyzny" zorganizowała bardzo udaną zasadzkę na kolumnę samochodów niemieckich na szosie Nowy Targ-Rabka. Zniszczono 2 samochody, zdobyto 40 kocy oraz bieliznę i mundury. Pozostałość kolumny zawróciła z powrotem do Nowego Targu;[4/]

- -

1-4/Wspomnienia St.Oczkosia i Fr.Pytlika oraz dziennik działań bojowych oddziału GL-AL im.L.Waryńskiego-HP KW PZPR w Krakowie. Relacje St.Oczkosia, T.Gregorczyka, Fr.Pytlika z maja 1965r. i rekonesans w terenie.

- w dniu 19.09.1944r. oddział AK "Przyjaciela" /1 kompania 1 psp/ w wyniku umiejętnie zorganizowanej zasadzki na kolumnę niemiecką na moście w m.Kamienica zlikwidował 27-miu Niemców;[1/]
- w dniu 7.11.1944r. nowotarski oddział LSB w m.Łapsze Niżne zorganizował zasadzkę na kolumnę niemieckich samochodów niszcząc cztery samochody z żywnością;[2/]
- serię udanych zasadzek na niemieckie samochody przeprowadziła latem 1944r. grupa bojowa BCh "Kosy" wchodząca w skład oddziału "Sępa", zniszczono 2 samochody i zlikwidowano 3-ch Niemców, 25.05. rozbito 2 samochody i zlikwidowano 5-ciu Niemców, 10.08. rozbito samochód cysternę i zlikwidowano 3-ch Niemców, 18,09. zniszczono 3 samochody i zlikwidowano 3-ch Niemców, 24.09. w m.Ptaszkowa rozbito dwa samochody oraz 28.04.1944r. jeden samochód.[3/]

Przedstawione przykłady organizacji i wykonania zasadzek przez oddziały partyzanckie wykazują, że tego rodzaju działania pozwoliły każdorazowo przy mniejszych siłach partyzanckich zadać okupantowi duże straty. W organizacji zasadzek nie widać również szablonu, a poszczególne oddziały i grupy partyzanckie organizując zasadzki, szukały zawsze stosownie do

- -

1-3/Materiały ZBoWiD Nowy Sącz, wspomnienia Wł.Budarkiewicza, Al.Marczyńskiego i J.Zubka, AKH ZBoWiD Kraków oraz relacje Al.Marczyńskiego i J.Cieślaka, Z.Uznańskiego i J.Zubka z czerwca 1967r. T.Seweryn "Wieści nr 19/61. Rocznik Sądecki t.VI/65 str.165 W.Wnuk "Walka podziemna na szczytach" str.345.

aktualnego położenia oraz właściwości terenu takiego sposobu przeprowadzenia zasadzki, aby uzyskać całkowite zaskoczenie nieprzyjaciela, zadać mu duże straty i szybko odskoczyć od miejsca akcji.

F. Ruchliwość-manewrowość oddziałów partyzanckich, bazowanie oraz organizacja ubezpieczenia w marszu i na postoju

a/ Ruchliwość - manewrowość oraz bazowanie oddziałów partyzanckich

Podstawową cechą walki partyzanckiej było zawsze prowadzenie jej przy dużej dysproporcji sił przeciwnych sobie stron. Okupant, z którym oddziały i grupy partyzanckie podejmowały walkę niemal zawsze posiadał liczebną i techniczną przewagę. Ta niekorzystna sytuacja w zasadniczy sposób wpływała na zasady taktyki partyzanckiej, zmuszała ona do szukania takich taktycznych przedsięwzięć w działaniach bojowych oddziałów partyzanckich, które pozwoliłyby na niwelację dysproporcji i przewagi nieprzyjaciela. Możliwe to było jedynie przez nieustanny ruch oddziałów partyzanckich, prowadzenie akcji niespodziewanych dla okupanta, skrycie przygotowanych, gwałtownie przeprowadzonych z szybkim odskoczeniem od miejsca akcji, aby znów w krótkim czasie dać o sobie znać następną akcją bojową ale już w innym miejscu.

Przestrzeganie w praktyce zasady ruchliwości i manewrowości oddziałów partyzanckich pozwalało im na uzyskanie zasko-

czenia nieprzyjaciela, co z kolei gwarantowało osiągnięcie chwilowej przewagi w konkretnie podjętym działaniu, miejscu i czasie. Doświadczony dowódca ludowej partyzantki okresu II wojny światowej - Grzegorz Korczyński w swych wywodach dotyczących taktyki partyzanckiej stwierdza m.in.:

"Zawsze szło o to, aby podejmować działania bojowe w rejonach oddalonych od stałej bazy, aby jednego dnia uderzyć na kierunku południowym, następnego zań na północnym, aby zaskakiwać nieprzyjaciela w dogodnym dla nas miejscu i czasie, aby unikać kontaktu bojowego z przeważającymi siłami wroga .... Dokonać zaplanowanych zniszczeń, szybko odskoczyć od atakowanego obiektu. Rozproszyć swe siły. Ukryć je. Przesunąć skrycie w rejon nowej akcji. I tam znowu uderzyć skoncentrowanymi oddziałami. Jak widać nieustanny ruch jest tu głównym i decydującym elementem powodzenia. Dlatego uważam zasadę ruchu za podstawę taktyki partyzanckiej".[1/]

Tak więc, wojnie partyzanckiej winno towarzyszyć ciągłe omijanie niebezpieczeństwa, dążność do stałego istnienia oddziałów partyzanckich zdolnych zadać nieprzyjacielowi nowy skuteczny cios. Ruchliwość i manewrowość nadają ponadto oddziałom i grupom partyzanckim zdolność mnożenia partyzanckich akcji zaczepnych na dużym terenie, Mnogość akcji bojowych może polegać zatem nie tylko na działaniu dużej ilości grup i oddziałów partyzanckich jednocześnie - można je zwiększać

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ W.Namiotkiewicz i B.Roztropowicz "Ludzie, fakty, refleksje", wyd.MON 1963r. - relacje G.Korczyńskiego str.62

również przez szybką interwencję jednego oddziału partyzanckiego w wielu odległych od siebie rejonach dzięki jego wszechobecności..

Istnienie oddziałów partyzanckich na ziemi krakowskiej oraz prowadzenie przez nich działań bojowych pod bokiem silnie rozbudowanego aparatu policyjnego i wojskowego okupanta możliwe było pod warunkiem zachowania w działaniach tych oddziałów dużej ruchliwości i manewrowości i działanie drobnymi grupami, a w razie potrzeby łączenie się w większe siły.

Ruchliwość omawianych oddziałów partyzanckich polegała na częstej zmianie rejonów bazowania i prowadzenia działań na dużych obszarach. Ruchliwość ta miała również bardzo duże znaczenie propagandowe, stwarzała możliwości pozyskania nowych ludzi do oddziałów, przekonywała społeczeństwo na dużych obszarach o istnieniu tych oddziałów i co najważniejsze posiadała duże możelne oddziaływanie na administracyjne, policyjne i wojskowe władze niemieckie.

W sprawie przestrzegania zasady ruchliwości i manewrowości oddziałów Gwardii Ludowej, dowództwo krakowskiego obwodu w grudniu 1943r. wydało rozkaz nr 22 do dowódców i oddziałów partyzanckich.[1/] Zgodnie z tym rozkazem obowiązywały w oddziałach następujące zasady :

- działanie drobnymi grupami;
- częsta zmiana rejonów bazowania,

- -

1/ Oryginał rozkazu dowództwa obwodu GL,HP KW PZPR w Krakowie

- kwaterowanie w lasach i z dala od zabudowań,
- natychmiastowe wycofywanie się na dużą odległość po akcjach bojowych;
- unikanie większych sił niemieckich.

Zasady te obowiązywały również w oddziałach partyzanckich AK i BCh.

Czas przebywania oddziałów partyzanckich w danym rejonie każdorazowo był uzależniony od :

- stanu liczebnego oddziału i jego możliwości bojowych;
- możliwości zachowania konspiracji;
- stopnia rozpoznania danego rejonu;
- rozmieszczenia sił policyjno-wojskowych okupanta w terenie i możliwości użycia ich w działaniach przeciwpartyzanckich;
- rozmieszczenia agentury i konfidentów okupanta i ich aktywność;
- stosunku miejscowego społeczeństwa do oddziałów partyzanckich poszczególnych orientacji politycznych;
- pory roku i warunków atmosferycznych;
- możliwości pozyskania środków materiałowych, a w szczególności żywności;
- charakteru terenu - stopień zalesienia, dostępność dla okupanta oraz urządzeń zapewniających schronienie /jaskinie, szałasy, schrony, ziemianki, schroniska turystyczne, bacówki, zabudowania rozmieszczone między górami i lasami z dala od dużych miejscowości i szlaków komunikacyjnych/;

- rozmieszczenia obiektów stanowiących przedmiot działań partyzanckich /linie i obiekty kolejowe, urządzenia infrastruktury, placówki policyjne i administracyjne okupanta itp./.

W zależności od w/w warunków, czas bazowania poszczególnych oddziałów w jednym rejonie, a zatem ich ruchliwość była różna i na przykład w oddziale GL-AL im.L.Waryńskiego oraz oddziale LSB "Sępa" wahał się w granicach od jednego dnia do dwóch miesięcy. Zaś czas bazowania w jednym rejonie poszczególnych oddziałów 1 psp przeważnie dochodził do dwóch miesięcy.

Nadzwyczaj ruchliwym był oddział GL-AL im.L.Waryńskiego, przy czym w poszczególnych okresach działań oddziału problem ten przedstawiał się odmiennie np.:

- do końca 1943r. kiedy oddział był nieliczny, posiadał słabo zorganizowany wywiad i rozpoznanie oraz prowadził działania w rejonach bliżej Krakowa /Czernichów, Kalwaria, Myślenice/ czas bazowania oddziału w jednym rejonie nie przekraczał 1-3 dni;
- od kwietnia 1944r. kiedy oddział liczył już około 100 partyzantów, posiadał dobrze zorganizowany wywiad i rozpoznanie oraz dogodne warunki bazowania w rejonie Podhala /Kotoń-Kozłówka - Turbacz/, czas bazowania w poszczególnych rejonach był dłuższy, a w takich rejonach, jak: Kotoń -Kozłówka-Poręba- Koniki dochodził do 1-2 miesięcy. Z tych rejonów bazowania oddział prowadził aktywne działania drobnymi grupami, wysyłając je na odległość 30-50 km od rejonu

bazowania. M.in. oddział podczas bazowania przez dwa miesiące /wrzesień - październik 1944r./ w rejonie Kozłówki, wysyłał grupy wypadowe do działań w rejon Wielkich Dróg, Krakowa i Rabki.

W okresie 14-tu miesięcy aktywnej działalności oddział ten zmieniał rejon bazowania ponad 70 razy, wykazując niezwykłą operatywność i ruchliwość w przenoszeniu się z miejsca na miejsce, np. wiosną 1943r. oddział dokonał śmiałego rajdu od Puszczy Niepołomickiej przez Stomigród, Dobranowice, Raciborsko i Wieliczkę - zdobywając w ciągu jednej doby 18 sztuk broni, stoczył walkę z policją k/Myślenic, odbył strzelanie bojowe dla całego stanu gwardzistów, po czym zorganizował wiec w Myślenicach dla miejscowej ludności.[1/] W tym samym czasie Niemcy prowadzili aktywną akcję pościgową za oddziałem w rejonie Krzeszowic i Ojcowa, angażując do tego celu większość sił policyjnych z Krakowa. Oddział w tym czasie był oddalony od miejsca niemieckiej akcji poszukiwawczej około 70 km. W lipcu 1943r. w czasie walki z Niemcami w lasach Krzeszowickich oddział szybko wychodzi z okrążenia, czego nawet Niemcy nie dostrzegli i kontynuowali przeszukiwanie lasów aż do Chrzanowa i Olkusza. Oddział w tym czasie był już w pow.wadowickim w odległości około 30 km od miejsca stoczonej walki.[2/]

- -

1/ Wspomnienia T.Gregorczyka i Fr.Pytlika,AHP KW PZPR w Krakowie oraz relacje St.Oczkosia, T.Gregorczyka i Fr.Pytlika z marca 1965r. i maja 1967r.

2/ Wspomnienia J.Zająca i St.Oczkosia, HP KW PZPR w Krakowie oraz relacje w/w i St.Stachaka z marca 1965r. i z maja 1967r.

Duża ruchliwość i częste zmiany rejonu bazowania szczupłego i słabo uzbrojonego w 1943r. oddziału sprawiały, że w ogólnym przekonaniu społeczeństwa, w tym również innych organizacji zbrojnego ruchu oporu, jak również okupanta - PPR rozporządzała licznymi i świetnie uzbrojonymi grupami bojowymi.1/

Z analizy działań oddziału wynika, że w 1943r. typowe bazowanie z zatrzymywaniem się na czas dłuższy nie występowało, często oddział wykonywał przemarsze do obiektu akcji, po akcji zaś, często po kilku akcjach zatrzymywał się na odpoczynek w dzień i już w następną noc wyruszał do nowych akcji bojowych w inny rejon.

Dużą ruchliwość i manewrowość wykazywał również oddział LSB "Sępa". Prowadził on działania na terenie powiatów: gorlickiego, tarnowskiego, i nowosądeckiego. Oddział ten nie praktykował dłuższego zatrzymywania się w jednym rejonie, a był on w ciągłym ruchu, odpoczywając w dzień w miejscowych lasach, a w nocy przystępował do działań. Jego partyzanckie wyprawy i szlaki wiodły od Bobowej, gdzie we wrześniu 1943r. stoczono walkę z policją i ukarano kilku obszarników, do Łużnej, gdzie rozbrojono posterunek policji, kilka dni później oddział walczy już pod m.Kwiatnowice, a następnie błyskawicznie zjawia się w Korzennej, rozbijając niemiecką ekspedycję karną przeprowadzającą obławę w tej miejscowości, po czym przedostaje się w rejon powiatu tarnowskiego, gdzie wspólnie z oddziałami

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wspomnienia W.Bochenka,AHP KW PZPR w Krakowie

16 pp AK atakuje niemieckie kolumny wycofujące się z nad Wisłoki. W sierpniu 1944r. rozbija ekspedycję karną w Jamnej, po czym przenosi się na południe, gdzie rozbraja 20-tu niemieckich strażników kolejowych w Bobowej. Po wykonaniu szeregu bardzo udanych akcji w rejonie Bobowa-Korzenna w dniu 1.10.1944r oddział "Sępa" uderza na 150-osobowy oddział niemiecki pacyfikujący m.Jedlna, skąd szybko przenosi się w rejon Rożnowa, gdzie wykonuje aktywne zasadzki na kolumny niemieckie.

Działalność tego oddziału była jednym wędrownym szlakiem połączonym z zaplanowanymi przez dowódcę akcjami bojowymi. Mimo, że Niemcy kilkakrotnie podejmowali akcje zmierzające do zlikwidowania tego oddziału, nigdy jednak oddział nie nawiązał niepożądanej styczności - walki z okupantem, a zawsze on atakował uzyskując chwilową przewagę, pozwalającą mu na zadanie strat nieprzyjacielowi. Dużej ruchliwości "Sęp" zawdzięcza również i to,,że zadając zawsze straty okupantowi nie stracił z oddziału w okresie maj 1943r. październik 1944r. ani jednego człowieka.

Nieco mniejszą ruchliwość przejawiały oddziały partyzanckie i psp. Jedynie niektóre z nich,np. oddział "Zawiszy" /1 kompania/, "Lacha" /4 kompania/ i "Tatara" /8 kompania/ prowadziły działania na dużych obszarach, np. oddział "Tatara" działał w rejonie Nowy Sącz, Piwniczna, Krościenko, a oddział "Lacha" w rejonie Rabka - Limanowa, co związane było z dużą ich ruchliwością.

Dogodność górskiego i zalesionego, a zarazem trudno dostępnego dla okupanta terenu w rejonie Beskidu Sądeckiego i Podhala

pozwalała na dłuższe przebywanie oddziałów partyzanckich w jednym rejonie, co zmniejszało ich ruchliwość i przeważnie oddziały 1 psp przebywały w jednym rejonie bazowania 1 - 2 miesiące.

Większą ruchliwość wykazał natomiast sam sztab 1 psp, który w okresie lipiec - grudzień 1944r. zmieniał rejon bazowania około 15 razy, z czego wynika, że przeciętnie przebywał w jednym rejonie nie dłużej jak 10 dni do 2-ch tygodni. Sztab pułku oraz podległe mu oddziały najczęściej bazowały w rejonach takich gór, jak: Kiczora, Luboń, Kostrza, Skałka, Stare Wierchy, Groniówka, Turbacz, Chyżówka, Kotlarka, Przychyba, Mogielnica, Wierchomla, Kamienica, Ciecień, Hala Pisana, Łomnica, Magóra, Chełm, Kudów i Lubań.[1/] W rejonie tych gór bazował również od listopada 1944r. oddział AL "Za wolność Ojczyzny" Wysyłał on z lasów gorczańskich swoje grupy wypadowe na akcje bojowe w rejon Rabki, Nowego Targu, Limanowej i Krościenka, wykazując tym samym dużą ruchliwość.

Dużą ruchliwość przejawiał również oddział BCh "Ognia". Prowadził on działania na terenach trzech powiatów - nowotarski, limanowski, nowosądecki. Często wysyłał również swoje grupy na akcje w rejon Słowacji.

Oddziały partyzanckie 1 psp bardzo często zmieniały rejony bazowania dopiero z chwilą zmuszenia ich do tego zamierzeniami okupanta, który po ustaleniu rejonu bazowania danego oddziału

- -

1/ Wspomnienia Wł.Budarkiewicza, relacje J.Hryczka, E.Durkalca, St.Giblaka, E.Giełdczyńskiego i M.Stróżka - zebrane przez studentów U.J. we wrześniu 1966r.

czynił przygotowania do akcji likwidacyjnej. Oczywiście było to możliwe dzięki dobrze zorganizowanemu i działającemu wywiadowi partyzanckiemu, który w porę informował sztab pułku i dowódców oddziałów o zamierzeniach okupanta, co pozwalało na szybką zmianę miejsca bazowania. Były również i takie fakty, że nieprzyjaciel wykrył oddziały w rejonach bazowania i przystąpił do akcji likwidacyjnych, zaskakując oddziały w tych rejonach, zmuszając ich do przyjęcia walki obronnej, co stwarzało niebezpieczeństwo i groziło ich likwidacji. Między innymi w końcu września 1944r. Niemcy uderzyli na oddziały 1 batalionu w rejonie Lubania, gdzie mieścił się również partyzancki szpital. W październiku tegoż roku na oddziały 4 batalionu w rejonie Kotlarki oraz 20 października ponownie na oddziały tego batalionu w rejonie Skałki[1/] - we wszystkich wypadkach oddziały zmuszone były prowadzić walkę o wyjście z okrążenia. Nie obeszło się bez strat w oddziałach partyzanckich. Niektóre oddziały partyzanckie stosowały zbyt ryzykowną zasadę bazowania - przebywając przez dłuższy czas w miejscowościach, m.in. oddział "Orlika" /7 kompania/ niemal przez cały czas bazował w m.Ropa. Podobnie oddział BCh "Juhas" przebywał w m.Długołęka, utrzymując nawet w tej miejscowości szpital polowy i ośrodek rekonwalescencyjny dla jeńców radzieckich i partyzantów. Aktywne działania tych oddziałów zmusiły Niemców do wystawiania tablic ostrzegawczych na drogach prowadzących do tych miejscowości.

- -

1/ Wspomnienia Wł.Budarkiewicza, AKH ZBoWiD Kraków oraz relacje J.Cieślaka i E.Durkalca z września 1966r.

Wydaje się jednak, że mimo bardzo dużego poparcia jakie otrzymywały wspomniane oddziały od ludności tych miejscowości, dobrych warunków zakwaterowania partyzantów, szczególnie zimą, tego rodzaju bazowanie stanowiło dla oddziałów niebezpieczeństwo gdyż okupant mógł przeprowadzić całkowitą pacyfikację tych miejscowości, z jednoczesną likwidacją oddziałów. Obecność oddziałów w miejscowościach stanowiła ciągłe niebezpieczeństwo sprowadzania na nich akcji represyjno-odwetowych. Jeśli nie doszło do tego, to były to naprawdę wyjątkowe przypadki.

Również często oddziały partyzanckie powracały do uprzednio opuszczonych rejonów bazowania, co doprowadzało do tego, że dany oddział w jednym rejonie bazował kilkakrotnie, np. oddział GL-AL im.L.Waryńskiego bazował w Czernichowie 8 razy, Rusocicach 7 razy i w Przytkowicach 5 razy. Zaś sztab i psp w rejonie góry Skałki bazował 4 razy.

Kilkakrotne bazowanie oddziału w jednym rejonie - również moim zdaniem - nie zapewniało wymaganej konspiracji i przy szeroko rozbudowanej sieci agentury i konfidentów było dla oddziałów niebezpieczne, czego dowodem m.in. może być fakt wykrycia przez konfidentów w dniu 12.09.1943r. grupy gwardzistów z oddziału GL im.L.Waryńskiego udających się do Czernichowa i naprowadzenie na nich Niemców, co w rezultacie doprowadziło do częściowego rozbicia oddziału i aresztowania jego dowódcy Stanisława Stachaka w dniu 13.09.1943r.

Całkowicie odmienny i wbrew zasadom taktyki partyzanckiej sposób bazowania i zasady ruchliwości przyjęto w myślenickim

obwodzie AK. Mimo, że teren całego obwodu obfitował w lasy i góry, to sztab oraz oddziały partyzanckie tego obwodu przez kilka miesięcy /od wiosny do końca września 1944r/ bazowały w rejonie góry Łysina. Również działania bojowe oddziałów tego obwodu /za wyjątkiem oddziału "Halniak"/ skupiały się w pobliżu rejonu bazowania. Stałe przebywanie - wyczekiwanie całego zgrupowania, razem około 900 dobrze uzbrojonych ludzi w jednym rejonie, ułatwiało okupantowi rozpoznanie tego rejonu. Kiedy gestapo krakowskie posiadało dane o miejscu bazowania tych oddziałów podjęło ono próbę pertraktacji z komendantem obwodu Horodyńskim, dążąc do pozyskania jego sił do wspólnej walki przeciwko AL i Armii Radzieckiej. Fiasko pertraktacji, jakie prowadziło gestapo z Horodyńskim oraz dokładna znajomość rozmieszczenia całego zgrupowania w rejonie Łysiny spowodowało podjęcie przez okupanta decyzji uderzenia na partyzancką bazę. W połowie września 1944r. przeważającymi siłami policji i Wehrmachtu wspartych czołgami, lotnictwem i artylerią okupant rozbija myślenickie zgrupowanie AK, którego oddziały po tej walce nie były w stanie podjąć już aktywnych działań. Niewątpliwie, że trzymanie się kurczowo rejonu Łysiny przez kilka miesięcy doprowadziło do niekorzystnej sytuacji dla tych oddziałów i zmuszone one były przyjąć na siebie nierówną walkę - tak więc zakończyło się nieudolne wyczekiwanie w jednym rejonie bazowania.

Niektóre oddziały partyzanckie, a w szczególności oddział GL-AL im.L.Waryńskiego i oddział AK "Przyjaciela" /1 kompania psp/ kilkakrotnie bazowały i prowadziły działania na terenie

Rzeszy, zaś oddziały AK "Pazura"/10 kompania 1 psp/ i "Lasa" /11 kompania 1 psp/ oraz oddział BCh "Ognia" na terenie Słowacji. Z działalnością prowadzoną na tych terenach związane było przekraczanie granicy Rzeszy i Słowacji. Granica ta ochraniana była przez ruchome patrole oraz stałe posterunki straży granicznej. W takich miejscowościach, jak: Trzebinia, Alwernia, Wadowice, Sucha, Sidzina, Jazowsko, Żegiestów, Muszyna, Piwniczna, Czorsztyn, Nidzica, Harklowa, Piekielnik i Czarny Dunajec mieściły się stałe strażnice straży granicznej /Grenzschutzu/ a w szeregu mniejszych miejscowościach posterunki. Granica w 60% swej długości przebiegała przez lasy, a na odcinku Wadowic do Suchej oparta była o rzekę Skawa, od Czorsztyna do Krościenka o Dunajec i od Piwnicznej o Poprad.

W zależności od stopnia rozpoznania ochrony granicy oraz od składu uzbrojenia oddziału partyzanckiego stosowano następujące zasady przy przekraczaniu granicy:

- przeprowadzanie oddziału przez łączników z garnizonowych grup ruchu oporu z terenu Rzeszy, np.gwardziści z Myślachowic znając szczegółowo sposób ochrony granicy, najsłabiej ochraniane miejsca, umiejętnie przeprowadzali oddział im.L.Waryńskiego przez granicę Rzeszy, który prowadził działania w rejonie Trzebini i Myślachowic, które to tereny należały do Rzeszy,
- w 1943r. kiedy oddziały były nieliczne podchodziły skrycie do granicy i zatrzymywały się w ukryciu. Patrol rozpoznawczy skrycie wysuwał się bezpośrednio do granicy i obserwo-

wał ruch patroli granicznych. Po przejściu patrolu lub w czasie chwilowej jego nieobecności rozpoznanie przy pomocy sygnałów meldowało dowódcy oddziału, po czym oddział skrycie przekraczał granicę;

- stosowano również zaskoczenie patroli granicznych ogniem i likwidowano ich, po czym przekraczano granicę. Ten sposób stosowano zdala od stałych strażnic i posterunków straży granicznej. Stosował go m.in. oddział GL im.L.Waryńskiego w 1943r. przy przekroczeniu granicy w m.Oblaszki i Kamień;
- w 1944r. kiedy oddziały były silniejsze przekraczały granicę przez tzw. zastraszanie patroli straży granicznej. Oddział skrycie podchodził do granicy i z okrzykiem "hurra" szybko ją przekraczał. W tej sytuacji patrole graniczne w zasadzie nigdy nie atakowały oddziałów partyzanckich, lecz szybko się wycofywały i ukrywały.

Zakwaterowanie ludzi w rejonach bazowania w zależności od właściwości i charakteru tych rejonów, a w szczególności pory roku i warunków atmosferycznych przedstawiało się różnie w poszczególnych oddziałach. I tak: w okresie letnim większość oddziałów organizowało biwaki w lasach na polanach budując szałasy, namioty, a często pod gołym niebem. Szeroko wykorzystywano budynki - bacówki położone między lasami i zdala od większych miejscowości i szlaków komunikacyjnych. Na przykład oddział GL-AL im.L.Waryńskiego przez 2 tygodnie wykorzystywał na odpoczynek ludzi, zabudowania w Marcyporębie, a w rejonie Kozłówki przez dwa miesiące miejscowa ludność udzielała schronienia partyzantom w swoich zagrodach. Podobnie zakwaterowani

byli partyzanci oddziału AK "Orlika" w m.Ropa i oddziału BCh "Juhas" w m.Długołęka. Również sztab 1 psp wykorzystywał na odpoczynki bacówki góralskie.

Dużą usługę dla partyzantów oddawały schroniska turystyczne w Beskidzie Zachodnim, które jednak w rejonie Babia Góra, Turbacz, Luboń latem 1944r. zostały spalone przez okupanta w ramach działań przeciwpartyzanckich. Szereg oddziałów urządzało w rejonach bazowania ziemianki i bunkry, np. oddział im. L.Waryńskiego w rejonie Rudnika i Czernichowa oraz oddział BCh "Juhas" w rejonie Przychyby. Budowano również w rejonach bazowania prowizoryczne bacówki, baraki, np.komenda myślenickiego obwodu AK w rejonie Łysiny oraz sztab 1 psp w rejonie Starych Wierchów, Szczawy i Lubonia, gdzie korzystając z pomocy będącego w radzieckim oddziale ppłk "Sapera", który umiejętnie kierował budową baraku.[1/] Tak więc urządzenie rejonu bazowania było różne w poszczególnych oddziałach partyzanckich. Wydaje się jednak, że dla warunków życia i działania partyzanckiego najbardziej typowe było urządzenie ziemianek, bunkrów, szałasów oraz wykorzystywanie schronisk turystycznych poza miejscowościami. Oczywiście zakwaterowanie partyzantów w ten sposób wymagało dokładnego ubezpieczenia na postoju oraz wykazania dużej czujności przed napływem w szeregi oddziałów, agentów i prowokatorów okupanta. Mniej bezpieczne było natomiast przebywanie partyzantów w miejscowościach, gdzie w obliczu szerokiej

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Relacje E.Giełdczyńskiego i T.Morawy z Nowego Targu, zebrane przez studentów U.J. we wrześniu 1966r.

sieci agenturalno - konfidencjonalnej każdy ruch osoby obcej znany był władzom policyjnym okupanta, co ułatwiało mu likwidację oddziałów partyzanckich. Sprowadzało to również niejednokrotnie zbiorowe, odwetowe represje okupanta w stosunku do miejscowej ludności, co z kolei osłabiało poparcie ludności dla zbrojnego ruchu oporu.

Przebywanie w jednym rejonie kilku oddziałów partyzanckich, znajomość przez ludzi jednego oddziału rejonów bazowania innych oddziałów partyzanckich, wzajemne odwiedzanie się w tych bazach, nie zapewniało również należytej konspiracji, a występowało ono w rejonie Podhala i Sądeczyzny dość często. W partyzantce na terenie Związku Radzieckiego partyzanci jednego oddziału rzadko kiedy bazowali razem, dzielono ich na grupy i każda grupa bazowała oddzielnie, nie znając miejsca bazowania pozostałych grup tego oddziału. Unikano również przebywania w rejonie bazowania oddziałów ludzi nowo przyjętych do partyzantki. Ten sposób bazowania zapewniał w poważnym stopniu konspirację.[1/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/Jeden z wybitnych radzieckich dowódców partyzanckich G.Linkow najlepiej przedstawił zasady bazowania obowiązujące w jego oddziałach. Wspomina on m.in.:"W pierwszej połowie sierpnia 1942r. miałem pod swoimi rozkazami 120 dobrze uzbrojonych, wyszkolonych i godnych zaufania żołnierzy, których łączył złożony przemyślany system. Żołnierze nie wiedzieli gdzie znajduje się baza centralna. Ich kwatery znajdowały się na punktach pomocniczych od 5 - 15 km. od bazy. Tam wypoczywali, zdawali sprawozdania po przybyciu z akcji i przygotowywali się do nowych aktów dywersyjnych. Nowicjusze odbywali okres próbny i przygotowawczy na specjalnych miejscach. Nie wiedzieli oni nic o kwaterze sztabu ani nie mieli pojęcia gdzie znajdują się punkty pomocnicze i magazyny amunicji, które były tak starannie ukryte, że mógł je znaleźć tylko ktoś wtajemniczony. Na wypadek wsypy jakiegoś punktu ustalone zostały rezerwowe punkty zbiórki

- verte -

i znaki uprzedzające o zmianie sytuacji lub o grożącym niebezpieczeństwie. Cały system organizacji oddziału obliczony był nie tylko na to aby wzmocnić dyscyplinę i zmusić partyzantów do większej czujności, lecz na to również by w razie przedostania się agentów gestapo do naszego środowiska nie mogli oni zniszczyć naszego całego systemu" - G.Linkow "Wojna na tyłach wroga". Wyd. Prasa Wojskowa W-wa 1950r. str.134.

Organizacja ubezpieczenia oddziałów partyzanckich w marszu i w rejonie bazowania

Specyfika działań oddziałów partyzanckich, ich pobyt na tyłach nieprzyjaciela - w okupowanym kraju, stała dążność okupanta do zlikwidowania ich wszelkimi dostępnymi środkami, szeroka sieć agentury niemieckiej dążącej za wszelką cenę dotrzeć do oddziałów partyzanckich, wymagały w działaniach tych oddziałów obok prowadzenia wywiadu i rozpoznania, organizacji w każdej sytuacji ubezpieczenia bojowego. Celem ubezpieczenia było więc : uniknięcie zaskoczenia oddziałów nieprzyjaciela, uprzedzenie ich o podchodzącym nieprzyjacielu bądź osobach podejrzanych i tym samym uniemożliwienie oddziałom przyjęcia dogodnego ugrupowania i zajęcia w porę stanowisk ogniowych oraz zorganizowania niezbędnego systemu ognia, a w razie niecelowości podjęcia walki stworzenia warunków do wycofania się oddziału.

Ubezpieczenia zgodnie z regulaminami[1/] i wytycznymi sztabów zbrojnego ruchu oporu organizowano w oddziałach partyzanckich na postoju /w rejonach bazowania/, w marszu i w czasie akcji bojowych.

Ubezpieczenie na postoju organizowano przez wyznaczenie obserwatorów, czujek i placówek oraz służby wewnętrznej. Obok stałych ubezpieczeń wysyłano również wokół rejonów

---

1/ Między innymi zagadnienie organizacji ubezpieczeń w oddziałach partyzanckich omawiał "Regulamin służby polowej Gwardii Ludowej" pkt 3 str.11

bazowania patrole obchodowe, które z jednoczesnym prowadzeniem rozpoznania spełniały rolę elementu ubezpieczającego. Obserwatorzy, czujki i placówki zajmowały wyznaczone stanowiska /zabezpieczające dobre warunki obserwacji i ostrzału/ najczęściej na skraju lasu lub w pobliżu zabudowań, w których bazował dany oddział. Stanowiska te wybierano tak, aby ubezpieczenie było okrężne, z jednoczesnym dokładnym zamykaniem prawdopodobnych kierunków podejścia nieprzyjaciela. Wszystkie stanowiska ubezpieczeń wybierane były tak, aby nie dać się zaskoczyć nieprzyjacielowi, a w razie wymuszonego przyjęcia walki zadać mu duże straty.

Dobrze zamaskowane ubezpieczenia uzbrojone w broń maszynową i nie ujawniające swej obecności przedwcześnie, uzyskiwały zawsze zaskoczenie nad nieprzyjacielem, zadawały mu niespodziewanym ogniem duże straty, często bez angażowania głównych sił oddziału do danej walki.

Do łączności ubezpieczeń z dowódcą oddziału i służbą wewnętrzną ustalano niezbędne sygnały oraz hasło i odzew. Bezpośrednio w oddziałach /jako organ pośredni pomiędzy ubezpieczeniami, a dowództwem oddziału/ wyznaczano w oddziałach służbę wewnętrzną. Zorganizowane w ten sposób ubezpieczenie pozwalało zawsze uniknąć zaskoczenia bazujących oddziałów, stwarzając jednocześnie warunki do przyjęcia odpowiedniego ugrupowania względnie wycofania się danego oddziału. Np.:

- W czerwcu 1943r. oddział GL "Podhale" bazując w lasach krzeszowickich zorganizował okrężne ubezpieczenie, które w porę zauważyło ruch samochodów z żandarmerią posuwających

się w kierunku bazowania oddziału. Pozwoliło to na ogłoszenie w porę alarmu w oddziale, zajęcie stanowisk ogniowych i odparcie ataku 4-krotnie większych sił nieprzyjaciela. Było to wyłącznie możliwe dzięki należytemu zorganizowaniu ubezpieczeń przez co oddział osiągnął całkowite zaskoczenie żandarmerii.[1/]

W dniu 12.09.1944r. oddział AK "Pościg" bazując w rejonie góry Kamiennik k/Myślenic zorganizował ubezpieczenia wybitnie według zasad taktyki wojskowej. Na najbardziej zagrożonych kierunkach na odległości ok. 600-800 m. wystawiono placówki, które z kolei ubezpieczyły się CKM-ami rozmieszczonymi około 100 m od placówek. Ponadto w rejon pobliskich miejscowości oraz na drugorzędne kierunki mniej zagrożone wysłano patrole między innymi do m.Zasań, Trzemeśnia i Poręba. Zorganizowane w ten sposób ubezpieczenie w porę wykryło ruch wojsk niemieckich zdążających w kierunku m.Poręba i partyzanckiej bazy. Z chwilą zbliżenia się kolumny niemieckiej na odległość 300-400 m od stanowiska CKM dowódca placówki wydał rozkaz otwarcia ognia, co natychmiast zmusiło Niemców do odwrotu w kierunku Myślenic, zaś główne siły oddziału przeszły do natychmiastowego pościgu za wycofującymi się Niemcami.[2/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wspomnienia J.Zająca i St.Oczkosia, HP KW PZPR w Krakowie relacje J.Zająca i St.Stachaka z kwietnia 1965r. oraz rekonesans w terenie. Walka ta przedstawiona jest w rozdz.III.

2/ Wspomnienia K.Sobolewskiego i W.Góralika, AKH ZBoWiD Kraków oraz rekonesans w terenie. Walka ta przedstawiona jest w rozdz.III.

Nie przestrzeganie zasad ubezpieczenia mogło przynosić poważne niebezpieczeństwo dla oddziałów, czego nie uniknięto m.in. w oddziale GL im.L.Waryńskiego, z którego grupa gwardzistów wraz z dowódcą oddziału Stanisławem Stachakiem zatrzymała się w dniu 13 września 1943r. na odpoczynek w rejonie leśniczówki k/Czernichowa, nie wystawiając ubezpieczeń. Poinformowana przez konfidentów o obecności partyzantów w leśniczówce - żandarmeria z Liszek, korzystając z braku ubezpieczeń zaskoczyła śpiących w stogu słomy partyzantów. Tą nieostrożność oddział przypłacił stratami - pięciu poległych gwardzistów oraz aresztowaniem dowódcy oddziału Stachaka.[1/]

Obok wystawiania ubezpieczeń w rejonach bazowania oddziałów konieczna była stała ich kontrola, gdyż często przemęczenie partyzantów oraz niekorzystne warunki atmosferyczne osłabiały czujność ludzi pełniących dyżury na stanowiskach ubezpieczeń. M.in. w nocy z 20/21 listopada 1944r. dowódca plutonu z 10 kompanii 1 psp wracając do rejonu bazowania dokonał kontroli służby - ubezpieczeń. Stwierdził, że służba pełniona jest źle, partyzanci nie przejawiali należytej czujności, co ułatwiało ewentualne dokonanie napadów na bazę partyzancką. W związku z tym zarządził on alarm. O stwierdzonych niedociągnięciach dowódca plutonu natychmiast złożył meldunek zastępcy dowódcy pułku d/s liniowych Włodzimierzowi Budarkiewiczowi "Podkowie".[2/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wspomnienia J.Zająca i St.Oczkosia-Ref.HP KW PZPR Kraków oraz relacje w/w i St.Stachaka i rekonesans w terenie. Walka ta przedstawiona została w rozdz.III.

2/ Wspomnienia Wł.Budarkiewicza -AKH ZBoWiD Kraków i relacje J.Cieślaka i J.Hamerskiego z czerwca 1967r.

Niezależnie od ubezpieczeń w rejonach bazowania każdy ruch oddziału partyzanckiego i grupy bojowej musiał być ubezpieczony. Przemarsze z rejonów bazowania do obiektu akcji oraz odejście po wykonanej akcji wymagały organizacji ubezpieczenia marszowego. W skład ubezpieczeń marszowych, w zależności od charakteru terenu, stanu liczebnego oddziału i jego uzbrojenia, pory, doby i wreszcie przewidywanego zagrożenia nieprzyjaciela wyznaczano od kilku do kilkunastu partyzantów. W zależności od tego organizowano ubezpieczenia czołowe, boczne, a niekiedy i tylne. Ubezpieczenia czołowe były najsilniejsze - były to kilkuosobowe patrole, które z kolei ubezpieczały się szperaczami. Odległość patroli od jądra oddziału oraz szperaczy od patroli każdorazowo uzależniona była od warunków terenowych i wiadomości, miała ona na celu zapewnić dla maszerującego oddziału czas na organizację zasadzki na nieprzyjaciela wykrytego przez ubezpieczenia, które spełniały jednocześnie rolę organu rozpoznawczego. W celu uniknięcia strat w wypadku zorganizowania przez nieprzyjaciela zasadzki i niewykrycia jej przez ubezpieczenia, przemarsze odbywały się przeważnie w kolumnie pojedyńczej - gęsiego.

W jaki sposób ubezpieczenia w marszu spełniały swoje zadania i potwierdzały konieczność organizowania ich - przekonywująco świadczy następujący przykład. W czerwcu 1943r. oddział GL "Podhale" liczący 35 gwardzistów, maszerując z Myślenic w rejon góry Kotoń ubezpieczył się od czoła "czołówką szturmową".[1/] Podczas marszu czołówka w m.Pcim zauważyła

---

1/ W terminologii oddziału ubezpieczenie czołowe nazywano czołówką szturmową.

maszerującą w kierunku Myślenic kompanię żandarmerii niemieckiej. Powiadomiony o tym dowódca oddziału natychmiast zorganizował zasadzkę, podpuszczając Niemców na most na rzece Raba. Kiedy Niemcy znajdowali się na moście otwarto do nich silny ogień, likwidując 17 i raniąc 20 żandarmów. Szereg Niemców powpadało do wody, pozostali wycofali się - oddział przeszedł do pościgu.[1/]

Każdy przemarsz oddziałów AK 1 psp był również dokładnie ubezpieczany. Między innymi podczas zmiany rejonu bazowania oddziałów 4 batalionu w rejonie Turbacza na 25 km. trasie stosowano takie elementy ubezpieczenia, jak :szpica, patrol rozpoznawczy, który z kolei ubezpieczał się szperaczami. Zadania szpicy wykonywały kolejno poszczególne plutony. W czasie marszu organizowano odpoczynki, podczas których wystawiano dokładne ubezpieczenia postojowe. Całość zagadnień związanych z organizacją ubezpieczeń w tym batalionie wykonywana była według zasad taktyki wojskowej. W oddziałach tego pułku wykorzystywano również do ubezpieczeń, a zarazem przewodników - szczególnie na terenie Słowacji - funkcjonariuszy straży granicznej, rozbrojonych uprzednio przez partyzantów. Np. podczas przemarszu oddziałów 4 batalionu na akcję rozbrojeniową załogi strażnicy Grenzschutzu w Harkabuzie jako szpicę wykorzystano 18-tu słowackich strażników granicznych, rozbrojonych uprzednio w Podwilku. Zadaniem ich było ubezpieczać oddziały,

- -

1/ Wspomnienia J.Zająca i St.Oczkosia AHP KW PZPR w Krakowie oraz relacje w/w i St.Stachaka z kwietnia 1965r.

doprowadzić ich do strażnicy w Harkabuzie oraz wezwać swych kolegów sąsiedniej strażnicy do poddania się.[1/]

Podejmując jakąkolwiek akcję /wypad, napad, zasadzka/ oddziały partyzanckie zmuszone były również organizować ubezpieczenie, zadaniem którego było zabezpieczyć działanie sił głównych oddziału - grupy bojowej podczas akcji, nie dopuścić do zaskoczenia oddziału i wreszcie zapewnić wycofanie się partyzantów po danej akcji. Ubezpieczenie w czasie akcji bojowych organizowano przez wydzielenie grup ubezpieczających, czujek, podsłuchów oraz patroli. Skład i ilość elementów ubezpieczających zależna była każdorazowo od : charakteru akcji miejsca i czasu jej organizacji oraz odległości miejsca akcji od garnizonów, placówek policyjno-wojskowego aparatu okupanta. Zawsze winno ono być tak silne, aby mogło powstrzymać pierwsze uderzenie okupanta, zapewniając tym samym wykonanie akcji przez siły główne oddziału oraz odejście ich od miejsca akcji. Ubezpieczenia w działaniach bojowych należało przede wszystkim organizować na kierunkach najbardziej zagrożonych - tam skąd możliwy był atak nieprzyjaciela, np. ubezpieczenie akcji dywersyjnej na obiekty kolejowe z uwagi na ochranianie ich przez patrole okupanta wymagało wystawienia czujek, patroli z obu kierunków, z których w każdej chwili możliwe było nadejście patroli okupanta. Zaś ubezpieczenie akcji na rozbrojenie - likwidację załogi posterunku - placówki niemieckiej, akcji

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wspomnienia Wł.Budarkiewicza, AKH ZBoWiD Kraków oraz relacje J.Cieślaka z czerwca 1967r.

dywersyjnej na zniszczenie urzędów administracyjnych okupanta, względnie drobnych zakładów produkcyjnych obejmowało obowiązkowe wystawienie czujek, obserwatorów i patroli na najbardziej zagrożonych kierunkach. W tego rodzaju akcjach bardzo ważnym przedsięwzięciem było zniszczenie urządzeń łączności, szczególnie telefonicznej oraz w miarę możliwości ograniczenie ruchu ludności w rejonie akcji. Aby ubezpieczenie mogło spełnić swą rolę, należało zawsze organizować system alarmowania sił głównych oddziału o zbliżającym się niebezpieczeństwie.

Działanie ubezpieczeń podczas akcji było każdorazowo uzależnione od konkretnej sytuacji oraz planu akcji bojowej i było niewątpliwie jednym z głównych elementów oddziału - grupy bojowej, od którego w poważnym stopniu zależało powodzenie akcji bojowej.

G. Współdziałanie pomiędzy polskimi oddziałami partyzanckimi różnych orientacji politycznych i partyzantką radziecką oraz wojskami frontu działań regularnych na omawianym terenie

a/ Współdziałanie pomiędzy oddziałami partyzanckimi

W okresie II wojny światowej bardzo aktywnie wystąpiło na omawianym terenie współdziałanie pomiędzy oddziałami partyzanckimi. Niezależnie od swej orientacji politycznej działające tu oddziały partyzanckie słusznie widziały przed sobą jedno z podstawowych swych zadań - walkę z okupantem hitlerowskim, co w poważnym stopniu determinowało ich wzajemne

współdziałanie i współpracę.[1/] Współdziałanie to najczęściej obejmowało:

- wymianę danych o nieprzyjacielu - bieżące wzajemne informowanie się w tym zakresie,
- ustalanie, przekazywanie i zabezpieczanie rejonów bazowania, a często nawet bazowanie wspólnie w danym rejonie,
- organizację i przeprowadzanie wspólnych akcji bojowych,
- udzielanie sobie wzajemnej pomocy w materiałowym zaopatrzeniu /broń, amunicja, żywność, materiały wybuchowe itp/,
- rekrutację i wymianę partyzantów - najczęściej przybyłych do miejscowych oddziałów partyzanckich GL-AL, BCh i AK - radzieckich jeńców zbiegłych z niemieckiej niewoli oraz dezerterów z armii niemieckiej, ukraińców i własowców przekazywano do radzieckich oddziałów partyzanckich,
- przyłączanie się drobnych grup partyzanckich do oddziałów odmiennej orientacji politycznej, np.BCh i RPPS do GL-AL, BCh do AK,
- wyznaczanie przewodników z miejscowych oddziałów dla oddziałów radzieckich partyzantów oraz oddziałów AL przybyłych z innych rejonów,
- wykorzystywanie środków łączności, którymi dysponowały niektóre oddziały do przekazywania danych do sztabu partyzanckiego za linię frontu,

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Przy omawianiu tego zagadnienia uwzględnione są oddziały partyzanckie wyszczególnione na str.

- pomoc w organizacji i prowadzeniu szkolenia w oddziałach partyzanckich,
- zabezpieczanie i przyjmowanie zrzutów zza linii frontu.

Najaktywniej na omawianym terenie wystąpiło współdziałanie miejscowych oddziałów partyzanckich z oddziałami radzieckich partyzantów. Współdziałanie i wzajemna pomoc utrzymywane były na bieżąco, o czym świadczyć mogą następujące fakty:

- już wiosną 1942r.Krakowski Obwód GL otrzymuje od sztabu partyzanckiego przy Armii Radzieckiej - radzieckiego oficera lejtnanta Leonida Czetyrkę, który aktywnie pracuje nad rozbudową Gwardii Ludowej na terenie Krakowa, szkoli pierwszych gwardzistów oraz podejmuje działalność dywersyjną w krakowskim węźle kolejowym. Praca Czetyrki na terenie obwodu poważnie przyczyniła się do powstania tu pierwszych oddziałów partyzanckich Gwardii Ludowej.[1/]
- Wiosną 1943r. przez KC PPR zostaje skierowany na teren woj.krakowskiego radziecki obywatel "Wołodia" /nazwisko nieznane/. Zostaje on jednym z pierwszych gwardzistów wyruszającego w kwietniu 1943r. do walki 11-osobowego oddziału GL "Podhale". Brał on udział niemal w każdej akcji bojowej oddziału. Wykazał bardzo dużą sympatię do kierownictwa PPR i GL, przez co w zasadniczy sposób przyczynił się do

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Już w dniu 10 lipca 1942r. organ prasowy Gwardii Ludowej "Gwardzista" donosi m.in. "Wykolejono i spalono pociąg z materiałem wojennym na stacji kolejowej Płaszów k/Krakowa. 40-tu żołnierzy niemieckich zostało zabitych i rannych, przerwa w ruchu trwała 24 godziny". Akcję przeprowadziła grupa wypadowa GL z dzielnicy Płaszów - dowodził Leonid Czetyrko.

uratowania dowódcy Okręgu GL "Podhale" i dowódcy oddziału GL "Podhale" przed zlikwidowaniem ich przez agenta gestapo.[1/] "Wołodia" poległ w lipcu 1943r.

- Obok działań bojowych prowadzonych przez radzieckie oddziały partyzanckie na terenie woj.krakowskiego działało tu szereg radzieckich grup dywersyjno - wywiadowczych. Między innymi latem 1944r. dowództwo I Frontu Ukraińskiego przerzuca w rejon Krakowa grupę dywersyjno-wywiadowczą pod dowództwem kpt Eugeniusza Bereźniaka. Tu miejscowi działacze PPR -AL Józef Zając, Stanisław Oczkoś, ówczesny szef sztabu Krakowskiego Okręgu AL, Franciszek Martyna - dowódca Krakowskiego Okręgu AL, Mieczysław Konik - dowódca spec. grupy AL, Michał Wróbel z Sanki, Ignacy Targowski i Jan Kasperkiewicz, Stanisław Malik i Franciszek Czekaj z Rybnej rodzina Sendorów z Branic, Franciszek Susek z Przytkowic i Piotr Dobosz z Leńcz idą natychmiast z pomocą radzieckim wywiadowcom, zabezpieczając ich aktywną działalność. Do końca stycznia 1945r. aktywnie z całą grupą współpracował oddział AL im.L.Waryńskiego. Grupa ta w większości przebywała przy oddziale w Gorcach znajdując tam dobre warunki konspiracji.[2/]
- Oddział BCh "Juhas" zorganizował konspiracyjny ośrodek rekonwalescencyjny w m.Długołęka dla zbiegłych z niemieckiej niewoli, względnie odbitych Niemcom jeńców radzieckich.

- -

1/ Patrz zagadnienie - niemiecka prowokacja str

2/ Patrz zagadnienie - wywiad i rozpoznanie str

Jeńcy ci po kilkudniowym odpoczynku, często leczeniu i nabraniu odpowiednich sił kierowani byli do oddziałów partyzanckich. Między innymi latem 1944r. przez kilka tygodni 13-tu chorych i wycieńczonych jeńców radzieckich przychodziło do zdrowia pod opieką mieszkańców Długołęki, a Wojciech Kucharz i Franciszek Plata poszyli im ubrania z worków ze zgrzebnego płótna, dostarczonych przez miejscową ludność.

Niemal w każdym miejscowym oddziale partyzanckim znajdowali się obywatele radzieccy, przeważnie jeńcy wojenni zbiegli z niewoli i obozów koncentracyjnych i znaleźli oni schronienie w oddziałach partyzanckich. M.in. w oddziale LSB "Sępa" wiosną 1944r. było 18-tu partyzantów radzieckich, w oddziale AL im.L.Waryńskiego 9-ciu, w oddziale AL "Za Wolność Ojczyzny" -30% stanu liczebnego stanowili partyzanci radzieccy,[1/] w oddziale AK "Zawiszy" /1 kompania 1 psp/ było 30-tu jeńców radzieckich odbitych przez ten oddział Niemcom w Jazowsku.Ludzie ci przekazani zostali do oddziałów płk Zołotara. W oddziale "Kmicica" /9 komp. 1 psp/ przebywało szereg dezerterów z legionu Azerbajdżańskiego, w rejonie góry Kiczora dołączył do oddziałów 4 batalionu 1 psp wycieńczony chory jeniec radziecki zbiegły z niemieckiej niewoli. Po udzieleniu mu pomocy lekarskiej i kulkudniowym pobycie w oddziale został on przekazany do oddziału radzieckich

- - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wspomnienia B.Skutelego,AZHP KC PZPR

partyzantów. W lipcu 1943r. do oddziału AK "Halniak" przyjęto dwóch oficerów radzieckich zbiegłych z niemieckiej niewoli.

We wrześniu 1944r. z oddziału AL im.L.Waryńskiego wydzielono grupę radzieckich partyzantów oraz kilku ludzi miejscowych z zastępcą dowódcy oddziału ppor. Julianem Dulowskim "Krukiem" na czele, która dołączyła do przerzuconej drogą powietrzną w rejon Babiej Góry grupy dywersyjno-wywiadowczej pod dowództwem kpt. Aleksieja Łotowa "Sobinowa". Z połączenia tych grup powstał nowy polsko-radziecki oddział partyzancki "Wisła". W listopadzie 1944r. do oddziału tego dołącza grupa AL-PPS "Żar" z powiatu żywieckiego pod dowództwem Franciszka Jury. W wyniku dużego napływu do oddziału jeńców radzieckich i miejscowej ludności oddział ten w końcu listopada 1944r.liczył około 100 ludzi, w tym około 60% stanowili Polacy z okolic Zawoi, Suchej i Jordanowa.[1/] Grupa spadochronowa "Sobinowa" otrzymywała również bardzo dużą pomoc od członków ruchu oporu w Czernichowie i w rejonie Zawoi.[2/]

Oddział ten przeprowadził szereg bardzo udanych akcji bojowych, między innymi we wrześniu 1944r. zniszczono urządzenia

- -

1/ Relacje Aleksandra Łukaszenki i T.Rałowicza -AZHP oraz oświadczenia członków sztabu partyzanckiego oddziału "Wisła" -AZHP sygn. 192/XXIV/2 str.105

2/ Zca Sobinowa A.Łukaszenko oceniając pomoc otrzymaną od miejscowych partyzantów oraz członków PPR - stwierdza m.in.: "W Czernichowie miejscowi członkowie AL podczas przeprowadzania przez Niemców poszukiwań za partyzantami ukryli nas w specjalnym schronie studni głębokiej 8-10 metrów. Była to dużych rozmiarów nisza nad lustrem wody z dopasowanymi drzwiami z betonu - był to schron nie do wykrycia" - wspomnienia A.Łukaszenki "Przekrój" nr 943 i 944 z 5 i 12 maja 1963r.

maszynowe Zakładów Ceramicznych w m.Spalona k/Trzebini.[1] Oddział ten otrzymywał również dużą pomoc od grup bojowych BCh, które pod dowództwem Jana Gancarczyka działały w okolicach Myślenic.

W końcu sierpnia 1944r. oddział AL im.L.Waryńskiego wspólnie z oddziałami radzieckich partyzantów ppłk Mikołaja Kazina "Kalinowskiego", mjr Nikołaja Giefta "Zołotnika" i kpt Iwana Karawajewa "Iwanowicza", bazując w lasach dębnicko-dubiańskich zostały okrążone przez większe siły okupanta. W dwudniowej wspólnej walce z przeważającymi siłami niemieckimi oddział im.L.Waryńskiego stracił 4-ch, a oddział kpt."Iwanowicza" 27-miu partyzantów. Zginął również dowódca oddziału mjr Gieft.[2] Była to jedna z większych walk połączonych polsko-radzieckich oddziałów partyzanckich z okupantem hitlerowskim na ziemi krakowskiej.

Szereg wspólnych akcji bojowych z radzieckimi partyzantami przeprowądziły oddziały AK 1 psp. Szczególnie aktywnie współdziałał z oddziałami radzieckich partyzantów płk Zołotara oddział AK Juliana Zubka "Tatara" /8 kompania 1 psp/ oraz oddziały 4 batalionu Juliana Zapały "Lamparta". M.in. w dniach 18-21 października 1944r. oddziały te wspólnie z oddziałami płk Zołotara stoczyły jedną z największych w tym rejonie walk z okupantem w okolicach Ochotnicy.[3] Po bitwie tej oddziały AK znalazły schronienie w bazach radzieckich partyzantów. Oddziały te wspólnie dokonały szeregu akcji rozbrojeniowych na posterunki

- -

1/ Wykaz akcji bojowych oddziału AL im.L.Waryńskiego -HP KW PZPR w Krakowie.

2/3/ Wspomnienia T.Gregorczyka, Fr.Pytlika -HP KW PZPR w Krakowie i relacje w/w. Opis tej walki w rozdz.III.

policji, żandarmerii i straży granicznej, m.in. wspólnie rozbrojono posterunek straży granicznej w Łomnicy i Harklowej. Stoczono również większą walkę z okupantem w listopadzie 1944r. w rejonie miejscowości Rzeki. Partyzanci płk Zołotara i Juliana Zubka poprzez aktywne współdziałanie doprowadzają do zniszczenia w dniu 17 stycznia 1945r. kilkunastu ton materiału wybuchowego nagromadzonego przez Niemców w zamku Jagiełły w Nowym Sączu. Wraz ze zniszczeniem materiałów wybuchowych zlikwidowano około 300 Niemców, którzy kwaterowali we wspomnianym zamku, bądź znajdowali się w pobliżu niego.[1/]

Obok akcji bojowych partyzanci polscy wspólnie z radzieckimi partyzantami przeprowadzili szereg akcji gospodarczych, celem zdobycia żywności i umundurowania. Między innymi na propozycję dowódcy 4 batalionu 1 psp "Lamparta" - 20-tu partyzantów z oddziału AK i pięciu partyzantów radzieckich płk Zołotara w październiku 1944r. przeprowadziło udaną akcję na majątek niemiecki w Folsztynie k/Nidzicy, zabierając 25 krów, z tego 5 krów "Lampart" przekazał dla oddziału radzieckiego.

W sierpniu 1944r. ochrona sztabu 1 psp oraz partyzanci z oddziałów 4 batalionu wspólnie z radzieckimi partyzantami budowali na Lubaniu dwa baraki, gdzie planowano zorganizować stałą polsko-radziecką bazę partyzancką,[2/]

- -

1/ Wspomnienia płk Zołotara "Byli z nami", wyd.MON 1965r. str, 425-443, Rocznik Sądecki t.VI/65 str.233-242, wspomnienia Wł.Budarkiewicza -AKH ZBoWiD Kraków, Dziennik działań 4 Batalionu 1 psp -W.Wnuk "Walka podziemna na szczytach" str.215-288, wspomnienia Al.Marczyńskiego -AKH ZBoWiD Kraków.

2/ Wspomnienia Wł.Budarkiewicza -AKH ZBoWiD Kraków str.2-7 oraz relacje E.Giełdczyńskiego i T.Morawy - zebrane przez studentów U.J. we wrześniu 1966r.

W szeregu przypadkach dowództwo 1 psp gościło u siebie oficerów radzieckich - dowódców oddziałów partyzanckich, a ci z kolei zapraszali do siebie oficerów AK. Na wspólnych spotkaniach omawiano zagadnienia wzajemnej pomocy i współdziałania. Między innymi:

- w lipcu 1944r. do rejonu bazowania 4 Batalionu oraz sztabu 1 psp, na zaproszenie oficerów AK przybyli radzieccy partyzanci z kpt Tiechonowem na czele. W spotkaniu z oficerami radzieckimi ze strony 1 psp udział brali dowódca pułku mjr Adam Stabrawa "Borowy", jego zastępca d/s liniowych Włodzimierz Budarkiewicz "Podkowa" oraz dowódca 4 Batalionu Julian Zapała "Lampart". Stronę radziecką reprezentował kpt.Tiechonow oraz jego zastępca, Na spotkaniu, które trwało godzinę, na prośbę radzieckich oficerów "Borowy" poinformował ich o siłach okupanta w rejonie Podhala. Tiechonow zapoznał zaś dowództwo pułku z jego planem działań i propozycjami wzajemnego współdziałania. Propozycje te zostały przez "Borowego" przyjęte. Ponadto na prośbę oficerów radzieckich "Borowy" wyraził zgodę na przekazanie im będących w oddziałach 1 psp radzieckich partyzantów. Kpt Tiechonow wręczył "Lampartowi" na pamiątkę radziecki pistolet maszynowy i dwa magazynki.[1/]
- W sierpniu 1944r. kiedy sztab 1 psp wraz z 4 Batalionem przebywał w rejonie Kiczory, przybył do nich 30-osobowy oddział radzieckich partyzantów pod dowództwem por.Petro.

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Jak wyżej.

Partyzanci byli przemęczeni długim marszem oraz wygłodzeni, gdyż posiadane przez nich zapasy żywnościowe na skutek upałów uległy zepsuciu. "Lampart" polecił z zapasu batalionu przygotować obiad i nakarmić cały stan oddziału.[1/]

- W dniu 5 października 1944r. do rejonu bazowania oddziałów 4 batalionu zgłosił się radziecki pułkownik "Grisza", który przybył w rejon Gorców z oddziałem partyzanckim i pragnął uzgodnić współdziałanie z dowódcami miejscowej partyzantki. W imieniu dowódcy 1 psp przywitał go zastępca dowódcy pułku Włodzimierz Budarkiewicz oraz dowódca 4 batalionu Julian Zapała. Propozycje płk "Griszy" dotyczące wzajemnej współpracy zostały przyjęte przez Budarkiewicza i Zapałę. Dowódca 4 batalionu wydał jednocześnie przyjęcie na cześć radzieckiego oficera, który z kolei zaprosił do jego oddziału na 8 października oficerów sztabu 1 psp. Zgodnie z zaproszeniem mjr Stabrawa, Włodzimierz Budarkiewicz i Julian Zapała w dniu 8.10.1944r. przybyli do oddziału partyzanckiego płk "Griszy". Na propozycję radzieckiego oficera omówiono dalsze współdziałanie w walce z okupantem. Dowódca 1 psp zwrócił się jednocześnie do płk "Griszy" z prośbą, aby przekazał on dla oddziału AK kilka sztuk broni maszynowej - "Grisza" zobowiązał się taką broń przekazać z chwilą otrzymania zrzutu.[2/]

- -

1/ Wspomnienia Wł.Budarkiewicza -AKH ZBoWiD Kraków str.5

2/ Tamże str.3-7 /nazwisko płk "Griszy" jest nieznane/

Kiedy w dniu 5.10.1944r. zca dowódcy 1 psp i dowódca 4 batalionu przyjmowali u siebie płk "Griszę", to w tym czasie dowódca pułku "Borowy" przyjął w innym rejonie dowódcę zjednoczenia radzieckich partyzantów płk Iwana Zołotara. Na spotkaniu tym płk Zołotar wręczył "Borowemu" radziecki pistolet maszynowy, za co w dniu 18.10.1944r. w drodze rewanżu "Borowy" przekazał płk Zołotarowi góralski kapelusz i ciupagę.[1/]

W dniu 27 października 1944r. na prośbę płk Zołotara odbyło się w jego bazie partyzanckiej kolejne spotkanie z dowództwem 1 psp. Zołotar z "Borowym" wymienili tu swoje adresy: Myślenice - Noworosyjsk. Od tej chwili współpraca i współdziałanie oddziałów partyzanckich i psp z oddziałami radzieckich partyzantów układało się w tym rejonie pod każdym względem należycie, nad czym czuwali Zołotar ze swym sztabem oraz sztab 1 psp. M.in. w dniu 11 listopada "Borowy" przeprowadził odprawę z oficerami pułku, na której wydał polecenie zachowania poprawnych stosunków z oddziałami radzieckich partyzantów, aby nie dopuścić do jakichkolwiek wzajemnych konfliktów. Omówił jednocześnie zasady współdziałania oddziałów AK z radzieckimi oddziałami.[2/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wspomnienia Wł.Budarkiewicza -AKH ZBoWiD Kraków str.25-29 oraz wspomnienia Iwana Zołotara "Byli z nami"-wyd.MON 1965r. str.425-443 i Rocznik Sądecki tom VI/65 str.233-242

2/ Wspomnienia Wł.Budarkiewicza -AKH ZBoWiD Kraków str.38-46 oraz wspomnienia Zołotara "Byli z nami"-wyd.MON 1965r. str.425-443, Rocznik Sądecki tom VI/65 str.233-242

- W dniu 28 października płk Zołotar wysyłając patrol ze specjalnym zadaniem wywiadowczo-rozpoznawczym w rejon powiatu gorlickiego, otrzymał od "Borowego" przewodnika. W dniu 12.11.1944r. płk Zołotar przesłał do "Borowego" pisemne podziękowanie za pomoc jaką udzielił przewodnik dla jego patrolu.
- Serdeczne i przyjacielskie spotkania odbywali ze sobą partyzanci płk Zołotara z oddziałem AK Juliana Zubka /8 kompania 1 psp/. Kiedy płk Zołotar przenosi częściowo działania na teren pow. limanowskiego, nawiązuje on natychmiast współpracę z kierownictwem ludowego ruchu oporu, a w szczególności Edwardem Trojanowskim. Zołotar często gościł w swoim sztabie Trojanowskiego, gdzie uzgadniano wspólne przedsięwzięcia w zakresie walki z okupantem oraz działania na tym terenie partyzantki radzieckiej.

W sumie spotkania dowódców radzieckiej partyzantki z kadrą oficerską partyzanckiej jednostki bojowej 1 psp oraz kierownictwo ludowego ruchu oporu, aktywne współdziałanie ich sztabów i oddziałów partyzanckich, przychodzenie sobie wzajemnie z wszechstronną pomocą w najcięższych okresach walki i życia partyzanckiego rodziły wspólną przyjaźń, która była tak niezbędna w latach okupacji, a tym bardziej w warunkach partyzanckiego życia.
Tę wzajemną pomoc i współdziałanie umiejętnie doceniali wszyscy radzieccy i polscy partyzanci 1 psp. Mimo, że rozdzielała ich reprezentowana przez nich orientacja polityczna, to jednak co do walki z okupantem reprezentowali zawsze wspólny pogląd -

faszyzm hitlerowski to wspólny nasz wróg i wzajemnie go zwalczali.[1/]

Bardzo aktywnie na omawianym terenie współdziałały między sobą miejscowe oddziały partyzanckie oraz sztaby poszczególnych ugrupowań politycznych zbrojnego ruchu oporu. M.in. już latem 1942r. szef sztabu IV Obwodu GL Julian Topolnicki nawiązuje kontakty i współpracę z przedstawicielami Krakowskiego Okręgu BCh - Narcyzem Wiatrem oraz Walentym Adamczykiem. Pod wpływem tej współpracy od jesieni 1942r. następowała stopniowa radykalizacja w szeregach BCh, odmowa włączania się do AK i podejmowanie przez grupy BCh współpracy z GL. W tym samym czasie grupy GL-PPS przeprowadzają szereg wspólnych akcji dywersyjnych z grupami GL-PPR. Po utworzeniu KRN dużą popularność na omawianym terenie zdobywały oddziały i grupy bojowe AL, co spowodowało napływ w jej szeregi grup BCh, milicji RPPS oraz GL-PPS. M.in. włączenie się licznej grupy RPPS z rejonu pow.wadowickiego i myślenickiego do oddziału AL im.L.Waryńskiego wiosną 1944r.

- -

1/M.in. dowódca 4 Batalionu "Lampart" w swym rozkazie wydanym w dniu 27.10.1944r. po bitwie ochotnickiej stwierdza:"Nasz odwieczny wróg Niemcy, mordercy, bandyci i podpalacze świata wtargnęli do Ochotnicy dnia 17.10.1944r. Przyjechali po to, aby zniszczyć i rozbić oddziały AK i partyzantów rosyjskich ... W całej tej czterodniowej bitwie padło 72 Niemców, stukilkudziesięciu rannych, pięć aut zniszczonych ... W walce tej dopomogły nam oddziały partyzanckie Krasnej Armii Sowieckiej płk Iwana" - przedruk rozkazu w książce Wł.Wnuka "Walka podziemna na szczytach" str.219. Również w liście skierowanym po wojnie do Juliana Zubka /dowódcy 8 kompanii 1 psp/ płk Zołotar m.in. pisze "Niezapomniany druhu moich partyzanckich dni. Szanowny "Tatarze" Julianie ... Różne mieliśmy poglądy ale wszyscy kroczyliśmy wspólną drogą do jednego celu, którym była walka z faszyzmem hitlerowskim o wolność i demokrację". Oryginał listu w posiadaniu J.Zubka oraz fotokopia AKH ZBoWiD Kraków.

pozwoliło na reaktywowanie działalności tego oddziału po zimowej przerwie. Również w skład sztabu obwodu AL wszedł oficer RPPS - Józef Pietrucha i zostaje on szefem sztabu obwodu AL.[1/] Szereg wspólnych akcji przeprowadziły oddziały BCh w nowosądeckim, limanowskim i na Podhalu wspólnie z oddziałem GL-AL im.L.Waryńskiego i innymi grupami bojowymi. M.in. latem 1943r. dowódca oddziału GL im.L.Waryńskiego - Stanisław Stachak wszedł w kontakt z dowódcą oddziału BCh Józefem Kurasiem "Ogniem". W tym czasie "Ogień" pod wpływem Stachaka wykazywał chęć przyłączenia się do oddziału GL. Po aresztowaniu przez gestapo Stachaka we wrześniu 1943r. kontakt oddziału z "Ogniem" został zerwany.Ponownie dowódca oddziału Tadeusz Gregorczyk nawiązał współpracę z "Ogniem" w jesieni 1944r. Od tej chwili organizowano często wspólne akcje bojowe i zasadzki na wycofujące się kolumny niemieckie. Zimą 1944/45 oddział "Ognia" współpracował z oddziałem AL "Za Wolność Ojczyzny".[2/]

Oddział BCh Józefa Krzyżaka "Potoka" aktywnie współpracował z kierownictwem nowosądeckiej GL-PPR. W przeddzień 1 maja 1943r. "Potok" z polecenia Józefa Zemanka "Nowiny" - ówczesnego kierownika GL w rejonie Nowego Sącza wykonał szereg akcji dywersyjnych niszcząc m.in. linie telefoniczne Nowy Sącz - Limanowa.[3/]

- -

1/ Wspomnienia St.Oczkosia i J.Zająca -HP KW PZPR Kraków oraz Krystyny Janiszewskiej i Al.Michalskiego -AZHP sygn. 3485 str.3

2/ Relacje St.Stachaka, T.Gregorczyka, St.Oczkosia i Z.Skutelego

3/ Materiały ZBoWiD Nowy Sącz oraz Rocznik Sądecki t.VI/65 str.162

We wrześniu 1944r. odbyło się spotkanie działacza lewicowego ruchu oporu z terenu myślenickiego Józefa Bloka - reprezentującego AL, z komendantem nowosądeckiego inspektoratu AK, a zarazem dowódcą 1 psp Adamem Stabrawą "Borowym". Na spotkaniu tym ustalono zasady wzajemnych stosunków AK-AL, "Borowy" zagwarantował wkraczającym na Podhale oddziałom AL bezpieczeństwo ze strony AK. Ustalono jednocześnie hasła do wzajemnego rozpoznawania się oddziałów i grup partyzanckich w terenie. Również dowódcy akowskich oddziałów partyzanckich i psp oraz kierownictwo ludowego ruchu oporu na Podhalu i Sądeczyźnie wydawało szereg wytycznych i rozkazów regulujących współdziałanie i współpracę z oddziałami radzieckich partyzantów na płaszczyźnie jak najbardziej przyjaznej. W tym celu w jesieni 1944r. w majątku Studnickich w Nawojowej odbyła się narada przedstawicieli sztabu 1 psp, kierownictwa BCh oraz dowódców radzieckich oddziałów partyzanckich. Na naradzie tej ustalono zasady współdziałania, wytyczono rejony operacyjne i wyżywienia dla poszczególnych oddziałów partyzanckich. Ustalono również obustronne hasła rozpoznawcze - orzeł biały-krasnaja zwiezda, aby nie dopuścić do wzajemnych potyczek i starć w trudnych górskich warunkach nocnych.[1/]

W 1943r. szereg ludzi z garnizonowych oddziałów i grup AK wyrażało chęć wstąpienia do GL. Ponieważ w tym początkowym okresie , działający na tych terenach oddział GL im.L.Waryńskiego nie dysponował dostateczną ilością broni /przyjmowano

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Relacje J.Bieniek, J.Zubek oraz wspomnienia W.Budarkiewicza Rocznik Sądecki t.VI/65 str.189

tylko posiadających broń/ szereg ludzi w AK nie mogło być przyjętych do oddziału.[1/]

W czerwcu 1943r. w czasie walk oddziału GL "Podhale" z Niemcami w lesie k/Myślenic, ludzie z garnizonowych grupAK odcięli łączność telefoniczną Myślenic z Krakowem, aby tym samym zabezpieczyć oddział GL przed powiadomieniem policji i gestapo o obecności oddziałów w tym rejonie.[2/] W lipcu 1944r. oddział AL. im.L.Waryńskiego wszedł w kontakt z dowódcą grupy AK w Niepołomicach - Szczepaniakiem. W wyniku współpracy Szczepaniak przekazał dla oddziału AL kilka karabinów, pistoletów i 1 RKM, które AK zdobyło. Broń tę do oddziału AL przynieśli osobiście partyzanci AK.[3/]

W końcu grudnia 1944r. zgodnie z wytycznymi komendy krakowskiego okręgu AK następowało stopniowe zrywanie współpracy oddziałów AK 1 psp, z oddziałami radzieckich partyzantów oraz miejscową partyzantką AL i BCh, a od 15 stycznia 1945r. dowódca 1 psp rozpoczął stopniową demobilizację oddziałów partyzanckich którą zgodnie z rozkazem Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych w Kraju z dnia 19 stycznia 1945r. do 25 stycznia zakończył.[4/]

To aktywne współdziałanie walczących na omawianym terenie oddziałów partyzanckich wynikało ze wspólnego celu ich

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wspomnienia Wł.Bochenka -HP KW PZPR Kraków.

2-3/Wspomnienia J.Zająca, St.Oczkosia oraz relacje w/w i St.Stachaka.

4/ PSZ op cit. str925-926 oraz materiały II Sesji Naukowej poświęconej XX Rocznicy LWP, Wyd.MON str.355.

walki i w zasadniczy sposób wpłynęło na to, że na przełomie lat 1944/45 Podhale było jednym z rejonów najaktywniejszych działań partyzanckich w Polsce. Przez to aktywne współdziałanie rodził się na Podhalu i ziemi sądeckiej jednolity, wspólny front walki z okupantem.

b/ Współdziałanie oddziałów partyzanckich z wojskami Armii Radzieckiej /frontem zewnętrznym/

Głównym ośrodkiem działalności politycznej i walki wyzwoleńczej w okresie II wojny światowej w warunkach polskich był przede wszystkim okupowany kraj. Tu koncentrowała się całość poczynań mających na celu przeciwstawienie się polityce okupanta, zmierzającej do całkowitego, biologicznego wyniszczenia narodu polskiego. Tu zrodziła się w obliczu terrorystyczno-eksterminacyjnej polityki okupanta ludowa obronność - jako wewnętrzny front walki z faszyzmem hitlerowskim.

Działalność polityczna i bojowa na wewnętrznym froncie walki obok obrony narodu przed totalnym wyniszczaniem go i terrorem okupanta, realizowała również główny cel strategiczny, jakim było stałe potęgowanie wysiłku zewnętrznego frontu walki i ułatwianie mu prowadzenia działań przeciwko hitlerowskim siłom zbrojnym, gdyż tylko całkowite rozbicie tych sił przez wojska frontu zewnętrznego - w naszych warunkach frontu wschodniego w połączeniu z działalnością zbrojnego ruchu oporu mogło przynieść ostateczne wyzwolenie Polski.

Działalność wewnętrznego frontu walki musiała się więc ściśle splatać z walką na froncie zewnętrznym, gdyż sytuacja operacyjno-strategiczna tego frontu w zasadniczy sposób determinowała funkcjonowanie frontu wewnętrznego.

Tworzenie wewnętrznego frontu walki na okupowanych terenach Polski przez ruch oporu i jego zbrojne oddziały partyzanckie o odmiennej orientacji politycznej, a zatem o równych celach i założeniach politycznych ich istnienia i walki, brak jednolitego kierownictwa politycznego i wojskowego, stwarzało potrzebę utrzymywania w praktyce przez lewicowy, zbrojny ruch oporu stałych kontaktów i współdziałania ze wschodnim - decydującym o losach Polski frontem zewnętrznym, a w szczególności działającymi w jego sztabach kierowniczymi ugrupowaniami partyzanckimi.[1/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ W celu kontynuowania bieżącej współpracy i współdziałania frontu zewnętrznego - wschodniego z podstawową siłą frontu wewnętrznego GL-AL w kraju, aktywną działalność wykazał Związek Patriotów Polskich oraz Centralne Biuro Komunistów Polskich utworzone w styczniu 1944r. na terenie Związku Radzieckiego, staraniem którego w kwietniu 1944r. utworzony został Polski Sztab Partyzancki, który rozpoczął działalność w m.Szpanów k/Równego w pobliżu linii frontu. Celem Polskiego Sztabu Partyzanckiego było rozwijanie i aktywizowanie lewicowego ruchu partyzanckiego na terenach Polski, poprzez dokonywanie zrzutów grup partyzanckich, uzbrojenia, materiałów technicznych i niezbędnych do walki środków dla oddziałów partyzanckich. Na czele tego sztabu stał gen.Aleksander Zawadzki. Z chwilą wyzwolenia wschodnich terenów polskich i połączenia Dekretem PKWN z dnia 22 lipca 1944r. AL z 1 Armią Polską przybyłą ze Związku Radzieckiego w jednolite Wojsko Polskie i powołanie Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, Polski Sztab Partyzancki wszedł w jego skład. Naczelny dowódca Michał Rola-Żymierski w swym rozkazie z dnia 23.07.44r. m.in. stwierdza: "Objąłem dowództwo nad Polskim Sztabem Partyzanckim i wszystkimi oddziałami i formacjami jemu podległymi". Do chwili utworzenia Polskiego Sztabu Partyzanckiego GL otrzymywała pomoc za pośrednictwem Związku Patriotów Polskich od Sztabu, a następnie Dowództwa Głównego ruchu partyzanckiego

- verte -

działającego od maja 1942r. przy Naczelnym Dowództwie Armii Radzieckiej oraz sztabu ruchu partyzanckiego przy sztabach poszczególnych frontów Armii Radzieckiej i przy Radzie Wojennej kierunku południowo-zachodniego na Ukrainie - Jan Świerczyński, Polski Sztab Partyzancki WPH nr 1/62 str.66-82. Tadeusz Rawski - Problemy współdziałania frontu walk regularnych i konspiracyjnych w latach II wojny światowej, "Myśl Wojskowa" nr 8/64 str.71-75 oraz materiały Sesji PAN poświęconej XX-leciu LWP, wyd.MON 1967r. str.689-772.

Zaś prawicowy ruch oporu z naczelnym dowództwem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, a nawet z chwilą rozpoczęcia inwazji w Normandii /czerwiec 1944/ ze sztabem alianckim gen.Eisenhowera [1]. Również pod wpływem sukcesów Armii Radzieckiej na froncie wschodnim i perspektyw zwycięstwa strategii lewicowego ruchu oporu, szereg oddziałów partyzanckich AK za przykładem AL podejmowało współdziałanie z wkraczającymi na dane tereny Polski Wojskami Radzieckimi.

Współdziałanie pomiędzy frontem wewnętrznym a zewnętrznym oraz pomoc udzielana dla zbrojnego ruchu oporu przez front zewnętrzny obejmowały :

1/ dostarczanie przez front zewnętrzny dla zbrojnego ruchu oporu w kraju, broni, amunicji, materiałów wybuchowych i środków dywersji oraz żywności, umundurowania, środków leczniczych, finansowych, sprzętu łączności, instrukcji, pomocy naukowych i prasy oraz instruktorów do organizowania i prowadzenia szkolenia oddziałów partyzanckich,

2/ stawianie wytycznych i rozkazów dotyczących rozwoju oddziałów partyzanckich, szkolenia ich, bazowania, rejonów działania oraz ogólnych zadań dla zbrojnego ruchu oporu,

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/Dla kierowania rozwojem i działaniami - funkcjonowaniem prawicowego ruchu oporu i jego oddziałami partyzanckimi w kraju /w szczególności ZWZ-AK/ już w czerwcu 1940r. przy sztabie Naczelnego Wodza w Londynie utworzony został samodzielny wydział krajowy, zaś w sierpniu 1941r. utworzony został Oddział VI Sztabu Naczelnego Wodza, jako oddział specjalny dla spraw i potrzeb kraju w zakresie wojskowym. Oddział ten był powiązany ze specjalnym aparatem, który władze brytyjskie powołały do życia dla organizacji pomocy i jej przerzutu na rzecz ruchów podziemnych na kontynencie. PSZ op.cit str.371-372

3/ pomoc ze strony oddziałów partyzanckich i ruchu oporu w ogóle, wywiadowcom i grupom dywersyjno-wywiadowczym, przerzuconym z za linii frontu,

4/ realizowanie przez ruch oporu i jego oddziały partyzanckie zadań ułatwiających prowadzenie działań na froncie zewnętrznym przeciwko hitlerowskim siłom zbrojnym i ich sojusznikom, w tym:

- niszczenie systemu komunikacji, łączności i innych urządzeń infrastruktury okupanta na tyłach frontu,
- walka z siłami zbrojnymi okupanta w celu likwidowania ich i wiązania, odciągając je tym samym od działań na froncie zewnętrznym,
- walka z aparatem policyjno-administracyjnym okupanta, dezorganizacja jego gospodarki i zmuszanie przez to władze okupacyjne do utrzymywania maksymalnie dużej ilości sił na tyłach frontu zewnętrznego, odciągając ich od walki na tym froncie,
- nieustanne i aktywne prowadzenie wywiadu i rozpoznania o ruchu wojsk okupanta, rozmieszczeniu obozów szkoleniowych, lotnisk, składów amunicji, różnych magazynów, stanowisk ogniowych broni specjalnych oraz rozbudowę umocnień obronnych,
- moralne - psychiczne oddziaływanie na siły zbrojne okupanta i jego cały aparat administracyjny, celem wytworzenia w nich psychozy strachu i niepewności,

- bezpośrednie włączanie się oddziałów partyzanckich do działań frontowych, opanowywanie przepraw, węzłów dróg, przełęczy, blokowanie odwrotu wojsk okupanta i zwalczanie wycofujących się jego pododdziałów oraz nie dopuszczanie do organizowania przez nich ochrony na kolejnych rubieżach.

W zależności od sytuacji na froncie zewnętrznym, jak również sytuacji na terenie okupowanego kraju - froncie wewnętrznym, operacyjnego znaczenia danego obszaru objętego frontem wewnętrznym, zakres współdziałania tych dwóch frontów /w naszych warunkach front wschodni - okupowany kraj/ oraz stosowane w tym zakresie przedsięwzięcia przybierały różne - mniejsze bądź większe rozmiary i znaczenie polityczne oraz taktyczno-operacyjne w poszczególnych etapach II wojny światowej.

Współdziałanie oddziałów partyzanckich omawianego terenu do lata 1944r. tj. do chwili usytuowania się linii frontu na Wiśle i Wisłoce nie wykraczało poza Polski Sztab Partyzancki i Sztab Ruchu Partyzanckiego przy Radzie Wojennej kierunku południowo-zachodniego na Ukrainie i obejmowało w zasadzie wszystkie formy wzajemnej pomocy i współpracy, wyszczególnione w pkt 1-4, za wyjątkiem bezpośredniego włączania się do działań frontu zewnętrznego, co wynikało z dużej odległości linii frontu wschodniego od ziemi krakowskiej. W tym samym okresie sztaby i oddziały partyzanckie ZWZ-AK omawianego terenu współdziałały z oddziałem VI Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie, przy czym pomoc i współdziałanie na tym kierunku nie wykraczały w zasadzie poza zagadnienie wyszczególnione w pkt. 1 i 2 oraz podpunkt.d pkt.4.

Z chwilą wyzwolenia wschodnich terenów Polski, w tym części Rzeszowszczyzny latem 1944r. i usytuowania się linii frontu na Wiśle i Wisłoce /około 90 km od Krakowa/ ziemia krakowska znalazła się w bezpośredniej przyległości od linii frontu, co zwiększyło jej operacyjne znaczenie. Działania oddziałów partyzanckich mają coraz większe powiązanie z działaniami na froncie zewnętrznym, Od jesieni 1944r. działające tu oddziały partyzanckie w zasadzie wszystkich ugrupowań politycznych /AL, BCh, AK i oddziały radzieckich partyzantów/ często wykonują szereg zadań na korzyść Armii Radzieckiej, przy czym po raz pierwszy wystąpiły na omawianym terenie elementy współdziałania z Armią Radziecką oddziałów partyzanckich AK, z jednoczesną dalszą współpracą z VI Oddziałem Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie.

Ofensywa styczniowa Armii Radzieckiej, a w szczególności wojsk 1 i 4 Frontu Ukraińskiego spowodowała aktywne włączenie się miejscowych oddziałów partyzanckich do bezpośrednich działań frontowych przy ścisłym współdziałaniu z Armią Radziecką, co działaniom partyzanckim w tych dniach nadało dużego znaczenia taktycznego, a zarazem pozwoliło im na wzięcie bezpośredniego udziału w wyzwalaniu wspólnie z Armią Radziecką terenów swych niemal dwuletnich działań bojowych.

Ponieważ pomoc otrzymywana przez oddziały partyzanckie z za linii frontu omówiona została w rozdziale I "Szkolenie i zaopatrzenie oddziałów partyzanckich", stąd też w dalszej części tego zagadnienia przedstawione zostaną niektóre elementy bezpośredniego współdziałania miejscowych oddziałów partyzanckich z wojskami Armii Radzieckiej przed ofensywą styczniową i w toku

jej trwania - wyzwolenia ziemi krakowskiej.

Wraz z przygotowywaniem się wojsk radzieckich do ofensywy styczniowej uaktywniał się tuż pod linią frontu zewnętrznego- front wewnętrzny. Na terenach położonych między Wisłoką a Sołą w jesieni 1944r. powstaje szereg nowych polskich i radzieckich oddziałów partyzanckich. Tu w listopadzie 1944r. włącza się do walki około 160-osobowy oddział AL "Za Wolność Ojczyzny", przybyły z okręgu radomszczańskiego.

W ramach frontu wewnętrznego późną jesienią 1944r., na tym terenie zarysowało się pięć zgrupowań partyzanckich, które prowadziły działania bojowe do chwili podejścia wojsk radzieckich, w tym:

- na obszarach przyległych niemal do linii frontu zewnętrznego /Tarnów, Tuchów, Jamna, Brzesko, Czchów/ bazowały i prowadziły działania bojowe oddziały tarnowskiego i bocheńskiego obwodu AK, a w szczególności 1/16 pp oraz oddziały BCh "Kosy" Jańczyka i"Bicza" Dąbskiego,
- w rejonie Ropa, Krościenko, Nowy Targ, Limanowa, skupiały swe działania oddziały AL "Za Wolność Ojczyzny", im.Ludwika Waryńskiego, Zjednoczenie Radzieckich Partyzantów płk Zołotara oddziały 1 pdp AK oraz oddziały BCh : "Ognia", "Krzyżaka" i "Cholewy". Był to zimą 1944-45 rejon najaktywniejszych działań partyzanckich na ziemi krakowskiej,
- w Dolinie Kościeliskiej bazowała brygada radzieckich partyzantów im."Szczorsa" - prowadząc działania wokół Zakopanego,

- w rejonie Babia Góra, Zawoja, Maków Podhalański, Sucha przebywały i prowadziły działania oddziały partyzanckie AK "Chełm" i "Harnasie", oddział radzieckich partyzantów płk Nikołaja Kazina "Kalinowski" oraz polsko-radziecki oddział "Wisła" kpt.Sobinowa,
- w rejonie Myślenic, Dobczyce, Łapanów prowadziły działania drobne grupy myślenickiego obwodu AK oraz oddział "Dzika" Jastrzębskiego 1/16 pp.

Te ugrupowania sił partyzanckich frontu wewnętrznego pozostawały do stycznia 1945r. aż do wkroczenia na te tereny 60 Armii i Frontu Ukraińskiego gen.Kuroczkina, 38 Armii generała Moskalenko i 1 Armii Gwardii generała Greczko, wchodzących w skład 4 Frontu Ukraińskiego. Z wojskami tych trzech armii w dniach 12 - 20 stycznia 1945r. współdziałały wymienione oddziały partyzanckie.[1/]

Do najbardziej charakterystycznych momentów współdziałania oddziałów partyzanckich z jednostkami Armii Radzieckiej, bądź akcji partyzanckich wpływających dodatnio na działania wojsk frontu regularnego należy na omawianym terenie zaliczyć w szczególności następujące walki - akcje partyzanckie :

- niemal masowe zasadzki oddziałów partyzanckich na wycofujące się pododdziały niemieckie. Takie drogi jak: Nowy Sącz-Krościenko, Nowy Sącz - Limanowa - Rabka, Myślenice - Kalwaria - Wadowice, były niemal całkowicie zablokowane przez

- -

1/ Rozmieszczenie oddziałów partyzanckich oraz kierunki działań poszczególnych armii przedstawia szkic nr 18

oddziały partyzanckie, co w poważnym stopniu utrudniało ruch wojsk niemieckich. M.in. oddziały radzieckich partyzantów płk Zołotara współdziałając z miejscowymi oddziałami przez siedem dni /17-28.01.1945r./ bez przerwy atakowały niemieckie kolumny na szosie Nowy Sącz - Krościenko, zadając Niemcom duże straty. W dniu 17 stycznia k/Łącka i Zabrzerzy zlikwidowano około 100-tu żołnierzy niemieckich, w dniu 18.01. w Jazowsku zlikwidowano 70, a w dniu 20,01. - 27 Niemców i zniszczono dwa samochody, 22.01. w Zabrzerzy zlikwidowano 15-tu Niemców, 12-tu zabrano do niewoli oraz zniszczono dwa samochody. 23.01. w Jazowsku zlikwidowano 40 i zabrano do niewoli 33 Niemców. Tak więc tylko w jednym tygodniu oddziały Zjednoczenia Radzieckich Partyzantów w walce z wycofującymi się jednostkami niemieckimi, bądź będącymi w pobliżu frontu, usiłującymi obsadzić kolejne - zawczasu przygotowane rubieże obronne na rzekach Biała, Poprad i Dunajec - zlikwidowały setki żołnierzy niemieckich, którzy nie mogli już stawiać oporu wojskom radzieckim.[1/]

- bardzo aktywnie paraliżowały odwrót i ruch wojsk niemieckich w rejonie Podhala oddziały AL im.L.Waryńskiego i "Za Wolność Ojczyzny" np. w dniu 18.01. grupy bojowe z obu oddziałów zaatakowały niemiecką kolumnę samochodową, niszcząc kilka samochodów i zmuszając kolumnę do marszu w odwrotnym kierunku. W dniach 18-28.01. partyzanci z oddziału AL im.L.Waryńskiego wykonali szereg śmiałych i bardzo udanych zasadzek

- -

1/ Wspomnienia J.Zołotara -ZBoWiD Limanowa, Rocznik Sądecki t.6/65 str.240, "Dynamit" Kraków 1964r. str.94

na niemieckie pododdziały w Olszówce, Rudniku, Niedźwiedziu i Rzekach, zadając Niemcom duże straty,[1/]

- z jednoczesnym aktywnym atakowaniem pododdziałów i samochodów niemieckich grupy i oddziały partyzanckie w styczniu 1945r. wzmagają działania dywersyjne na liniach komunikacyjnych w celu sparaliżowania komunikacji, w tym najcięższym dla okupanta położeniu. M.in. oddział AL im.L.Waryńskiego w dniach 1-28.01.45r. wykonał 10 bardzo udanych akcji dywersyjnych na liniach kolejowych w krakowskim węźle kolejowym , na podkarpackiej linii kolejowej i szosie Kraków - Nowy Targ, niszcząc 8 mostów kolejowych, 1 most drogowy długości około 60 m, wykolejono jednocześnie 9 transportów niemieckich, blokując w ten sposób niemal całkowicie ruch kolejowy w południowej części województwa,[2/]
- Szereg akcji dywersyjnych o znaczeniu taktycznym w rejonie Podhala przeprowadził w styczniu 1945r. oddział AL "Za Wolność Ojczyzny". M.in. przez zniszczenie wiaduktu na linii kolejowej Nowy Targ - Nowy Sącz w m.Dobra zablokowany został ruch kolejowy oraz kołowy na szosie, co spowodowało opóźnienie wycofywania się wojsk niemieckich w kierunku zachodnim i pozostanie ich w kotle okrążeniowym od wschodu przez oddziały 38 armii radzieckiej, zaś ich odwrót zablokowany został przez oddziały partyzanckie. Fakt ten uaktywnił bezpośrednie współdziałanie oddziałów partyzanckich

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/Wykaz akcji bojowych oddziału w posiadaniu S.Oczkosia oraz relacje T.Gregorczyka.

2/ W styczniu 1945r. oddział zniszczył mosty w m.Kasinka, Jaskowice, Słomka, Lasek, Przytkowice, Skawa, Jordanów i Klikuszowa - wykaz akcji oddziału w posiadaniu St.Oczkosia.

w tym rejonie z wojskami radzieckimi - włączenie się oddziałów partyzanckich do wyzwalania Podhala i ziemi sądeckiej, a szereg partyzantów z oddziału AL "Za Wolność Ojczyzny" przyłączyło się do 71 pułku strzeleckiego 1 Armii Gwardii, który 27.01. wyzwolił m.in. Rabkę.[1/]

Mimo odgórnego osłabiania działań bojowych oddziałów partyzanckich AK na omawianym terenie i częściowej stopniowej demobilizacji ich, szczególnie po 15 stycznia[2/] szereg działających tu oddziałów AK w styczniu 1945r. przeprowadzało akcje bojowe, które m.in. miały dodatni wpływ na działania Armii Radzieckiej na tych terenach. M.in. w nocy 31.12.44r. pluton oddziału AK "Chełm" pod dowództwem Tadeusza Studzińskiego wspólnie z radzieckimi partyzantami z oddziału ppłk Kazina, niszczy most kolejowy długości około 100 m na rzece Skawa w m.Skawce, blokując całkowicie ruch kolejowy na linii Kraków - Nowy Targ na okres 17-tu dni. Dopiero w dniu 17 stycznia 1945r. Niemcy przywrócili normalny ruch na jedynej w tym terenie i tak ważnej dla nich w dniach ofensywy styczniowej linii kolejowej.

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wspomnienia Z.Skutelego, AZHP, relacje Tz.Gregoroszyka, St.Oczkosia i Fr.Pytlika z kwietnia 1965r., 20 lat LWP, Wyd.MON 1967r. s.355.

2/ W oparciu o rozkaz dowódcy Sił Zbrojnych w kraju z dnia 19.01.45r. dowódca 1 psp "Borowy" w dniach wkraczania Armii Radzieckiej na Podhale przeprowadzał demobilizację oddziałów partyzanckich.-S.Leczykiewicz - Ruch ludowy na Podhalu w latach okupacji hitlerowskiej, Arch.H.R.L. sygn.VI/17 PSZ op cit str.923 oraz relacje J.Zubka, W.Lipczewskiego, J.Derubskiego zebrane przez studentów UJ we wrześniu 1967r.

Dążność partyzanckich dołów do pomszczenia na Niemcach wyrządzonych nam krzywd w latach okupacji przeważała nad rozkazem demobilizacyjnym w AK. Kiedy rozkaz o demobilizacji dowództwa krakowskiego okręgu AK dotarł do oddziałów partyzanckich równolegle z rozpoczęciem ofensywy styczniowej, oddziały AK w rejonie Myślenic wbrew temu rozkazowi nie składały broni, a aktywnie uderzały w kwaterujące po okolicznych wioskach pododdziały 14 dywizji SS Galizien oberführera Freitaga, obsadzające umocnienia obronne wzdłuż Raby oraz pododdziały niemieckie wycofujące się pośpiesznie z Krakowa przez Wieliczkę, Gdów, Myślenice oraz od Tarnowa przez Bochnię, Gdów. Ponieważ ruch na szosie Kraków - Mogilany - Myślenice był przeciążony, szosa Kraków - Trzebinia została już 17 stycznia odcięta przez 4 korpus pancerny armii radzieckiej, a jedyna między Krakowem a Oświęcimiem przeprawa na Wiśle pod Czernichowem została opanowana przez część sił oddziału AL.im.L.Waryńskiego i miejscowe garnizonowe grupy AL - Niemcy zmuszeni byli część sił z Krakowa wycofać przez Wieliczkę, Gdów na Myślenice - drogami, którymi odbywał się pośpieszny odwrót od Tarnowa i Bochni. Ta sytuacja spowodowała dezorganizację ruchu oraz zablokowanie go w rejonie Gdowa i Dobczyc, co spowodowało duże zamieszanie i panikę w odwrocie wojsk niemieckich. Sytuację tę postanawiają wykorzystać będące tu oddziały partyzanckie AK, wykonując śmiałe uderzenie na usiłujące się z trudem przedostać w kierunku Myślenic pododdziały i kolumny niemieckie. M.in. 18 stycznia oddział "Dzika" z 1/16 pułku piechoty AK w m.Sobolew odbija Niemcom grupę więźniów przetrzymywanych w miejscowym kościele.

Ponadto partyzanci zlikwidowali 48 Niemców. W tym samym dniu w m.Witowice grupy AK uderzają na sztab batalionu Wehrmachtu rozbrajając kilku żołnierzy, w tym również dowódcę batalionu. W dniu 19 stycznia grupy AK zaatakowały w m.Głogówki kolumnę Wehrmachtu usiłującą organizować obronę. 20 stycznia Niemcy skierowali większe siły do obsadzania szosy Gdów - Myślenice oraz rubieży obronnej nad rzeką Raba. Również z Niewiarowa przybył pododdział niemiecki z zamiarem organizowania obrony szosy na odcinku Marszowice - Nieznanowice. Na pododdziały te uderzyły oddziały partyzanckie AK, nie dopuszczając do zorganizowania obrony zamykając Niemcom drogę odwrotu na Myślenice. W dniu 22 stycznia w rejon Gdowa i Dobczyc podeszły pododdziały 38 armii radzieckiej, które wykorzystując zablokowanie Niemców od zachodu przez oddziały partyzanckie, zamknęły ich w kotle likwidując częściowo i zabierając do niewoli całe myślenickie zgrupowanie Wehrmachtu. W ten sposób aktywność i operatywność działań oddziałów partyzanckich, wykorzystanie przez nich znajomości terenu, nie dopuściło do zorganizowania przez wojska niemieckie obrony w oparciu o szosę i rzekę Raba oraz nie pozwoliło na wycofanie się tych wojsk, co ułatwiło szybkie ich zlikwidowanie, przyspieszyło wyzwolenie ziemi myślenickiej oraz ułatwiło rozwijanie powodzenia przez wojska radzieckie.[1/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Relacje K.Sobolewskiego i Z.Śniegowskiego z lipca 1967r. Z.Śniegowski "Gdów wolny" - Dziennik Polski nr 21-23/61 oraz rekonesans w terenie.

Jedną z większych walk w dniach ofensywy styczniowej stoczyły z Niemcami oddziały partyzanckie 1/1 psp w rejonie Szczawy.[1/]

Duży wpływ na pogorszenie sytuacji wśród wojsk niemieckich znajdujących się w rejonie Nowego Sącza w dniach ofensywy styczniowej miała akcja dywersyjna przeprowadzona przez radzieckich partyzantów z oddziałów ppłk Zołotara na zniszczenie materiałów wybuchowych, min i amunicji nagromadzonych przez 154 rezerwową dywizję Wehrmachtu w zamku Jagiełły w Nowym Sączu. Dzięki dokładnemu rozpoznaniu przez miejscowych partyzantów, a w szczególności Tadeusza Dymela z oddziału BCh "Zemdram" składów materiałów wybuchowych i min w zamku, przekazanie w porę tych danych ppłk Zołotarowi, przez mieszkańców Nowego Sącza zatrudnionych w kuchni niemieckiej - Edwarda Skórnoga i Witolda Młynka spowodowano przeniesienie i podłożenie w piwnicach zamku specjalnej miny. W dniu 17 stycznia w godzinach rannych - na 3 dni przed podejściem do Nowego Sącza Pierlekopskiej Dywizji Piechoty płk Fiedora Bolbata, wchodzącej w skład 38 armii, detonacja miny spowodowała wybuch umieszczonego w podziemiach zamku około 10 ton materiału wybuchowego i różnego rodzaju min przeznaczonych do stawiania zapór oraz minowania różnego rodzaju obiektów na podejścia do miasta i w samym mieście. Silny wybuch spowodował śmierć około 300 żołnierzy niemieckich z 1017 batalionu ochronnego zakwaterowanego w zamku. Śmierć poniosło bądź odniosło rany również dziesiątki żołnierzy z niemieckiej kolumny, która w tym czasie maszerowała obok

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Przebieg walki oddziałów 1/1 psp w rejonie Szczawy przedstawiono w rozdziale III.

zamku. Ta tak poważna akcja dywersyjna miała duże znaczenie taktyczne, gdyż przez zniszczenie materiałów wybuchowych i min Niemcy nie byli w stanie stawiać oporu oraz niszczyć mostów na kierunku podejścia armii radzieckiej, a przez zniszczenie tak dużej ilości Niemców i wytworzenie wśród nich paniki, poważnie obniżono słabe już morale żołnierzy Wehrmachtu, którzy nie byli w stanie stawiać większego - skutecznego oporu na pozycjach obronnych, szczegółowo przygotowanych wcześniej na Popradzie i Dunajcu.1/

Jedną z większych akcji bojowych w dniach ofensywy styczniowej przeprowadziła w rejonie Zakopanego brygada radzieckich partyzantów im.Szczorsa. Dowódca brygady otrzymał od mieszkańców Zakopanego wiadomości o zaminowaniu przez Niemców szeregu obiektów w Zakopanem, m.in. kolejkę linową na Kasprowy Wierch, most na Dunajcu, sanatoria i domy wypoczynkowe. Dowódca brygady kpt Macoiew zdecydował nie dopuścić do zrealizowania przez hitlerowców barbarzyńskiego planu zniszczenia miasta. Podejmuje więc akcję bojową celem wyzwolenia Zakopanego, aby z chwilą zbliżania się wojsk radzieckich Niemcy nie zdążyli poderwać założonych min i materiałów wybuchowych pod obiekty w Zakopanem. Śmiałe uderzenie oddziałów partyzanckich na miasto jednocześnie z kilku stron pozwoliło na uzyskanie zaskoczenia, co zmusiło wojska niemieckie do pośpiesznego wycofania się, co z kolei pozwoliło

---

1/ Wspomnienia I.Zołotara -ZBoWiD Limanowa, "Byli z nami",wyd. MON 1965r. str. 436-438,"Dynamit",wyd.literackie Kraków 1964r. str.94-95, Rocznik Sądecki t.VI/65 str.239-240,W.Tuszyński i B.Kobuszewski -WPH 1-2/65 str.242 oraz list I.Zołotara do J.Zubka z 27.10.59r. -AKH ZBoWiD Kraków t.45.

wyzwolić Zakopane w dniu 29 stycznia wyłącznie siłami partyzanckimi. Kiedy w dniu 30 stycznia czołowe oddziały 1 armii Gwardii wyzwoliły Nowy Targ, Zakopane było już wolne. Wojska radzieckie nie musiały rozwijać działań na swoje lewe skrzydło na Zakopane, a natychmiast kontynuowały działania na Suchą i Bielsko.[1/]

Aktywne współdziałanie partyzantów z radzieckimi wojskami zorganizował dowódca krakowskiego okręgu AL Franciszek Martyna "Wilk" i szef sztabu okręgu Stanisław Oczkoś "Skała". Wykorzystując część sił z oddziału AL im.L.Waryńskiego, specjalną grupę bojową "Katiusza" oraz dobrze uzbrojone garnizonowe grupy AL z Czernichowa, organizują obronę przeprawy na Wiśle, nie pozwalając na przeprawianie się pododdziałów niemieckich na jej północny brzeg, blokują odwrót wojsk niemieckich i utrzymują przeprawę przez 3 dni aż do podejścia oddziałów radzieckich do Czernichowa, wyzwalając osobiście tą miejscowość.[2/]

Mimo, że działania partyzanckie w południowej części woj.krakowskiego nie przybrały w dniach ofensywy styczniowej takich rozmiarów i aktywności jak np. w obwodzie kieleckim, czy okręgu miechowskim i wiślickim latem 1944r. - to przedstawione akcje i walki wskazują na aktywne włączanie się oddziałów partyzanckich niemal wszystkich orientacji politycznych do ostatecznego wyzwolenia rejonów swych działań, dążąc do szukania takich form i metod walki, które pozwoliły by zadać okupantowi jak największe straty materialne i moralne, aby tym samym osłabić jego opór,

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ "Byli z nami" - wspomnienia Wł.Macniewa wyd.MON 1965r. str. 422-423, W.Tuszyński i B.Kobuszewski -WPH nr 1-2/65 str 213 oraz relacje J.Zubka z lipca 1967r.

2/ Przebieg tej walki przedstawiono w rozdz.III.

ułatwiając jednocześnie działania wojsk frontu zewnętrznego, co działaniom tych oddziałów partyzanckich w styczniu 1945r. nadaje poważnego znaczenia taktycznego i zwiększa rolę frontu wewnętrznego na ziemi krakowskiej w miarę zbliżania się frontu zewnętrznego wyzwalającego ten region spod okupacji hitlerowskiej.

R O Z D Z I A Ł III

ANALIZA ORGANIZACJI I PROWADZENIA DZIAŁAŃ BOJOWYCH PRZEZ ODDZIAŁY PARTYZANCKIE NA PRZYKŁADACH WYBRANYCH AKCJI BOJOWYCH I WALK

Zasady i formy taktyki partyzanckiej oddziałów zbrojnego ruchu oporu wynikały z wytycznych, rozkazów, instrukcji i regulaminów wydanych w tym zakresie przez sztaby partyzanckie i były one wypracowywane szczególnie w toku prowadzonych działań bojowych w miarę nabywania doświadczeń.

Na rozwój taktyki partyzanckiej oraz stałe jej doskonalenie stosownie do aktualnej sytuacji na tyłach nieprzyjaciela - froncie wewnętrznym wpływały następujące czynniki:

- aktualna sytuacja polityczno-strategiczna w danym okresie i wynikające z niej postulaty,
- charakter terenu, ilość i jakość obiektów stanowiących przedmiot działań partyzanckich,
- stan ilościowy oddziałów partyzanckich oraz jakość ich uzbrojenia i wyposażenia w środki walki,
- wyszkolenie stanu osobowego oddziałów w zakresie wojskowym,
- doświadczenia nabywane w toku walki przez oddziały partyzanckie i możliwości ich wymiany między oddziałami,
- zdolności organizacyjne - dowódcze, dowódców oddziałów oraz ich doświadczenia bojowe,

- wytyczne w zakresie organizacji i prowadzenia działań bojowych wydawane przez sztaby partyzanckie,
- stan i rozmieszczenie sił okupanta oraz charakter jego działań przeciwpartyzanckich,
- położenie na froncie działań regularnych,
- stosunek miejscowego społeczeństwa do oddziałów partyzanckich,
- położenie innych - sąsiednich oddziałów partyzanckich i możliwości współdziałania z nimi,
- warunki atmosferyczne i pora roku.

Czynniki te występowały w różnych okresach okupacji w różnej skali i stąd był mniejszy bądź większy ich wpływ na rozwój taktyki partyzanckiej. Głównym jednak źródłem kształtowania zasad i form walki oddziałów partyzanckich była ich praktyka bojowa. Jak w/w czynniki warunkowały rozwój taktyki partyzanckiej najlepiej świadczy aktualna sytuacja ówczesnego okresu i tak: brak broni i amunicji w początkowym okresie rozwoju oddziałów partyzanckich stanowił konieczność organizowania niemal masowo napadów i wypadów mających na celu zdobywanie broni, brak materiałów wybuchowych wymagał dokonywania akcji dywersyjnych na liniach kolejowych przez rozkręcanie szyn, zakładanie klinów itp., zaś zdobycie przez oddział GL "Podhale" większej ilości materiału wybuchowego w kopalni węgla "Krystyna" pozwoliło na wyspecjalizowanie się wspomnianego oddziału w działaniach dywersyjnych na liniach i obiektach kolejowych. Napływ radzieckich jeńców wojennych do oddziałów partyzanckich podnosił zdol-

ności i możliwości bojowe tych oddziałów, gdyż ludzie ci posiadali przeszkolenie wojskowe. Zbliżanie się frontu działań regularnych powodowało zagęszczenie terenów siłami wojskowymi i policyjnymi okupanta, co zwiększało ilość obiektów partyzanckiego ataku, a to z kolei pozwoliło na wypracowywanie bardziej skutecznych form walki z okupantem. I wreszcie nabywane doświadczenia przez ruch pporu w walce z okupantem w całym kraju były analizowane przez komendy główne, obwodowe i okręgowe zbrojnego ruchu oporu i z odpowiednimi komentarzami, wyjaśnieniami i zaleceniami w formie komunikatów, instrukcji i wytycznych przekazywane do wszystkich oddziałów partyzanckich, co z kolei wpływało na jakość działań bojowych.

W celu wykazania wpływu tych czynników na organizację i działania bojowe oddziałów partyzanckich oraz rozwój ich taktyki partyzanckiej, niektóre wybrane - charakterystyczne akcje i walki omówione zostaną szczegółowo.

a/ Akcja wypadowa oddziału GL "Podhale" na kopalnię węgla "Krystyna" w Tenczynku, przeprowadzona w dniu 27 czerwca 1943r. celem zdobycia materiału wybuchowego

Podstawowym zadaniem, jakie stanęło przed nowoutworzonym oddziałem partyzanckim było w pierwszej kolejności zdobywanie broni, materiałów wybuchowych i innych środków walki, pozwalających na rozbudowę oddziału oraz podejmowanie aktywnej walki z okupantem, a w szczególności aktywnych działań dywersyjnych w krakowskim węźle kolejowym. Dostarczany w pierwszych tygodniach istnienia oddziału w małych ilościach przez górników

z kopalń i kamieniołomów, materiał wybuchowy nie zaspakajał potrzeb rozwijającego się oddziału. Sztab okręgu GL "Podhale" w porozumieniu ze sztabem obwodu IV postanowił więc przeprowadzić wypad na kopalnię węgla "Krystyna" w Tenczynku, wykorzystując do tego celu 30-osobowy oddział GL "Podhale". Pierwszy etap akcji - dokładne rozpoznanie kopalni, a w szczególności jej ochrony, magazynowania materiałów wybuchowych oraz możliwości dojścia do obiektu napadu, sekretarz PPR podokręgu Krzeszowice - Stanisław Jasiński "Uparty" polecił przeprowadzić znanym mu dobrze członkom PPR z garnizonowej grupy GL - górnikom tej kopalni. Po dwóch dniach górnicy - członek PPR -GL - Piotr Czechowski, Jan Ryszka, Piotr Bacyniak przekazali "Upartemu" wyniki rozpoznania oraz istniejące możliwości dokonania zaboru z kopalni około 0,5 tony dynamitu, który już został przez nich zabezpieczony w podziemiach kopalni.

Po uzyskaniu dokładnych danych z rozpoznania, w dniu 27 czerwca przystąpiono do organizacji akcji. W godzinach wieczornych w Morgach k/Rybnej zgrupowano 30 gwardzistów, którzy mieli brać udział w akcji. Na miejsce przybyli członkowie sztabu okręgu GL "Podhale" - dowódca okręgu J.Zając i szef sztabu St.Oczkoś, a wraz z nimi dowódca krakowskiego obwodu GL - Zygmunt Kowalski. Objęli oni jednocześnie dowództwo całą akcją.

Dla zachowania konspiracji działań postanowiono, aby po akcji cały oddział nie wracał ze zdobytym materiałem wybuchowym do rejonu bazowania i w tym celu postanowiono zabrać dodatkowo 9 osób z garnizonowej grupy GL z Czernichowa do przetransportowania zdobytego materiału wybuchowego do Rybnej.

W tym samym dniu"Uparty" polecił gwardzistom - górnikom być na miejscu w kopalni /wybrano na akcję dzień i godziny, w których pracowali w kopalni górnicy-gwardziści/ i oczekiwać na oddział - zapoznał ich ogólnie z opracowanym wcześniej planem akcji. Po omówieniu planu akcji oddział podzielono na cztery grupy, w tym:

- pierwszą grupę do zdjęcia i rozbrojenia wartowników ochraniających kopalnię oraz odcięcia łączności telefonicznej kopalni na zewnątrz,
- drugą grupę - ubezpieczającą, z zadaniem ubezpieczenia przebiegu akcji oraz wycofania się sił głównych oddziału po akcji;
- trzecią grupę - dywersyjną, udającą się pod ziemię celem bezpośredniego skontaktowania się z gwardzistami - górnikami, którzy przeprowadzili rozpoznanie i przygotowywali materiał wybuchowy, zabrania materiału i zniszczenia urządzeń wyciągowych - sztolni kopalni,
- czwartą grupę - transportową, mającą za zadanie przetransportować zdobyty materiał do Rybnej i Czernichowa.

Z Rybnej marszem ubezpieczonym oddział liczący wraz z gwardzistami z grup garnizonowych oraz członkami sztabu obwodu i okręgu - 41 ludzi dotarł do rejonu wyjściowego - las obok kopalni od strony m.Sanka. W rejonie tym dowódca okręgu i szef sztabu okręgu omówili dokładnie działanie poszczególnych grup, po czym gwardziści pierwszej grupy bez strzału

z zaskoczenia zaatakowali wartowników przy bramie kopalni oraz będących na wartowni i zatrzymali wszystkich w pomieszczeniach wartowni /wartę pełnili Ukraińcy z niemieckich oddziałów roboczych/. Jednocześnie grupa ta odcięła łączność kopalni na zewnątrz. W tym samym czasie grupa ubezpieczająca zajęła stanowiska na podejściach - drogach do kopalni, celem niedopuszczenia w jej rejon osób postronnych oraz ubezpieczenia bezpośredniego działania grupy dywersyjnej. Trzecia grupa po zajęciu stanowisk przez ubezpieczenie przedostała się przez ogrodzenie na teren kopalni, skontaktowała się z gwardzistami - górnikami, którzy tam pracowali, polecając maszyniście uruchomienie maszyny wyciągowej /był to również gwardzista/ i udała się pod ziemię, zabierając wskazany przez górników materiał wybuchowy w ilości 450 kg, 1500 m lontu wybuchowego i 1500 sztuk spłonek. Opuszczając podziemie kopalni gwardziści grupy dywersyjnej wspólnie z górnikami założyli 25 kg ładunek dynamitu pod sztolnią kopalni, zapalając lont prochowy, obliczony na 10 min. opóźnienia. Po odejściu gwardzistów z terenu kopalni nastąpił wybuch założonego ładunku, powodując zniszczenie sztolni, co z kolei spowodowało trzydniową przerwę w pracy kopalni. Po opuszczeniu rejonu kopalni gwardziści grupy dywersyjnej przekazali zdobyty materiał grupie transportowej, która czekała w ustalonym miejscu. Kiedy grupa transportowa oddaliła się od kopalni - zwolniono wartowników, zabraniając im wychodzenia z wartowni - zamknięto ich, pozostałe grupy wycofały się do lasu na umówione miejsce zbiórki.

Oddział dla zachowania konspiracji nie wracał do Rybnej a udał się w innym kierunku - na teren powiatu wadowickiego. Zaś grupa transportowa przeniosła zdobyty materiał do Czernichowa, Rybnej i Rusocic, gdzie ukryty został w ulach.

W następnym dniu we wczesnych godzinach rannych dyrektor kopalni - Niemiec Robe powiadomił komendanta żandarmerii w Krzeszowicach - Giebayera o dokonanej akcji. Giebayer zarządził zbiórkę wszystkich pracowników kopalni, a gestapo rozpoczęło przesłuchiwania. Z grupy pracowników stojących przed budynkiem dyrekcji kopalni zaczął uciekać gwardzista - górnik, który m.in przygotowywał akcję dla oddziału - w czasie ucieczki został przez Niemców zastrzelony. Aktywne poszukiwania przez gestapo i żandarmerię sprawców akcji, którzy ośmielili się podejść aż tu, pod prywatną rezydencję Generalnego Gubernatora Hansa Franka nie dały żadnych rezultatów, Kiedy Niemcy przeszukiwali krzeszowickie lasy, oddział był już około 20 km. od miejsca akcji, gwardziści z grupy transportowej pracowali w swoich gospodarstwach, a może i w niemieckich firmach, a zdobycz była dobrze zakonspirowana. Żadnych innych odwetowych represji poza przesłuchiwaniami, gestapo w stosunku do miejscowej ludności nie zastosowało.

Zdobyty materiał wybuchowy przez kilka miesięcy zabezpieczał działania dywersyjne oddziałów GL w krakowskim węźle kolejowym, a zdobyty lont i spłonki rozwiązały całkowicie problem powodowania wybuchu założonego ładunku. Ponad 100 kg. zdobytego materia-łu wybuchowego gwardziści przetransportowali

do Tyńca, gdzie przekazany został do dyspozycji sztabu IV obwodu GL. Akcja ta miała ponadto b.duże znaczenie propagandowe - była jedną z pierwszych na tak poważną skalę akcji w tym rejonie i miała miejsce w odległości 1 km od prywatnej rezydencji Hansa Franka, która mieściła się w Krzeszowicach.

Oddział w tej akcji nie poniósł żadnych strat. Zginął natomiast Piotr Czechowski - gwardzista górnik, który uciekał z zarządzonej zbiórki - Niemcy nie wiedzieli jeszcze o jego udziale w akcji, a ucieczka z miejsca zbiórki spowodowała jego śmierć.

Z organizacji i przeprowadzenia omówionej akcji nasuwają się następujące wnioski :

- bardzo słuszne było wykorzystanie do rozpoznania obiektu wypadu przed akcją, gwardzistów - górników tej kopalni z garnizonowych grup GL oraz współdziałanie z nimi podczas samej akcji,
- decyzja o wykorzystaniu grup garnizonowych GL z Czernichowa do przetransportowania zdobytego materiału wybuchowego do Rybnej i nie angażowanie do tego celu oddziału w poważnym stopniu ułatwiło jego odejście po akcji, co w ostateczności zwiększyło możliwości zachowania konspiracji,
- umiejętne wykorzystanie gwardzistów z grup garnizonowych do rozpoznania obiektu po akcji oraz przetransportowania zdobytego materiału zwiększyło możliwości nielicznego w tym czasie oddziału,
- podział oddziału na wspomniane grupy biorące bezpośrednio

udział w akcji całkowicie zabezpieczył sprawne jej wykonanie, zaś operatywne działania grup w oparciu o dobrze przemyślany plan pozwoliło uniknąć strat,

- całkowite powodzenie akcji należy w szczególności zawdzięczać dokładnemu rozpoznaniu obiektu oraz współdziałaniu z górnikami, co pozwoliło na uzyskanie całkowitego zaskoczenia ochrony kopalni,
- ukrycie zdobytego materiału w ulach pozbawiło okupanta możliwości wykrycia sprawców akcji,
- była to jedna z pierwszych o tak poważnych rozmiarach akcja na omawianym terenie, przeprowadzona została w bezpośredniej bliskości prywatnej rezydencji Generalnego Gubernatora Hansa Franka. Obok zaboru stosunkowo dużej ilości materiałów minerskich, zniszczono urządzenia kopalni, co spowodowało przerwę w jej pracy na 3 dni, to wszystko nadało tej akcji bardzo duże znaczenie propagandowe. Podjęcie przez oddział istniejący zaledwie dwa miesiące tak poważnej akcji w rejonie obsadzonym silnym aparatem policyjnym i wyjście z niej bez strat, świadczy o szczegółowym opracowaniu planu, dokładnym postawieniu zadań poszczególnym grupom, umiejętnym współdziałaniu i dowodzeniu akcją. Powodzenie akcji zmobilizowało cały stan oddziału do aktywnej walki z okupantem oraz pozwoliło na specjalizowanie się oddziału w działaniach dywersyjnych i powodowanie udanych akcji na liniach kolejowych wokół Krakowa.[1/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Opracowano na podstawie wspomnień J.Zająca, St.Oczkosia, oraz relacji w/w i St.Stachaka, P.Bacyniaka i J.Ryszki z marca 1965r. oraz wspólnego rekonesansu w rejonie kopalni

b/ Walka oddziału GL im.L.Waryńskiego z policją i żandarmerią niemiecką w lasach krzeszowickich w dniu 30 lipca 1943r. /szkic zał.nr 20/

W dniu 29 lipca 1943r. 40-osobowy oddział pod dowództwem Stanisława Stachaka przebywał we dworze w Sance, gdzie zaopatrzył się w żywność. Zarządca dworu wykazał na ogół przyjazny stosunek do partyzantów. Dowódca oddziału wystawiał na kartach fikcyjne pokwitowania na kilka sztuk trzody chlewnej, której oddział nie zabrał, co miało dać zarządcy osobiste korzyści. Po odejściu z majątku oddział zatrzymał się w lesie na północ od m.Baczyn, gdzie zamierzał pozostać przez dzień 30 lipca, aby w nocy wyruszyć do dalszych akcji. Zarządca dworu znając kierunek odejścia oddziału przybył w godzinach rannych do rejonu bazowania gwardzistów - rozmawiał z nimi, a następnie prawdopodobnie w obecności oddziału w lesie, powiadomił żandarmerię niemiecką w Krzeszowicach. W godzinach popołudniowych tego samego dnia ubezpieczenia oddziału /placówki i czujki/ stwierdziły ruch samochodów z żandarmerią i policją od Krzeszowic w kierunku lasu, w którym oddział przebywał. Dowódca oddziału zarządził natychmiastowy alarm. Wydał dla drużyn i sekcji zadanie, nakazując natychmiast zająć stanowiska ogniowe na skraju lasu od strony zachodniej, północnej i południowej. Niemcy po wyładowaniu się z samochodów podzieleni zostali na trzy grupy, z których dwie skrycie wyszły na kierunek południowy oraz północny i współdziałając z trzecią grupą pozostałą na kierunku zachodnim /w miejscu wyładowania z samochodów/.

Wszystkie trzy grupy uderzyły jednocześnie tyralierą na lasy, biorąc go w pierścień okrążenia. Partyzanci podpuścili Niemców na odległość 50 m. od lasu, otwarli silny ogień we wszystkich kierunkach, co spowodowało natychmiastowe powstrzymanie natarcia tyraliery niemieckiej na las. Po dwóch godzinach Niemcy podciągnęli dodatkowe siły około 100 ludzi i ponownie uderzyli na las. Mimo niemal czterokrotnej przewagi Niemców nad oddziałem, silny ogień oddziału załamał ponownie natarcie na las i Niemcy przeszli do odwrotu na bezpieczną dla nich runież pozostając na stanowiskach. Zapadający zmierzch oraz niewystarczająca ilość sił nie pozwoliła im widocznie na podejmowanie kolejnego, trzeciego ataku na partyzantów. Oczekiwali widocznie na dalsze siły, które mogły w każdej chwili przybyć z Krakowa, a może i doświtu na rozpoczęcie ponownego ataku. Oddział wykorzystując zaprzestanie ataku przez Niemców, warunki nocne i bardzo dobrą znajomość terenu przez gwardzistów wycofał się na południe do lasu w rejonie Skały, skąd po uporządkowaniu się w tą samą noc przeszedł do lasu w rejonie Rusocic.

W dniu następnym Niemcy nie wiedząc o wyjściu oddziału w nocy z lasu, ponowili atak na las. Oddział w tym czasie był już w dogodnym rejonie w pobliżu Wisły. Niemcy nie znając kierunku wycofania się oddziału przez cały dzień 31 lipca kontynuowali przeszukiwania lasu w kierunku północnym i wschodnim - aż po Trzebinię.

Stan ilościowy stron w tej walce przedstawiał się następująco:

- Niemcy - około 150 policjantów i żandarmów;

- Oddział GL - 40 ludzi;

Straty poniesione w walce :

- Niemcy - 4 zabitych i 11 rannych;
- Oddział GL - bez strat.

Analizując organizację i przebieg walki o wyjście oddziału z okrążenia, nasuwają się następujące wnioski:

- mimo okazania przez zarządcę dworu w Sance przyjaznego stosunku do gwardzistów, należało natychmiast po wykryciu przez niego oddziału w lesie zmienić rejon bazowania tak, aby był on nieznany dla wspomnianego zarządcy. Wydaje się, że słuszne są przypuszczenia dowódcy oddziału, iż zarządca powiadomił żandarmerię o obecności oddziału w lesie, co spowodowało podjęcie przez Niemców akcji w celu likwidacji oddziału;
- dowódca oddziału po zatrzymaniu się w lesie umiejętnie zorganizował ubezpieczenie i obserwację, szczególnie na kierunkach prawdopodobnego zagrożenia, co w porę pozwoliło wykryć podchodzących Niemców oraz nie dopuściło do zaskoczenia oddziału w rejonie bazowania;
- podpuszczenie Niemców na bliską odległość do stanowisk ogniowych gwardzistów i gwałtowne otwarcie przez nich ognia pozwoliło na uzyskanie zaskoczenia Niemców i chwilowej przewagi ogniowej nad nimi, co zahamowało dwa kolejne ataki okupanta,
- dobra znajomość przez gwardzistów terenu oraz umiejętna ocena przez dowódcę oddziału możliwości i zamiaru dalszych

działań Niemców pozwoliły na szybkie wyjście oddziału z okrążenia zachowując całkowitą konspirację, czego nie zauważyli Niemcy,

- szybkie odejście oddziału tej samej nocy w kierunku północnym i dopiero w lasach k/Rusocic zatrzymanie się na odpoczynek wprowadziło w błąd Niemców, którzy przez cały dzień prowadzili akcję poszukiwawczą całkiem w innym rejonie i kierunku, co pozwoliło oddziałowi na oderwanie się od walki i zorganizowanie swobodnego odpoczynku oddziału.[1/]

c/ Walka grupy gwardzistów oddziału im.L.Waryńskiego z żandarmeria niemiecką w rejonie leśniczówki w Czernichowie 13.09.1943r. /Szkic rejonu walki zał.nr 21/

W dniu 12 września 1943r. na zbiórce całego oddziału pod Skałą w Czernichowie, liczącego wówczas 45 osób, z udziałem szefa sztabu obw. St.Grzybistego postanowiono zlikwidować kata miejscowej ludności- komendanta posterunku żandarmerii niemieckiej w Liszkach - Cajsa. Akcję zaplanowano przeprowadzić w dniu 14 września podczas wesela w m.Czułowie, na które zaproszony był i miał przybyć Cajs.

Do przeprowadzenia akcji postanowiono wykorzystać sześciu gwardzistów na czele z dowódcą oddziału Stanisławem Stachakiem.

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Opracowano na podstawie wspomnień J.Zająca i St.Oczkosia, RHP KW PZPR w Krakowie oraz relacje w/w i St.Oczkosia z maja 1965r. i rekonesans w terenie w maju 1965r. i czerwcu 1967r.

Po odprawie oddział podzielono na trzy grupy, w tym: z jedną grupą zastępca dowódcy oddziału Julian Dulowski udał się w rejon Rusocic, a następnie miał wyruszyć w rejon Trzebini, drugą grupę zabrał szef sztabu obwodu IV Stanisław Szybisty w rejon Podhala, zaś trzecią grupę w tym 4 gwardzistów przybyłych z okręgu rzeszowskiego, dowódca oddziału Stachak pozostał na miejscu w Czernichowie.

W godzinach wieczornych 12 września czterech gwardzistów z grupy Stachaka otrzymało zadanie odwieść z Czernichowa do Tyńca 100 kg materiału wybuchowego i tam go przekazać gwardzistom IV obwodu z Krakowa, po czym mieli oni powrócić w nocy z 12/13 czerwca do wyznaczonego rejonu zbiórki pod skałą w lesie czernichowskim, gdzie mieli odpocząć przed planowaną akcją na zlikwidowanie Cajsa. Na miejscu zbiórki na wspomnianych gwardzistów miał czekać dowódca okręgu J.Zając "Michał" i dowódca oddziału Stanisław Stachak "Czarny". Dowódca okręgu nie mogąc doczekać się na mających powrócić z Tyńca gwardzistów, udał się do pobliskiej leśniczówki Kosycaka, a Stanisław Stachak nadal oczekiwał na gwardzistów w lesie pod skałą. W drodze do leśniczówki dowódca okręgu spotkał gwardzistów udających się z Tyńca i zabrał ich ze sobą zarządzając im odpoczynek w stogu słomy obok leśniczówki, zaś sam pozostał w jej pomieszczeniu. W tej sytuacji gwardziści nie przybyli na wyznaczone miejsce zbiórki, lecz pozostali w stogu słomy przy leśniczówce. W czasie powrotu z Tyńca gwardziści zostali zauważeni przez NN osoby w Rącznej, które ich prawdopodobnie obserwowały i z kolei powiadomiły o obecności podejrzanych osób żandarmerię w Liszkach

i Krzeszowicach. Po otrzymaniu tych danych Cajs zebrał żandarmów i policjantów z Liszek, Krzeszowic i Czernichowa /razem około 25 osób/ i o świcie 13 września z całą grupą furmankami przybył w rejon leśniczówki. Po przybyciu pod leśniczówkę /pozostawili furmanki/, nie wchodząc do jej pomieszczeń, rozpoczęli przeszukiwanie lasu w kierunku północno-wschodnim. Przebywający w tym czasie w leśniczówce dowódca okręgu J.Zając przez okno zauważył wchodzących do lasu żandarmów i policjantów i szybko niezauważony przez nich wycofał się w kierunku Czernichowa. Dowódca oddziału Stachak nie mogąc doczekać się dowódcy okręgu i mających powrócić z Tyńca gwardzistów, udał się do leśniczówki, gdzie nie zastał już dowódcy okręgu. W tym czasie Niemcy i policjanci granatowi wyszli z lasu i zatrzymali się na placu przed leśniczówką, a biorący ze stogu słomę woźnica spłoszył będących tam gwardzistów, którzy usiłowali wycofać się do lasu. Niemcy widząc to rozpoczęli ostrzeliwać i obrzucać granatami stóg słomy, zapalając go. Wywarła się obustronna walka, podczas której na otwartym polu pomiędzy płonącym stogiem słomy, a lasem trzech gwardzistów zostało zabitych i jeden ranny. W wyniku dalszych poszukiwań, tym razem również w leśniczówce, żandarmi ujęli na strychu dowódcę oddziału - Stachaka. Zdążył on odrzucić broń, co najprawdopodobniej zadecydowało o tym, że nie został rozstrzelany, a po długich i ciężkich torturach w krakowskim gestapo , wywieziony został do obozu koncentracyjnego. Podczas wytworzonej walki w rejonie leśniczówki został ranny komendant posterunku żandarmerii w Krzeszowicach - Cajs. Niemcy areszto-

wali również w tym dniu szereg osób z Czernichowa i Rusocic, podejrzanych o udzielanie pomocy partyzantom.

Akcja czernichowska była dla oddziału wielkim ciosem, po którym przez okres miesiąca oddział nie prowadził aktywnej działalności. W dniu 10 października w m.Zalas z udziałem szefa sztabu obwodu IV St.Szybistego odbyła się odprawa gwardzistów na której dokonano analizy przyczyn klęski czernichowskiej walki. Postanowiono jednocześnie uaktywnić działalność oddziału naznaczając na jego dowódcę Tadeusza Gregorczyka "Tadka".1/

Stan ilościowy stron w tej walce przedstawiał się następująco:

- żandarmeria i policja - około 20 osób,
- gwardziści oddziału - 5 osób,

Straty poniesione w walce :

- Niemcy - 1 ranny - Cajs.
- gwardziści - 9 zabitych oraz aresztowany dowódca oddziału Stanisłach Stachak.

Analizując okoliczności zaistnienia opisanej akcji oraz jej przebieg należy stwierdzić, że :

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Zginęli wtedy gwardziści : Józef Morawski z Rusocic, Władysław Urbaniak z Wołowa oraz dwaj gwardziści przybyli z rzeszowskiego "Franek" i "Mańka" - nazwiska nieznane. Stanisł Stachak powrócił z obozu w 1945r. Mimo poddania go straszliwym torturom w krakowskim gestapo nie wydał on nikogo, dowodem czego jest fakt, że po tej akcji nie było aresztowań wśród miejscowej ludności, za wyjątkiem Anny i Stanisława Morawskich z Rusocic - rodziców poległego w tej akcji Józefa Morawskiego. Rodzice chcieli zabrać jego zwłoki, przez co zdekonspirowali się, co pozwoliło na zastosowanie przez Niemców tzw. odpowiedzialności rodowej.

- dla zachowania konspiracji miejscowych gwardzistów w większości znanych ludności Czułówka /gdzie miała nastąpić likwidacja Cajsa/ było angażowanie do likwidacji Cajsa czterech gwardzistów przybyłych z okręgu rzeszowskiego nieznanych na tym terenie,
- przeprowadzone w pierwszych dniach pacyfikacje w Liszkach, Kaszowie i Rybnej, połączone z rozstrzelaniem ponad 50 osób z tych miejscowości, powinny były stanowić ostrzeżenie dla oddziału, że w tym rejonie Niemcy będą szczególnie czujnie śledzić ruchy oddziału partyzanckiego, dlatego należało unikać przebywania oddziału przed akcją w Czernichowie,
- nie skierowanie przez dowódcę okręgu powracających z Tyńca gwardzistów na wyznaczone im miejsce, gdzie oczekiwał na nich dowódca oddziału i zabranie ich do rejonu leśniczówki bez powiadomienia go o tym dowódcy spowodowało chaos w dalszej organizacji akcji,
- zauważenie i śledzenie przez NN osoby powracających do Czernichowa gwardzistów, winno być dla nich ostrzeżeniem, że jako nieznani w tym terenie mogą spowodować podejrzenia i poinformowanie o ich obecności przez konfidentów władze niemieckie,
- pozostawienie śpiących w stogu słomy gwardzistów bez żadnego ubezpieczenia pozwoliło Niemcom na uzyskanie zaskoczenia i zlikwidowanie ich na skutek niemożności wycofania się do lasu przez otwarty teren,

- wybór stogu słomy znajdującego się na otwartym terenie nie powinien być wykorzystany przez gwardzistów na miejsce odpoczynku, gdyż obiekt taki stwarza warunki dekonspiracji, łatwość zniszczenia go oraz trudność wycofania się poza skuteczny ogień nieprzyjaciela - bardziej celowe wydawało się zorganizowanie odpoczynku w lesie, z jednoczesnym zorganizowaniem ubezpieczenia, np.wystawienie wartownika - posterunek obserwacyjny, który zaalarmowałby gwardzistów o zbliżaniu się żandarmerii, co pozwoliłoby na wycofanie się gwardzistów, a nawet na zorganizowanie doraźnej zasadzki, w której duże straty ponieść mogli Niemcy,
- była to pierwsza z większych akcji, w której oddział poniósł duże straty oraz moralno-psychiczne załamanie się wielu gwardzistów, co spowodowało niemal miesięczną przerwę w działalności oddziału,
- omówienie i przeanalizowanie przyczyn i przebiegu tej akcji na zbiórce całego oddziału w dniu 10 października 1943r. pozwoliło w przyszłości na zachowanie większej ostrożności w działaniach, a w szczególności w bazowaniu oddziału, przez co uniknięto podobnych wypadków zaskoczenia oddziału przez okupanta.[1/]

- -

1/Wspomnienia J.Zająca i St.Stachaka, Ref.HP KW PZPR w Krakowie, wykaz akcji oddziału, straty osób, relacje w/w i St.Stachaka oraz rekonesans w terenie na miejscu akcji.

d/ Walka oddziału AL im.L.Waryńskiego i radzieckich oddziałów partyzanckich ppłk Nikołaja Kazina "Kalinowskiego", mjr Nikołaja Gieftą "Zołotnikowa" i kpt Iwana Karawajewa "Iwanowicza" o wyjście z okrążenia żandarmerii, policji i Wehrmachtu w lasach dębnicko - dubiańskich w dniach 23-24 sierpnia 1944r.

Mapa 1 :25000 M-34-64 - A - c,d
B - c
C - a,b
D - a

W połowie sierpnia 1944r., z polecenia sekretarza komitetu okręgowego PPR Br.Pawlika, oddział im.L.Waryńskiego z rejonu powiatu myślenickiego udał się na teren okręgu miechowskiego, celem przejęcia od oddziału AL im.B.Głowackiego broni otrzymanej ze zrzutu od sztabu polskich partyzantów przy 1 ALWP. W dniu 21 sierpnia oddział wyruszył od oddziału im.B.Głowackiego z zamiarem przejścia z powrotem w rejon powiatu myślenickiego, a następnie na Podhale. Po nocnym marszu z 21/22 sierpnia w dzień oddział zatrzymał się na planowany, dzienny odpoczynek w lesie dębnicko - dubiańskim / w ciągu dnia ze względów konspiracyjnych - duża ilość Niemców w tym terenie marsz był niewskazany/.W lesie tym przebywały trzy radzieckie oddziały partyzanckie w tym: ppłk Nikołaja Kazina "Kalinowskiego", mjr Nikołaja Giefta "Zołotnikowa" i kpt Iwana Karawajewa "Iwanowicza", które z polecenia radzieckiego sztabu partyzanckiego przechodziły z rejonu okręgu miechowskiego na Podhale.

Oddział AL im.L.Waryńskiego nawiązał kontakt z dowódcami wspomnianych oddziałów radzieckich i pozostał z nimi w tym lesie. Tak więc od 22 sierpnia przebywały tu cztery oddziały partyzanckie - razem około 300 partyzantów. W tym samym dniu radzieccy partyzanci przeprowadzili udaną akcję gospodarczą, rekwirując kontygent mleka, ziemniaków i kilka cieląt, które były odstawiane dla Niemców do Krzeszowic. Kiedy partyzanci udali się do okolicznych wiosek po żywność, jeden z nich został zatrzymany przez zakwaterowanych u miejscowego gospodarza Niemców z organizacji Hitlerjugent - nadzorujących i wykonujących prace przy budowie okopów i umocnień obronnych. Partyzant ten został na miejscu przez wspomnianych Niemców rozstrzelany. W odwet za zabicie wspomnianego partyzanta ujęto 4 -ch Niemców, których partyzanci radzieccy na miejscu zlikwidowali.

Pojawienie się wspomnianych oddziałów partyzanckich w tym terenie, zarekwirowanie przez nich kontyngentu artykułów żywnościowych i zlikwidowanie 4-ch Niemców niepokoiło miejscowych komendantów aparatu hitlerowskiego, a w szczególności komendanta żandarmerii w Krzeszowicach - Giebayera i szefa miejscowej placówki gestapo SS Untersturmführera Kurta Neumana, tym bardziej, że ich hitlerowska ambicja nie pozwoliła na to, aby w pobliżu prywatnej rezydencji szefa ich rządu Hansa Franka w Krzeszowicach, przebywały oddziały partyzanckie.

Postanowili więc hitlerowcy skoncentrować siły policyjno-wojskowe z okolicznych miejscowości /Olkusz-Ojców-Skała i Krzeszowice/ i uderzyć na partyzancką bazę mieszczącą się we

wspomnianych lasach, celem zlikwidowania niebezpiecznego dla nich przeciwnika.

Jednym z pierwszych przedsięwzięć żandarmerii w tym zakresie było zarządzenie zbiórki miejscowej ludności w godzinach rannych 23 sierpnia 1944r. Ludności na zbiórce zagrożono, że osoby, które będą udzielały pomocy partyzantom, będą się z nimi kontaktowały, zostaną natychmiast rozstrzelane, z jednoczesnym spaleniem ich gospodarstw. Polecono jednocześnie mieszkańcom tych wsi aktywnie obserwować za partyzantami, a o stwierdzeniu obecności osób podejrzanych natychmiast meldować władzom niemieckim. W tym samym dniu w m. Szklary hitlerowcy przeprowadzili rewizję w zabudowaniach gospodarzy, zatrzymując jednocześnie niektóre osoby. Z grupy zatrzymanych mężczyzn na miejscu Niemcy rozstrzelali Stanisława Sokoła, Jana Ficka i Jana Chochoła. W dniu następnym o świcie nad lasem zaczął krążyć niemiecki samolot, który ostrzeliwał silnym ogniem las celem wprowadzenia chaosu i zamieszania wśród partyzantów. Partyzanci ogniem broni maszynowej zmusili samolot do zaprzestania lotu nad ich bazą. Utwierdziło to jednocześnie Niemców o tym, że siły partyzanckie są duże i dobrze uzbrojone. W tej sytuacji Niemcy podjęli decyzję zorganizowania i przeprowadzenia specjalnej akcji przeciwpartyzanckiej. W tym celu do Paczółtowic przybyła z Olkusza grupa Niemców wraz z czołgiem, w Szklarach zgrupowali się Niemcy i policja granatowa z Ojcowa i Skały oraz załogi posterunków z okolicznych miejscowości. Do Siedlca i Radwanowic przybyły grupy Niemców z Krzeszowic wsparte czołgiem i działami.

Siły te oczekiwały na rozkaz uderzenia na las, celem zgrupowania ostatecznego likwidowania partyzanckiego. W tym dniu nie podjęto jednak aktywnej walki, ujęto natomiast dwóch partyzantów, których po przesłuchaniach rozstrzelano obok stodoły Antoniego Gwizdały w m.Dubie.

W dniu 24 sierpnia po dokładniejszym rozpoznaniu sił partyzanckich Niemcy ściągnęli dodatkowe siły, zorganizowali rubież zaporową wokół kompleksu leśnego Dębnik-Dubie-Radwanowice -Siedlec-Czatkowice, zamykając w ten sposób pierścień okrążenia, wewnątrz którego znajdowały się cztery partyzanckie oddziały.W ogrodzie Antoniego Gwizdały w Dubiu nad rzeką Bracławką, Niemcy rozwinęli punkt sanitarny dla udzielania szybkiej pomocy rannym hitlerowcom. Po zamknięciu pierścienia okrążenia wokół lasu Niemcy silnym ogniem czołgów i artylerii rozpoczęli ostrzeliwanie lasu, licząc na moralne załamanie partyzantów i zmuszenie ich do wyjścia z lasu na otwarty teren, co miało ułatwić ich likwidację.

Kiedy po ostrzelaniu lasu partyzanci nadal nie wychodzili na otwarty teren, Niemcy uderzyli na las zaciskając pierścień okrążenia. Napotkali oni jednak z miejsca na silny ogień partyzantów, ponosząc już w pierwszych godzinach walki znaczne straty. Oddziały partyzanckie ruszyły jednocześnie do ataku dążąc do wyjścia z okrążenia na kierunku południowym, uzyskują powodzenie. Oddział płk Kazina "Kalinowskiego" zadając okupantowi straty, wydostaje się z okrążenia i szybko przedostaje się do lasów saneckich na południe od Krzeszowic. W walce i wyjściu

z okrążenia rannych zostało dwóch partyzantów tego oddziału.

Uzyskuje również powodzenie część oddziału AL im.L.Waryńskiego, która wykonując uderzenie na kierunku północno-zachodnim wychodzi z okrążenia i szybko przedostaje się na teren Rzeszy do Myślachowic. Oddziały mjr Giefta, kpt Karawajewa oraz pozostałość sił oddziału AL im.L.Waryńskiego, usiłując przebić się przez pierścień okrążenia w kierunku południowym napotkały na silny ogień broni maszynowej na południe od Dębnika, przyjmując przez to cały ciężar walki na siebie. Mimo aktywnej i zaciętej walki tych oddziałów, Niemcy uzyskali chwilową przewagę ogniową, nadal zaciskali pierścień okrążenia, zadając partyzantom dość duże straty - ginie dowódca oddziału radzieckich partyzantów mjr Gieft, czterech partyzantów z oddziału AL im.L.Waryńskiego oraz 27-miu partyzantów z oddziału kpt "Iwanowicza". Pozostałe siły tych oddziałów wycofały się z trudem po ciężkiej walce w kierunku północnym i przeszły ponownie na teren powiatu miechowskiego, a następnie po kilkunastu dniach na Podhale. Dowództwo nad oddziałem poległego mjr Giefta objął jego zastępca kpt. Walerian Burzi "Jefremow". W godzinach wieczornych Niemcy zaprzestali dalszego ataku na las i przystąpili do wywożenia samochodami zabitych żandarmów i policjantów. W dniu następnym miejscowej ludności nakazali wyszukiwać w lesie zabitych partyzantów, których było aż 32, w tym 4-ch Polaków.

Stan sił w tej walce przedstawiał się następująco:

- Niemcy - około 300 osób, dwa czołgi, działa i samoloty,
- oddziały partyzanckie - około 300 osób

Straty poniesione w walce:

- Niemcy - strat nie ustalono - prawdopodobnie większe od partyzantów /kilka samochodów wywoziło zabitych z lasu/. byli również ranni,

- partyzanci- oddział kpt."Iwanowicza" 27 zabitych oraz dowódca oddziału mjr Gieft, oddział AL im.L.Waryńskiego 4 zabitych, oddział ppłk Kazina 2 rannych partyzantów.[1/]

Analizując okoliczności zaistnienia opisanej walki oraz jej przebieg, nasuwają się następujące wnioski:

- podczas przebywania w lasach dębnicko-dubiańskich nie przestrzegano ściśle zasad konspiracji - akcja gospodarcza w tym rejonie, udawanie się partyzantów do okolicznych miejscowości było wynikiem niesłusznej oceny sytuacji w terenie - duże zagęszczenie terenu aparatem wojskowo-policyjnym, budowa umocnień obronnych, bliskość granicy GG, prywatna rezydencja Hansa Franka i wreszcie zaledwie 15 km odległość od Krakowa - wszystko to wymagało dużej czujności i zachowania zasad konspiracji, czego w tym wypadku nie przestrzegano, co doprowadziło do wykrycia obecności oddziałów partyzanckich w tym rejonie,

- podczas walki nastąpiło rozdzielenie sił i dążność do wyjścia z okrążenia jednocześnie na trzech kierunkach, co ułatwiło Niemcom walkę drobnymi grupami,

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wspomnienia T.Gregorczyka, Fr.Pytlika, HP KW PZPR Kraków, relacje T.Gregorczyka, Fr.Pytlika i St.Oczkosia z maja 1965r. i czerwca 1967r., rekonesans w terenie, relacje A.Gwizdały z lipca 1967r. St.Zając "Ramię w ramię" - Dziennik Polski z 31.08.67r. R.Michta WPH nr 1/66 str.134-135, J.Domagała WPH nr 1/2/66 str.922 oraz J.Garas "Oddziały GL-AL 1942-45" wyd. MON 1963r. str.306.

- brak było scentralizowanego dowodzenia i współdziałania całości sił wszystkich czterech oddziałów, a każdy oddział na własną rękę usiłował wyjść z okrążenia, co w ostateczności doprowadziło do rozproszenia sił partyzanckich,
- wyjście z okrążenia największego oddziału ppłk Kazina i części sił AL im.L.Waryńskiego pozwoliło Niemcom na uzyskanie przewagi nad oddziałem kpt."Iwanowicza", mjr Gieft a i pozostałością oddziału AL im.L.Waryńskiego, które to siły zmuszone były przyjąć na siebie cały ciężar walki, w wyniku czego oddziały te poniosły poważne straty,
- mimo, że Niemcy ponieśli również duże straty, to akcja ta zorganizowana była przez nich z dużą dokładnością - rozpoczęcie nawet przy pomocy samolotu, zorganizowanie pierścienia okrążającego, dążność do obezwładnienia przeciwnika będącego w okrążeniu - ogniem dział i czołgów i dopiero uderzenia ze wszystkich stron, dążność do zawężenia pierścienia i ostatecznej likwidacji oddziałów partyzanckich,
- zbyt mało aktywne rozpoznanie prowadzili Niemcy podczas samej walki, co pozwoliło na wyjście z okrążenia oddziałowi ppłk Kazina i części sił T.Gregorczyka,
- była to pierwsza większa walka połączonych oddziałów partyzanckich - AL i radzieckich, skierowanych przeciwko okupantowi.

e/ Udział Oddziału AL im.L.Waryńskiego i sztabu okręgu AL Kraków w walce o wyzwolenie Czernichowa, opanowanie i obrona przeprawy na Wiśle pod Czernichowem w dniach 18-21 stycznia 1945r. Współdziałanie z jednostkami Armii Radzieckiej.

Szkic rejonu walki zał.nr 25

W dniu 18 stycznia 1945r. w czasie odwrotu wojsk niemieckich kwaterujących w szkole w Czernichowie, Niemcy pozostawili pewną ilość broni i amunicji. Dowódca krakowskiego Okręgu AL Fr.Martyna "Wilk" i szef sztabu St.Oczkoś "Skała" zmobilizowali miejscowe grupy garnizonowe AL i będących w tym czasie w Czernichowie partyzantów z oddziału AL im.L.Waryńskiego /ponad 100-osobowy oddział w tym czasie prowadził aktywne działania w rejonie Nowego Targu/ oraz specjalną grupę "Katiusza" będącą w dyspozycji okręgu, organizując ponad 100-osobowy oddział AL, uzbrajając go w pozostawioną przez Niemców broń oraz broń będącą w dyspozycji sztabu/ zdobytą przez oddział im.L.Waryńskiego i ukrytą przez sztab okręgu/.

Zorganizowany w doraźny sposób oddział AL postanowiono wykorzystać do wyzwolenia Czernichowa - miejscowości, z której 21 miesięcy wcześniej oddział im.L.Waryńskiego wyruszył do walki. Sztab okręgu zdecydował również odciąć Niemcom drogę odwrotu w kierunku zachodnim przez opanowanie i utrzymanie aż do podejścia Armii Radzieckiej, jedynej w tym rejonie /od Krakowa do Oświęcimia/ przeprawy na Wiśle.

Kiedy w dniu 18 stycznia drobne pododdziały niemieckie nadal wycofywały się na zachód, w Czernichowie wykonała śmiały atak

z rejonu cmentarza na jeden z tych pododdziałów specjalna grupa AL "Katiusza" pod dowództwem Mieczysława Konika "Kawy". Niemcy ponosząc straty w ludziach oraz pozostawiając część broni szybko wycofali się z Czernichowa. W tym samym dniu drobne grupy niemieckie, prawdopodobnie rozpoznawcze usiłowały przeprawić się przez Wisłę w rejonie Pasieki, aby przedostać się do Czernichowa. Sztab okręgu zdecydował wszystkie siły wykorzystać do obrony przeprawy w m.Pasieka oraz patrolowania północnego brzegu Wisły, celem uniemożliwienia korzystania Niemcom z przeprawy i przedostania się do Czernichowa.

Aktywna obrona przeprawy przez partyzantów w dniu 19 stycznia zmusiła Niemców do zaniechania działań na tym kierunku i odeszli oni od wspomnianej przeprawy. W tej sytuacji sztab okręgu zebrał całość swych sił i przez Czernichów wyruszył z nimi w kierunku Krakowa, celem nawiązania współdziałania z regularnymi oddziałami Armii Radzieckiej i udzielenia im pomocy. Przechodząc przez Czernichów siły partyzanckie zostały niespodziewanie zaatakowane przez będące tam w ukryciu drobne grupy Niemców. Jednocześnie artyleria ze stanowisk ogniowych znajdujących się na południowym brzegu Wisły w m.Pasieka ostrzeliwała Czernichów. Rozpoznanie i ostrzeliwanie Czernichowa prowadziły również samoloty niemieckie. Oddział partyzancki w tej sytuacji nie kontynuuje marszu na Kraków, a rozdziela się na drobne grupy i przystępuje do likwidowania pozostałych w Czernichowie hitlerowców, m.in. wykonuje śmiały atak na grupy niemieckie, które pod wieczór całkowicie wycofały się z Czernichowa. Z jednoczesnym ponownym rozpoczęciem walki w Czernichowie i dal-

szym wykorzystywaniem przez Niemców artylerii i samolotów szef sztabu okręgu wysłał na rowerze łącznika do wojsk radzieckich z prośbą o okazanie partyzantom pomocy w wytworzonej sytuacji. Wysłany łącznik spotkał radziecki pododdział prawdopodobnie rozpoznawczy w Kryspinowie / 10 km od Czernichowa/, który miał za zadanie prowadzić rozpoznanie w kierunku zachodnim i nie mógł on przyjść z natychmiastową pomocą partyzantom. Żołnierze radzieccy przekazali natychmiast dla czernichowskiego oddziału AL amunicję i granaty. Aktywne działania drobnych grup AL w Czernichowie pozwoliły do godzin popołudniowych 19 stycznia na oczyszczenie miejscowości z wojsk niemieckich. Licząc się jednak z możliwością ponownego usiłowania korzystania przez Niecńw z przeprawy na Wiśle, sztab okręgu w godzinach wieczornych 19 stycznia zorganizował częścią sił obronę przeprawy oraz patrolowanie północnego brzegu Wisły i samego Czernichowa aż do chwili podejścia czołowych oddziałów Armii Radzieckiej. W ten sposób zorganizowany doraźnie przez sztab okręgu AL oddział partyzancki wspólnie ze częścią sił oddziału AL im.L.Waryńskiego wyzwolił m.Czernichów, posiadającą wówczas około 400 zagród oraz utrzymał przeprawę na Wiśle aż do 21 stycznia, tj. do chwili podejścia oddziałów Armii Radzieckiej.[1/]

Stan sił w tej walce przedstawiał się następująco:

- Niemcy około 80 żołnierzy wspartych lotnictwem i artylerią,
- oddział AL około 100 ludzi.

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Wspomnienia St.Oczkosia i J.Zająca, RHP KW PZPR w Krakowie oraz relacje St.Oczkosia, wykaz akcji oddziału AL im.L.Waryńskiego RHP KW PZPR Kraków, W.Tuszyński i B.Kobuszewski-WPH nr 1-2/65 str.243

Straty poniesione w walce :

- Niemcy 7 zabitych i 2 rannych,
- oddział AL 2 rannych /M.Konik i St.Czyż/ - obaj zmarli po dwóch godzinach.

Analizując organizację i przebieg tej walki, nasuwają się następujące wnioski :

- podjęcie przez sztab okręgu AL decyzji o wykorzystaniu pozostawionej przez Niemców broni oraz broni będącej w dyspozycji sztabu i zorganizowanie z miejscowych, garnizonowych grup AL - około 60-osobowego oddziału i wykorzystanie go wspólnie z częścią sił oddziału AL im.L.Waryńskiego i spec. grupy "Katiusza" do ostatecznej walki z okupantem - było uwieńczeniem ambicji i patriotyzmu czernichowskiej konspiracji, pragnącej wziąć udział w aktywnym wyzwoleniu swej miejscowości, z której w kwietniu 1943r. oddział wyruszył do pierwszych akcji bojowych,
- połączenie sił spec. grupy i części oddziału AL im.L.Waryńskiego z nowozorganizowanym oddziałem oraz przyjęcie dowodzenia przez sztab okręgu scentralizowało wszystkie siły w tym rejonie do ostatecznej walki z okupantem,
- śmiały manewr i duża ruchliwość sił partyzanckich oraz umiejętne dowodzenie nim pozwoliło na jednoczesną obronę i utrzymanie przeprawy na Wiśle oraz wyzwolenie Czernichowa,
- wyzwolenie Czernichowa powiązane było z działaniami Armii Radzieckiej w rejonie Krakowa, obrona przeprawy na Wiśle przez partyzantów, która w tym czasie i w tym rejonie była

niezbędnie potrzebna wycofującym się wojskom niemieckim i nie dopuszczenie ich do wspomnianej przeprawy, oraz utrzymanie jej aż do chwili podejścia czołowych pododdziałów radzieckich, nadaje walce w rejonie Czernichowa znaczenie taktyczne,

- nawiązanie kontaktu i współdziałanie z oddziałami radzieckimi, uzyskanie od nich pomocy w środkach walki, a następnie wyzwolenie Czernichowa i utrzymanie go aż do chwili podejścia czołowych oddziałów radzieckich stanowi pouczający przykład współdziałania taktycznego partyzantów - frontu wewnętrznego z wojskami działań regularnych - frontem zewnętrznym.

f/ Walka oddziałów partyzanckich 1/1 psp z SS w rejonie Szczawy w dniach 13-14.01.1945r. /mapa 1:25000 szkic rejonu walki z a ł. nr 24/

Od wiosny 1944r. w rejonie Gorców odbywały się zrzuty broni, środków walki, żywności i instruktorów od Naczelnego Dowództwa z Londynu dla Komendy Głównej, Komendy Krakowskiego Okręgu oraz oddziałów partyzanckich AK działających w tym rejonie.[1/] Za zabezpieczenie i przejęcie każdego zrzutu odpowiedzialny był Komendant Inspektoratu AK Nowy Sącz, a następnie dowódca 1 psp. W związku z tym od lata 1944r. oddziały partyzanckie 1 Batalionu /1 i 2 komp. 1 psp/ szkolone były m.in. w zabezpieczaniu i przyjmowaniu zrzutów. Ponieważ od jesieni 1944r. najbardziej dogodne i bezpieczne okazały się do przyjmowania zrzutów zrzutowiska "Wilga I" w rejonie

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ W rejonie tym przyjęto 48 zrzutów.

Mogielica i "Wilga II" w rejonie Małe Polanki[1/] w okolicach Szczawy, dlatego też 1 Batalion od jesieni 1944r. bazował w pobliżu tej miejscowości, a tym samym obok w/w zrzutowisk, co miało mu zapewnić szybkie i operatywne działanie podczas odbierania zrzutów. Ponadto jeden z tartaków w Szczawie wykorzystywano na magazyny, w których przetrzymywano większe ilości broni i sprzętu otrzymywanego ze zrzutów.

W rejonie bazowania prowadzono aktywne - bieżące szkolenie oddziałów partyzanckich oraz ludzi z terenówki, z jednoczesnym prowadzeniem działań bojowych, a w szczególności uderzeń na niemieckie placówki policyjne i drobne grupy Wehrmachtu.

W dniu 12 stycznia 1945r. z chwilą rozpoczęcia przez Armię Radziecką działań w ramach ofensywy styczniowej i zwiększenia się w związku z tym ruchu wojsk niemieckich w rejonie Podhala, dowódca 1 psp postawił przed oddziałami 1 Batalionu zadanie atakowania pododdziałów niemieckich na szosie Nowy Sącz - Limanowa - Nowy Targ, w celu zablokowania ruchu na tym kierunku. Wiadomość o postawieniu dla 1 Batalionu tego zadania dotarła prawdopodobnie do miejscowego aparatu policyjnego i wojsk niemieckich. Niemcy postanowili więc uderzyć na bazę oddziałów partyzanckich, w celu związania ich walką i odciągnięcia tym samym od szosy Nowy Sącz-Limanowa

- -

1/Ostatnie zrzuty przyjęto w tym rejonie w dniach 26-28.12. 1944r. M.in. w dniu 26 grudnia otrzymano ze zrzutem 6 oficerów, 15 paczek i dwa zasobniki z bronią i amunicją. W jednym z zasobników znajdowało się 300 tys. dolarów dla potrzeb AK. Sprzęt odebrany zmagazynowano w tartaku w rejonie Szczawy.

Nowy Targ, dążąc do zapewnienia swobody ruchu swoich wojsk na tej szosie.

W dniu 12 stycznia w godzinach wieczornych dowódca 1 kompanii por."Olcha" uzyskał dane o przybyciu do Łącka oddalonego około 15 km od bazy, batalionu SS-Alpenjagen /przygotowany do działań w górach/. Dowódca kompanii dane te przekazał natychmiast łącznikiem dowódcy batalionu - kpt.Lipczewskim, który w tym czasie przebywał w Tymbarku. Po otrzymaniu tych danych dowódca batalionu przybył natychmiast do rejonu bazowania oddziałów, wydając niezbędne zarządzenia dotyczące zaostrzenia pogotowia w oddziałach. O godzinie 2.50 dnia 13 stycznia dowódca batalionu otrzymał od będącego w m.Kamienica stałego posterunku alarmowego[1/] wiadomość, że do Kamienicy oddalonej o 6 km od bazy batalionu przybył batalion niemiecki na samochodach.

Z oceny sił niemieckich i ich obecności w Kamienicy oraz oceny aktualnych warunków terenowych dowódca batalionu wywnioskował, że okupant prawdopodobnie przygotowuje akcję likwidacyjną na bazę batalionu, którą przypuszczalnie może rozpocząć w godzinach rannych. W związku z tym w oddziałach partyzanckich zarządzono alarm oraz wysłano patrole rozpoznawcze na kierunki prawdopodobnego podejścia sił niemieckich. O godz.5.00 powróciły pierwsze patrole rozpoznawcze, które stwierdziły przygotowywanie się Niemców do uderzenia na Szczawę od strony

---

1/ Dowódca batalionu organizując bazę partyzancką oraz magazyny w rejonie m.Szczawy, biorąc pod uwagę warunki terenowe przewidywał możliwości zagrożenia przede wszystkim od m.Kamienica. W celu uzyskiwania przedwcześnie danych o siłach niemieckich w tym rejonie, posiadał on stały alarmowy posterunek w Kamienicy, z którym miał stałą łączność telefoniczną.

Kamienicy i Polanek. Jednocześnie patrole zameldowały, że w rejonie Mszany Dolnej i Lubomierza /skąd dowódca batalionu przewidywał również zagrożenie/ sił niemieckich nie stwierdzono. Dowódca batalionu wykorzystując czas niezbędny na podejścia sił niemieckich z Kamienicy do rejonu bazowania /6 km szosą - około 30 minut jazdy w aktualnych trudnych warunkach terenowych oraz 2 km marszu po bezdrożach około 30-40 min. marszu/ razem około 1 godziny zdecydował przejść do obrony bazy oraz nie dopuścić do pacyfikacji Szczawy i utraty magazynu z dużą ilością broni i różnego sprzętu.[1] Postanowił w tym celu wykorzystać siły i środki w następujący sposób:

- 1 kompanią - około 100 ludzi zorganizować rubież zaporową skrajem lasu, wzdłuż drogi Szczawa - Kamienica, z zadaniem atakowania sił niemieckich wzdłuż drogi na podejściach do Szczawy, a w szczególności do tartaku, w którym mieściły się magazyny. Kompania ta miała ponadto wciągnąć siły niemieckie w dolinę Szczawy i związać ich walką, odciągając ich tym samym od samej Szczawy i tartaku,[2]

- - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ W zaistniałej sytuacji dowódca batalionu zmuszony był przyjąć walkę obronną, gdyż nie był w stanie , w tak krótkim czasie ewakuować magazynów, wycofanie było możliwe tylko w kierunku północnym, gdzie teren był szczególnie trudny. Ponadto dowódca batalionu obawiał się, że z chwilą wycofania się oddziałów partyzanckich z rejonu Szczawy, Niemcy przeprowadzą padyfikację oraz dokonają odwetu na jej mieszkańcach, a ponadto utracony zostanie magazyn, dlatego też postanowił bronić Szczawy.

2/ Tartak ten pozostawał przed frontem kompanii i mógł być broniony przy tym rozmieszczeniu sił jedynie przez strefę silnego ognia skierowanego na podejścia do miejsca jego położenia.

- 2 kompanią - około 120 ludzi zorganizować rubież zaporową skrajem zalesionego wzgórza nad tartakiem, z zadaniem zamknięcia Niemcom drogi w kierunku północnym i odcięcia im dojścia do tartaku, z jednoczesnym likwidowaniem ich sił w dolinie Szczawy,
- 3 kompanią - około 60 ludzi /zorganizowana doraźnie z części sił 1 kompanii oraz plutonu 11 kompanii 4 Batalionu, który w tym czasie przebywał chwilowo w tym rejonie /zorganizować rubież zaporową zamykającą drogę podejścia od Lubomierza,
- w odwodzie pozostała drużyna gospodarcza,
- ze składu 3 kompanii wydzielona została drużyna z rkm do obrony radiostacji batalionu, którą wycofano z jego ugrupowania,
- ponadto dowódca batalionu rozkazał dowódcom kompanii wystawić ubezpieczenia przed frontem kompanii.

Zgodnie z tą decyzją poszczególne kompanie do godz.7.00 rano zajęły nakazane im rejony i zorganizowały rubieże zaporowe, wystawiając jednocześnie ubezpieczenia i w ten sposób batalion w gotowości bojowej oczekiwał na podejście sił niemieckich w rejon Szczawy. W celu dokładniejszego rozpoznawania sił niemieckich, ich ruchu i ewentualnego zamiaru, dowódca batalionu wysłał patrol w kierunku Kamienicy w składzie 1 + 2 pod dowództwem podchorążego "Wiesława".

Patrol ten natknął się na niemieckie ubezpieczenia na drodze między Szczawą, a Kamienicą, doszło do wzajemnego ostrzelania się, w wyniku czego ranny został podchorąży "Wiesław".[1/] Patrol przeszedł do odwrotu, a Niemcy tyralierą posuwali się w kierunku Szczawy. Kiedy znajdowali się około 300 m od rubieży obronnej kompanii, partyzanci otwarli do nich ogień. Niemcy uderzyli jednak na skrzydło 1 kompanii, które wysunięte było najdalej na południe w kierunku Kamienicy, spychając ją częściowo w kierunku północnym. 1 kompania prowadząc działania opóźniające, przeszła w rejon ochrony bliżej 2 kompanii, wciągając siły niemieckie w dolinę Szczawy. Z rejonu Bukówki 1 i 2 kompania silnym ogniem z broni maszynowej 2 działek i 2 moździerzy ostrzelały pododdziały okupanta znajdujące się w dolinie Szczawy, załamując ich natarcie. W godzinach popołudniowych Niemcy ponosząc straty zmuszeni byli zaniechać natarcia na Bukówkę oraz tartak i przeszli do odwrotu. Wycofując się pozostawili w Szczawie pisemne ostrzeżenie o mającej nastąpić w dniu 14 stycznia pacyfikacji tej miejscowości za przetrzymywanie partyzantów i udzielanie im pomocy. W celu niedopuszczenia do pacyfikacji Szczawy, dowódca batalionu jeszcze w dniu 13 stycznia w godzinach wieczornych zorganizował obronę tej miejscowości. W dniu 14 stycznia Niemcy nie przeprowadzili jednak zapowiedzianej pacyfikacji i nie pokazali się w tym rejonie, a w pośpiechu wycofali się w kierunku Nowego Targu.

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Ranny podchorąży "Wiesław" ukrył się w piwnicy na skraju Szczawy, tam został odnaleziony przez Niemców i zamordowany - zakłuty bagnetami, sprawcy zadali mu 48 ran bagnetem.

1 Batalion 1 psp pozostał w rejonie Szczawy do 19 stycznia, gdzie zgodnie z rozkazem komendanta Krakowskiego Okręgu AK, w tym dniu nastąpiło rozwiązanie batalionu i demobilizacja jego oddziałów partyzanckich.[1/]

Stosunek sił biorących udział w walce :

- Niemcy około 600 ludzi,
- partyzanci około 300 ludzi.

Straty - Niemcy 5 zabitych i kilkunastu rannych[2/],
partyzanci 1 zabity i 1 ranny.

Analaizując organizację i przebieg walki 1 Batalionu w obronie bazy partyzanckiej, magazynów oraz Szczawy - nasuwają się następujące wnioski :

- bardzo słuszne, a zarazem konieczne okazało się utrzymywanie przez dowódcę batalionu stałego posterunku - alarmowego w Kamienicy. Wysunięcie tego posterunku na 6 km od partyzanckiej bazy na najbardziej zagrożonym kierunku - dogodnym

- -

1/Po walce tej dowódca 1 psp wydał rozkaz, w którym m.in. pisał: "W dniu 13 i 14 stycznia 1945r. 1 Batalion 1 psp stoczył walkę z Niemcami usiłującymi zlikwidować obóz 1 Batalionu oraz scapyfikować wieś Szczawę. Wspaniała postawa żołnierzy wszystkich stopni batalionu przekreśliła zamiary nieprzyjaciela. Czterokrotny szturm Niemców załamał się w ogniu batalionu. Zdecydowana postawa żołnierzy batalionu zmusiła nieprzyjaciela do odstąpienia od dalszej walki. Nieprzyjaciel nie uzyskał żadnych wyników".

2/St.Trzeciecki w swych relacjach przekazanych studentom i pracownikom naukowym UJ w dniu 4.09.1967r. podaje straty niemieckie 200 zabitych, zaś W.Wnuk w książce "Walka podziemna na szczytach" wyd.1965r. str.228 podaje 52 zabitych Niemców. Również W.Wnuk na str.228 stwierdza :"Niemcy w rejonie Szczawy zaangażowali do walki z 1 bat. siły 5 batalionów. Ponieważ Niemcy przyjechali do Kamienicy 20 samochodami, należy moim zdaniem przyjąć, że siły ich nie przekraczały 500-600 osób.

dla ruchu sił niemieckich w tym trudno dostępnym terenie i posiadanie z nim stałej łączności telefonicznej jest pouczającym przykładem organizowania ubezpieczenia na postoju oraz dążności dowódcy do zapewnienia sobie ciągłego napływu informacji o ruchu sił okupanta, aby tym samym nie dopuścić do zaskoczenia oddziałów partyzanckich przez okupanta. W opisanej walce posterunek alarmowy okazał się bardzo potrzebny i zdał egzamin w praktycznym działaniu.

- Odległość, jaka dzieliła bazę partyzancką od posterunku alarmowego - 6 km. pozwoliła na zarządzenie alarmu w oddziałach, postawienie zadań bojowych, rozwinięcie oddziałów na rubieżach zaporowych w zakresie osiągnięcia pełnej gotowości bojowej batalionu.

- Słuszne wydaje się było wysłanie dodatkowych patroli rozpoznawczych, które dostarczyły dowódcy batalionu dodatkowych danych, m.in. o marszu sił niemieckich w kierunku Szczawy oraz nieobecności sił okupanta w rejonie Lubomierza i Mszany Dolnej.

- Rozwinięcie sił batalionu na rubieżach zaporowych oraz wokół Szczawy i zamknięcie kierunku na Lubomierz, z jednoczesnym otwarciem kierunku Kamienica - Szczawa, pozwoliło na wciągnięcie sił niemieckich w kotlinę Szczawy i zaatakowanie ich silnym ogniem działek, moździerzy i broni maszynowej.

- Zbyt wczesne otwarcie ognia przez 1 kompanię spowodowało przedwczesne rozwinięcie się sił okupanta oraz ich rozproszenie, co uczyniło ogień partyzantów w początkowej fazie mało skuteczny.

należało wyczekać i Niemców podpuścić jak najbliżej stanowisk ogniowych i zaatakować ich w szykach przedbojowych, co umożliwiłoby zadanie im większych strat i być może natychmiastowe pozbawienie ich możliwości dalszej walki.

- Pozostawienie tartaku - magazynu z dużą ilością broni i sprzętu na przedpolu partyzanckiej obrony nie gwarantowało możliwości zabezpieczenia go strefą ognia, w tej sytuacji magazyn mógł dostać się szybko w ręce okupanta, względnie mógł ulec zniszczeniu - zapaleniu w toku walki. Jeżeli nie było możliwości z braku czasu na ewakuację magazynu, należało zorganizować tak, aby był on z tyłu za pozycjami obronnymi.

- Przejście 1 kompanii w początkowej fazie walki stopniowo do działań opóźniających i wycofanie się jej w rejon bliżej 2 kompanii spowodowało wciągnięcie sił niemieckich dalej w kotlinę Szczawy, zawężyło i zagęściło ich ugrupowanie, które po zaatakowaniu go silnym ogniem 1 i 2 kompanii spowodowało natychmiastowe załamanie się ich natarcia i zmusiło ich do odwrotu oraz zaniechania w ogóle dalszej walki w rejonie Szczawy.

- Pozostawienie oddziałów partyzanckich na pozycjach obronnych w dniu 14 stycznia, tym razem przede wszystkim w obronie Szczawy przed zapowiedzianą przez siły niemieckie pacyfikacją tej miejscowości, jest pouczającym przykładem obrony miejscowego społeczeństwa przed terrorem okupanta.[1/]

- -

1/ Całość zagadnienia opracowano na podstawie: wspomnień Wł.Budarkiewicza - w posiadaniu autora, relacji W.Lipczewskiego zebrane przez studentów UJ we wrześniu 1967r., relacje J.Derubskiego - zebrane przez studentów i pracowników naukowych

- verte -

UJ we wrześniu 1967r. Relacje S.Trzecińskiego zebrane przez studentów i pracowników naukowych UJ we wrześniu 1967r. Relacje A.Marczyńskiego z sierpnia 1967r. Relacje J.Cieślaka. PSZ op cit. str.647 i 942. W.Wnuk op cit. str.226-228. Wspomnienia T.Galicy "Dynamit" tom II. wyd.Literackie Kraków 1967r. str.25-26. Rekonesans przeprowadzony przez autora w rejonie walki.

g/ Walka oddziałów partyzanckich myślenickiego Obwodu AK z żandarmerią niemiecką i SS w rejonie góry Łysina w dniach 10 - 15 września 1944r.

/Szkic rejonu walki zał.nr 23/

Po niefortunnych pertraktacjach z gestapo, komendant myślenickiego Obwodu AK - Eustachy Horodyński "Kościesza" przenosi w końcu sierpnia 1944r. swój sztab z leśniczówki Piwowarskiego mieszczącej się w m.Kornatka na tzw. Sarnulkach, w rejon góry Łysina /południowy wschód od Myślenic/do przygotowanego m.in. na ten cel baraku. Oddziały partyzanckie obwodu prowadziły w tym czasie działania we wschodniej części obwodu, atakując drobne pododdziały oraz posterunki policji i żandarmerii okupanta, wykorzystując na stałe bazy następujące rejony:

- oddział partyzancki "Pościg" por.Antoniego Węgrzyna "Ostroga", las na zachodnim stoku góry Kamiennik i częściowo najbardziej wysunięte w stronę lasu zabudowania m.Poręby;
- oddział partyzancki "Śmiałego" plut.Władysława Fajkowskiego, las na zachodnim stoku góry Grodzisko;
- oddział partyzancki "Odwet" por.Józefa Szlagi "Blady" - las na wschodnim stoku góry Ostrysz i najbardziej wysunięte w stronę lasu zabudowania m.Glichów;
- oddział partyzancki "Prąd" plut.Józefa Misiora - rejon góry Łysiny w pobliżu kwatery sztabu obwodu;

- oddział partyzancki "Szkoleniowy" por.Kierczyńskiego "Celmy", południowy stok góry Ostrysz i najdalej wysunięte w stronę lasu zabudowania m.Zasań;
- ponadto w rejonie Łysiny kwaterował w namiotach oddział partyzancki Narodowej Organizacji Wojskowej /NOW/ skierowany w ten rejon z powiatu bocheńskiego. Był to dobrze uzbrojony i wyszkolony oddział, nie podlegał on jednak komendantowi Obwodu Myślenickiego.

Razem całe zgrupowanie partyzanckie liczyło około 700 partyzantów, którymi dowodził sztab obwodu w składzie 7 ludzi.1/

Całe zgrupowanie partyzanckie stoczyło w dniach 10-15 września 1944r. szereg walk z okupantem hitlerowskim, które niemal przez całe 6 dni stanowiły nieprzerwaną bitwę partyzancką, która rozegrana została w 6 etapach - w tym:

- etap I - walka - zasadzka oddziału "Odwet" na wschodnim skraju m.Zasań na niemiecką ekspedycję karną dokonującą rabunku w okolicznych miejscowościach. Celem zasadzki było odbicie Niemcom gońca komendanta Obwodu AK - Stanisława Gorczycę, zatrzymanego w Trzemeśni - 10 wrzesień;
- II etap - przemarsz kolumny niemieckiej przez Trzemeśnię i Zasań oraz ostrzelanie z czołgów szczytu Łysiny - oddziały partyzanckie nie odpowiadały na ogień niemieckich czołgów - 11 wrzesień;

- - - - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ W skład sztabu obwodu wchodzili obok "Kościeszy" jego z-ca "Łosoś", oficer wywiadu Siuta "Brzeski" i Wodziczko "Chudy", oficer dywersji Zbigniew Banach "Buk", oficer szkoleniowy "Jabłoń" i podoficer gospodarczy plut."Żandarm".

- etap III - przybycie do m.Poręba, kolumny żandarmerii niemieckiej i SS, zaatakowanie jej przez ubezpieczenia bojowe oddziału partyzanckiego "Pościg", przejście Niemców do odwrotu, pościg oddziału partyzanckiego za Niemcami - 12 września, godziny ranne;

- etap IV - przejazd przez Trzemeśnię - Zasań - Lipnik - Wiśniową - Poznachowice - Czasław, niemieckiej kolumny w składzie : 2 czołgi i 18 samochodów ciężarowych, zasadzka na wspomnianą kolumnę w m.Zasań, a następnie w m.Czasław oraz atak partyzantów oddziału "Odwet", "Śmiałego" i "Pościg" na siły niemieckie w m.Czasław - odwrót Niemców - 12 września, godziny popołudniowe;

- etap V - okrążenie przez większe siły niemieckie wsparte czołgami, artylerią i lotnictwem Łysiny i Kamiennika, próba likwidacji zgrupowania partyzanckiego na szczycie Łysiny, wyjście oddziałów partyzanckich z okrążenia, ponowna pacyfikacja Lipnika i Wiśniowej[1/] - 16 - 17 września.

- -

1/ W Lipniku podczas pacyfikacji hitlerowcy spalili 142 zabudowania oraz rozstrzelali 10 mieszkańców tej miejscowości, zaś w Wiśniowej spalonych zostało 18 gospodarstw i rozstrzelanych 76 osób - Ankieta Sądu Wojewódzkiego w Krakowie, t.I-IV, Hitlerowski terror na wsi polskiej w latach 1939-1945, op cit. str.59-63, BGKBZH w Polsce t.IX, str.141. Relacje M.Rokosz, A.Hebdy, M.i St.Lenartów. W dniu 12 września 1944r. przy jednym z zabitych w walce oficerach niemieckich /major/ Henryk Piwowarski z oddziału AK "Prąd" znalazł mapę z oznaczonymi miejscowościami, które miały być spacyfikowane i spalone. Los ten miał spotkać następujące miejscowości: Wzory, Glichów, Poznachowice, Wiśniowa, Lipnik, Zasań, Trzemeśnia, Kobylniki, Kornatka, Sarnulki - Wspomnienia H.Piwowarskiego, AKH BO ZBoWiD Kraków t.341/112, str.6

Okoliczności zaistnienia walk w poszczególnych etapach oraz ich przebieg przedstawiał się następująco:

W dniu 10 września 1944r. do m.Trzemeśnia, Zasań i Poręba przybyła samochodem ciężarowym- 10-osobowa grupa żandarmów niemieckich z Myślenic. Przeprowadzili oni rabunek bydła, trzody chlewnej i drobiu w w/w miejscowościach. Na drodze spotkali umundurowanego partyzanta - gońca komendanta obwodu AK - Stanisława Gorczycę, którego zatrzymali i zabrali na sachód wraz z zagrabionym mieniem. O zatrzymaniu Gorczycy wywiad terenówki powiadomił natychmiast Komendę Obwodu AK- informując jednocześnie, że żandarmi udali się do Lipnika, skąd będą wracać do Myślenic przez Zasań - Trzemeśnię. "Kościesza" postanowił zorganizować natychmiast zasadzkę na wschodnim skraju m.Zasań, celem odbicia zatrzymanego gońca i zrabowanego mienia. Pierwszy do miejsca odpowiadającego na założenie zasadzki dotarł oddział partyzancki "Odwet". Dowódca oddziału wykorzystując zarośla terenowe rozmieścił ludzi grupami wzdłuż drogi w miejscu wznoszenia się terenu, gdzie samochód niemiecki musiał jechać na zwolnionej szybkości. Po 15-tu minutach od strony Lipnika ukazał się wspomniany samochód, a kiedy znalazł się na moście, partyzanci skierowali na jego koła i silnik huraganowy ogień /zachowując ostrożność, aby nie razić zatrzymanego przez żandarmów gońca/. Samochód na skutek uszkodzenia go pozostał na miejscu, a będący w nim hitlerowcy w popłochu wszczęli ucieczkę. Gorczyca - goniec zorientowawszy się w sytuacji wyrwał żandarmowi pistolet wyskoczył z samochodu

i natychmiast dołączył do partyzantów, którzy wszczęli pościg za uciekającymi żandarmami. Zasadzka oraz natychmiastowy pościg za Niemcami zakończył się sukcesem oddziału partyzanckiego, odzyskano swojego człowieka i zrabowane w okolicznych wioskach mienie, rozbito Niemcom samochód, zlikwidowano 6 i ujęto 2 żandarmów. Dwóch żandarmów korzystając z bliskości lasu zdążyło ukryć się, a następnie dotarli do Myślenic i złożyli meldunek swym przełożonym o zaistniałej sytuacji w Zasaniu. W dniu następnym tj. 11 września do m.Zasań przyjechały dwa czołgi niemieckie, zatrzymały się obok wraku spalonego dzień wcześniej samochodu i przez kilkanaście minut ostrzeliwały z dział las na górze Łysina. Strzały te okazały się mało skuteczne i nie wyrządziły partyzantom żadnych strat. Również partyzanci nie otwarli ognia. Po godzinie czołgi odjechały w kierunku Myślenic, paląc kilka zabudowań w Zasani.[1/]

W trzecim dniu, tj. 12 września miały miejsce w tym rejonie bardziej ostre walki, szczególnie w Porębie i Czasławiu. W godzinach rannych do Poręby przyjechała kolumna samochodów i motocykli z żandarmerią i SS.[2/] Kolumna zatrzymała się w Porębie, a Niemcy tyralierą posuwali się w kierunku lasu od Poręby na wschód. Na zachodnim stoku góry Kamiennik w lesie rozmieszczony był oddział partyzancki "Pościg", który miał wysuniętą do przodu na odległość 600 m 25-osobową placówkę, a ta z kolei

---

1/ W dniu 11.09. hitlerowcy spalili w Zasani kilka zabudowań oraz rozstrzelali 3 mieszkańców tej miejscowości -BGKBZH w Polsce, tom IX, str.141

2/ Były to pododdziały ze szkoły żandarmerii niemieckiej z Rabki oraz przeciwpartyzancki oddział Jagdkommandos z Dobrej.

ubezpieczona była wysuniętym 150 m do przodu ckm[1/]. Kiedy Niemcy zbliżali się do lasu wprost na stanowisko ckm, dowódca placówki wydał rozkaz do otwarcia ognia przez ckm. Natychmiastowy silny ogień spowodował całkowitą dezorientację wśród Niemców, rozpoczęli oni bezskuteczną strzelaninę, a po kilku minutach przeszli do pośpiesznego odwrotu. W tym czasie z lasu uderza na wycofujących się Niemców partyzancki oddział, kontynuując pościg aż do cmentarza w Trzemeśni z zamiarem odcięcia im drogi odwrotu na Myślenice oraz Lipnik i dalej do Dobrej. Niemcy pozostawiając na przedpolach Kamiennika kilka zabitych, dosięgli samochodów i motocykli i szybko wymknęli się z Trzemeśni przed opanowaniem przez partyzantów skrzyżowania dróg w tej miejscowości.

Niemcy nie zrezygnowali jednak w tym dniu z dalszej walki. Około godz.14.00 do Trzemeśni ściągnęła kolumna niemiecka w składzie 2 czołgów i 18 samochodów ciężarowych. Przesuwając się przez Zasań w kierunku Lipnika, palili po drodze zabudowania oraz ostrzeliwali las w rejonie Łysiny i Kamiennika. Oddział "Pościg" będąc w rejonie cmentarza w Trzemeśni /pozostawał tu od godzin rannych po wykonaniu pościgu za Niemcami/ ściągnął w rejon cmentarza swoją placówkę z Kamienicy i w Trzemeśni wykonał zasadzkę na niemiecką kolumnę, ujmując 4-ch żandarmów. Po wyjściu z zasadzki Niemcy nie podejmowali aktywniejszej walki z oddziałem, a posuwali się nadal w kierunku Wiśniowej, a następnie w kierunku Poznachowic. Sztab obwodu będąc w rejonie

---

1/ Ubezpieczenie oddziału zorganizowane było ściśle według zasad taktyki ogólnowojskowej i zdało dobrze egzamin w warunkach partyzanckich.

Kamiennika obserwował ruch kolumny niemieckiej i z chwilą kiedy skręciła ona w kierunku Poznachowic Komendant Obwodu zdecydował wykorzystać będące w tym rejonie oddziały partyzanckie "Śmiałego", który znajdował się na północno-zachodnich stokach Grodziska i "Odwet" będący w rejonie m.Wzory k/Czasławia dla zorganizowania zasadzki na kolumnę. Natychmiast przez radiostację postawiono oddziałom partyzanckim następujące zadanie bojowe: "Śmiały" i "Odwet" kolumna niemiecka - 2 czołgi i 18 samochodów ciężarowych przejeżdża przez Wiśniową na Dobczyce, za 30 minut czoło kolumny może być na moście w Czasławiu - przygotować zasadzkę w tym rejonie i zaskoczyć Niemców z ukrycia na moście Krzyworzeka".

Zgodnie z otrzymanym zadaniem oba oddziały partyzanckie zajęły stanowiska ogniowe w nakazanym rejonie, oczekując w pełnej gotowości bojowej na Niemców, którzy faktycznie po podpaleniu kilku zabudowań w Lipniku i Wiśniowej przesuwali się w kierunku Dobczyc. Z chwilą kiedy czoło kolumny znalazło się na moście w Czasławiu, partyzanci obrzucili granatami i butelkami z benzyną czołgi oraz otworzyli silny ogień, ostrzeliwując całą kolumnę. Niemcy w popłochu opuścili samochody zajmując stanowiska ogniowe wśród zabudowań oraz w przydrożnych rowach, prowadząc jednocześnie silny ogień w kierunku partyzantów. Natychmiastowy atak oddziału "Śmiałego" na lewe skrzydło niemieckich stanowisk zmusił idh do odwrotu. Niemcy chcąc powstrzymać atak partyzantów i postawić ich w niekorzystnej sytuacji wystawili białe flagi, pozorując - jak się później okazało - rzekome poddanie się. Na widok białych flag,partyzanci

wierząc w faktyczne poddanie się Niemców zaprzestali prowadzenie ognia i podchodzili do niemieckich stanowisk. Kiedy zbliżyli się na kilkadziesiąt metrów od białych flag, Niemcy otworzyli do partyzantów silny ogień, zabijając i raniąc kilku z nich. Ten prowokacyjny hitlerowski chwyt zrodził natychmiastową niemal wściekłość wśród partyzantów. Oddziały poderwały się do ponownego ataku na niemieckie stanowiska. Tym razem doszło do bezpośredniego zetknięcia się stron - dalsza walka toczyła się nawet na bagnety. Ten śmiały atak partyzantów zmusił hitlerowców po poniesieniu dużych strat do pospiesznego wycofania się w kierunku Myślenic. Całodzienna, ciężka i bardzo manewrowa walka oddziałów partyzanckich pozwoliła im na odniesienie zwycięstwa nad kilkakrotnie silniejszymi i dobrze uzbrojonymi siłami niemieckimi.

W dniach 13 i 14 września kilkakrotnie nad Łysiną, Kamiennikiem, Grodziskiem, Ostryszem i okolicznymi wioskami krążył niemiecki samolot "Storch", prowadząc rozpoznanie za oddziałami partyzanckimi. Również w dniu 13 września przez Trzemeśnię, Zasań, Lipnik, Wiśniową dwukrotnie przeciągnęła kolumna samochodów niemieckich. Tym razem hitlerowcy posuwali się pieszo za samochodami, zachowując wszelkie zasady ostrożności - ognia nie otwierali. Podobny fakt manewru demonstracyjnego miał miejsce w dniu 14 września. Komendant obwodu nakazał oddziałom partyzanckim pozostać w rejonach bazowania, zachować konspirację i nie atakować hitlerowców.

To aktywne lotnicze rozpoznanie prowadzone w ciągu 2-ch dni oraz ciągły ruch sił niemieckich w tym rejonie był niewątpliwie dalszym przygotowywaniem się okupanta do akcji likwi-

dacyjnej myślenickiego zgrupowania AK. Już w dniu 15 września od wczesnych godzin rannych, od Myślenic i Limanowej nadciągały w rejon Łysiny kolumny niemieckie, w składzie których było kilka czołgów i dział.

Kolumny niemieckie otoczyły ze wszystkich stron kompleks lasów Łysina - Kamiennik szczelnym pierścieniem, a artyleria rozpoczęła ostrzeliwać silnym ogniem trudno dostępne dla okupanta szczyty Łysiny i Kamiennika. Ogień artylerii był jednak mało skuteczny i nie wyrządił partyzantom żadnych strat.[1/] W tym dniu żaden z oddziałów nie otwierał ognia[2/], a komendant obwodu w godzinach wieczornych wydał dla dowódców oddziałów polecenie prowadzenia walki na własną rękę i sam zrezygnował z dalszego dowodzenia zgrupowaniem. W nocy "Kościesza" niezauważony przez Niemców przedostaje się z okrążenia wraz z oddziałem "Prąd". Również udaje się opuścić Łysinę oddziałowi "Odwet", który nie nawiązując walki w ciągu nocy przez Porębę, Trzemeśnię, Łęki, Banowice dotarł do Zawady. Ponieważ okrążona ciasnym pierścieniem oraz ostrzeliwana silnym ogniem artylerii była /jeszcze wczorajsza/ baza partyzancka milczała nadal, upewniło to Niemców, a w szczególności kierującego akcją byłego szefa gestapo w Nowym Sączu, a ówczesnego szefa referatu IV-A krakowskiego gestapo

- -

1/Od 14 września w rejonie Łysiny przebywał sztab obwodu, oddział "Prąd", oddział "Odwet". Pozostałe oddziały przebywały poza Łysiną w rejonie Grodziska i Ostrysza - czyli poza pierścieniem sił niemieckich.

2/Oddziały były wyczerpane 5-dniową walką, posiadały rannych i w obliczu dużej przewagi świeżych sił okupanta ryzykowne było przyjmowanie walki.

hauptsturmführera Heinricha Hamanna, że ich tak dokładnie przygotowana akcja przeciwpartyzancka, mająca na celu ostateczne zlikwidowanie myślenickiego zgrupowania partyzanckiego, do której użyto siły przekraczające 1000 ludzi, wspartych czołgami, artylerią i lotnictwem[1/] - uderzyła w próżnię, gdyż większość sił partyzanckich była poza rejonem Łysiny, która była obiektem ataku tak dużych sił niemieckich. Zaś sztab obwodu i dwa oddziały partyzanckie umiejętnie wymknęły się z okrążenia bez nawiązywania walki z przeważającymi siłami okupanta.

W dniu 16 września Niemcy zaprzestali ostrzeliwania Łysiny i rozpoczęli poszukiwanie partyzantów w okolicznych wioskach pacyfikując Wiśniową i Lipnik, co ostatecznie zakończyło 6-dniowe walki oddziałów partyzanckich z przeważającymi siłami okupanta.

W sześciodniowych walkach Niemcy ponieśli straty 270 zabitych i rannych żandarmów oraz żołnierzy.[2/] Natomiast z oddziałów partyzanckich poległo 21 ludzi i 12 zostało rannych.

- -

1/ W dniu 15 września do akcji przeciwpartyzanckiej Niemcy wykorzystali szkołę żandarmerii w Rabce, Jagdkommandos w Limanowej i Dobrej, pododdziały SS z Wadowic, żandarmerię z Myślenic oraz część sił z operacyjnego pułku policji z Krakowa.

2/ Henryk Piwowarski w swych wspomnieniach oraz relacjach podaje 172 zabitych i 200 rannych Niemców. Natomiast Wł.Góralik opierając się na niemieckich danych podaje 270 zabitych i rannych Niemców.

Stan ilościowy sił biorących udział w walce

Data	Miejsce i rodzaj walki	Stan ilościowy sił	
		Niemcy	Partyzanci
10.09.1944r.	Zasań - zasadzka oddziału "Odwet" na ekspedycję karną.	10 żandarmów	50 partyzantów
11.09.1944r	Ostrzeliwanie przez niemieckie czołgi szczytu Łysiny.	2 czołgi z załogami	250 partyzantów w rejonie Łysiny- walki nie podejmowano.
12.09.1944r godz. ranne	Poręba - zasadzka i atak oddziału "Pościg" na Niemców	200 żandarmów i SS-manów	60 partyzantów
12.09 godzm popołudn.	Zasadzka oddziału "Pościg" na kolumnę niemiecką w Zasani oraz w Czasławiu przez oddział "Odwet" i "Śmiały"	Około 600 SS-manów i żandarmów oraz 2 czołgi	160 partyzantów
13-14.09.44r.	Trzemeśnia - Zasań-Lipnik, przemarsz kolumny niemieckiej aktywne lotnicze rozpoznanie w rejonie Łysiny	Około 600 ludzi /20 ciężarowych samochodów/	250 partyzantów /walki nie posejmowano/
15.09.1944r.	Okrążenie przez siły niemieckie Łysiny i Kamiennika	Około 1000 żołnierzy, czołgi, artyleria i lotnictwo	Około 250 ludzi w rejonie Łysiny i około 350 za pierścieniem okrążenia

Z organizacji i przebiegu walk myślenickiego zgrupowania partyzanckiego AK z okupantem w rejonie Łysiny, nasuwają się następujące wnioski :

- Kiedy w toku pertraktacji "Kościeszy" z gestapo, Niemcy nie osiągnęli zamierzonego celu - pozyskania będących tu oddziałów akowskich do współpracy, komendant obwodu "Kościesza" winien był wywnioskować, że Niemcy nie pozostawią całego zgrupowania w spokoju, a będą dążyli do zlikwidowania go - w tej sytuacji należało dokonać zmiany rejonów bazowania, rozśrodkować oddziały partyzanckie w okolicznych lasach na większej przestrzeni oraz zmienić miejsce postoju sztabu obwodu z Łysiny na inny rejon, nieznany dla okupanta.

- Podobnie po rozbiciu ekspedycji karnej w m.Zasań 10 września przez oddział partyzancki "Odwet", celowe wydawało się zmienić rejony bazowania sztabu obwodu i oddziałów partyzanckich - należało przypuszczać, że Niemcy nie pozostawią oddziałów partyzanckich w spokoju, a będą podejmować działania przeciwpartyzanckie, co faktycznie nastąpiło już w dniu 11 września, kiedy to niemieckie czołgi ostrzeliwały Łysinę.

- Kurczowe trzymanie się oddziałów partyzanckich rejonu Łysiny i miejscowości położonych wokół niej, świadczy o zbyt małej ich ruchliwości, manewrowości, prowadzeniu we wrześniu działań bojowych na małej przestrzeni - tylko wokół Łysiny, przez co nie wykorzystano w odpowiednim stopniu możliwości bojowych liczącego 700 ludzi zgrupowania

partyzanckiego. Większa manewrowość będących tu oddziałów partyzanckich i ich ruch na terenie całego powiatu czyniłaby oddziały nieuchwytnymi dla okupanta oraz powodowałaby rozproszenie jego sił jednocześnie w kilku miejscach.

To kurczowe i dłuższe - sprzeczne z zasadami taktyki partyzanckiej, trzymanie się rejonu Łysiny, rekompensuje częściowo umiejętne zorganizowanie ubezpieczeń na postoju, czego pouczającym przykładem może być ubezpieczenie oddziału partyzanckiego "Pościg" na zachodnim stoku Kamiennika - wysunięcie na około 800 m. do przodu od głównych sił oddziału, silnej 25-osobowej placówki, która z kolei ubezpieczyła się ckm wysuniętym do przodu na 150 m. Zorganizowanie patrolowania m.Poręba pozwoliło w porę wykryć zbliżające się siły niemieckie, zaskoczyć ich silnym i niespodziewanym ogniem ckm, co z miejsca wytrąciło im inicjatywę w działaniach i wreszcie pozwoliło na zachowanie odpowiednich sił w oddziale, które z chwilą utraty powodzenia przez okupanta natychmiast przeszły do pościgu.

Całe działanie oddziału partyzanckiego "Pościg" w dniu 12 września w rejonie Poręby jest pouczającym przykładem organizacji bazowania, ubezpieczenia, zaskoczenia sił niemieckich i wreszcie operatywności w dowodzeniu, co w sumie pozwoliło na uzyskanie przewagi w miejscu i czasie nad siłami niemieckimi, spełniając tym samym podstawowe i elementarne zasady partyzanckiej taktyki.

- Przejęta przez oddział "Pościg" inicjatywa w godzinach rannych 12 września została umiejętnie wykorzystana przez ten oddział oraz oddziały "Śmiały" i "Odwet" w godzinach popołudniowych w m.Zasań i Czasław, co pozwoliło na zadanie okupantowi dużych strat i zmusiło go do wycofania swych sił z rejonu Wiśniowej i Czasławia.

- Posiadanie łączności radiowej sztabu obwodu z oddziałami partyzanckimi i dogodne warunki obserwacji ruchu sił niemieckich pozwoliło na szybkie postawienie zadań bojowych i zorganizowanie zasadzki na kolumnę niemiecką w Czasławiu, na skutek czego Niemcy zmuszeni byli przyjąć walkę w niekorzystnych dla nich warunkach.

- Zaprzestanie walki przez oddziały partyzanckie z chwilą wystawienia przez Niemców białych flag było niecelowe - znając cel działań niemieckich, którym było likwidowanie zgrupowania partyzanckiego w tym rejonie, zbyt pochopne było danie wiary w ich poddanie się, co w ostateczności oddziały partyzanckie przypłaciły ofiarami 20-tu poległych partyzantów.

- Natychmiastowe poderwanie oddziałów partyzanckich do ataku na pozycje niemieckie po zorientowaniu się o prowokacyjnym poddaniu się Niemców, pozwoliło na przyjęcie ponownie inicjatywy przez oddziały partyzanckie, na co Niemcy nie liczyli - zadanie im dużych strat i zwycięskie wyjście z walki w Czasławiu.

- Po walce w Czasławiu zaistniała znów natychmiastowa konieczność wyprowadzenia oddziałów partyzanckich i sztabu obwodu z rejonu Łysiny w inny rejon w miarę możliwości oddalony od Łysiny , gdyż należało przewidywać, że Niemcy nie zrezygnują z dalszej walki, a mogą angażować większe siły i ponowić walkę w celu zlikwidowania oddziałów partyzanckich. "Kościesza" nie dokonał jednak przesunięcia oddziałów w inny rejon, mimo, że w dniach 13-14 września Niemcy prowadzili działania demonstracyjno-rozpoznawcze w tym rejonie, a w dniu 15 września sprowadzili większe siły wsparte czołgami, artylerią i lotnictwem, przystępując do akcji likwidacyjnej zgrupowania partyzanckiego. Doprowadziło do tego, że sztab obwodu i oddziały partyzanckie zmuszone były wydostawać się pod ogniem artylerii z pierścienia okrążającego Łysinę.

- Bardzo dobra znajomość terenu w rejonie Łysiny pozwoliła oddziałom partyzanckim w porze nocnej wyjść z pierścienia okrążającego bez podejmowania walki z przeważającymi liczebnie i technicznie siłami okupanta, co z kolei pozwoliło na uniknięcie strat w oddziałach partyzanckich. Działanie to było jednak zbyt ryzykowne i mogło się skończyć niepomyślnie dla oddziałów partyzanckich w wypadku natknięcia się na siły niemieckie z chwilą wychodzenia z okrążenia.

- Rezygnacja komendanta obwodu "Kościeszy" z dalszego dowodzenia zgrupowaniem partyzantów w chwili, gdy było ono w okrążeniu- świadczy o słabej woli dowódcy, braku poczucia odpowiedzialności za losy podległych mu oddziałów partyzanckich, co w warunkach

partyzantki jest szczególnie niebezpieczne, osłabia wartości bojowe oddziałów - co faktycznie uwidoczniło się w omawianym zgrupowaniu po walkach wrześniowych, kiedy to oddziały nie podejmowały już aktywnej walki z okupantem.

Mimo, że sztab obwodu i sam komendant "Kościesza" przebywał przez cały czas walk wrześniowych przy oddziałach partyzanckich, to ani sztab, ani komendant obwodu, nie odegrał większej roli w dowodzeniu oddziałami /za wyjątkiem wydania zadań do zorganizowania zasadzki w dniu 10 września w m.Zasań i dnia 12 w m.Czasław/ w pozostałych walkach dowódcy poszczególnych oddziałów działali na własną rękę.[1/]

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

1/ Całość zagadnienia dotyczącego walki w rejonie Łysiny opracowano na podstawie następujących materiałów:

- Wspomnienia K.Sobolewskiego AKH ZBoWiD Kraków T-169 i 225 oraz "Dynamit", Wyd.Literackie Kraków 1964r. str. 120-161 i relacje K.Sobolewskiego z lipca 1967r., Wspomnienia Wł.Góralika AKH ZBoWiD Kraków i Myślenice oraz relacje wymienionego z lipca 1967r., Wspomnienia Fr.Piwowarskiego AKH ZBoWiD Kraków T-341, Wspomnienia St.Lenarta, M.Szostak, Wł.Smoleń, M.Rokosz, M.Podoby, A.Hebdy, M.Lenart. Z.Żuławskiego, L.Pilicha, J.Pitala, St.Bryksego, Fr.Cielamby - prace złożone na konkurs organizowany w maju 1967r. przez Oddziałową Komisję Historyczną ZBoWiD w Myślenicach, Relacje St.Gaczoła-Nawary, St.Hajduka, Fr.Piwowarskiego i Stefana Bieli z sierpnia 1967r., Akta sprawy szefa podreferatu IV-A krakowskiego gestapo Hamanna Arch.KW MO Kraków T-6439/II, Akta sprawy komendanta myślenickiego obwodu AK Horodyńskiego "Kościeszy" Arch. KW MO Kraków T-6541/II, Akta dot.działalności niemieckiego aparatu policyjnego w Dystrykcie Kraków, Arch. KW MO Kraków T-2/06, Zestawienie akcji i walk partyzanckich na terenie powiatu Myślenice, AKH ZBoWiD Kraków T-48 i 49, Ankieta o siłach policyjnych przeprowadzona przez autora w 1967r. na terenie pow.myślenickiego oraz rekonesans autora w rejonie Łysiny z maja 1967r.

WNIOSKI KOŃCOWE

Przedstawione w pracy problemy natury faktologicznej i taktycznej oraz dokonana próba ich analizy pozwala na zamknięcie całości opracowania dwoma grupami wniosków, w tym : wnioski wypływające z ogólnych zasad organizacji, rozwoju i działań oddziałów partyzanckich w świetle specyfiki właściwej w latach okupacji dla regionu krakowskiego oraz wnioski z doświadczeń wyniesionych z form i metod taktyki partyzanckiej, stosowanej przez miejscowy, zbrojny ruch oporu, tak jak one zarysowują się w świetle współczesnego pola walki. W grupie pierwszej autor widzi następujące wnioski:

1. W obliczu tragicznej dla narodu polskiego - klęski wrześniowej, społeczeństwo ziemi krakowskiej nie czekało na wolność z założonymi rękami, a działacze byłej KPP oraz radykalnego ruchu chłopskiego na tym terenie podjęli się natychmiast roli organizatora walki z okupantem. Doprowadziło to do utworzenia szeregu grup i oddziałów partyzanckich GL-AL i stopniowe podejmowanie przez nich aktywnej, zbrojnej walki z okupantem.

2. Mimo, że organizatorzy lewicowego ruchu oporu napotykali na bardzo duże trudności kadrowe oraz narażeni byli na ciągłe zagrożenie ze strony aktywnie pracującego aparatu policyjno-wojskowego okupanta i jego szerokiej sieci agenturalno - konfidencjonalnej, GL-AL była inicjatorem i pionierem aktywnej walki zbrojnej z okupantem. Jej trafna i aktywna, a zarazem bardzo skuteczna propaganda przysto-

sowana do trudnych warunków i specyfiki regionu oraz ciągła ofensywna postawa wobec okupanta, potwierdziła niesłuszność strategicznych założeń ugrupowań prawicowych i powodowała spopniowe wciąganie do czynnej-zbrojnej walki z okupantem grup i oddziałów partyzanckich AK, które to ugrupowania w regionie krakowskim w zasadzie do wiosny 1944r. nie podjęły aktywniejszej walki zbrojnej z okupantem, co GL-AL kontynuowały już niemal przez okres dwóch lat.

3. Mimo aktywnych działań przeciwpartyzanckich okupanta i utrzymywania przez niego przez cały czas okupacji licznych sił policyjno-wojskowych, zbrojny ruch oporu rozwijał się systematycznie. Przystępował on do działań bojowych kiedy front zewnętrzny znajdował się pod Stalingradem /około 2 tys. km od ziemi krakowskiej/ i przybrał najaktywniejszą formę latem w 1944r. kiedy to omawiany region znalazł się w strefie przyfrontowej. Działania partyzanckie przybierały tu w tym czasie coraz większe znaczenie taktyczne i były ściśle powiązane z regularnymi działaniami wojsk na froncie zewnętrznym - froncie wschodnim.

4. Istniejące i działające w tym regionie, miejscowe i przybyłe z innych terenów oddziały partyzanckie niezależnie od ich orientacji politycznej i składu narodowościowego, widziały przed sobą wspólny cel, jakim była walka zbrojna z okupantem. Realizacja tego celu oparta była na wszech-

stronnym współdziałaniu pomiędzy wszystkimi oddziałami partyzanckimi, co pozwoliło na tworzenie się w rejonie Podhala i Sądeczyzny, szczególnie od lata 1944r., jednolitego, wspólnego i aktywnego frontu walki zbrojnej z okupantem.

5. Główną siłę oddziałów partyzanckich stanowiło niemalże masowe poparcie miejscowego społeczeństwa oraz ich popularność w rejonach działań bojowych. Aktywne występowanie oddziałów partyzanckich w obronie miejscowej ludności przed terrorem, często pacyfikacjami całych miejscowości, rozpoznawanie, dekonspirowanie, a nawet likwidowanie agentów, szpiclów, zwolenników Gorallenvolku oraz funkcjonariuszy aparatu policyjnego znęcających się nad miejscową ludnością, pozwoliło na zdobycie aktywnej i sprzyjającej bazy - oparcia w społeczeństwie oddziałów partyzanckich i ruchu oporu w ogóle. Przekonywująco świadczy o tym fakt, że biedniecka wieś krakowska, a w szczególności podhalańska była w stanie wyżywić miejscowe i liczne w tym terenie, oddziały radzieckich partyzantów oraz zapewnić im całość warunków bytowych w trudnych z punktu widzenia warunków atmosferycznych, szczególnie w okresie zimy. Nie małą rolę odegrały tu tradycje walk narodowo-wyzwoleńczych oraz bardzo aktywna działalność propagandowa PPR, GL i AL.

6. W działaniach bojowych umiejętnie wykorzystywano charakterystyczne właściwości rzeźby i pokrycia terenu, co zwiększyło możliwości bojowe oddziałów partyzanckich. Pozwalało to na

uzyskiwanie chwilowej przewagi nad siłami i działaniami przeciwpartyzanckimi okupanta w danym miejscu i czasie. Działania drobnymi grupami i jednocześnie w kilku miejscach - rejonach miały duże znaczenie propagandowe oraz nadawały im ruchliwy i manewrowy charakter, co w połączeniu z niekorzystnymi dla prowadzenia działań przeciwpartyzanckich - warunkami terenowymi, utrudniało okupantowi skuteczne zwalczanie zbrojnego ruchu oporu w górzystym, podgórskim i zalesionym - trudno dostępnym terenie.

7. Tego typu charakter terenu utrudniał okupantowi użycie większych sił w akcjach przeciwpartyzanckich. Duży stopień zalesienia terenu i położenie miejscowości w terenie trudno -dostępnym i z dala od szlaków komunikacyjnych oraz większych miejscowości, pozbawiło racji bytu mniejsze liczebnie posterunki policji i żandarmerii, które były rozbrajane i rozbijane przez oddziały partyzanckie. W tych warunkach głównymi elementami w zwalczaniu ruchu oporu były : prowokacja i szeroko rozbudowana przez okupanta sieć agenturalna. Szczególnie duża ilość pacyfikacji i egzekucji na omawianym terenie przy stosunkowo mniejszej ilości większych, bojowych akcji przeciwpartyzanckich w tych rejonach, tezę tę całkowicie potwierdza.

8. Działalność bojową oddziałów, a szczególnie oddziału GL-AL i LSB "Sępa" cechowała duża ruchliwość, działania drobnymi grupami i wyraźna specjalizacja w takich formach działania jak napady, wypady i zasadzki oraz działania dywersyjne,

szczególnie na liniach kolejowych. Sposoby tych działań były systematycznie doskonalone celem zadania okupantowi jak największych strat w systemie komunikacji i udoporniania ich na niemieckie działania przeciwpartyzanckie. Najbardziej typową formę akcji dywersyjnych stosowanych przez oddziały było jednoczesne niszczenie odcinka toru kolejowego, mostu i składu transportu lub parowozu. Osiągnięcie przez oddziały szczególnie GL-AL im.L.Waryńskiego, AL "Za Wolność Ojczyzny" i AK "Chełm" specjalizacji w tego typu działaniach ułatwiał fakt uczestnictwa w szeregach tych oddziałów pokaźnej grupy ludzi, posiadających przeszkolenie wojskowe w specjalności saperskiej. Duży wpływ na rozwinięcie aktywnych działań dywersyjnych przez te oddziały miało również stopniowe ich usamodzielnianie się w technice dywersyjnej, polegające na zdobywaniu materiałów wybuchowych i produkowaniu ich we własnym zakresie oraz poszukiwaniu coraz to nowych, bardziej skutecznych sposobów podrywania ładunków wybuchowych, aż do sposobu elektrycznego włącznie.

9. Rejony działań oddziałów partyzanckich były ściśle uzależnione od rozmieszczenia obiektów komunikacyjnych, gospodarczych i administracyjnych okupanta, stanowiących przedmiot ich ataku, co między innymi wpłynęło na przenoszenie działań przez niektóre oddziały na teren Rzeszy i Słowacji. Praktyka bojowa oddziałów wykazała, że mimo silnej przez okupanta, ochrony granicy z Rzeszą i Słowacją, przeniesienie działań za te granice okazało się możliwe i skuteczne i miało duże znaczenie

propagandowe.

10. Główny wysiłek w działalności bojowej oddziałów wynikał z ogólnej sytuacji w rejonie ich działań. W początkowym okresie działania te były skierowane na zdobywanie broni i zabezpieczenie bazy materiałowej do dalszych działań, naszępnie główny wysiłek skupiał się w "walce o szyny", zaś zimą 1944-1945r. działania oddziałów na tym terenie miały coraz bardziej ścisły związek z działaniami Armii Radzieckiej na froncie wschodnim. Z tych zadań oraz stopniowego przenoszenia wysiłku na coraz bardziej newralgiczne ogniwa systemu komunikacyjnego i gospodarczego okupanta wynikała ich struktura organizacyjna, która była ściśle przystosowana do zadań i zamierzeń oddziałów partyzanckich, a zarazem niemieckich działań przeciwpartyzanckich.

Analiza form i metod taktyki partyzanckiej, stosowanej przez omawiane w pracy oddziały partyzanckie, nasuwa następujące wnioski zmierzające do wskazania na możliwości, a jednocześnie potrzeby stosowania wypracowanych doświadczeń w ewentualnych, przyszłych działaniach wojennych:

1. Charakter współczesnego pola walki oraz doświadczenia wyniesione z działań omawianych oddziałów partyzanckich pozwalają wysunąć tezę, że tego typu grupy i oddziały partyzanckie, wybitnie dywersyjne, manewrowe i dobrze wyszkolone oraz wyposażone w niezbędne ilości dywersyjnych środków walki i nowoczesne środki łączności mogą być z dużym powodze-

dzeniem i skutecznością wykorzystane na współczesnym polu walki. Mogą być one ważnym elementem bojowym, wpływającym swymi aktywnymi działaniami pozytywnie na realizację zadań operacyjnych, a niekiedy taktycznych w toku prowadzenia działań wojennych.

2. Obecność środków przenoszenia broni masowego rażenia na różnych głębokościach w ugrupowaniu wojsk nieprzyjaciela poważnie zwiększa potrzebę posiadania na jego tyłach tego typu grup i oddziałów partyzanckich. Obecność tych sił na tyłach frontu w poważnym stopniu ułatwi własnym wojskom realizację podstawowego zadania na polu walki, jakim jest wykrywanie i zwalczanie środków przenoszenia broni masowego rażenia nieprzyjaciela, co z kolei w poważnym stopniu zabezpiecza własne wojska przed tą bronią i zapewnia ich powodzenie na polu walki. W warunkach ewentualnej, przyszłej wojny będzie to naczelne zadanie ruchu oporu w ogóle, a drobnych grup i oddziałów partyzanckich w szczególności. Zadanie to może być realizowane poprzez : prowadzenie ciągłego rozpoznania wszelkimi dostępnymi sposobami i środkami za wyrzutniami rakietowymi i innymi środkami przenoszenia broni masowego rażenia oraz składami tej broni i natychmiastowe przekazywanie danych o dyslokacji i stanowiskach startowych tych ośrodków do wojsk własnych, które winny przystępować do natychmiastowego niszczenia ich. Wykorzystanie grup i oddziałów partyzanckich do realizacji tego zadania jest tym bardziej celowe i ważne, że czas od

wykrycia poszczególnych typów wyrzutni rakietowych w ugrupowaniu nieprzyjaciela do momentu spowodowania startu rakiet przez własne wojska na wykryte środki nieprzyjaciela z uwagi na częstą wymianę przez nich stanowisk startowych jest bardzo mały. Również oddziały i grupy patryzanckie po wykryciu środków przenoszenia broni masowego rażenia, a nawet ustaleniu tras przemarszu pododdziałów wyrzutni rakietowych mogłyby z miejsca przystąpić do opóźniania ich gotowości bojowej a nawet niszczenia ich, poprzez:

- bezpośrednie dotarcie do rejonów stanowisk startowych i ogniowych wyrzutni rakietowych i niszczenie ich przy pomocy materiałów wybuchowych. Ze względu na silną ochronę i obronę tych stanowisk będzie to zadanie trudne do zrealizowania. Mogą go jednak zrealizować partyzanci ubrani w mundury, jakie noszą obsługi tych ośrodków;
- zbliżenie się na odległość skutecznegó ognia posiadanej broni i ostrzelanie załogi oraz urządzeń wyrzutni;
- skryte zajęcie stanowisk w pobliżu tras przemarszu wyrzutni rakietowych na stanowiska startowe oraz podczas ich zmiany i obezwładnienie ich załóg granatami, ładunkami wybuchowymi bądź zapalającymi oraz ostrzelanie ogniem posiadanej broni;
- zakładanie min na przypuszczalnych drogach przemarszu wyrzutni rakietowych;
- niszczenie linii komunikacyjnych, na których może odbywać

się dowóz zaopatrzenia dla pododdziałów rakietowych;

- wykonywanie zawał na drogach leśnych, po których przewidywany jest ruch pododdziałów rakietowych;
- powodowanie pożarów w rejonach rozmieszczenia środków przenoszenia broni masowego rażenia, celem zmuszenia ich do zamiany stanowisk startowych;
- dokonywanie zmiany kierunkowskazów i różnego rodzaju znaków informacyjnych oraz zdejmowanie posterunków regulacji ruchu na drogach przemarszu wyrzutni rakietowych, celem zmylenia kierunku ich ruchu;
- wywoływanie paniki wśród załóg wyrzutni rakietowych.

Obok realizacji wymienionych zadań w zakresie wykrywania, niszczenia i opóźniania gotowości bojowej - startowej wyrzutni rakietowych, oddziały partyzanckie mają duże możliwości w ustalaniu opłacalnych celów- obiektów np.stanowiska dowodzenia, zgrupowania wojsk, transporty kolejowe, składy, lotniska, punkty elaboracyjne rakiet ipt. dla lotnictwa i systemu rakietowego własnych wojsk. W ten sposób oddziały i grupy partyzanckie będą uzupełniać system rozpoznania wojsk regularnych. Realizowanie każdego z tych zadań będzie wymagało od partyzantów nie mało odwagi i poświęcenia i zapewne nie zawsze będzie możliwe do zrealizowania. Bardzo często bezpośrednie zniszczenie wykrytych środków przenoszenia broni masowego rażenia będzie trudne do wykonania ze względu na ich silną ochronę i obronę. Stosując jednak umiejętnie sposoby i formy działań partyzanckich zmierzające do zniszczenia wyrzutni rakietowych, można często

opóźnić ich gotowość do prowadzenia ognia, co pozwoli własnym wojskom na uprzedzenie nieprzyjaciela w wykonaniu uderzeń jądrowych. Wykorzystanie oddziałów i grup partyzanckich między innymi do realizacji tego typu zadań poważnie zwiększa rolę ruchu oporu w przyszłych wojnach oraz wpływ działań partyzanckich na działania własnych lub sojuszniczych wojsk regularnych. Oczywiście wymagane tu będzie utrzymanie ciągłego współdziałania i łączności oddziałów partyzanckich z wojskami regularnymi i zapewnienie bezpieczeństwa partyzantom w wypadku wykonania uderzeń jądrowych na obiekty nieprzyjaciela wykryte przez partyzantów.

3. Drobne grupy dywersyjne wydzielone z oddziałów partyzanckich jak to miało m.in. miejsce w działanich oddziałów GL-AL im.L.Waryńskiego, "Za Wolność Ojczyzny" i AK "Chełm" w poważnym stopniu i z dużą skutecznością mogą paraliżować system komunikacji kolejowej i drogowej na tyłach nieprzyjaciela, zastępując tym samym z powodzeniem lotnictwo wykorzystywane do tego celu, które na skutek coraz bardziej skutecznej obrony przeciwlotniczej napotykało będzie na trudności w przenikaniu na tyły nieprzyjaciela i narażone będzie na straty. Ponadto realizowanie tego zadania przez zbrojny ruch oporu pozwoli na bardziej ekonomiczne wykorzystanie lotnictwa dla realizacji innych, ważniejszych zadań.

4. Z aktualnego układu sił w świecie, założeń doktrynalnych i naszych obronnych planów strategiczno-operacyjnych oraz

aktualnej sytuacji polityczno-militarnej na danym etapie wojny, a często z sytuacji w jakiej znajdują się nasze wojska operacyjne i obrony terytorialnej wynika, że zbrojny ruch oporu będzie organizowany w oparciu o plany opracowane przez Sztab Generalny w okresie pokoju /planowany ruch oporu/, cywilne organizacje polityczne, a bardzo często przez drobne pododdziały, bądź grupy wojsk operacyjnych i obrony terytorialnej, od których sytuacja zaistniała na polu walki w danym miejscu i czasie wymagać będzie przejścia do działań typu partyzanckiego /wymuszona organizacja ruchu oporu/, a oficerowie i podoficerowie bardzo często zmuszeni będą przejąć w swe ręce organizację, szkolenie i dowodzenie oddziałami i grupami partyzanckimi. Sytuacja taka- moim zdaniem - może zaistnieć w następujących warunkach i okolicznościach:

- po desantowaniu wojsk na tyły nieprzyjaciela z chwilą częściowego rozbicia desantu i zaistnienia niekorzystnej sytuacji do prowadzenia przez niego działań - desant taki winien drobnymi grupami - pododdziałami przejść natychmiast do działań typu partyzanckiego. Wariant bardzo realny dla desantów powietrznych przerzuconych na głębsze odległości od linii frontu zewnętrznego. Ponadto realizacja przez desanty zadań typu dywersyjno-rozpoznawczego przyjmie charakter działań partyzanckich;
- duże rozśrodkowanie wojsk i duże obszary nienasycone wojskami na współczesnym polu walki, mało prawdopodobne zorganizowanie obrony na szczeblach operacyjnych i strategicz-

nych, np. typu obrony nad Wisłą, bądź Odrą w okresie II wojny światowej oraz systemem ciągłych transzei - stwarza dogodne warunki do przenikania przez linię frontu drobnych pododdziałów i grup na tyły nieprzyjaciela, celem zasilania istniejących, bądź organizowania nowych oddziałów partyzanckich;

- na szeroką skalę będą prawdopodobnie przerzucane przez sztaby wojsk operacyjnych - regularnych drogą powietrzną ze spadochronami na tyły nieprzyjaciela, drobne grupy oficerów, podoficerów, a nawet szeregowców z zadaniem organizowania, szkolenia i dowodzenia oddziałami partyzanckimi. Grupy te mogą zasilać jako kadra dowódczo-sztabowa istniejące już oddziały partyzanckie bądź organizować nowe na bazie miejscowej ludności, współpracując ściśle z miejscowymi ośrodkami konspiracyjnymi;

- w toku działań operacyjnych na froncie zewnętrznym, w niekorzystnej dla nas lokalnie sytuacji, może zaistnieć konieczność wymuszonego odwrotu- wycofanie się własnych wojsk na odpowiednie rubieże. W toku tego odwrotu drobne grupy i pododdziały wojsk operacyjnych będą miały możliwość pozostania na opuszczonych terenach - na tyłach nieprzyjaciela, bądź będą pozostawione celowo. Pododdziały i grupy takie winny natychmiast przechodzić do działań typu partyzanckiego. Również w tej sytuacji /wycofanie się własnych wojsk z danego terenu i zajęcie go przez nieprzyjaciela/, pododdziały obrony terytorialnej /WOP,

WOWewn i jednostki OT/ będące na tych terenach winny natychmiast przejść do działań partyzanckich;

- jak w każdej wojnie, tak i w przyszłości towarzyszyć będzie działaniom wojennym zgodnie z konwencjami międzynarodowymi - zabieranie jeńców wojennych i przetrzymywanie ich w obozach jenieckich, następować będą ucieczki jeńców, ruch oporu będzie dokonywał ataków na obozy - więzienia i transporty celem uwolnienia jeńców - zbiegli lub uwolnieni jeńcy najczęściej docierać będą do ośrodków - organizacji konspiracyjnych, istniejących już oddziałów partyzanckich, bądź będą podejmować działania partyzanckie na własną rękę.

5. Planowane w okresie pokojowym przez Sztab Generalny na okres wojny - działania partyzanckie i specjalne, pociągają niewątpliwie realizację częściowo tych planów w zakresie szkoleniowym i częściowo organizacyjnym w okresie pokoju, mając na celu przygotowanie określonych osób dla spełnienia roli organizatorów zbrojnego ruchu oporu i działań na tyłach nieprzyjaciela w ogóle. Biorąc jednak pod uwagę sytuację stwarzającą konieczność podjęcia działań typu partyzanckiego /wymuszona organizacja działań partyzanckich/, w której to sytuacji może się znaleść każdy żołnierz w czasie wojny, zachodzi konieczność objęcia całej kadry oficerskiej i podoficerskiej, a nawet w wąskim zakresie całości wojsk operacyjnych sił systemu obrony terytorialnej szkoleniem mającym na celu teoretyczne i praktyczne przygotowanie wojsk do działań szczególnie dywersyjno-

rozpoznawczych na tyłach nieprzyjaciela. Szkolenie to winno być prowadzone w oparciu o doświadczenia zbrojnego ruchu oporu z okresu II wojny światowej oraz walk narodowo-wyzwoleńczych, a w szczególności partyzantów południowego Wietnamu. W szkoleniu należy na szeroką skalę wykorzystywać literaturę pamiętnikarsko-wspomnieniową traktującą o działaniach partyzanckich w przeszłości oraz spotkania z organizatorami i dowódcami oddziałów partyzanckich z okresu II wojny światowej. Ponadto zachodzi konieczność kontynuowania zapoczątkowanych kilka lat temu prac naukowo-badawczych, mających na celu wydobycie i opracowanie jak najwięcej doświadczeń z zakresu taktyki partyzanckiej, celem wykorzystania ich w szkoleniu wojsk, mającym na celu stopniowe przygotowywanie ich do umiejętnego prowadzenia działań na tyłach wroga w roli żołnierza - partyzanta.

6. Podczas organizacji i przeprowadzania różnego rodzaju ćwiczeń z wojskami, szkieletowych i na mapach wydaje się celowe pokazywanie zbrojnego ruchu oporu na tyłach frontu i rozgrywanie aplikacyjnie a nawet praktycznie zagadnień dotyczących zadań możliwych do wykonania przez oddziały partyzanckie na korzyść wojsk regularnych oraz współdziałania tych oddziałów z frontem zewnętrznym. Wprowadzanie tych elementów do ćwiczeń pozwoli na utrwalenie przekonań dowódców i sztabów w możliwościach bojowych zbrojnego ruchu oporu na tyłach frontu, a zarazem wpajać będzie w nich nawyki umiejętnego wykorzystania oddziałów partyzanckich do realizacji wspólnych zadań i wzajemnego współdziałania na polu walki.

W toku przygotowywania obronnego sił układu terytorialnego /frontu wewnętrznego/ winna występować większa specjalizacja szkolenia, wynikająca z potrzeb i możliwości poszczególnych regionów. M.in. siły układu terytorialnego zachodnich i nadbrzeżnych województw - powiatów w tym również Wojska Ochrony Pogranicza winny być szczególnie przygotowane do działań partyzanckich i przeciwpartyzanckich z uwagi na fakt, iż okresowe, lokalne powodzenie przeciwnika, przeniesienie działań na te tereny względnie oddziaływanie na nich w pierwszej kolejności desantami i grupami dywersyjnymi - jest możliwe.

Wskazane byłoby również wydzielanie spośród masowych oddziałów samoobrony /Terenowe i Zakładowe Oddziały Samoobrony/, bojowych pododdziałów złożonych z najbardziej ofiarnych ludzi i szkolenie ich według specjalnego programu uwzględniającego zwłaszcza walkę z dywersją oraz działania partyzanckie.

BIBLIOGRAFIA WYKORZYSTANYCH ŹRÓDEŁ

I. Źródła archiwalne

1. Archiwum Zakładu Historii Partii KC PZPR

Raporty dowódcy IV Obwodu GL z 1943r. - Teczka nr 191/XXIV-2

Materiały Delegatury Rządu Departamentu Spraw Wewnętrznych- Teczka nr 202/II-25 i 202 IV-2

Raporty Komendanta Okręgu GL-Kraków - Teczka nr 191/XXIV-4

Raporty dowódcy Krakowskiego Obwodu GL-AL - Teczka nr 191/IV

Sprawozdania z działalności GL w Obwodzie Kraków za okres 15.11.1942 - 15.02.1943 - Teczka nr 202/II-35

Regulamin "Gwardii Ludowej" - Teczka nr 191/I-1/33

Materiały Zespołu Komitetu Antykomunistycznego - Teczka nr 228/21

Materiały Społecznego Komitetu Antykomunistycznego - raporty i meldunki z Okręgu Kraków - Teczka nr 228/17 i 228/22

Materiały dotyczące działalności RPPS w Krakowie - Teczka nr 76/III-343

Oświadczenia członków sztabu oddziału partyzanckiego "Wisła" - Teczka nr 192/XXIV-2

Dziennik meldunków oddziału partyzanckiego AL "Za Wolność Ojczyzny" - Teczka nr 192/IV-2

Sprawozdanie z działalności III Brygady AL im.gen.Bema - - teczka nr 191/XXIII - 21

Rozkazy Polskiego Sztabu Partyzanckiego nr 0022 - Teczka nr 219/VIII - 13

Charakterystyki bojowe partyzantów Oddziału AL "Za Wolność Ojczyzny" - Teczka nr 219/VIII-18

Regulamin walki z transportem kolejowym - Teczka bez numeru

2. Archiwum Ministerstwa Sprawiedliwości

Akta sprawy krakowskiego gestapowca - Kwasta - Teczka nr VII-K-839

Akta sprawy agenta krakowskiego gestapo - Leona Spławskiego- Teczka nr IV-3K-13/53

Akta sprawy szefa sekcji IV-A-1 krakowskiego gestapo Kurta Heinemayera - Teczka nr IV-K-324/57

3. Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce

Akta sprawy Szefa Krakowskiego gestapo - Huppenkotena - Teczka nr 151/AD

Tymczasowe Zarządzenie Szefa Służby Bezpieczeństwa w Krakowie z dnia 6.09.1939r. - Teczka nr 1/8 i 1/9

Akta sprawy Premiera przy Rządzie Generalnego Gubernatora- Bűchlera - Teczka nr 60

Akta sprawy Komendanta obozu w Płaszowie k/Krakowa - Amona Geetha - Teczka nr K/47

Wnioski odznaczeniowe funkcjonariuszy SS - Teczka nr 368/2

Dziennik Generalnego Gubernatora - Hansa Franka

4. Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego

Zestawienie Głównego Urzędu Pracy w Rządzie GG obejmujące dane ilościowe ludności wywiezionej do Rzeszy z dystryktu Kraków do czerwca 1943r. - Mikrofilm 501 rol.228 kl.593

Dane dot.działalności Einzatsgruppe "Wiedeń" w kampanii wrześniowej na terenie woj.krakowskiego - Mikrofilm 175/232, 229, 254, 453, 424, 430, 339 oraz 501/229 i 230

Sprawozdanie dowództwa obszaru wojskowego w GG z grudnia 1944r. - Mikrofilm T/501 oraz teczka VII/18

5. Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego

Regulamin Ludowej Straży Bezpieczeństwa - Teczka nr 5/15

Instrukcja dla Oddziałów Specjalnych - Teczka nr 3/12

6. Archiwum Referatu Historii Partii przy KW PZPR w Krakowie

Rozkazy i raporty Dowództwa Krakowskiego Obwodu GL- Teczka nr 114/6

Wykaz akcji bojowych Oddziału GL-AL im.L.Waryńskiego - Teczka nr 4/P

Wykazy imienne partyzantów Oddziału GL-AL im.L.Waryńskiego- Teczka nr 26/P

Materiały Komitetu PPR w Nowym Targu dotyczące Gorallenvolku- Teczka nr 119/6

Materiały dotyczące działań bojowych GL-AL w okręgu Kraków-Podhale /raporty, meldunki, kwity/- Teczka nr 96/P, 46/P, 49/K, 50/K, 27/2

Raporty /razem 33/ sekretarza PPR podokręgu Krzeszowice, dot.działań Oddziału GL-AL im.L.Waryńskiego - Teczka nr 114/7

7. Archiwum Komisji Historycznej Okręgowego Zarządu ZBoWiD w Krakowie

Kalendarium zdarzeń historycznych na terenie pow.Nowy Targ w latach 1939-45 - Teczka nr 145

Wykaz akcji i walk partyzanckich na terenie pow.Limanowa - Teczka nr 162

Wykaz akcji i walk partyzanckich na terenie pow.Bochnia - Teczka nr 125

Sprawozdania Komisji Likwidacyjnej AK w Okręgu Kraków - Teczka nr 129

Oddział partyzancki AK "Duszy" - Teczka nr 135

Fotokopie "Krwawych plakatów" - Teczka nr 3 i 8

Anonimy pisane przez gestapo w Krakowie - Teczka nr 121

Działania bojowe 1 psp AK - Teczka nr 45

Karty zdarzeń na terenie woj.krakowskiego - Teczka nr 453

Ankiety 1 pułku strzelców podhalańskich AK - Teczka nr 336

Zbrodnie hitlerowskie na terenie woj.krakowskiego - Teczka nr 3

Plan akcji dywersyjnej na pociąg H.Franka - Teczka nr 26

Działalność AK w pow.Bochnia - Teczka nr 139

Akcje bojowe i walki oraz egzekucje w pow.Sucha - Teczka nr 144

Akcje i walki partyzanckie w Krakowie - Teczka nr 119

Akcje i walki partyzanckie na terenie pow.Nowy Sącz - Teczka nr 56 i 118

Akcje i walki partyzanckie na terenie pow.Wadowice - Teczka nr 19

Akcje i walki partyzanckie na terenie pow.Myślenice - Teczka nr 48 i 49

Akcje i walki partyzanckie na terenie pow.Żywiec - Teczka nr 58

Akcja Sonderdienstu na zlikwidowanie dowódcy oddziału 12 pp AK "Dąb" - Jana Domagały w Przytkowicach 17.11.1944r. - Teczka nr 24

Niemieckie mapy woj.krakowskiego - Teczka nr 128 i 487

Obwieszczenia SS o egzekucjach na terenie woj.krakowskiego- - Teczka nr 451

Prasa konspiracyjna GL-AL - Teczka nr 557

Akt oskarżenia przeciwko szefowi gestapo w Zakopanem Robertowi Weissmanowi - Teczka nr 604

Sprawozdania, raporty i rozkazy z działalności AK w Inspektoracie Kraków - Teczka nr 150

Zdjęcia 1 psp AK - Teczka nr 131

Materiały dot. działalności szefa gestapo w Nowym Sączu - Heinricha Hamanna - Teczka nr 114

Prasa konspiracyjna Ruchu Ludowego - Teczka nr 87

Instrukcje wydane przez Komendę Krakowskiego Okręgu AK o budowie pistoletu i granatów - Teczka nr 12

Małopolski Biuletyn Prasowy obejmujący wykaz 109 agentów gestapo z woj.krakowskiego - Teczka nr 46

Listy płk J.Zołotara do Juliana Zubka - Teczka nr 45

Oddział partyzancki ppłk Kazina na Turbaczu - Teczka 354

Historia 1 pułku strzelców podhalańskich AK - Teczka 172

8. Archiwum Muzeum Historycznego m.Krakowa

Prasa konspiracyjna Kom.Gł.Straży Chłopskiej - Teczka 36/IV

Komunikaty Krakowskiego Okręgu AK - Teczka 51/IV

Prasa konspiracyjna AK - Teczka nr 766/IV

Konspekty do szkolenia wojskowego oddziałów partyzanckich Batalionów Chłopskich - Teczka nr 48/IV

Konspiracyjny "Kurier Powszechny" - Teczka 96/IV

Prasa konspiracyjna kierownictwa walki cywilnej - Teczka nr 7/IV

Biuletyn Kierownictwa "walki podziemnej" - Teczka 422/IV

Rozkaz Kom.Krakowskiego Okręgu AK o rozwiązaniu AK na terenie województwa - Teczka 109/IV

Raport kwartalny Obwodu AK "Sokół" - Teczka 138/IV

Spis krakowskich gestapowców - Teczka 179/IV

Rozkazy Kom.Krakowskiego Okręgu AK - Teczka 144/IV

Pismo oddziałów partyzanckich AK o zachowanie czujności przed agentami gestapo - Teczka 79/IV

Raport o stanie AK w Obw."Łoś", "Sarna", "Daniel" i "Orzeł" - Teczka 437/IV

Meldunki o agentach gestapo - Teczka 390/IV

Rozkaz Kom.Okręgu AK o awansach żołnierzy AK - Teczka 443/IV

Zarządzenie Kom.Okręgu AK o szkoleniu instruktorów dywersji kolejowej - Teczka 30/IV

Prasa konspiracyjna i niemiecka - Teczka 719

Obwieszczenia SS o egzekucjach - Teczka 112

ABC żołnierza polskiego - Regulamin AK - Teczka bez numeru

9. Archiwum Komendy MO w Krakowie

Dzienniki Inwigilacyjne wydawane co tydzień przez Wydział V Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Krakowie /Meldz und Fahndungsblatt für das Generalgouvernament herausgegeben von Befehlshaber der SP u SD /Abllg V/Krakau/ z dnia 16.11.1943r, 1 i 8.12.1943r., 16 i 22.01.1944r. i 8,02.1944r. - Teczka nr 2T-9 i IX

Akta sprawy Szefa Gestapo w Nowym Sączu i Szefa Wydziału IV-A, krakowskiego Gestapo - Heinricha Hamanna - Teczka nr 6439/II

Akta sprawy szefa gestapo w Zakopanem i Szefa Wydziału IV-S krakowskiego gestapo - Roberta Weissmana - Teczka nr 3247/II

Akta sprawy gestapowca z Nowego Sącza - Jana Górki - Teczka nr 6440/II

Akta sprawy Szefa Kripo, a następnie gestapo w Miechowie - Riedingera - Teczka nr 8840/II i XXIX

Akta sprawy szefa podreferatu IV-A-1 krakowskiego gestapo - Kurta Heinemayera - Teczka nr 29

Materiały dotyczące działalności niemieckiej policji na terenie woj. krakowskiego - Teczka nr 8330

Akta sprawy dowódcy żandarmerii 106 Dywizji AK - Stanisława Wielgusa - Teczka nr 8830

Akta dowódcy myślenickiego obwodu AK -Z.Horodyńskiego- Teczka nr 6541/II

Historia bandy "Ognia" - Teczka bez numeru

Organizacje zbrojne w woj.krakowskim w latach 1940-45 - Teczka nr 219

Materiały dot. działalności niemieckiego aparatu policyjnego na terenie woj.krakowskiego - Teczki nr IV,V i VII

Materiały dot. działalności wywiadowczej AK na terenie woj.krakowskiego - Teczka nr 2T/9, I/2, XI, 2,8 i 14

Obwieszczenie z podpisami Szefa gestapo w Nowym Sączu z dnia 20.06.1943r. o masowych wyrokach kary śmierci na miejscową ludność - Teczka nr 2/06

Materiały dot. działalności niemieckiego aparatu policyjnego w okresie okupacji na terenie województwa krakowskiego - Teczka nr 2/06

Akta sprawy organizatora BCh w pow.Nowy Sącz -E.Trojanowskiego - Teczka nr 8373 /II.

10. Archiwum Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie

Akta sprawy gestapowca z Nowego Sącza - Franciszka Lewitschi- - Teczka nr IV SD -44/5 i 1234/54

Ankieta dotycząca zbrodni hitlerowskich na ziemi krakowskiej - Teczka I-IV

11. Archiwum Oddziału ZBoWiD w Nowym Sączu

Materiały dotyczące działalności gestapo w Nowym Sączu - Teczka nr 540/1962

Zestawienie egzekucji wykonanych przez okupanta na terenie pow.Nowy Sącz - Teczka nr 140/9

Lista ofiar Rdziostowa pow.Nowy Sącz - Teczka nr 65/47

Uchwała KRN z dnia 6.09.1945r. o odznaczeniu Nowego Sącza Krzyżem Grunwaldu III klasy za bohaterską walkę z okupantem - Teczka bez numeru

12. Materiały archiwalne będące w posiadaniu autora

Fotokopie z Dziennika Hansa Franka o zamachu na jego osobę

Wykaz poległych partyzantów z Oddziału GL-AL "Podhale" im.L.Waryńskiego

Zarządz enie Komendanta żandarmerii niemieckiej z dnia 4.09.1939r. w Zakopanem o obowiązku zdania broni

Mapy topograficzne - niemieckie wykorzystywane przez Oddział GL-AL im.L.Waryńskiego

Mapy niemieckie Generalnego Gubernatorstwa

Mapa sieci kolejowej Generalnego Gubernatorstwa

Zdjęcia /45 sztuk/ - Oddziału GL-AL im.L.Waryńskiego

Fotokopie listu komendanta posterunku policji granatowej w Jordanowie - agenta krakowskiego gestapo -Wilczka - do gestapo w Krakowie

Dziennik Działań bojowych na terenie woj.krakowskiego radzieckiej grupy dywersyjno-wywiadowczej kpt Bereźniaka

Materiały Komendy Służby Ochrony Kolei przy DOKP w Krakowie dot. działalności niemieckiej policji kolejowej w latach okupacji.

II. Relacje ustne

Józefa Zająca - dowódcy Okręgu GL-AL Kraków-Podhale

Stanisława Oczkosia - szefa sztabu Okręgu GL-AL Kraków-Podhale

Stanisława Stachaka - dowódcy Oddziału GL "Podhale" a następnie im.L.Waryńskiego do września 1943r.

Tadeusza Gregorczyka - dowódcy Oddziału GL-AL im.L.Waryńskiego od października 1943r. do stycznia 1945r.

Franciszka Pytlika - zastępcy dowódcy Oddziału AL im.L.Waryńskiego

Władysława Bochenka - członka Sztabu Obwowodego GL-AL w Krakowie

Jadwigi Ludwińskiej - Sekretarza Komitetu PPR Okręgu Kraków-Podhale

Tadeusza Grochala - dowódcy Oddziału GL-AL im.B.Głowackiego

Franciszka Suska - członka PPR i żołnierza GL-AL

Tadeusza Sternala - żołnierza Oddziału GL-AL im.L.Waryńskiego

Kazimiery Oczkoś - łączniczki Okręgu GL-AL Kraków-Podhale

Jana Lenkiewicza - łącznika Obwodu GL-AL Kraków -Podhale

Franciszka Zająca - organizatora i żołnierza Oddziału GL-AL im.L.Waryńskiego

Józefa Wnęka - gwardzisty z Tęcznka

Jana Reszki - gwardzisty z Tęczynka

Michała Gwizdały - gwardzisty i członka PPR z Dębnika

Franciszka Marcinkowskiego- oficera KW MO Kraków rozpracowującego w latach 1945-55 działalność krakowskich gestapowców i ich agentów

Stanisława Głąba - jak wyżej

Zdzisława Śniegowskiego - żołnierza AK w Krakowie - aktualnie przewodniczący Okręgowej Komisji Historycznej ZBoWiD

Zygmunta Skutelego - dowódcy Oddziału AL "Za Wolność Ojczyzny"

Stanisława Goczoła-Nawary - dowódcy zgrupowania partyzanckiego AL "Żelbet"

Józefa Oprycha - świadka pacyfikacji Woli Justowskie

Marka Słabosza - jak wyżej

Aleksandra Marczyńskiego - dowódcy oddziału partyzanckiego i pułku Strzelców podhalańskich AK

Jana Panczykiewicza - Szefa "Kedywu" Kraków i dowódcy batalionu AK "Skała"

Juliana Zubka - organizatora i dowódcy oddziału partyzanckiego i psp AK

Wojciecha Jekiełka - oficera Sztabu Okręgu BCh Kraków

Jana Cieślaka - adiutanta dowódcy i psp AK

Alfonsa Filara - prezesa Zarządu Oddziału ZBoWiD w Zakopanem

Ryszarda Nuszkiewicza - oficera "Kedywu" Kraków

Tadeusza Seweryna - organizatora i działacza BCh na terenie woj.krakowskiego

Kazimierza Sobolewskiego - żołnierza AK obwodu Myślenice

Jana Kolasy - zastępcy dowódcy oddziału BCh "Ognia"

Franciszka Grodkowskiego	- organizatora i uczestnika ruchu oporu w pow.Nowy Sącz
Władysława Dęboroga	- dowódcy oddziału partyzanckiego 1 psp AK
Wojciecha Lipczewskiego	- organizatora i dowódcy 1 batalionu 1 psp AK
Jana Brzeźnego	- uczestnika ruchu oporu /AK/ z rejonu Podhala
Stanisława Kostki	- żołnierza "Kedywu" w Krakowie
Franciszka Gabrysia	- żołnierza 1 psp AK - ochrona sztabu
Mariana Sławika	- żołnierza AK z rejonu Podhala
Józefa Przedżymirskiego	- żołnierza 4 batalionu 1 psp AK
Adama Myszki	- żołnierza 1 psp AK
Władysława Chrobaka	- żołnierza 1 psp AK
Jana Hamerskiego	- organizątora i żołnierza 1 psp AK
Zofii Urbaniak	- mieszkanki Ochotnicy, udzielającej pomocy oddziałom partyzanckim
Alicji Kędzierskiej	- mieszkanki Ochotnicy, współpracującej aktywnie z ruchem oporu
Franciszka Mazurka	- naocznego świadka pacyfikacji Ochotnicy
Tadeusza Morawy	- żołnierza 1 psp AK -Ochrona Sztabu
Eugeniusza Giełdoczyńskiego-	jak wyżej
Ireny Przedżymirskiej	- żołnierza 1 psp AK
Stanisława Gibloka	- organizatora i żołnierza 4 batalionu 1 psp AK
Ernesta Durkalca	- kierownika schroniska na Turbaczu w latach okupacji

Macieja Stróżka - sołtysa z Poręby Wielkiej z lat okupacji, aktywnego uczestnika ruchu oporu

Mieczysława Firlita - uczestnika ruchu oporu z rejonu Podhala

Zbigniewa Bajki - członka ruchu oporu z rejonu Podhala

Tomasza Magierskiego - organizatora i działacza Konfederacji Tatrzańskiej

Karola Barnosia - mieszkańca Ochotnicy - udzielającego pomocy partyzantce

Józefa Bieńka - organizatora i działacza BCh w pow. Nowy Sącz - Limanowa

Jana Stawiarskiego - organizatora i żołnierza 1 psp AK

Józefa Wójcika - gajowego i aktywnego łącznika oddziałów partyzanckich w rejonie Podhala

Józefa Szlagi - żołnierza AK, u którego często bazował sztab 4/1 psp

Stanisława Piłata - plutonowego policji granatowej z lat okupacji z posterunku Ochotnica -aktywnego żołnierza AK

Józefa Chryczyka - adiutanta dowódcy 4/1 psp

Adolfa Bałana - aktywnego działacza ruchu oporu na terenie Podhala i pow.Nowy Sącz

Jerzego Derubskiego - żołnierza 1 psp AK

Zbigniewa Kwaśniewskiego - organizątora i żołnierza oddziału partyzanckiego 1/16 pp AK organizatora zasadzki na niemieckiego gen.Heralda k/Bochni w styczniu 1945r.

Stanisława Nowaka - żołnierza 1/16 pp AK działającego w rejonie Tarnów-Myślenice

Sylwestra Leczykiewicza - organizatora Konfederacji Tatrzańskiej

Tadeusza Mazurkiewicza - organizatora i dowódcy Oddziału AK "Chełm"

Tadeusza Studzińskiego - dowódcy plutonu Oddziału AK "Chełm"

Włodzimierza Budarkiewicza - zastępcy dowódcy 1 psp d/s liniowy

III. Wspomnienia i relacje pisemne

1. Archiwum Zakładu Historii Partii KC PZPR

Józef Zając
Stanisław Oczkoś
Władysław Bochenek
Tadeusz Grochal
Jadwiga Ludwińska
Stefan Dziwilik
Józef Kogutek
Bronisław Pawlik
Stanisław Jasiński
Zygmunt Skuteli
Zygmunt Sielecki
Czesław Kowalczyk
Sylwester Leczykiewicz
Stanisław Wałach

2. Archiwum Referatu Historii Partii KW PZPR w Krakowie

Józef Zając
Stanisław Oczkoś
Tadeusz Gregorczyk
Władysław Bochenek
Tadeusz Grochal

Franciszek Pytlik
Jadwiga Ludwińska
Stefan Dziwilik
Józef Kogutek
Bronisław Pawlik
Stanisław Jasiński
Marian Łomba
Edward Bogus
Józef Mitas
Wojciech Jura
Eugeniusz Pękola
Marian Lont
Stefan Rzeźniak
Stanisław Wałach

3. Archiwum Komisji Historycznej ZO ZBoWiD w Krakowie

Wenecjusz Zych
Władysław Góralik
Antoni Krynczuk
Antoni Borowski
Aleksander Marczyński
Marian Borowiec
Józef Propicz
Kazimierz Sobolewski
Włodzimierz Budarkiewicz
Stanisław Goczoł
Ryszard Nuszkiewicz
Włodzimierz Warmus
Józef Bieniek
Stanisław Kostka
Jan Homecki
Tadeusz Mazurkiewicz
Jan Solarz
Stanisław Flisak
Józef Wraubek
Tadeusz Seweryn

4. Archiwum Zarządu Oddziału ZBoWiD w Nowym Sączu

Franciszek Grodkowski
Stanisław Sawiński
Józef Bieniek
Jan Homecki
Józef Kmicik
Józef Świderski
Jan Wojtyga
Jan Krakowski
Zbigniew Langer
Jakub Budziony
Marcin Węgrzyn
Władysław Wieczorek
Iwan Zołotow
Bolesław Redlich
Zofia Zemanek
Leon Fulipowicz

5. Archiwum Zarządu Oddziału ZBoWiD w Myślenicach

Jan Sobczak
Stanisław Bryksy
Franciszek Cielemba
Tadeusz Buda
Franciszek Biela
Maria Węgrzyn
Marian Szewczyk
Marian Gancarczyk
Kazimierz Proszek
Jan Włodarczyk
Stanisław Lenart
Marian Lenart
Marian Szostak
Marian Rokosz

Jan Budziński
Adam Hebda
Zygmunt Żuławski
Lucjan Plich
Jan Pitola
Kazimierz Sobolewski

6. W posiadaniu autora

Eugeniusza Bereźniaka
Aleksego Szapowałowa
Iwana Zołotara
Włodimira Maoniewa
Stanisława Kostki
Mariana Stróżka
Gabriela Woźnicy

Ankiety przeprowadzone przez autora w 1967r. wśród 120 komend i posterunków MO na terenie omawianym w pracy o ilości charakterze i działalności sił policyjno-wojskowych okupanta na tym terenie.

IV. Druki zwarte

Alpenkorps im Polen Manz, Berlin 1942

Aleksandrowicz J. - Kartki z dziennika dr Twardego Kraków 1962

Banach K. - Z dziejów Batalionów Chłopskich, W-wa 1969

Barnaś J.iFr. - Najazd, W-wa 1964

Bór-Komorowski T. - Armia Podziemna, Londyn 1952

Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, tom III

Bajer J. - Straszliwa pacyfikacja w Wiśniowej

Biuletyn Informacyjny Sztabu Generalnego Nr 13/53

Centralny Katalog prasy konspiracyjnej, W-wa 1962

Czwartacy, Wyd. MON 1960

Cyprian T. Sawicki J. - Nie oszczędzać Polski, W-wa 1965

Che Guerara - Kuba-Wojna partyzancka, W-wa 1961

Chocha B. - Obrona Terytorium Kraju, W-wa 1965

Czerpak T. - Rozkaz ocalić miasto, W-wa 1966

Datner Sz. - Wilhelm Koppe zbrodniarz hitlerowski nie ukatany, Poznań 1963r.

Datner Sz. - Zbrodnie hitlerowskie na jeńcach wojennych w II wojnie światowej, W-wa 1962

Datner Sz. - Represje okupanta za walkę zbrojną, Warszawa 1961

Dla Ciebie Ojczyzno, W-wa 1969

Dolata B. - Wyzwolenie Polski, W-wa 1966

Dapcewicz P. - Jak walczyliśmy, W-wa 1958

Dąbrowski J. - Kraków pod rządami wroga, Kraków 1946

Druga wojna światowa, W-wa 1961

Dynamit tom I Wyd.Literackie Kraków 1964

Dynamit tom II Wyd.Literackie Kraków 1967

Filar A. - Na kurierskich szlakach, W-wa 1969

Filar A., Leyko M. - Palace katownia Podhala, W-wa 1970

Gwiazdowski P. - Wspomnienia z Sahsenhausen, Kraków 1946r.

Gomułka W. - XX rocznica PPR, W-wa 1962

Góra W. - Z dziejów współdziałania partyzantów polskich i radzieckich w latach okupacji, W-wa 1958

Góra W., Wroński T. - Byli z nami, W-wa 1966

Garas J. - Oddziały GL-AL w latach 1942-44, W-wa 1963r

Grankshaw E. - Gestapo narzędzie tyranii, W-wa 196

Gumkowski J.Leszczyński K. - Okupacja hitlerowska w Polsce W-wa 1961

Galicja od pierwszego rozbioru do Wiosny Ludów, Wrocław 1956

Gospodarka niemiecka w Polsce w latach 1939-44, W-wa 1946

Historia Wielkiej Wojny Narodowej Zw.Radz. W-wa 1965

Horak A - Wojna polsko-niemiecka w 1939r. Kraków 1945r.

Jakiełek W. - W pobliżu Oświęcimia, W-wa 1963

Jastrzębski W. - Gospodarka niemiecka w Polsce w latach 1939 - 45, W-wa 1946

Jura Krakowsko-Częstochowska, W-wa 1955

Kuhnrich H. - Der Partisanenkrieg in Europa 1939-45, Berlin 1965

Księżarczyk Fr. - Droga w ogniu, W-wa 1964

Kaczyńska D. - Królestwo Hansa Franka, W-wa 1964

Komunikaty Dowództwa GL-AL, W-wa 1959r.

Kronika GL-AL "Walka" W-wa 1964

Kobuszewski B. - Między Wisłą i Przemszą, W-wa 1966

Kułakowski T. - Gdyby Hitler zwyciężył, W-wa 1959

Kwiatkowska M. - Ziemia krakowska wyzwolona, Kraków 1965

Kirchmayer J. - Powstanie warszawskie, W-wa 1959

Kliszko Z. - Z problemów historii PPR, W-wa 195

Kesserling R. - Neu Sandez und Neu-Sandezer, Neu Sandez 1941r.

Karpiński A. - Materiały do studiowania historii sztuki wojennej, W-wa 1963

Kirian M. - Z sandomierskowo płacdarma, Moskwa 1960

Linkow G. - Wojna na tyłach wroga, W-wa 1950

Machejek W. - Rano przeszedł huragan, Kraków 1957

Machejek W. - Mała Wojna w Polsce południowej, Kraków 1962

Mao-Tse-Tung - Wybrane pisma wojskowe, W-wa 1960

Moczulski L. - Przegrana bitwa, W-wa 1966

Malinowski R. - Budapeszt-Wiedeń-Praga, Moskwa 1965

Madejczyk Cz. - Hitlerowski terror na wsi polskiej, W-wa 1965

Madejczyk Cz. - Generalna Gubernia w planach hitlerowskich, W-wa 1961

Malinowski M. - Polski ruch robotniczy w okresie wojny i okupacji hitlerowskiej, W-wa 1964

Studziński T. - Pięć mostów, W-wa 1958

Sulewski W. - Pod bokiem Generalnego Guberbatora, W-wa 1965

Sulewski W. - Na partyzanckich ścieżkach BCh, W-wa 1965

Skibiński Fr. - Pierwsza pancerna, W-wa 1961

Sulewski W. - Partyzanci na powstańczych szlakach, W-wa 1962

Sesja PAN - Wojna Wyzwoleńcza Narodu Polskiego 1967

Szlak bojowy LWP, W-wa 1953

Siedem procesów przed Najwyższym Trybunałem Norymberskim Poznań 1962

Słownik Wyrazów Obcych, W-wa 1958

Stolzman K. - Partyzantka czyli wojna dla ludów powstańczych najwłaściwszą, W-wa 1959

Turlejska M. - O wojnie w podziemiu, W-wa 1959

Turlejska M. - Prawdy i fikcje, W-wa 1966

Wiktor J. - Pieniny i Ziemia Sądecka, Kraków 1958

Wnuk W. - Walka podziemna na szczytach, W-wa 1958 i 1965

Wspomnienia żołnierzy GL-AL, W-wa 1958

Wojna wyzwoleńcza narodu polskiego, W-wa 1962

Walka GL-AL w latach 1942-45,W-wa 1964

Weber A. - Pięć lat walki narodu polskiego w okresie okupacji hitlerowskiej, W-wa 1958

Wierchy roczniki 1952-1966 - PWN

Wierchy - Lista strat na Podhalu w latach okupacji - Wyd.Nauk.

Wałach St. - Partyzanckie noce, W-wa 1966

Wałach St. - Był w Polsce czas, Kraków 1969

Zając St. - Z lat wojny i okupacji, W-wa 1969

Zginęli w walce, W-wa 1957

Żołnierze V Obwodu, W-wa 1963

Zając J. - Toczyły się boje, W-wa 1965

Z dziejów Ludowej Obronności, W-wa 1961

Zaborowski J. -Sonderahtion Krakau, W-wa 1964

Mały Rocznik Statystyczny z 1938r.

Namiotkiewicz W., Rostropowicz B. - Ludzie, Fakty, Refleksje, W-wa 1963

Ngryen Giap - Wojna wyzwoleńcza narodu wietnamskiego, W-wa 1964

Na szlaku Lenina w Tatrach, W-wa 1953

Na szlaku powstania Kostki Napierskiego, W-wa 1953

Nyka J. - Gorce - przewodnik, W-wa 1965

Nyka J. - Beskid Sądecki, W-wa 1965

Niećko J. - Zielone kompanie BCh, W-wa 1959

Okolice Krakowa, W-wa 1951

Okolice Krakowa i Jordanowa, W-wa 1953

O ludziach i sprawie, Kraków 1964

Prawda o żołnierzach BCh, W-wa 1948

Pierądzka J. - Terror hitlerowski i rządy gestapo w Krakowie, Kraków 1957

Pietrzak T. - Działania specjalne we współczesnych działaniach bojowych, W-wa 1963

Przygórski A. - Prasa konspiracyjna PPR, W-wa 1966

Poterański W. - Z walk narodu polskiego w okresie okupacji hitlerowskiej, W-wa 1958

Przez Mogilany i Obiadowę do Zakopanego, W-wa 1952

Podhalański szlak wolnościowy, W-wa 1955

Piotrowski St. - Dziennik Hansa Franka, W-wa 1957

Pieniny i ziemia sądecka, Kraków 1958

Pośpieszolski M. - Polska pod niemieckim prawem, Poznań 1946

Polskie Siły Zbrojne Tom III Armia Krajowa, Londyn 1950

Radziewończyk K. - Zbrodnie generała Streckenbacha, Poznań 1966

Rospond St. - Zginęli na polu chwały, Wrocław 1946

Rocznik Krakowski - Kraków w latach okupacji, Kraków 1957

Rychlewski J. - Zielone granice, W-wa 1960

V. Periodyki i artykuły

Anuszkiewicz St. - Ofiarna walka BCh i błędna polityka kierownictwa "Dziennik Ludowy z 1948r.

Abramczyk J. - Z walk partyzanckich BCh "Zielony Sztandar" nr 28 z 1957r.

Bednarz B. - Wojskowy wkład Polski w II wojnę światową "Wojskowy Przegląd Historyczny" WPH nr 1/2/1965r.

Bieniek J. - Z dziejów ruchu oporu na ziemi sądeckiej "Rocznik Sądecki" T.VI/1965r.

Bieniek J. - Jodła z Jodłowej "Wieści" nr 8/1962

Bieniek J. - Chłopski biwak "Wieści" nr 28/1962

Banach K. - Powstanie i działalność BCh "Rocznik dziejów ruchu ludowego" nr 5/1965

Baranowski F. - Polscy socjaliści w okresie okupacji hitlerowskiej "Z Pola Walki" nr 4/1961

Butz S. - Prowadzenie działań nocnych z siłami partyzanckimi "Wojskowy Przegląd Zagraniczny /WPZ/ nr 3/67

Biuletyn Informacyjny WIH nr 4/1962 - Ciosy w linie komunikacyjne wroga

Biuletyn Informacyjny WIH nr 9/1960 - Zasady taktyki partyzanckiej /tłumaczenie z radzieckiego podręcznika/

Biuletyn Informacyjny WIH nr 10/1960 - Niemiecka taktyka walki z partyzantami

Biuletyn Informacyjny WIH nr 12/160 - Dokumenty niemieckie dotyczące zwalczania partyzantki

Biuletyn Informacyjny WIH nr 13/1960 - Dokumenty niemieckie dotyczące zwalczania partyzantki

Biuletyn Informacyjny WIH nr 2/1962 - O charakterze i periodyzacji ruchu oporu w czasie II wojny światowej

Biuletyn GKBZW w Polsce T.IX - Niemiecki aparat wojskowy do walki z ruchem oporu w okresie II wojny światowej, Eksterminacja ludności na ziemach polskich w latach 1939-45 na terenie województwa krakowskiego.

Biuletyn GKBZH w Polsce T.XII - Wysiedlanie ludności z ziem polskich włączonych do Rzeszy

Biuletyn GKBZH w Polsce T.X - Selbstschntz -V kolumna

Biuletyn GKBZH w Polsce T.XV - Generalna Gubernia w oczach Niemca

Biuletyn GKBZH w Polsce T.XIV - Einsatzgruppe

Cieślik J. - Zebranie pod dębem "Żołnierz Polski nr 24/1964

Cyło W. - Nowy Sącz w ostatnich 50 latach /18[illegible]-1945/ "Rocznik Sądecki" T.II/1949

Datner Sz. - Z dziejów dywersji niemieckiej w czasie kampanii wrześniowej .WPH nr 4/1959

Derubski J. - Podhale w ogniu - WTK nr 50/1965

Domagała J. - Potyczka oddziału partyzanckiego AL w lasach dębnickich WPH nr 1-2/1965

Duszyński A., Krwawicz M. - Wybrane akcje bojowe oddziałów GL-AL w latach 1942-43 - mapa WPH nr spec z 1962r.

Dubiel W. - Między frontami "Wieści" nr 4/1962

Dokumenty z dziejów ludowego ruchu oporu w okresie II wojny światowej "Rocznik dziejów ruchu ludowego" nr 1/1963

Działania wojenne w Wietnamie, Wojskowy Przegląd Zagraniczny nr 6/1967 i nr 2/1967

Działania wojenne w Wietnamie - Prowadzenie działań nocnych z siłami partyzanckimi WPZ 3/1967

Dziennik Polski nr 18/1946 - W rocznicę wyzwolenia Krakowa

Dziennik Polski nr 24 i 25/1942 - Brzask wolności w Limanowej.

Dziennik Polski nr 17/1945 - Świt wolności w Zakopanem

Dziennik Polski nr 28/1945 - Krwawe ofiary wsi Liszki

Dziennik Polski nr 17 i 18/1965 - Wywiad z marszałkiem Koniewem z walk o Kraków

Fąfara E. - Zrzuty "Dziennik Ludowy" nr 27/1948

Filipowicz K. - Wspomnienia o Ignacym Fiku "Nowe Drogi"nr 1/1962

Garas J. - Walka wyzwoleńcza w Polsce w świetle Dziennika Franka "WPH" nr 1-2/1965

Garas J. - Czynniki decydujące o rozwoju ruchu partyzanckiego GL-AL "WPH" nr 1-2/1965

Garas J. - Zaopatrzenie w polskich oddziałach partyzanckich w latach 1939-45 "Przegląd kwatermistrzowski" nr 5/1958

Garas J. - Oddziały GL-AL w obwodzie krakowskim "WPH" nr 4/1960

Garas J. - O wojskowym znaczeniu partyzantki i węzłowych problemach rozwoju GL-AL "WPH" nr spec/1962

Grodkowski Fr. - Okupacja hitlerowska w Nowym Sączu i Sądeczyźnie w latach 1939-45 "Rocznik Sądecki" T.VI/1965r.

Gołąb Z. - Operacyjna analiza wysiłku zbrojnego GL-AL w walce z hitlerowskim najeźdźcą "Myśl Wojskowa" nr 11/1963

Gołąb Z. - Z zagadnień zwalczania transportu kolejowego okupanta przez GL-AL w latach 1942-45 "Myśl Wojskowa" nr 1/1962

Herzog L. - Walka zbrojna narodu polskiego pod okupacją hitlerowską w świetle dokumentów Wehrmachtu "WPH" nr 4/1962

Herzog L. - Hitlerowskie koncepcje zwalczania partyzantki na okupowanych ziemiach polskich "Myśl Wojskowa" nr 10/1964

Herzog L. - Niemieckie siły zbrojne w okupowanej Polsce "WPH" nr 4/1961 i 1/1962

Herzog L. - Polski ruch oporu w świetle oceny centralnych władz Rzeszy hitlerowskiej "WPH" nr 2/1964

Hillebrandt B. - Oddział partyzancki GL-AL im.L.Waryńskiego w krakowskim "WPH" nr 2/1960

Hillebrandt B. - Wojna na głębokich tyłach frontu "Wojsko Ludowe" nr 1/1967

Homecki J. - Wspomnienia z lat okupacji 1939-44 Nowy Sącz 1956r.

Ignar St. - Prawda o żołnierzach BCh "Gazeta Ludowa" nr 15/1961

Jarecki R. - Kto wyzwolił Zakopane "Przyjaźń" nr 12/1960

Jacko W. - Kawaleria do zwalczania partyzantów /WPZ nr 1/1967

Janyst St. - Jak zaskoczyliśmy hitlerowców "Słowo Ludu" nr 100/1965

Janke W. - Bój pod Harbutowicami "WTK" nr 52/1967

Kaczyńska D. - Zamach na Koppego "Za Wolność i Lud" nr 3/1963

Kamiński Fr. - Bataliony Chłopskie "Chłopski Sztandar" nr 3/1946

Kabłuk J. - Od pierwszego do piątego schroniska "Wierchy" z 1958r.

Kołodziejczyk B. - Działania specjalne w świetle poglądów amerykańskich "Myśl Wojskowa" nr 5/196

Korownikow J. - Na kierunku krakowskim "WPH" nr 3/1959

Kozik Z. - Kartki z dziejów GL w Krakowie "Gazeta Krakowska" nr 321/1957

Korczyński G. - Niektóre zagadnienia sztuki wojennej polskiej partyzantki ludowej "Myśl Wojskowa nr 10/1958

Kostka St. - Akcja Luty "Dziennik Polski" nr 115-125/1968

Kostka St. - Rzeczypospolita Iwonicka "Więź" nr 11/1964

Krakowski J. - Wspomnienia z lat okupacji "Rocznik Sądecki" T.VI 1965

Komornicki St. - Wyzwolenie Krakowa "WPH" nr 2/1962

Kobuszewski B. - Udział partyzantów i ludności cywilnej w ofensywie zimowej Armii Radzieckiej i WP w 1945r "Wojsko Ludowe" nr 2/1965

Kurek J. - Opis pacyfikacji Krakowa "Dziennik Polski" nr 151/1947

Kurkiewicz G. - Odbicie gen.Olzy "WTK" nr 39/1968

Kwiatkowski B. - Sabotaż i dywersja AK "Bellona" nr 1/1949r.

Kołłątaj J. - 69 razy do Budapesztu i z powrotem "Tygodnik Powszechny nr 32/1965

Leczykiewicz S. - Z dziejów Konfederacji Tatrzańskiej "Rocznik Dziejów Ruchu Ludowego" nr 1/1963

Lewartowska Z. - Z działalności oddziału "Wisła", "Gazeta Krakowska" nr 144, 156, 162,173, 180, 186/66

Ludwińska J. - Narodziny PPR "Z pola walki" nr 4/1969

Lewińska P. - Wspomnienia o Mieczysławie Lewińskim "Gazeta Krakowska" nr 132/1957

Łukaszenko A. - Desant na Babiej Górze "Przekrój" nr 943, 944/1963

Łabuz J. - Jak powstała PPR w Małopolsce "Wieści" nr 3,4,5/1962

Madejski A. - Przygotowania w zakresie taktyki działań nieregularnych - nieodłącznym elementem przygotowania współczesnych sił zbrojnych "Myśl Wojskowa" nr 1/1966

Mazurkiewicz T. - O współdziałaniu oddziału "Walka" z oddziałem AK "Chełm" "WPH" nr 2/1967

Marczyński A. - Potiomkin na Podhalu "DZiennik Polski" nr 223/1967

Marczyński A. - O żołnierzach 1 psp "WTK" nr 44/1965

Marczyński A. - Schronisko na Lubaniu "Za Wolność i Lud" nr 2/1968

Marczyński A. - Oddział "Topór"w okrążeniu "WTK" nr 3/1968

Moczar M. - Z dziejów ludowej partyzantki "Wojsko Ludowe" nr 3/1961

Machejek W. - Podziemne państwo AK - wróg nr 1 i wróg nr 2 "Życie Literackie" nr 21 i 22/1956

Moskalik W. - Pierwszy partyzant "Za Wolność i Lud" nr 1/1964

Maliszewski W. - Polska technika w walce z okupantem "Przegląd Techniczny" nr 11 i 13/1965

Michta N. - Z kroniki działań oddziału partyzanckiego "Walka" płk "Kalinowskiego", WPH nr 1/1966

Michasiewicz R. - Z walk oddziału BCh "Kosy", "Zielony Sztandar" nr 61/1963

Michalik J. - Działania partyzanckie we współczesnej wojnie "Myśl Wojskowa" nr 1/1958

Mender H. - Taktyka wojny partyzanckiej , "WPZ" nr 1 i 2/1966

Narbutt J. - Z dziejów walk wyzwoleńczych w Krakowie "Odrodzenie" nr 2 i 3/1947

Niećko J. - Narodziny walk partyzanckich "Gazeta Ludowa" nr 50/1945

Niećko J. - Ruch Ludowy w Polsce podziemnej "Chłopi i Państwo" nr 1-12, 14, 15,24/1947

Nowak J. - Dokumenty z dziejów ludowego ruchu oporu w okresie II wojny światowej "Rocznik Dziejów Ruchu Ludowego" nr 3/1961

Nowak J. - Materiały do dziejów walki zbrojnej BCh z hitlerowskim okupantem "Rocznik Dziejów Ruchu Ludowego" nr 1/1959 i nr 2/1960

Nuszkiewicz R. - W GG panuje spokój "Życie Literackie" nr 35/1965

Okęcki St. - Ruch partyzancki w Polsce "Szkice z dziejów Polski", W-wa 1969

Okęcki St. - Z zagadnień rozwoju ruchu partyzanckiego w Polsce w latach 1939-45 "Myśl Wojskowa" nr 3/1967

Okęcki St. - Formy i sposoby działań partyzanckich w Polsce "Myśl Wojskowa" nr 1/1965

Ozga-Michalski J. - BCh w walce o wolność "Kalendarz Ludowy" 1950

Pasierbiński St. - Olga w Krakowie "Za Wolność i Lud" nr 5/1964

Połowniak H. - Leśne Kwatery "Żołnierz Wolności" nr 295/1958

Ponomarenko P. - Na tyłach wroga "Nowe Czasy" nr 19/1963

Popiołek M. - Amerykańskie poglądy na teorię i praktykę zwalczania ruchów narodowo-wyzwoleńczych /działań partyzanckich/ "Myśl Wojskowa" nr 3/1964

Proces sądowy przeciwko organizatorom "Gorallenvolku" "Robotnik" nr 305,307,308,309,312,320,322/1946r.

Paszkowski S. - Produkcja uzbrojenia i materiałów wybuchowych dla oddziałów GL-AL nr 4/1965

Poniatowski Z. - Węzłowe problemy taktyki walki partyzanckiej GL w latach 1942-43 "WPH" nr 4/1964r.

Radziwończyk K. - Zagrożenie bezpieczeństwa w GG i udział Wehrmachtu w walce z polskim ruchem partyzanckim - wiosna i lato 1944r. "WPH" nr 4/1964

Radziwończyk K. - Niemieckie siły zbrojne w okupowanej Polsce "WPH" nr 3 i 4/1962

Rawski T. - Problemy współdziałania między frontem regularnym i podziemnym w latach II wojny światowej "Myśl Wojskowa" nr 8/1964

Rawski T. - Niemieckie umocnienia na ziemiach polskich "Myśl Wojskowa" nr 10/1965

Rohkamm J. - O problemach małej wojny na polu walki "WPZ" nr 3/1968

Urbański T. - "Sęp z Podhala "WTK" nr 24/1965

Urbański T. - 200 dni partyzanckiej ofensywy "WTK" 46/64

Stępniowski T. - GL-AL w walce z transportem "Wojsko Ludowe" 9/63

Stępniowski T. - Główne kierunki działalności bojowej GL-AL, zadania i formy ich realizacji "Myśl Wojskowa" nr 7/1964

Śniegowski Z. - Gdów wolny "Dziennik Polski" nr 21, 22 i 23/1961

Spychalski M. - U podstaw kształtowania obronności PRL "WPH" nr 3,4/1963

Spychalski M. - Powstanie GL "Trybuna Robotnicza" nr 8/1948

Steblik W. - Bitwa Armii Kraków na Śląsku i na przedpolu Krakowa "WPH" nr 4/1958 i 4/1965

Sulewski W. - Partyzanci w walce z lotnictwem hitlerowskim "Wojskowy Przegląd Lotniczy" nr 4/1962

Seweryn T. - Ludowy ruch oporu na ziemi krakowskiej "Wieści" rocznik 1960 i 1965

Świerczyński J. - Polski sztab partyzancki "WPH" nr 1/1963

Sulewski W. - Bilans ofensywy "Za Wolność i Lud" nr 22/64

Sulewski W. - Wojskowe aspekty działalności PPR w latach 1942-45 "Wojsko Ludowe" nr 1/1967

Seweryn T. - W partyzanckich oddziałach BCh, Rosjanie, Anglicy, Francuzi, Węgrzy i Czesi "Wieści" nr 2/1962

Skupień A. - Biały Dunajec w czasie wojny "Wieś" nr 34/1949

Steinhauf J. - Janosikowa ciupaga "Dziennik Polski" nr 15/1961

Szlęk St. - Analiza i ocena taktyki walki oddziałów partyzanckich GL-AL w latach 1942-45 "Skrypt AŚG"

Szlęk St. - Niemiecka obrona przeciwpartyzancka w II wojnie światowej "Myśl Wojskowa" nr 3/1960

Szlęk St. - Z zagadnień partyzantki GL-AL w Polsce w latach II wojny światowej "Myśl Wojskowa" nr 12/1960

Szelka St. - Z działań III Brygady AL im.gen.Bema "WPH" nr 1/1958

Sobczak K. - Z zagadnień atrategii i taktyki partyzanckiej GL-AL "Zeszyty naukowe AWP" seria historyczna z 1958r.

Skarżyński A. - Cele polityczne "Burzy", a sprawa wywołania powstania warszawskiego, "Najnowsze dzieje Polski"nr 2/1959

Tarnogrodzki T. - Regulamin służby polowej Oddz.Part. "WPH" 1/63

Tarnogrodzki T. - Akcja scaleniowa ZWZ-AK 1940-44 "WPH" nr 3/1968

Tarnogrodzki T. - Zarys genezy BCh "WPH" nr 2/58

Tarnogrodzki T. - Polskie organizacje konspiracyjne w kraju w latach 1939-45, "WPH" nr 4/1[illegible] 1966

Tokarzewski M. - Jak powstała AK "Zeszyty historyczne" Paryż 1964

Topolski A. - BCh a AK "Dziennik Ludowy" nr 28/1948

Tuszyński W. - Bitwa o szyny "Za Wolność i Lud" nr 20/64

Wira K. - Wykonanie wyroku śmierci na Emilu Wilczku, funkcjonariuszu gestapo w Jordanowie "WPH" nr 1/1969

Wroński St. - Z działalności bojowej zgrupowania partyzanckiego im.AL.Newskiego w Słowacji "WPH" nr 4/1959

Wolny A. - Węzłowe problemy działań partyzanckich w Wietnamie "Skrypt ASG"

Wnuk W. - Partyzantka pułkownika Iwana, "Kierunki" nr 45/386

Wyrostek L. - Lista strat w gminach :Poronin, Bukowina, Białka, Tylmanowa, Ochotnica, Rabka i Czarny Dunajec "Gazeta Podhalańska" nr 4 i 10/1946

"Wierchy" rok 1947 - Lista strat Podhala w latach okupacji

Zołotar J. - Wspomnienia o towarzyszach broni "Rocznik Sądecki" T.VI 1965r.

Zborowski J. - To i owo z lat okupacji pod Tatarami "Wierchy" rocznik 1947

Zięba St. - Szpiegowskie macki pod Tatarami "Kulisy" nr 3/1962

Zielony Sztandar nr 15/1960 - Jak powstała wolność

Zając St. - Partyzancka rocznica "Gazeta Krakowska" nr 18/1965

Zając St. - Pięć lat terroru i walki "Dziennik Polski" nr 218/1965

Zając St. - Kraków walczący "Dziennik Polski" nr 262/1965

Zając St. - Pierwszy etap walki "Dziennik Polski" nr 264/65

Zając St. - Niemcy w defensywie "Dziennik Polski" nr 268/65

Zając St. - Terror się wzmaga "Dziennik Polski" nr 269/65

Zając St. - Nasilenie partyzanckich działań "Dziennik Polski" nr 270/1965

Zając St. - W dolinach i na szczytach "Dziennik Polski" nr 273/65

Zając St. - Zbrodniczy plan udaremniony "Dziennik Polski" nr 7/67

Zając St. - Partyzancka walka "Dziennik Polski" nr 11/67

Zając St. - Zwycięski finał "Dziennik Polski" nr 16/67

Zając St. - PPR w stolicy GG "Dziennik Polski" nr 12/67

Zając St. - PPR na Ziemi Krakowskiej "Dziennik Polski" nr 17/67

Zając St. - Młodzież walki "Dziennik Polski" nr 40/67

Zając St. - W miesiącu pamięci "Dziennik Polski" nr 96/67

Zając St. - Krwawa środa "Dziennik Polski" nr 166/67

Zając St. - Ramię w ramię "Dziennik Polski" nr 205/67

Zając St. - Operacja Tannenberg "Dziennik Polski" nr 221-222/67

Zając St. - Gdy gestapo wkracza do Polski "W służbie Ojczyzny" nr 43/69

Zając St. - 25 lat temu "W Służbie Ojczyzny" nr 1/1970

Zając St. - Finał partyzanckiej walki "W SŁUżbie Ojczyzny" nr 4/1970

Zając St. - Walka na tyłach wroga "Za Wolność i Lud" nr 14/69

Żołnierz Polski nr 14/1966 - Ziemia pełna pamięci

Żukowski J. - Załącznik do aktu oskarżenia zakopiańskich gestapowców "Gazeta Krakowska" nr 34/1965

WYKAZ ZAŁĄCZNIKÓW

Nr	Rodzaj załącznika	Treść załącznika
1	2	3
1.	Kopia mapy 1 : 800 000	Dystrykt Krakowski wg podziału administracyjnego Generalnego Gubernatorstwa z oznaczeniem zasięgu terenów omawianych w pracy
2.	Schemat	Struktura organizacyjna GL-AL w Obwodzie Krakowskim IV
3.	Schemat	Struktura organizacyjna AK w Okręgu Krakowskim -IV
4.	Szkic	Terytorialny zasięg Krakowskiego Okręgu AK z podziałem na inspektoraty i obwody-podobwody
5.	Schemat	Struktura organizacyjna BCh w Okręgu Małopolsko-Śląskim -VI
6.	Szkic	Położenie linii frontu zewnętrznego-wschodniego w stosunku do Krakowa i województwa w różnych okresach II wojny światowej
7.	Schemat	Struktura organizacyjna Policji Bezpieczeństwa gestapo w dystrykcie krakowskim
8.	Schemat	Struktura organizacyjna Policji Porządkowej w dystrykcie krakowskim
9.	Schemat	Struktura organizacyjna Policji Kryminalnej w dystrykcie krakowskim
10.	Schemat	Struktura organizacyjna Policji Kolejowej w dystrykcie krakowskim
11.	Schemat	Struktura organizacyjna wojsk lądowych - Wehrmachtu w dystrykcie krakowskim
12.	Schemat	Struktura organizacyjna 154 dywizji rezerwowej Wehrmachtu
13.	Schemat	Struktura organizacyjna jednostek Luftwaffe stacjonujących w dystrykcie Kraków
14.	Schemat	Struktura organizacyjna zakopiańskiego gestapo
15.	Szkic	Plan organizacji i przebieg pacyfikacji Woli Justowskiej

1	2	3
16.	Szkic	Samoczynny zestaw do minowania pociągów
17.	Szkic	Samoczynny ładunek zapalający
18.	Kopie mapy 1 : 800000	Rozmieszczenie oddziałów partyzanckich oraz kierunki działania poszczególnych Armii 1 i 4 Frontu Ukraińskiego podczas wyzwalania ziemi krakowskiej-styczeń 1945r.
19.	Szkic	Plan organizacji i przebieg akcji dywersyjnej na kopalnię węgla "Krystyna" w Tenczynku
20.	Mapa 1:25 000	Walka oddziału GL im.L.Waryńskiego z policją granatową i żandarmerią niemiecką w lasach krzeszowickich w dniu 30 lipca 1943r.
21.	Szkic	Przebieg walki grupy partyzantów z oddziału GL im.L.Waryńskiego z policją w rejonie leśniczówki w Czernichowie 13 września 1943r.
22.	Mapa 1:25 000	Walka oddziału AL im.L.Waryńskiego i radzieckich oddziałów partyzanckich ppłk Nikołaja Kazina "Kalinowski" mjr Nikołaja Giefta "Zołotnika" i kpt Iwana Karawajewa "Iwanowicza" z żandarmerią i SS w lasach dębnicko-dubiańskich w dniach 23-24 sierpnia 1944r.
23.	Mapa 1:25 000	Walka oddziałów partyzanckich Myślenickiego Obwodu AK z żandarmerią i SS w rejonie góry Łysina i Kamiennik w dniach 10-15 września 1944r.
24.	Mapa 1:25 000	Walka oddziałów partyzanckich i batalionu psp z SS w rejonie Szczawy w dniach 13-14 stycznia 1945r.
25.	Szkic	Walka części sił oddziału AL im.L.Waryńskiego oraz garnizonowych grup AL o przeprawę na Wiśle w rejonie Czernichowa oraz wyzwolenie tej miejscowości w dniach 19-21 stycznia 1945r.
26.	Wykaz	Ważniejsze akcje bojowe przeprowadzone przez omawiane oddziały partyzanckie
27.	Wykaz	Komendy, posterunki, placówki, jednostki i poddziały policyjnego i wojskowego aparatu okupanta stacjonujących na stałe na terenie m.Krakowa oraz południowej części woj.krakowskiego w końcu 1943r. wykorzystywane do zwalczania zbrojnego ruchu oporu na ziemi krakowskiej

BIBLIOTEKA NAUKOWA AGG
Nr 713
im. K. Świerczewskiego

Nr. spis. 12617